# PRZEGLĄD HISTORYCZNO--OŚWIATOWY

**Kwartalnik**
**Związku Nauczycielstwa Polskiego**
**poświęcony**
**dziejom oświaty i wychowania**

**Rok LVI 1–2 (219-220) 2013**

RADA REDAKCYJNA

SŁAWOMIR BRONIARZ, WIESŁAW JAMROŻEK,
JÓZEF KRASUSKI, ADAM MASSALSKI,
LECH MOKRZECKI, STEFANIA WALASEK,
EDWARD WALEWANDER

REDAKCJA

MARIAN WALCZAK (redaktor naczelny)

JERZY DOROSZEWSKI, JÓZEF MIĄSO,
KAROL POZNAŃSKI, WITOLD CHMIELEWSKI

SEKRETARZ REDAKCJI

WITOLD CHMIELEWSKI

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

PIOTR LENARTOWICZ

OPRACOWANIE TECHNICZNE

MAJA WITKOWSKA-CIEPLUCH

KIELCE

WYDAWNICTWO PEDAGOGICZNE ZNP Spółka z o.o.
25-610 Kielce, ul. Jagiellońska 23
tel. 41 346-21-81, tel./faks 41 346-21-80, dział handlowy 41 366-07-01
www.wydped.com.pl, e-mail: wpznp@wydped.pl, redakcja@wydped.com.pl

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

WITOLD CHMIELEWSKI: Działalność wydawnicza polskich władz oświatowych na uchodźstwie w latach 1940–1945 ..... 5

JOLANTA DZIENIAKOWSKA: Organ Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej „Sprawy Szkolne" ..... 17

ELEONORA SAPIA-DREWNIAK: Droga do zawodu nauczycielskiego Górnoślązaczki u progu II Rzeczypospolitej ..... 31

JAROSŁAW JASTRZĘBSKI: Funkcja prodziekana w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej ..... 43

EDYTA KAHL: Kształtowanie się polityki naukowej w Polsce Ludowej (1944–1951) ..... 51

JOANNA KRÓL: Polski Październik 1956 roku w oświacie – trwanie czy zmiana? ..... 74

IWONA H. PUGACEWICZ: O nieznanych początkach, pierwszych projektach i programie wychowawczym Szkoły Narodowej Polskiej w Paryżu ..... 89

ANNA KROTOFIL: Historia edukacji teatralnej w Polsce do roku 1945. Zarys historyczny ..... 108

ELŻBIETA CHOJNOWSKA: Kształcenie kompetencji zawodowych nauczycieli w seminariach nauczycielskich w Łomży w okresie Drugiej Rzeczypospolitej ..... 119

MATERIAŁY

AGNIESZKA GRĘDZIK-RADZIAK: Lista polskich nauczycieli z ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, ofiar represji niemieckich w latach 1941–1944, cz. II A ..... 129

RECENZJE

***Pożegnanie ze szkołą. Spojrzenie wstecz nauczyciela emeryta***, wyb. i oprac. W. Chmielewski, S. Mauersberg, M. Walczak, Piotrków Trybunalski 2012, s. 326 – WŁADYSŁAWA SZULAKIEWICZ ..... 194

Władysława Szulakiewicz: ***Stanisław Łempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania***, Toruń 2012, s. 282 – KS. EDWARD WALEWANDER ..... 202

Magdalena Parzyszek: ***Rodzina w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego. Aspekt pedagogiczny***, Lublin 2012, s. 238 – KS. EDWARD WALEWANDER ..... 204

Arkadiusz Janicki, Michał Laszczkowski, Ēriks Jēkabsons: ***Polentechnikum***, Warszawa 2012, s. 198 – BARBARA JĘDRYCHOWSKA ..... 207

Jacek Tendej CM: ***Od ks. Kazimierza Siemaszki do „Radosnej Nowiny 2000"***, Kraków – Piekary 2009, s. 212 – ŁUKASZ KALISZ ..... 214

KRONIKA

RYSZARD ŚLĘCZKA: Krakowskie spotkanie Towarzystwa Historii Edukacji i seminarium naukowe poświęcone 10. rocznicy śmierci Profesora Czesława Majorka ..... 218

ELWIRA JOLANTA KRYŃSKA: Ogólnopolska konferencja naukowa ***Dziecko – studium korczakowskie***, Białystok, 13–14 września 2012 roku ..... 224

WITOLD CHMIELEWSKI: I ogólnopolska interdyscyplinarna konferencja naukowa ***Współczesne przestrzenie edukacyjne biografistyki***, Lublin, 19–23 kwietnia 2013 roku ..... 232

# ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

WITOLD CHMIELEWSKI
Piotrków Trybunalski

## DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA POLSKICH WŁADZ OŚWIATOWYCH NA UCHODŹSTWIE W LATACH 1940–1945

Działalność wydawnicza poza granicami Polski w czasie drugiej wojny światowej wynikała głównie z potrzeby zapewnienia uchodźcom książek, a zwłaszcza dzieł literackich, dokonywania przedruków najnowszych pozycji wydawniczych ukazujących się w krajach anglosaskich, publikowania rezultatów zaznajamiania się z dorobkiem brytyjskiej oświaty przez polskich nauczycieli, a przede wszystkim z konieczności drukowania podręczników i lektur szkolnych dla dzieci i młodzieży wyewakuowanej z terenu Związku Radzieckiego w 1942 roku[1].

Część publikacji, łącznie z niektórymi programami nauczania, wydawano na obczyźnie również z myślą o rozwijaniu oświaty i kultury w wolnej Polsce, o zaspokojeniu olbrzymich potrzeb w zakresie podręczników i lektur szkolnych odbudowywanego szkolnictwa. Wielką troskę przejawiano o zapewnienie polskich książek dla mieszkańców ziem rewindykowanych, zwłaszcza tych, które miały służyć repolonizacji ludności ziem odzyskanych – autochtonów.

Istotny wpływ na działalność wydawniczą finansowaną przez polskie władze oświatowe na uchodźstwie wywierał najpierw doc. Marian Jedlicki z Uniwersytetu Poznańskiego, zatrudniony w Urzędzie (początkowo nazywanym Biurem) Ministra Gen. Broni Józefa Hallera (zajmującym się polskim szkolnictwem powszechnym i średnim na obczyźnie)[2],

---

[1] J. Wróbel, ***Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950***, Łódź 2003, s. 42; por.: J. Draus, ***Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950***, Lublin 1993, s. 42.

[2] Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), zespół: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: Ministerstwo WRiOP), sygn. A.19.I/7, ***Protokół ze zdania agend kierownika Sekcji Szkolnictwa Urzędu Ministra Generała Józefa Hallera, dr. Mariana Jedlickiego, spisany wdniu 15 kwietnia 1941 r.; Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej***, red. M. Zagórniak, oprac. W. Rojek, A Suchcitz, t. II, czerwiec 1940 r. – czerwiec 1941 r., Kraków 1995, s. 59–61, 63, 115, 124.

a następnie Referat Wydawniczy Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych, Wydział Wydawniczy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego[3], Komisja Oceny Podręczników przy Urzędzie Oświaty i Spraw Szkolnych w Londynie, powołana zarządzeniem ministra Józefa Hallera z dnia 25 sierpnia 1942 r., Podkomisja dla Oceny Podręczników Szkolnych na Wschodzie, przekształcona następnie w Komisję Oceny Podręczników w Jerozolimie, Fundusz Kultury Narodowej, Komisja Redakcyjna dla Tłumaczeń Wydawnictw Pedagogicznych, Komisja Wydawnicza Ministerstwa WRiOP (mająca decydować o wydatkach finansowych na publikacje), powołana 27 października 1943 r.[4]

Ponadto pośredni wpływ na rozpatrywaną działalność wydawniczą miały także Referat Biblioteczny w Dziale Ogólnym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Komisja Biblioteczna, powołana celem wydawania opinii o zakupie i gromadzeniu książek, podręczników i wydawnictw naukowych dla bibliotek w kraju po wojnie. Wnioski do Komisji składali referenci wyznaczeni przez kierowników Działów MWRiOP. W skład Komisji weszli: przewodniczący – prof. Adam Skąpski, sekretarz generalny Ministerstwa WRiOP, członkowie – prof. Tadeusz Sulimirski, prof. Paweł Skwarczyński, doc. Jan Hulewicz, mgr Maria Danilewicz[5].

Z myślą o opracowywaniu, drukowaniu i gromadzeniu podręczników, książek, czasopism i pomocy naukowych dla niepodległej Polski w dniu 18 listopada 1943 roku powołano Podkomisję Bibliotek, Podręczników Szkolnych i Pomocy Naukowych Komisji Odbudowy Szkolnictwa i Reformy Ustroju Szkolnego Ministerstwa WRiOP[6]. W skład Podkomisji wchodzili: przewodniczący – prof. Tadeusz Sulimirski, członkowie: Maria Danilewicz, Tadeusz Cwynarski, F. Birbecki, dr Józef Jasnowski, Tadeusz Sawicki, Arkadiusz Malinowski, Jadwiga Święcicka i doc. Marian Książkiewicz. Ponadto w pracach Podkomisji brali udział: Władysław Donigiewicz, Kazimierz Sabbat, Antoni Wójcicki, dr Franciszek Lenczowski, Roman Szepietowski, Krzysztof Eydziałowicz[7]. Postulaty Podkomisji były uwzględniane przez władze oświatowe w działalności wydawniczej na uchodźstwie[8].

W związku z zakrojoną na szeroką skalę działalnością wydawniczą na uchodźstwie, prowadzoną przez różne instytucje, organizacje i stowarzyszenia, pod koniec września

---

Urząd Ministra Gen. Broni Józefa Hallera istniał od sierpnia 1940 r. do 1maja 1941 r. Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych prowadził działalność pod kierownictwem J. Hallera od 1 maja 1941 r. do 14 lipca 1943 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uznawane przez władze brytyjskie istniało pod kierownictwem Z. Kaczyńskiego, a następnie W. Folkierskiego od 14 lipca 1943 r. do 5 lipca 1945 r.

[3] J. Draus, ***Oświata***…, s. 41, 44.

[4] IPMS, Ministerstwo WRiOP, sygn. A.19.II/52, ***Rozporządzenie Ministra. 25 sierpnia 1942 r.***; tamże, ***Zarządzenie 58/43 Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 27 października 1943 r. w sprawie wewnętrznych komisji Ministerstwa***.

[5] W. Chmielewski, ***Polska administracja szkolna w latach 1944–1950***, Piotrków Trybunalski 2010, s. 51.

[6] IPMS, Ministerstwo WRiOP, sygn. A.19.II/52, ***Zarządzenie Nr 63/43 Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 18 listopada 1943 r. o powołaniu Komisji Odbudowy Szkolnictwa i Reformy Ustroju Szkolnego***. Wszystkie sygnatury mają karty nieliczbowane.

[7] Tamże, sygn. A.19.III/58, ***Zaproszenia do niżej wymienionych podkomisji***..., styczeń 1944 r.; tamże, Zawiadomienie z dnia 12 kwietnia 1944 r. o posiedzeniu Podkomisji Bibliotek, Podręczników Szkolnych i Pomocy Naukowych w dniu 21 kwietnia tegoż roku.

[8] Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego (dalej: AZNP), zespół: Komisja do Badania Dziejów Oświaty i Wychowania (dalej: KBDOiW), sygn. 9, K. Kaczyński, ***Ministerstwo Oświaty w latach 1943–1945***, bez pag.

1944 roku utworzono Komitet Ochrony Czystości Języka Polskiego. Jego zadaniem było dbanie o poprawność języka polskiego, organizowanie odczytów, konkursów szkolnych i imprez upowszechniających kulturę języka. Komitet prowadził na łamach „Polski Walczącej" ***Kącik Językowy***, w którym udzielał rad dotyczących stosowania poprawnej polszczyzny. Pracami Komitetu kierował jego prezes dr Zygmunt Nowakowski[9].

Ważną rolę we wspieraniu działalności wydawniczej spełniał reaktywowany na obczyźnie w październiku 1939 r. we Francji (wchodzący od września 1943 r. w skład Ministerstwa WRiOP) Fundusz Kultury Narodowej pod kierownictwem doc. Jana Hulewicza, stojącego zarazem wówczas na czele Działu Nauki i Szkół Wyższych tegoż resortu. Wśród licznych akcji wspomagających materialnie pracowników nauki, literatów, ludzi kultury i sztuki, instytucje w kraju i na obczyźnie oraz organizacje społeczne i naukowe na uwagę zasługuje udzielanie pomocy finansowej Zrzeszeniu Profesorów i Docentów Polskich Szkół Akademickich w Wielkiej Brytanii na publikowanie w języku angielskim wydawnictwa pt. ***Polish Science and Learning***, Stowarzyszeniu Ekonomistów Polskich w Zjednoczonym Królestwie na wydawanie „Ekonomisty Polskiego", Stowarzyszeniu Techników Polskich w Wielkiej Brytanii na redagowanie „Biuletynu" i Towarzystwu Studiów Irańskich w Teheranie na publikowanie „Studiów Irańskich".

Fundusz Kultury Narodowej finansował w całości także miesięcznik „Nowa Polska", pod redakcją Antoniego Słonimskiego (do czasu zajęcia przez niego stanowiska wobec układu jałtańskiego). Wydał pod firmą PEN Clubu pracę zbiorową ***Wielka Brytania – kraj, ustrój, kultura*** oraz dzieło Adama Ordęgi (Jana Hulewicza) i Tymona Terleckiego ***Straty kultury polskiej,*** t. I, II, (Glasgow, Książnica Polska, 1945). Opublikowanie trzeciego tomu, który był przygotowany już do druku, nie doszło do skutku z powodu cofnięcia uznania rządowi RP przez Wielką Brytanię w dniu 5 lipca 1945 roku. Fundusz subwencjonował wydawanie także innych książek. Aktualny stan badań nie pozwala jednak na dokładne określenie ich liczby[10].

W trosce o zapewnienie uchodźcom polskim, a zwłaszcza dzieciom i młodzieży w wieku szkolnym, dostępu do książki, podręczników i lektur szkolnych władze oświatowe w Londynie wystąpiły z ważnymi inicjatywami wydawniczymi. Jedną z nich było podjęcie w drugiej połowie 1940 roku (nakładem Urzędu Generała Broni Józefa Hallera) prac nad wydaniem ***Pomników Literatury Ojczystej***[11]. Podstawowym celem tej serii wydawniczej, ukazującej się w ramach ***Biblioteki Polskiej na Emigracji***, było zapewnienie Polakom przebywającym na obczyźnie, a zwłaszcza uczniom uchodźczych szkół, możliwości dostępu do najwybitniejszych dzieł literackich[12].

Planowano, że wydawane utwory obejmą literaturę polską od jej początków do czasów współczesnych. Wkrótce po ukazaniu się kilku pierwszych zeszytów redaktor Zygmunt Nowakowski wytknął na łamach „Wiadomości Polskich Politycznych i Literackich" liczne nieścisłości, pomyłki i niedociągnięcia w komentarzach do wydanych arcydzieł

---

[9] ***Informator Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,*** Londyn 1945, s. 27.

[10] T. Sulimirski, ***Fundusz Kultury Narodowej***, w: „Nauka Polska na Obczyźnie 1939–1960, 1961", z. 3., s. 53.

[11] IPMS, Ministerstwo WRiOP, sygn. A.19.I/9, ***Sprawozdanie z działalności Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych za rok 1941***.

[12] ***Pomniki Literatury Ojczystej***, t. I, z. 1., ***Bogurodzica, Kronikarze, Rej, Kochanowski***, Londyn 1941, s. I.

literackich. Dostrzegł także błędy w druku samych utworów[13]. Niski poziom edytorski publikowanych dzieł krytycznie ocenił również premier Władysław Sikorski. W piśmie do Józefa Hallera z dnia 4 marca 1941 roku stwierdził, że ***Pomniki Literatury Ojczystej*** *na skutek istotnych błędów naraziły urząd kierowany przez Ministra Rzeczypospolitej na uwłaczającą jego godności krytykę w prasie*[14]. Z kolejnego pisma premiera do J. Hallera wynika, że autorem komentarzy z błędami w pierwszych zeszytach ***Pomników***… był Jerzy Pietrkiewicz, który został zaangażowany przez generała *wbrew udokumentowanym przestrogom p. prezesa [Karola] Popiela*[15]. W odpowiedzi na stawiane zarzuty w sprawozdaniu z działalności Urzędu podległemu Józefowi Hallerowi pisano: *Błędy, jakie pojawiły się w dwóch pierwszych Zeszytach, wskutek nieuważnej korekty, zostały usunięte. Mianowicie wycofany został cały nakład i wydany nowy, na koszt Pana Ministra Gen. Broni Józefa Hallera i Dr [Mariana] Jedlickiego*[16].

Dalsze prace nad publikowaniem kolejnych zeszytów ***Pomników Literatury Ojczystej*** uległy spowolnieniu, choć kontynuowano je jeszcze w 1942 r. Rezultatem wdrożenia w życie tej inicjatywy wydawniczej było ogłoszenie tekstów znanych utworów literackich w 9 zeszytach. Zeszyty 1–4 tomu I zawierały utwory od ***Bogurodzicy*** do romantyzmu. Zeszyty 1–3 tomu II obejmowały dzieła Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego. Zeszyt 1. tomu V poświęcony został dziełom Stanisława Wyspiańskiego, a zeszyt 2. tego samego tomu – utworom Jana Kasprowicza[17]. Redaktorem większości tomów była Aleksandra Dobrowolska[18], tomu piątego – Jan Rembieliński (zeszyt 1.) i Wiesław Strzałkowski i J. Rembieliński (zeszyt 2.).

Po odwołaniu Józefa Hallera z funkcji kierownika Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych, w kilka tygodni po utworzeniu na obczyźnie Ministerstwa WRiOP (co miało miejsce 14.07.1943 r.), postanowiono definitywnie zaprzestać wydawania ***Pomników Literatury Ojczystej***. W tej kwestii odbyła się narada pod przewodnictwem prof. Tadeusza Sulimirskiego – kierownika Działu Ogólnego MWRiOP w dniu 8 lipca 1943 roku. W spotkaniu uczestniczyli też: Aleksandra Dobrowolska, Jan Rembieliński, dr Franciszek Lenczowski, M. Litawska, Tadeusz Sawicki i dr Ignacy Wieniewski. Ustalono zasady i tryb zamknięcia serii wydawniczej. Postanowiono opublikować jeszcze III i IV tom ***Pomników***... oraz zakończyć wydawanie tomu V. Planowano, że tom III będzie się składał

---

[13] Z. Nowakowski, ***Chrobry na Morzu Śródziemnym, czyli „Polacy nie gęsi***, w: „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie" 1941, nr 7, s. 3.

[14] Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, sygn. mwp12461c, Pismo W. Sikorskiego z 4 marca 1941 roku do J. Hallera w sprawie zarzutów pod adresem Hallera formułowanych na posiedzeniu Komisji Budżetowej Rady Narodowej, bez pag.

[15] Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, sygn. mwp12462c, Pismo W. Sikorskiego z 12 marca 1941 roku do J. Hallera m.in. w sprawie ***Pomników Literatury Ojczystej***, k. nlb; por.: IPMS, Ministerstwo WRiOP, sygn. A.19.I/7, ***Protokoł ze zdania agend kierownika Sekcji Szkolnictwa Urzędu Ministra Generała Józefa Hallera od Dr Mariana Jedlickiego, spisany w dniu 15 kwietnia 1941***, bez pag.

[16] IPMS. Ministerstwo WRiOP, sygn. A.19.I/7, ***Sprawozdanie z działalności Urzędu Ministra Gen. Broni Józefa Hallera za czas od 15 sierpnia 1940 do 15 marca 1941***.

[17] ***Informator Ministerstwa Wyznań***…, s. 40.

[18] Do kandydatury A. Dobrowolskiej na redaktora ***Pomników Literatury Ojczystej*** premier odnosił się sceptycznie. Świadczy o tym jego opinia: *Niestety, p. Dobrowolska nie ma za sobą żadnej publikacji naukowej i dlatego nie może być uważaną za dającą gwarancję potrzebnego do tak ważnej pracy doświadczenia*, por.: IPMS. Ministerstwo WRiOP, sygn. A.19.I/7, ***Sprawozdanie z działalności Urzędu Ministra Gen. Broni Józefa Hallera za czas od 15 sierpnia 1940 do 15 marca 1941***.

z dwóch zeszytów. Zeszyt pierwszy miał obejmować ***Marię*** Malczewskiego, wybrane dzieła Seweryna Goszczyńskiego, Wacława Zaleskiego, Maurycego Mochnackiego, Augusta Cieszkowskiego i Joachima Lelewela. W zeszycie drugim zamierzano wydrukować utwory Wincentego Pola, Władysława Syrokomli, Kornela Ujejskiego, Mieczysława Romanowskiego, Teofila Lenartowicza, Konrada Korzeniowskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego i Henryka Rzewuskiego. W tomie czwartym, mającym stanowić jeden zeszyt, planowano zamieścić twórczość Cypriana Kamila Norwida, Marii Konopnickiej i Adama Asnyka, najważniejsze utwory literackie pozytywizmu warszawskiego i przedstawicieli szkoły krakowskiej – Waleriana Kalinki i Józefa Szujskiego. Zaś zeszyt trzeci tomu V miał zawierać najwybitniejsze dzieła literackie Młodej Polski. Ustalono, że wszystkie nowe zeszyty mają pełnić rolę wypisów szkolnych z maksymalnie ograniczonymi komentarzami[19]. Nakreślonych zamierzeń jednak nie zrealizowano. Na trwałe w obiegu czytelniczym pozostały tylko te utwory literackie, które wydano w czasach Józefa Hallera. Mimo wnoszonych istotnych zastrzeżeń do komentarzy towarzyszących tym dziełom ich opublikowanie w trudnych latach wojennych należy uznać za osiągniecie edytorskie, które niewątpliwie przyczyniło się do upowszechnienia literatury pięknej na obczyźnie.

Kolejną ważną inicjatywą Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych było stworzenie serii wydawniczej „Nauka i Wychowanie". Znalazły się w niej publikacje dotyczące głównie rezultatów badań, obserwacji i korzystania z doświadczeń szkolnictwa brytyjskiego, prowadzonych przez polskich pracowników naukowych i niektórych nauczycieli przebywających na uchodźstwie. Prace te miały służyć szkolnictwu polskiemu po zakończeniu drugiej wojny światowej. W analizowanym okresie czasu ukazały się następujące książki:
– Zygmunt Kukulski, ***Tak zwane „Public Schools" w Wielkiej Brytanii***, Londyn 1942,
– Jan Konopnicki, ***Demokratyczne podstawy szkolnictwa szkockiego. Okres przymusu szkolnego***, Londyn 1942,
– Maria Danilewicz, ***Losy bibliotek polskich***, Londyn 1943 (odbitka – Glasgow 1945)[20],
– ***Program nauki dla szkół powszechnych III stopnia***,
– K. Eydziatowicz, ***Radiofonia***[21].

Ponadto nakładem lub przy wsparciu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, niekiedy na prawach rękopisów, ukazały się wyniki badań polskich nauczycieli nad szkolnictwem brytyjskim. Są to następujące publikacje:
– Franciszek Żmuda, ***Młodzież brytyjska***, Londyn 1943,
– Romuald Niewiakowski, ***Testy umysłowe w szkolnictwie szkockim***, Londyn 1944,
– Franciszek Bartkowiak, ***Kształcenie nauczycieli szkół średnich w Szkocji***, Londyn 1945,
– Franciszek Bartkowiak, ***Technika i zakres kształcenia korespondencyjnego w Wielkiej Brytanii***, Londyn 1945,
– Jan Dąbrowski, ***Nauczanie korespondencyjne***, Londyn 1945,
– Stanisław Gryff, ***Szkolnictwo średnie w Szkocji***, Londyn 1945.

---

[19] IPMS, Ministerstwo WRiOP, sygn. A. 19.I/17, ***Notatka z konferencji redakcyjnej, odbytej dnia 8 lipca 1943 r. w Urzędzie Oświaty i Spraw Szkolnych w sprawie wydawnictwa „Pomniki Literatury Ojczystej".***

[20] Książka to po raz pierwszy została opublikowana w 1941 r. w Grenoble jako maszynopis powielony, por.: J Starnawski, ***Maria Danilewicz Zielińska (1907–2003)***, w: „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie", rok LII, 2007, s. 14.

[21] ***Informator Ministerstwa Wyznań***..., s. 40.

Celem przybliżenia środowisku nauczycielskiemu najnowszej myśli pedagogicznej Ministerstwo WRiOP postanowiło dokonać przekładu na język polski wartościowych dzieł pedagogicznych, opublikowanych na zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w ciągu ostatnich 10 lat. W tym celu w połowie 1944 roku Zygmunt Kaczyński utworzył Komisję Redakcyjną dla Tłumaczeń Wydawnictw Pedagogicznych. Jej zadaniem było:
– *wybór i kwalifikowanie odpowiednich dzieł do przekładu,*
– *stawianie wniosków w sprawie umów z tłumaczami,*
– *przeglądanie tłumaczeń i kierowanie ich przebiegiem,*
– *ostateczna korekta maszynopisów i przygotowywanie ich do druku,*
– *ogłaszanie fragmentów lub całości przekładów,*
– *przekazywanie tekstów przekładów do archiwum Ministerstwa*[22].

Planowane przekłady miały obejmować zagadnienia z dziedziny najnowszych prądów psychologii ogólnej i psychologii różnych okresów dzieciństwa, problemów selekcji uczniów, podstaw filozoficznych wiedzy pedagogicznej, pedagogiki eksperymentalnej, zasad nauczania, pracy w zamkniętych zakładach opiekuńczo-wychowawczych, nowych idei w nauczaniu i wychowaniu, organizacji i programów nauczania w szkołach rożnego typu oraz kwestie edukacji nauczycieli[23]. Pod koniec 1944 roku tłumaczono osiem tekstów, a trzy pierwsze publikacje były już przygotowane do druku. Jednak zmieniająca się sytuacja polityczna i finansowa rządu polskiego na uchodźstwie uniemożliwiła realizację tego ambitnego zadania.

Szczególny wpływ na rozwój działalności wydawniczej wywierała konieczność zapewnienia podręczników, skryptów i lektur szkolnych dla uruchamianych na obczyźnie polskich szkół. W drugiej połowie 1940 r. doc. Marian Jedlicki z Urzędu Generała Broni Józefa Hallera przeprowadził rozmowy z nauczycielami polskiego Liceum i Gimnazjum im. J. Słowackiego w Dunalastair House koło Pitlochory, zobowiązując ich podczas specjalnego posiedzenia rady pedagogicznej do opracowania do stycznia 1941 r. skryptów do nauczanych przedmiotów na poziomie szkoły średniej. Inicjatywa ta nie przyniosła oczekiwanego rezultatu, niemniej jednak z wydania skryptów nie zrezygnowano. Jedlicki zaproponował opracowanie skryptów grupie nauczycieli służących w wojsku i skupionych wokół dra Jana Konopnickiego. Ustalono, że pierwsze propozycje w tej kwestii zostaną przedstawione w lutym 1941 r. Z powodu rygorystycznych warunków służby również i ta obietnica nie została spełniona. Ostatecznie opracowanie skryptów powierzono wybranym nauczycielom. Przy Liceum i Gimnazjum im. J. Słowackiego zorganizowano powielarnię pod kierownictwem B. Szuberlaka i do końca 1941 r. wydano 26 skryptów niezbędnych do nauki w liceum i częściowo w gimnazjum. Opracowano je na podstawie polskich podręczników[24]. Jedne z pierwszych wykazów drukowanych nakładem Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych podręczników dla szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących, głównie gimnazjów i szkół zawodowych, zamieszczono w 1942 r. w tomie II, zeszycie trzecim ***Pomników Literatury Ojczystej***[25]. Przy opracowywaniu skryptów i drukowaniu

[22] Tamże, s. 50–52.

[23] Tamże.

[24] IPMS, Ministerstwo WRiOP, sygn. A.19.I/7, ***Protokół ze zdania agend kierownika Sekcji Szkolnictwa Urzędu Ministra Generała Józefa Hallera, dr. Mariana Jedlickiego, spisany w dniu 15 kwietnia 1941 r.***; tamże, sygn. A.19.I/9, ***Sprawozdanie z działalności Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych za rok 1941***.

[25] ***Pomniki Literatury Ojczystej***, t. II, z. 3., ***Krasiński***, Londyn 1942, s. 270.

podręczników korzystano z dotychczasowych podręczników polskich, otrzymanych od osób prywatnych i instytucji angielskich oraz amerykańskich. Wydane publikacje rozprowadzano do bibliotek szkolnych, wśród kierowników i uczestników kursów maturalnych. Podręczniki można też było kupić za pośrednictwem Referatu Wydawniczego Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych. Koszt jednego egzemplarza wynosił 2 szylingi[26].

Szybko rosnące potrzeby w zakresie zaopatrzenia uczniów w podręczniki i lektury szkolne spowodowały potrzebę uregulowania całego procesu wydawniczego. W tym celu zarządzeniem ministra Józefa Hallera z dnia 25 sierpnia 1942 r. powołano Komisję Oceny Podręczników przy Urzędzie Oświaty i Spraw Szkolnych w Londynie. Zadaniem Komisji było wydawanie opinii o podręcznikach szkolnych publikowanych przed wojną, a przewidywanych do drukowania na obczyźnie. Formułowanie takich opinii było wskazane zwłaszcza wtedy, gdy zamierzano usunąć dotychczasowe lub wprowadzić nowe treści w tekście podręcznika lub spośród kilku książek wybrać jedną pozycję wydawniczą. Komisja miała prawo występowania z inicjatywą wydawania nowych podręczników, a także opiniowania przewidywanych do tłumaczenia podręczników brytyjskich. W razie potrzeby mogła również korzystać z pomocy referentów, fachowców znających poszczególne działy szkolnictwa. Urzędowi Oświaty i Spraw szkolnych szczególnie zależało na wydawaniu angielskich i szkockich podręczników do szkół zawodowych, książek dla nauczycieli i pomocy szkolnych. Przewodniczący Komisji wraz z przewodniczącymi Podkomisji tworzyli Komitet Wykonawczy. Jego zadaniem było przydzielanie podręczników do poszczególnych podkomisji, podejmowanie decyzji w sprawie kolejności drukowania poszczególnych podręczników i książek, określanie wielkości ich nakładu oraz zajmowanie stanowiska we wszystkich sprawach przekazanych do komisji przez władze oświatowe.

Pracami Komisji kierował prof. Zygmunt Kukulski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Komisja dzieliła się na cztery podkomisje:

1) Podkomisję podręczników dla szkół powszechnych; przewodniczący – dr Jan Konopnicki i dwóch członków,

2) Podkomisję podręczników dla szkół średnich ogólnokształcących; przewodniczący – doc. Stanisław Seliga i czterech członków.

3) Podkomisję podręczników dla szkół zawodowych; przewodniczący – Władysław Jędral i dwóch członków,

4) Podkomisję specjalną dla opiniowania podręczników i innych wydawnictw, nieobjętych kompetencjami trzech pierwszych podkomisji; przewodniczący – Stanisław Sosin i dwóch członków[27].

W dniu 25 lutego 1943 roku Komisję Oceny Podręczników podzielono na 6 podkomisji, tworząc z podkomisji podręczników dla szkół zawodowych 3 podkomisje dla szkół: handlowych, techniczno-rzemieślniczych i rolniczych. Podkomisja specjalna opiniowała podręczniki wykraczające poza ramy pozostałych 5 podkomisji[28].

---

[26] Tamże.

[27] IPMS, Ministerstwo WRiOP, sygn. A.19.II/75, Pismo J. Hallera z 16 lutego 1943 roku do Prezydium Rady Ministrów w Londynie w sprawie komisji Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych.

[28] IPMS, Ministerstwo WRiOP, sygn. A.19.I/17, ***Odpis. Rozporządzenie Ministra. L.dz. 2295/IV/2/42 ze zmianami wprowadzonymi na podstawie rozporządzenia Ministra Kierownika Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych z dnia 25 lutego 1943 r. Nr12/1943 w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia z dnia 25 sierpnia 1943 L.dz. 2295/IV/2/42 o utworzeniu Komisji Oceny Podręczników przy Urzędzie Oświaty i Spraw Szkolnych***.

W Londynie publikowano podręczniki dla polskich szkół powszechnych, podręczniki dla gimnazjów i liceów, realizowano serie wydawnicze: ***Bibliotekę Oświaty Dorosłych***, ***Bibliotekę Rzemiosła i Techniki*** (nazywaną początkowo ***Biblioteką Rzemieślnika i Technika***[29]), „Kalendarz Techniczny" i inne pozycje z zakresu techniki, ekonomii i handlu, programy nauczania, ***Bibliotekę Harcerską***, w ramach której drukowano książki z zakresu metodyki pracy harcerstwa, czasopisma harcerskie, ***Bibliotekę Podręczną Skauta***, ***Biblioteczkę Harcerską.*** Wydawano także skrypty powielane ***Biblioteczki Samokształcenia Rolniczego***[30].

Problem braku podręczników szczególnie mocno ujawnił się na Środkowym i Bliskim Wschodzie, a następnie w Indiach, Afryce i Meksyku, czyli wszędzie tam, gdzie przebywały ewakuowane ze Związku Radzieckiego polskie dzieci i młodzież w wieku szkolnym. Młode pokolenie Polaków wyrażało chęć nauki nawet w bardzo prymitywnych warunkach, bez pomocy naukowych i podręczników. W sprawozdaniu Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z Teheranu pisano szczegółowo na temat początków polskich szkól w Iranie: *Nauka szkolna odbywa się na wolnym powietrzu, w obrębie obozu, częściowo w namiotach i budynkach. Pora jesienna utrudnia naukę – brak pomieszczeń pod dachem uniemożliwia ją często i wskutek tego* […] *jest pewien procent dzieci nie objętych jeszcze szkołą* […].

*Problem książki. Jedną z najważniejszych potrzeb szkolnictwa na terenie Iranu stał się podręcznik szkolny, dostarczony w ilości, aby zaspokoił potrzeby ucznia i nauczyciela. Brak podręczników stał się problemem trudnym do rozwiązania. Nauczyciel musiał posłużyć się tylko pamięcią i z niej czerpać materiał naukowy i metodycznie przekazywać go uczniowi. W pierwszym rzędzie przystąpiono do opracowania programu całorocznego kursu. Rezultatem paru konferencji był odtworzony z pamięci program szkół powszechnych i gimnazjum nowego typu. Wezwanie uczniów do zgłaszania posiadanych książek przyniosło znikomą ich ilość.*

*Podręczników z niektórych przedmiotów było w klasie 1–2. Toteż mógł on być w wyłącznym posiadaniu nauczyciela. Ażeby dać możność wykorzystania np. „Elementarza" Falskiego na klasę I-szą szkoły powszechnej, utworzono Komisję Programową dla klas pierwszych. Komisja klas pierwszych codziennie po lekcjach wspólnie opracowywała materiał lekcyjny na cały tydzień. Brak książek zastąpiono ruchomym alfabetem, wykonanym na tekturkach, wycinanych z pudełek od papierosów w ilości wystarczającej dla* klasy. *Z ruchomych liter dzieci budowały wyrazy i zdania. W późniejszym okresie pracy klasy całe zdania wypisywane były dużymi literami na szerokich (12–15 cm) i odpowiednio długich pasach papieru, który nauczycielka umieszczała na tablicy względnie ścianie klasy, jako książkę do czytania.*

*Lekcja rachunków odbywała się przy pomocy kamyków, o różnej formie, tekturek kolorowych (lekcja poglądowa geometrii, odróżnianie pól kwadratowych, prostokątnych – jednocześnie umiejętność odróżniania kolorów). Np. w klasie II szkoły powszechnej odmierzanie piasku różnej wielkości miarami, ważenia go – było lekcją poglądową miary i wagi. Otaczający świat, życie obozowe, odbyte podróże lądowe i morskie były tematami*

---

[29] Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół: Zbiór akt polskich władz emigracyjnych w Londynie, sygn. 2. ***Exspose Ministra Gen. Broni Józefa Hallera, kierownika Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych, wygłoszone na sesji Rady Narodowej w dniu 20 marca 1943 roku***, k. 10.

[30] ***Informator Ministerstwa Wyznań***…, s. 40–46.

*z lekcji geografii i przyrody. Przy takiej organizacji pracy w klasach zagadnienie książki i braku jej, było rozwiązane.*

*W klasach starszych od 4-ej w górę nauczyciele wchodzący w skład Komisji tych klas, po opracowaniu materiału lekcyjnego, przepisywali go w zeszytach – bądź to z posiadanego podręcznika, bądź to z rękopisu kompozytorskiego. Np. napisano w formie czytanki dla danej klasy opowiadanie, do którego temat czerpano z bezpośrednio otaczającego nas życia, bądź ze wspomnień z Polski, z jej krajobrazu, z życia kulturalnego, gospodarczego, z historii Polski.*

*W nauce geografii ogólnej posługiwano się mapami tutejszymi – lekcje geografii Polski uzupełniano kopiami map powiększonymi z małych mapek książkowych lub atlasu geograficznego, których posiadamy 3 egzemplarze. Przyrodę wykładano na przykładach żywych tutejszej natury. Z bogactwa polskiej natury dzieci starsze wszystko żywo zachowywały w pamięci. Parę podręczników przyrody żywej i martwej posiadamy.*

*Podręczniki historii powszechnej i polskiej są w posiadaniu 1–4 egzemplarzy w każdej szkole. Lekcje wykładane przez nauczycielkę uczniowie w formie streszczonej przepisują do zeszytów, aby w domu móc powtórzyć. Toteż ten system wyrabia u młodzieży przede wszystkim pamięć słuchową. Nauka fizyki i chemii w miarę możności uzupełniana jest „doświadczeniem", w przeważającym stopniu oparta jest na poglądowym rysunku.*

*Najtrudniej przedstawia się sprawa w wprawianiem w czytaniu dzieci do klas II i III, którym należałoby dać książkę do domu, aby na niej ćwiczyły się w czytaniu. W tym przypadku przepisywanie czytanek miejsca mieć nie może. W tych klasach dzieci muszą też, dla wprawy w czytaniu, w pisaniu i wzrokowym przyswajaniu pisowni polskiej – przepisywać czytanki z książek – ćwiczenia ortograficzne z podręczników pisowni. Jeżeli podręcznika pisowni polskiej klasa nie posiada – Komisja sama układa potrzebne ćwiczenia. Dla tych klas – Referat Szkolny wystąpił z wnioskiem drukowania wkładki jednokartkowej dla wydawnictwa „Polak w Iranie", dla którego materiał szkolny opracowują utworzone spośród nauczycieli Komisje Redakcyjne. Na materiał ten składać się będą czytanki, ćwiczenia różnego typu bądź to przepisane z jednej posiadanej książki lub w autorskim opracowaniu nauczycieli. W odpowiedniej ilości rozdane dziatwie kartki drukowane dałyby im możność ćwiczenia w czytaniu. Projekt ten jednak nie jest realizowany.*

*W starych klasach młodzież czyta wszystkie dostępne wydawnictwa prasowe. Przytoczone braki książki lub posiadanie jej tylko przez nauczyciela (-elkę) było wielką trudnością dla nauczyciela, a krzywdą dla dziecka. Trzeba jednak przyznać, że nauczycielstwo swą pełną poświęcenia pracą pokonało maksimum tych trudności i może ze spokojnym sumieniem powiedzieć, że przekazano młodzieży szkolnej zasób wiedzy nie w idealnych ramach powszechnego nauczania, ale w dozie i formie zakreślonej programem ostatnio obowiązującym i realizowanym w Polsce*[31].

Pragnąc zaradzić brakowi podręczników i lektur szkolnych, Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych powołał Podkomisję dla Oceny Podręczników Szkolnych na Wschodzie, która prowadziła swoją działalność głównie w Palestynie, co najmniej od 29 lipca 1942 roku[32].

---

[31] IPMS, Ministerstwo WRiOP, sygn. A.19.I/14, ***Szkolnictwo, wyciąg ze sprawozdania Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Teheranie za czas od 16 IX do 31 X 1942 r.***, przesłany przez Ministerstwo PiOS w dniu 10 lutego 1943 roku do Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych.

[32] Tamże, sygn. A.19.I/14, Pismo J. Hallera z 30 listopada do S. Kota, z którego wynika, że już w depeszy z 29 lipca była mowa o zadaniach Podkomisji Oceny Podręczników w Palestynie.

Jej głównym zadaniem było koordynowanie prac wydawniczych na Bliskim Wschodzie. Przede wszystkim kierowała ona sprawami związanymi z drukiem podręczników szkolnych i doraźną rewizją programów szkolnych. Realizację tego ważnego zadania Stanisław Kot, jako Pełnomocnik Rządu RP na Wschodzie, powierzył doc. Łukaszowi Kurdybasze[33].

Po utworzeniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na uchodźstwie w miejsce Podkomisji powołano Komisję Oceny Podręczników w Jerozolimie i Placówkę Wydawniczą Ministerstwa WRiOP w tym mieście również z Łukaszem Kurdybachą na czele. Wyniki pracy palestyńskiego ośrodka wydawniczego były imponujące i znacznie przewyższyły liczbę wydawnictw londyńskich. W latach 1942–1946 pierwszym wydaniem objęto 71 podręczników dla szkół wszystkich typów, a drugim – 45. Wydrukowano także 102 tomiki ***Szkolnej Biblioteczka na Wschodzie*** – publikowanej na wzór ***Biblioteki Narodowej*** w Krakowie (redaktor Stanisław Kot). Łącznie na Bliskim Wschodzie wydrukowano 563 350 egzemplarzy książek[34].

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego drukowało podręczniki także w Indiach i Meksyku. Ponadto wydawały je również: Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (w Iranie), Ministerstwo Obrony Narodowej, Polski Czerwony Krzyż i inne organizacje[35].

Przy wydawaniu polskich książek na obczyźnie napotykano na szereg trudności. Jedną z nich była kwestia zapewnienia bezbłędnych edycji wydawanych publikacji. Nie było to łatwe zadanie, ponieważ drukowanie książek odbywało się w 6 drukarniach w Jerozolimie i 3 w Tel Awiwie, przy czym tylko w trzech z nich zecerzy dobrze znali język polski. W pozostałych rozumieli zaledwie po kilka polskich słów, posługiwali się językiem hebrajskim lub miejscowym żargonem. Z tego też względu niektóre podręczniki wymagały 8–9 korekt. Niektóre publikacje zwarte i czasopisma wydawane na uchodźstwie budziły poważne zastrzeżenia natury merytorycznej bądź ideowej ze strony przedstawicieli obozu rządowego i stawały się zarzewiem sporów politycznych. Konflikty na tle zawartości drukowanych książek szczególnie wyraźnie występowały na Bliskim Wschodzie. Chodziło tu o dostosowanie treści podręczników wydawanych przez wojsko dla szkół junackich do wymogów stawianych przez przedstawicieli rządu. Zdaniem Stanisława Kota zlecone przez wojsko do druku na początku listopada 1942 roku czytanki do języka polskiego zbyt gloryfikowały przedwojennych polityków. Profesor polecił wprowadzenie doraźnych zmian w treściach podręczników, uwzględniających istniejącą w czasie wojny sytuację międzynarodową, osiągnięcia polskich żołnierzy na frontach wojennych oraz kierunki działania polskiego rządu na uchodźstwie. Zmiany te dotyczyć miały zwłaszcza nauczania historii i geografii. *Najgorzej wyglądała nauka o Polsce współczesnej; na wszelki wypadek* – pisał Kot – *poleciłem komuś odpowiedniemu opracowanie podręcznika na nowo. Również podręcznik historii pisze prof. Stanisław Kościałkowski z Wilna*[36].

---

[33] Tamże, Pismo S. Kota z 9 listopada 1942 roku do J. Hallera na temat szkolnictwa w Palestynie.

[34] J. Draus, ***Działalność oświatowa Łukasza Kurdybachy w latach 1940–1946***, w: „Rozprawy z dziejów oświaty" 1984, t. XXVI, s. 226; J. Zabielska, ***Instytucje i firmy wydawnicze – oficyny drukarskie***, w: ***Literatura polska na obczyźnie 1940–1960***, t. II, red. T. Terlecki, Londyn 1965, s. 553. Po przybyciu z Cypru do Palestyny Kurdybacha pełnił funkcję gońca w wojsku. Po pobycie w szpitalu, gdzie usunięto mu pół żołądka, został urlopowany do pracy w instytucjach cywilnych.

[35] J. Zabielska, ***Instytucje***…, s. 549–553.

[36] IPMS, Ministerstwo WRiOP, sygn. A.19.I/14, Pismo S. Kota z 9 listopada 1942 roku do J. Hallera, na temat szkolnictwa w Palestynie; por.: S. Kot, ***Listy z Rosji do gen. Sikorskiego,*** Londyn 1956, s. 403–404.

Podobne stanowisko w sprawie treści drukowanych podręczników zajmował doc. Łukasz Kurdybacha, który w opracowaniu z 9 listopada 1942 r. szczegółowo przedstawił kierownikowi Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych istniejący stan rzeczy. Wynikało z niego m.in., że wydawanie podręczników w warunkach nadzorowania i organizowania pracy szkół przez Delegatury MPiOS natrafia na poważne trudności natury organizacyjnej, a zwłaszcza kompetencyjnej. W Delegaturze w Palestynie i Komendzie Szkół Junackich pojawiły się tendencje do zaprzestania wprowadzania zmian w podręcznikach zalecanych przez władze w Londynie[37].

Inny przykład dotyczył treści broszury harcerskiej [?] Lipnickiego pt. ***Józef Piłsudski***, wydanej w Wielkiej Brytanii. Zygmunt Kaczyński – minister WRiOP oceniając jej zawartość, uznał, że *broszurka całkowicie mija się z obiektywizmem, co zresztą przyznaje sam autor we wstępie, stwierdzając, że „trudno się zdobyć na pełny obiektywizm w ocenie osób i wydarzeń (autorowi) współczesnych". Poza tym broszura zawiera wiele fałszywych faktów, oświetleń nieprawdziwych, niedomówień w sprawach istotnych, co nadaje jej charakter w pełni stronniczy*[38]. Uzasadniając szczegółowo postawione zarzuty, minister napisał do Naczelnego Komitetu Związku Harcerstwa Polskiego w Londynie: *1) Zakazuję kolportowania broszurki „Józef Piłsudski" wśród uczącej się młodzieży. 2) Wstrzymuję wypłatę subsydiów ze strony Ministerstwa WRiOP na rzecz Komitetu Naczelnego ZHP do czasu otrzymania pełnej gwarancji, że Komitet Naczelny w swej pracy wśród młodzieży polskiej będzie się kierował prawem Harcerstwa i wskazaniami wychowawczymi, a nie pobudkami partyjno-politycznymi*[39].

Niezależnie od wszelkich przeciwności i kłopotów, które przy realizacji tak wielkiego przedsięwzięcia w trudnych warunkach życia na uchodźstwie były nieuniknione, rezultaty działalności polskich władz oświatowych w Londynie były doniosłe i miały istotny wpływ na efektywność funkcjonowania polskiego szkolnictwa na obczyźnie. Godnym podkreślenia jest fakt, że w prowadzonej działalności wydawniczej polskie władze oświatowe na uchodźstwie wiele uwagi poświęcały zapewnieniu książkom szerokiego kręgu odbiorców, wywodzących się z różnych środowisk społecznych i zawodowych.

Prof. Józef Miąso, wypowiadając się na temat pracy Łukasza Kurdybachy w Jerozolimie, pisał, że kierowana przez niego placówka stanowiła wyjątkowo ważne zjawisko w dziejach polskiego edytorstwa na uchodźstwie[40]. Natomiast Zygmunt Kaczyński po powrocie do kraju w 1945 roku podsumował: *Ministerstwo [Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego] na wychodźstwie utworzyło dwa centra wydawnicze: w Londynie i Jerozolimie, gdzie dział wydawniczy został powierzony doc. Kurdybasze, który doskonale wywiązał się z zadania.* […] *Mimo ograniczeń papieru Ministerstwo wydało własnym nakładem 160* [w rzeczywistości znacznie więcej – W. Ch.] *podręczników, czytanek i książek naukowych. Wiele tysięcy tych książek leży na składach w Londynie i na Bliskim Wschodzie. Poza tym ze wszystkich podręczników zostały wykonane matryce, aby w razie potrzeby można było odbić ich większą ilość*[41]. Niestety, władze oświatowe powojennej

---

[37] IPMS, Ministerstwo WRiOP, sygn. A.19.I/14, Ł. Kurdybacha, ***Ściśle poufne. Przedruk i rewizja podręczników***, 9 XI 1942 r.

[38] Tamże, sygn. A.19.II/112 (cz. I), Pismo Z. Kaczyńskiego z 10 lipca 1944 r. do Naczelnego Komitetu ZHP w Londynie w sprawie broszury ***Józef Piłsudski***.

[39] Tamże.

[40] J. Miąso, ***Wstęp***, w: ***Łukasz Kurdybacha, Pisma wybrane***, t. I, wyb. J. Miąso, Warszawa 1976, s. 11.

[41] AZNP, KBDOiW, sygn. 9, K. Kaczyński, ***Ministerstwo Oświaty w latach 1943–1945***.

Polski, kierując się względami ideologicznymi, nie skorzystały z tej możliwości, mimo że ówczesne szkolnictwo nie miało dostatecznej liczby podręczników i lektur obowiązkowych.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół: Zbiór akt polskich władz emigracyjnych w Londynie, sygn. 2.

Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, zespół: Komisja do Badania Dziejów Oświaty i Wychowania, sygn. 9.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, zespół: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. A.19.I/7, A.19.II/9, A.19.II/14, A.19.II/17, A.19.II/52, A.19.II/58, A.19.II/75, A.19.II/112 (cz. I).

Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, sygn. mwp12461c, mwp12462c.

Źródła drukowane i opracowania:

Chmielewski W., ***Polska administracja szkolna w latach 1944–1950***, Piotrków Trybunalski 2010.

Draus J., ***Działalność oświatowa Łukasza Kurdybachy w latach 1940–1946***, w: „Rozprawy z dziejów oświaty" 1984, t. XXVI.

Draus J., ***Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950,*** Lublin 1993.

***Informator Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,*** Londyn 1945.

Kot S., ***Listy z Rosji do gen. Sikorskiego***, Londyn 1956.

Miąso J., ***Wstęp***, w: ***Łukasz Kurdybacha, Pisma wybrane*** t. I, wyb. J. Miąso, Warszawa 1976,

Nowakowski Z., ***Chrobry na Morzu Śródziemnym, czyli „Polacy nie gęsi"***, w: „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie" 1941, nr 7, s. 3.

***Pomniki Literatury Ojczystej***, t. I, z. 1., ***Bogurodzica, Kronikarze, Rej, Kochanowski,*** Londyn 1941.

Starnawski J., ***Maria Danilewicz Zielińska (1907–2003)***, w: „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie", rok LII, 2007.

Sulimirski T., ***Fundusz Kultury Narodowej***, w: „Nauka Polska na Obczyźnie 1939––1960" 1961, z. 3., s. 53.

Wróbel J., ***Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950,*** Łódź 2003.

Zabielska J. ***Instytucje i firmy wydawnicze – oficyny drukarskie***, w: ***Literatura polska na obczyźnie 1940–1960***, t. II, red. T. Terlecki, Londyn 1965.

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

JOLANTA DZIENIAKOWSKA
Kielce

# ORGAN ZWIĄZKU INSPEKTORÓW SZKOLNYCH W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ „SPRAWY SZKOLNE"

Międzywojenne czasopisma pedagogiczne, w tym również „Sprawy Szkolne"[1], stanowią interesujące źródła do dziejów oświaty. Analiza zawartości treściowej pozwala wyselekcjonować niezmiernie ciekawe informacje, które mogą pomóc w rekonstrukcji pewnych faktów, uzupełnić je czy ułatwić ich interpretację. Oczywiście ze względu na określoną (specjalną) zawartość treściową periodyków pedagogicznych można posiłkować się nimi w ograniczonym zakresie. W przypadku „Spraw Szkolnych" da się wyodrębnić kilka bloków problemowych: 1) władze szkolne (nie tylko pierwszej instancji), urzędy administracji szkolnej, 2) szkolnictwo powszechne, 3) dokształcanie i doskonalenie zawodowe nauczycieli szkół powszechnych, 4) oświata pozaszkolna. Z kolei w kontekście oświaty, pojmowanej jako spójny system, czyli wyspecjalizowanych instytucji, ludzi i procesów[2], wymienione zagadnienia można pogrupować nieco inaczej, mianowicie: 1) instytucje: administracja szkolna, MWRiOP, kuratoria, inspektoraty, szkoły powszechne, biblioteki, świetlice; 2) ludzie: reprezentanci władz szkolnych wszystkich instancji, w tym zwłaszcza inspektorzy szkolni, a ponadto: nauczyciele, instruktorzy oświaty pozaszkolnej; 3) procesy: organizacja i administrowanie szkolnictwem powszechnym; dokształcanie i doskonalenie zawodowe inspektorów szkolnych, nauczycieli szkół powszechnych; dydaktyczno-wychowawczy. Każdy z tych obszarów badawczych jest reprezentowany przez odpowiednie materiały publikowane na łamach „Spraw Szkolnych". Wartość ich dla badacza jest niewątpliwa, a wynika to m.in. z faktu, że autorzy tekstów to bezpośredni świadkowie, uczestnicy czy współtwórcy różnych istotnych wydarzeń, a później także ich komentatorzy. Tego typu źródła porównywalne są z pamiętnikami i wspomnieniami – niepublikowanymi i drukowanymi.

---

[1] W wykazie czasopism pedagogicznych, sporządzonym przez TNSW pod koniec lat dwudziestych XX w., znajduje się następujący zapis: *53. Sprawy Szkolne. Kwartalnik. Organ Związku Inspektorów* [Szkolnych w] *Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1925 wychodzi dalej.* Archiwum Akt Nowych [AAN], TNSW, sygn. 241, k. 37.

[2] Więcej zob. T. Aleksander, ***Oświata***, w: ***Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku***, t. 3., Warszawa 2004, s. 1022.

„Sprawy Szkolne", tytułowy przedmiot rozważań, to organ prasowy Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej, a więc przedstawicieli władz szkolnych pierwszej instancji z lat międzywojennych. Warto jednak pamiętać, że polskie władze szkolne zaczęły funkcjonować jeszcze przed odzyskaniem niepodległości. W istniejącym od stycznia 1917 r. Departamencie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, którego dyrektorem był Józef Mikułowski-Pomorski, a wicedyrektorem do spraw wyznaniowych Stanisław Smolka[3], początkowo funkcjonowały dwie sekcje: do spraw wyznaniowych oraz oświatowych. Ta druga obejmowała dwa referaty: szkolnictwa elementarnego i średniego – oba jesienią 1917 r. przekształciły się w sekcje. Wówczas też Komisja Przejściowa TRS, której organem wykonawczym był Departament, przejęła zarząd szkolnictwa na terenach znajdujących się pod okupacją niemiecką i austriacką[4]. W październiku 1917 r. Departament przekształcono w Ministerstwo WRiOP. Wprawdzie dopiero 3 stycznia 1918 r. Rada Regencyjna wydała dekret o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskim[5], zatwierdzający status urzędu, ale za datę powstania Ministerstwa przyjmuje się 7 grudnia 1917 r., ponieważ był to dzień powołania Antoniego Ponikowskiego, dziekana Wydziału Inżynierii Wodnej Politechniki Warszawskiej, na stanowisko Ministra WRiOP[6].

Początkowo MWRiOP działało na ziemiach byłego Królestwa Kongresowego, a po 11 listopada 1918 r. przejęło zarząd szkolnictwa byłego zaboru austriackiego. Na terenie b. Kongresówki utworzono okręgi (obejmujące dwa–trzy powiaty), administrowane przez inspektorów szkolnych. Pierwszymi inspektorami szkolnymi byli m.in.: Jan Cynarski, Karol Drewnowski, Włodzimierz Drzewiecki, Zofia Eismonttówna, Władysław Gacki, ks. Jan Gralewski, Władysław Kierst, Sylwester Klebanowski, Zygmunt Piotrowski, Ignacy Pytlakowski, Eustachy Rudziński, Józef Stypiński, Kazimierz Szelągowski[7]. W tym czasie zaczęto przygotowania do unifikacji administracji szkolnictwa. Jednak ministerstwo nie mogło jeszcze objąć działalnością obszaru całej Polski, w tym – ze względu na walki na wschodzie – terenów całej Galicji. Powoływano więc tymczasowe organy administracji szkolnej. Przełom nastąpił wraz z uchwaleniem ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych, która dała MWRiOP podstawy prawne do ob-

---

[3] ***Prace Departamentów i Biur Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, wykonane lub przygotowane przez czas jej istnienia, tj. od dnia 15 stycznia do 1 września 1917 roku***, Warszawa 1918, s. 46. Zob. też „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego" 1918, nr 7, s. 264.

[4] ***Rozporządzenia ogólne dotyczące oddania zarządu szkolnictwa Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu***, w: „Dziennik Urzędowy Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, nr 1, s. 23–24.

[5] „Dziennik Praw Królestwa Polskiego" [dalej: DzPKP] 1918, nr 1, poz. 1. Art. 38 dekretu mówił: *Z chwilą wejścia w życie niniejszego dekretu, Ministrowie obejmując poszczególne departamenty, przekształcają je na Ministerstwa*.

[6] Jego kompetencje określał artykuł 26 wspomnianego dekretu: *Do Ministra Oświaty i Wyznań należy zarząd szkolnictwa wszelkich stopni i typów, opieka nad nauką, literaturą i sztuką, nad archiwami, bibliotekami publicznymi, czytelniami, muzeami, teatrami oraz wykonywanie wszelkich praw i opieki Państwa w sprawach wyznaniowych*. Zob. DzPKP 1918, nr 1, poz. 1, art. 26. Zob. też „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego" [dalej: DzUrzMWRiOP] 1918, nr 7, s. 264.

[7] Wielu z pierwszych inspektorów szkolnych już w odrodzonej Polsce pełniło funkcje ministerialnych wizytatorów, naczelników wydziałów, kuratorów. Zob. J. R., ***Dwudziestolecie***, w: „Sprawy Szkolne" 1937, nr 7–8, s. 41–42.

jęcia zarządu szkolnictwa w całej Polsce[8]. Wdrażanie w życie owego aktu normatywnego opóźniło się z powodów politycznych, m.in. trwającej wówczas wojny polsko-bolszewickiej. Dopiero w 1921 r. na mocy wspomnianej ustawy Ministerstwo włączyło w sferę swej działalności byłą Galicję oraz tereny podlegające dotychczas ZCZW, a także Zarządowi Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego, oprócz Wileńszczyzny. Przejęło również w byłym zaborze pruskim sprawy dotyczące oświaty, a w 1922 r. – kultury i sztuki oraz wyznań. W tym samym roku także ziemia wileńska znalazła się pod zarządem MWRiOP. Ponadto ministerstwo miało pewien wpływ na politykę oświatową województwa śląskiego. Tym samym proces unifikacji administracji szkolnictwa i wyznań w niepodległej Polsce został zakończony w połowie roku 1922[9].

Jednocześnie tworzono zręby nowego systemu oświaty. Były to – ze względu na ogromne zaniedbania i skomplikowaną sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą Polski – niezwykle trudne, ale, co trzeba podkreślić – priorytetowe, niezbędne dla rozwoju odradzającego się państwa zadania. Należały do nich m.in.: scalenie szkolnictwa, opracowanie projektów ustaw szkolnych obowiązujących na całym obszarze Drugiej Rzeczypospolitej, wprowadzenie – obowiązkowej dla wszystkich dzieci, bez względu na ich pochodzenie społeczne i status materialny – siedmioletniej szkoły powszechnej, stanowiącej podbudowę średniej szkoły ogólnokształcącej i szkół zawodowych, oraz odpowiednie przygotowanie nauczycieli.

W dwudziestoleciu międzywojennym w resorcie edukacji początkowo działały dwie instancje: centralne władze – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz, bezpośrednio mu podlegające, inspektoraty szkolne jako pierwsza instancja. W 1920 r. sytuacja zmieniła się, ponieważ na mocy cytowanej już ustawy z 4 czerwca tegoż roku o tymczasowym ustroju władz szkolnych (art. 3) zorganizowano władze szkolne drugiej instancji, czyli kuratoria okręgów szkolnych[10].

---

[8] Artykuł 1. ustawy mówił: *Kierownictwo naczelne i nadzór zwierzchni nad wychowaniem publicznym w Rzeczypospolitej Polskiej sprawuje Minister WRiOP*. Zob. „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" [dalej: DzURP] 1920, nr 50, poz. 304. Zob. też M. Pollak, ***U początków scalania systemu oświatowego w Polsce***, w: „Nowa Szkoła" 1970, nr 12, s. 24–25.

[9] ***Rozporządzenie Ministra WRiOP celem wykonania na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej Ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych***, w: DzURP 1920, nr 50, poz. 304; ***Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 lutego 1921 r. w przedmiocie utworzenia władz szkolnych na obszarze ziem, objętych umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze dnia 12 października 1920 r.***, w: DzUrzMWRiOP 1921, nr 4, poz. 35; ***Rozporządzenie Ministra WRiOP z dnia 8 lutego 1921 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie tymczasowego ustroju władz szkolnych na obszarze b. Galicji***, w: tamże, poz. 36; ***Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1922 r. w przedmiocie tymczasowego ustroju władz szkolnych na Ziemi Wileńskiej***, w: DzURP 1922, nr 27, poz. 222. Zob. też M. Pollak, ***Rozwój organizacji Ministerstwa WRiOP a jego statut obecny***, w: „Oświata i Wychowanie" 1929, nr 1, s. 10–16; Z. Zaporowski, ***Stosunki polityczno-społeczne na północno-wschodnich Kresach Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939***, w: ***Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939–1941)***, red. M. Giżejewska i T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 58.

[10] DzURP 1920, nr 50, poz. 304. Pierwsze okręgi szkolne powstały w 1921 r., ale jeszcze do roku 1937 następowały zmiany, co spowodowało, że w dwudziestoleciu międzywojennym ich liczba nie była stała. W poszczególnych latach istniało od ośmiu do jedenastu okręgów (nie licząc Liceum Krzemienieckiego oraz województwa śląskiego).

Struktura władz szkolnych w Drugiej Rzeczypospolitej

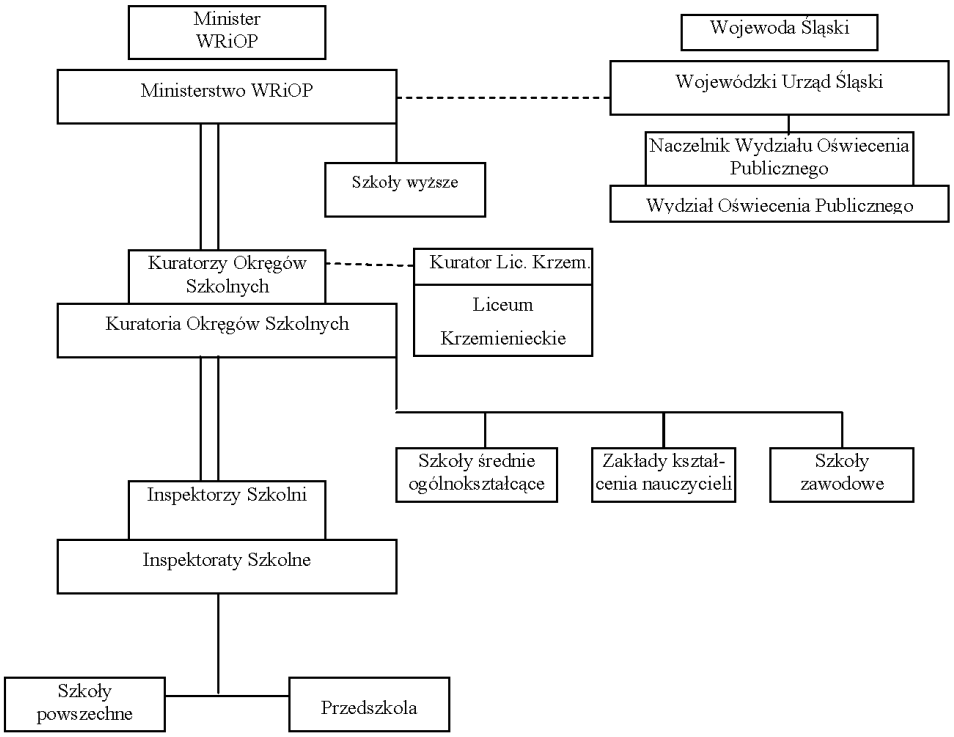


Źródło: „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego" 1930, nr 3, s. 124; M. Pollak, ***Organizacja władz szkolnych II instancji w ciągu dziesięciolecia istnienia Polski Odrodzonej (cd.)***, w: „Oświata i Wychowanie" 1929, z. 4, s. 360–366. Oprac. własne.

Kuratoria stały się organem zwierzchnim dla inspektoratów szkolnych (nadal pozostających pierwszą instancją w zakresie szkolnictwa powszechnego), jednocześnie podlegały bezpośrednio najwyższej władzy szkolnej, trzeciej instancji, Ministerstwu WRiOP[11]. Jako odrębne jednostki administracji szkolnej funkcjonowały Liceum Krzemienieckie (wyłączone z zakresu działania kuratora Okręgu Szkolnego Wołyńskiego), na czele którego stał wizytator z prawami i obowiązkami kuratora okręgu szkolnego[12], a także województwo śląskie. Tu przedstawicielem władz szkolnych drugiej instancji, czyli odpowiednikiem kuratora, był naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego[13].

Bezpośredni nadzór nad szkolnictwem powszechnym, placówkami wychowania przedszkolnego oraz oświaty pozaszkolnej w powiatach (i miastach wydzielonych),

[11] AAN, MWRiOP, sygn. 6991, k. 30.

[12] Zob. m.in.: ***Liceum Krzemienieckie***, Krzemieniec 1923; J. Stemler, ***Liceum Krzemienieckie. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość***, Warszawa 1927.

[13] M. Pollak, ***Organizacja władz szkolnych II instancji w ciągu dziesięciolecia istnienia Polski Odrodzonej (cd.)***, w: „Oświata i Wychowanie" 1929, z. 4, s. 360–366; zob. też: L. Ręgorowicz, ***Szkolnictwo w Województwie Śląskiem 1926–1932***, Katowice 1932; J. Prażmowski, ***Szkolnictwo w Województwie Śląskiem. Przedszkola, szkoły wszelkiego typu, nauczycielstwo***, Katowice 1936; 1938 (wyd. 2).

sprawowali, o czym już wspomniano, inspektorzy szkolni, reprezentujący władze szkolne pierwszej instancji. Urzędy przez nich kierowane to inspektoraty szkolne. Zatrudniano w nich pracowników pedagogicznych i administracyjnych. Do obowiązków inspektorów szkolnych, formułowanych na mocy artykułu 7. cytowanej już ustawy z 1920 r., należało m.in.:

– planowanie sieci szkolnej przy współudziale samorządu szkolnego,
– administrowanie publicznymi szkołami powszechnymi,
– kierowanie kształceniem, dokształcaniem i doskonaleniem zawodowym nauczycielstwa szkół powszechnych,
– organizowanie konferencji, lekcji metodycznych i odczytów,
– czuwanie nad wykonaniem rozporządzeń wyższych władz szkolnych,
– składanie kuratorom wniosków w sprawie przyznania *praw publiczności* prywatnym szkołom powszechnym.

Ponadto, w latach trzydziestych, inspektorzy mieli prawo wizytowania publicznych i prywatnych szkół powszechnych, znajdujących się w przydzielonych im obwodach szkolnych. Obejmowały one zazwyczaj jeden lub więcej powiatów administracji ogólnej[14].

Należy dodać, że inspektorzy szkolni byli urzędnikami mianowanymi bądź nauczycielami delegowanymi do pracy w nadzorze szkolnym i musieli legitymować się wymaganym przygotowaniem fachowym (teoretycznym i praktycznym) oraz pedagogicznym.

Konieczność posiadania podwójnych kwalifikacji podkreślano niejednokrotnie na łamach „Spraw Szkolnych". Już w numerze pierwszym Jan Kornecki (ówczesny redaktor omawianego periodyku) pisał: [...] *inspektor szkolny jest szefem urzędu pierwszej instancji, wyposażonym w samodzielne funkcje, za które odpowiedzialny jest przed wyższą władzą, mianowicie przed kuratorem i ministrem WRiOP. Funkcje jego są natury administracyjnej, o ile chodzi o zarząd szkolnictwa, i pedagogiczne, o ile chodzi o kierownictwo pracą nauczycieli. Ustawa z 4 czerwca 1920 r. stwarzając niezależną od administracji politycznej administrację szkolną, musiała w konsekwencji stworzyć i specjalny typ, nieznany w b. państwach zaborczych, urzędów administracyjno-szkolnych, kierowanych przez specjalnych szefów, mających podwójne kompetencje i kwalifikacje, tj. administracyjne i pedagogiczne*[15]. Definiowano zatem inspektora szkolnego jako urzędnika *administracji szkolnej o funkcjach administracyjno-pedagogicznych*, z mocnym akcentowaniem wagi kompetencji pedagogicznych: *Jako duchowy przewodnik i przełożony zastępu nauczycieli, musi on wraz z nimi tworzyć trwałe wartości pedagogiczne, na których opierać się zawsze będzie rozwój szkoły. Ta pedagogiczna działalność inspektora wymaga od niego, by w niejednym wypowiedział się i zasięgnął rady u drugich*[16].

Z inspektorami współdziałały organy samorządu szkolnego, o charakterze doradczym i opiniodawczym, czyli rady szkolne powiatowe lub miejskie, a także istniejące w poszczególnych gminach dozory szkolne[17]. Pewne zmiany w zakresie organizacji władz

---

[14] ***Ustawodawstwo szkolne i prawo nauczycielskie***, w oprac. M. Danielskiego, Lwów, Warszawa 1933, s. 35–36, 38. Zob. też J. Kornecki, ***Inspektor szkolny w Polsce niepodległej***, w: „Sprawy Szkolne" 1925, nr 1, s. 3–18; J. Cynarski, ***Walka o szkołę na północnych kresach Państwa***, w: „Sprawy Szkolne" 1939, nr 1, s. 2–31.

[15] J. Kornecki, ***Inspektor***..., s. 6–7.

[16] ***Od Redakcji***, w: „Sprawy Szkolne" 1925, nr 1, s. 2.

[17] AAN, MWRiOP, sygn. 6991, k. 35–36, 38. Zob. też M. Balicki, ***Zarządzanie szkolnictwem w Polsce. (Studium historyczno-porównawcze)***, Białystok 1978, s. 115–116.

szkolnych pierwszej instancji (jeden z efektów reformy systemu oświaty zwanej „jędrzejewiczowską") i związane z nimi terytorialne nastąpiły 1 października 1933 r., wraz z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta RP z 4 lipca tegoż roku o podziale okręgów szkolnych na obwody szkolne oraz – wydanym na podstawie art. 216 wspomnianego aktu prawnego – rozporządzenia Ministra WRiOP z dnia 14 lipca 1933 r.[18] Mocą tych dokumentów normatywnych na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem województwa śląskiego, we wszystkich okręgach szkolnych, podzielonych na obwody, zorganizowano nowe inspektoraty szkolne, jako obwodowe władze szkolne pierwszej instancji. W związku z tym likwidowano niektóre inspektoraty szkolne powiatowe, inne natomiast przekształcano w inspektoraty obwodowe, obejmujące zasięgiem działania od jednego do kilku powiatów. W 1933 r. funkcjonowały 124 obwody szkolne, jako siedziby władz szkolnych pierwszej instancji, w tym: 41 obwodów obejmujących jeden powiat, 43 – dwa powiaty, 29 – trzy powiaty, 3 – cztery powiaty, 1 – pięć powiatów (obwód warszawski) oraz 7 obwodów miejskich: w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie[19].

Sygnalizowane wyżej ministerialne rozporządzenie ściśle określało również kompetencje inspektorów szkolnych obwodowych jako administracji szkolnej pierwszej instancji. Sprawowali oni nadzór administracyjny i pedagogiczny nad publicznym i prywatnym szkolnictwem powszechnym oraz wychowaniem przedszkolnym. Organizację i tryb urzędowania nowych inspektoratów szkolnych oraz zakres działania i kompetencje inspektorów szkolnych regulowało kolejne rozporządzenie Ministra WRiOP, z 25 sierpnia 1933 r., o wewnętrznej organizacji obwodowych władz szkolnych[20].

Wspomniane akty prawne dawały inspektorom pełnię władzy, z pominięciem ciał kolegialnych. Przekazując im kompetencje dotychczas przypisane radom szkolnym (miejskim, powiatowym), uczyniły jednocześnie inspektorów przewodniczącymi organów samorządu szkolnego. Dopiero rozporządzenie ministra WRiOP z 8 marca 1938 r.[21] zmieniało wewnętrzną organizację obwodowych władz szkolnych. Zmiany te szły w kierunku pewnej demokratyzacji i kolegialności w zarządzaniu szkolnictwem.

Przedstawiciele władz szkolnych pierwszej instancji mogli zrzeszać się w Związku Inspektorów Szkolnych, który powstał we wrześniu 1917 r. w trakcie obrad I Zjazdu Inspektorów Szkolnych[22]. Po odzyskaniu niepodległości zmieniono nazwę organizacji na Związek Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej. Został on wpisany – na mocy postanowienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 29 stycznia 1925 r. nr BP. 5192/24 – do rejestru stowarzyszeń i związków, pod numerem 1244[23].

W sierpniu tego samego roku, podczas IV Zjazdu, powołano do życia organ prasowy Związku, zatytułowany „Sprawy Szkolne" (wydawany w latach 1925–1933 i 1936–1939), o czym informowano odbiorców: *Doroczny Walny Zjazd Związku Inspektorów Szkolnych w dniu 16 sierpnia rb. uchwalił wydawać własny organ. W wykonaniu tej uchwały*

---

[18] ***Organizacja obwodowych władz szkolnych***, w: „Sprawy Szkolne" 1933, nr 3–4, s. 254.

[19] Tamże, s. 255.

[20] DzUrzMWRiOP 1933, nr 11, poz. 163.

[21] DzUrzMWRiOP 1938, nr 3, poz. 98.

[22] J. R., ***Dwudziestolecie***..., s. 41; ***Statut Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej***, w: „Sprawy Szkolne" 1925, nr 3, s. 210–216.

[23] „Sprawy Szkolne" 1925, nr 3, s. 216.

*przystępuje Zarząd Główny do wydawania czasopisma pod nazwą „Sprawy Szkolne"*[24]. Pierwszy numer periodyku, który ukazał się w 1925 r., opatrzono podtytułem: *Organ Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej. Kwartalnik poświęcony sprawom administracji szkolnej, nauczaniu i wychowaniu.* W 1936 r. w związku ze zmianą częstotliwości ukazywania się zmieniono drugą część podtytułu pisma na: *Miesięcznik poświęcony sprawom administracji szkolnej, nauczaniu i wychowaniu.* Dwa lata później (w 1938 r.) pismo ponownie zostało przekształcone w kwartalnik, co – jak w przypadku wcześniejszych zmian – zostało uwzględnione w podtytule. Redakcja wówczas sygnalizowała: *Zgodnie z postulatami, wysuniętymi przez Kolegów na Walnym Zebraniu Związku I. S. przekształca się „Sprawy Szkolne" na kwartalnik*[25].

Redakcją periodyku, wydawanego w Warszawie nakładem Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej i stanowiącego jego własność, zajmował się komitet, którym w latach 1925–1926 (łącznie z zeszytem oznaczonym numerem 3) kierował Jan Kornecki. Jego obowiązki przejął najpierw Zygmunt Ignacy Piotrowski (nr 4/1926 – nr 1/1927), a następnie dr Michał Janik (1928–1929). Od 1930 r. funkcję przewodniczącego komitetu redakcyjnego pełnił Józef Radwański (1930–1933, 1936–1939). Sekretarzem redakcji w latach 1932–1933 był dr Aleksander Wilkoszewski. Natomiast stanowisko redaktora odpowiedzialnego i wydawcy w latach 1925–1933 piastował Teofil Szczerba, od 1936 do 1937 r. – Józef Radwański, zaś w latach 1938–1939 – Antoni Lumbe. Dosyć częste zmiany personalne w redakcji (na stanowisku przewodniczącego komitetu redakcyjnego i redaktora odpowiedzialnego oraz wydawcy, a także składu komitetu redakcyjnego) były rezultatem zmian osobowych w Zarządzie Głównym Związku. Jego członkowie bowiem, powoływani do Zarządu (w wyniku wyborów w trakcie zjazdów), bardzo często tworzyli jednocześnie komitet redakcyjny „Spraw Szkolnych". Zasadą było, że kierował nim przewodniczący lub zastępca przewodniczącego Zarządu Głównego ZIS[26].

Redakcja i administracja pisma zmieniała siedzibę kilkakrotnie. W pierwszych dwóch latach funkcjonowania periodyku (1925–1927) mieściła się przy ul. Marszałkowskiej 153 m 6; następnie (1928–1930) przy ul. Polnej 78 m 4; w latach 1931–1933 przy Placu Trzech Krzyży 8. Od momentu wznowienia „Spraw Szkolnych" w 1936 r. do 1938 r. siedziba redakcji i administracji znajdowała się przy ul. Mazowieckiej 7 m 6, natomiast w ostatnim roku edycji, 1939, przy ul. Wilczej 8 m 7.

Tłoczeniem periodyku zajmowały się dwie warszawskie firmy: najpierw Drukarnia A. Michalskiego Sp. z o. o. (ul. Chmielna 27), a od 1930 r. Zakłady Graficzne Pracowników Drukarskich Sp. z o.o., pod koniec lat 30. sygnowane jako: Zakł. Graf. „Drukprasa"

---

[24] ***Od Redakcji***, w: „Sprawy Szkolne" 1925, nr 1, s. 1.

[25] J. Radwański, ***Od Redakcji***, w: „Sprawy Szkolne" 1938, nr 1, s. 1.

[26] Np. w 1928 r. do komitetu redakcyjnego powołano: Michała Janika (na stanowisko przewodniczącego komitetu redakcyjnego; wówczas – w nowej kadencji, zaczynającej się w lutym 1928 r. – M. Janik był zastępcą przewodniczącego ZGZIS), Józefa Radwańskiego (przewodniczący ZGZIS), Eugeniusza Müllera (zastępca sekretarza ZGZIS), Franciszka Pokrzywę (sekretarz ZGZIS), Jana Szydłowskiego (skarbnik ZGZIS), Adama Fiutowskiego, Teofila Szczerbę. Zob. ***Z działalności Zarządu Głównego Związku Inspektorów Szkolnych***, w: „Sprawy Szkolne" 1928, nr 1, s. 69. Z kolei w 1938 r. członkami komitetu redakcyjnego byli: Marian Cichocki, Jan Gerlach, Bolesław Kaczorowski, Stanisław Krzanowski, Franciszek Mittek, Stanisław Starościak i Władysław Ściebora. Zob. ***Z życia organizacyjnego Inspektorów Szkolnych***, w: „Sprawy Szkolne" 1938, nr 1, s. 28.

Sp. z o. o. (Nowy Świat 54). Nie jest znany nakład „Spraw Szkolnych". Można natomiast domniemywać, że skoro pismo adresowano nie tylko do członków Związku Inspektorów Szkolnych, to musiało być ono wydawane w jednorazowym nakładzie liczącym co najmniej kilkaset egzemplarzy.

Czasopismo „Sprawy Szkolne", wydawane w formacie 22x15 cm, o objętości od ok. 40 do 60 stron, miało układ statyczny, jednoszpaltowy i ubogą szatę graficzną. Jedynym elementem ozdobnym periodyku, niezmiennym przez cały okres edycji, była winieta – ramkowa z motywem kwiatowym i rozłożoną książką (kodeksem) – zawierająca tytuł i podtytuł, określenie częstotliwości, miejsce i datę wydania (na górnym marginesie).

Wyszukanie potrzebnych informacji w materiałach zamieszczanych na łamach „Spraw Szkolnych" nie sprawiało problemów, ponieważ zeszyty zaopatrywano w spisy treści (w języku polskim oraz francuskim, w tym ostatnim do roku 1933). Pismo posiadało też tzw. żywą paginę, ułatwiającą szybką orientację w zawartości treściowej zeszytu: na górnym marginesie lewej kolumny druku znajdował się tytuł bieżącego artykułu, na prawej zaś – nazwa czasopisma. Bardzo korzystne dla odbiorców periodyku były również spisy materiałów publikowanych w kolejnych rocznikach. Pierwszy taki wykaz dołączono wprawdzie dopiero do zeszytu numer 4 z 1926 r., ale obejmował on publikacje z dwóch lat edycji pisma, czyli 1925–1926. W kolejnych latach owe spisy ukazywały się już w miarę regularnie.

Wydawnictwo, pozbawione solidnych podstaw materialnych, nie było stabilne finansowo, „Sprawy Szkolne" bowiem utrzymywały się głównie ze składek członków ZIS. Innym źródłem dochodu miały być środki uzyskiwane ze sprzedaży czasopisma. Prenumerata roczna wynosiła 12 zł (do roku 1933), 10 zł (w 1936 r.) i wreszcie 6 zł (lata 1937–1939), natomiast cena pojedynczego zeszytu – 3 zł (do 1933), 1 zł (1936), 60 gr (1937) i 1,50 zł (1938–1939). Jednak ta forma rozprowadzania „Spraw Szkolnych" nie sprawdziła się – zbyt mała liczba prenumeratorów powodowała, że sumy uzyskiwane ze sprzedaży tytułu nie dawały zysków, nie pokrywały nawet kosztów wydawniczych.

Nieregularnie wpłacane, i często niepełne, składki członków Związku, brak większego zainteresowania potencjalnych odbiorców indywidualnych prenumerowaniem pisma sprawiały, że wydawnictwo przez cały okres istnienia było deficytowe. Trudności finansowe dwukrotnie stawiały twórców periodyku przed koniecznością jego zawieszenia. Pierwszy raz sytuacja taka miała miejsce w roku 1927. Wówczas wydano tylko jeden zeszyt, w pierwszym kwartale. Trzy pozostałe numery nie ukazały się z powodu braku środków finansowych. Do końca roku 1927 Zarząd Główny ZIS zebrał fundusze, które umożliwiły kontynuowanie pisma w 1928 r. W lutym tegoż roku, w trakcie dyskusji na temat działalności Zarządu Głównego Związku Inspektorów Szkolnych w 1927 r., poruszono również kwestie finansowe Związku, a także – co bezpośrednio z tym się łączyło – złej kondycji „Spraw Szkolnych". Winą za taką sytuację referujący zagadnienie Teofil Szczerba obarczył członków Związku, [...] *którzy pomimo uchwał Zjazdu poprzedniego i ponagleń Zarządu Głównego składek członkowskich nie regulują*[27].

Kolejny raz twórcy periodyku zastanawiali się nad jego zawieszeniem już w 1931 r. W ostatnim, łączonym zeszycie (nr 3–4), wydanym w tym roku, pisano: *Niniejszym podwójnym, jakkolwiek uszczuplonym znacznie numerem zamykamy okres siedmioletni*

[27] ***Z działalności Zarządu Głównego Związku Inspektorów Szkolnych***, w: „Sprawy Szkolne" 1928, nr 1, s. 69.

*naszego wydawnictwa. Bardzo trudne warunki finansowe, w jakich od paru lat znajduje się nasz Związek, komplikują stale możność wydawania w odpowiednim czasie naszego kwartalnika. Dalsze jego losy oczywiście spoczywają w ręku i decyzji najbliższego walnego zebrania, które opowiedzieć się musi za lub przeciw wydawaniu organu zawodowego, przy równoczesnym pociągnięciu do współpracy ogółu Inspektorów szkolnych i poparciu pieniężnym ze strony wszystkich członków naszego związku – w wypadku, gdyby „Sprawy Szkolne" nadal miały istnieć i spełniać tę rolę, jaka im przed siedmiu laty została wyznaczona*[28]. Również tym razem uniknięto zawieszenia czasopisma. Gwarantem pewnej stabilności periodyku miały być deklaracje członków Związku, przedstawicieli poszczególnych rejonów, dotyczące regularnego uiszczania składek członkowskich oraz ściślejszej współpracy z komitetem redakcyjnym. Owa współpraca miała polegać głównie na przesyłaniu do redakcji artykułów podejmujących problematykę szeroko rozumianej pracy zawodowej inspektorów szkolnych, zarówno pedagogicznej, jak i organizacyjnej.

W 1932 r. ustępujący Zarząd Główny Związku Inspektorów Szkolnych przedstawił walnemu zgromadzeniu sprawozdanie ze swej działalności w okresie od 15 sierpnia 1929 r. do 1 marca 1932 r. W części dotyczącej organu prasowego Związku podkreślono starania podejmowane przez Zarząd Główny i komitet redakcyjny, mające na celu utrzymanie ciągłości wydawania „Spraw Szkolnych" mimo permanentnych trudności finansowych. Ten cel został osiągnięty, natomiast kolejny, czyli próba przekształcenia kwartalnika w miesięcznik, nie powiódł się, właśnie ze względu na poważne problemy finansowe Związku. Inną przyczyną zaniechania zmiany częstotliwości wydawania organu Związku było niewielkie zainteresowanie inspektorów szkolnych pracujących w terenie współpracą z komitetem redakcyjnym. Wymiernym efektem owej współpracy miały być artykuły autorstwa inspektorów pomieszczane na łamach „Spraw Szkolnych", podejmujące aktualne problemy. Zarząd Główny ZIS nie omieszkał w sprawozdaniu zwrócić uwagi na ten fakt: [...] *mała stosunkowo ilość kolegów zgłosiła swój udział w zasilaniu artykułami pisma związkowego, aczkolwiek wiadome jest Zarządowi, że koledzy chętnie pisują w sprawach szkolnych do innych pism.* [...] *Zarząd jest zdania, iż „Sprawy Szkolne" powinny być zasilane przede wszystkim artykułami kolegów inspektorów, omawiającymi zagadnienia, wynikające z bezpośredniej pracy inspektora szkolnego*[29].

W wyniku starań Zarządu Głównego, o czym wyżej wspomniano, „Sprawy Szkolne" nadal się ukazywały, ale tylko do 1933 r., bowiem kolejne kłopoty finansowe doprowadziły w 1934 r. do dwuletniej przerwy w wydawaniu pisma. Należy zasygnalizować, że już w pierwszym kwartale 1932 r. Związek miał długi w wysokości 50 tys. zł. W związku z tym Zarząd Główny postulował, by Walny Zjazd podjął skuteczne działania w celu zapewnienia stałego – systematycznego i regularnego – wpływu środków finansowych na konto Związku oraz stopniowe jego oddłużanie. Zarząd podkreślał przy tym: *Wszyscy członkowie Związku muszą sobie uświadomić, że sprawność i intensywność pracy organizacji w znacznym stopniu zależy od regularnego zasilania kasy związkowej*[30]. W tej sprawie osiągnięto porozumienie. Walne zgromadzenie utrzymało składki członkowskie

[28] ***Od Redakcji***, w: „Sprawy Szkolne" 1931, nr 3–4, s. 75.

[29] ***Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 15 sierpnia 1929 r. do 1 marca 1932 r.***, w: „Sprawy Szkolne" 1932, nr 1–2, s. 52–53.

[30] Tamże, s. 54.

w wysokości 3 zł miesięcznie i zobligowało Zarządy rejonów do stanowczego egzekwowania obowiązku uiszczania składek. Ponadto poleciło, by Zarządy rejonów wybrały i przedstawiły Zarządowi Głównemu korespondentów terenowych organu prasowego ZIS[31].

Ponowne uruchomienie tytułu nastąpiło w 1936 r. Pisano wówczas: *Po dłuższej przerwie wznawiamy wydawanie organu Związku Inspektorów Szkolnych »Sprawy Szkolne«, ale już nie w formie kwartalnika, ale miesięcznika. Pragnęlibyśmy, aby zmiana ta wpłynęła na dostarczanie WP. Kolegom szybszych i aktualniejszych informacji oraz ożywiła i zacieśniła kontakt między członkami Związku a Zarządem Głównym. W miesięczniku naszym zamierzamy nadal poruszać zagadnienia administracji szkolnej, nauczania i wychowania, życia szkoły powszechnej i terenu pracy pozaszkolnej. Szczególny jednak nacisk chcemy położyć na nasze sprawy organizacyjne i zawodowe. Uważamy, iż „Sprawy Szkolne" spełnią to zadanie tylko wtedy, kiedy wszyscy Koledzy wezmą na swe barki odpowiedzialność za poziom i wartość naszego organu. Apelujemy przeto do WPanów Kolegów o współpracę przez nadsyłanie artykułów na tematy, jakie uważaliby za najlepsze*[32].

Mimo wznowienia „Spraw Szkolnych" okazało się, że problemy finansowe nie zostały całkowicie rozwiązane. Egzemplifikują to m.in. *Zestawienia wpływów i wydatków kasowych w Związku I.S.* Na przykład w roku 1936 pismo przyniosło zysk w kwocie 60,25 zł, ale wydatki związane z kosztami wydawniczymi zamknęły się kwotą 536,27 gr. Rok później przychód wynosił 5,10 zł (pięć złotych, dziesięć groszy!), a wydatki – 804,12 zł. Natomiast w *Preliminarzu budżetowym Z.I.S. na rok 1938* można przeczytać: *Wpływy: składki członkowskie – zł 4390. Wydatki: „Sprawy Szkolne": druk – 1200 zł, redakcja – 200 zł, artykuły 600, porto – 150, razem 2150 zł.* Do tych wydatków doszły jeszcze koszty obejmujące: *wydatki osobowe – 960 zł, zjazdy, diety i koszty podróży członków Zarządu Głównego – 1000 zł, różne – 280 zł.* Razem wydatki miały zamknąć się kwotą 4390 zł[33]. Widoczne jest tu zatem zbilansowanie wpływów i wydatków. W związku ze sprawozdaniem finansowym i preliminarzem budżetowym na rok 1938 Józef Radwański, ówczesny przewodniczący komitetu redakcyjnego, przedstawił wniosek Zarządu w sprawie *podwyższenia składki członkowskiej do wysokości 2 zł na rzecz Zarządu Głównego.* [...] *Pozwoliłoby to podnieść na odpowiedni poziom „Sprawy Szkolne", przekształcając je równocześnie na kwartalnik*[34]. Ponieważ w 1938 r. wrócono do sprawdzonej już wcześniej częstotliwości wydawania periodyku, można domniemywać, że decyzja dotycząca przekształcenia go, zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu, ponownie w kwartalnik[35] została podjęta również w oparciu o preliminowany budżet. Warto dodać, że „Sprawy Szkolne" jako kwartalnik ukazywały się także w 1939 r.

Czasopismo będące organem prasowym Związku Inspektorów Szkolnych adresowano przede wszystkim do tej właśnie grupy zawodowej. Odbiorcami periodyku byli również zastępcy inspektorów, wizytatorzy szkół, pracownicy administracyjni kuratoriów i ministerstwa, kierownictwo oraz nauczycielstwo szkół powszechnych. Ponadto czytelnikami mogły być wszystkie osoby zainteresowane problemami dotyczącymi sze-

[31] Tamże, s. 57.
[32] „Sprawy Szkolne" 1936, nr 1–2, s. 1.
[33] ***Z życia organizacyjnego Inspektorów Szkolnych***, w: „Sprawy Szkolne" 1938, nr 1, s. 18–19.
[34] Tamże.
[35] Tamże, s. 28.

roko rozumianej oświaty i wychowania. Takie sprecyzowanie grupy odbiorców wynikało z zadań, jakie „Sprawy Szkolne” miały realizować. W pierwszym bowiem numerze zespół redakcyjny informował: *Czasopismo to powinno stać się łącznikiem organizacji i wyrazem zespolonych dążeń oświatowo-szkolnych inspektorów szkolnych w Polsce. Poza tym „Sprawy Szkolne” wypełniać powinny choć w części rolę pisma informacyjnego z dziedziny zamierzeń i prac nad rozwojem szkolnictwa w Polsce, nad usprawnieniem coraz lepszym administracji szkolnej i nad pedagogicznym podniesieniem ogólnego poziomu nauczania w zakresie szkoły powszechnej. Nie ulega wątpliwości, że inspektor szkolny, z racji swego stanowiska najbliżej i najbezpośredniej stykający się z całokształtem zagadnień szkolnych, praktycznie wprowadzający w życie postanowienia ustaw szkolnych, ma do wypowiedzenia niejedno ważne słowo w sprawie szkolnictwa i oświaty. Doświadczenia z pracy na terenie powiatów o różnorodnych stosunkach szkolnych i odmiennych warunkach życia szkół* [...] *winny* [...] *stać się materiałem do szerszej dyskusji kół zainteresowanych i podstawą do projektów ustawodawczych.* [...] *Niemały czeka nas trud kształtowania wspólnymi siłami zdrowej opinii i zrozumienia w społeczeństwie dla wielkich zadań, które ma spełnić szkolnictwo powszechne*[36].

Istotną kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, była deklaracja decydentów i redakcji (zamieszczona w pierwszym numerze) na temat profesjonalnego tworzenia pisma, co miało wyrażać się zachowaniem dystansu do *wszelkich walk społecznych i politycznych, usiłując jedynie być wyrazem wspólnych prac i dążeń pracowników administracji szkolnej*[37]. Czasopismo miało zatem być apolityczne, niezależne, fachowe. Jednak nie w każdym okresie Drugiej Rzeczypospolitej można było zachować ową niezależność. Wynikało to m.in. z faktu, że pismo nie funkcjonowało w próżni społeczno-politycznej, w związku z czym musiało czasami przynajmniej podjąć próbę określenia swojego stanowiska, zwłaszcza po przewrocie majowym. Bezpośrednie związki z systemem oświaty, reprezentowanie państwowych władz szkolnych nie pozwalały na całkowite odcięcie się od problematyki społeczno-politycznej. Ważne jednak, że wspomniana wyżej deklaracja została opublikowana, co faktycznie dokumentuje profesjonalizm twórców periodyku.

Założenia programowe, określone w pierwszym numerze „Spraw Szkolnych”, w zasadzie nie uległy większym zmianom przez wszystkie lata edycji pisma. Poruszało ono zagadnienia administracji szkolnej w Polsce i za granicą, przeznaczało dużo miejsca także na kwestie wychowania i nauczania (w aspekcie teoretycznym i praktycznym), starało się również być wydawnictwem informacyjnym i jednocześnie instrukcyjnym w zakresie organizowania szkół i administrowania nimi[38].

Warto odnotować, że w latach trzydziestych w dyskusjach nad formułą redakcyjną periodyku zaczęły pojawiać się głosy na temat jego przekształcenia w wydawnictwo stricte zawodowe, stanowiące głównie forum wymiany doświadczeń inspektorów szkolnych. W wymianie poglądów na ten temat brali udział decydenci i twórcy pisma oraz jego odbiorcy, reprezentowani przez delegatów z poszczególnych rejonów. Dyskusje toczono przy okazji spotkań sprawozdawczych i zjazdów członków Związku Inspektorów Szkolnych, a protokoły publikowano na łamach „Spraw Szkolnych”. Ze wspomnianych protokołów wyłania się ciekawy obraz procesu doskonalenia formuły redakcyjnej periodyku, a także

[36] ***Od Redakcji***..., w: „Sprawy Szkolne” 1925, nr 1, s. 1–2.
[37] Tamże, s. 2.
[38] ***Od Redakcji***, w: „Sprawy Szkolne” 1928, nr 1, s. 2.

jego stopniowego „krzepnięcia". Dokumentują to niżej cytowane fragmenty: [1930 r.] *Kol. Biernacki z Warszawy porusza potrzebę umieszczania w „Sprawach Szkolnych" artykułów z warsztatu pracy inspektora, uważa za niezmiernie pożądane artykuły omawiające sposoby wizytacji szkół, organizowanie konferencji rejonowych, sprawy ruchu służbowego itp.* [...] *Kol. Jasiński* [...] *sądzi, że poza zagadnieniami o charakterze ściśle naukowym, należy również poruszyć tematy, do których treść można czerpać bezpośrednio z życia i pracy inspektora szkolnego. O takie artykuły radzi zaapelować do inspektorów szkolnych, którzy na pewno ich dostarczą. Pod adresem Komitetu redakcyjnego zgłasza życzenie, by w „Sprawach Szkolnych" podawano ruch służbowy inspektorów szkolnych*[39]. Ten ostatni postulat był nieco spóźniony, ponieważ już w zeszycie nr 1 z 1930 r. redakcja informowała, że wprowadza osobną rubrykę, zatytułowaną *Ruch służbowy Inspektorów Szkolnych*[40]. W tym samym numerze zamieszczono Spis Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej (stan z kwietnia 1930 roku)[41].

Na łamach „Spraw Szkolnych" często zamieszczano relacje z dyskusji nad doskonaleniem periodyku, wprowadzania nowych działów tematycznych itp. Warto przytoczyć choćby jeszcze jeden przykład: [1937 r.] *Kol. Krupczak. W miarę możności stopniowo nadawać „Sprawom Szkolnym" charakter czysto zawodowego pisma. Koledzy winni mieć odwagę pisać imiennie, a nie domagać się od redakcji ukrywania ich za pseudonimami. Żądać od okręgów, aby dostarczały materiału do każdego numeru „Spraw Szkolnych" ze swego terenu: o kolegach, ich awansach, przeniesieniach, odznaczeniach, o pracy zespołowej na zjazdach, o trudnościach w pracy itd. i aby w tym celu jeden z kolegów stale obowiązkiem dostarczania tego materiału był obarczony. Ponieważ trzej członkowie redakcji ze względu na ogrom obowiązków służbowych nie mogą podołać pracy redakcyjnej i wydawniczej, należy powołać do redakcji jedną siłę płatną. Kol. Cichocki. Plan pracy w „Sprawach Szkolnych" winien być wytknięty z góry na rok, a tematy winny iść przeważnie po linii spraw zawodowych. Mówca rzuca myśl, aby okręgi kolejno przygotowywały treść całych numerów „Spraw Szkolnych" na określone z góry tematy, bądź na tematy ilustrujące pracę kolegów danego okręgu, o czym nieraz jest dość dużo do powiedzenia.* [...] *Projekt kol. Cichockiego przyjęto, jako próbę tego rodzaju pracy, która by odciążyła obecną redakcję, a jednocześnie mogłaby zainteresować ogół kolegów i uczynić pismo bardziej żywotnym. Oczywiście do każdego numeru Zarząd Główny podawałby sprawy bieżące oraz sprawy, wynikające z kontaktu z Ministerstwem*[42].

Udział inspektorów szkolnych w owych dyskusjach i przynajmniej częściowe uwzględnienie ich postulatów były istotne ze względu na utrzymanie atrakcyjności periodyku, co jednocześnie gwarantowało posiadanie pożądanej liczby prenumeratorów. Zatem wnioski inspektorów szkolnych, a więc osób najbardziej zainteresowanych *żywotnością* pisma, zazwyczaj uwzględniano. Warto dodać, że materiały, o jakie upominali się uczestnicy dyskusji, publikowano w czasopiśmie od momentu jego założenia, choć w mniejszym nieco zakresie, niż postulowano to na spotkaniach z Zarządem Głównym ZIS i komitetem redakcyjnym. Podsumowaniem dyskusji na temat wprowadzenia pewnych zmian w formule wydawniczej periodyku było zapewnienie komitetu redakcyjnego,

[39] „Sprawy Szkolne" 1930, nr 2, s. 105–106.
[40] „Sprawy Szkolne" 1930, nr 1, s. 60.
[41] Tamże, s. 61–68.
[42] „Sprawy Szkolne" 1937, nr 1–2, s. 28–29.

że [...] *będzie dążył do nadania organowi Związku IS jednolitego charakteru i odpowiedniego tonu, przede wszystkim zaś będzie się starał, by „Sprawy Szkolne" były możliwie dokładnym informatorem w sprawach zawodowych i życiu organizacyjnym Inspektorów Szkolnych*[43].

Pomieszczano więc nadal na łamach omawianego kwartalnika artykuły z zakresu oświaty, również pozaszkolnej, pedagogiki, psychologii, dydaktyki, teksty dotyczące organizacji szkolnictwa powszechnego w Polsce i za granicą, nauczania i wychowania, kształcenia, dokształcania i doskonalenia zawodowego nauczycielstwa szkół powszechnych oraz inspektorów szkolnych, zakresu działania władz szkolnych pierwszej instancji, a także materiały o charakterze wspomnieniowym, prezentujące m.in. działalność polskiej administracji szkolnej jeszcze przed odzyskaniem niepodległości[44]. Ponadto publikowano różnorodne materiały sprawozdawcze z działalności Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej[45]. Cenną inicjatywą twórców „Spraw Szkolnych" było zamieszczanie w każdym numerze informacji o książkach i czasopismach, pomocnych w samokształceniu, dokształcaniu i doskonaleniu zawodowym, informujących o kwestiach prawnych dotyczących systemu edukacji, organizacji szkolnictwa itp. Na łamach periodyku można było znaleźć też ogłoszenia[46].

Formuła redakcyjna implikowała strukturę pisma oraz, co ściśle z tym się łączy, tematykę tekstów pomieszczanych na łamach „Spraw Szkolnych". Egzemplifikacją mogą być stałe działy i rubryki: ogólno-oświatowy; pedagogiki i organizacji szkół w Polsce i za granicą; administracja szkolna; ustawodawstwo szkolne; zagadnienia wychowania i studia z zakresu wychowania i nauczania w publicznych szkołach powszechnych; wizytacje szkół i prace z tym związane; stanowisko i prace inspektora szkolnego; organizacja pracy wychowawczej w publicznych szkołach powszechnych; z życia organizacji; echa z rejonów i powiatów; ruch służbowy; notatki bibliograficzne; różne.

Organ Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej „Sprawy Szkolne" stanowi znakomite źródło informacji o szkolnictwie powszechnym lat międzywojennych, jego organizacji, rozwoju, słabościach, sukcesach i ludziach, którzy nie tylko byli w centrum wydarzeń, ale także je relacjonowali: *Żyjąc i działając w poczuciu, że obowiązkiem naszym jest* [...] *praca u fundamentów budowy szkolnictwa powszechnego* [...] *zdajemy sobie aż nadto sprawę, że realizacja powszechnego nauczania w pełnym tego słowa znaczeniu nie ziści się jeszcze całkowicie w oczach obecnie żyjących pokoleń, i że naszym*

---

[43] J. Radwański, ***Od Redakcji***…, s. 1; ***Z życia organizacyjnego***…, s. 28.

[44] Zob. np. J. Cynarski, ***Walka o szkołę na***…, s. 2–31.

[45] Zob. m.in.: ***Z działalności Zarządu Głównego Z.I.S.*** [...] *Niniejszy numer „Spraw Szkolnych" – poświęcamy wyłącznie sprawozdaniu z ostatniego Zjazdu, tudzież rezolucjom, które na nim zapadły, a które dla nas ze stanowiska zawodowego mają charakter zasadniczy*, w: „Sprawy Szkolne" 1928, nr 1, s. 69; ***Z życia organizacyjnego inspektorów szkolnych. Protokół Zebrania Delegatów Rejonowych Związku Inspektorów Szkolnych Rzeczypospolitej Polskiej, które odbyło się 26 kwietnia 1930 r.***, w: „Sprawy Szkolne" 1930, nr 2, s. 93–106; ***Z życia organizacyjnego Związku Inspektorów Szkolnych. Od Zarządu Głównego. Sprawozdanie*** [i nast. roczniki], w: „Sprawy Szkolne" 1937, nr 1–2, s. 25–29.

[46] Np. *„Pomoc Szkolna" Sp-ka z ogr. odp. – Warszawa. Wytwórnia i składnica urządzeń szkolnych i laboratoryjnych. Centrala: Kraków, Przedmieście 37, telef. 216-16 i 191-32. poleca latarnie projekcyjne i przezrocza, kinematografy, mikroskopy, przyrządy fizyczne, modele anatomiczne, tablice poglądowe i mapy, globusy, radiostacje*, w: „Sprawy Szkolne" 1925, nr 1, s. 72.

*zadaniem jest torować jej drogę w świadomości mas społecznych wespół z nauczycielstwem, któremu w pracy przewodniczymy.* [...] *Drugie dziesięciolecie przynosi z sobą konieczność wzmożonej bardziej działalności organizacyjnej zarówno w ilościowym, jak i jakościowym kierunku. Zważywszy stałe pogarszanie się warunków pracy, trudności rozjazdowe w celu należytego wizytowania szkół, a zwłaszcza przeciążenie czynnościami kancelaryjnymi, inspektorzy szkolni zmuszeni są myśleć o polepszeniu swej sytuacji i przez solidarność organizacyjną członków dążyć do osiągnięcia możliwych warunków i środków celem usprawnienia dalszej pracy dla dobra szkoły polskiej*[47].

Wieloaspektowość i różnorodność materiałów publikowanych na łamach „Spraw Szkolnych" umożliwia zebranie istotnych, nierzadko nieznanych dotychczas wiadomości o władzach szkolnych pierwszej instancji i szkolnictwie. Warto korzystać z organu prasowego inspektorów szkolnych, tym bardziej że wiele interesujących materiałów można znaleźć jedynie na jego łamach.

BIBLIOGRAFIA

Czasopisma:

„Dziennik Praw Królestwa Polskiego" 1918.

„Dziennik Urzędowy Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917.

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego" 1918, 1921, 1933, 1938.

„Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" 1920, 1922.

„Nowa Szkoła" 1970.

„Oświata i Wychowanie" 1929.

„Sprawy Szkolne. Organ Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej" 1925–1933, 1936–1939.

Wydawnictwa zwarte:

***Liceum Krzemienieckie***, Krzemieniec 1923.

***Prace Departamentów i Biur Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, wykonane lub przygotowane przez czas jej istnienia, tj. od dnia 15 stycznia do 1 września 1917 roku***, Warszawa 1918, s. 46.

Prażmowski J., ***Szkolnictwo w Województwie Śląskiem. Przedszkola, szkoły wszelkiego typu, nauczycielstwo***, Katowice 1936; 1938 (wyd. 2).

Ręgorowicz L., ***Szkolnictwo w Województwie Śląskiem 1926–1932***, Katowice 1932.

Stemler J., ***Liceum Krzemienieckie. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość***, Warszawa 1927.

***Ustawodawstwo szkolne i prawo nauczycielskie, w oprac. M. Danielskiego***, Lwów, Warszawa 1933.

[47] „Sprawy Szkolne" 1928, nr 1, s. 2–3.

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

ELEONORA SAPIA-DREWNIAK
Opole

# DROGA DO ZAWODU NAUCZYCIELSKIEGO GÓRNOŚLĄZACZKI U PROGU II RZECZYPOSPOLITEJ

Do 1918 r. region Górnego Śląska był integralną częścią Prus. Politykę związaną z przygotowaniem do zawodu nauczycielskiego kształtowało państwo, zmierzając do utrwalania istniejących stosunków społeczno-politycznych. Zakłady kształcące nauczycieli w XIX wieku prawie wyłącznie były adresowane do mężczyzn, dopiero na przełomie wieków nastąpił dosyć gwałtowny rozwój instytucji przeznaczonych dla dziewcząt[1]. Ich przygotowywanie na terenie Górnego Śląska na przełomie XIX i XX stulecia odbywało się wyłącznie w placówkach niemieckich, w duchu religijnym i patriotycznym. Pierwsze prywatne seminarium dla nauczycielek powstało w Pszczynie, kolejne w Bytomiu. Przydatność kobiet w szkolnictwie nie była wówczas powszechnie akceptowana, stąd początkowo zatrudniano je jako siły pomocnicze, dopiero z biegiem czasu zauważono, że wykonują swoje obowiązki bardziej sumiennie niż mężczyźni[2]. Warto też wspomnieć, że kandydaci do tego zawodu musieli mieć zapewnione przez rodzinę określone środki materialne na utrzymanie w okresie nauki.

Mieszkańcy Górnego Śląska byli zróżnicowani narodowo. Miasta w znacznej większości zamieszkiwała ludność niemiecka, sprowadzana do pracy w rozwijającym się przemyśle. Dlatego zachowanie gwary i obyczajów śląskich miało miejsce jedynie w rodzinach mających już wielopokoleniowe tradycje związane z tą ziemią. Większość nie posiadała poczucia przynależności narodowej, tylko państwowej (mimo posługiwania się w życiu codziennym gwarą śląską), a jedynie nieliczne rodziny odczuwały związek z narodem polskim. Nie przywiązywano znaczenia do dalszego kształcenia dzieci poza realizacją ośmioletniego obowiązku szkolnego, którego niedopełnienie wiązało się z dolegliwymi karami finansowymi. Wyjątek stanowiły śląskie rodziny, gdzie zarówno dziewczęta, jak i chłopcy kontynuowali edukację ponadpodstawową. Do takich – nielicznych a zarazem wyjątkowych – należała rodzina Stefanii Mazurek, która mimo wielu niesprzyjających okoliczności politycznych i rodzinnych zdobyła wykształcenie akademickie. Na

[1] S. Gawlik, ***Dzieje kształcenia nauczycieli na Śląsku Opolskim, (1765–1975)***, Opole, Instytut Śląski w Opolu, 1975, s. 57.
[2] Tamże.

jej przykładzie chciałabym ukazać, jaką drogę musiała przebyć Górnoślązaczka, czująca od najmłodszych lat związek z polskością, aby zdobyć kwalifikacje do wykonywania zawodu nauczycielskiego[3].

Stefania Florentyna, córka Walentego i Marii, przyszła na świat 29 czerwca 1900 r. w Siemianowicach na Górnym Śląsku. Wychowaniem licznego potomstwa (7 dzieci) zajmowała się niepracująca matka, ojciec był początkowo robotnikiem w hucie, a następnie pracował na poczcie[4]. Od najmłodszych lat dzieci były wychowywane w duchu patriotycznym i w poczuciu dumy z polskiej przynależności narodowej. W rodzinie Stefanii nieustannie przypominano najmłodszym, że są Polakami i będą nimi zawsze, niezależnie od zmieniającej się sytuacji politycznej. Efektem wychowania rodzinnego było umiłowanie prawdy, poszanowania drugiego człowieka, a w okresie wczesnej dorosłości – zamiłowanie do pracy społecznej i aktywne angażowanie się w działalność polskich organizacji patriotycznych[5]. Wytyczyło ono i zdeterminowało drogę życiową Stefanii, która – podobnie jak i jej rodzeństwo – swą przyszłość łączyła z pracą na rzecz Polski.

Swoją 8-letnią edukację w szkole powszechnej Stefania rozpoczęła 1 kwietnia 1906 r. Na przełomie XIX i XX wieku na Górnym Śląsku nauka szkolna zarówno dla dzieci i młodzieży polskojęzycznej, jak i niemieckiej była prowadzona wyłącznie w placówkach niemieckich. Nie rozwijano w młodych Polakach wyższych aspiracji życiowych, bowiem głównym zadaniem *była germanizacja i wychowanie w duchu lojalności i uległości wobec Niemców*[6].

W tym czasie możliwości edukacyjne, a w konsekwencji szanse życiowe młodzieży śląskiej były bardzo ograniczone. Związane to było z traktowaniem regionu jako rezerwuaru taniej siły roboczej, gdzie młodzież męska po ukończeniu 8-letniego okresu nauki szła do pracy, zdobywając w drodze przyuczenia zawód, albo też zostawała w domu, pomagając w gospodarstwie rolnym. Dziewczęta natomiast nie miały nawet takich perspektyw życiowych. Po wypełnieniu obowiązku szkolnego zostawały przeważnie w domu, oczekując zamążpójścia. W niektórych, lepiej sytuowanych rodzinach wysyłano je na naukę kroju i szycia, aby przygotować je do roli matki oraz gospodyni domowej.

Polityka szkolna rządu pruskiego miała dwa podstawowe cele: uniemożliwienie dzieciom polskim nabycia dokładniejszej znajomości języka ojczystego i ograniczenie możliwości nauki czytania i pisania w języku polskim. Efektem tego miało być przyzwyczajenie ich do używania języka niemieckiego i zaznajomienia z nim w takim zakresie, aby w życiu codziennym chętniej go używały niż polskiego[7]. W górnośląskich szkołach propagowano historię regionalną, mającą ugruntować wśród uczniów przeświadczenie, że region ten zawdzięcza swój rozwój korzystnym wpływom niemieckim. Od 1914 r., po zrealizowaniu obowiązku kształcenia, Mazurkówna kontynuowała naukę w niemieckim

---

[3] Tekst przygotowano w oparciu o biografię S. Mazurek, por.: E. Sapia-Drewniak, ***Stefania Mazurek, Biografia pedagogiczna***, Opole, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2011.

[4] Archiwum Uniwersytetu Opolskiego (dalej: AUO), Teczka osobowa S. Mazurek, własnoręcznie napisany życiorys, s. 7.

[5] E. Sapia-Drewniak, ***Wpływ pokolenia dziadków na kształtowanie się drogi życiowej nauczycieli śląskich***, w: ***Powiązania rodzinne wśród twórców polskiej teorii i praktyki edukacyjnej,*** red. W. Jamrożek, K. Kabacińska, K. Ratajczak i W. Szulakiewicz, Poznań 2007, s. 150–151.

[6] I. Domański, ***Rodzina śląska jako środowisko wychowawcze***, Opole, Instytut Śląski w Opolu, 1975, s. 90–91; J. Kwiatek, ***Górnośląska szkoła ludowa na przełomie XIX i XX wieku***, Opole 1987, s. 42–43.

[7] J. Buzek, ***Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków. Od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z r. 1908***, Lwów 1909 , s. 476–477.

liceum żeńskim w Bytomiu, bowiem jej rodzice przywiązywali wielkie znaczenie do edukacji wszystkich swoich dzieci niezależnie od płci.

*Bytomska szkoła* – jak wspominała Stefania – *jedna z niewielu szkół średnich dla dziewcząt na Śląsku, miała służyć celom politycznym pruskich władz wychowując młodzież na przyszłe propagatorki misji germanizacyjnej. Mimo pobytu w tej szkole nie wrosłam w jej atmosferę i nigdy nie czułam się związana z nią uczuciowo*[8]. Była w klasie z dziewczętami z rodzin kupieckich, rzemieślniczych i urzędniczych, stanowiących awangardę w procesie germanizacji i tworzącego się kapitalizmu na Śląsku[9], a sama pochodziła ze skromnej rodziny robotniczej. Po dwóch latach pobytu w tej placówce przeniosła się do Bredy w Westfalii do Wyższego Liceum Sióstr de Notre Dame. Prowincja śląska Sióstr Szkolnych nie posiadała placówki kształcącej nauczycielki, dlatego została – jeszcze na początku XX stulecia – nawiązana współpraca z Bredą, dzięki której mieszkanki Śląska mogły się tam przygotowywać do złożenia egzaminu dojrzałości i pracy pedagogicznej[10].

W organizacji pracy dydaktycznej Siostry Szkolne zobowiązane były do przestrzegania zarządzeń władz terenowych oraz władz szkolnych. Dotyczyło to w głównej mierze realizowanego programu szkolnego, obejmującego dosyć szeroki wachlarz przedmiotów[11]. Jednym z podstawowych była religia. Obok niej języki: niemiecki z literaturą, francuski i angielski, historia powszechna, geografia, przyroda, matematyka, pedagogika z psychologią, gimnastyka, rysunek i kaligrafia. Przywiązywano dużą wagę do przedmiotów związanych ze zdrowiem fizycznym, dbano również o kształtowanie strony moralnej uczennic. Program pozwalał na w miarę wszechstronne przygotowanie kandydatek na nauczycielki szkół powszechnych.

Ideał dydaktyczno-wychowawczy realizowany w placówce prowadzonej przez Siostry Szkolne był podporządkowany zasadom Zgromadzenia. Jego zasadniczym celem było wychowywanie i kształcenie, troska o harmonijny rozwój intelektualny, fizyczny i duchowy. Dziewczęta były wychowywane w pobożności, w procesie edukacyjnym kształtowano ich uczucia religijne, rozwijano wrażliwość i uczucie solidarności, gotowość służenia innym. Przekazywano uczennicom wiedzę opartą o najnowsze – w owych czasach – osiągnięcia naukowe w dziedzinie pedagogiki, socjologii, psychologii dzieci i młodzieży. Szczególnie dużo miejsca poświęcano na metodykę nauczania. Uczennice prowadziły lekcje pokazowe, były one niejednokrotnie łączone z konferencjami dla wszystkich uczennic i nauczycieli. Starano się dążyć do realizacji ideału, którym było wychowanie dla Boga, Ojczyzny i poszanowania władzy[12].

Stefania Mazurkówna uczyła się dobrze, o czym świadczą uzyskane przez nią oceny na świadectwie maturalnym. Placówka w Bredzie była bezpłatna, tym samym umożliwiała zdobycie zawodu dziewczętom uboższym. Zapewne to było powodem wysłania Stefanii do tak odległego miasta (około 1000 km). Przy szkole był internat, w którym

---

[8] S. Mazurek, ***W służbie polskiego szkolnictwa na Śląsku***, w: ***Wspomnienia nauczycieli śląskich***, red. S. Kędryna i A. Szefer, Katowice 1970, s. 94–95.

[9] S. Mazurek, ***Wspomnienia Ślązaczki***, w: „Kwartalnik Opolski" 1970, nr 3.

[10] ***Die schlesische Ordensprovinz der Kongregation der Armen Schulschwestern von U.L.F. von 1851 bis 1926***, Breslau 1926, s. 83; ***Sendung in die Zeit. Festschrift zum 100. Todestag von Maria Theresia von Jesu Gerhardinger Grűnderin der Armen Schulschwestern v. U.L.Fr.***, Műnchen 1979, s. 50–51; Breda jest miastem leżącym we wschodniej części Westfalii, niedaleko Paderborn.

[11] M. L. Ziegler, ***Die armen Schulschwestern von unserer lieben Frau***, München 1934, s. 106.

[12] Tamże, s. 106.

mieszkały uczennice z różnych miejscowości. Za pobyt w nim trzeba było płacić, ale niezbyt zamożne dziewczęta mogły uzyskać obniżkę opłat. Życie internatu było ściśle skoordynowane z pracą w szkole. Kierowały nim siostry posiadające przygotowanie pedagogiczne, które własnym przykładem miały oddziaływać na kształtowanie postaw przyszłych nauczycielek[13].

Wyjazd do Bredy młodej Stefanii nie wpłynął na zasymilowanie się z niemieckim środowiskiem uczniowskim. Sama miejscowość podobała się jej, bowiem była malowniczo położona, posiadała wiele zabytków z okresu średniowiecza. Czuła się tam jednak bardzo obco, była osamotniona, nie odpowiadał jej odmienny od górnośląskiego styl życia młodzieży i tamtejszej ludności niemieckiej. Ta sytuacja wpłynęła na coraz dojrzalsze spojrzenie na własną przynależność narodową, na poczucie, iż jest Słowianką, a Germanie są dla niej obcy i bardzo odlegli emocjonalnie. Posiadała silny instynkt obrony tradycji wyniesionych z domu rodzinnego i z domu dziadków, bardzo odmiennych od niemieckich, co skutecznie utrudniało jej zżycie się z tamtejszymi uczennicami.

Po trzech latach pobytu w szkole Sióstr de Notre Dame Stefania Mazurkówna pomyślnie zdała egzamin dojrzałości 27 lutego 1920 r.[14] Była pierwszą z rodzeństwa, która ukończyła szkołę średnią. Taka dbałość o wykształcenie dzieci w rodzinach śląskich należała w ówczesnych czasach do rzadkości. Edukacja wymagała bowiem znaczących nakładów finansowych, dlatego najczęściej troszczono się jedynie o przygotowanie fachowe dzieci, aby jak najszybciej mogły finansowo wspomagać swoje rodziny.

W tym czasie nastąpiły istotne zmiany polityczne w Europie, a szczególnie na terenie ziem polskich. Skończyła się I wojna światowa, Polska odzyskała niepodległość, ale kwestia przynależności państwowej Górnego Śląska i jego zachodniej granicy nie została rozstrzygnięta zgodnie z oczekiwaniami polityków i ludności regionu. Pojawiły się kontrowersje francusko-brytyjskie dotyczące tego problemu. Brytyjczycy przeciwstawiali się nadmiernemu osłabieniu Niemiec poprzez oddanie regionu Śląska nowo powstałemu państwu polskiemu, a ich pozycja na arenie międzynarodowej była znacznie silniejsza niż Francuzów[15]. W maju 1919 roku na konferencji pokojowej w Paryżu przedłożono Niemcom warunki pokoju, z decyzją oddania Polsce znacznej części uprzemysłowionego Górnego Śląska – jednak bez Gliwic, Zabrza, Bytomia, które to miasta łącznie z rolniczą częścią Opolszczyzny pozostały nadal w obrębie Niemiec[16]. Region podzielono, przyznając Polsce terytorium o powierzchni 3214 km kw. W tej części nie było polskich szkół, odpowiedniej kadry pedagogicznej ani pracowników administracji szkolnej. Stąd też priorytetowym zadaniem była organizacja polskiego systemu szkolnego od podstaw.

Braki personalne w szkolnictwie polskim tworzonym w okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku spowodowały, że Polski Komisariat Plebiscytowy prowadził szeroką rekrutację wśród młodzieży śląskiej do seminariów nauczycielskich w Poznańskiem i na Pomorzu. Do klasy seminaryjnej Wyższego Liceum Uczelni im. Dąbrówki w Poznaniu skierowana została (przez Wydział Szkolny przy Polskim Komisariacie Plebiscytowym

---

[13] Tamże.

[14] Archiwum UJ Kraków (dalej: AUJ), sygn. WF II 504; Świadectwo dojrzałości.

[15] J. Przewłocki, ***Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920–1922***, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 15.

[16] ***Encyklopedia powstań śląskich***, red. F. Hawranek, Opole 1982, s. 572–574; M. Wrzosek, ***Militarny wysiłek powstańców śląskich w latach 1918–1921***, w: ***Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy 60-lecia***, Opole 1981, s. 76–77.

w Bytomiu) w kwietniu 1920 r. Stefania Mazurek[17]. Była to wówczas jedyna państwowa szkoła żeńska w Poznaniu. Jej dyrektorka Maria Swinarska przekształcała ją (wcześniej była to niemiecka Szkoła Ludwiki) i organizowała od podstaw od 1919 r., starając się młode dziewczęta wychowywać w zgodzie z ideałami patriotyzmu i chrześcijaństwa[18].

Klasa seminaryjna liczyła jedynie 11 uczennic. Była to druga grupa młodych kobiet przyjętych do Liceum Dąbrówki, starających się o uzyskanie uprawnień do uczenia w polskich szkołach średnich. Mogły się zatem dobrze poznać i wzajemnie sobie pomagać w przezwyciężaniu trudności językowych[19]. Stefania miała duże problemy związane ze stosowaniem polskiego języka literackiego, bowiem wcześniej uczęszczała do szkół niemieckich. Zdała też maturę niemiecką w Westfalii, a z domu rodzinnego wyniosła jedynie znajomość gwary śląskiej. Ale atmosfera panująca w poznańskiej szkole pozwoliła jej przełamać te trudności. Stefania kształciła się w niej ponad pół roku. Choć był to stosunkowo krótki okres w jej życiu, to znaczący wpływ na nią wywarła zarówno atmosfera, podejście nauczycieli do uczennic, jak i sama dyrektorka M. Swinarska.

Praca dydaktyczna z kandydatkami na nauczycielki do szkół średnich koncentrowała się wokół przedmiotów związanych z nauką języków obcych, historii, geografii, matematyki, fizyki, chemii z biologią, jak i metodyką nauczania określonych przedmiotów i pedagogiki. Egzamin końcowy składał się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. W trakcie egzaminu praktycznego kandydatka na nauczycielkę przygotowywała konspekt lekcji próbnych z przedmiotów, których chciała w przyszłości uczyć, jak i zobowiązana była przeprowadzić je w szkole ćwiczeń. Poza egzaminem praktycznym wymagano znajomości wiedzy pedagogicznej. Z wyznaczonego zakresu uczennice przygotowywały pracę pisemną na określony temat. Wszystkie wymogi Mazurkówna pomyślnie spełniła i 16 grudnia 1920 r. zdała końcowy egzamin uprawniający ją do pracy dydaktycznej w liceach, szkołach wydziałowych i ludowych. Świadectwo potwierdzało jej kwalifikacje do nauczania języka francuskiego i niemieckiego oraz umożliwiało podjęcie studiów wyższych na Uniwersytecie[20].

W lutym 1921 r. Stefania zapisała się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Poznańskiego[21]. Studia te przerwała (bądź też ich wówczas nie podjęła), bo ważniejsza dla niej była praca plebiscytowa na Górnym Śląsku, w której chciała uczestniczyć bezpośrednio. Zgłosiła się do dyspozycji Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu, skąd skierowano ją do Wydziału Szkolnego. Ważna bowiem w tym okresie była praca kulturalno-oświatowa, aktywizująca mieszkańców Górnego Śląska, a jednocześnie rozbudzająca poczucie przynależności narodowej części osób niezdecydowanych. Mazurkówna zorganizowała we własnym domu kursy dla dzieci i dla dorosłych, ucząc języka polskiego, zapoznając z historią i kulturą Polski. W ten sposób zainaugurowała swoją społeczną pracę pedagogiczną w Siemianowicach – swoim rodzinnym mieście. W tym bowiem czasie dzieci nadal uczęszczały do obowiązkowej szkoły niemieckiej. W życiu codziennym posługiwały się gwarą śląską, ale wierzono, że ten region znajdzie się w granicach nowo

---

[17] AUJ w Krakowie, sygn. WF II 504. Teczka osobowa, świadectwa S. Mazurkówny.

[18] S. Gawlik, ***Dzieje kształcenia***..., s. 91.

[19] ***Sprawozdanie Dyrekcji Państwowej Uczelni Żeńskiej im. Dąbrówki w Poznaniu za czas 1919–1929***, s. 73.

[20] Na podstawie świadectw udostępnionych Autorce w obecnym Liceum im Dąbrówki w Poznaniu.

[21] Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), sygn. 295, ***Nauczyciele województwa śląskiego,*** k. 3; Pismo z Dziekanatu Uniwersytetu Poznańskiego.

powstałego państwa polskiego. Stąd też uczniów chciano przygotować do przejścia do placówek polskich, po ostatecznym ukształtowaniu się i zatwierdzeniu granicy zachodniej państwa polskiego. Celem pracy młodej studentki było zaznajomienie ich z literacką polszczyzną, historią regionu i Polski. Wspominając ten okres, pisała: *Klasę urządzono w moim domu, gdzie opróżniono jedną z większych izb, zainstalowano tam prowizoryczne ławki na belkach, stoły oraz tablicę do pisania. Ściany ozdobiono orłem polskim oraz wizerunkami wieszczów. Początkowo była tylko jedna klasa, ale po dwóch tygodniach ilość uczniów zwiększyła się. Ani prośby, ani kary surowej chłosty stosowane przez nauczycieli niemieckiej szkoły, nie powstrzymały uczniów od dalszego chodzenia na lekcje. Dzieci nieraz zgłaszały się do mnie prosto ze szkoły pokazując ręce sine od uderzeń lub naderwane małżowiny uszne*[22]. Ona też zorganizowała przy Towarzystwie Polek koło śpiewu, skupiając w nim siemianowicką młodzież.

W przededniu plebiscytu Mazurkówna została przydzielona do trójek propagandowych w osiedlach niedaleko Katowic. Odwiedzała wtedy rodziny o niezdecydowanej postawie narodowej oraz chorych i starszych mieszkańców, starając się ich przekonać do wzięcia udziału w głosowaniu, zapewnić im pomoc i opiekę w dotarciu do lokalu wyborczego. Mimo wysiłków – jak wyżej napisano – wynik plebiscytu okazał się niekorzystny dla Polski. Ostatecznie w listopadzie 1921 r. Komisja Międzysojusznicza wyraziła zgodę na tworzenie ogólnych ram administracyjnych przyszłego województwa śląskiego na obszarach przyznanych Polsce. Przekazywanie terenu plebiscytowego Polsce i Niemcom odbywało się etapami, według ustalonych terminów.

Tymczasem Stefania Mazurek od września 1922 r. podjęła pracę jako nauczycielka w Mysłowicach, gdzie przez osiem lat uczyła języka polskiego i francuskiego. Mysłowicka placówka była prywatną szkołą. Utworzono ją w 1907 r., a po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. nadal funkcjonowała jako niemiecka. Po przekazaniu tego miasta państwu polskiemu w czerwcu 1922 r. przekształcona została w polską szkołę (w której nadal były oddziały niemieckojęzyczne). Wśród członków grona pedagogicznego jedynie trzy osoby – w tym S. Mazurek i dyrektorka – były Polkami, pozostali nauczyciele byli Niemcami[23].

W początkowym okresie pracy pedagogicznej Mazurkówna nie posiadała pełnych kwalifikacji do nauczania w szkole średniej ogólnokształcącej, ponieważ zaliczyła jedynie klasę seminaryjną w Poznaniu, dającą, co prawda, wówczas (w 1920 r.) uprawnienia do nauczania w liceach. W Ustawie z dnia 26 września 1922 r., dotyczącej kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących (Dz.U.R.P. z 1922 r. Nr 90, poz. 828) napisano w art. 5: *Za posiadające kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich uważa się również: osoby posiadające świadectwa, wydane w czasie od dnia 11 lipca 1919 r. do dnia 1 października 1921 r. przez komisję egzaminacyjną na nauczycieli szkół średnich, utworzoną w Poznaniu rozporządzeniem Naczelnej Rady Ludowej*[24]. Była w związku z tym zatrudniona jako nauczyciel tymczasowy[25].

---

[22] S. Mazurek, ***W służbie polskiego***…, s. 95–96.

[23] APK, Urząd Wojewódzki Śląski – Wydział Oświecenia Publicznego (dalej: UWŚl. WOP), sygn. 866, k. 9; Wykaz nauczycieli szkoły.

[24] Dz.U.R.P. z 1922 r. Nr 90, poz. 828.

[25] APK, Polski Komisariat Plebiscytowy, mkfm 4706, k. 609; ***Nauczyciele województwa śląskiego***, sygn. 295, k. 36.

Szkolnictwo średnie na obszarze części Górnego Śląska przyznanego Polsce zaczęto organizować w 1922 r. Przejęto od strony niemieckiej 27 szkół średnich ogólnokształcących, w których w roku szkolnym 1922/23 rozpoczęto pracę dydaktyczną. W 15 spośród nich obowiązywał jako wykładowy język polski[26]. W pozostałych albo niemiecki, albo obydwa jednocześnie. Warunki do prowadzenia systematycznej nauki były bardzo trudne.

Niezwykle istotnym problemem był brak kadry nauczycielskie dla tworzonego szkolnictwa wszystkich szczebli. Brakowało wykwalifikowanych pedagogów chcących podejmować pracę na tym terenie. W pierwszym okresie nauczyciele posiadający kwalifikacje pedagogiczne musieli również prawidłowo posługiwać się obydwoma językami, bo uczniowie byli absolwentami niemieckich szkół powszechnych nieznającymi literackiej polszczyzny[27]. Do pionierek w tym regionie należała Stefania Mazurek, która z wielką radością podjęła trud pracy pedagogicznej z młodzieżą śląską.

Początki pracy polskich szkół na Śląsku były bardzo trudne zarówno dla uczniów, jak i dla grona pedagogicznego. We wrześniu 1922 r. uczniowie śląscy po raz pierwszy zetknęli się z polską szkołą, która miała poważne problemy z zapewnieniem odpowiednich warunków lokalowych do prowadzenia pracy nauczycielskiej. Brakowało pomocy naukowych, polskich książek, same budynki były zdewastowane po toczących się w regionie walkach z okresu I wojny światowej. Grono nauczycielskie musiało starać się pomimo wszystko prowadzić edukację i mieć nadzieję, że ta sytuacja jest tylko tymczasową, a ich wysiłek nie pójdzie na marne. Jednak czynniki te niekorzystnie wpływały na atmosferę życia szkolnego.

Stan znajomości języka polskiego w regionie był bardzo niezadowalający, podobnie jak i znajomość kultury polskiej. Wszyscy natomiast znali niemiecką i byli przekonani – bo tego uczyła ich szkoła – o wyższości kultury niemieckiej nad polską. W okresie przed zakończeniem I wojny światowej i przed ukształtowaniem się zachodniej granicy Polski jedynie odważniejsi Górnoślązacy kupowali polskie książki, poznając literacką polszczyznę i polską kulturę. Większość tego jednak nie robiła. Dlatego dobór kadry pedagogicznej był istotny, gdyż jej zadaniem było nie tylko zapoznawanie z kulturą polską, ale głównie adaptowanie ludności górnośląskiej do warunków funkcjonowania w państwie polskim[28].

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego informował, że w *byłej dzielnicy pruskiej brakuje 2500 nauczycieli; wnet będzie brakować więcej. Z 3600 nauczycieli Polaków tam zajętych, czwarta część nie ma kwalifikacji nauczycielskich, a z pozostałych wykwalifikowanych sił, duża część nie włada jeszcze należycie językiem polskim*[29]. Większość nauczycieli pochodziła z innych regionów Polski. Na Śląsk przybywali pedagodzy nie zawsze najlepsi, często nieznający specyfiki tego regionu. Nie umieli się wczuć w nastroje ludności miejscowej. Efektem tego było wytworzenie się atmosfery podejrzliwości i nieufności między nimi a ludnością śląską. Dodatkowo rodziły się kon-

---

[26] A. Glimos-Nadgórska, ***Szkolnictwo i oświata pozaszkolna***, w: ***Województwo Śląskie (1922–1939). Zarys monograficzny***, red. F. Serafin, Katowice 1996, s. 484.

[27] Tamże, s. 486.

[28] W. Korzeniowska, ***Rola szkolnictwa w procesie integracji Śląska z resztą kraju***, w: ***Ziemie śląskie w granicach II Rzeczypospolitej. Procesy integracyjne***, red. F. Serafin, Katowice 1985, s. 97.

[29] Cyt. za: M. Pęcherski, M. Świątek, ***Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1960. Podstawowe akty prawne***, Warszawa 1972, s. 47.

flikty między przyjezdnymi nauczycielami a pochodzącymi z tego regionu – ci pierwsi podejrzewali Górnoślązaków o niemieckość i separatyzm dzielnicowy. Antagonizmy te wskutek lepszego wzajemnego poznania z biegiem czasu zacierały się[30].

Stefania Mazurek znalazła się wśród grupy pionierów nauczycieli polskich. Jej atutem było pochodzenie z tego regionu, co pozwalało jej dobrze wczuć się w sytuację uczniów oraz rozumieć ich problemy. Sama – jak można przypuszczać – w owym czasie nie znała jeszcze perfekcyjnie języka polskiego, ponieważ tylko około pół roku uczęszczała do polskiej klasy seminaryjnej w Poznaniu. Wcześniej – o czym już wspomniano – uczyła się w szkole niemieckiej, w domu rodzinnym natomiast posługiwano się gwarą śląską, ale jej ambicje związana z pracą pedagogiczną w niepodległej Polsce na pewno motywowały ją do doskonalenia mowy polskiej, co jej się znakomicie udało.

Po plebiscycie i podziale Śląska S. Mazurek kontynuowała edukację w Uniwersytecie Jagiellońskim. Immatrykulowała się 16 października 1923 r. na Wydziale Filozoficznym[31], *na podstawie świadectwa dojrzałości z 27 lutego 1920 w Bredzie i świadectwa odejścia z Uniwersytetu Poznańskiego L51 z 3 października 1923 r.*[32] Została przyjęta warunkowo, gdyż musiała uzupełnić egzamin z języka łacińskiego oraz propedeutykę filozofii. Przez 9 trymestrów była słuchaczką zwyczajną na Wydziale Filozoficznym, zapisaną w Albumie pod numerem L2417. Studiowała w latach 1923–1926, natomiast absolutorium uzyskała 1 lutego 1927 r.[33]

Zmiana miejsca studiów związana była z trudną sytuacją finansową rodziny, w konsekwencji czego Stefania musiała podjąć pracę zarobkową i godzić obowiązki zawodowe z edukacją na Uniwersytecie Jagiellońskim, chociaż wiązało się to z uciążliwymi dojazdami do Krakowa przez okres prawie trzech lat[34]. 17 czerwca 1924 r. zdała egzamin uzupełniający z języka łacińskiego przed Komisją Egzaminacyjną Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego i stała się zwyczajną studentką. Wybierała, zapisywała się i uczęszczała na zajęcia głównie z przedmiotów związanych z literaturą francuską i niemiecką. W trakcie studiów *odbyła przepisane dawnymi rozporządzeniami nauki w obrębie Wydziału Filozoficznego,* w dowód czego 1 lutego 1927 r. otrzymała absolutorium podpisane przez rektora i dziekana, uprawniające do ubiegania się o stopień doktorski[35].

Edukacja uniwersytecka wzbogaciła jej wiedzę, ale również pozwoliła na poznanie aktualnych metod kształcenia, które wykorzystywała w unowocześnianiu procesu dydaktycznego. Koncentrowała się głównie na zastosowaniu metod zwiększających efektywność tego procesu w nauczaniu języków obcych[36].

Po ukończeniu studiów podjęła decyzję o zdaniu egzaminów kwalifikacyjnych do nauczania w polskich szkołach średnich. Warunki dopuszczenia do państwowego egzaminu na nauczyciela szkół średnich określało Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 października 1924 r. (Dz. U. 1924 r. Nr 91, poz. 859). Należały do nich: obywatelstwo polskie, nieskazitelność pod względem moralnym, zdat-

[30] L. Ręgorowicz, ***Wspomnienia śląskie i poznańskie***, Opole 1976, s. 85.
[31] APK, ***Nauczyciele województwa śląskiego***, sygn. 295, k. 4.
[32] AUJ, II 504; Teczka osobowa S. Mazurek, zaświadczenie o immatrykulacji.
[33] APK, ***Nauczyciele województwa Śląskiego***, zaświadczenie z UJ, sygn. 295, k. 4.
[34] AUO; Teczka osobowa, s. 14.
[35] AUJ, WF 504; Zaświadczenie o uzyskaniu absolutorium.
[36] S. Mazurek, ***W służbie***..., s. 96 i nast.

ność fizyczna do zawodu nauczycielskiego oraz *uznany osobnym rozporządzeniem Ministra WRiOP za uprawniający do zdawania egzaminu państwowego na nauczyciela szkół średnich stopień magistra, uzyskany na wydziale filozoficznym (względnie na wydziale humanistycznym lub matematyczno-przyrodniczym) jednego z polskich uniwersytetów*[37]. Te warunki Mazurkówna spełniała.

Kiedy w 1927 r. podjęła trud uzyskania pełnych kwalifikacji pedagogicznych, dyrektorka mysłowickiej placówki napisała w opinii, że podczas 6-letniej pracy nauczycielskiej Mazurówna wykazała się wybitnymi uzdolnieniami zawodowymi. Zwróciła się zatem S. Mazurek do MWRiOP o zwolnienie jej z uzupełniających egzaminów z przedmiotów polonistycznych przed egzaminem nauczycielskim. Zostało to pozytywnie rozpatrzone i rozporządzeniem z 1 kwietnia 1926 r. taką zgodę uzyskała. Na egzaminie przedmiotem głównym był język niemiecki wraz z historią literatury, a język angielski wraz z historią literatury były przedmiotem dodatkowym.

S. Mazurek, pracując jako nauczycielka w szkole średniej, w lutym 1931 r. zwróciła się do Dziekanatu Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego o dopuszczenie jej do rygorów uprawniających do uzyskania stopnia doktora. Jako przedmiot główny wybrała język angielski, przedmiotem pobocznym natomiast był język niemiecki. W grudniu 1931 r. wywiązała się z obowiązku zaliczenia egzaminów, które zdała na ocenę celującą (z filozofii, języka angielskiego i niemieckiego). Promocja doktorska odbyła się 14 stycznia 1932 r. Była ona pierwszą Górnoślązaczką, która w Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymała stopień naukowy doktora. Uzyskanie tak wysokich kwalifikacji spowodowało, że przeniosła się z Mysłowic do Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Królewskiej Hucie (dzisiejszy Chorzów), gdzie pracowała do 14 września 1936 roku[38].

W tej szkole szczególny nacisk kładziono na realizację programu wychowawczego. Dążono do tego, aby każdy nauczyciel poznał swoje podopieczne w środowisku rodzinnym. Powinien był on co pewien czas odwiedzać rodziny, aby poznać rodziców i warunki materialno-bytowe dziewcząt. Jeśli uczennice zamieszkiwały na pensjach, wtedy takie wizyty winny się były odbywać znacznie częściej. Chodziło również o poznanie, w jakim języku w domu uczennic się rozmawia. *W pracy wychowawczej dążono* – jak napisano w Sprawozdaniu z rok szkolny 1932/33 – *do wyrobienia karności wewnętrznej w wychowankach, wyrażającej się w stosunku do siebie, klasy, szkoły, władz, przełożonych, państwa. Miało to wzmagać poczucie odpowiedzialności za swoje postępowanie wychowanek, wzrost ich obowiązkowości, uspołecznienia i poczucia państwowości*[39]. Aby realizacja tych celów powiodła się, wprowadzono godziny wychowawcze, włączone w program godzin lekcyjnych. Wychowawcami klas zostały nauczycielki. Uważano, że jako kobietom łatwiej im – niż mężczyznom – będzie nawiązać bliższy kontakt z młodzieżą żeńską.

Bardzo dużą wagę przywiązywano do wychowania państwowego. *Wychowanie państwowe* – mówił dyrektor – *konkretyzowało się jako dążność do przeniknięcia obywatelstwem wszystkich poczynań. Rozumiano to, jako pracę łączącą się z ukształtowaniem*

---

[37] Dz. U. z 1924 r. Nr 91, poz. 859, cyt. za: M. Pęcherski, M. Świątek, ***Organizacja***..., s. 156.

[38] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), MWRiOP, B 133 08, k. 34; APK, ***Nauczyciele województwa śląskiego***, sygn. 295; Teczka osobowa S. Mazurek, k. 36.

[39] APK, UW ŚL. WOP, sygn. 972, k. 174, Sprawozdanie za r. szk. 1932/33.

*woli, uczuć, rozumu, a także jako tworzenie z historii dnia bieżącego, żywych lekcji nauki o państwie, o obowiązkach względem niego*[40]. W owych czasach ten aspekt państwowości w pracy szkoły był niezwykle istotny, gdyż konieczne było rozbudzenie poczucia polskiej przynależności państwowej. Szkoła przygotowywała do studiów wyższych, ale również do funkcjonowania w polskim państwie i społeczeństwie. A na Górnym Śląsku w wielu rodzinach poczucie polskiej przynależności państwowej nadal nie było zbyt rozbudzone, uświadomione i zinternalizowane.

Stefania Mazurkówna uczyła młodzież języka niemieckiego i francuskiego. Swą pracę dydaktyczną starała się wykonywać z dużym zaangażowaniem. Zmiana programu nauczania języków obcych na początku lat 30. ubiegłego wieku spowodowała, że – podobnie jak i inni nauczyciele – natrafiała na szereg trudności w jego realizacji w praktyce szkolnej. Starała się je pokonywać drogą samokształcenia, wymiany doświadczeń z innymi nauczycielami, jak i poznawaniem metod i form pracy dydaktycznej stosowanch w szkolnictwie Europy Zachodniej.

Jako wychowawczymi uczestniczyła również w wycieczkach szkolnych. Organizowano je zarówno do niezbyt odległych miejscowości, m.in. do Jastrzębia Zdroju, Częstochowy, Krakowa, w Beskid Śląski, jak i w odległe miejsca Polski, np. do Gdyni i Lwowa. Pozwalały one bezpośrednio poznać historię narodu polskiego i piękno krajobrazu ojczystego. Miało to ważne znaczenie wychowawcze dla rozwijania poczucia przynależności państwowej, ale również narodowej dla młodzieży śląskiej[41].

Mazurkówna została wytypowana przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego do nadzorowania zawartości księgozbiorów szkolnych bibliotek w placówkach mniejszościowych niemieckich. Jej zadaniem było eliminowanie pozycji o charakterze szowinistycznym i nacjonalistycznym. Była to praca, której efektów niestety nie znała, gdyż nie miała żadnej pewności, że po jej wizycie wycofane książki ponownie nie trafią w ręce młodzieży[42].

Wysokie kwalifikacje merytoryczne Stefanii Mazurek wpłynęły na decyzję KOSŚ, które zaproponowało jej objęcie stanowiska kierownika ośrodka metodycznego języka angielskiego i niemieckiego dla tego terenu. Ognisko to miało swoją siedzibę w Państwowym Gimnazjum Żeńskim w Katowicach, dokąd nauczycielka przeniosła się z dniem 15 września 1936 r.[43] W szkole tej uczyła języka niemieckiego.

S. Mazurkówna jako absolwentka neofilologii (anglistyki i germanistyki) aktywnie włączyła się w organizowanie koła Neofilologów na Górnym Śląsku. Zabiegi nad jego utworzeniem trwały od 1930 roku. Z powodzeniem zamiar ten można było zrealizować dopiero w 1931 r., kiedy 8 października w Królewskiej Hucie została wybrana przewodniczącą Śląskiego Koła Neofilologów.

Jej zaangażowanie w pracę dydaktyczną z uczniami i metodyczną z pedagogami śląskimi zostało dostrzeżone i wyróżnione w 1938 roku. Zgodnie z Okólnikiem nr 47 z dnia 19 maja 1937 r. była ona *nauczycielem przodującym w pracy wychowawczej, metodycznej i dydaktycznej.* Wykazywała szczególną aktywność w pracy na terenie szkoły,

---

[40] Tamże, k. 175, Sprawozdanie za r. szk. 1932/33.
[41] APK, UW ŚL. WOP, sygn. 972, k. 187; Sprawozdanie za r. szk. 1932/33.
[42] S. Mazurek, ***W służbie***..., s. 99.
[43] APK, ***Nauczyciele województwa śląskiego***, sygn. 295, k. 36.

ale również poza nią. Chodzi tutaj głównie o pełnienie przez nią funkcji kierowniczki ogniska metodycznego, jak i zaangażowanie w pracę lektorki Państwowego Instytutu Pedagogicznego w Katowicach.

W maju 1938 r. dr Stefania Mazurkówna otrzymała Brązowy Medal za długoletnią służbę na podstawie Dz.U. R.P. Nr 3, poz. 11. Warto dodać, że w tym czasie posiadała już Srebrny Krzyż Zasługi[44]. Administracyjne władze szkolne, młodzież uczniowska darzyły Stefanię Mazurek dużym szacunkiem i uznaniem. Wyrazem tego było powierzenie jej funkcji instruktora języka niemieckiego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. We wrześniu 1938 roku wyjechała do Warszawy, opuszczając Śląsk na ponad 6 lat.

Z dniem 1 września 1938 r. decyzją ministra WRiOP[45] dr Stefania Mazurek została przeniesiona z urzędu na stanowisko nauczycielki do Państwowego Gimnazjum im. J. Lelewela w Warszawie (za jej zgodą). Jednocześnie przydzielono ją na okres jednego roku do pracy w MWRiOP w celu pełnienia obowiązków instruktorki języka niemieckiego dla szkół średnich ogólnokształcących[46]. Funkcja wizytatora była związana nie tylko z oddziaływaniem na organizację pracy szkolnej, lecz także z osobistym włączeniem się w działalność dydaktyczną. Dr Mazurek uczyła języka niemieckiego w gimnazjum im. Lelewela. Wywiązywała się z nałożonych obowiązków dobrze, o czym świadczy fakt pozostawienia jej na stanowisku ministerialnego wizytatora na kolejny rok szkolny 1939/40. Wybuch drugiej wojny światowej spowodował, że nie mogła w nowo powstałych warunkach kontynuować pracy, włączyła się zatem do tajnego nauczania w Warszawie.

Podsumowując ten etap życia dr S. Mazurek, można wskazać, że przebiegało ono w trudnych warunkach historycznych. Urodzona jako obywatelka pruska I wojnę światową przeżyła jako uczennica szkoły średniej częściowo na Górnym Śląsku oraz w odległej Westfalii. Była świadkiem oraz aktywnym uczestnikiem prac oświatowych w okresie przedplebiscytowym. Po przyłączeniu do Polski części okręgu przemysłowego była jedną z nielicznych nauczycielek miejscowego pochodzenia, które aktywnie włączyły się w budowanie struktur polskiego szkolnictwa w tym regionie. Jako pierwsza Górnoślązaczka własną, ciężką pracą i wyrzeczeniami uzyskała stopień naukowy doktora w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a wiedzę tam zdobytą wykorzystywała w swej pracy dydaktyczno-wychowawczej okresu międzywojennego.

## BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, MWRiOP.

Archiwum Państwowe w Katowicach, Urząd Wojewódzki Śląski – Wydział Oświecenia Publicznego.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Teczka osobowa S. Mazurek, Księgi immatrykulacji z lat 1924–1927.

Archiwum Uniwersytetu Opolskiego, Teczka osobowa S. Mazurek.

---

[44] APK, ***Nauczyciele województwa śląskiego***, sygn. 295, k. 6, k. 35, brak jest daty otrzymania Srebrnego Krzyża Zasługi.

[45] APK, UW ŚL. WOP, sygn. 679, k. 22 *Pełnienie obowiązków wizytatora szkół przez osoby ze sfer nauczycielskich względnie urzędników Kuratorium powierza wyłącznie Pan Minister*.

[46] APK, ***Nauczyciele województwa śląskiego***, sygn. 295, k. 9.

Źródła drukowane:

***Die schlesische Ordensprovinz der Kongregation der Armen Schulschwestern von U.L.F. von 1851 bis 1926***, Breslau 1926.

Dz.Urz.M.Oś. z 1950 r. Nr 12, poz. 164.

Mazurek S., ***Wspomnienia Ślązaczki***, w: „Kwartalnik Opolski" 1970, nr 3.

Mazurek S., ***W służbie polskiego szkolnictwa na Śląsku***, w: ***Wspomnienia nauczycieli śląskich***, red. S. Kędryna i A. Szefer, Katowice 1970.

***Sprawozdanie Dyrekcji Państwowej Uczelni Żeńskiej im. Dąbrówki w Poznaniu za czas 1919–1929***.

Wydawnictwa zwarte:

Buzek J., ***Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków. Od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z r. 1908***, Lwów 1909 .

Domański I., ***Rodzina śląska jako środowisko wychowawcze***, Opole, Instytut Śląski w Opolu, 1975.

***Encyklopedia powstań śląskich***, Opole, Instytut Śląski w Opolu, 1982.

Gawlik S., ***Dzieje kształcenia nauczycieli na Śląsku Opolskim, (1765–1975)***, Opole, Instytut Śląski w Opolu, 1975.

Glimos-Nadgórska A., ***Szkolnictwo i oświata pozaszkolna***, w: ***Województwo Śląskie (1922–1939). Zarys monograficzny***, red. F. Serafin, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1996.

Korzeniowska W., ***Rola szkolnictwa w procesie integracji Śląska z resztą kraju***, w: ***Ziemie śląskie w granicach II Rzeczypospolitej. Procesy integracyjne***, red. F. Serafin, Katowice 1985.

Kwiatek J., ***Górnośląska szkoła ludowa na przełomie XIX i XX wieku. Opole***, Instytut Śląski w Opolu, 1987.

Popiołek K., ***Geneza III powstania śląskiego***, w: ***Powstania śląskie***, pod red. K. Popiołka i H. Zielińskiego, Katowice 1963.

Popiołek K., ***Śląskie dzieje***, Warszawa–Kraków, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1981.

Przewłocki J., ***Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920–1922***, Wrocław–Warszawa–Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1970.

Ręgorowicz L., ***Wspomnienia śląskie i poznańskie***, Opole, Instytut Śląski w Opolu, 1976.

Sapia-Drewniak E., ***Stefania Mazurek. Biografia pedagogiczna***, Opole, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2011.

Sapia-Drewniak E., ***Wpływ pokolenia dziadków na kształtowanie się drogi życiowej nauczycieli śląskich***, w: ***Powiązania rodzinne wśród twórców polskiej teorii i praktyki edukacyjnej***, pod red. W. Jamrożka, K. Kabacińskiej, K. Ratajczaka i W. Szulakiewicz, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, 2007.

***Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały***, t. 1., red. R. Bierzanek i J. Kukułka, Warszawa 1965.

Wrzosek M., ***Militarny wysiłek powstańców śląskich w latach 1918–1921***, w: ***Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy 60-lecia***, Opole 1981,

Ziegler M. L., ***Die armen Schulschwestern von unserer lieben Frau***, München 1934.

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

JAROSŁAW JASTRZĘBSKI
Kraków

# FUNKCJA PRODZIEKANA W PAŃSTWOWYCH SZKOŁACH AKADEMICKICH II RZECZYPOSPOLITEJ

## WPROWADZENIE

Zainteresowanie funkcją prodziekana w polskiej historiografii jest niemal niewidoczne. Jest to w jakiś sposób uzasadnione tym, że jej rzeczywiste znaczenie w szkołach akademickich II Rzeczypospolitej było istotnie niewielkie. Zwłaszcza jeśli dokonujemy porównań z czasami nam współczesnymi. Nawiasem mówiąc, stało to jednak w pewnej sprzeczności z wysoką, prestiżową pozycją prodziekana w całym okresie międzywojennym.

Szczegółowo etymologię i znaczenie poszczególnych członów słowa „prodziekan" już wyjaśnialiśmy w dwóch artykułach zamieszczonych w „Przeglądzie Historyczno-Oświatowym", do których w tym miejscu odsyłamy[1]. Przypomnijmy jedynie, że relacja dziekan – prodziekan odpowiada pod tym względem relacji rektor – prorektor. W systemie szkolnictwa wyższego III Rzeczypospolitej prodziekan jest zastępcą dziekana[2]. W II Rzeczypospolitej nie było inaczej, z tym jednak zastrzeżeniem, że na każdym wydziale państwowej szkoły akademickiej, niezależnie od jego charakteru i wielkości, w jednym momencie mógł być tylko jeden prodziekan.

Ogólnopolski, jednolity i powszechny system szkolnictwa akademickiego został ustanowiony 15 września 1920 roku. Wprowadzono go ***Ustawą z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich***, która obowiązywała od 15 września 1920 roku do 31 sierpnia 1933 roku[3]. System ten, obok licznych mniejszych modyfikacji, przeszedł jedną gruntow-

---

[1] J. Jastrzębski, ***Funkcja dziekana w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2012, nr 1–2, s. 85–100; J. Jastrzębski, ***Funkcja prorektora w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2011, nr 1–2, s. 31–43.

[2] ***Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym*** – Dz. U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365.

[3] ***Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich*** – Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494. Ogłoszona 10 sierpnia 1920 roku. Weszła w życie 15 września 1920 roku. Nowelizowana była 11 razy, ale w niniejszej pracy odwołujemy się tylko do trzech aktów zmieniających: ***Ustawy z dnia 16 lipca 1924 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku o szkołach akademickich (Dz. U. Rz. P. Nr 72, poz. 494)*** (Dz. U. z 1925 r. Nr 2, poz. 10); ***Ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*** (Dz. U. z 1932 r. Nr 30, poz. 305) oraz ***Ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich*** (Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247). Uchylona 1 września 1933 roku ***Ustawą z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich*** (Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247).

ną reformę dokonaną 1 września 1933 roku ***Ustawą z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich***, obowiązującą formalnie aż do 29 października 1947 roku[4]. Genezę systemu doskonale opisała w 2009 roku Dorota Zamojska, do której pracy w tym miejscu odsyłamy[5].

Szkolnictwo akademickie było w II Rzeczypospolitej podzbiorem szkolnictwa wyższego, jego najbardziej prestiżową częścią, o najwyższym w kraju poziomie nauczania i prawie nadawania akademickich stopni naukowych. Pierwotnie status akademicki uzyskało 10 uczelni państwowych: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie[6], Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie[7], Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie[8], Uniwersytet Warszawski[9] (od 31 sierpnia 1935 roku Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie[10]), Uniwersytet Poznański[11], Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Szkoła Politechniczna we Lwowie[12] (od 29 stycznia 1921 roku Politechnika Lwowska[13]), Politechnika Warszawska, Akademia Weterynarii we Lwowie (od 12 grudnia 1922 roku Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie[14]) i Akademia Górnicza w Krakowie[15]. Faktycznie jednak placówek tych było początkowo 9, gdyż uczelnia wileńska, skutkiem reperkusji wojny polsko-radzieckiej (1919–1920), została w pełni objęta prawodawstwem Rzeczypospolitej Polskiej dopiero w 1922 roku.

Do końca trwania II Rzeczypospolitej nadanie statusu państwowej szkoły akademickiej mogło nastąpić wyłącznie drogą ustawy[16]. Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie uzyskała go dopiero 14 stycznia 1925 roku[17]. Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

---

[5] D. Zamojska, ***Akademicy i urzędnicy. Kształtowanie ustroju państwowych szkół wyższych w Polsce 1915–1920***, Warszawa 2009.

[6] J. Dybiec, ***Uniwersytet Jagielloński 1918–1939***, Kraków 2000; K. Stopka, A. Banach, J. Dybiec, ***Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego***, Kraków 2000.

[7] M. Kosman, ***Uniwersytet Wileński 1579–1979***, Wrocław 1981.

[8] J. Draus, ***Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret uczelni kresowej***, Kraków 2007.

[9] ***Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1939***, Warszawa 1982; J. Miziołek, ***Uniwersytet Warszawski: dzieje i tradycja***, Warszawa 2005.

[10] ***Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 sierpnia 1935 r. o nadaniu Uniwersytetowi Warszawskiemu nazwy: „Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie"*** – Dz. U. z 1935 r. Nr 66, poz. 412. Wszedł w życie z dniem ogłoszenia – 31 sierpnia 1935 roku.

[11] ***Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969***, Poznań 1972; B. Miśkiewicz, ***Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989***, Poznań 1989.

[12] Z. Popławski, ***Politechnika Lwowska w latach 1844–1945. Rodowody katedr, wykaz nauczycieli akademickich, dziedzictwo***, Kraków 1999; Z. Popławski, ***Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945***, Wrocław 1992.

[13] ***Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 13 stycznia 1921 r. w przedmiocie zmiany nazwy „Szkoła Politechniczna we Lwowie" na „Politechnika Lwowska"*** – M. P. z 1921 r. Nr 23, poz. 60. Weszło w życie z dniem ogłoszenia – 29 stycznia 1921 roku. Uchylone 1 września 1933 roku ***Ustawą z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich*** (Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247).

[14] L. Lewandowski, ***Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie***, w: „Semper Fidelis" 1994, nr 3, s. 9–15.

[15] Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

[16] Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

[17] ***Ustawa z dnia 16 lipca 1924 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku o szkołach akademickich*** *(Dz. U. Rz. P. Nr 72, poz. 494)* – Dz. U. z 1925 r. Nr 2, poz. 10. Weszła w życie z dniem ogłoszenia – 14 stycznia 1925 roku. Uchylona 1 września 1933 roku ***Ustawą z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich*** (Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247).

stała się nią 12 kwietnia 1932 roku[18] (przy czym pełne prawa akademickie przyznano jej 1 marca 1934 roku[19]). Natomiast 1 września 1933 roku status szkoły akademickiej nabyła Akademia Stomatologiczna w Warszawie[20] (jednak pełnię praw akademickich rozciągnięto na nią 1 stycznia 1937 roku[21]). Poza powyższymi 13 uczelniami 2 września 1938 roku powołano jeszcze tzw. wojskową szkołę akademicką, której nadano nazwę Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Jednak podlegała ona Ministerstwu Spraw Wojskowych, a nie Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, i do końca II Rzeczypospolitej nie otrzymała prawa nadawania wyższego stopnia naukowego, czyli doktoratu[22]. Co więcej, skutkiem bałaganiarstwa ustawodawcy status uczelni nie był do końca jasny, zwłaszcza dotyczyło to kwestii, czy w ogóle podlegała ona akademickiej ustawie ustrojowej z 1933 roku. W intencji prawodawcy nie[23]. Natomiast z całą pewnością nie podlegała przepisom akademickim dotyczącym organizacji uczelni akademickich i działała w oparciu o statut nadany przez Ministra Spraw Wojskowych.

Szkoły akademickie dzieliły się na wielowydziałowe i jednowydziałowe. Klasyfikacja ta jest bardzo istotna ze względu na liczne odmienności w traktowaniu przez prawo państwowe tych dwóch typów uczelni. Niektóre szkoły akademickie, w różnych okresach II Rzeczypospolitej, zmieniały swój charakter z jednowydziałowych na wielowydziałowe lub odwrotnie. Większość uczelni akademickich należała zasadniczo do grona wielowydziałowych, w tym wszystkie uniwersytety, politechniki, szkoła główna oraz, od 1921 roku, Akademia Górnicza[24]. Szkołami jednowydziałowymi były Akademia Medycyny Weterynaryjnej, Akademia Stomatologiczna, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie oraz, od 1929 roku, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie[25]. Dla tematu naszych rozważań interesujące są szczególnie dwa skutki owego podziału. Po pierwsze, uczelnie jednowydziałowe były traktowane przez prawo państwowe w sprawach wydziałowych tak, jakby w całości stanowiły jeden wydział. Po drugie, istniała wyraźna różnica pomiędzy powyższymi typami szkół w zakresie struktury organizacyjnej[26].

---

[18] ***Ustawa z dnia 18 marca 1932 r. o Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*** – Dz. U. z 1932 r. Nr 30, poz. 305. Weszła w życie z dniem ogłoszenia – 12 kwietnia 1932 roku. Uchylona 1 września 1933 roku ***Ustawą z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich*** (Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247).

[19] ***Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 lutego 1934 r. o organizacji Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*** – Dz. U. z 1934 r. Nr 16, poz. 126. Ogłoszone 28 lutego 1934 roku. Weszło w życie 1 marca 1934 roku. Uchylone 30 października 1947 roku ***Dekretem z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego*** (Dz. U. z 1947 r. Nr 66, poz. 415).

[20] Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247.

[21] ***Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 grudnia 1936 r. o organizacji Akademii Stomatologicznej w Warszawie*** – Dz. U. z 1937 r. Nr 1, poz. 6. Ogłoszone 7 stycznia 1937 roku. Weszło w życie 1 stycznia 1937 roku. Uchylone 30 października 1947 roku ***Dekretem z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego*** (Dz. U. z 1947 r. Nr 66, poz. 415).

[22] ***Ustawa z dnia 23 sierpnia 1938 r. o Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie*** – Dz. U. z 1938 r., Nr 65, poz. 488. Weszła w życie z dniem ogłoszenia – 2 września 1938 roku.

[23] Ale przeczy temu fakt posłużenia się w ustawowym akcie kreacyjnym warszawskiego AWF pojęciem *szkoły akademickiej* opisanej w ***Ustawie o szkołach akademickich z 1933 roku***, prawda że z dodaniem przymiotnika *wojskowa*, co świadczy o zamiarze władz sanacyjnych utworzenia obok siebie dwóch systemów szkolnictwa akademickiego: cywilnego – podległego Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz wojskowego – podległego Ministerstwu Spraw Wojskowych.

[24] Utworzono wtedy: Wydział Górniczy i Wydział Hutniczy.

[25] Zlikwidowano wtedy podział na: Wydział Malarstwa i Rzeźby oraz Wydział Architektury.

[26] J. Jastrzębski, ***Prawo akademickie II Rzeczypospolitej. Źródła i wskazówki***, Kraków 2010.

Funkcja prodziekana została związana przepisami prawa akademickiego z instytucją wydziału. Stąd istniała wyłącznie w uczelniach wielowydziałowych: Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Uniwersytecie Poznańskim, Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Politechnice Lwowskiej, Politechnice Warszawskiej, Akademii Górniczej w Krakowie oraz, przez krótki okres, w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie[27]. Aczkolwiek pierwsza akademicka ustawa ustrojowa z 1920 roku nie zawiera w tym względzie oczywistych sformułowań[28] i to praktyka przesądziła o tym, że w szkołach jednowydziałowych prodziekana, podobnie jak dziekana, nie powoływano. Dopiero reforma ministra Janusza Jędrzejewicza usunęła wszelkie wątpliwości, wskazując wprost, że w placówkach jednowydziałowych kompetencje prodziekana przysługują prorektorowi[29]. Logiczną konsekwencją powyższych uwag jest to, że ilość prodziekanów w danej uczelni była pochodną liczby jej wydziałów

## KWALIFIKACJE KANDYDATA

Zasadniczym wymaganiem dla kandydata na prodziekana był wymóg pełnienia funkcji dziekana bezpośrednio przed objęciem urzędu prodziekańskiego. Na każdym wydziale w tym samym momencie była jedna i tylko jedna osoba spełniająca to kryterium[30]. W okresie od 15 września 1920 roku do 31 sierpnia 1933 roku było to kryterium jedyne. Z faktu tego wynika jednak pośrednio, że prorektorem mógł zostać wyłącznie profesor zwyczajny, nadzwyczajny albo honorowy, należący do którejś z rad wydziałowych danej uczelni, gdyż tylko tacy mogli być wybrani na najwyższy urząd wydziału[31]. Od 1 września 1933 roku profesorowie honorowi utracili możliwość jej sprawowania, gdyż nie przysługiwała im odtąd zdolność prawna do piastowania urzędu dziekańskiego[32].

Od 1 września 1933 roku wprowadzono, w razie zaistnienia wakatu na funkcji prodziekana albo niemożliwości objęcia jej przez ustępującego dziekana, procedurę wyboru prodziekana. Prodziekan był w takim wypadku wybierany z grona profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Wynikało to pośrednio z faktu, że tylko oni mieli zdolność prawną do piastowania funkcji dziekana, a co zatem idzie – także prodziekana wyłanianego w trybie zwyczajnym[33].

## WYŁANIANIE

Sposób wyłaniania prodziekana odwoływał się do genezy tej funkcji oraz do etymologii jej nazwy. Otóż w całym okresie międzywojennym nie przeprowadzano zasadniczo wyborów na prodziekana. Stanowisko to obsadzane było automatycznie, z mocy samego

---

[27] Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

[28] Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

[29] J. Jastrzębski, ***Funkcja rektora w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2010, nr 1–2, s. 63–82.

[30] Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

[31] J. Jastrzębski, ***Instytucja Rady Wydziałowej w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2010, nr 3–4, s. 156–169.

[32] J. Jastrzębski, ***Funkcja profesora honorowego w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej***, w: „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne" 2010, t. 15., s. 31–45.

[33] Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

prawa. Prodziekanem zostawał bowiem każdorazowo ustępujący dziekan. W przypadku ponownego wyboru dotychczasowego dziekana powinno to oznaczać przedłużenie mandatu dotychczasowego prodziekana na kolejną kadencję, choć normy ustawowe w tym względzie trudno uznać za jednoznaczne[34]. Do 31 sierpnia 1933 roku nie przewidziano nawet procedury zapełnienia wakatu w przypadku jego opróżnienia w trakcie trwania kadencji. Urząd pozostawał wówczas nieobsadzony, na tę jednak okoliczność przewidziano możliwość wyboru zastępcy prodziekana[35]. Od 1 września 1933 roku wprowadzono (w razie zaistnienia takiej sytuacji) możliwość wyboru prodziekana przez radę wydziału. Tryb ten należy określić jako nadzwyczajny, gdyż w dalszym ciągu w trybie zwyczajnym prodziekanem z mocy prawa zostawał ustępujący dziekan.

## KADENCJA

Mając na myśli kadencję funkcjonariusza, mamy zwykle na myśli formalnie określoną jej długość. Jednak w odniesieniu do prodziekana jest z tym zasadnicza trudność, gdyż zostawał nim automatycznie dziekan ustępujący. Teoretycznie możemy przyjąć za okres urzędowania prodziekana 1 rok, gdyż taka była długość kadencji dziekańskiej. Jednak rzeczywista długość urzędowania prodziekana wiązała się ściśle z momentem objęcia funkcji dziekana przez nową osobę, gdyż właśnie on wyznaczał koniec jego misji. Oznacza to, że prodziekan mógł pełnić swoją funkcję zarówno dłużej, jak i krócej niż rok. Możliwość pierwsza dotyczyła sytuacji ponownego wyboru dotychczasowego dziekana. Możliwość druga dotyczyła wyboru nowego dziekana w trakcie trwania kadencji poprzedniego. Taka była zasada, jednak powstaje pytanie, co powinno było się stać w przypadku, gdyby dziekan zmarł lub przestał być profesorem w trakcie kadencji lub z jej końcem. Jakie skutki pociągałoby to dla dotychczasowego prodziekana? Otóż sam fakt powstania wakatu na urzędzie dziekańskim nie miał wpływu na piastowanie funkcji prodziekańskiej, dopiero wybór następcy wymaga interpretacji, bowiem fizycznie nie byłoby osoby, która urząd ten miałaby przejąć. Literalna wykładania przepisów mówiących o objęciu funkcji prodziekana przez ustępującego dziekana odnosi się do samej chwili rozpoczęcia urzędowania. Skoro zatem w momencie, gdy nowy dziekan objął urząd, nie ma ustępującego dziekana, to automatycznie nie ma przesłanek do zakończenia kadencji dotychczasowego prodziekana. Zatem dotychczasowy prodziekan powinien w tej sytuacji pozostać na urzędzie.

Mandat prodziekana wygasał w wypadku śmierci, ustąpienia lub upływu kadencji. Zasadniczo nie przewidywano ewentualności odwołania prodziekana, jednak wydaje się oczywiste, że było ono możliwe w wyniku postępowania dyscyplinarnego. Podobnie jak w przypadku dziekana, powstaje pytanie, czy prodziekan mógł być odwołany, jeżeli utracił zdolność prawną do wyboru na ten urząd, innymi słowy – przestał być profesorem zwyczajnym albo nadzwyczajnym, ewentualnie – w latach 1920–1933 – także honorowym. Sprawa zdecydowanie nie była jasna od strony prawnej, brak bowiem w ustawodawstwie akademickim II Rzeczypospolitej regulacji jakichkolwiek procedur odwoławczych w stosunku do prodziekana.

[34] Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.
[35] Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

KOMPETENCJE

Rozważając zagadnienie uprawnień prodziekana, należy na wstępie odróżnić kompetencje ściśle związane z urzędem prodziekańskim od kompetencji przysługujących mu wyłącznie w przypadku pełnienia obowiązków dziekana. Te pierwsze miały charakter zwyczajny i stały, te drugie zasadniczo nadzwyczajny i tymczasowy[36].

W całym okresie lat 1920–1939 prodziekan mógł być z urzędu członkiem senatu we wszystkich wielowydziałowych szkołach akademickich[37]. Jednak było to uzależnione od statutowej decyzji każdej zainteresowanej uczelni. I tak przykładowo ***Statut Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie***, obowiązujący od 7 września 1927 roku, przewidywał zasiadanie w senacie prodziekanów[38]. Z kolei ***Statut Politechniki Warszawskiej***, obowiązujący od 14 czerwca 1921 roku, wręcz przeciwnie[39]. Tymczasem ***Statut Uniwersytetu Poznańskiego***, obowiązujący od 18 maja 1921 roku, przewidywał, że prodziekani uczestniczą w posiedzeniach senatu z głosem stanowiącym tylko przy rozpatrywaniu wybranych zagadnień: uchwalaniu statutu i jego zmian; uchwalaniu budżetu i jego zmian; zatwierdzaniu wniosków rad wydziałowych o powołaniu profesora (zwyczajnego, nadzwyczajnego, honorowego) i docenta; zatwierdzaniu honorowych stopni naukowych; wnioskowaniu o tworzenie lub likwidację wydziałów, oddziałów, zakładów i katedr; przyjmowaniu do wiadomości sprawozdań rektorskich i dziekańskich; uchwalaniu wniosków o usunięcie profesora z katedry[40].

Prodziekan z mocy prawa przejmował pełnienie obowiązków dziekana w przypadku zaistnienia wakatu na najwyższym urzędzie wydziału. Z całą pewnością dopuszczalna była również sytuacja czasowego pełnienia obowiązków dziekana w przypadku powstania krótkotrwałej przeszkody w sprawowaniu przez niego urzędu. Choć w samym ustawodawstwie akademickim sprawa została dość enigmatycznie potraktowana.

Dziekan mógł powierzyć prodziekanowi pewne doraźne czynności w swym zastępstwie, ale co do zasady nie powinien tego czynić wbrew woli zainteresowanego. Chodzi zwłaszcza o kwestie przewodniczenia radzie wydziału oraz zwoływania jej posiedzeń. Jako przykład przywołajmy możliwość wyjazdu służbowego dziekana. Choć prawo akademickie nic nie wymuszało na prodziekanie, to jednak przyjmowano, że w sytuacjach koniecznych, bez ważnych przyczyn, nie odmówi, będąc moralnie zobowiązany do wspierania dziekana dla dobra wydziału. Delegowanie doraźne następowało poprzez upoważnienie ze strony dziekana do wykonania konkretnych czynności w jego imieniu. Odpowiedzialność za ich wykonanie pozostawała zatem w ręku dziekana.

Prodziekan nie otrzymywał z tytułu pełnienia tego urzędu żadnego dodatku funkcyjnego. Przyjmując takie rozwiązanie, prawodawca z góry założył, że w trybie zwyczajnym kompetencje prodziekana będą niewielkie, głównie reprezentacyjno-honorowe, obciążające w niewielkim stopniu. Prodziekan miał co do zasady służyć dziekanowi radą oraz zastępować go w sytuacjach nadzwyczajnych. Dopiero w przypadku zaistnienia

[36] Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

[37] J. Jastrzębski, ***Instytucja Senatu w państwowym szkolnictwie akademickim II Rzeczypospolitej***, w: „Wschodni Rocznik Humanistyczny" 2009, t. VI, s. 307–323.

[38] ***Statut Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie***, Lwów 1930.

[39] ***Statut Politechniki Warszawskiej***, Warszawa 1921.

[40] ***Statut Uniwersytetu Poznańskiego***, Poznań 1921.

okoliczności wymagających pełnienia obowiązków dziekana przysługiwał mu stosowny dziekański dodatek funkcyjny.

Co do kompetencji prodziekana jako pełniącego obowiązki dziekana odstąpimy w tym miejscu od ich szczegółowego wyliczania ze względu na fakt, że zostały one już obszernie omówione na łamach „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”[41]. W tym miejscu rozważymy jedynie istotne pytanie, czy p.o. dziekana miał uprawnienia identyczne z dziekanem, czy też w jakiś sposób były one ograniczone. Otóż brak jakichkolwiek norm ograniczających prodziekana w takiej sytuacji pozwala na stwierdzenie, że przysługiwała mu całość uprawnień. Jest oczywiste, że zasadniczym obowiązkiem prodziekana było doprowadzenie do wyboru nowego dziekana. Jednak wakat mógł trwać nawet i kilka tygodni, a w tym czasie wydział nie mógł pozostawać sparaliżowany. Potrzeby wydziału mogły dotyczyć przeróżnych sfer, dlatego uznano za niecelowe ograniczenie uprawnień p.o. dziekana. Natomiast nic nie stało na przeszkodzie, aby same uczelnie w swych statutach wprowadzały tu pewne ograniczenia, lecz była to całkowicie suwerenna decyzja każdej z nich.

Oczywiście istnieje pewne etyczne wskazanie, aby osoba jedynie tymczasowo wykonująca obowiązki raczej ograniczała się do podejmowania działań niezbędnych i koniecznych, przede wszystkim zaś, aby nie wiązała swymi decyzjami rąk urzędnikowi dysponującemu pełnym moralnym mandatem. Jednak o żadnej prawnej odpowiedzialności mowy być nie może. Poza tym należy pamiętać, że ocena, co jest konieczne czy niezbędne, zawsze ma charakter subiektywny, a zatem zawsze mogą istnieć spory w tej materii. Należy brać pod uwagę, że prodziekan nie był samozwańcem, również posiadał mocny mandat wynikający z uprzedniego piastowania funkcji dziekana, a od 1933 roku ewentualnie z tytułu wyboru przez ten sam organ, który powoływał najwyższego funkcjonariusza wydziału[42]. Co więcej, zasady gry były jasne – wszyscy odpowiedzialni za wybór dziekana zdawali sobie sprawę, że jeśli nic nadzwyczajnego się nie zdarzy, to po zakończeniu urzędowania na szczycie władzy wydziałowej dana osoba stanie się prodziekanem. Nie było zatem zasadne nadmierne ograniczanie prodziekana w przypadku zaistnienia konieczności przejęcia przez niego obowiązków dziekańskich.

## ZASTĘPCA PRODZIEKANA

Zastępcą dziekana był zasadniczo prodziekan, jednak wyjątkowo mógł nim stać się także zastępca prodziekana. W razie konieczności stałego lub czasowego zastępowania prodziekana w czasie trwania kadencji rada wydziału wybierała zastępcę prodziekana spośród profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych wydziału. Pełnię praw prodziekańskich uzyskiwał on jednak tylko w przypadku wakatu na urzędzie prodziekańskim albo czasowej niezdolności do wykonywania obowiązków przez prodziekana, co mogło się zdarzyć na przykład w przypadku choroby lub wyjazdu służbowego. Obsadzenie funkcji zastępcy prodziekana nie było obligatoryjne i zależało od doraźnych potrzeb wydziału[43].

---

[41] J. Jastrzębski, ***Funkcja dziekana***…, s. 85–100.

[42] J. Jastrzębski, ***Reforma szkolnictwa akademickiego z 1933 roku. Zmiany w organizacji uczelni***, w: „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2011, t. VII, s. 255–272; J. Jastrzębski, ***Reforma Jędrzejewicza w państwowym szkolnictwie akademickim II Rzeczypospolitej. Wzmocnienie prerogatyw władz państwowych***, w: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2011, z. 138, s. 159–176.

[43] Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

Zastępca prodziekana, podobnie jak sam prodziekan, wykonywał zadania delegowane przez dziekana. Delegowanie mogło być tylko doraźne. Następowało ono poprzez upoważnienie ze strony dziekana do wykonania konkretnych czynności w jego imieniu. Odpowiedzialność za ich wykonanie pozostawała zatem w ręku upoważniającego. Jednak zlecenie jakiegoś zadania zastępcy prodziekana mogło w zasadzie nastąpić tylko w przypadkach wakatu na funkcji prodziekana względnie jego czasowej niezdolności do wykonywania obowiązków. Celowe pominięcie prodziekana należałoby potraktować jako naruszenie „ducha" przepisów akademickich w tym względzie, choć, gwoli ścisłości, literalnego zakazu nie było. Działanie takie ze strony dziekana stanowiłoby bowiem bardzo mocny „policzek" względem jego ustawowego zastępcy, świadczący o całkowitym braku zaufania i poważnie naruszałoby przyjęte tradycje.

Można jednak założyć, że zastępca prodziekana w szczególnych sytuacjach posiadał niezależne kompetencje. Dotyczyło to mianowicie przewodniczenia radzie wydziału w sytuacji powstania jednoczesnego wakatu na stanowiskach dziekana i prodziekana – przyjęcie bowiem innej interpretacji oznaczałoby paraliż wydziału w wypadku wygaśnięcia mandatu na obu powyższych funkcjach w trakcie trwania kadencji. Głównym zadaniem zastępcy prodziekana byłoby wówczas doprowadzenie do wyboru nowego dziekana. Podobnie jak argumentowaliśmy w odniesieniu do prodziekana, także i w tej sytuacji zastępcy prodziekana pełniącemu obowiązki dziekana przysługiwała pełnia praw dziekańskich i stosowny dodatek funkcyjny.

## ZAKOŃCZENIE

Jak jasno widać z przeprowadzonej analizy, funkcja prodziekana miał charakter pomocniczy i w dużej mierze honorowy. W normalnych warunkach oczekiwano od prodziekana jedynie służenia radą nowemu dziekanowi. Krótka kadencja najwyższego urzędnika wydziału powodowała bowiem zagrożenia dla ciągłości wielu spraw prowadzonych na wydziale. Nim świeżo obrany dziekan zdołałby zapoznać się z decyzjami poprzedników, musiałoby minąć sporo czasu, trudno też podejmować decyzje strategiczne w warunkach raptem rocznego horyzontu czasowego, limitowanego długością kadencji. Prodziekan, którym z zasady był eksdziekan, miał zapewnić płynne przejęcie spraw, a swoją ich znajomością zapobiec powstawaniu niepotrzebnych komplikacji.

W sumie jednak uprawnienia prodziekana pozostawały niewielkie, co wielce kontrastowało z prestiżem tej funkcji. Poza hierarchicznym ulokowaniem w strukturze organizacyjnej wydziału przesądzała o tym potencjalna możliwość tymczasowego przejęcia przez prodziekana naczelnej władzy na wydziale w razie powstania wakatu na urzędzie dziekana.

W każdym razie prawodawca wykazywał się w całym okresie międzywojennym dużą konsekwencją w formalnym uregulowaniu statusu prodziekana, który nie ulegał poważniejszym zmianom. Natomiast, jak wskazywaliśmy wyżej, nie wszystkie przepisy dotyczącej tej funkcji były w pełni precyzyjne i jednoznaczne.

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

EDYTA KAHL
Zielona Góra

# KSZTAŁTOWANIE SIĘ POLITYKI NAUKOWEJ W POLSCE LUDOWEJ (1944–1951)

Polityka naukowa w Polsce Ludowej kształtowała się w konsekwencji, a zarazem pod wpływem zmian ustrojowych zachodzących w naszym kraju po II wojnie światowej. Zdecydowała o niej przynależność do strefy bezpośrednich wpływów sowieckich i wprowadzania systemu ustrojowego odpowiadającego politycznym interesom ZSRR. Na tendencję tę wskazywały zarówno dążenia komunistów do przejmowania władzy oraz budowania struktur aparatu partyjnego i administracji państwowej opartych na wzorcu radzieckim, jak i próby uformowania masowego jednomyślnego społeczeństwa, sankcjonującego ład polityczny wypracowany w doktrynie leninowsko-stalinowskiej. Zapoczątkowany w ten sposób proces sowietyzacji strukturalnej i ideologicznej odnosił się do różnych płaszczyzn życia[1]. Wiodącą rolę przypisano w nim państwowym agendom, m.in. szkolnictwu, kulturze, środkom masowego przekazu, jak i organizacjom społecznym, które wpajać i utrwalać miały jeden sposób myślenia. Centralizm i odgórne sterowanie tymi podmiotami sprzyjać miało wychowaniu społeczeństwa homogenicznego, totalnego, wyzwalać poczucie jedności i identyfikacji z grupą, internalizacji narzuconych norm, wartości, poglądów i zasad społecznych.

Niebagatelną rolę w procesie instalowania nowego ustroju społeczno-politycznego odgrywała nauka, której podstawy organizacyjne oraz ideowe kształtowane były w latach 1944–1951, a więc w okresie tworzenia zasad ustrojowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej[2]. Cezura otwierająca przypada na rok 1944 – początek walki politycznej o władzę oraz kształtowania się celów i zadań polityki naukowej. Za cezurę zamykającą uznać można I Kongres Nauki Polskiej w 1951 r., który ostatecznie kończył okres tradycyjnej akademickości.

---

[1] H. Arendt, ***Korzenie totalitaryzmu***, Warszawa, Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1989, s. 260.

[2] Okres ten trwał do 1952 r., do przyjęcia Konstytucji sankcjonującej istnienie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

## ZMIANY W NAUKACH HUMANISTYCZNYCH W TOKU PROCESU URZECZYWISTNIANIA POWOJENNEGO SYSTEMU IDEOLOGICZNO-POLITYCZNEGO

Źródeł pojmowania roli nauki i kształtowania się jej modelu w Polsce po II wojnie światowej poszukiwać należy w oświeceniowej idei postępu[3], która stanowiła motywującą i legitymizacyjną siłę mitu postępowości realnego socjalizmu. Niosła ona przekonanie, iż dzięki ewolucji nauki i techniki, to, co kiedyś zachodziło spontanicznie, może być sterowane i kontrolowane. Wyznaczników postępu poszukiwano zarówno w naukach matematyczno-przyrodniczych i stosowanych, ale i w naukach, których przedmiotem badań był człowiek[4]. Zdaniem ideologów determinanty postępu tkwiły także w świadomości, woli i charakterze człowieka, w procesach rozwojowych, prowadzących w efekcie do oświecenia i ukształtowania postaw ideowo-moralnych, co rokowało – w ich mniemaniu – szansę na stworzenie jednolitego społeczeństwa powszechnego szczęścia[5].

Ponieważ uwarunkowań postępu zaczęto poszukiwać w sposobach organizacji życia społecznego, w XX wieku z nauk humanistycznych wyłoniły się nauki społeczne, które za przedmiot badań obrały sobie nie tyle indywidualizm – jednostkę, co podmiot zbiorowy – społeczeństwo. To wyodrębnienie, mające kontekst ideologiczny, przejawiało się promocją dyscyplin społecznych – przeciwstawionych tradycyjnej humanistyce[6], zaś wola unaukowienia wiedzy o tych obszarach stała się przyczyną dyscyplinaryzacji nauki[7] i wyłonienia m.in. psychologii, pedagogiki i socjologii. Towarzyszył jej proces instytucjonalizacji[8] tych dyscyplin, pociągający za sobą możliwość korzystania z autorytetu nauki i wdrażania do praktyki skutecznych sposobów oddziaływania na jednostkę i społeczeństwo.

Znaczenie przypisywane nauce w dążeniu do realizacji utopii społecznej, jej użyteczność w zaszczepianiu i urzeczywistnianiu ideologii, wykorzystane zostały przez Marksa oraz jego kontynuatorów, dążących do wykorzenienia „fałszywej świadomości" będącej wytworem filozofii spekulatywnej, religii i ideologii klasy dominującej. Jej miejsce zająć miał naukowy wariant realizmu, zwany „naukowym socjalizmem" albo „naukowym komunizmem". Ideologia ta aspirowała więc do statusu naukowości[9], choć niewiele miała z nauką wspólnego. Pierwsza wyposaża wszakże swych zwolenników w wyobrażenie tego

---

[3] S. Amsterdamski, ***Kryzys scjentyzmu***, w: ***Wizje człowieka i społeczeństwa w teoriach i badaniach naukowych***, red. S. Nowak, Warszawa, PWN, 1984, s. 312.

[4] J. T. Desanti, ***Stalin – uczony nowego typu***, w: „Życie Nauki" 1950, nr 1–2, s. 10.

[5] Z. Krasnodębski, ***Upadek idei postępu***, Kraków, Ośrodek Myśli Politycznej, Wyższa Szkoła Europejska im. Ks. Józefa Tischnera, 2009, s. 34.

[6] D. Degen, P. Hűbner, ***Polityka naukowa władz Polski Ludowej w zakresie humanistyki (1945–1990)***, w: Humanistyka ***polska w latach 1945–1990***, red. U. Jakubowska, J. Myśliński, Warszawa, Instytut Badań Literackich i Fundacja Akademia Humanistyczna, 2008, s. 11.

[7] Dyscyplinaryzacja rozumiana jest jako proces, w którym pewnemu obszarowi wiedzy o rzeczywistości nadaje się status dyscypliny naukowej, co pociąga za sobą jednoznaczne zdefiniowanie swojego przedmiotu badań, aparatury pojęciowej i odpowiedniego zaplecza teoretycznego, określenia metodologii badań uprawomocniającej wytwarzanie wiedzy naukowej oraz zdefiniowania struktury tej dyscypliny i jej związków z innymi naukami.

[8] Instytucjonalizacja nauki dotyczy formuły organizacyjnej i rozumiana jest jako proces rozbudowy czynności biurokratycznych, sformalizowanie procedur naukowych i dydaktycznych, a także likwidacja atrybutów korporacyjnych uniwersytetu. W procesie tym staje się on instytucją mocno powiązaną z wzorami organizacyjnymi administracji państwowej, a w szczególności w ramach resortu oświaty podległemu władzy państwowej.

[9] E. Bloch, ***Uniwersytet – marksizm – filozofia***, w: „Życie Nauki" 1950, nr 3–4, s. 255.

jak być powinno, druga zaś może jedynie wskazać drogi osiągania określonych celów[10]. Pomieszanie nauki z formułami i projektami ideologicznymi miało – z punktu widzenia utopijnego projektu Marksa – niewątpliwe korzyści, a mianowicie pozbawiło dyscypliny naukowe swoistej tożsamości oraz odrębnej formy wiedzy i poznania, sprowadzając je do roli czysto pragmatycznej[11]. Jedynie takie potraktowanie nauki, tj. w kategorii służebności wobec ideologii – instrumentarium jej urzeczywistniania, dawało szansę na skuteczność formowania społeczeństwa na potrzeby funkcjonowania totalitaryzmu komunistycznego.

Wyjaśnia to narzucaną przez ideologów redefinicję człowieka i humanizmu pojętego jako wybrany odgórnie światopogląd, którą w powojennych realiach popularyzowali ówcześni architekci polskiej „ofensywy ideologicznej", m.in. J. Borejsza, S. Żółkiewski, J. Chałasiński[12], którzy nadawali kierunek przejścia od kultury z przewagą pierwiastka humanistycznego do kultury typu humanistyczno-technicznego, co faktycznie oznaczało likwidację tradycyjnie rozumianej humanistyki i podwójne wypaczenie nauk społecznych, wynikające z ideologicznej indoktrynacji w sferze teleologicznej oraz z instrumentalizacji praktycznej nauki. Od uczonych oczekiwano, że będą *dążyć do jak największego rozwoju nauk społecznych i psychologicznych, aby można było na nich oprzeć życie zbiorowe w takim stopniu, w jakim dziś opiera się technika na fizyce i chemii*[13]. Odpowiadać zatem miały potrzebom systemu komunistycznego.

## NOWA POLITYKA NAUKOWA I TWORZENIE GRUNTU DLA REFORMY SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Dla realizacji powyżej zarysowanego celu po wojnie wdrażany był zunifikowany wzorzec polityki oraz jednolite struktury instytucjonalne, uruchamiające tzw. rewolucję kulturalną[14]. Służyły temu metody administracyjnego przymusu, selekcja kadry, indoktrynacja i inne. Nauki społeczne stanowiły instrumentarium polityki naukowej, realizowanej w ramach tzw. „frontu nauki", który był niczym innym jak walką między starą – tradycyjną nauką akademicką[15], zaetykietowaną jako „burżuazyjna", a nową nauką socjalistyczną. Jej koncepcja musiała odzwierciedlać ogólne mechanizmy ustroju, definiowane przez działaczy partyjnych, czego dowodem był ***Memoriał przeznaczony do użytku wewnętrznego w sprawie organizacji nauki przygotowany*** przez L. Sawickiego na zamówienie J. Bermana[16]. W jego świetle polityka naukowa miała być fragmentem ogólnej polityki państwa, co w następstwie sprowadzać się miało do transgresji wzorów nauki radzieckiej, a tym samym wypierania dotychczasowej tradycyjnej nauki akademickiej. Biorąc pod

---

[10] T. Hejnicka-Bezwińska, ***Zarys historii wychowania (1944–1989). Oświata i pedagogika między dwoma kryzysami***, cz. 4., Kielce, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, 1996, s. 48.

[11] J. T. Desanti, ***Stalin – uczony nowego typu***…, s. 23–28.

[12] D. Degen, P. Hűbner, ***Polityka naukowa władz***…, s. 12.

[13] M. Choynowski, ***Nauka wobec społeczeństwa***, w: „Życie Nauki" 1946, nr 1, s. 14.

[14] P. Hűbner, ***Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu***, T. II, Wrocław–Warszawa–Kraków, Ossolineum, 1992, s. 447.

[15] Desygnaty akademickości charakteryzuje szeroko P. Hűbner, ***Nauka polska po II wojnie światowej – idee i instytucje***, Warszawa, COM Studiów Nauk Politycznych, 1987, s. 8 i nast.

[16] Archiwum Akt Nowych (AAN), Min. Ośw., sygn. 2847. Departament Nauki i Szkół Wyższych. ***Organizacja szkolnictwa wyższego – projekty ustaw i dekretów, zarządzenia ministra, tezy, statuty, uwagi, memoriał, postulat.; 1933, 1945–1949. Memoriał przeznaczony do użytku wewnętrznego w sprawie organizacji nauki, 16 luty 1945***.

uwagę zasadnicze różnice w tradycji modelu uprawiania nauki polskiej i organizacji szkolnictwa wyższego, zmiany te objąć miały zarówno sferę strukturalno-organizacyjną, jak i merytoryczną[17].

Trzeba zaznaczyć, iż myśl o konieczności przeprowadzenia takowych zmian w nauce rozwijała się żywo już od 1945 r., wychodząc poza krąg profesjonalny uczonych. Głównymi trybunami przekazu ideowo-propagandowego tych przeobrażeń były periodyki społeczno-polityczne i literackie, na łamach których zaczęły pojawiać się rozprawy z zakresu marksizmu, dyskusje nad sferą ideologiczno-metodologiczną nauki[18], składu młodzieży studiującej i obliczem światopoglądowym kadry naukowej[19], zagadnienia funkcji nauki w życiu społeczeństwa[20] oraz kształcenia w szkołach wyższych[21]. Przenikał je postulat reform idących w kierunku państwowego centralizmu w nauce i szkolnictwie wyższym.

Przygotowaniom do reorganizacji nauki i szkolnictwa wyższego towarzyszyły zmiany w „układzie sterowania" tymi obszarami. W lipcu 1945 r. powstała Rada Naukowa (RN), powołana przez ówczesnego Ministra Oświaty – C. Wycecha, będąca ciałem opiniodawczym i doradczym Ministerstwa Oświaty w sprawach ustrojowych i lokalizacji uczelni, organizacji pracy naukowo-badawczej, wydawnictw naukowych i kształcenia kadry naukowej. Kluczowe znaczenie miał Zespół ds. Organizacji Badań Naukowych, dążący do utworzenia przy tym ministerstwie Podsekretariatu Stanu ds. Nauki i Szkolnictwa Wyższego[22].

Pod naciskiem resortów ekonomicznych władze Ministerstwa Oświaty zapoczątkowały prace nad reformą studiów akademickich. Jej głównym założeniem był, zgłoszony przez Dyrektora Departamentu Szkół Wyższych i Nauki – S. Arnolda, ich podział na dwa ogniwa: zawodowy i magisterski, co uzasadniał potrzebą kształcenia specjalistów dla potrzeb gospodarki w skróconym czasie i przy niższych kosztach[23]. Rada Naukowa sceptycznie ustosunkowywała się do tego projektu, obawiając się obniżenia poziomu kształcenia na studiach. Zalecała rozstrzygnięcie owej kwestii radom wydziałów[24]. Wysunęła też projekt utworzenia organu doradczego, złożonego z przedstawicieli najważ-

---

[17] P. Hűbner, ***Nauki społeczne i humanistyka – mechanizmy zniewolenia***, w: ***Polacy wobec przemocy 1944–1956***, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa, Editions Spotkania, 1996, s. 227.

[18] J. Piwowarczyk, ***Filozofia marksizmu***, w: „Tygodnik Powszechny" 1945, nr 31; tenże: ***Teologia marksizmu***, w: „Tygodnik Powszechny" 1945, nr 32; tenże: ***Etyka marksizmu***, w: „Tygodnik Powszechny" 1945, nr 34; S. Żółkiewski, ***Głos marksisty***, w: „Odrodzenie" 1945, nr 51; także: A. Schaff, ***Księdzu Piwowarczykowi w odpowiedzi***, w: „Kuźnica 1945, nr 15 i 16.

[19] S. Żółkiewski, ***O pozytywny program kulturalny***, w: „Odrodzenie" 1945, nr 37; tenże: ***Niedoceniane i przemilczane***, w: „Kuźnica" 1945, nr 7.

[20] J. K. Dębowski, ***Z myśli w nauce***, w: „Nauka i Sztuka" 1945, nr 1.

[21] A. B. Dobrowolski, ***Uniwersytety i instytuty naukowe jako szkoła badaczów „czystych" i badaczów naukowych „praktycznych"***, w: „Kuźnica" 1945, nr 4–5; tenże: ***Sprawa wykształcenia ogólnego inteligencji***, w: „Odrodzenie" 1945, nr 49.

[22] AAN, Min. Ośw., sygn. 2832. Departament Nauki i Szkół Wyższych. ***Organizacja i podział czynności w Departamencie IV Nauki i Szkół Wyższych – uchwały, zarządzenia, statut, poprawki do statutu (projekty), sprawozdanie, plany pracy, uwagi, korespondencja; 1945.***

[23] AAN, Min. Ośw., sygn. 2802. Departament Nauki i Szkół Wyższych. ***Posiedzenie Rady Naukowej do spraw badań naukowych – protokół, 1945.***

[24] S. Mauersberg, ***Nauka i szkolnictwo wyższe w latach 1939–1951***, w: ***Historia Nauki Polskiej***, red. B. Suchodolski, T. V 1918–1951, Cz. 1., Z. Skubała-Tokarska (red. tomu), Kraków–Wrocław–Warszawa, Ossolineum, 1992, s. 434, 435.

niejszych instytucji naukowych (Polskiej Akademii Umiejętności (PAU), Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (TNW), Polskiej Akademii Nauk Technicznych (PANT), dotychczasowej RN oraz przedstawicieli ministerstw i innych organów rządowych[25]. Jej propozycje wskazywały, iż popierała ona tendencje ku rozbudowie ministerialnego aparatu administrującego nauką.

## PROJEKTY CENTRALNEGO URZĘDU PLANOWANIA

Koncepcję zmiany w organizacji nauki wysunął również Centralny Urząd Planowania (CUP). Od sierpnia 1946 do marca 1948 istniała przy nim Komisja do Spraw Odbudowy Nauki, będąca komórką Departamentu Planowania Długoterminowego[26]. Jednakże jeszcze przed jej powołaniem CUP wydała projekt dekretu o utworzeniu centralnego urzędu zarządzającego nauką – Centrum Organizacji Badań Naukowych[27], który w dalszej perspektywie czasowej doskonalono, zmieniając jego nazwę na Centralny Urząd Organizacji Nauki (CUON). Organowi temu przypisano szerokie kompetencje w zakresie powoływania, odwoływania i sterowania wszelkimi placówkami i towarzystwami naukowymi w sferze finansowej, materialnej, organizacyjnej i merytorycznej[28]. Warto zauważyć, iż jego pozycja zarówno w sferze politycznej, jak i państwowej strukturze administracyjnej uplasowana została wyżej niż Rada Naukowa. Organ ten funkcjonować miał przy premierze w bezpośrednim podporządkowaniu ówczesnego podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów – J. Bermana, członka Komitetu Centralnego PPR. Wspomniany dekret CUP zawierał również koncepcję powołania Kongresu Nauki Polskiej, który miał być ciałem kolegialnym, podobnym do Krajowej Rady Narodowej, w składzie pochodzącym z wyboru, z delegacji prezesa Rady Ministrów oraz z urzędu[29].

Projekt CUP ostatecznie nie został wcielony w życie, jednak jego prace przyczyniły się do rozwinięcia w późniejszym czasie modelu administracyjnego zarządzania nauką przez urzędników. Co prawda najwyższe stanowiska zajmować mieli wybitni uczeni, ale – jak pokazały dalsze dzieje – była to w dużej mierze polityczna zagrywka stworzenia pozorów ich wpływu na naukę, mająca stanowić swoistą zaporę przeciwko roszczeniom autonomicznym i samorządnościowym przedstawicieli tego środowiska.

## UCZENI WOBEC PLANOWANYCH ZMIAN W NAUCE I SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

Należy podkreślić, iż środowisko akademickie przeważnie nie popierało zapoczątkowanych zaraz po wojnie zmian w polityce naukowej komunistów, co wyraziło na ***Konferencji w sprawie potrzeb i organizacji nauki polskiej***, zorganizowanej w Krakowie

---

[25] J. Krzyżanowski, ***Z życia naukowego***, w: „Nauka i Sztuka" 1945, nr 1, s. 131; także: W. Goetel, ***Rada Naukowa***, w: „Życie Nauki" 1946, nr 1, s. 38 i nast.

[26] Największe wpływy miała w nim PPS, por. C. Bobrowski, ***Wspomnienia ze stulecia***, Lublin, Wydawnictwo Lubelskie, 1985, s. 158.

[27] Archiwum Państwowej Akademii Nauk (APAN) w Warszawie, Polska Akademia Umiejętności, sygn. I–148. ***Projekt dekretu o utworzeniu i zakresie działania Centrum Organizacji Badań Naukowych oraz o Kongresie Nauki Polskiej, styczeń 1946.***

[28] Tamże.

[29] Tamże, także: P. Hübner, ***I Kongres Nauki Polskiej jako forma realizacji założeń polityki naukowej państwa ludowego***, Wrocław, Ossolineum, 1983, s. 43 i nast.

26 stycznia 1946 r. z inicjatywy Uniwersytetu Jagiellońskiego i PAU[30]. Jej tezy brzmiały: *Nauka rozwijać się może tylko w atmosferze wolności, przy rozumieniu i popieraniu jej zadań przez społeczeństwo i przy życzliwej opiece Rządu* […]. *Wolna nauka w zdrowym społeczeństwie zawsze sama znajdzie drogi służenia potrzebom życia, rozwijając na podstawie nauki czystej wszystkie gałęzie nauk stosowanych*[31]. *Gwarancją wolności nauki w szkołach akademickich jest z jednej strony utrzymanie w nich zasady swobody twórczej pracy naukowej i nauczania oraz względnej swobody uczenia się dla uczniów, z drugiej zaś strony uszanowania samorządu tych szkół, czyli ich tzw. autonomii oraz fachowej opinii rad wydziałowych przy pełnym prawie kontroli ich życia przez społeczeństwo i Rząd*[32]. W świetle tych i innych wystąpień można ocenić, iż konferencja ta była protestem przeciw planowanym powojennym reformom w nauce i szkolnictwie wyższym, których propozycje wychodziły od władz państwowych oraz polityków i publicystów. Sztandarowy przedmiot obrony stanowiły wartości: autonomia i „czystość" nauki. Uczeni w znacznej części opowiadali się za utrzymaniem statusu akademickiego szkół wyższych i powiązania funkcji dydaktycznych uczelni z działalnością naukowo-badawczą, a także oddzielenia działalności naukowo-dydaktycznej od ideologii i polityki. Ośrodkami formowania świadomości środowiska naukowego oraz podtrzymywania społecznej polityki naukowej były społeczne instytucje nauki, kontynuujące tradycje z okresu międzywojennego[33]. Wyrazem konserwatywnej postawy uczonych były wydawane monografie pióra wybitnych uczonych, przedstawiających osiągnięcia w dziedzinie różnych dyscyplin naukowych, opracowywane w latach 40., a wydawane pod szyldem PAU w latach 1948–1956[34].

Reakcją czynników państwowych na konferencję krakowską była ***Konferencja w sprawie zasad i organizacji nauki***[35], która odbyła się w Warszawie 13 lutego 1946 r., a jej wyrazem uwagi i dezyderaty wyartykułowane przez L. Sawickiego[36]: *Świat uczony uniwersytecki zachował się dotąd biernie w stosunku do zagadnień reformy organizacji naszej nauki i nie ujawnił żadnej w tym kierunku inicjatywy* [...]. *Planowane działania w tym zakresie: 1/ przeprowadzenie dokładnej i pełnej ewidencji czynnych pracowników naukowo-badawczych celem ustalenia aktualnego stanu i składu kadr naukowych jako podstawy planowego ich wyzyskania 2/ koncentracja środków materialnych, przeznaczonych przez państwo na naukę, w celu planowego i jak najbardziej skutecznego ich zużytkowania 3/ uznanie ośrodka naukowego warszawskiego za główny ośrodek działalności naukowo-badawczej oraz szkolenia nowych kadr pracowników naukowych 4/ koncentracja działalności naukowo-badawczej na prowincji w najwyżej 4 ośrodkach naukowych oraz oparcie jej o zakłady szkół akademickich, muzea i inne placówki na-*

---

[30] ***Konferencja w sprawie potrzeb i organizacji nauko polskiej. Tezy dyskusyjne***, w: „Życie Nauki" 1946, nr 2, s. 65–117.

[31] Tamże, s. 97.

[32] Tamże, s. 97, 98.

[33] W. Rolbiecki, ***Polskie towarzystwa naukowe ogólne w latach 1944–1964***, Wrocław, Ossolineum, 1966, s. 65.

[34] S. Mauersberg, ***Nauka i szkolnictwo wyższe***…, s. 440.

[35] AAN, Min. Ośw., sygn. 2806. Departament Nauki i Szkół Wyższych, ***Konferencje krajowe w 1946 r. na temat szkolnictwa, gospodarki zbiorami naukowymi i znaczenia Odry w życiu państwa polskiego – uchwała, protokóły, program, korespondencja, 1946. Podstawowe postulaty organizacji nauki – tekst zaprezentowany na mikrokonferencji w Prezydium Rady Ministrów 13 lutego 1946.***

[36] Ówczesny dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, pracownik resortu kultury i sztuki, inspirujący swoje dezyderaty podróżą do ZSRR.

*ukowe, państwowe lub społeczne 5/ reorganizacja działalności wydawniczej, w szczególności w dziedzinie publikacji czasopism fachowych 6/ przyjęcie zasady planowania i koordynacji przy opracowywaniu programów prac naukowo-badawczych*[37]. Konferencja warszawska opowiedziała się krytycznie wobec środowiska akademickiego, a zwłaszcza jego krakowskiej reprezentacji i poparła rządowy projekt stworzenia centralnego „organu dyspozycyjnego", zawiadującego organizacją nauki[38].

Powyższe tezy konkretyzowano w kolejnych miesiącach, podnosząc m.in. kwestię prac zespołowych i instytutów badawczych[39], ustroju i programów studiów[40], wychowawczej roli nauki i jednolitości światopoglądowej kadry akademickiej[41], organizacji centralnej instytucji naukowej[42] oraz towarzystw naukowych[43].

## RADA SZKÓŁ WYŻSZYCH

Koordynatorem koncepcji reformy uczelni wyższych była Rada Szkół Wyższych (RSzW), czasowo powołana z inicjatywy PPR 17 maja 1946 r.[44] Była ona konkurencją dla peeselowskiej RN w pretendowaniu do roli głównego sztabu reform w nauce. Jej ideą było przeciwdziałanie postawom konserwatywnym kadry uczelnianej, dążącej do zachowania tradycji w nauce oraz przejęcie steru prac organizacyjno-programowych placówek akademickich, w tym także selekcja i dobór kadry oraz opiniowanie preliminarzy wydatków Skarbu Państwa na cele szkół wyższych[45]. Działalność RSzW była więc, obok politycznego oraz ekonomicznego, trzecim – ideologicznym frontem reformy kraju. W przekonaniu Rady Rektorów Polskich Szkół Akademickich, działającej w duchu idei wolności nauki i autonomii uczelni akademickich[46], był to zamach na niezależność szkół wyższych i swobodę twórczości naukowo-badawczej uczonych.

18 października 1947 r. odbyły się obrady RSzW nad projektem reformy[47], w następstwie których wydano ***Dekret z dnia 28 października 1947 w sprawie organizacji nauki i szkolnictwa wyższego***[48]. Jego założenia opierały się w dużej mierze na tezach przed-

---

[37] L. Sawicki, ***Postulaty organizacji nauki***, w: „Życie Nauki" 1946, nr 3, s. 157–160.

[38] Tamże, s. 158.

[39] AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 2848. Departament Nauki i Szkół Wyższych. ***Tworzenie instytutów w szkolnictwie wyższym – dekret, protokół, opracowania, memoriały, korespondencja.***

[40] AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 2847. Departament Nauki i Szkół Wyższych. ***Organizacja szkolnictwa wyższego – projekty ustaw i dekretów, zarządzenia ministra, tezy, statuty, uwagi, memoriał, postulat.; 1946.***

[41] M. Choynowski, ***Wychowawcza rola nauki***, w: „Życie Nauki" 1946, nr 7–8, s. 7.

[42] J. Mydlarski, ***W sprawie organizacji nauki***, w: „Życie Nauki" 1946, nr 7–8, s. 42.

[43] ***Posiedzenie publiczne Polskiej Akademii Umiejętności dnia 19 czerwca 1946 r.***, w: „Rocznik PAU" 1945/1946, s. 39–88.

[44] Dz. U. z 1946 r. Nr 26, poz. 164. ***Dekret z dnia 17 maja 1946 r. o utworzeniu Rady Szkół Wyższych***.

[45] Dz. U. z 1946 r. Nr 54, poz. 306. ***Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 października 1946 w sprawie wykonania ustawy z dnia 23 września 1946 r. o utworzeniu Rady Szkół Wyższych.***

[46] Rada Rektorów powstała samorzutnie w lutym 1946 r., przy cichej aprobacie ówczesnego Ministra Oświaty – C. Wycecha, gdy władze komunistyczne likwidowały wszelką legalną i nielegalną opozycję. Jej organizatorem i przewodniczącym został rektor UW Stefan Pieńkowski – uczony o wielkim autorytecie, umocnionym w okresie prac konspiracyjnych Polski Podziemnej. Zlikwidowana została w marcu 1947 r.

[47] AAN, RSzW przy Prezesie Rady Ministrów w Warszawie, sygn. 2. ***Protokół posiedzenia RSzW 18 października 1947.***

[48] Dz. U. RP z 1947 r. Nr 66, poz. 415. ***Dekret z dnia 28 października 1947 w sprawie organizacji nauki i szkolnictwa wyższego***. Zastąpił on przedwojenną jędrzejewiczowską ustawę o szkołach akademickich z 15 marca 1933 wraz z późniejszymi zmianami. Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 5.

stawionych przez M. Jaroszyńskiego na posiedzeniu RSzW w lutym 1947 r., w których proponowano m.in. 1) utworzenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Rady Głównej, 2) podział uczelni na szkoły akademickie i nieakademickie, 3) ograniczenie roli senatu (rozszerzonego o dyrektora administracyjnego) i delegatów asystentów i docentów do funkcji doradczych, 4) objęcie ustawą zakładów i instytutów międzyuczelnianych[49].

Pod wpływem niezadowolenia uczonych ów projekt (podważający kompetencje autonomicznych dotychczas władz uczelni wyższych) zmodyfikowano, uwzględniając w RG przedstawicieli środowiska uczonych jako odpowiedzialnych za rozstrzyganie najważniejszych kwestii dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego[50] i uchwalono następnie w formie dekretu na drodze pozaparlamentarnej[51]. Poza tym był korzystny dla komunistów, ponieważ torował drogę dla rozwoju centralizmu biurokratycznego i wzmocnienia czynnika administracyjnego w zarządzaniu i organizacją nauki[52]. Wejście w życie owego dekretu kończyło zaprogramowaną działalność RSzW, w związku z czym została ona rozwiązana w końcu 1947 r. Jej podsumowaniem i zamknięciem była druga ogólnopolska konferencja rektorów i profesorów szkół wyższych, która odbyła się w dniach 27–29 listopada 1947r.[53]

## POLITYKA WYDAWNICZA

Bardzo ważną rolę w procesie przebudowy organizacyjno-ideologicznej nauki i szkolnictwa wyższego odgrywał rynek wydawniczy i księgarski. W pierwszych latach po wojnie około połowa wydawnictw naukowych, skryptów i podręczników dla szkół wyższych wydawana była przez wydawców prywatnych bądź uspołecznionych („Czytelnik", „Książka", „PZWS", „Wiedza" i inne). Władze od początku jednak dążyły do zmonopolizowania tego rynku i dostępu do informacji, toteż w rękach państwa pozostawała dystrybucja papieru. Dzięki temu władza polityczna mogła sterować tym istotnym obszarem przekazu wiedzy. Od 5 lipca 1946 r. sprawy te regulował Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk[54], będący skutecznym instrumentem polityki wydawniczej. W Ministerstwie Oświaty prowadzono szczegółowe kontrole wydatkowania subwencji i prac wydawniczych towarzystw naukowych. Planowano też reorganizację bibliotek naukowych[55]. Te rozmaite działania zmierzały do zacieśnienia kontroli wydawnictw i miały swoje następstwa w systematycznym ograniczeniu rynku prywatnego do ¼ ogółu wydawnictw w 1949 r. i 1/10 w 1950[56]. W okresie tym niemal zakończyła się akcja upaństwawiania rynku wydawniczego i księgarskiego, w konsekwencji której, ze

[49] S. Mauersberg, ***Nauka i szkolnictwo wyższe***…, s. 443.

[50] P. Hűbner, ***I Kongres Nauki Polskiej***…, s. 47.

[51] Archiwum Sejmowe, Biuletyn Prasowy Sejmu (AS, BPS), Wydział Prac Parlamentarnych. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1947–1952. ***Sprawozdanie z 12 posiedzenia Komisji Oświaty d. 18.12.1947. Sprawozdanie o dekrecie z d. 28.10.1947 o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego / Dz. U. RP Nr 66, poz. 415 /.***

[52] Dz. U. RP z 1947 r. Nr 66, poz. 415. ***Dekret z dnia 28 października 1947 w sprawie organizacji nauki i szkolnictwa wyższego.***

[53] J. W., ***Reforma nauki i szkół wyższych wchodzi w życie***, w: „Życie Nauki" 1947, nr 23/24, s. 314–319.

[54] Dz. U. z 1946 r. Nr 34, poz. 210. ***Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.***

[55] P. Hűbner, ***Polityka naukowa w Polsce***…, T. II, s. 497.

[56] S. Mauersberg, ***Nauka i szkolnictwo wyższe***…, s. 458.

względu na przesłanki ideologiczno-polityczne, w największych nakładach wydawano dzieła klasyków marksizmu. Przykładowo w 1946 r. wynosił on 65000 egzemplarzy, w 1947 – 176000, w 1948 r. 602000, zaś w roku kolejnym już 8 milionów[57], zmniejszając przy tym istotnie wydawnictwa naukowe i literackie[58]. Wydawnictwa o charakterze społeczno-politycznym w 1950 r. liczyły łącznie 28,9 miliona egzemplarzy[59].

## WERYFIKACJA I INDOKTRYNACJA IDEOLOGICZNA KADRY

Ustrój totalitarny, jaki usiłowały wprowadzić władze komunistyczne w Polsce, przyniósł nowe sposoby oceny uczonych, uwzględniające już nie dorobek, a przede wszystkim postawę, której miarą był stosunek uczonego do nowej władzy. Świadczy o tym wypowiedź ówczesnego Ministra Oświaty – S. Skrzeszewskiego: *zapowiadana przez nas ofensywa ideologiczna pozostała w sferze życzeń i haseł* […] *w dziedzinie nauki, jej podstaw ideologicznych, zwłaszcza w naukach humanistycznych i ekonomicznych* […] *Pod naszym nosem na wyższych uczelniach profesorowie wykładają bezkarnie jak za czasów sanacyjno-faszystowskich niesamowite reakcyjne brednie* […] *takich musimy wykrywać i usuwać*[60]. Na deficyt w rozwoju myśli marksistowskiej na polskich uniwersytetach zwracał uwagę C. Nowiński, który w notatce skierowanej do władz PPR pisał, iż na żadnym uniwersytecie nie powstał dotąd poważniejszy ośrodek naukowy myśli marksistowskiej. Działalność takowa polskich uczonych (zwłaszcza humanistów) ma charakter „partyzancki". Dla wzmocnienia polskiej humanistyki należy dokonać odpowiedniej obsady stanowisk na uniwersytetach[61].

Do przeprowadzenia „ofensywy ideologicznej" w naukach humanistycznych został przysłany z Moskwy A. Schaff. Na Plenum KC PZPR w kwietniu 1949 r. przedstawił on plan *Akcji N,* realizowany później pod patronatem Wydziału Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Doprowadzić miała ona do poszerzenia partyjnych szeregów wśród pracowników akademickich. Znaczącą rolę miały odegrać ośrodki naukowe pracy marksistowskiej w zakresie historii, historii literatury, ekonomii, teorii prawa i filozofii, istniejące poza strukturą uniwersytetów[62]. Od początku 1950 r. w Biurze Politycznym Komitetu Centralnego PZPR trwały w związku z tym prace nad powołaniem specjalnej uczelni, przygotowującej młode pokolenie marksistów[63]. Najprężniejszą instytucją był, powstały przy KC PZPR w październiku 1950 r., Instytut Kształcenia Kadr Naukowych (IKKN), zwany również – na wzór podobnego ośrodka w ZSRR – Instytutem Czerwonej Profesury, którego kadra partyjnych wykładowców przeszkolona została w Moskwie na tzw. speckursie.

---

[57] P. Hűbner, ***Nauki społeczne i humanistyka***…, s. 302.

[58] A. Bromberg, ***Książki i wydawcy. Ruch wydawniczy w Polsce Ludowej 1944–1957***, Warszawa, PIW, 1958, s. 30.

[59] S. Mauersberg, ***Nauka i szkolnictwo wyższe***…, s. 459.

[60] AAN, PPR, sygn. 295/XVII-44. Sekretariat KC. ***Krajowa Narada Aktywu Oświatowego PPR, 30 października 1948. Wystąpienie Stanisława Skrzeszewskiego***.

[61] AAN, PPR, sygn. 295/VII-58. Sekretariat KC. ***W sprawie rozwoju twórczej myśli marksistowskiej na polskich uniwersytetach (w zakresie nauk humanistycznych w szerokim tego słowa znaczeniu), notatka, 14 września 1948.***

[62] P. Hűbner, ***Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu***, T. I, Wrocław–Warszawa–Kraków, Ossolineum, 1992, s. 320 i nast.

[63] B. Bińko, ***Skąd przychodzili, dokąd zmierzali***, w: ***Komunizm. Ideologia, system, ludzie***, red. T. Szarota, Warszawa, IH PAN, 2001, s. 178.

W IKKN utworzono trzy katedry: materializmu dialektycznego i historycznego z historią filozofii oraz teorią państwa i prawa; ekonomii politycznej; historii Polski, historii powszechnej oraz historii WKP(b)[64], które w konsekwencji szkolenia przygotowywały atak na polską filozofię, historię i socjologię, myśl katolicką itp. Studia trwały 2 lata, a od kandydatów rekomendowanych po linii partyjnej nie wymagano dyplomów ukończenia innych studiów. Zarówno słuchacze, jak i wykładowcy rekrutowali się z kadr Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, aparatu politycznego wojska i milicji, aparatu partyjnego oraz organizacji młodzieżowych[65].

Równolegle z formowaniem grupy lojalnych realizatorów polityki partyjnej w szkolnictwie wyższym od 1948 r. rozpoczęto wnikliwą weryfikację polskich uczonych. Była ona odbiciem oceny postaw tego środowiska, sformułowanej przez E. Krassowską – ówczesnego Podsekretarza Stanu Ministerstwa Oświaty: *W najlepszym razie część uczonych zajmowała w stosunku do nauki radzieckiej postawę pseudoobiektywizmu, starannie unikając wszelkich ocen, wyolbrzymiano natomiast rolę i wartość naukowych osiągnięć krajów anglosaskich*[66]. S. Skrzeszewski wyrażał zaś pogląd, że: *uczeni polscy coraz lepiej powinni rozumieć sens walki światowej o pokój i rolę Polski na tym odcinku, doceniając politykę i prawdziwą demokrację Związku Radzieckiego i wszystkie jego osiągnięcia. Uczeni muszą korzystać z fachowej literatury i osiągnięć nauki radzieckiej*[67].

Ofensywa w nauce odbywała się w odniesieniu do wszystkich dyscyplin. Odpowiedzialną za reformę kadry naukowej w zakresie historii uczyniono Żannę Kormanową, która przygotowała listy historyków, dzieląc ich na cztery grupy: 1) profesorów partyjnych *sensu proprio,* zorganizowanych w Marksistowskim Zrzeszeniu Historyków – stanowili oni bazę w dziele likwidacji tradycyjnej humanistyki; 2) profesorów związanych z marksizmem, ale mających „odchylenia metodologiczne", tzn. niezbyt dokładnie i wystarczająco często powołujących się na MELS – oczekiwano od nich wyraźniejszego samookreślenia; 3) „starych profesorów" – tych należało izolować; 4) uczonych, którym nadano etykietkę „nacjonaliści" lub „zachodni" – uczonych nauki akademickiej, którzy wierni byli normom i regułom etosu, stawiających opór „nauce nowego typu" – z tymi należało się bezwzględnie pożegnać i uniemożliwić im uprawianie nauki, a szczególnie pracę dydaktyczną ze studentami[68]. Według podobnych kryteriów selekcjonowano kadrę pozostałych dyscyplin humanistycznych, czego dowodzą uwagi i wytyczne Komisji Oświaty i Nauki następującej treści: *W dziedzinie walki ideologicznej, toczącej się na wyższych uczelniach, Ministerstwo Oświaty nie zajmowało dotąd dostatecznie konsekwentnego stanowiska. Weryfikacja jest konieczna, gdyż sfery profesorskie wykorzystują rocznice naukowe i kulturalne dla wrogiej propagandy. Ministerstwo Oświaty popierać będzie tylko uczonych postępowych. Na odcinku planowego kształcenia kadr naukowych pomoc ukazuje Związek Radziecki, dokąd wyjeżdżają nasi uczeni i stypendyści*[69].

---

[64] P. Hübner, ***Nauki społeczne i humanistyka***…, s. 301, 302.

[65] P. Hübner, ***Nauka polska po II wojnie światowej***…, s. 101–102.

[66] E. Krassowska, ***Nowe zadania nauki i szkolnictwa wyższego***, w: „Życie Nauki" 1949, nr 38, s. 132, 133.

[67] AS, BPS. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Sesja jesienna 1949/50. ***Diariusz z 3 posiedzenia Komisji Oświaty i Nauki, obradującej nad preliminarzem budżetowym na rok 1950, 30.01.1950.***

[68] T. Hejnicka-Bezwińska, ***Zarys historii***…, s. 83; także: J. Goćkowski, ***Szarlataneria i symulacja***, w: ***Patologia i terapia życia naukowego***, red. J. Goćkowski, P. Kisiel, Kraków, Universitas, 1994, s. 226.

[69] AS, BPS. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Sesja jesienna 1949/50. ***Diariusz z 3 posiedzenia Komisji Oświaty i Nauki, obradującej nad preliminarzem budżetowym na rok 1950, 30.01.1950.***

Jednym ze sposobów inwigilacji i selekcji kadry naukowej były tzw. „szóstki porozumiewawcze", utworzone w 1947 r. z inicjatywy KC PPR. Miały one za zadanie czuwać nad procesami „demokratyzacji" uczelni. W rzeczywistości przekraczały one niekiedy swoje kompetencje. Usiłując ingerować w politykę personalną, wysyłały poufne opinie o młodych pracownikach nauki do partii, typowały aktywistów do awansu oraz sugerowały zwolnienia przeciwników ideologicznych.

Komuniści podejmowali także działalność indoktrynacyjną w środowisku naukowym, wykorzystując w tym celu tzw. Kluby Profesury Demokratycznej, powstające od 1946 r.[70] O ożywienie ich działalności zabiegały władze polityczne, włączając w nią marksistów inicjujących propagandowe dyskusje o kierunkach przemian w nauce. Kluby miały za zadanie zjednywać uczonych do popierania reform. Debaty w klubach nie toczyły się jednak po myśli jej organizatorów. W istocie skupiały one swą działalność na zagadnieniach działalności badawczej oraz sytuacji materialnej kadry uczelnianej[71].

Dla skutecznego zwalczania profesury stroniącej od teorii i metodologii marksistowskiej, a konkretnie do udziału w akcjach szkalujących najwybitniejszych uczonych – humanistów nakłaniano również studentów, zdeklarowanych marksistów[72].

## RADA GŁÓWNA DO SPRAW NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Wraz z ustawiczną weryfikacją kadry uczonych, zdobywaniem poparcia dla reform oraz jej przygotowywaniem do działalności naukowej postępowały dalsze prace w obszarze organizacji nauki. Od czasu rozwiązania RSZW organem nadzorującym naukę z ramienia rządu była Rada Główna do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego, powołana w marcu 1948 r.[73] Do głównych jej zadań zaliczono: a) zreformowanie ustroju szkolnictwa wyższego pod kątem potrzeb związanych z kształceniem kadr dla potrzeb gospodarki i życia społecznego; b) zapewnienie nauce warunków i form organizacyjnych; c) stworzenie warunków intelektualnych i ideologicznych dla wzrastania nowej, ludowej inteligencji[74]. Nadane temu organowi kompetencje odnosiły się więc do strukturalnej, organizacyjnej, programowej i metodologicznej strony funkcjonowania nauki. Mniejszy wpływ władze pozostawiały jej w kwestii kształtowania polityki kadrowej szkolnictwa wyższego.

Rada Główna w pierwszym roku działalności pracowała niezwykle intensywnie, co wynikało z konieczności przygotowania do I Kongresu Nauki Polskiej, którego termin – w myśl dekretowego zapisu – przypadał na październik 1949 r. Jej prace miały doprowadzić do dopracowania koncepcji i przygotowania korzystnych warunków do wprowadzenia nowej struktury organizacji nauki. Już na drugim jej posiedzeniu plenarnym w marcu 1948 r. wypowiedziano się za powołaniem Akademii Nauk na wzór radziecki[75]. Rada szukała także rozwiązania w kwestii tworzenia sieci instytutów naukowych, zespołów katedr

---

[70] P. Hűbner, ***I Kongres Nauki Polskiej***…, s. 196.

[71] A. Skarżyński, ***Dyskusja przedkongresowa na zebraniach Klubów Profesury Demokratycznej***, w: „Życie Nauki" 1950, nr 9/10, s. 831.

[72] S. Mauersberg, N***auka i szkolnictwo***…, s. 436, 453; także: P. Hűbner, ***Polityka naukowa w Polsce***…, T. I, s. 436.

[73] P. Hűbner, ***Polityka naukowa w Polsce***…, T. I, s. 338.

[74] E. Krassowska, ***Ministerstwo Oświaty wobec nauki i szkół wyższych***, w: „Życie Nauki" 1948, nr 25–26, s. 13 i nast.

[75] b.a., ***Z działalności Rady Głównej***, w: „Życie Nauki" 1948, nr 27/28, s. 202.

oraz instytutów uczelnianych[76]. Sprawy te poruszane były i dyskutowane niejednokrotnie w gremiach partyjnych, na posiedzeniach administracji oświatowej i publikowane następnie na łamach periodyków społeczno-politycznych, społeczno-literackich, politycznych, naukowych i oświatowych, m.in. w „Nowych Drogach", „Kuźnicy", „Myśli Współczesnej", „Życiu Nauki" i innych.

Rola i funkcja przypisywana Radzie Głównej, a także wyznaczone jej zadania wskazywały na silne powiązanie nauki z instalowanym systemem ustrojowym w Polsce, znaczącej roli, jaką przypisywały jej komunistyczne władze w formowaniu nowego ładu społeczno-ekonomicznego, a zarazem tendencji do jej ideologizacji, centralizacji, biurokratyzacji i etatyzacji. Warunki dla tego typu działań stwarzał ograniczony do minimum, po wyborach do Sejmu Ustawodawczego, pluralizm polityczny, prowadzona akcja wypierania z publicystyki tekstów sprzecznych z ideą urzeczywistnianych zmian ideowo-politycznych[77], a zarazem intensyfikowanie publikacji o charakterze ideowo-propagandowym.

Po umocnieniu się władzy komunistycznej prace Rady Głównej w tym zakresie przejęła rozbudowywana administracja oświatowa wespół z organami politycznymi. Przejawem tej tendencji było utworzenie w początku 1949 r. przy KC PZPR Wydziału Nauki i Szkół Wyższych, który dowodził akcją na froncie nauki. Wystąpienia i wnioski partyjnych oficjeli na Plenum KC PZPR 20–21 kwietnia 1949 r. wskazywały na zamiar opanowywania ideologicznego uniwersytetów, pomnażania członków partii w instytucjach nauki, większego zwracania uwagi na sprawę nadbudowy ideologicznej, zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych, reedukacji opornych ideologicznie uczonych oraz przekształcania ideowego – na tyle, na ile się da – starych kadr naukowych, a nade wszystko wzmocnienie centralnego kierownictwa frontu nauki. W czerwcu 1949 r. utworzono Podsekretariat Stanu do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego przy Ministerstwie Oświaty[78]. Rada Ministrów uchwaliła zastąpienie dotychczasowego jednego Departamentu Nauki i Szkół Wyższych czterema departamentami – planowania i administracji, nauki, studiów humanistycznych i przyrodniczych oraz studiów technicznych i gospodarczych, podległymi podsekretarzowi. Warto nadmienić, iż powyższa reorganizacja spowodowała wydzielenie polityki personalnej z zakresu dotychczasowej pracy podsekretariatu i włączenie jej do zakresu prac Departamentu Ogólnego, a następnie, utworzonego 6 grudnia 1949 r. Departamentu Spraw Osobowych[79]. Zarówno zmiany w strukturze wydziałowej KC PZPR, jak i Ministerstwa Oświaty znamionowały kolejne kroki w kierunku etatyzacji i biurokratyzacji nauki oraz jej ideologicznego opanowywania.

W połowie grudnia 1949 r. Rada Główna uchwaliła ramowe statuty uczelnianych instytutów i zespołów katedr, które w styczniu 1950 r. Ministerstwo Oświaty wydało w formie okólnika, określającego zasady i warunki ich powoływania[80]. Działalność tych komórek urzeczywistniać miała ideę planowej, zorganizowanej, a zarazem kolektywnej

---

[76] b.a., ***Z działalności Rady Głównej***, w: „Życie Nauki" 1948, nr 29/30, s. 351 i nast.

[77] Dz. U. z 1946 r. Nr 34, poz. 210. ***Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.***

[78] Monitor Polski 1949 nr 43, poz. 584. ***Uchwała Rady Ministrów z 21 czerwca 1949 r. w sprawie zmian w organizacji Ministerstwa Oświaty.***

[79] P. Hűbner, ***Polityka naukowa w Polsce***…, T. II, s. 478

[80] ***Okólnik nr 1 Ministerstwa Oświaty z 17 stycznia 1950 r. w sprawie utworzenia instytutów i zespołów katedr***, w: „Życie Nauki" 1950, nr 1–2, s.116, 117.

pracy naukowo-badawczej, podporządkowanej potrzebom państwa, a także sprzyjać jednolitości pracy dydaktycznej i edukacji młodej kadry naukowej. Do 1951 r. powstało ogółem 38 instytutów uczelnianych i 18 zespołowych katedr[81]. Działania te prowadziły do krystalizowania się struktury i organizacji nauki polskiej, zbliżanej do modelu radzieckiego, co oznaczało zarazem odejście od dotychczasowego akademizmu. Coraz bardziej wyraźny akcent władze polityczne i oświatowe kładły na planowość i zespołowość w organizacji nauki oraz centralizm sterowania i zarządzania nimi. Większość projektów ustalających ostateczną koncepcję organizacji nauki jako jej faktycznego kierownika stawiała niedożywotnie ciało kolegialne, wyposażone w atrybuty urzędów państwowych, ciało o charakterze przedstawicielskim, składające się nie tylko z uczonych, ale również z reprezentantów różnych dziedzin gospodarki, kultury i przedstawicieli administracji.

## LIKWIDACJA PRESTIŻOWYCH TOWARZYSTW NAUKOWYCH I UTWORZENIE POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Po reformie instytutowej forsowano kwestię utworzenia Polskiej Akademii Nauk, będącej kopią Akademii Nauk ZSRR[82]. Postanowienie to ogłoszono po raz pierwszy publicznie na siódmej sesji Rady Głównej 14 lutego 1949 r.[83] Bez pardonu zaczęto mówić o likwidacji PAU oraz stworzeniu jednej centralnej instytucji, której struktura pozwalałaby na arbitralne kierowanie nauką, a zarazem i zunifikowane prace naukowo-badawcze wszystkich jej instytucji. Sprawą powołania akademii zajęło się ciało powołane oficjalnie do przygotowania I Kongresu Nauki Polskiej. Kolejnymi postaciami tego ośrodka władzy w nauce były: Komitet Organizacyjny i Komitet Wykonawczy I KNP, a w planach Naczelny Komitet Nauki Polskiej. Nieprzekraczalny termin powołania Polskiej Akademii Nauk władze wyznaczyły rok po I KNP[84].

We wrześniu 1950 r. Prezydium Komitetu Wykonawczego I KNP przeanalizowało uzasadnienie powołania PAN, a także projekt jego organizacji. Do podstawowych przesłanek zaliczono względy naukowe, ideologiczne i organizacyjne[85]. Te ostatnie warunkowano koniecznością dostosowania życia naukowego do potrzeb ludowego państwa. W praktyce oznaczało to dążność do stworzenia takiej arbitralnie kierowanej, hierarchicznej, zbiurokratyzowanej i zetatyzowanej struktury instytucjonalnej, która ułatwi centralne sterowanie oraz kontrolę nauki, rozwijanej na potrzeby ustroju socjalistycznego. W skład tej instytucji wejść mieli przedstawiciele nauki i rządu. Wśród tych pierwszych członkami czynnymi zostać mieli zdeklarowani marksiści. Uczonych zaś, których sława leżała w przeszłości, honorować miano na członków tytularnych[86].

W miarę dojrzewania projektu centralnego organu zarządzania nauką toczyły się dyskusje nad statusem towarzystw naukowych oraz dążenia do unicestwienia tych najbardziej

---

[81] S. Mauersberg, ***Nauka i szkolnictwo wyższe***…, s. 558.

[82] P. Hűbner, ***Polityka naukowa w Polsce***…, T. II, s. 494.

[83] E. Krassowska, ***Nowe zadania nauki i szkolnictwa wyższego***, w: „Życie Nauki" 1949, nr 38, s. 141.

[84] W. Rolbiecki, ***Geneza Polskiej Akademii Nauk (1930–1952)***, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, Ossolineum, 1990, s. 126.

[85] APAN w Warszawie, I Kongres Nauki Polskiej, sygn. I–10. ***Protokół posiedzenia Prezydium KW I KNP, 8.09.1950.***

[86] B. Leśniodorski, ***W przeddzień powstania Polskiej Akademii Nauk***, w: „Życie Nauki" 1951, nr 1–2, s. 76.

prestiżowych – PAU i TNW. Problem funkcjonowania towarzystw ogólnych i specjalnych oraz propozycje ich reorganizacji poruszane były wielokrotnie przez przedstawicieli rządu, przy czym istniała tendencja ku propozycjom wcielania ich i podporządkowywania strukturom administrującym naukę, przez co starano się je wiązać z centralną komórką nauki[87]. Jak wynika z obrad VII sesji RG z 14 lutego 1949 r., początkowo przewidywano miejsce dla towarzystw naukowych specjalnych i ogólnych, mających współpracować z komitetami głównymi (wydziałami nauki) i komitetem naczelnym[88]. Bardzo szybko, bo już na majowym zebraniu 1950 r., poświęconym sprawie towarzystw, zaczęły pojawiać się jednak projekty likwidatorskie, wskazujące na potrzebę zakończenia samoistnego bytu towarzystw naukowych ogólnych wraz z powstaniem PAN. Na ich miejsce zamierzano powołać oddziały oraz placówki tejże centralnej akademii[89]. Plany takowe uzasadniano anachronizmem owych form nauki, przez co rzekomo nie przystawały do nowych realiów i oczekiwań wobec współczesnych jej zadań. Na perspektywę ich likwidacji członkowie towarzystw i ich kierownictwo reagowali rozmaicie.

Kierownictwo PAU dążyło do utrzymania towarzystw, a zarazem swojej pozycji w nauce. W związku ze zbliżającym się I KNP 15 października 1949 r. na zebraniu zarządu Sekretarz Generalny PAU zgłosił konieczność omówienia spraw działalności towarzystw naukowych ogólnych, w konsekwencji czego postanowiono zwołać w lutym 1950 r. wspólne spotkanie porozumiewawcze sekretarzy towarzystw warszawskiego, poznańskiego, wrocławskiego i łódzkiego. 22 grudnia 1949 r. Zarząd PAU stwierdził, że wobec zmian personalnych w Zarządzie TNW konferencję sekretarzy towarzystw naukowych ogólnych należy przesunąć, zaś posiedzenie lutowe poświęcić sprawie reorganizacji PAU oraz przygotowaniu do I KNP.

TNW nie popierało koncepcji PAU. Opowiadało się za projektem rządowym. Miało to na celu wyzwolenie się TNW spod dotychczasowej dominacji środowiska krakowskiego. Nie podzielało ono również koncepcji zgłoszonej przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe w kwestii włączeniu instytutów resortowych do przyszłej akademii[90]. TNW optowało również za tym, by zrezygnować z uruchamiania Komitetu do Spraw Organizacji Nauki, lecz od razu powołać PAN. Opcji tej oczywiście sprzeciwiało się kierownictwo PAU, starając się jak najdalej w czasie odroczyć powołanie PAN, a tym samym pochopną likwidację towarzystw ogólnych[91].

W polemikę nad organizacją nauki włączyło się również Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Nie miało ono wprawdzie szans konkurować z TNW czy PAU, jednak broniąc swojego istnienia, poddało krytyce nadmierną centralizację w nauce polskiej oraz szkodliwe – z punktu widzenia politycznego – skutki likwidacji towarzystw naukowych, argumentując, iż wiele z działających na Ziemiach Odzyskanych odgrywa istotną rolę w obronie polskiej racji stanu przed atakami zachodnioniemieckiego rewizjonizmu[92].

---

[87] E. Krassowska, ***Nowe zadania nauki i szkolnictwa wyższego***, w: „Życie Nauki" 1949, nr 38, s. 129–163; także: ***Z działalności Rady Głównej***, w: „Życie Nauki" 1949, nr 39, s. 317–318.

[88] W. Rolbiecki, ***Geneza Polskiej Akademii Nauk***…, s. 126.

[89] Tamże, s. 126–128.

[90] W. Antoniewicz, ***Rola Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w organizacji badań terenowych***, w: „Życie Nauki" 1949, nr 47/48, s. 57 i nast.

[91] Rolbiecki, ***Geneza Polskiej Akademii Nauk***…, s. 132 i nast.

[92] M. Wojciechowska, ***Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk po II wojnie światowej***, w: „Roczniki Historyczne" 1957, t. 23, s. 532 i nast.

Poparcie przez TNW partyjno-rządowego projektu założenia w Warszawie PAN bez planowanego przejściowego etapu Tworzenia Komitetu do Spraw Organizacji Nauki było bardzo po myśli głównych koordynatorów zmian w nauce polskiej i spowodowało w konsekwencji rezygnację z jego utworzenia. Sprawa przyszłej makrostruktury nauki polskiej stała się przedmiotem prac Prezydium Komitetu Wykonawczego I KNP, nad którym czuwały czynniki polityczne. Jednocześnie dobiegał końca żywot dawnych korporacji naukowych ogólnych. Samolikwidacja TNW nie nastręczała trudności, było to bowiem zgodne z jej wcześniejszą ogólną koncepcją organizacji nauki, w konsekwencji czego w czerwcu 1951 r. TNW przyjęło rezolucję będącą faktycznie uchwałą o rozwiązaniu tego towarzystwa z chwilą powstania PAN[93]. Ostatnie posiedzenia TNW odbyło się 22 września 1951 r., ostatnie zaś zebranie jego Zarządu 1 lipca 1952. Ostatnie posiedzenie Prezydium Zarządu TNW miało miejsce 31 grudnia 1952[94], zaś działalność naukową PAU zakończono oficjalnie 31 grudnia 1952 r.[95]

Równolegle, a szczególnie od rozpoczęcia I KNP, trwały prace nad statutem PAN. Oficjalne oświadczenie, że Rząd Polski występuje do Sejmu z projektem ustawy o powołaniu do życia tego organu, zostało przedstawione w głównym referacie kongresowym, wygłoszonym przez J. Dębowskiego – późniejszego jej prezesa. Pierwsze zebranie Komisji Organizacyjnej PAN odbyło się już pierwszego dnia po kongresie, tj. 3 lipca 1951 r., na którym wybrano Prezydium PAN, utworzono zespoły wydziałowe oraz komisje. Dotychczasowe Biuro I KNP przemianowano na Biuro Komitetu Organizacyjnego PAN. 30 października 1951 r. Sejm uchwalił Ustawę o Polskiej Akademii Nauk[96].

## I KONGRES NAUKI POLSKIEJ

Przełomowym i znaczącym momentem rozstrzygającym losy polskiej humanistyki był I KNP. Oficjalnie sprawę jego organizacji po raz pierwszy po wojnie podjęła Rada Szkół Wyższych na posiedzeniu 10–11 kwietnia 1947 r., na którym zgłoszono propozycję kontynuowania tradycji okresowych imprez tego typu. Pierwotnie I KNP miał odbyć się w 1948 r. Jego termin został przesunięty jednak na 29 czerwca 1951 r., gdyż potrzebowano więcej czasu na przeprowadzenie akcji w ramach „frontu nauki", zwłaszcza w naukach humanistycznych. Już w marcu 1949 r. Ministerstwo Oświaty skonkretyzowało projekt oczekiwanych rezultatów kongresu. Na pierwszym posiedzeniu Egzekutywy do Spraw Kongresu Nauki Polskiej sformułowało tezy zawierające pożądane efekty jego przebiegu. Zaliczono do nich konieczność wykazania, że: – dorobek w wielu dyscyplinach nauki zawdzięczać należy nowym możliwościom rozwojowym, wynikającym z ustroju państwa ludowego oraz zrozumieniu i ofiarnej pomocy uczonych, a także opiece ze strony rządu; – istniejące opóźnienie w niektórych dyscyplinach wynika z braku dostatecznego powiązania ich z procesami rozwojowymi życia narodowego; – wyrównanie tych dysproporcji będzie odbywać się poprzez zmianę postawy oraz pracy uczonych[97]. Dwa miesiące póź-

---

[93] APAN w Warszawie, TNW, sygn. 1–2/14. ***Protokół z posiedzenia Prezydium TNW, 18 czerwca 1951***.

[94] ***Sprawozdanie z czynności administracyjnych***, w: „Rocznik TNW" 1952, t. 45., s. 43.

[95] J. Dąbrowski, ***Sprawozdanie z działalności sekretarza generalnego PAU za okres od czerwca 1951 do końca grudnia 1952***, w: „Rocznik PAU" 1947–1952, s. 324.

[96] Dz. U. z 1951 r. Nr 57, poz. 391. ***Ustawa z dnia 30 października 1951 r. o Polskiej Akademii Nauk.***

[97] APAN w Warszawie, I Kongres Nauki Polskiej, sygn. I – 10/2. Wydział Ogólny. ***Pierwsze posiedzenie Egzekutywy do Spraw Kongresu Nauki Polskiej, 16 marca 1949. Tezy Ministerstwa Oświaty w sprawie Kongresu Nauki.***

niej ukazała się ***Uchwała Biura Politycznego w sprawie Kongresu Nauki*** z 23 czerwca 1949, w świetle której oficjalnie przed I KNP postawiono kilka celów: – zbliżenie masy wahających się uczonych – pedagogów do dzisiejszej rzeczywistości społecznej i ich mobilizacja do potrzeb życia w nowym ustroju; – kongres powinien zaktywizować naukowców i w całej nauce dokonać poważnego wstrząsu i przesunięcia w kierunku nauki marksistowskiej, a w niektórych gałęziach dokonać przełomu ideologicznego; – kongres powinien przeciwstawiać się tendencjom kosmopolitycznym w nauce polskiej, sięgać do tradycji postępowej nauki i nawiązać do doświadczeń i osiągnięć nauki radzieckiej[98]. Zawierały one wyraźne zadania ideologiczne: podstaw światopoglądowych oraz ich roli w kształtowaniu nowych form życia poprzez planowaną organizację nauki i szkolnictwa wyższego.

W ramach przygotowań podejmowano wielokierunkowe działania, sterowane przez 5-osobowy skład partyjno-państwowy[99]. W miarę zbliżania się terminu kongresu, na podstawie wyników prac przygotowawczych, władze ustawicznie weryfikowały i podkreślały najpilniejsze zadania przedkongresowe. Na styczniowym posiedzeniu sejmowej Komisji Oświaty i Nauki w 1950 r. wytyczono je w formie dezyderat: *1) ocenić stan badań naukowych w Polsce; 2) ujawnić przyczyny opóźnienia; 3) ożywić ruch naukowy; 4) wzmocnić walkę o postępową treść nauki i nową metodologię; 5) pogłębić proces powiązania nauki z państwem ludowym*[100].

Pionierska praca w ramach przygotowań tego kongresu sprowadzać się ostatecznie miała do dokonania gruntownej oceny aktualnego stanu nauki polskiej oraz opracowania norm organizacyjnych życia naukowego w Polsce, przystosowanego ściśle do założeń systemu ustrojowego i powiązanego z sześcioletnim planem państwowym[101]. Należy zwrócić uwagę, iż mimo intensywnej realizacji zadań przedkongresowych na Zjeździe Rektorów w dniu 16 lutego 1950 r. E. Krassowska w sposób krytyczny oceniła stan rozwoju polskiej nauki, stwierdzając, że *Kosmopolityzm na terenie nauki usiłuje pomniejszyć olbrzymi dorobek naukowy Związku Radzieckiego, odciąć od tego dorobku naukę innych narodów, szczególnie krajów demokracji ludowej, skazując ją na uwiąd*[102]. Podkreśliła jednocześnie, że *Najtrudniej* […] *przedstawia się sprawa humanistyki, która pozostaje pod największym naciskiem reakcyjnej ideologii*[103].

Te uwagi nie budziły wątpliwości co do intencji władz, skierowanych na dokonanie nieodwracalnych zmian instytucjonalnych i personalnych w nauce, tworząc tym samym podwalinę dla zaplanowanych systemowych zmian w statusie nauk humanistycznych, które konsekwentnie przeprowadzano pod kierunkiem i kontrolą Wydziału Nauki i Szkół Wyższych KC PZPR[104].

---

[98] AAN, PZPR, sygn. 237/XVI–27. KC PZPR. Wydział Nauki i Oświaty. ***Uchwała BP w sprawie I Kongresu Nauki Polskiej, 23.06.1949.***

[99] J. Dembowski, J. Drewnowski, A. Schaff, S. Rozmaryn, H. Golański. Czynny udział w obradach brali również: E. Krassowska i W. Michajłow.

[100] AS, BPS. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Sesja jesienna 1949/50. ***Diariusz z 3 posiedzenia Komisji Oświaty i Nauki, obradującej nad preliminarzem budżetowym na rok 1950***, 30.01.1950.

[101] J. Dembowski, ***Pierwszy Kongres Nauki Polskiej***, w: „Życie Nauki" 1950, nr 1–2, s. 29.

[102] E. Krassowska, ***O podniesienie poziomu pracy dydaktycznej w wyższych uczelniach***, w: „Życie Nauki" 1950, nr 3–4, s. 137.

[103] Tamże, s. 143.

[104] APAN w Warszawie, I Kongres Nauki Polskiej, sygn. I–10/328. ***Ocena stanu i kierunku prac Sekcji I, lipiec 1951.***

Przez pryzmat przygotowań kongresowych można dostrzec, iż I KNP miał ostatecznie zamknąć okres tradycyjnej akademickości. Nauka nowa miała być upaństwowiona, scentralizowana, zetatyzowana, planowana, kolektywna, partyjna w treści i formie, miała przestrzegać wymogów doktryny i aktualnej linii polityki władz[105]. Dążenia te potwierdziły zresztą tezy zawarte w konferencyjnym programowym referacie A. Schaffa ***O znaczeniu humanistyki dla walki klasowej***, wygłoszonym w sekcji Nauk Społecznych i Humanistycznych. Stwierdził on, iż polska humanistyka uniwersytecka jest zacofana, a jej *burżuazyjny* charakter stanowi hamulec rozwój nauki. W związku z tym istnieje konieczność krytyki i likwidacji starej nauki, a zarazem poszukiwania nowej podstawy nauk społeczno-humanistycznych, którą stanowić powinna doktryna marksistowsko-leninowska, co z kolei wywołuje konieczność przełożenia na język polski ***Krótkiego kursu historii WKP(b)*** oraz innych dzieł stanowiących dorobek nauki radzieckiej i spopularyzowania tego dorobku w Polsce[106].

Jednoznaczne opowiedzenie się I Kongresu Nauki Polskiej za przejęciem organizacji, ideologii i form uprawiania nauki oraz kształcenia na poziomie wyższym, wzorowanych na doświadczeniach sowieckich, stanowiło podstawę dla konkretyzacji dalszych zmian w kierunku upartyjniania nauki[107], co w praktyce oznaczało niszczenie dużej części dorobku nauki polskiej oraz odcinanie naszych badaczy od kontaktu z nauką światową. Na gruzach polskich nauk humanistycznych starano się budować pseudonaukę, reklamowaną jako nową, marksistowską naukę.

Wyrazem kolejnych kroków w takowej polityce naukowej władz była m.in. konferencja zorganizowana przez Jakuba Bermana dwa tygodnie po zakończeniu I KNP oraz obrady sejmowej Komisji Nauki i Oświaty[108]. W ich konsekwencji w 1951 r. uchwalona została ***Ustawa o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki***[109]. Wprowadziła ona, wzorowany na radzieckim, instytucjonalny model nauki, wydzielając w nim: 1) szkoły wyższe, 2) Polską Akademię Nauk, 3) instytuty resortowe, 4) towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne. Model ten pociągnął za sobą, przygotowywane od zakończenia wojny, poważne zmiany organizacyjne w ramach tych instytucji.

W szkolnictwie wyższym zrezygnowano z dotychczasowego podziału na szkoły akademickie – uniwersytety oraz szkoły wyższe o statusie zawodowym. Na uniwersytetach zlikwidowano niektóre wydziały, tworząc z nich odrębne uczelnie typu zawodowego, podległe innym resortom niż resort nauki czy oświaty, np. akademie medyczne, rolnicze, wychowania fizycznego, sztuk pięknych, wyższe szkoły rolnicze, wyższe szkoły pedago-

---

[105] P. Hűbner, ***Nauki społeczne i humanistyka***…, s. 289.

[106] Za: T. Hejnicka-Bezwińska, ***Zarys historii***…, s. 84.

[107] Szerzej o tym zjawisku pisze: J. Goćkowski, S. Marmuszewski, ***Pomieszanie i udawanie w kulturze nauki***, w: ***Nauka. Tożsamość i tradycja***, red. J. Goćkowski, S. Marmuszewski, Kraków, Universitas, 1995, s. 269–270.

[108] AS, BPS, Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R.P. Biuro Parlamentarne. Wydział Prac Parlamentarnych. ***Komunikat z 13 posiedzenia Komisji Oświaty i Nauki, które odbyło się 29.10.1951. Sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o Polskiej Akademii Nauk /druk nr 981/. Sprawozdawca S. Mazur***; także: AS, BPS, Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R.P. Biuro Parlamentarne. Wydział Prac Parlamentarnych. ***Komunikat z 14 posiedzenia Komisji Oświaty i Nauki, które odbyło się 5.12.1951. Rządowy projekt ustawy o przekształceniu urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki /druk nr 993/.***

[109] Dz. U. z 1952 r. Nr 6, poz. 38. ***Ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki.***

giczne. Na uniwersytetach zlikwidowano niektóre wydziały, np. wydział teologiczny[110], i kierunki studiów, np. filozofię, socjologię, psychologię, pedagogikę[111].

Ówczesna polityka naukowa doprowadziła również do likwidacji najbardziej znaczących i prestiżowych towarzystw naukowych: Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego i innych oraz powstania w październiku 1951 r. Polskiej Akademii Nauk z siedzibą w Warszawie, której struktura i funkcje odzwierciedlały wzorzec Akademii Nauk ZSRR. Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi PAN były wydziały, wśród których, zamiast tradycyjnego humanistycznego, utworzono Wydział Nauk Społecznych. W PAN istniały też samodzielne instytuty naukowo-badawcze i ich oddziały funkcjonujące poza stolicą.

W konsekwencji polityki naukowej powołano do życia instytuty resortowe, stworzone na potrzeby, a zarazem bezpośrednio podlegające wybranym ministerstwom. Ich głównym celem było projektowanie zmian w systemie oświaty, by jej instytucje skuteczniej przygotowywały społeczeństwo do życia w systemie socjalistycznym.

Istniały również towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne, których działalność ograniczona została cenzuralnie i w pełni kontrolowana była przez państwo.

Przed wszystkimi tymi instytucjami postawiono zadanie realizowania badań naukowych. W założeniu „badania podstawowe" realizować miały szkoły wyższe i placówki PAN. Prace wdrożeniowe, projektujące były zaś domeną instytutów resortowych. Zasada ta jednak nie była przestrzegana. Kształceniem studentów miały zajmować się wyłącznie szkoły wyższe.

Warto dodać, iż w wyniku upaństwowienia i etatyzacji nauki ograniczone zostały uprawnienia szkół wyższych do nadawania stopni naukowych. Do zatwierdzenia stopni naukowych powołano Centralną Komisję Kwalifikacyjną. Ta dwustopniowa selekcja w nadawaniu stopni naukowych umożliwiała kontrolowanie karier w środowisku naukowym, czyli – jak to mówiono – prowadzenie odpowiedzialnej (czytaj – ideologicznej i partyjnej) polityki personalnej wśród pracowników naukowych, chociaż i tak ich awanse i mianowania wymagały opinii i zgody odpowiedniej instancji partyjnej[112].

Tak upaństwowiona i zetatyzowana nauka miała stanowić oręż w zapoczątkowanej po wojnie „rewolucji kulturalnej", prowadzonej w kolejnych latach istnienia PRL.

* * *

Proces kształtowania się podstaw polityki naukowej w PRL związany był z miejscem i czasem historycznym. Była to polityka represyjna, wyrażająca się w „ofensywie ideologicznej" w obszarze nauki, przygotowywanej, a następnie przeprowadzanej od pierwszych lat powojennych. Ujawniła się ona we wprowadzaniu doktryny marksistowsko-leninowskiej jako głównego nurtu w badaniach. Dominacja ta, mająca w swych założeniach torować grunt dla fundamentalizmu aksjologicznego i inteligencji prakseologicznej, nie była wolnym wyborem uczonych, lecz procesem narzucenia go przez ideologów komuni-

[110] W 1954 r. powołano natomiast Akademię Teologiczną Katolicką i Chrześcijańską Akademię Teologiczną.

[111] Reaktywowano je po kilku latach, lecz limitowano przyjęcia na te kierunki.

[112] T. Hejnicka-Bezwińska, ***Zarys historii***…, s. 87.

stycznych przy zastosowaniu środków politycznej i administracyjnej przemocy. Łączyło się to z marginalizacją, odrzuceniem i prześladowaniem zwolenników innych reguł tworzenia nauki i wpływało zarazem na wycofywanie się wielu wybitnych uczonych z pola prac badawczych, co władze polityczne przewrotnie określały mianem *splendid isolation,* warunkowanej ich osobistymi wyborami[113]. Ich miejsce zajmowali uczeni partyjni, apologeci systemu, którzy dawali werbalne i czynne poparcie dla zmian w organizacji i strukturze nauki wzorowanej na doświadczeniach sowieckich, tworząc w ten sposób pozory akceptacji tego faktu przez całe polskie środowisko naukowe. Narzucenie nowej koncepcji nauki prowadziło ostatecznie do podwójnego wypaczenia – demoralizowania środowiska naukowego, narażania go na „dramat sfrustrowanej godności", a zarazem deprawowania nauki poprzez tworzenie wiedzy pseudonaukowej. Ostatecznie tego typu działania przyczyniły się do zdefiniowania polityki naukowej, która wytyczała na kolejne lata zadania instytucjom funkcjonującym w imieniu, a zarazem w interesie władz PRL-u. Ich działalność wyryła piętno na humanistyce – wypaczonej i przemianowanej w nauki społeczne. Ważną w niej rolę odegrać miała pedagogika, z uwagi na dążność komunistów do urzeczywistnienia ideologicznej wizji nowego jakościowo społeczeństwa. Z tego powodu nauka ta zdominowana była w kolejnych dziesięcioleciach przez prace nad tworzeniem jednolitego frontu wychowania. W konsekwencji dokonano odcięcia jej od kontekstu filozoficznego i historycznego, zredukowano do wytwarzania wiedzy instrumentalnej, praktycznej. Rozwój właściwy takowej jej postaci nastąpił na przełomie lat 60. i 70. Wówczas nabrała ona pełnego wymiaru w podwójnym wypaczeniu – zgodna była z ideologią marksizmu-leninizmu, nie kwestionowała autorytetu supremacyjnego „partiokracji", a zarazem pozostawała funkcjonalna wobec przyjętych przez nią strategii i taktyk, tzn. była użyteczna dla codziennej praktyki społecznej, wyznaczonej dyrektywami władzy[114].

## BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

AAN, Min. Ośw., sygn. 2802. Departament Nauki i Szkół Wyższych. ***Posiedzenie Rady Naukowej do spraw badań naukowych – protokół, 1945.***

AAN, Min. Ośw., sygn. 2806. Departament Nauki i Szkół Wyższych. ***Konferencje krajowe w 1946 r. na temat szkolnictwa, gospodarki zbiorami naukowymi i znaczenia Odry w życiu państwa polskiego – uchwała, protokóły, program, korespondencja, 1946***. ***Podstawowe postulaty organizacji nauki – tekst zaprezentowany na mikrokonferencji w Prezydium Rady Ministrów 13 lutego 1946.***

AAN, Min. Ośw., sygn. 2832. Departament Nauki i Szkół Wyższych. ***Organizacja i podział czynności w Departamencie IV Nauki i Szkół Wyższych – uchwały, zarządzenia, statut, poprawki do statutu (projekty), sprawozdanie, plany pracy, uwagi, korespondencja; 1945.***

AAN, Min. Ośw., sygn. 2847. Departament Nauki i Szkół Wyższych. ***Organizacja szkolnictwa wyższego – projekty ustaw i dekretów, zarządzenia ministra, tezy, statuty,***

[113] D. Degen, P. Hűbner, ***Polityka naukowa***…, s. 19.

[114] J. Goćkowski, ***Szarlataneria i symulacja***, w: ***Patologia i terapia***…, s. 226.

***uwagi, memoriał, postulat.; 1933, 1945–1949. Memoriał przeznaczony do użytku wewnętrznego w sprawie organizacji nauki, 16 luty 1945.***

AAN, Min. Ośw., sygn. 2847. Departament Nauki i Szkół Wyższych. ***Organizacja szkolnictwa wyższego – projekty ustaw i dekretów, zarządzenia ministra, tezy, statuty, uwagi, memoriał, postulat.; 1946.***

AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 2848. Departament Nauki i Szkół Wyższych. ***Tworzenie instytutów w szkolnictwie wyższym – dekret, protokół, opracowania, memoriały, korespondencja.***

AAN, PPR, sygn. 295/VII-58. Sekretariat KC. ***W sprawie rozwoju twórczej myśli marksistowskiej na polskich uniwersytetach (w zakresie nauk humanistycznych w szerokim tego słowa znaczeniu), notatka, 14 września 1948.***

AAN, PPR, sygn. 295/XVII-44. Sekretariat KC. ***Krajowa Narada Aktywu Oświatowego PPR, 30 października 1948. Wystąpienie Stanisława Skrzeszewskiego.***

AAN, PZPR, sygn. 237/XVI-27. KC PZPR. Wydział Nauki i Oświaty. ***Uchwała BP w sprawie I Kongresu Nauki Polskiej, 23.06.1949.***

AAN, RSzW przy Prezesie Rady Ministrów w Warszawie, sygn. 2. ***Protokół posiedzenia RSzW 18 października 1947.***

APAN w Warszawie, I Kongres Nauki Polskiej, sygn. I – 10/2. Wydział Ogólny. ***Pierwsze posiedzenie Egzekutywy do Spraw Kongresu Nauki Polskiej, 16 marca 1949. Tezy Ministerstwa Oświaty w sprawie Kongresu Nauki.***

APAN w Warszawie, I Kongres Nauki Polskiej, sygn. I–10. ***Protokół posiedzenia Prezydium KW I KNP, 8.09.1950.***

APAN w Warszawie, I Kongres Nauki Polskiej, sygn. I–10/328. ***Ocena stanu i kierunku prac Sekcji I, lipiec 1951.***

APAN w Warszawie, Polska Akademia Umiejętności, sygn. I–148. ***Projekt dekretu o utworzeniu i zakresie działania Centrum Organizacji Badań Naukowych oraz o Kongresie Nauki Polskiej, styczeń 1946.***

APAN w Warszawie, TNW, sygn. 1–2/14. ***Protokół z posiedzenia Prezydium TNW, 18 czerwca 1951.***

AS, BPS, Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R.P. Biuro Parlamentarne. Wydział Prac Parlamentarnych. ***Komunikat z 13 posiedzenia Komisji Oświaty i Nauki, które odbyło się 29.10.1951. Sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o Polskiej Akademii nauk/druk nr 981/. Sprawozdawca S. Mazur.***

AS, BPS, Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R.P. Biuro Parlamentarne. Wydział Prac Parlamentarnych. ***Komunikat z 14 posiedzenia Komisji Oświaty i Nauki, które odbyło się 5.12.1951. Rządowy projekt ustawy o przekształceniu urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki/druk nr 993/.***

AS, BPS, Wydział Prac Parlamentarnych. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1947–1952. ***Sprawozdanie z 12 posiedzenia Komisji Oświaty d. 18.12.1947. Sprawozdanie o dekrecie z d. 28.10.1947 o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego / Dz. U. RP Nr 66, poz. 415/.***

AS, BPS. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Sesja jesienna 1949/50. ***Diariusz z 3 posiedzenia Komisji Oświaty i Nauki, obradującej nad preliminarzem budżetowym na rok 1950, 30.01.1950.***

AS, BPS. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Sesja jesienna 1949/50.

***Diariusz z 3 posiedzenia Komisji Oświaty i Nauki, obradującej nad preliminarzem budżetowym na rok 1950, 30.01.1950.***

AS, BPS. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Sesja jesienna 1949/50. ***Diariusz z 3 posiedzenia Komisji Oświaty i Nauki, obradującej nad preliminarzem budżetowym na rok 1950, 30.01.1950.***

Źródła aktowe:

Dz. U. z 1946 r. Nr 34, poz. 210. ***Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.***

Dz. U. z 1946 r. Nr 54, poz. 306. ***Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 października 1946 w sprawie wykonania ustawy z dnia 23 września 1946 r. o utworzeniu Rady Szkół Wyższych.***

Dz. U. z 1951 r. Nr 57, poz. 391. ***Ustawa z dnia 30 października 1951 r. o Polskiej Akademii Nauk.***

Dz. U. z 1952 r. Nr 6, poz. 38. ***Ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki.***

Dz. U. RP z 1947 r. Nr 66, poz. 415. ***Dekret z dnia 28 października 1947 w sprawie organizacji nauki i szkolnictwa wyższego.*** Zastąpił on przedwojenną jędrzejewiczowską ustawę o szkołach akademickich z 15 marca 1933 wraz z późniejszymi zmianami. Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 5.

Dz. U. RP z 1947 r. Nr 66, poz. 415. ***Dekret z dnia 28 października 1947 w sprawie organizacji nauki i szkolnictwa wyższego.***

Dz. U. z 1946 r. Nr 26, poz. 164. ***Dekret z dnia 17 maja 1946 r. o utworzeniu Rady Szkół Wyższych.***

Monitor Polski z 1949 r. Nr 43, poz. 584. ***Uchwała Rady Ministrów z 21 czerwca 1949 r. w sprawie zmian w organizacji Ministerstwa Oświaty.***

Artykuły z czasopism:

Antoniewicz W., ***Rola Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w organizacji badań terenowych***, w: „Życie Nauki" 1949, nr 47/48.

b.a., ***Z działalności Rady Głównej***, w: „Życie Nauki" 1948, nr 27/28.

b.a., ***Z działalności Rady Głównej***, w: „Życie Nauki" 1948, nr 29/30.

Bloch E., ***Uniwersytet – marksizm – filozofia***, w: „Życie Nauki" 1950, nr 3–4.

Choynowski M., ***Nauka wobec społeczeństwa***, w: „Życie Nauki" 1946, nr 1.

Choynowski M., ***Wychowawcza rola nauki***, w: „Życie Nauki" 1946, nr 7–8.

Dąbrowski J., ***Sprawozdanie z działalności sekretarza generalnego PAU za okres od czerwca 1951 do końca grudnia 1952***, w: „Rocznik PAU" 1947–1952.

Dembowski J., ***Pierwszy Kongres Nauki Polskiej***, w: „Życie Nauki" 1950, nr 1–2.

Desanti J. T., ***Stalin – uczony nowego typu***, w: „Życie Nauki" 1950, nr 1–2.

Dębowski J. K., ***Z myśli w nauce***, w: „Nauka i Sztuka" 1945, nr 1.

Dobrowolski A. B., ***Sprawa wykształcenia ogólnego inteligencji***, w: „Odrodzenie" 1945, nr 49.

Dobrowolski A. B., ***Uniwersytety i instytuty naukowe jako szkoła badaczów „czystych" i badaczów naukowych „praktycznych"***, w: „Kuźnica" 1945, nr 4–5.

Goetel W., ***Rada Naukowa***, w: „Życie Nauki" 1946, nr 1.

***Konferencja w sprawie potrzeb i organizacji nauki polskiej. Tezy dyskusyjne***, w: „Życie Nauki" 1946, nr 2.

Krassowska E., ***Ministerstwo Oświaty wobec nauki i szkół wyższych***, w: „Życie Nauki" 1948, nr 25–26.

Krassowska E., ***Nowe zadania nauki i szkolnictwa wyższego***, w: „Życie Nauki" 1949, nr 38.

Krassowska E., ***O podniesienie poziomu pracy dydaktycznej w wyższych uczelniach***, w: „Życie Nauki" 1950, nr 3–4.

Krassowska E., ***Z działalności Rady Głównej***, w: „Życie Nauki" 1949, nr 39.

Krzyżanowski J., ***Z życia naukowego***, w: „ Nauka i Sztuka" 1945, nr 1.

Leśniodorski B., ***W przeddzień powstania Polskiej Akademii Nauk***, w: „Życie Nauki" 1951, nr 1–2.

Mydlarski J., ***W sprawie organizacji nauki***, w: „Życie Nauki" 1946, nr 7–8.

***Okólnik nr 1 Ministerstwa Oświaty z 17 stycznia 1950 r. w sprawie utworzenia instytutów i zespołów katedr***, w: „Życie Nauki" 1950, nr 1–2.

Piwowarczyk J., ***Etyka marksizmu***, w: „Tygodnik Powszechny" 1945, nr 34.

Piwowarczyk J., ***Filozofia marksizmu***, w: „Tygodnik Powszechny" 1945, nr 31.

Piwowarczyk J., ***Teologia marksizmu***, w: „Tygodnik Powszechny" 1945, nr 32.

***Posiedzenie publiczne Polskiej Akademii Umiejętności dnia 19 czerwca 1946 r.***, w: „Rocznik PAU" 1945/1946.

Sawicki L., ***Postulaty organizacji nauki***, w: „Życie Nauki" 1946, nr 3.

Schaff A., ***Księdzu Piwowarczykowi w odpowiedzi***, w: „Kuźnica 1945, nr 15 i 16.

Skarżyński A., ***Dyskusja przedkongresowa na zebraniach Klubów Profesury Demokratycznej***, w: „Życie Nauki" 1950, nr 9/10.

***Sprawozdanie z czynności administracyjnych***, w: „Rocznik TNW" 1952, t. 45.

W. J., ***Reforma nauki i szkół wyższych wchodzi w życie***, w: „Życie Nauki" 1947, nr 23/24.

Wojciechowska M., ***Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk po II wojnie światowej***, w: „Roczniki Historyczne" 1957, t. 23.

Żółkiewski S., ***Głos marksisty***, w: „Odrodzenie" 1945, nr 51.

Żółkiewski S., ***Niedoceniane i przemilczane***, w: „Kuźnica" 1945, nr 7.

Żółkiewski S., ***O pozytywny program kulturalny***, w: „Odrodzenie" 1945, nr 37.

Opracowania:

Amsterdamski S., ***Kryzys scjentyzmu***, w: ***Wizje człowieka i społeczeństwa w teoriach i badaniach naukowych***, red. S. Nowak, Warszawa, PWN, 1984.

Arendt H., ***Korzenie totalitaryzmu***, Warszawa, Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1989.

Bińko B., ***Skąd przychodzili, dokąd zmierzali***, w: ***Komunizm. Ideologia, system, ludzie***, red. T. Szarota, Warszawa, IH PAN, 2001.

Bobrowski C., ***Wspomnienia ze stulecia***, Lublin, Wydawnictwo Lubelskie, 1985.

Bromberg A., ***Książki i wydawcy. Ruch wydawniczy w Polsce Ludowej 1944–1957***, Warszawa, PIW, 1958.

Degen D., Hűbner P., ***Polityka naukowa władz Polski Ludowej w zakresie humanistyki (1945–1990)***, w: ***Humanistyka polska w latach 1945–1990***, red. U. Jakubowska, J. Myśliński, Warszawa, Instytut Badań Literackich i Fundacja Akademia Humanistyczna, 2008.

Goćkowski J., Marmuszewski S., ***Pomieszanie i udawanie w kulturze nauki***, w: ***Nauka. Tożsamość i tradycja***, red. J. Goćkowski, S. Marmuszewski, Kraków, Universitas, 1995.

Goćkowski J., ***Szarlataneria i symulacja***, w: ***Patologia i terapia życia naukowego***, red. J. Goćkowski, P. Kisiel, Kraków, Universitas, 1994.

Hejnicka-Bezwińska T., ***Zarys historii wychowania (1944–1989). Oświata i pedagogika między dwoma kryzysami***, Cz. 4., Kielce, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, 1996.

Hűbner P., ***I Kongres Nauki Polskiej jako forma realizacji założeń polityki naukowej państwa ludowego***, Wrocław, Ossolineum, 1983.

Hűbner P., ***Nauka polska po II wojnie światowej – idee i instytucje***, Warszawa, COM Studiów Nauk Politycznych, 1987.

Hűbner P., ***Nauki społeczne i humanistyka – mechanizmy zniewolenia***, w: ***Polacy wobec przemocy 1944–1956***, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa, Editions Spotkania, 1996.

Hűbner P., ***Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953***. ***Geneza systemu***, T. II, Wrocław–Warszawa–Kraków, Ossolineum, 1992.

Hűbner P., ***Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu***, T. I, Wrocław–Warszawa–Kraków, Ossolineum, 1992.

Krasnodębski Z., ***Upadek idei postępu***, Kraków, Ośrodek Myśli Politycznej, Wyższa Szkoła Europejska im. ks. Józefa Tischnera, 2009.

Mauersberg S., ***Nauka i szkolnictwo wyższe w latach 1939–1951***, w: ***Historia Nauki Polskiej***, red. B. Suchodolski, T. V 1918–1951, Cz. 1., Z. Skubała-Tokarska (red. tomu), Kraków–Wrocław–Warszawa, Ossolineum, 1992.

Rolbiecki W., ***Geneza Polskiej Akademii Nauk (1930–1952)***, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, Ossolineum, 1990.

Rolbiecki W., ***Polskie towarzystwa naukowe ogólne w latach 1944–1964***, Wrocław, Ossolineum, 1966.

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

JOANNA KRÓL
Szczecin

# POLSKI PAŹDZIERNIK 1956 ROKU W OŚWIACIE – TRWANIE CZY ZMIANA?

Wydarzenia 1956 roku dla polskiego życia społeczno-politycznego miały znaczenie fundamentalne. Wspomniany rok nie jest jednak datą graniczną, gdyż szereg istotnych zmian rozpoczęło się zarówno przed nim, jak i po tej dacie[1]. Szukając genezy polskiego Października, należy sięgnąć trzy lata wstecz, kiedy to nastąpiła śmierć Józefa Stalina. Odejście dyktatora spowodowało, że stworzony przez niego model społeczeństwa komunistycznego[2] ulegał procesowi przekształcania, a pancerz stalinowskiego komunizmu zaczął pękać[3]. Kryzys rozpoczął się w Polsce, a zainicjowali go 28 czerwca 1956 r. poznańscy robotnicy. Dramatyczne wydarzenia w tym mieście doprowadziły do pogłębienia się podziałów w samej partii, a w konsekwencji do zwołania przełomowego VIII Plenum KC PZPR (październik 1956 r.). Na stanowisko pierwszego sekretarza KC powrócił Władysław Gomułka[4], którego reformatorski komunizm[5] zdawał się być z początku drzwiami do wolności. Duch liberalizacji przeniknął sferę życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Decyzje polityczne, które podjęła ekipa Gomułki, posiadały dla społeczeństwa duże znaczenie, gdyż dotykały w dużej mierze kwestii symbolicznych. Posunięcia, o których mowa, dotyczyły m.in.: odwołania służących w wojsku polskim oficerów Armii Czerwonej, uzależnienia przemarszu wojsk radzieckich na terytorium Polski od zgody rządu, przeprowadzenia weryfikacji pracowników UB oraz podjęcie dialogu z Kościołem[6].

Znaczące zmiany zachodziły również w życiu gospodarczym kraju. Ustalono nowe priorytety zakładające między innymi: zwiększenie nakładów na rynek, rolnictwo i bu-

---

[1] M. Tarniewski (i.e. Jakub Karpiński), ***Porcja wolności (Październik 1956)***, Paryż, Instytut Literacki, 1979, s. 90.

[2] M. Malia, ***Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991***, Warszawa, Philip Wilson, 1998, s. 348–349.

[3] A. Friszke, ***Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL***, Warszawa, Biblioteka „Więzi", 2007, s. 83.

[4] A. Friszke, ***Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989***, Warszawa, „Iskry", 2003, s. 219–225.

[5] M. Malia, ***Sowiecka***…, s. 358.

[6] A. Friszke, ***Polska***…, s. 226–229.

downictwo mieszkaniowe, rozwój sektora prywatnego oraz rezygnację z przymusowej kolektywizacji rolnictwa. Podjęto też znamienną decyzję o realizacji koncepcji tworzenia samorządów zakładowych zwanych radami robotniczymi[7].

Nadzieje na transformację rzeczywistości społeczno-politycznej dawały też zjawiska, które zachodziły w świecie kultury. Od roku 1953 rozpoczęło się oddziaływanie emigracyjnego Instytutu Literackiego w Paryżu, a zwłaszcza utworzonej w jego ramach Biblioteki Kultury. Za sprawą tych właśnie instytucji zaczęły przenikać do Polski publikacje Witolda Gombrowicza, Czesława Miłosza czy Georga Orwella. Duch odnowy przeniknął również środowisko intelektualistów. Intensywną działalność rozpoczęły Klub Krzywego Koła i Kluby Inteligencji Katolickiej, grupujące m.in. Jana Józefa Lipskiego, Aleksandra Małachowskiego, Pawła Jasienicę, Aleksandra Gieysztora, Leszka Kołakowskiego oraz Marię i Stanisława Ossowskich. Na fali żądań zniesienia cenzury w grudniu 1956 r. wznowiono wydawanie „Tygodnika Powszechnego" a w czerwcu 1957 r. „Znaku". Wiele czasopism zmieniało swój dotychczasowy kurs, jak np. „Po prostu", który z organu prasowego ZG Związku Młodzieży Polskiej przeistoczył się w tygodnik zamieszczający artykuły o procesach rehabilitacyjnych członków Armii Krajowej, zbrodniczej działalności UB czy nadużyciach w handlu zagranicznym[8].

Zmiany polityczne, gospodarcze czy te, które zachodziły w obszarze kultury, posiadały również bezpośrednie przełożenie na sferę edukacji. Wydarzenia roku 1956 uruchomiły proces otwartej i zmasowanej krytyki okresu stalinowskiego na wszystkich szczeblach szkolnictwa. Na łamach „Nauki Polskiej" i „Mówią Wieki" zaczęły się ukazywać artykuły piętnujące stalinowski model uprawiania nauki. Naukowcy polscy w osobach L. Kołakowskiego, Józefa Chałasińskiego, Witolda Kuli czy S. Ossowskiego zdecydowanie opowiadali się przeciwko dogmatyzmowi i schematyzmowi szkoły marksistowskiej, zrównywaniu ideologii i nauki, jednostronności i zakłamywaniu badań historycznych oraz odcięciu się od Zachodu. Ośrodkiem zmian październikowych był przede wszystkim Uniwersytet Warszawski, gdzie publikowano odezwy i artykuły zablokowane przez cenzurę, a do pracy wracali zwolnieni w okresie stalinowskim profesorzy. Duże znaczenie miało też posiedzenie Prezydium Polskiej Akademii Nauk w grudniu 1956 r., podczas którego dokonano samokrytyki dotychczasowej działalności, sformułowano postulat powrotu do wolności badań oraz wybrano nowego prezesa – Tadeusza Kotarbińskiego[9]. Wymiernym efektem zmian całego 1956 roku na uczelniach wyższych była Ustawa o szkolnictwie wyższym z 10 października 1956 r., przywracająca uczelniom pewien zakres autonomii[10]. Była ona pokłosiem zmiany dotychczasowej ustawy (z 1951 r.), która dokonała się na jednym z wrześniowych (5–11 września) posiedzeń Sejmu. Postanowiono wówczas m.in. o zwiększeniu różnorodności organizacyjnej szkół wyższych, oparciu ich działalności głównie o uregulowania statutowe uczelni, wprowadzeniu zasady wybieralności władz uczelnianych, a także nałożeniu na ministra oświaty obowiązku konsultowania ważniejszych decyzji z Radą Główną Szkolnictwa Wyższego[11].

---

[8] M. Bogucka, ***Kultura, naród, trwanie: dzieje kultury polskiej od zarania do 1989 roku***, Warszawa, Wydawnictwo Trio, 2008, s. 517–534; M. Tarniewski (i.e. J. Karpiński), ***Porcja***…, s. 90–97.

[9] Tamże.

[10] Dz. U. z 1956 r. Nr 41, poz. 185. ***Ustawa z dn. 10 września 1956 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki***; Dz. U. z 1956 r. Nr 45, poz. 205. ***Obwieszczenie ministra szkolnictwa wyższego w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dn. 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym***.

[11] M. Tarniewski (i.e. Jakub Karpiński), ***Porcja***…, s. 93–94.

Atmosfera kontestacji panowała również i na niższych szczeblach szkolnictwa. Obiektem krytyki stało się wychowanie totalitarne i powiązany z nim ideał wychowawczy oraz ideologizacja programów i podręczników szkolnych. Paradoksalnie w tym kontekście musiały brzmieć słowa oburzonego Eustachego Kuroczko, odnoszącego się do udziału młodzieży szkolnej i studenckiej w dramatycznych wydarzeniach poznańskich: *Pomyślmy więc nie tylko dziś, ale jutro i pojutrze i w ciągu całego roku szkolnego – jakie zasadnicze błędy tkwią w naszym wychowaniu, że tak łatwo część naszej młodzieży znalazła się pod wpływem tamtej strony barykady*[12]. Dyskusja o błędach rzeczywiście się zaczęła, ale jej przebieg oraz wnioski niekoniecznie by E. Kuroczkę usatysfakcjonowały.

Główną areną, na której dokonywała się dyskusja z obowiązującymi dotychczas priorytetami edukacyjnymi, stała się prasa pedagogiczna. Jednym z ważniejszych artykułów, jaki się wówczas ukazał, był tekst ówczesnego ministra oświaty W. Bieńkowskiego. Za główne błędy minionego okresu uznał on m.in.: dominację działania propagandowo-indoktrynacyjnego, marginalizację autentycznej funkcji wychowawczej oraz uczynienie z nauczycieli biernych wykonawców odgórnych zaleceń politycznych. Głównym celem zabiegów wychowawczych w nowej szkole uczynił minister kształtowanie nonkonformizmu, jako tej cechy, która miałaby chronić młode pokolenie przed manipulacyjnymi zabiegami działaczy politycznych[13]. Szerokim echem w środowisku pedagogicznym odbił się również artykuł autorstwa Ireny Chmieleńskiej o błędach w realizowanym dotychczas wychowaniu ideowym dzieci. Zdaniem autorki konstruktorzy programów szkolnych, a za ich przyczyną nauczyciele popełnili w tym względzie szereg poważnych uchybień. Do najważniejszych z nich I. Chmieleńska zaliczyła: oparcie wychowania ideowego na pojęciach dla dzieci niezrozumiałych, fałszowanie rzeczywistości, nieuczenie samodzielności w myśleniu oraz wyłączenie wychowania ideowego z całościowego procesu kształcenia osobowości[14]. Duch odnowy służył też ukazywaniu się licznych artykułów, które ukazywały bogactwo rozwiązań pedagogicznych z okresu międzywojennego, na przykład koncepcję pedagogiczną Celestyna Freineta[15].

Upolitycznienie edukacji, jak dowodzili nie tylko wymienieni powyżej autorzy, ale i inni pedagodzy, spowodowało z kolei poważną deprecjację samej instytucji szkoły i podważenie wiarygodności nauczycieli, którzy częstokroć byli postrzegani jako agitatorzy i propagandyści[16]. Dowodami na obniżone społeczne zaufanie do nauczycieli były zdarzające się wówczas wypadki, gdy miejscowa ludność występowała do lokalnych władz z żądaniem zwolnienia z pracy poszczególnych dyrektorów szkół lub nauczycieli. Usunięcie ze szkoły miało być swoistą rekompensatą za postawę lojalistyczną lub wręcz nadgorliwość wykazywaną przez tych pedagogów w okresie stalinowskim[17]. Atmosfera

---

[12] E. Kuroczko, ***Poznań***, w: „Głos Nauczycielski" 1956, nr 28–29, s. 1.

[13] W. Bieńkowski, ***Drogi przebudowy oświaty w Polsce***, w: „Nowa Szkoła" 1957, nr 1, s. 1–13

[14] I. Chmieleńska, ***O niektórych błędach w wychowaniu postawy ideowej dzieci***, w: „Kwartalnik Pedagogiczny" 1957, nr 1, s. 24–67.

[15] S. Dobosiewicz, M. Oszczepalska, ***Celestyn Freinet i jego system nauczania i wychowania***, w: „Nowa Szkoła" 1957, nr 1, s. 95–103.

[16] R. Grzybowski, ***Przełomy polityczne jako momenty zwrotne w polityce oświatowej PRL***, w: ***Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945–1989)***, red. R. Grzybowski, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2004, s. 52; R. Fudali, ***Heteronomiczny charakter ról społecznych nauczycieli w warunkach ustroju totalitarnego w Polsce 1945–1989***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2007, nr 1–2, s. 102.

[17] B. Wagner, ***Strategia wychowawcza w PRL***, Warszawa, Wydawnictwo Neriton, 2009, s. 45.

buntu panowała również w samej kadrze pedagogicznej, która swoje niezadowolenie wyrażała w postaci licznych listów kierowanych do KC PZPR i Ministerstwa Oświaty. Treść wspomnianych pism stanowiły najczęściej postulaty zmian w edukacji: zmniejszenia liczby godzin pracy szkolnej, podwyższenia uposażeń nauczycielskich oraz przywrócenia nauczania religii. Korespondencja zawierała też elementy, które wśród jej odbiorców na pewno budziły niepokój, na przykład: kwestionowanie prawomocności władzy ludowej czy formułowanie gróźb zorganizowania masowych demonstracji[18]. Radykalności wypowiedzi części nauczycieli nie podzielała z kolei formalna organizacja pedagogów, czyli Związek Nauczycielstwa Polskiego, który już 19 października w imieniu 250 tysięcy pedagogów wystosował do KC PZPR list popierający zmiany personalne w partii i z satysfakcją przyjmujący triumfalny powrót Gomułki. Miesiąc później odbyły się trzydniowe obrady ZG ZNP, podczas których dokonano wymiany władz centralnych (prezesem został Teofil Wojeński) i przywrócono do pracy odsuniętych poprzednio działaczy. Rezolucja uchwalona pod koniec obrad po raz kolejny wyraziła akceptację dla programu politycznego Gomułki i zadeklarowała czynny udział nauczycieli w dziele naprawy państwa[19]. Zgodnie z wolą autorów rezolucji Związek, a także skupieni wokół niego nauczyciele, mieliby się włączyć w prace, których efektem byłaby reforma szkolna dostosowująca *ustrój i organizację szkolnictwa do potrzeb kraju socjalistycznego i nowego układu stosunków społecznych*[20]. Forum, na którym dyskutowano różne koncepcje rozwoju szkoły polskiej, stał się zwołany z inicjatywy ZNP Ogólnopolski Zjazd Oświatowy obradujący w dniach 2–5 maja 1957 r. w Warszawie. Dyskusji na temat przyszłości polskiej oświaty towarzyszył rozrachunek z przeszłością wyrażający się w krytycznej ocenie dotychczasowych osiągnięć.

Przedmiotem kontestacji stała się zarówno dotychczasowa struktura szkolnictwa, kształcenie nauczycieli, jak i programy nauczania i wychowania[21]. Szczególne zainteresowanie uczestników Zjazdu – z uwagi na czas historyczny – wzbudziły zwłaszcza dwie ostatnie kwestie. Za główne grzechy dotychczasowych programów nauczania uznano ich ideologizację, przeładowanie oraz przeintelektualizowanie[22]. Prelegenci Komisji Programów i Metod Nauczania uznali, że osnową wychowawczą nowych programów powinna być sprawiedliwość społeczna, solidarność mas pracujących, prawo do swobodnego rozwoju i pełni praw obywatelskich. Zgodnie z wytycznymi wspomnianej Komisji autorzy przyszłych programów mieli się kierować wskazaniami psychologii rozwojowej dzieci i młodzieży, zasadą prostoty przekazu i wysokiego stopnia naukowości[23].

Zmianom w zakresie programów szkolnych miała towarzyszyć modyfikacja pracy wychowawczej. Punktem wyjścia dyskusji uczestników Komisji Zagadnień Wychowawczych i Młodzieżowych była analiza błędów wychowawczych minionego okresu, które

---

[18] A. Gładysz, ***Oświata, kultura, nauka w latach 1947–1959. Węzłowe problemy polityczne***, Warszawa–Kraków, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1981, s. 42.

[19] Tamże; B. Wagner, ***Strategia***…, s. 46–47.

[20] S. Majewski, ***Zagadnienia ustrojowo-organizacyjne szkolnictwa na zjazdach pedagogicznych w Polsce 1918–1961 (wskazania dla współczesności)***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 1996, nr 3–4, s. 195.

[21] Z uwagi na konieczność syntetycznego potraktowania poruszanych zagadnień punkt ciężkości – z uwagi na temat artykułu – został położony na kwestie ideologiczne – przyp. aut.

[22] ***Zjazd Oświatowy 2–5 maja 1957 r. Warszawa***, Warszawa, Biblioteka Pedagogiczna ZNP, 1958, s. 22–23.

[23] Tamże, s. 72–74.

uznano za *ciężką spuściznę*[24]. Podkreślano, że brutalna ideologizacja szkoły polskiej spowodowała wypaczenie ideału wychowawczego oraz pustkę moralną i ideową dzieci i młodzieży. Kultywowanie walki klasowej, sloganowość i radykalizm metod wychowawczych doprowadziły do zakłamania i fałszywego posłuszeństwa przejawiającego się w groźnym pod względem wychowawczym rozdźwięku między czynem a myślą[25]. Antidotum na przedstawione powyżej wynaturzenia pracy wychowawczej miałoby być oparcie przyszłego ideału wychowawczego na kulturze humanistycznej, kształcącej praworządność, honor, uczciwość, skromność i zdrowo pojęty patriotyzm[26]. Za podstawowe środki wychowawcze służące urzeczywistnieniu ideału uznano między innymi upowszechnienie w szkołach samorządu uczniowskiego, ścisłą współpracę z odnowionym harcerstwem oraz wykorzystanie wychowawczych walorów literatury młodzieżowej[27]. Niezbędnym uzupełnieniem zmian w zakresie ustroju szkolnego i kształtu programowego był też nowy wizerunek nauczyciela. Minister oświaty W. Bieńkowski apelował: *Niech nauczyciel wyprostuje kark, przede wszystkim poczuje swą godność*[28]. Miejsce nauczyciela minionych czasów, gdy stawał się on zakładnikiem odgórnych instrukcji, programów i podręczników, miał zająć człowiek, dla którego program nauczania byłby tylko kanwą, w oparciu o którą będzie on samodzielnie realizował jego treści poznawcze i wychowawcze[29].

Bezkompromisowy niekiedy ton wypowiedzi uczestników Zjazdu Oświatowego nie oznaczał jednak, że jego uczestnicy podważali zasady ustrojowe państwa polskiego. Jak słusznie zauważa Wacław Wojtyński: *wierzono w reformowalność socjalizmu, w możliwość przezwyciężenia nawet najcięższych błędów*[30]. Wiarę tę podtrzymywał sam minister oświaty, który mówił: *Przełom październikowy oznacza, że nasze ludowe państwo staje się państwem rzeczywiście ludowym, rzeczywiście demokratycznym, że chcemy, aby każdy obywatel miał nie tylko prawo, ale obowiązek pracy, obowiązek współtworzenia tej rzeczywistości*[31].

Optymistyczne spojrzenie w przyszłość edukacyjną było dodatkowo umacniane poprzez konkretne rozwiązania w zakresie polityki oświatowej. Szczególne znaczenie posiadały te zmiany, które oprócz swojego praktycznego wymiaru posiadały charakter symboliczny. W instrukcji programowej na rok szkolny 1957/1958 zabrakło zapisu o socjalistycznym ideale wychowania, a na plan pierwszy wysunięto cele praktyczne i techniczne[32]. Coraz odważniej wspominano też o koncepcji wychowania „porządnego człowieka". Cechami konstytuującymi miały tu być: prawdomówność, punktualność, solidność, zdolność do samorefleksji i samodoskonalenia. Nie wspominano za to o ideowości, gdyż uznano, że ideał wychowawczy musi być ze swojej natury apolityczny.

---

[24] Tamże, s. 303.
[25] Tamże.
[26] Tamże, s. 302.
[27] Tamże, s. 77.
[28] Tamże, s. 12.
[29] Tamże, s. 118.
[30] W. Wojtyński, ***Krytyka wychowania totalitarnego na Zjeździe Oświatowym ZNP w 1957 r.***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 1995, nr 1–2, s. 101.
[31] Tamże, s. 102.
[32] B. Potyrała, ***Szkoła podstawowa w Polsce 1944–1984***, Warszawa, WSiP, 1987, s. 86; M. Pęcherski, ***Szkoła ogólnokształcąca w Polsce Ludowej***, Wrocław, Wydawnictwo PAN, 1970, s. 123.

W trosce o rozwój indywidualności za szkodliwy uznano również obowiązujący dotychczas dogmat wychowania kolektywnego i podporządkowanie jednostki interesom państwa[33]. Przystąpiono też do zmian w obrębie programów i podręczników szkolnych. Działania takie były niezbędne, a przekonywały o tym liczne głosy nauczycieli. Szczególny problem był z przedmiotami, które stanowiły do tej pory fundament oddziaływania ideologicznego, czyli z nauką o Konstytucji oraz historią. Zelżenie ucisku spowodowało, że młodzież zaczęła się domagać prawdy historycznej i prawdy o współczesnych dla niej wydarzeniach społeczno-politycznych: obecności wojsk radzieckich w Polsce czy zbrojnej interwencji na Węgrzech. Domagała się również usunięcia ze szkoły symboli okresu stalinowskiego, np. portretów dostojników partyjnych. Wielokrotnie dyrektorzy szkół musieli zabezpieczać wspomniane portrety przed zniszczeniem lub też, przy poparciu rad pedagogicznych, podejmować uchwały o ich zdjęciu[34]. Analizując treść wypowiedzi prasowych, można dojść do wniosku, że zachowania nauczycieli w tym okresie cechowała z jednej strony nadzieja i gotowość do zmian, a z drugiej – pewnego rodzaju bezradność. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że część pedagogów była po prostu zaskoczona skalą wydarzeń i bezkompromisową niekiedy reakcją uczniów. Należy też pamiętać o tym, że nauczyciele zostali w tej sytuacji w zasadzie pozostawieni samym sobie, o czym świadczyły ich listy do prasy. Szczególne problemy nastręczała im wspomniana już dociekliwość młodzieży: *z wieloma pytaniami nie możemy sobie dać rady, bo nie znamy faktów* […] *najwyższy czas, aby Ministerstwo Oświaty wzięło się do rewizji programów*[35] – żądali nauczyciele. W innym miejscu pisali: *Nic dziwnego, że nauczyciel historii musi improwizować lekcje, żeby nie stracić zaufania młodzieży, która domaga się prawdy i tylko prawdy. Tej prowizorki nauczania i wychowania na dłuższą metę nie da się utrzymać. Nauczycielowi potrzebna jest konkretna i szybka pomoc*[36]. Za wyraz determinacji ze strony pedagogów uznać należy kierowanie listów otwartych pod adresem resortu oświaty, w których – jak w przykładowym liście przedstawicieli szkół warszawskich różnych szczebli – wspominali o samotności nauczyciela i braku dostępu do rzetelnej wiedzy[37]. Pojawił się też akcent, który mógł wzbudzić u odbiorcy korespondencji niezadowolenie: *niepokoi nas, że do uczuć i myśli młodzieży wkradają się fałszywe, obce wychowaniu socjalistycznemu nuty*[38] – sygnalizowali autorzy listu. Nie wiadomo, na ile powyższy argument posiadał moc sprawczą, ale w niedługim czasie, 8 listopada 1956 r., odbyła się w ministerstwie oświaty narada, w trakcie której podjęto konkretne ustalenia. Minister zapowiedział, że w ciągu miesiąca zostaną przeprowadzone doraźne zmiany w programach szkolnych z języka polskiego, historii, geografii i języków obcych. Zapadła też decyzja w sprawie przedmiotu mającego dotychczas fundamentalne znaczenie ideologiczne, czyli nauki o Konstytucji. Zgodnie z postanowieniem ministra przedmiot ten, podobnie jak nauka o Polsce i świecie współczesnym, miał być zawieszony do czasu wydania odpowiednich wytycznych. W tym okresie lekcje tego przedmiotu miały przyjąć charakter lekcji

[33] W. Pomykało, ***Kształtowanie ideału wychowawczego w PRL w latach 1944–1976***, Warszawa, KiW, 1977, s. 302.

[34] W. Bisko, ***Młodzież domaga się prawdy***, w: „Głos Nauczycielski" 1956, nr 42, s. 2.

[35] D. Kruszewska, ***Pod gradem pytań***, w: „Głos Nauczycielski" 1956, nr 42, s. 2.

[36] W. Bisko, ***Młodzież***...

[37] ***Do Ministra Oświaty list otwarty, Warszawa 6.XI.1956 r.***, w: „Głos Nauczycielski" 1956, nr 46, s. 2.

[38] Tamże.

wychowawczych, a ich treść miały wypełniać rozmowy nauczyciela z uczniami na tematy aktualnych wydarzeń politycznych i kulturalnych. Materiałami do przeprowadzenia lekcji miały być m.in. prasa codzienna oraz obserwacja życia szkoły i środowiska[39]. Praktyka szkolna pokazała, że tego typu rozwiązanie nadające nauczycielowi swobodę w sposobie realizacji przedmiotu rodzi więcej problemu niż korzyści. Prowadzący zajęcia nadal mieli poważny problem z właściwym doborem treści programowych i odpowiedziami na pytania formułowane przez uczniów[40]. Perturbacje tego typu pojawiały się zresztą nie tylko w odniesieniu do zawieszonej nauki o Konstytucji, co dla resortu oświaty było wystarczającym sygnałem o nieodzowności podjęcia bardziej zdecydowanych zmian. Reformy tego typu rzeczywiście nastąpiły i zajął się nimi Departament Programów i Podręczników. Wprowadzone wówczas korekty weszły w życie wraz z nowym rokiem szkolnym 1957/1958. Z punktu widzenia ośrodka rządowego za najważniejsze należy uznać zmiany w zakresie przedmiotów dla systemu strategicznych: języka polskiego i historii. Dokonano korekty spisu lektur szkolnych, wycofując z niej książki opiewające nurt rewolucyjny, a w treści programowej z języka polskiego położono nacisk na opanowanie i analizę tekstów literackich. Więcej miejsca poświęcono w nich sylwetkom rodzimych pisarzy, a mniej uczestnikom walk rewolucyjnych. Ewoluowało również kryterium oceny ich twórczości: zamiast wkładu w walkę polityczno-społeczną i szukania „wydźwięku politycznego" bardziej zaczęły się liczyć walory artystyczne ich dzieł. Pojawił się również motyw, którego do tej pory raczej unikano, tj. zagadnienie więzi emocjonalnej w rodzinie. Wprowadzono przy tym więcej utworów literatury powszechnej, starając się przekazać uczniom wiedzę na temat istoty epok i prądów literackich oraz ich znaczenia dla kultury. Analogiczne tendencje dotyczyły nauki historii, w której punkt ciężkości przesunięto na faktografię i poznanie specyfiki poszczególnych krajów. Zmarginalizowaniu uległ za to dominujący do tej pory nurt walki klasowej i rozbudowane ponad miarę działy poświęcone gospodarce. W większym niż dotychczas stopniu uwzględniono zagadnienia związane z dziedzictwem kulturowym. Znakiem czasu było również nowe podejście do nauczania biologii. Największa potrzeba zmian zaistniała w przypadku klasy XI, gdzie wprowadzono zupełnie nowy program nauczania. Przedstawiony w nim materiał starano się oczyścić z nienaukowych oraz błędnych tez, a za główne jego zadanie uznano przyzwyczajanie uczniów do krytycznego formułowania sądów. Zaczęto nawet uczyć genetyki, którą do tej pory uważano za naukę idealistyczną i burżuazyjną[41]. Reformy programowe objęły swym zasięgiem również naukę o Konstytucji. Po zawieszeniu tego przedmiotu część materiału realizowanego dotychczas w klasie VII włączono do historii, wyodrębniając w niej osobny dział pod nazwą wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, a w klasie XI wprowadzono zupełnie odrębny przedmiot o tej samej nazwie. Autorzy nowych programów, mając na uwadze błędy z przeszłości, starali się zaprezentować materiał naukowy w sposób mniej upolityczniony i zideologizowany, a na pierwsze miejsce wysunęli cele poznawcze[42].

---

[39] ***Najpilniejsze sprawy szkolne***, w: „Głos Nauczycielski" 1956, nr 47, s. 2.

[40] J. Ejnik, ***Nauka o Konstytucji czy nowy przedmiot***, w: „Głos Nauczycielski" 1957, nr 5, s. 4.

[41] K. Lech, ***Zmiany w programach i podręcznikach szkoły ogólnokształcącej***, w: „Głos Nauczycielski" 1957, nr 27–28, s. 6; R. Fudali, ***Heteronomiczny***…, s. 102; S. Majewski, ***Zagadnienia***..., s. 197; M. Tarniewski (i.e. Jakub Karpiński), ***Porcja***…, s. 95; ***Z dyskusji na XII Plenum KC PZPR***, w: „Trybuna Ludu" 1963, nr 189, s. 3; A. Jasińska, R. Siemieńska, ***Wzory osobowe socjalizmu***, Warszawa, Wiedza Powszechna, 1978, s. 252.

[42] S. Antosik, ***Edukacja polityczna po roku 1945 w świetle założeń programów nauczania przedmiotów społeczno-politycznych w szkole***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 1995, nr 1–2, s. 155.

Korekcie programów szkolnych towarzyszył jednocześnie proces selekcji bądź też wprowadzania nowych podręczników. Ze szkół podstawowych i średnich wycofywano obowiązujące dotąd podręczniki do nauczania historii powszechnej, będące w istocie przekładami z analogicznych podręczników radzieckich, wprowadzono istotne zmiany do podręczników z języka polskiego i języków obcych. Materiał naukowy uległ uszczupleniu, a jego interpretacja nosiła wyższy niż dotychczas stopień obiektywności[43].

Istotne było też to, że nie tylko zrewidowano programy nauczania i wprowadzono wiele nowych podręczników, ale zdecydowano o eliminacji symboli szkoły stalinowskiej: w listopadzie 1956 r. przerwano akcję samokształcenia ideologicznego nauczycieli[44], zniesiono obowiązek organizowania codziennych apeli porannych[45] i uwolniono szkołę od Związku Młodzieży Polskiej[46].

Za najbardziej spektakularny efekt „odwilży" uznać jednak należy powrót religii do szkół. Przesilenie październikowe umożliwiło rozpoczęcie rozmów między władzą a Kościołem co zaowocowało powołaniem w listopadzie 1956 r. Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Powołanie wspomnianej Komisji poprzedzał list Episkopatu z 27 października 1956 r. skierowany do Władysława Gomułki. Biskupi, powołując się na wciąż obowiązujące porozumienie z 14 kwietnia 1950 r. oraz oczekiwania społeczne wyrażone w petycjach nauczycieli i rodziców, sformułowali postulat jak najszybszego rozwiązania kwestii nauczania religii. W grudniu 1956 r. Komisja wystosowała komunikat informujący o osiągnięciu porozumienia[47], czego pokłosiem było zarządzenie z 8 grudnia 1956 r. gwarantujące naukę religii w szkołach podstawowych i średnich[48]. Zgodnie z literą prawa religia była przedmiotem nadobowiązkowym, którego nauczanie miało się odbywać na zasadzie dobrowolności. Obowiązki nauczyciela religii mogła pełnić zarówno osoba świecka, jak i duchowna, która otrzymała stosowne upoważnienie od władz kościelnych[49].

Przywrócenie nauczania religii złamało niewątpliwie dotychczasowy monopol państwa w kwestii wychowania szkolnego i umacniało pozycję Kościoła. W odbiorze społecznym fakt ten posiadał fundamentalne znaczenie, gdyż w powiązaniu z omówionymi wcześniej zmianami mógł stanowić sygnał, że proces demokratyzacji oświaty polskiej będzie kontynuowany. Z drugiej strony warto ponownie sięgnąć do wspomnień W. Bieńkowskiego i przytoczyć jego opinię właśnie w tej sprawie. *Oczywistym nieporozumieniem jest powtarzane często twierdzenie, że gomułkowskie kierownictwo dokonując zwrotu w stosunkach z kościołem wprowadziło do szkół religię. W istocie nowe*

---

[43] J. Wojdon, ***Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944––1989)***, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2001, s. 204; ***Z dyskusji***…, s. 3; A. Jasińska, R. Siemieńska, ***Wzory***…, s. 252; M. Tarniewski (i.e. Jakub Karpiński), ***Porcja***…, s. 95.

[44] AAN PZPR sygn. 237/XVII–231. Wydział Nauki i Oświaty. ***Wnioski Biura Politycznego dotyczącego pracy ideologicznej i pedagogicznej wśród nauczycieli w 1957 r.***

[45] Dziennik Urzędowy Ministra Oświaty (dalej: Dz. U. MO) z 1956 r. Nr 9, poz. 82. ***Okólnik nr 16 z dnia 17.VII.1956 r. w sprawie apeli porannych w szkołach.***

[46] R. Grzybowski, ***Przełomy***…, s. 53; B. Wagner, ***Strategia***…, s. 45.

[47] R. Grzybowski, ***Ku szkole ateizującej. Duchowieństwo, nauczyciele, uczniowie i rodzice wobec działań władz komunistycznych z lat 1958–1961 zmierzających do pełnej laicyzacji szkoły polskiej***, w: ***Edukacja w warunkach zniewolenia i autonomii (1945–2009)***, red. E. Gorloff, R. Grzybowski, A. Kołakowski, Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls", 2010, s. 82.

[48] Dz. U. MO z 1956 r. Nr 16, poz. 156. ***Zarządzenie ministra oświaty z dn.8.XII.1956 r. w sprawie nauczania religii w szkołach.***

[49] Tamże.

*władze stanęły wobec sytuacji, w której musiały ten fakt akceptować, nie rozporządzając siłą zdolną odeprzeć nacisk ze strony społeczeństwa* – argumentował W. Bieńkowski[50]. Trudno odmówić byłemu ministrowi oświaty racji, gdyż z chwilą opanowania sytuacji politycznej władze przystąpiły do kontrakcji.

Z perspektywy czasu wiadomo już, że wszystkie reformy przeprowadzone na fali wydarzeń październikowych posiadały jednak charakter efemeryczny, a towarzyszące im przemiany życia społecznego mieściły się bardziej w nurcie parademokratycznym. Bez dużej przesady można skonkludować, że zapowiedź końca liberalizacji obecna była w słynnych słowach Gomułki wypowiedzianych 24 października 1956 r. na wielkim wiecu w Warszawie, w których wezwał setki tysięcy popierających go Polaków do zaprzestania manifestacji i zabrania się do pracy. Chłodzenie nastrojów społecznych przez powracającego do władzy I sekretarza nie było oczywiście przypadkiem, gdyż wszelkie masowe ruchy społeczeństwa oznaczały destabilizację państwa, a przecież nie taki cel przyświecał kręgom partyjnym. Władza wybrała wprawdzie proces demokratyzacji, ale był to proces w pełni przez nią kontrolowany. Sytuację ułatwiał fakt legitymizacji rządzącego obozu w drodze wyborów do Sejmu w styczniu 1957 r. i towarzyszące temu wydarzeniu oświadczenie Episkopatu Polski wzywające wiernych do wzięcia udziału w głosowaniu[51]. Uwiarygodnienie się w oczach opinii publicznej umożliwiło ekipie Gomułki przystąpienie do procesu wyhamowywania ruchu demokratyzacji i stabilizacji systemu. Andrzej Friszke napisał: *Partia godziła się na szerszą autonomię społeczeństwa, ale to ona wyznaczała jej ramy. Deklarowała wolę dialogu z różnymi ośrodkami społecznymi, ale do niej należały decyzje ostateczne* […] *Wszelki działania oddolne obywateli nie mogły godzić w PZPR i podstawy ustroju*[52]. Kierując się tymi priorytetami, rozpoczęto wspomniany wcześniej proces przywracania spoistości systemu. Osiągano to w drodze m.in. pacyfikacji ruchu młodzieżowego, rejestracji klubów dyskusyjnych będących dotychczas miejscem nieskrępowanej wymiany myśli, wzmożenia kontroli prasowej oraz zapobiegania wszelkim próbom debat o okresie stalinowskim[53]. Złudzenia co do kierunku polityki realizowanej przez Gomułkę rozwiewały również jego posunięcia na arenie międzynarodowej: poparcie ZSRR w jego sporze z Jugosławią z równoczesnym brakiem akceptacji dla autonomicznych ambicji marszałka Josipa Broz Tity oraz potępienie węgierskiego powstania 1956 r.[54]

Efemeryczny charakter reform popaździernikowych zaznaczały się również w dziedzinie gospodarki, chociażby na przykładzie Rady Ekonomicznej pod przewodnictwem Oskara Langego. Tezy ekspertów proponujące zmianę modelu gospodarczego Polski zostały wprawdzie rozpatrzone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w lipcu 1957 r., ale nie zostały ostatecznie zaopiniowane. Jak zauważa Janusz Skodlarski, było to *sygnałem rezygnacji władz z przeprowadzania daleko idących reform zapowiedzianych w październiku 1956 r.*[55] Potwierdzał to ostatecznie fakt odrzucenia w lutym 1958 r.

---

[50] W. Bieńkowski, ***Socjologia klęski: dramat gomułkowskiego czternastolecia***, Paryż, Instytut Literacki, 1971, s. 42.

[51] A. Friszke, ***Polska***…, s. 225, 229–230.

[52] Tamże, s. 228.

[53] Tamże, s. 230–231.

[54] Tamże, s. 241.

[55] J. Skodlarski, ***Zarys historii gospodarczej Polski***, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000, s. 426.

przez Komisję PZPR zaleceń Rady dotyczących decentralizacji planowania i zarządzania gospodarką[56]. Decyzja ta wpisywała się w ogólną tendencję zmian, które najbardziej dobitnie wyrażały postanowienia IX Plenum KC PZPR (maj 1957 r.), a przede wszystkim ogłoszenie przez Gomułkę zakończenia okresu preferencji dla inwestycji konsumpcyjnych[57]. W praktyce oznaczało to powrót do procesu wzmożonej industrializacji kraju i zwiększenia nakładów na przemysł ciężki i surowcowy[58].

Odwrót od ideałów polskiego Października następował również w sferze kultury i nauki. Jednym z pierwszym sygnałów było zamknięcie w październiku 1957 r. czasopisma „Po prostu". W opinii KC PZPR zostało ono uznane za *ośrodek jałowej negacji i szkodliwej działalności*[59]. Los „Po prostu" został podzielony przez pozostałe czasopisma powstałe na fali odwilży: „Poglądy", „Nowe sygnały", „Wyboje". Dopełnieniem obrazu była narada partyjnego aktywu wydawców krytykujących „błędną politykę wydawniczą" polegającą na publikowaniu utworów „podcinających wiarę w socjalizm". Powyższy postulat można potraktować jako zaproszenie do wzmożonej działalności cenzury, w wyniku której zaczęły znikać dzieła m.in. W. Gombrowicza i S. Mrożka. Odpowiednie środki zapobiegawcze postanowiono również wprowadzić wobec instytucji naukowych. Przykładem może tu być fakt powstania w czerwcu 1957 r. Wydziału Nauk Społecznych przy KC PZPR w miejsce rozwiązanego Instytutu Nauk Społecznych oskarżonego o rewizjonizm. Rozwianie nadziei na szerszy margines wolności w badaniach naukowych ostatecznie przypieczętowała narada Komisji Oświaty i Nauki przy KC PZPR w maju 1958 r. na temat nauk społecznych, podczas której ogłoszono ofensywę ideologiczną[60].

Uzależnienie spraw kultury i nauki od instancji partyjnej było kolejnym dowodem na zaawansowany proces usztywniania systemu władzy, w którym rolę ośrodka decyzyjnego pełniło Biuro Polityczne. Gomułka nie ukrywał zresztą swoich preferencji i na wspomnianym już IX Plenum wyraźnie zaznaczył, że kierownictwo w państwie należy do partii marksistowsko-leninowskiej. Pokłosiem przyjęcia dogmatu o kierowniczej roli partii była zapowiedź walki z „rewizjonizmem" wysuwającym hasło demokracji i tym samym uznanym za przejaw ideologii burżuazyjnej. Wyrazem akcji antyrewizjonistycznej było też ograniczanie swobody życia publicznego co przejawiało się zarówno w maksymalnej kontroli wszystkich organizacji społecznych (zatwierdzanie statutów, regulaminów, składu osobowego itp.), jak i pełnym nadzorze personalnym i programowym nad masowymi środkami przekazu[61]. Znak czasu stanowiło również podjęcie na powrót walki z Kościołem. Wojna z „klerykalizmem" rozpoczęła się w 1958 r. i towarzyszyła jej cała seria szykan wymierzonych w instytucję kościelną. Szczególne rozdrażnienie aparatu władzy budziło ogłoszenie przez prymasa Wyszyńskiego programu odnowy milenijnej, związanego ze zbliżającą się tysięczną rocznicą chrztu Polski. Powyższy program, mający na celu moralną, duchową i religijną przemianę Polaków, określono jako próbę zaszczepienia społeczeństwu fanatyzmu religijnego i ingerencję w życie świeckie. Nastąpiły bardziej ra-

[56] Tamże.

[57] Tamże, s. 431.

[58] Tamże; J. Kaliński, Z. Landau, ***Gospodarka Polski w XX wieku,*** Warszawa, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, 1998, s. 255.

[59] M. Bogucka, ***Kultura***…, s. 530.

[60] Tamże, s. 531–536.

[61] A. Friszke, ***Polska***…, s. 248–258.

dykalne działania władz: usuwanie religii ze szkół, akcja zdejmowania krzyży w instytucjach oświatowych i zdrowotnych, zakaz poruszania tematyki religijnej w środkach masowego przekazu, likwidowanie niższych seminariów duchownych, wcielanie kleryków do wojska oraz piętrzenie trudności w sferze budownictwa sakralnego. Popierano przy tym wszystkie te inicjatywy, które były wobec Kościoła opozycyjne, na przykład działalność Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli czy ruch księży dotowanych przez państwo i krytykujących prymasa Wyszyńskiego[62].

Odchodzenie od ideałów października 1956 zaznaczyło się również w sferze edukacji. Symptomatyczny zresztą był nawet fakt, że to, co dla społeczeństwa było pierwszym krokiem ku demokratyzacji życia publicznego, dla władzy oznaczało „atak sił rewizjonistycznych". W tym duchu o zmianach październikowych wypowiadał się w 1963 r. Witold Jarosiński: *Siły reakcyjne przypuściły wówczas szturm na szkołę, na jej założenia i cele ideologiczne oraz wystąpiły z szerokim programem jej klerykalizacji.* […] *Na fali walki z dogmatycznymi wypaczeniami doszły do głosu tendencje zmierzające do rewizji programów z pozycji obcych socjalizmowi*[63]. Analogicznie postrzegał omawiane zmiany Maksymilian Maciaszek, konkludując, że dokonane wówczas zmiany w obrębie treści kształcenia i wychowania uznać należy za *pewien regres w kontynuowaniu procesu doskonalenia programów*[64]. A. Gładysz, oceniając wydarzenia w edukacji w latach 1956–1957, posłużył się nawet pojęciem *społecznej retorsji*[65], porównując wspomniany mechanizm do *przejściowego stanu zamroczenia świadomości społecznej*[66]. Natomiast reakcję władz na ową „społeczną retorsję" postrzegał Gładysz w kategorii ustępstwa, które było *wyrazem nadzwyczaj trudnej sytuacji politycznej*[67]. Trudno powyższemu stwierdzeniu odmówić racji, gdyż postępowanie decydentów w tym okresie historycznym było bardziej elementem taktyki niż wyrazem gotowości do dialogu ze społeczeństwem. Zasadność tak sformułowanej oceny wydaje się potwierdzać wymowa ukazujących się wówczas artykułów w prasie pedagogicznej, oceniających wpływ Października na oświatę. W jednym z nich czytamy: *W praktyce władze szkolne wszelkich instancji pozostawiły nauczycielom wolność decydowania* [...]. *I to nauczyciel stanął wobec niesłychanych trudności, bowiem nie został przygotowany do tej samodzielności*[68]. Symptomatyczne było, co autor artykułu uznał za brak owej samodzielności: *Tu i ówdzie zbudziły się nadzieje na wskrzeszenie wszystkich tradycji narodowych, nawet sprzecznych z ideologią Polski Ludowej i pozbawionych znamion postępu* [...]. *Pola do popisu* [...] *dostarczył taki przedmiot, jak historia, którego program zawierał w okresie tzw. kultu jednostki wiele zwulgaryzowanych, naciągniętych lub wręcz fałszywych tez. Reakcją na nie był zwrot ku 'wiedzy' historycznej, pochodzącej ze szkoły sanacyjnej* [...]. *Kształtując moralność swoich uczniów niejeden z nauczycieli wierzących zaczął oficjalnie głosić, że tylko moralność oparta o religię może być prawdziwa i trwała*[69]. Wniosek kończący artykuł był zatem jednoznaczny: *istotą owej*

---

[62] Tamże, s. 273–279.

[63] ***Z dyskusji***…, s. 3.

[64] M. Maciaszek, ***Treść kształcenia i wychowania w reformach szkolnych PRL***, Warszawa, KiW, 1980, s. 39.

[65] A. Gładysz, ***Oświata***…, s. 45.

[66] Tamże.

[67] Tamże, s. 44.

[68] A. Jamiński, ***O granicach sumienia nauczycielskiego***, w: „Nowa Szkoła" 1958, nr 2, s. 9.

[69] Tamże.

*społecznej racji, którą kierować się winien nauczyciel, gdy pojawia się rozterka między jego indywidualnym sumieniem a nakazem społecznym, jest wiara w celowość budownictwa socjalizmu*[70]. Analogiczny wydźwięk posiadał inny artykuł, w którym dyskutowano o pożądanym ideale wychowawczym: *Świadomość, którą chcemy przez szkołę kształtować, musi spełniać wymagania moralno-polityczne państwa ludowego* [...]. *W polskiej szkole i wychowaniu może obowiązywać tylko pedagogika socjalistyczna*[71].

Trudno w powyższych fragmentach nie odczytać wyraźnej zmiany kursu w polityce oświatowej. Zmiana taka następowała również w relacjach na linii państwo – Kościół. Szczególnie konfliktogenna okazała się tu być obecność religii w planach nauczania. Powrót religii do szkół jako jedna z najbardziej symptomatycznych „zdobyczy" polskiego Października wzmogła – jak to określono – *dalszy nacisk kół klerykalnych na uczniów, rodziców i nauczycieli*[72]. Dla władzy musiała to być sytuacja trudna do zniesienia, gdyż sama obecność przedmiotu w planie zajęć oraz prowadzących go księży i zakonników stanowiła *realne zagrożenie dla skutecznego oddziaływania ideowo-politycznego szkoły i zatrudnionych w niej nauczycieli*[73]. Postanowiono położyć kres rosnącym aspiracjom Kościoła i popierającej go części społeczeństwa, co w dużym stopniu ułatwiały wygrane w styczniu 1957 r. wybory. Wyrazem usztywnienia polityki władz było przyjęcie do realizacji długofalowego programu laicyzacji społeczeństwa opracowanego przez W. Bieńkowskiego. Postanowiono, że głównym celem działań będzie nadanie szkole świeckiego oblicza, a drogą ku temu wiodącą miało być kształtowanie indyferentyzmu religijnego[74]. Trudno uznać za zwykły zbieg okoliczności, że niemal w tym samym czasie (kwiecień 1957 r.) konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła program obchodów milenijnych opracowany osobiście przez prymasa S. Wyszyńskiego. Zainicjowanie programu nastąpiło 3 maja 1957 r. na Jasnej Górze, a w dwa dni później rozpoczęły go wszystkie parafie w Polsce[75]. Zaangażowanie społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia, w program Wielkiej Nowenny (1957–1965) i związana z tym nieuchronna intensyfikacja życia religijnego zdopingowały władze do zaostrzenia prowadzonych przez siebie działań. W sierpniu 1958 r. terenowe władze oświatowe zostały zobowiązane do pouczenia podległych im dyrektorów i kadry nauczycielskiej o niedopuszczalności organizowania praktyk religijnych. Przypomniano też o zakazie odmawiania modlitwy przed i po lekcjach, a także o braku zgody na dekorowanie instytucji szkolnych emblematami religijnymi. W praktyce oznaczało to rozpoczęcie słynnej „wojny o krzyże" wygranej wprawdzie przez władze, ale mającej posmak zwycięstwa pyrrusowego. Eskalacja konfliktu osiągnęła swoje apogeum we wrześniu 1958 r., gdy odbyła się krajowa narada aktywu oświatowego[76]. Wydarzenie to posiadało charakter przełomowy, gdyż dało początek tzw. drugiej ofensywie oświatowej,

---

[70] Tamże, s. 10.

[71] ***Kilka uwag w sprawie ideału wychowawczego***, w: „Nowa Szkoła" 1958, nr 7–8, s. 4.

[72] A. Gładysz, ***Oświata***…, s. 45.

[73] R. Grzybowski, ***Elementy taktyki władz komunistycznych w walce z Kościołem o odzyskanie szkoły na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku***, w: ***Szkoła polska od średniowiecza do XX wieku między tradycją a innowacją***, red. I. Szybiak, A. Fijałkowski, J. Kamińska, Warszawa, Wydział Pedagogiczny, 2010, s. 428.

[74] R. Grzybowski, ***Ku szkole***…, s. 83.

[75] J. Żaryn, ***Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)***, Warszawa, Wydawnictwo Neriton, 2003, s. 218.

[76] M. Bogucka, ***Kultura***…, s. 531–536; ***Życie dyktuje reformy. Materiały z narady oświatowej 24.IX.1958 r.***, Warszawa, Iskry, 1958.

wpisując się jednocześnie w rozpoczętą wówczas fazę intensywnego uprzemysławiania kraju. W edukacji okres ten formowany był głównie przez dwa zjawiska: walkę z Kościołem o wpływ wychowawczy na młode pokolenie Polaków oraz wdrażanie nowej reformy szkolnictwa. Marginalizowanie roli instytucji kościelnej w sferze edukacji dokonywało się stopniowo i obejmowało kolejno: odsunięcie od nauczania religii w szkole osób zakonnych, ograniczenie liczby lekcji religii do jednej godziny tygodniowo, nakłanianie władz szkolnych i rad pedagogicznych do zachowania laickiego charakteru placówek oraz przeprowadzenie masowej akcji zdejmowania krzyży ze ścian szkolnych[77]. Z pomocą szkole w dziele laicyzacji procesu edukacji spieszyło dodatkowo powstałe w 1957 r. Towarzystwo Szkoły Świeckiej, przekształcone w późniejszym czasie w Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej[78]. Zadbano przy okazji o dobre samopoczucie kadry pedagogicznej. Wprowadzona w listopadzie 1957 r. tzw. Mała Karta Nauczyciela niosła ze sobą szereg korzyści i przywilejów natury socjalnej (m.in. podwyżkę płac i zmniejszenie pensum), co przynajmniej w teorii dawało nadzieję na pacyfikację nastrojów nauczycieli i osłabienie potencjalnego sprzeciwu wobec poczynań władz oświatowo-politycznych[79].

Powyższe wydarzenia nie powinny jednak dziwić, skoro obecny na wspomnianej już naradzie aktywu oświatowego W. Gomułka jednoznacznie potwierdził *niezmienność przyjętych celów socjalistycznego wychowania*[80]. Potępił jedynie metody ich urzeczywistniania, wulgaryzujące proces wychowania, oraz zastępowanie metod nauczania systemem agitacji bądź przymusu[81]. Wypowiedział się również krytycznie wobec Episkopatu, oskarżając go o „naruszanie świeckości szkoły". Jednocześnie zapowiedział reformę szkolnictwa dążącą do przedłużenia obowiązku szkolnego i przywrócenia należnego miejsca pracy fizycznej[82]. Projektowana ustawa szkolna miała również usankcjonować podstawowe w państwie ludowym priorytety w kwestii wychowawczej. Podstawową ideą było tu wzmocnienie „elementów socjalistycznych", o czym przypominał zarówno W. Gomułka na wspomnianej już naradzie oświatowej, członkowie Biura Politycznego na XII plenum KC PZPR w listopadzie 1958 r., jak i uczestnicy III Zjazdu PZPR w marcu 1959 r.[83] Kierunki pracy wychowawczej zostały też wyrażone w uchwale VII Plenum KC PZPR odnoszącej się wprost do przyszłej reformy szkolnictwa podstawowego i średniego. Pisano w niej, że szkoła ma wychowywać *ludzi światłych, pracowitych, oddanych sprawie socjalizmu* [...], *głęboko miłujących ojczyznę i przepojonych duchem internacjonalizmu, braterskiej solidarności z krajami obozu socjalizmu*[84]. Treść powyższego postulatu niewiele się różniła od treści tych, które były formułowane przed 1956 rokiem. Podobieństwo umacnia się, jeśli dokonać wglądu w oczekiwania odnośnie treści kształcenia. Według członków Biura Politycznego programy poszczególnych przedmiotów w zreformowanej

---

[77] Dz. U. MO z 1958 r. Nr 9, poz. 123. ***Okólnik nr 26 z dn.4.VIII.1958 r. w sprawie przestrzegania zasad świeckości szkoły.***

[78] A. Gładysz, ***Oświata***…, s. 47.

[79] Tamże, s. 47.

[80] R. Grzybowski, ***Przełomy***..., s. 54.

[81] Tamże.

[82] Tamże; B. Wagner, ***Strategia***..., s. 50–51.

[83] A. Gładysz, ***Oświata***…, s. 46–48.

[84] ***Uchwała VII Plenum KC PZPR w sprawie reformy szkolnictwa podstawowego i średniego (20––21.01.1961 r.)***, w: „Nowe Drogi" 1961, nr 2, s. 40–41.

szkole powinny *uodparniać młodzież wobec wstecznych poglądów i nawyków*[85]. Zgodnie z tradycją przedpaździernikową przedmioty humanistyczne miały więc *zaszczepiać młodzieży przywiązanie do 'postępowych' tradycji narodu, zapoznawać ją z prawami rozwoju społecznego oraz wpajać jej przekonanie o wyższości socjalistycznego ustroju społecznego*, a przedmioty przyrodnicze miały z kolei za zadanie *kształtowanie podstaw 'naukowego poglądu na świat'*[86].

Wyrażone powyżej priorytety edukacyjne szybko zyskały podbudowę w postaci konkretnych aktów prawnych. Już w dwa lata po buncie robotników Poznania ukazała się nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, ponownie uzależniająca uczelnie od decyzji ministra. Rok później przywrócono wykłady przedmiotów ideologicznych, tzn. marksistowskiej filozofii i ekonomii. Odwrót od ideałów Października następował również w odniesieniu do pozostałych szczebli szkolnictwa. W 1959 r. pojawił się nowy program nauczania w szkole podstawowej, w którym przypomniano o konieczności kształcenia socjalistycznego ideału wychowania[87], a instrukcja o organizacji roku szkolnego z kwietnia 1960 r. nakazywała wszystkim instytucjom szkolnym umacniać moralność socjalistyczną[88]. Władze wykazywały się też konsekwencją, jeśli chodzi o świecki kształt edukacji. Krokami ku nadaniu szkole charakteru świeckiego były m.in.: zniesienie obowiązku umieszczania oceny z religii na świadectwach szkolnych oraz ograniczenie organizacji rekolekcji do dni wolnych od zajęć lekcyjnych[89]. Pełny świecki charakter nauczania i wychowania wprowadziła ostatecznie ustawa z 15 lipca 1961 r.[90] Ustawa ta zadekretowała też kontynuację ideologizacji procesu edukacji.

Udzielenie odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule niniejszego artykułu nie jest zadaniem łatwym. Nie ulega wątpliwości, że wydarzenia 1956 r. spowodowały poważne pęknięcie w pancerzu stalinowskiego komunizmu[91]. Trudno też polemizować z faktem, że dokonujące się wówczas przeobrażenia w sferze politycznej, gospodarczej i społecznej stanowiły dla większości społeczeństwa – używając terminu Jakuba Karpińskiego – prawdziwą *porcję wolności*[92]. Uchylenie drzwi do autonomii w życiu publicznym, w tym i w przestrzeni edukacyjnej, oznaczało zaś, że powrót do rozwiązań z okresu stalinowskiego nie był już możliwy. Z drugiej strony, śledząc koleje losu październikowych reform, przekonujemy się, że proces destalinizacji nie był zakończony. Zahamowanie zmian demokratycznych w oświacie i powrócenie do priorytetów sprzed 1956 r. świadczy o tym, że ośrodek władzy nigdy nie poddał w wątpliwość założeń ustrojowych i związanej z nimi

---

[85] ***Referat Biura Politycznego KC PZPR „O reformie szkolnictwa", wygłoszony na VII Plenum KC PZPR***, w: „Nowe Drogi" 1961, nr 2, s. 13.

[86] R. Grzybowski, ***Ku szkole***…, s. 93.

[87] ***Program nauczania w szkole podstawowej***, Warszawa, PZWS, 1959.

[88] Dz. U. z 1958 r. Nr 68, poz. 336. ***Ustawa z dn. 5.XI.1958 r. o szkołach wyższych; Program nauczania w szkole podstawowej***…; Dz. U. MO. z 1960 r. Nr 6, poz. 97. ***Zarządzenie Ministra Oświaty z dn. 27.IV.1960 r. w sprawie organizacji roku szkolnego1960/1961***; B. Hełczyński, ***Nauka***, Londyn, Instytut Literacki, 1963, s. 16; W. Roszkowski, ***Najnowsza historia Polski 1945–1980***, Warszawa, Wydawnictwo „Świat Książki", 2003, s. 410.

[89] H. Konopka, ***Religia w szkołach Polski Ludowej: sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)***, Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 1995, s. 248; Dz. U. MO. z 1959 r. Nr 2, poz. 25. ***Okólnik Ministra Oświaty nr 4 z dn. 19.II.1959 r. w sprawie rekolekcji***.

[90] Dz. U. z 1961 r. Nr 32, poz. 160. ***Ustawa z dn.15.VII.1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania***.

[91] A. Friszke, ***Przystosowanie***…, s. 83.

[92] M. Tarniewski (i.e. J. Karpiński), ***Porcja***…

ideologii edukacyjnej[93]. Podstawowym zadaniem szkoły stało się zatem utrwalanie i stabilizowanie wprowadzonego w poprzednim okresie autorytarnego wymiaru edukacji[94]. Można co najwyżej powiedzieć, że zmieniły się metody i środki oddziaływania na mniej restrykcyjne, w których terror lat stalinowskich zastąpiła perswazja i mniej opresyjna w swojej formie indoktrynacja. Podstawy ideologiczne, nadające treść celom i treściom wychowawczo-programowym, pozostawały zaś bez większych zmian aż do 1989 roku, kiedy to nastąpił rzeczywisty przełom społeczno-polityczny.

BIBLIOGRAFIA

Bieńkowski W., ***Drogi przebudowy oświaty w Polsce***, w: „Nowa Szkoła" 1957, nr 1.

Chmieleńska I., ***O niektórych błędach w wychowaniu postawy ideowej dzieci***, w: „Kwartalnik Pedagogiczny" 1957, nr 1.

***Do Ministra Oświaty list otwarty, Warszawa 6.XI.1956 r.***, w: „Głos Nauczycielski" 1956, nr 46.

Friszke A., ***Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989***, Warszawa, Iskry, 2003.

Gładysz A., ***Oświata, kultura, nauka w latach 1947–1959. Węzłowe problemy polityczne***, Warszawa–Kraków, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1981.

Grzybowski R., ***Przełomy polityczne jako momenty zwrotne w polityce oświatowej PRL***, w: ***Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945–1989)***, red. R. Grzybowski, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2004.

Hejnicka-Bezwińska T., ***Zarys historii wychowania (1944–1989). Oświata i pedagogika pomiędzy dwoma kryzysami***, cz. IV, Kielce, Wydawnictwo Pedagogicze ZNP, 1996.

Kosiorek M., ***Pedagogika autorytarna: geneza, modele, przemiany***, Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls", 2007.

Lech K., ***Zmiany w programach i podręcznikach szkoły ogólnokształcącej***, w: „Głos Nauczycielski" 1957, nr 27–28.

Majewski S., ***Zagadnienia ustrojowo-organizacyjne szkolnictwa na zjazdach pedagogicznych w Polsce 1918–1961 (wskazania dla współczesności)***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 1996, nr 3–4.

Pomykało W., ***Kształtowanie ideału wychowawczego w PRL w latach 1944–1976***, Warszawa, KiW, 1977.

***Program nauczania w szkole podstawowej***, Warszawa, PZWS, 1959.

Tarniewski M. (i.e. Jakub Karpiński), ***Porcja wolności (Październik 1956)***, Paryż, Instytut Literacki, 1979.

Wagner B., ***Strategia wychowawcza w PRL***, Warszawa, Wydawnictwo Neriton, 2009.

Wojtyński W., ***Krytyka wychowania totalitarnego na Zjeździe Oświatowym ZNP w 1957 r.***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 1995, nr 1–2.

***Życie dyktuje reformy. Materiały z narady oświatowej 24.IX.1958 r.***, Warszawa, Iskry, 1958.

[93] T. Hejnicka-Bezwińska, ***Zarys historii wychowania(1944–1989). Oświata i pedagogika pomiędzy dwoma kryzysami***, cz. IV, Kielce, WP ZNP, 1996, s. 66; R. Grzybowski, ***Przełomy***…, s. 57.

[94] M. Kosiorek, ***Pedagogika autorytarna: geneza, modele, przemiany***, Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls", 2007, s. 123.

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

IWONA H. PUGACEWICZ
Warszawa

# O NIEZNANYCH POCZĄTKACH, PIERWSZYCH PROJEKTACH I PROGRAMIE WYCHOWAWCZYM SZKOŁY NARODOWEJ POLSKIEJ W PARYŻU

Jeśli rozważamy dzieje emigracji przed 1914 r., kiedy to na inne kontynenty przenosiły się z Europy tysiące jej mieszkańców, Francja była wyjątkowym miejscem, do którego się raczej imigrowało, a nie z którego wyjeżdżało[1]. Polska emigracja lat trzydziestych XIX w. nie była jedyną na francuskiej ziemi. Od czasów rewolucji francuskiej rozpoczęły się masowe, przymusowe migracje tamtejszej arystokracji/szlachty, kleru i innych wiernych *ancien régime'owi*, a w drugą stronę – tych wszystkich, którzy upatrywali w nowym ustroju szansy dla swoich narodowych czy jakichkolwiek innych, partykularnych interesów. Ponadto w całej Europie, w wyniku przesuwania granic, mieliśmy do czynienia z migracjami niezamierzonymi, wymuszonymi wojną i polityką. Wszystko to skutkowało państwową refleksją na temat nie tyle nowego[2], ile coraz bardziej masowego zjawiska, jakim były przemieszczania coraz większych grup ludności, i pociągało za sobą pierwsze zapisy prawne o naturalizacji i obywatelstwie, a w dalszej kolejności o zasadach pobytów czasowych, również i tych na terenie Francji[3].

W latach 1831–1845 liczba emigrujących z różnych części Europy do kraju Rousseau i Voltaire'a wzrosła trzykrotnie: z 5 tys. pod koniec 1831 r., do 7 tys. w latach 1832–1833, dochodząc do 40 tys. w roku 1840 (po I wojnie z karlistami) i wreszcie osiągając stały poziom 15 tys. w połowie lat czterdziestych XIX w. aż do końca Monarchii lipcowej[4].

---

[1] C. Verneuil, ***La France et les étrangers du milieu du XIXe siècle à nos jours,*** Paris, Ellipses, 2010, s. 4.

[2] Zob. J. Jedlicki, ***Błędne koło 1832–1864***, Warszawa, Wydawnictwo Neriton, 2008, s. 8–9.

[3] ***Ustawa Konstytucyjna*** z 13–14 września 1791 r., tytuł II, art. 2, 3, 4; ***Ustawa Konstytucyjna*** z 13 grudnia 1799 r., art. 2 i 3; ***Kodeks Cywilny*** z 21 marca 1804 r., art. 9, 12, 19 i inne, o statusie uchodźców, formach ich dozoru i identyfikacji (***Konstytucja*** z 24 czerwca 1793 r., art. 118, 119, 120; dekret z 1 lutego 1782 r., dekret z 28 lipca 1792 r. oraz prawo z 19 października 1797 r. dotyczące paszportów). Pełne teksty powyższych zapisów legislacyjnych znajdują się w wydanych w 2003 r. źródłach dot. prawodawstwa francuskiego wobec imigrantów. Zob.: J. Ponty, ***L'immigration dans les textes. France 1789–2002,*** Paris, Belin, 2003, s. 9–34.

[4] Tamże, s. 27.

Dominującą grupę stanowili młodzi, pełni energii mężczyźni, nierzadko o niepohamowanym temperamencie wojowników-rewolucjonistów.

W celu spacyfikowania emigracyjnych nastrojów napływających zewsząd cudzoziemców, swego rodzaju wyciszenia emocji, owych potencjalnych wichrzycieli próbowano rozproszyć po całym kraju. Paryż omijano jak najszerszym łukiem, gdyż zdawano sobie sprawę, że to właśnie w stolicy najłatwiej o narodowe zamieszki czy organizację politycznych demonstracji. Wyjątkiem byli Polacy. Nie dość, jak donosił w liście do prefekta stolicy ówczesny sekretarz stanu Adolphe Thiers, że w odróżnieniu od wcześniej przybyłych Włochów (1821) szczycili się wyjątkowymi względami i otrzymywali zasiłki rządowe[5], to stanowili też jedyną zwartą grupę narodowościową, której dozwalało się mieszkać w stolicy. Oczywiście *gros* polskich emigrantów przybywających do Francji kierowano do tzw. *dépôts* – zakładów-koszar zorganizowanych w Avignon, Besançon, Chateauroux, Bourges, Le Puy i innych miejscach, głównie na terenie departamentu Lot i w Normandii[6]. Niemniej tak zwana Wielka Emigracja, wyróżniająca się stosunkowo wysokim, jak na tamte czasy, wykształceniem i statusem społecznym[7], ulokowawszy się w tak bardzo ukochanym przez nią Paryżu, stopniowo i różnymi metodami ściągała do niego rozrzuconych po Francji rodaków. W odróżnieniu jednak do innych mniejszości nie monopolizowała jakiejś jednej dzielnicy, a będąc rozproszona po całym mieście, próbowała organizować swoje nowe życie wokół najważniejszych stronnictw politycznych, emigracyjnych autorytetów lub nowo powstających instytucji, takich jak Polska Misja Katolicka, biblioteka na Wyspie św. Ludwika czy wreszcie szkoła.

## PRZYCZYNY POWSTANIA PIERWSZEJ EMIGRACYJNEJ SZKOŁY ŚWIECKIEJ W EUROPIE

Do roku 1842, kiedy to założono ową pierwszą polską placówkę wychowawczo-edukacyjną na obczyźnie[8], w ciągu ponad dziesięciu lat, jakie upłynęły od przybycia polistopadowych insurgentów na obcą ziemię, zdążyli oni założyć rodziny, najczęściej polsko-francuskie, i dochować się potomstwa, które w przeważającej części, niestety, nie mówiło już po polsku. W najbliższej perspektywie do kraju powrotu nie było, a tamtejsza oświata patriotycznemu wychowaniu rokowała jak najgorzej.

Kiedy, w latach trzydziestych, na terenie Królestwa Polskiego program szkół gimnazjalnych, podporządkowanych carskiemu rządowi, reprezentowanemu przez rosyjskiego kuratora w Warszawie, ułożono zgodnie z doktryną mikołajewskiej filozofii politycznej, w której to rozbiory Polski były wyrazem sprawiedliwości dziejowej, a nowo pozyskanych poddanych należało przyzwyczaić do bezwzględnego posłuszeństwa i zamienić

---

[5] Tamże, s. 28–29.

[6] O problemach i życiu w zakładach, zob.: L. Gadon, ***Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego***, t. III, Kraków 1902, s. 109–218. Wśród współczesnej literatury naukowej, zob.: A. Witkowska, ***Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków***, Łódź, słowo/obraz terytoria, 1997, s. 31–51.

[7] Na temat wykształcenia i pochodzenia społecznego emigrantów, zob. B. Konarska, ***Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848***, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1986, s. 10–15.

[8] Na temat początków narodowej edukacji na obczyźnie jako jeden z pierwszych i najpełniej pisał Antoni Karbowiak. Zob., tenże, ***Dzieje edukacji Polaków na obczyźnie***, Lwów, 1910, s. 9–102. Monografię o charakterze popularno-naukowym na temat szkoły polskiej w Paryżu wydał były jej nauczyciel-historyk, Noe Gruss. Zob. tenże, ***Szkoła Polska w Paryżu***, Warszawa, PZWS, 1962.

w ślepe narzędzie cara, kiedy po nieudanej wyprawie Józefa Zaliwskiego zabór austriacki wzmocniony sojuszem Wiednia z Petersburgiem popadał w coraz głębszą stagnację kulturalną wzmacnianą galicyjską cenzurą, a „specjalnością pruską" była flottwellowska polityka jawnego wynaradawiania, stworzenie we Francji szkoły narodowej wydaje się być jednym z najistotniejszych polskich posunięć kulturowo-edukacyjnych lat czterdziestych dziewiętnastego stulecia.

Wydawana w Paryżu „Narodowość" w numerze z 10 września 1842 r. jako pierwsza doniosła o powołaniu przez Towarzystwo Wychowania Narodowego Dzieci Wychodźców (dalej: TWN) polskiego *instytutu* dla małych emigrantów w Châtillon-sous-Bagneaux[9]. Głównym jego założeniem miało być zapobieżenie dalszemu wynaradawianiu urodzonych na obczyźnie sierot, a w tym celu należało *zaszczepić i utrzymać w młodzieży rosnącej na Tułactwie ducha i mowę polską przez naukę języka dziejów i krajoznawstwa*[10].

## PIERWSZE PROJEKTY

Początkowo Towarzystwo planowało otwarcie samodzielnej szkoły i to najlepiej w samym sercu Paryża[11]. Ale, jak się wkrótce okazało, było to niemożliwe z powodów finansowych. Po zwizytowaniu przez Wincentego Kraińskiego wraz z Ludwikiem Królikowskim kilku tego typu placówek, w swoim końcowym sprawozdaniu upewnili TWN, że posadowienie instytutu narodowego w stolicy nie wchodzi w grę. Skromne utrzymanie szkoły doczepionej do którejkolwiek z paryskich pensji za okres dwóch lat dla ok. 20 uczniów wahało się w granicach 40–48 tys. franków[12]. Tymczasem wszystkie zebrane na jej rzecz fundusze na dzień 6 czerwca 1842 r. wynosiły zaledwie, lub aż, 30 tys. franków[13]. Wobec tego na początku sierpnia pojawił się pomysł stworzenia szkoły pod Paryżem. Po odwiedzinach instytutu niejakiego pana Brevet w Palaiseau w stosownym sprawozdaniu Franciszka Sznajde czytamy: *iż ta szkoła jest w położeniu bardzo zdrowym dla dzieci, blisko bardzo rzeczki mogącej posłużyć do kąpieli letnich, że dzieci oddane na pensję z Paryża w liczbie dwudziestu okazują czerstwość, wesołość i czystość w ubraniu, jedzenie mają zdrowe…*[14]

O ostatecznym wyborze jeszcze innego miejsca – i rezygnacji z tak pięknie opisanej szkoły w Palaiseau – i zadecydowała zbyt duża odległość od miasta (18 km), gdyż kolejny wizytowany zakład, tym razem w Châtillon-sous-Bagneux, znajdował się o połowę bliżej niż pensja pana Brevet. I tak, ostatecznie, na pierwszą siedzibę polskiej szkoły wybrano

---

[9] „Narodowość", 10 września 1842, s. 25, 26.

[10] Tamże, s. 25.

[11] Z korespondencji kierowanej do Towarzystwa Wychowania Narodowego (dalej: TWN), w drugiej połowie 1841 r. jasno wynikało, że niektórzy rodacy mieli organizacji za złe utworzenie szkoły na prowincji Paryża, a jeden z nich pisał: *Ażeby zaradzić temu złemu i wrócić do pierwotnego celu, w którym szanowni rodacy zawiązali się w Towarzystwo postanowiłem robiąc ofiarę z całorocznego mego poświęcenia odstąpić wszelki zysk przedsiębiorcy, który odbieram w ilości 2000 franków, a sam gratis usługi moje ofiaruję, z warunkiem takim, że pensjonat takowy nie może być otwarty* [poza Paryżem – I. H. P.], zob.: Biblioteka Polska w Paryżu (dalej BPP), akc. 2340, t. 142, list nieznanego autorstwa rozpatrzony na XIX posiedzeniu TWN, z adnotacją, iż propozycja nie może być wzięta pod uwagę, gdyż podpisano już umowę z panem Chapusot o założeniu szkoły w Châtillon-sous-Bagneux.

[12] BPP, akc. 2369, ***Protokoły posiedzeń rad połączonych Szkoły Narodowej Dzieci Wychodźców Polskich 16 maja 1841–30 grudnia 1844***, posiedzenie z dn. 4 i 24 lipca 1842 r.

[13] Tamże, posiedzenie z dn. 31 maja 1842 r.

[14] Tamże, posiedzenie z dn. 9 sierpnia 1842 r.

francuski pensjonat pana Chapusot w Châtillon-sous-Bagneux, oddalony o około godzinę jazdy dorożką od stolicy. Założyciele podkreślali renomę owego ponadstuletniego instytutu, w którym kształciło się wówczas około 120 francuskich uczniów, zwracali uwagę na wszelkie wygody i dostosowanie budynku do „polskich" potrzeb, wychwalali świeże powietrze i czystość, jaka panowała na południu od Paryża, i wreszcie podkreślali łatwość komunikacyjną: z ulicy Dauphine *pojazdy drożne odchodzą co godzina*[15].

Jak wynika z analizy dokumentacji finansowej, jeśli szkoła byłaby otwarta w Paryżu, dla wszystkich 48 zgłoszonych do połowy sierpnia chłopców nie starczyłoby jej funduszy nawet na rok samodzielnego funkcjonowania[16]. A dla założycieli ważniejsze było zapewnienie jej ciągłości, i to co najmniej przez trzy lata, niż jakiekolwiek inne awantaże.

W celu jak najlepszej organizacji zasięgano opinii u francuskich władz i specjalistów od edukacji – wszak miała działać w oparciu o miejscowe prawo i w ramach francuskiego systemu oświaty. Dyskutowano w kuluarach i na oficjalnych zebraniach Towarzystwa różne warianty połączenia polskiej i francuskiej instrukcji, a przede wszystkim ów narodowy program kształcenia. Nade wszystko chciano udowodnić i sobie, i całej emigracji, że pomysł nie jest jakąś nieprzemyślaną efemerydą, ale efektem trwałym i służącym dobru całego, nawet rozproszonego narodu, a tym samym uwiarygodnić swoje prośby o pomoc: *Postanowiliśmy przeto* […] *otworzyć pierwsze nasze działanie na lat trzy, aby dać czas, kiedy tak chcą losy, rozwinąć się naszej myśli, i pokazaniu dowodnie przez uczniów ukształconych w tych trzech latach, że działania nasze są trwałe i stateczne, że pożytek z nich widoczny w uczniach, którzy odbędą popisy i, że przez tak dotykalne dowody mamy prawo do zaufania i do pomocy wszystkich serc szlachetnych*[17].

Jak pokazują źródła, decyzja o szkole trzyletniej dojrzewała długo, bo ponad rok, i skutkowała ograniczeniem liczby miejsc. Z drugiej strony, staranność, z jaką organizowano polską placówkę, dawała pewien kredyt zaufania dla jej twórców w emigracyjnym środowisku. Zadbano prawie o wszystko: począwszy od rzeczonego usytuowania, wystroju pomieszczeń, zorganizowania prowizorycznej biblioteki, sprowadzenia pomocy naukowych, poprzez dobór odpowiednich programów, wybór polskiego profesora, skończywszy na zapisanych i zatwierdzonych regulacjach organizacyjno-administracyjnych zapewniających prawną stabilność placówki. Przedsięwzięcie, na skutek którego zaledwie piętnastu uczniów, z prawie pięćdziesięciu chętnych, przekroczyło w dniu 1 października 1842 r. progi *instytutu naukowego* pana Chapusot, było zakrojone na zdecydowanie większą skalę. Ażeby ją wypełnić, zdobyć na rzecz dalszego funkcjonowania szkoły kolejne fundusze, należało dowieść rzetelności zamiarów i skuteczności działań nie tylko na emigracji, ale i wśród Francuzów, a także na ojczystej ziemi, skąd również płynęły datki – jednym słowem uprawomocnić swoje dzieło w oczach całej polskiej diaspory i życzliwych jej cudzoziemców.

## OJCOWIE SZKOŁY NARODOWEJ POLSKIEJ

Dlaczego właśnie działacze i politycy związani z obozem demokratycznym podjęli się tego dzieła? Wszak zdecydowanie większe możliwości leżały w gestii Czartoryskich i obozu konserwatywno-arystokratycznego, który, propagując i rozwijając polską kulturę

[15] „Narodowość", 10 września 1842, s. 26.
[16] BPP, akc. 2369, ***Protokoły***…, posiedzenie z dn. 15 sierpnia 1842 r.
[17] „Narodowość", 10 września 1842 r.

na obczyźnie, stworzył m.in. Towarzystwo Literackie (1832)[18], Bibliotekę Polską w Paryżu (1838), Wyższą Szkołę na Montparnasse (1840), a wcześniej Towarzystwo Pomocy Naukowej (1834) i kilka innych. Czy rację miał poseł Henryk Nakwaski, zarzucając tej ostatniej organizacji, a tym samym księciu Adamowi, że *dotąd się nie zajęło wychowaniem dzieci wychodźców w Paryżu zamieszkałych, ale zaledwie konkurs do napisania elementarnej książki „Szkoła domowa" ogłosiło*[19], zresztą ostro w druku skrytykowanej przez samego autora tego zarzutu. Nie ulega wątpliwości, że, poza faktycznymi potrzebami edukacyjnymi, w grę wchodziła również rywalizacja polityczna. Zarówno ci spod znaku Lelewela, jak i działacze od księcia Adama wykorzystywali nadarzające się okazje do dyskredytowania przeciwnego sobie obozu, a tym samym autopromocji. Stąd tak ostra wymiana zdań na łamach druków ulotnych i prasy, również odnośnie przedsięwzięć edukacyjnych[20]. Z drugiej jednak strony, gdy przegląda się dokumenty po najwcześniej powstałym i mającym działać na rzecz kształcenia młodzieży Towarzystwie Pomocy Naukowej, wynika z nich, że zabiegało ono głównie o umieszczenie w rozmaitych szkołach wyższych Polaków spoza Paryża, którzy przerwawszy swą naukę w ojczyźnie, zdążyli w ciągu tych kilku lat, jakie upłynęły od ich przybycia do Francji, przygotować się do dalszych studiów na tutejszych uczelniach[21]. Wprawdzie cała akcja była niezwykle chwalebna i użyteczna, ale nie zaspokajała podstawowego nurtu edukacyjnych potrzeb.

Wśród polskich elit emigracyjnych, coraz wyraźniej zdających sobie sprawę z nieuchronności masowej edukacji elementarnej i średniej, podchodzono do niej, podobnie jak w całej Europie, ostrożnie, upatrując w jej upowszechnieniu swego rodzaju niebezpieczeństwo dla zastanej hierarchii i porządku społecznego[22]. Ponadto prywatne kształcenie guwernalne, a następnie nauka w rządowych szkołach francuskich, w zupełności zaspokajały potrzeby emigracyjnej elity, która miała na to pieniądze, ale, niestety, nie całej zubożałej polskiej diaspory. Tymczasem, jak pobieżnie wyliczył Wincenty Kraiński, były polski pedagog, organizator w przedinsurekcyjnej Warszawie nauczania według systemu Bella-Lancastera (1817 r.)[23], tylko w samym Paryżu, o ile powstałaby szkoła narodowa, natychmiast zgłoszono by do niej 50 chłopców i 40 dziewczynek[24].

Pierwsze odnotowane w dokumentach spotkanie pomysłodawców i założycieli polskiej szkoły miało miejsce 16 maja 1841 r. w mieszkaniu generała Józefa Dwernickiego przy ulicy Odeon pod numerem 35[25]. Poza właścicielem lokalu wśród obecnych, pod spisanym protokołem, widnieją nazwiska wspomnianego wyżej posła Henryka Nakwaskiego, majora Antoniego Goreckiego, prof. Ludwika Michalskiego, mecenasa Wincentego

---

[18] W 1854 r. przemianowane w Towarzystwo Historyczno-Literackie.

[19] BPP, akc. 2369, ***Protokoły***…, posiedzenie z dn. 16 maja 1841 r.

[20] Więcej na temat wzajemnej wrogości, zob.: ***Korespondencja Instytucji Przygotowawczego (1849–72)***, Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie, Archiwum Hotelu Lambert, sygn. 6698 III.

[21] Akt utworzenia Instytutu Pomocy Naukowej z 6 grudnia 1834 r.; pisma dot. przyjmowania polskich wychodźców do wyższych szkół francuskich z 1849 r., zob.: Inwentarz Rękopisów BPP, I. sygn. 482/3.

[22] Więcej na temat nieufności wobec edukacji powszechnej w Europie i we Francji, zob.: J. Draus, R. Terlecki, ***Historia wychowania. Wiek XIX i XX***, t. 2., Kraków, WAM, 2009, s. 17–34; A. Léon, P. Roche, ***Histoire de l'enseignement en France***, Paris, Presses Universitaires de France, 2005, s. 71–76.

[23] F. German, ***Kraiński Wincenty Czesław***, PSB, t. XV, s. 96–98.

[24] BPP, akc. 2369, ***Protokoły***…, posiedzenie z dn. 16 maja 1841 r.

[25] Niewątpliwie o wyborze miejsca na pierwsze spotkania dotyczące sprawy szkoły zadecydował autorytet generała, jak i samo usytuowanie jego domu – w centrum Paryża, w prestiżowej dzielnicy łacińskiej, nieopodal siedziby książąt Czartoryskich.

Kraińskiego, a pod kolejnymi protokołami – m.in. Alojzego Biernackiego, gen. Franciszka Sznajde i Ludwika Królikowskiego – pierwszorzędnych postaci, świetnie znanych zarówno emigracji, jak i francuskim zwolennikom polskiej sprawy. Niewątpliwie charakteryzowała je potrzeba działalności społecznej dla dobra ojczyzny i jej obywateli pojmowana zdecydowanie w duchu demokratycznym, a często, jak w przypadku Nakwaskiego czy Biernackiego, w opozycji do księcia Adama.

Za niekwestionowanego organizatora polskiej szkoły należy uznać generała Józefa Dwernickiego. Potrafił on nie tylko umiejętnie dobrać współpracowników, ale też trzymać w ryzach nieokiełznane pomysły emigracji na temat kształtu przyszłej instytucji. Odznaczony za udział w wojnie polsko-austriackiej 1809 r. złotym krzyżem Virtuti Militari, niestrudzony uczestnik wszystkich bitew toczonych w czasie odwrotu Napoleona spod Moskwy, autor wojskowych regulaminów poświęconych musztrze, świetny strateg, wreszcie uznany zwycięzca spod Stoczka, przybywszy do Paryża w 1832 r., oddał się działalności politycznej na rzecz Komitetu Narodowego Polskiego, a następnie czynił nieudane zabiegi o zjednoczenie polskiego wychodźstwa zarówno we Francji, jak i w Londynie[26]. Cała polityczna działalność i postawa Dwernickiego jednoznacznie predestynowała jego osobę do pełnienia najwyższych funkcji w jednej z najważniejszych emigracyjnych instytucji, jaką była szkoła narodowa w Paryżu.

Kolejny działacz, Alojzy Biernacki, świetny ekonom i praktyk rolnictwa (kształcony m.in. na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą), który własnym kosztem założył w swoim Lutowie niższą szkołę rolniczą, w 1830 r. poseł wieluński do sejmu i działacz rządowy[27], zaszczepił nowej placówce ducha tzw. nauczania monitorialnego według angielskiego modelu Bella-Lancastera, w czym wspierał go wspominany W. Kraiński.

Z kolei Henrykowi Nakwaskiemu, również „insurekcyjnemu" działaczowi politycznemu, posłowi na sejm z powiatu bracławskiego, bliskiemu przyjacielowi Adama Mickiewicza, który zanim na stałe osiadł w Paryżu, prowadził ożywiona działalność agitacyjną w Szwajcarii, pamiętnikarzowi i niezwykle aktywnemu publicyście, polska szkoła zawdzięczała reklamę i spopularyzowanie jej idei w prasie, gdyż to spod jego pióra wychodziły najważniejsze o niej informacje[28].

Pierwszym, zatwierdzonym przez władze francuskie, dyrektorem, a zarazem polskim wizytatorem szkoły, został oddany praktyce adwokackiej na rzecz obrony pokrzywdzonych Polaków, a także, w owym czasie, czynny mason, wspominany już Wincenty Kraiński. Natomiast w pracach nad narodowymi programami zdecydowanie wyróżniali się, obok Kraińskiego, przesiąknięty na wskroś ideami socjalistyczno-ewangelicznymi Ludwik Królikowski[29], trzeźwo stąpający po ziemi gen. Sznajde[30] oraz Andrzej Słowaczyński, autor m.in. pierwszego polskiego słownika geograficznego Polski[31].

---

[26] B. Pawłowski, J. Dutkiewicz, ***Dwernicki Józef***, w: ***PSB***, t. VI, s. 19–22.

[27] H. Łuczakówna-Kozerska, ***Biernacki Alojzy Prosper***, w: ***PSB***, t. II, s. 76–78.

[28] M. Tyrowicz, ***Nakwaski Henryk Mirosław***, w: ***PSB***, t. XXII, z. 3, s. 481–483.

[29] J. Turowski, ***Królikowski Ludwik***, w: ***PSB***, t. XV, s. 376–378.

[30] Franciszek Sznajde (1790–1850) był m.in. uczestnikiem kampanii napoleońskich (1809 – Raszyn, 1812 – Smoleńsk, 1812 – Borodino), za udział w powstaniu listopadowym otrzymał rangę generała brygady, uczestnik Wiosny Ludów, powstania w Palatynacie w 1849 r., odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari i Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej. Więcej zob. M. Tarczyński, ***Generalicja powstania listopadowego***, Warszawa, MON, 1988, passim.

[31] J. Słowaczyński, ***Polska w kształcie Dykcjonarza historyczno-statystyczno-geograficznego***, Paryż 1833–1838.

## RAMY ORGANIZACYJNE

Wspomnianego 16 maja 1841 r. zawiązano oficjalny komitet organizacyjny mający pracować na rzecz nowej szkoły, nazwany naprędce Radą Założycieli Wychowania Narodowego, (później przekształcony w Towarzystwo Wychowania Narodowego), z J. Dwernickim jako przewodniczącym na czele[32]. Nie marnując czasu, odczytano trzy projekty dotyczące jej organizacji. Autor pierwszego W. Kraiński szczególnie wiele uwagi poświęcił wewnętrznemu dozorowi szkoły. Drugi, napisany przez A. Słowaczyńskiego, omawiał jej organizację wewnętrzną, ale poruszał też kwestię ciała doradczego, tzw. Rady Ojców, która za chwilę ujrzy światło dzienne i będzie firmowała dalsze działania założycielskie. I projekt trzeci, autorstwa posła Nakwaskiego, powtarzający częściowo pomysły dwóch poprzednich, wskazywał na ewentualne źródła jej utrzymania (to H. Nakwaski wymyślił, ażeby zwrócić się o przeznaczenie na szkołę części funduszy zebranych na pomnik śp. Klaudii Potockiej) oraz doprecyzował pomysły, co do zasad obsadzenia stanowisk dyrektora i nauczyciela. Nakwaski wskazał na Kraińskiego jako przyszłego wizytatora szkoły, a na Jana Wróblewskiego jako na jej pierwszego nauczyciela[33].

Już na kolejne spotkanie, na 22 maja, gotowy był akt założenia Stowarzyszenia Ojców Rodzin Polskich w Wychodźstwie[34], w skład którego wchodziły dwie rady: Rada Wychowania i Rada Opiekuńcza, oraz Ogólne Zebranie Stowarzyszonych, do którego zaliczono wszystkich założycieli i członków oraz ojców dzieci, które co najmniej od miesiąca uczęszczałyby do szkoły, a ponadto nauczycieli i tzw. członków honorowych – najhojniejszych darczyńców i protektorów przyszłej instytucji. Zarówno w skład Rady Wychowania, jak i Rady Opiekuńczej wchodziło po siedmiu emigrantów. Ta pierwsza miała zająć się organizacją, planami i kwestią zarządzania przyszłą instytucją, natomiast druga – Rada Opiekuńcza – miała charakter dozorujący i kontrolny nad wszelkimi pracami i finansami szkoły. Raz do roku, w pierwszą niedzielę po 29 listopada, Rada Wychowania winna była sporządzać szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności i prezentować je na ogólnym zebraniu Stowarzyszenia, na którym też miał być uzupełniany, zmieniany, poszerzany jej ewentualny skład osobowy. Warto w tym miejscu podkreślić, że od samego początku tworzenia szkoły istotną rolę przypisywano Francuzom, z myślą o których powstał pomysł na tytuł tzw. członków honorowych, później rozszerzany na wszystkich jej dobroczyńców[35]. Twórcy szkoły wiedzieli, że bez wsparcia merytorycznego i finansowego Francji, bez zarażenia owym pomysłem paryskich władz miejskich, cała pionierska idea obcej narodowo szkoły nieistniejącego na mapie Europy państwa może się nie powieść. Stąd stały kontakt z ówczesnym Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, współodpowiedzialnym również, obok Ministra Instrukcji Publicznej, za dotowanie oświaty dla cudzoziemców, z Uniwersytetem Sorbony pełniącym funkcje nadzorcze i prefekturą Paryża. Szkoła Narodowa Polska, obok powstałej w 1812 r. szkoły żydowskiej[36], była pierwszą tego typu nowożytną, laicką placówką edukacyjną na terenie Francji i całej Europy.

---

[32] BPP, akc. 2369, ***Protokoły***…, posiedzenie z dn. 16 maja 1841 r.

[33] Tamże, art. 5. protokołu z dn. 16 maja 1841 r.

[34] BPP, akc. 2340, t. 140, ***Akt Założenia Stowarzyszenia Ojców Rodzin Polskich w Wychodźstwie***, s. 1–7.

[35] Na trzecim posiedzeniu M. Kraiński radził, ażeby wciągnąć do komitetów *znakomitych Francuzów.* Zob.: BPP, akc. 2369, ***Protokoły***…, posiedzenie z dn. 27 maja 1841 r.

[36] D. Jarrassé, ***Guide du patrimoine juif parisien,*** Paris, Parigramme, 2003, p. 44.

## FUNDUSZE I ZASIĘG PRZEDSIĘWZIĘCIA

Tak jak jeszcze w pierwszej połowie 1841 r. snuto plany o szkole dla 40–55 uczniów, a tuż po otwarciu tej męskiej: *Towarzystwo wychowania zamierza podobnyż pensjonat narodowy dla córek wychodźców polskich założyć, przybrawszy w tym celu do grona swego światłe Polki, jakie się w wychodźstwie, na ziemi Francji znajdują*[37], tak już pod koniec maja znacznie ograniczono tego typu wybujałe pomysły. Przeliczywszy fundusze, skromnie zaproponowano, ażeby jeden nauczyciel *bądź u siebie, bądź po domach uczył,* a kiedy dochód z tak zorganizowanego nauczania wyniósłby ok. 20–40 tys. franków, wówczas otworzy się *Kolegium Nauk Narodowych* […] *tak dla płci męskiej jak i żeńskiej*[38]. Kolejny pomysł to założenie kilku, a nawet kilkunastu „szkółek przechodnich" po różnych zakątkach Paryża[39].

Owym różnorodnym planom towarzyszyło stałe liczenie pieniędzy, ciągle ponawiane apele o kolejną ich zbiórkę. Pomijając pierwsze składki na rzecz przyszłego *kolegium czyli Szkoły Narodowej Wychodźstwa Polskiego*[40], uczynione przez ojców-założycieli: J. Dwernickiego, A. Biernackiego, F. Sznajde i innych, ogromne nadzieje wiązano z otrzymaniem poważnych funduszy z „Pomnika na Cześć śp. Klaudii z Działyńskich Potockiej", polskiej organizacji zawiązanej w Genewie w 1838 r., której założyciele głośno deklarowali potrzebę pomocy dla narodowej edukacji na obczyźnie, pisząc m.in., że *nie należy w głaz kłaść pieniędzy, które tak użytecznie obrócone być mogą w emigracyi*[41]. Tym bardziej że w skład trzyosobowej tzw. Rady Zawiadowców Pomnika, decydującej m.in., w jakim kierunku miałaby pójść pomoc, wchodził, z ramienia Francji, znany nam Henryk Nakwaski.

Pierwsza oficjalnie odnotowana w protokole z 11 czerwca 1841 r. odezwa z prośbą o organizowanie zbiórek pieniędzy na rzecz polskiej szkoły była skierowana do ziomków zamieszkałych w Paryżu, natomiast kolejne, które zaczęły ukazywać się w niespełna miesiąc później, rozsyłano już po całej Francji i Europie, powołując przy okazji oficjalnych kolektorów zaopatrzonych w stosowne kwity. Kiedy informacja o tworzeniu polskiej szkoły dotarła pod zabory, jako pierwsze z pomocą pospieszyło Wielkie Księstwo Poznańskie, gdzie do sierpnia 1841 r. zebrano ze składek obywatelskich ok. 800 talarów i złożono je na ręce, początkowo niechętnego całej sprawie, doktora Karola Marcinkowskiego[42]. O czynienie zbiórek na rzecz przyszłego zakładu członkowie Towarzystwa apelowali za pośrednictwem prasy i pism ulotnych, jak i osobiście odwiedzali różne miejsca w kraju i za granicą. Na spotkaniu 1 listopada 1841 r. wynotowano skrupulatnie całą dwudziesto-cztero punktową listę, gdzie powinna pojawić się wiadomość o przyszłej szkole. Poza Paryżem, wszystkimi zakładami emigrantów rozrzuconymi po Francji i ziemiami polskimi uwzględniono: Anglię – apel planowano umieścić we wszystkich ważniejszych gazetach, a ponadto do Londynu miał udać się osobiście D. Biernacki, z kolei do polskich wychodźców na Wyspę Jersey wysłano Cyryla Grodeckiego. Podobną akcją zostały objęte

[38] BPP, akc. 2369, ***Protokoły***…, posiedzenie z dn. 28 maja 1841 r.

[39] Tamże, posiedzenie z dn. 3 maja 1841 r.

[40] Nazwa szkoły proponowana w ***Programie Wychowania Moralnego***…, tytuł I.

[41] BPP, akc. 2332, t. 1b, ***Akt założenia pomnika na cześć śp. Klaudii z Działyńskich Potockiej 1838 r.***

[42] O uprzedzeniach K. Marcinkowskiego wobec paryskiej emigracji poinformowali Towarzystwo Wychowania Narodowego przybyli z Poznania niejaki Kalkstein i Taczanowski, radząc napisać odezwę do Towarzystwa Wspólnej Pomocy w Poznańskiem z prośbą o wsparcie. Zob.: BPP, akc. 2369, ***Protokoły***…, posiedzenie z dn. 8 marca 1842 r.

Szwajcaria i Niemcy[43]. Tam, skąd dochodziły jakiekolwiek wieści o polskich wychodźcach lub sprzyjających ich sprawie cudzoziemcach, próbowano natychmiast rozpowszechniać informację o pilnych potrzebach pierwszej polskiej placówki szkolnej za granicą.

Kiedy zawiodła Genewa i zaczęto wątpić w sukces, przełomowym dla całej akcji okazał się dar 50 tys. złotych polskich Jana Ledóchowskiego, po zmarłej Klementynie z Sanguszków, hrabinie Małachowskiej, złożony w styczniu 1842 r. na ręce posła Biernackiego. Od tego momentu było pewne, że szkoła powstanie i hojnie posypały się kolejne dotacje. Całej akcji towarzyszyło niebywałe poruszenie, wzruszenie i entuzjazm. Ów narodowy instytut wychowania dla sierot polskich, jak nazywano emigracyjne, pozbawione ojczyzny dzieci, chcieli wspomóc wszyscy. Sam gen. Dwernicki w przypływie entuzjazmu obiecał opłacić dodatkowe utrzymanie dwóch lub trzech najbiedniejszych uczniów[44]. W wielu polskich gminach i zakładach dla uchodźców, począwszy od tej w Angoulèm, poprzez Guéret, Havre, Reims, Beçancon i innych, spontanicznie organizowano zbiórki. Niektórzy, nieposiadający w danym momencie żadnych oszczędności, deklarowali w niedalekiej przyszłości jednorazową lub stałą, comiesięczną kwotę[45]. Nawet, jeśli miały być to symboliczne jeden lub dwa franki – świadczyły o wadze pomysłu. Opodatkowywali się ojcowie przyszłych uczniów, co wcale nie gwarantowało przyjęcia ich synów do powstającej szkoły[46]. Również i wśród Francuzów organizowano kolekty. Polska gmina w Angoulème, która otworzyła ***Książkę dobrowolnych składek, do której każdy w miarę zamożności swojej miesięcznie datek wniesie,*** donosiła o zbiórce czynionej przez niejakiego pana Balmonta wśród jego rodaków i upraszała Towarzystwo o *wezwanie tegoż Pana de St. Balmont na patrona tej szkoły i nadesłanie mu na ten cel potrzebnej nominacji*[47]. Warto podkreślić, że ów nieznany bliżej Balmont nie był wyjątkiem, a dla takich jak on zarezerwowano tytuł i dyplom *członka honorowego.* Pomyślano też o różnych imprezach charytatywnych. Z koncertu danego przez Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich w kasynie w Gostyniu zebrano i wysłano do Paryża 565 franków, a w samym Paryżu na rzecz przyszłego instytutu śpiewała w sali M. H. Hertza (przy ulicy de la Victoire 38) słynna tragikomiczna Rachela[48].

Jak już wzmiankowano, w przeddzień otwarcia szkoły zgromadzono na jej utrzymanie ok. 30 tys. franków, co, mimo wszystko, wykluczało Paryż. Ostatecznie nie zdecydowano się na samodzielną placówkę, ale posadowiono ją we wspomnianym Châtillon-sous-Bagneux, przyłączając się niejako do prywatnego francuskiego instytutu. Teraz należało zweryfikować pierwotne plany pod kątem funkcjonowania narodowej szkoły w ramach francuskiej struktury i w ścisłym z nią związku.

## DLACZEGO INSTYTUT PANA CHAPUSOT?

W zasadzie pełna odpowiedź na tak postawione pytanie została zawarta w raporcie powizytacyjnym odnalezionym w nieznanych, batignolskich archiwaliach zgromadzo-

---

[43] Tamże, posiedzenie z dn. 1 listopada 1841 r. oraz z dn. 8 marca 1842 r.

[44] Tamże, posiedzenie z dn. 4 stycznia 1842 r.

[45] W protokole z 7 kwietnia 1842 czytamy o takiej deklaracji powziętej przez sześciu obywateli z Guéret w departamencie de la Greuse. Zob.: BPP, akc. 2369, ***Protokoły***…, posiedzenie z dn. 7 kwietnia 1842 r.

[46] Tamże.

[47] Tamże, posiedzenie z dn. 20 lutego 1842 r.

[48] BPP, akc. 2332, t. 3. Autorami powyższego raportu byli A. Biernacki i W. Kraiński.

nych w Bibliotece Polskiej w Paryżu[49]. Jego autorzy w piętnastu punktach wymienili bodajże wszystkie argumenty świadczące o płynących z takiego wyboru korzyściach.

Przede wszystkim zwrócili uwagę na długoletnią tradycję i popularność francuskiego instytutu wynikającą ze stosunkowo wysokiego poziomu nauczania, o czym świadczyło posyłanie uczniów na dalszą naukę, począwszy od szóstej klasy[50], do najlepszych paryskich kolegiów. Nie bez znaczenia zdaniem autorów raportu był fakt, że w szkole pracowało aż sześciu nauczycieli specjalizujących się w odrębnych dyscyplinach, a ponadto, dzięki jej bliskiemu usytuowaniu niedaleko Paryża i łatwości komunikacyjnej, ci najbardziej uznani, a nawet uniwersyteccy profesorowie *mogą do wyższych nauk* […] *na godziny dojeżdżać.* Polaków zaskoczyła różnorodność proponowanych lekcji. Poza owym kursem klasycznym, wzbogaconym o historię Francji i geografię, zwrócili uwagę na rozbudowany program matematyki, w ramach którego wykładano m.in. algebrę, geometrię, trygonometrię i logarytmy, na naukę języków nowożytnych z angielskim na czele, ale też na takie praktyczne przedmioty, jak podstawy księgowości, *nauka pism korespondencyjnych w handlu, rysunki posunięte do wysokiego stopnia, nie tylko, architektoniczne, historyczne i pejzaże, ale nawet mapy jeograficzne i wojskowo-typograficzne.* Wprawdzie nie przewidziano lekcji śpiewu, tańca czy gimnastyki, ale za dodatkową opłatą była możliwość ich organizacji. Ponadto, w wydzielonym dla celów rekreacyjnych ogródku, stworzono możliwość *machiny gimnastyczne urządzić i* […] *ćwiczenia ciała odbywać.*

Najważniejszym dla polskiej szkoły był ów narodowy kurs z językiem ojczystym na czele, który miał być prowadzony intensywnie i równolegle do tego francuskiego. Uzyskano obietnicę przyspieszenia i skrócenia francuskich programów i *biegu nauk* z ośmiu, niekiedy dziewięciu lat do zaledwie trzech. Otrzymali też Polacy zapewnienie odnośnie możliwości organizowania dodatkowych zajęć, obietnicę pomocy przewozu uczniów do Paryża […] *w celu zwiedzania muzeów, gabinetów naturalnych i różnych zakładów rękodzielniczych* […], organizacji osobnych egzaminów i popisów etc. Końcowe punkty raportu wychwalały warunki materialne instytutu: jego świetne usytuowanie w terenie, wielość i obszerność sal zdobionych galeriami obrazów, przestronne dormitoria (oddzielne dla polskich dzieci) i refektarze, szerokie schody i park. W punkcie 11. napisano: *p. Chapusot jest zamożny, mający wszystkie zapasy u siebie, ogrodowiznę, pieczenie chleba domowe, krowy do mleka, konie do odwożenia dzieci, drób obfity w kury, kapłony, kurczęta, kaczkę, pralnię, kąpiele domowe, spiżarnię we wszystko zaopatrzoną; sam jest grzeczny, przyjaciel Polaków* […].

Czytając ów wielce sugestywny opis i zawarte w nim rozliczne obietnice, również i te odnoszące się do zmniejszonej dla polskich uczniów, obowiązkowej przy wejściu do szkoły wyprawki, nie sposób zaprzeczyć słuszności takiego wyboru. Został on zresztą jednogłośnie potwierdzony na tym samym posiedzeniu TWN, w dniu 15 sierpnia 1841 r.[51]

---

[49] BPP, akc. 2340, t. 147, ***Sprawozdanie z wizytacji szkoły pana Chapusot w Châtillon-sous-Bagneux***.

[50] Ordonans królewski z 26 marca 1829 r. wszystkim instytutom prywatnym nakazywał od kl. VI formalne kształcenie chłopców w rządowych szkołach typu średniego. Wiecej zob.: ***Observations sur le rapport au Roi et sur l'ordonnance du 26 mars 1829, concernant l'instruction publique,*** w: ***Considérations sur la nécessité et les moyens de réformer le régime universitaire***, réd. M. Gasc, Paris 1829, s. 15.

[51] BPP, akc. 2369, ***Protokoły***…, posiedzenie z dn. 15 sierpnia 1841 r.

## PIERWSZY PROGRAM WYCHOWANIA NARODOWEGO DZIECI WYCHODŹCÓW POLSKICH

Nieustanne spory o kształt programowy przyszłej Szkoły Narodowej Polskiej towarzyszyły jej organizatorom, począwszy od samych narodzin pomysłu aż do jego realizacji, a następnie niejako napędzały cały szereg reform programowych i powodowały ciągłe zmiany organizacyjne.

Ów pierwszy, podany do publicznej wiadomości program został ostatecznie zatwierdzony już w sierpniu 1841 r. i natychmiast przetłumaczony na język francuski[52]. Równie ważnym dokumentem, poza wzmiankowanym ***Programem Wychowania Narodowego Dzieci Wychodźców Polskich,*** był ten napisany na prośbę TWN[53] przez Zygmunta Gordaszewskiego w ostatnim kwartale 1842 r., pod tytułem: ***Program Instytutu Wychowania Młodzieży Polskiej***[54] oraz trzeci dokument, tzw. ***Instrukcja dla Dyrektora Szkoły Narodowej Dzieci Wychodźców Polskich*** z 1843 r.[55], pod którą widniały podpisy wszystkich ojców – założycieli.

Twórcom szkoły bardzo zależało na transparentności. Zdawali sobie sprawę, że porwali się na takie przedsięwzięcie, które nie uniknie krytyki. Zakładali jednak, że im więcej dadzą o nim informacji, tym mniej będzie powodów do spekulacji, domysłów i narzekań.

W świetle powyższych trzech źródeł na plan pierwszy wysuwa się wychowanie moralne i instrukcja narodowa traktowane nierozłącznie, a tuż za nimi *ukształcenie fizyczne* oraz *karność i dyscyplina*. Przyjrzyjmy się, w jaki sposób rozumiano i zamierzano realizować owe pryncypia.

## EDUKACJA NARODOWA, DWUKULTUROWA

Niewątpliwie najważniejszym celem, a także podstawą polskiego wychowania była znajomość ojczystego języka. Tymczasem: […] *dziesiąty rok wychodźstwa naszego upływa, a przez ten czas młode jego pokolenie dorasta, nie znając wcale ojczystego języka; gdyż nie tylko dzieci w obcej ziemi zrodzone odtąd go nie umieją, lecz te nawet, co z Kraju z rodzicami na tułactwo przybyły, zupełnie go zapominają*[56].

Owa smutna refleksja jasno uświadamiała kilkuletnie zaniedbania w tej mierze[57], ale też stanowiła swego rodzaju odkrycie, że tzw. edukacja domowa jest niewystarczająca dla wychowania narodowego. Wobec tego, jakkolwiek nie byłaby planowana przyszła szkoła – czy jako instytucja odrębna, czy też uplasowana we francuskich strukturach – we wszystkich projektach najwięcej miejsca zajmowała nauka języka polskiego. Cytowane wielokrotnie i przy różnych okazjach słowa Jędrzeja Śniadeckiego, że *choć się nam zdaje, że nauki są jedne na całej ziemi, każdy naród powinien mieć swoje własne, powinien je sobie przyswoić i mieć je we własnej mowie; inaczej nigdy narodem samodzielnym*

---

[52] Tamże, posiedzenia 28 maja – 30 sierpnia 1841 r.

[53] Tamże, posiedzenie z dn. 17 września 1842 r.

[54] BPP, akc. 2340, t. 148, ***Program Instytutu Wychowania Młodzieży Polskiej***.

[55] Tamże, ***Instrukcja dla Dyrektora Szkoły Narodowej Dzieci Wychodźców Polskich.***

[56] BPP, akc. 2340, t. 142, ***Program Wychowania Narodowego Dzieci Wychodźców Polskich z r. 1841***.

[57] Nie sprostały temu zadaniu ani efemeryczne szkoły powołane w Nancy i Orleanie, ani inne tego typu przedsięwzięcia podejmowane przez niektóre zakłady. Więcej na temat pierwszych, nieudanych prób kształcenia dzieci zob. A. Karbowiak, ***Dzieje edukacji***…, s. 9–28.

*nie będzie*[58], stanowiły motto emigracyjnej edukacji. Twórcy polskiej szkoły mieli świadomość, że opanowanie mowy ojczystej jest kluczem do zrozumienia polskiej historii tradycji i obyczajów. Nie byli jednak pewni, czy to wystarczy do wzbudzenia trwałych uczuć patriotycznych wobec nieznanej i oddalonej ziemi.

*Ażeby zaszczepić gorącą miłość Ojczyzny w młodociane serca dzieci* […] *na to nie ma żadnej teoryi*[59]. Owa wręcz metodologiczna refleksja, niezwykle trafna i świadcząca o rozeznaniu w temacie, pociągała za sobą bardzo nowatorskie pomysły wychowawczo-programowe, których niejako wspólnym paradygmatem było następujące stwierdzenie: *gdy każda społeczność powinna wychowywać i układać ludzi podług swoich potrzeb i celów, do których dąży, w wychowaniu zatem dzieci polskich na tułactwie* ***wszystko będzie się odnosić do potrzeb ujarzmionej polskości***[60]. (wyróżnienie – I. H. P)

Począwszy od:

– wprowadzenia polskich przedmiotów w ramach tzw. kursu narodowego z ich własnymi nazwami i metodami nauczania: *1. Język polski,* […]. *7. Geografia i statystyka ze szczególnym względem na Polskę. 8. Historyja powszechna w ogólności a polska szczególniej,* […]. *20. Literatura, a mianowicie polska*[61];

– poprzez ich zawartość programową: *znajomość kraju, języka, dziejów, przejęcie się zwyczajami i obyczajami narodu, którego jesteśmy członkami*[62];

– użyteczność zdobytej wiedzy w bliższej bądź dalszej perspektywie odzyskania przez Polskę niepodległości i polityczne jej uzasadnienie: *mapy jeograficzne i wojskowo-typograficzne, lekcje fechtowania*[63]; […] *nauki wojskowe z ćwiczeniami*, *dodatkowo język niemiecki*[64]. Wszystkie te elementy stanowiące o wychowaniu narodowym niewątpliwie odnosiły się do potrzeb *ujarzmionej polskości.*

Zanim we Francji, a następnie w całym świecie pojawią się, i to dopiero w następnym, dwudziestym stuleciu, pierwsze refleksje i publikacje na tak modny współcześnie temat wychowania i edukacji wielo- i międzykulturowej[65], dziewiętnastowieczna szkoła narodowa wychodźstwa polskiego praktycznie wykłuwała pionierski jej model. *Obeznanie młodzieży ze współczesnymi zwyczajami narodu polskiego i francuskiego będzie treścią nauki obyczajowej,* pisał Z. Gordaszewski w 1842 r.[66]

W programie obok przedmiotów narodowych wykładanych po polsku było tyle samo – a w starszych klasach nawet i więcej – tych nauczanych po francusku, zgodnie z tamtejszymi programami i podręcznikami. Wprawdzie pożądane było zatrudnianie w polskiej szkole na różnych funkcjach, szczególnie tych administracyjno-porządkowych, ale i nauczycielskich, przede wszystkim rodaków[67], niemniej równie cenieni i nierzadko zapra-

---

[58] BPP, akc. 2340, t. 148, ***Instrukcja dla Dyrektora***…, s. 7.

[59] Tamże, s. 7.

[60] Tamże, s. 5.

[61] BPP, akc. 2340, t. 142, ***Program Wychowania Narodowego***…, tytuł IV.

[62] Tamże, pn. 22.

[63] BPP, akc. 2340, t. 148, ***Programu Instytutu***…

[64] BPP, akc. 2340, t. 142, ***Program Wychowania Narodowego***…, tytuł IV.

[65] Więcej na ten temat zob.: I. H. Pugacewicz, ***Jak to robią Francuzi? O edukacji wielo- i międzykulturowej na wybranych przykładach,*** w: ***Między kulturami. Edukacja w wielokulturowej rzeczywistości,*** red. E. Dąbrowa, U. Markowska-Manista, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji, 2009, s. 276.

[66] BPP, akc. 2340, t. 148, ***Program Instytutu***…

[67] BPP, akc. 2340, t. 142, ***Program Wychowania Narodowego***…, tytuł IV.

szani do pracy, zwłaszcza jako profesorowie klas starszych, bywali Francuzi, tym bardziej, że polska szkoła miała przygotowywać młodzież do wstępowania na wyższe francuskie uczelnie, a rodzimych specjalistów z niektórych dziedzin na emigracji brakowało. W ogóle, ażeby powołać ów jedyny w swoim rodzaju narodowy instytut, należało zwrócić się do władz rządowych o pozwolenie na jego otwarcie i o dodatkowe fundusze, następnie do tych uniwersyteckich o zatwierdzenie wybranej kandydatury na dyrektora oraz nadzór nad szkołą, do prefektury policji, która udzielała zgody na przesiedlenia i różnego typu emigracyjne zasiłki, na władzach lokalnych (świeckich i kościelnych) skończywszy, gdyż to od nich zależały tańsze dostawy wody i żywności, organizacja miejscowych świąt i odpustów oraz wiele innych kwestii. Polska szkoła próbowała wpisywać się w ówczesną francuską edukację zarówno w sensie organizacyjno-formalnym, jak i merytorycznym (francuskie przedmioty nauczania, częściowo zapożyczona metodologia i programy). Również jej narodowo-niepodległościowy duch wolności, otwartość na wszelkiego typu innowacje, zdemokratyzowane zasady przyjmowanie uczniów, bez względu na ich status społeczny etc., dla Francuzów, spadkobierców republikańskich idei Wielkiej Rewolucji, były niezwykle bliskie.

## WYCHOWANIE MORALNE I RELIGIA

Wprawdzie rozważania na temat programu szkoły polskiej rozpoczęliśmy od ukazania ogólnych założeń instrukcji, czyli programu nauczania, a nie edukacji, czyli właściwego wychowania w rozumieniu ówczesnych, niemniej należy podkreślić ważność, a nawet pierwszorzędność nauk moralnych, w tym religii. W wielokrotnie cytowanych uwagach dla dyrektora czytamy: *Ponieważ religia czyli miłość Boga i bliźnich najskuteczniej powołuje człowieka do pełnienia jego obowiązków względem społeczeństwa i jest podstawą moralności, Dyrektor zatem czuwać będzie, aby wszyscy bez wyjątku uczniowie dokładnie oświeceni byli przez właściwych każdemu wyznaniu katechistów o obowiązkach ludzi względem Boga, dzieci względem rodziców, uczniów względem nauczycieli, obywatela względem ojczyzny i człowieka względem ludzkości*[68].

We Francji pierwszej połowy XIX w. toczyła się nieprzerwanie dyskusja, jak połączyć wychowanie religijne, w imię miłości Boga i hierarchii Kościoła, z tym obywatelskim, podporządkowanym racji stanu i interesom państwa[69]. Wydaje się, że przynajmniej w teorii owe dwie ideologie nauczania: świecka i religijna zostały sprytnie pogodzone w programie polskiej szkoły. Niewątpliwie narodowa tradycja to tradycja chrześcijańska. Nie było więc mowy o pominięciu nauki religii jako podstawy dobrego wychowania. Natomiast wzór posłuszeństwa i służby Bogu przyjął tam bardziej zdemokratyzowane oblicze, gdyż, zgodnie z proponowanym modelem, winien wpisywać się w hierarchię świecką stworzoną na wzór kościelny, w którym równie mocno są akcentowane obowiązki wobec nauczyciela, państwa i ludzkości, jak kiedyś te wobec Boga. Tak więc emigracyjny patriotyzm, podporządkowany zasadom wiary, wyprowadzał niejako nową jakość wychowania i postawy obywatelskiej względem innych, nie tylko Polaków, ale wszystkich obywateli, w której istotną rolę miała odgrywać, nie do końca jeszcze zdefiniowana, tolerancja.

---

[68] BPP, akc. 2340, t.148, ***Instrukcya dla Dyrektora***…, s. 3.

[69] A. Léon, P. Roche, ***Histoire de l'enseignement en France***, Paris, Presses Universitaires de France, 2005, s. 70–87; P. Albertini, ***L'école en France du XIXe siècle á nos jours de la maternelle á l'université***, Paris, Hachette Supérieur, 2006, s. 45–48.

Co więcej, twórcy szkolnych programów, przeniknięci francuskim duchem wolności, równości i braterstwa oraz zaznajomieni, a raczej uprzedzeni do tak bardzo wówczas modnego polskiego mesjanizmu, dozwalali naukę innych religii w szkole polskiej, o ile zaszłaby taka potrzeba, a jak wskazują późniejsze źródła, zdarzały się pojedyncze przypadki, kiedy rzeczywiście zapewniano odrębną, pozaszkolną katechezę.

Powracając z kolei do owego narodowego paradygmatu *ujarzmionej polskości*, w imię jego racji nakazywano zatrudnianie jako nauczycieli religii oraz do posługi kapłańskiej w nowo powołanej instytucji wyłącznie księży Polaków. Przy negocjacjach umowy czytamy: *przy artykule o spowiedzi i komunii uczniów polskich na pensji Pana Chapusot, żądał on, ponieważ Towarzystwo W.N. pragnie w tym celu mieć własnego księdza polskiego, aby proboszcz miejscowy który ma swoje prawa był wynagrodzony jakim darem od Towarzystwa. Żądanie to przyjętym zostało, lecz w kontrakcie nie może być umieszczone*[70].

I tak polski kapłan nieustannie towarzyszył dzieciom i młodzieży, a wychowanie moralne i narodowe opierało się na chrześcijańskich filarach. Ich znaczenie uzasadniano historycznymi przykładami: *Przed ogłoszeniem jeszcze nauki ewangelicznej Bijon, urzędnik grecki, mawiał, że początkiem wszelkiej mądrości jest bojaźń Boga. Wychowańce zakonu chrysusowego, mocniej jeszcze w sercach czujemy, tę prawdę i potrzebę nauki, która sama wystarczając do ustalenia porządku społeczeńskiego jedyną jest pocieszycielką w troskach,* […]. *Wzajemna miłość braterska i szacunek, miłość sprawiedliwości i cnoty, a nade wszystko miłość Ojczyzny, która młodzieży ukazywaną będzie jako ziemia obiecana, do której wszystkie swe uczucia kierować winni, będą zasadami i treścią moralności wykładanej* […][71].

Obok regularnych lekcji katechezy, uczniowie co niedziela winni uczestniczyć we mszy, zgodnie z narodową tradycją obchodzić święta, chować zmarłych, a w kościołach i na cmentarzach upamiętniać kolejne rocznice powstań i ich bohaterów. To wszystko dopełniało ocenę z tzw. *zachowania i prowadzenia się obyczajnego* wystawianą wespół przez księży i nauczycieli.

## *UKSZTAŁCENIE FIZYCZNE*

Francuskie programy wychowawcze I poł. XIX w., przykładając szczególną wagę do przymiotów intelektu i ducha, bagatelizowały tzw. *ukształcenie fizyczne*, o które upominał się cały krąg teoretyków na czele z Jeanem Jacques'em Rousseau[72]. Oczywiście lekcje gimnastyki nie były rzeczą zupełnie nieznaną. Zgodnie z jezuicką doktryną nauczania wychowanie fizyczne promowały zarówno te świeckie, jak i zakonne instytuty, niemniej gimnastyka we Francji aż do roku 1869 w szkolnictwie średnim i do 1880 w przypadku publicznych szkół elementarnych nie była przedmiotem obowiązkowym, a jedynie (i to dopiero od 1854 r.) uzupełniającym[73].

Zanim w latach pięćdziesiątych XIX w. poznański działacz oświatowy i pedagog Ewaryst Estkowski na łamach czasopisma „Szkoła Polska" apelował, aby *ciału nadać*

---

[70] BPP, akc. 2369, ***Protokoły***…, posiedzenie z dn. 31 sierpnia 1842 r.

[71] BPP, akc. 2340, t. 142, ***Program Wychowania Narodowego***…, tytuł IV.

[72] Więcej na ten temat zob.: S. Sztobryn, ***Historia wychowania***, w: ***Pedagogika. Podstawy nauk o wychowaniu***, red. B. Śliwerski, Gdańsk, GWP, 2006, t. I, s. 61 i nn.

[73] Więcej zob.: F. Mayeur, ***Histoire de l'enseignement et de l'éducation 1789–1930***, Paris, Perrin, 2004, s. 437 oraz F. Grèzes-Rueff, J. Leduc, ***Historie des élèves en France. De l'Ancien Régime à nos jours***, Paris, Armand Colin, 2007, s. 376.

*zdrowie siłę, zręczność i szlachetną postawę, a siłom duszy doskonałość, do jakich są zdolne*[74], polscy uczniowie w podparyskiej szkole już w latach czterdziestych mieli odbywać *gimnastykę, obroty wojskowe pieszo i na koniu* […] *codziennie godzinę jedną*[75], a ich mistrzowie nie mogli odżałować *braku rzeczki dla nauk kąpieli*[76].

Jak wynikało z francuskiego programu, Instytut pana Chapusot nie oferował żadnych zajęć fizycznych, ale na żądanie Towarzystwa nie tylko na takowe zezwolił, ale też wspólnie planowano ów wspomniany ogródek urządzić. Nie wydaje się, ażeby pomysł regularnych ćwiczeń fizycznych wynikał tylko z potrzeby wyszkolenia przyszłych sprawnych żołnierzy, gotowych walczyć za wolność ojczyzny, choć oczywiście był to istotny powód do wprowadzenia takiej, a nie innej gimnastyki. Równie ważną kwestią było zachowanie równowagi między *ciałem a duchem*. Opracowujący podstawy programowe, rozumiejąc potrzebę rozwoju fizycznego uczniów, odwoływali się do wzorców starożytnej Grecji i Rzymu, dostrzegając przy tym różność podejścia obu kultur do omawianej kwestii i wyciągając własne wnioski: *Lecz my żyjemy w wieku, gdzie się jedynie kształtowaniem umysłu zajęto bez najmniejszej uwagi na wychowanie fizyczne, bez względu na siły i zdrowie człowieka; że zaś w doświadczeniu jednego od drugiego oddzielać nie należy i nie można, łącząc je zatem z sobą najściślej cała tajemnica dobrego wychowania na tym będzie zależeć, aby w ćwiczeniach władz cielesnych i umysłowych przyzwoitą pomiędzy tymi władzami utrzymać równowagę*[77].

W imię zawołania *w zdrowym ciele zdrowy duch* obok gimnastyki stała higiena. *Wszyscy uczniowie najmniej trzy razy na miesiąc kąpać się będą w łaźni wewnątrz instytutu na ten cel założonej*[78]. Dyrektor był osobiście odpowiedzialny za czystość i miał pilnować, ażeby każdą sypialnię, w której nie mogło być więcej niż 10 łóżek, zaopatrzyć w *stosownej wielkości wodozbiór cynkowy do umywania się*[79]. O porządek, regularne zmienianie bielizny, *czyszczenie sukni i obuwia*[80], codzienne wietrzenie sal w przyszłości winni też zadbać dwaj planowani poddyrektorzy. Na usługach szkoły, według pierwszych jej planów, miało być także aż trzech lekarzy, wciągniętych na członków honorowych TWN[81], czyli pracujących za darmo. Niestety, do końca 1842 r. udało się zwerbować zaledwie jednego, niejakiego doktora Edmunda Korabiewicza[82], który jeszcze przez długie lata będzie z oddaniem pełnić swą powinność. Dla chorych uczniów urządzono osobną *infirmerię*[83]. W ramach pełnej odpowiedzialności za wychowanków pomyślano o dodatkowych rozwiązaniach, między innymi swego rodzaju umowie-kontrakcie ze wzorowym zakładem dobroczynności w Paryżu – *Hopital des Enfants*[84] – jeśli choroba trwałaby ponad miesiąc, lub odesłaniem do domu.

---

[74] Cyt. za A. Mamulska, ***Wychowanie moralne w dziewiętnastowiecznych polskich czasopismach zaboru pruskiego dla dzieci i młodzieży,*** w: ***Czasopiśmiennictwo XIX i początków XX wieku jako źródło do historii edukacji,*** red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź, Uniwersytet Łódzki, 2010, s. 126.

[75] BPP, akc. 2340, t. 148, ***Program Instytutu***…

[76] BPP, akc. 2340, t. 147, ***Sprawozdanie z wizytacji szkoły pana Chapusot***…, pn. 7.

[77] BPP, akc. 2340, t. 148, ***Instrukcja dla Dyrektora***…, s. 6.

[78] BPP, akc. 2340, t. 142, ***Program Wychowania Narodowego***…, tytuł III, pn. 32.

[79] Tamże, pn. 42.

[80] BPP, akc. 2340, t. 148, ***Program Instytutu***…

[81] BPP, akc. 2340, t. 142, ***Program Wychowania Narodowego***…, tytuł III, pn. 31.

[82] BPP, akc. 2369, ***Protokoły***…, posiedzenie z dn. 14 września 1842 r.

[83] BPP, akc. 2340, t. 142, ***Program Wychowania Narodowego***…, tytuł III, pn. 28.

[84] Tamże, pn. 29.

## KARNOŚĆ I DYSCYPLINA

Tak jak polecono dyrektorowi stosowne urządzenie szkoły pod względem programowym, pod warunkiem osobistej jego odpowiedzialności za wyniki w nauce, a te miały być sprawdzane co pół roku na tzw. popisie, tak jak dozwalano na *każde ulepszenie w edukacji* […] *chociażby miało przeciw sobie powagę zwyczajów i tradycji* […], o ile służyć będzie dobru dzieci[85], tak samo w przedmiocie dyscypliny, kar i nagród wszystko zostało doprecyzowane i jasno sformułowane.

Instytucja miała być urządzona na wzór wojskowy, z jasno nakreśloną hierarchią zależności, jednoznacznym regulaminem dnia, sprecyzowanymi obowiązkami. Obowiązującym strojem miał być ten skrojony na wzór munduru piechoty polskiej. W tym też celu zawezwano obywatela Franciszka Morawskiego, ażeby żądany projekt na swoim synu zaprezentował, co uczynił, a Towarzystwo (na posiedzeniu 14 września 1843 r.) po drobnych poprawkach ów zatwierdziło[86].

W punkcie 25. ***Programu Wychowania*** czytamy: *Dla przyzwyczajenia dzieci od młodu do porządku, ochędóstwa, szlachetnego, a nie poniżającego posłuszeństwa dla przełożonych, nauczycieli i istniejących przepisów szkolnych, jak również do zupełnej bratniej równości między sobą, będą prowadzone niejako sposobem wojskowym. Będą ubrane jednostajnie, bez żadnej różnicy, skromnie, ale chędogo i wygodnie; żywione prostym, ale dostatecznym i zdrowym pokarmem*[87]. I tak też rzeczywiście starano się organizować codzienne życie. Uczniowie mieli wstawać latem o godzinie 5, zimą o 7 rano. Dobę podzielono z grubsza na trzy części: 8 godzin nauki, 8 godzin snu i tyle samo gimnastyki połączonej z rekreacją, posiłkami, spacerami, ale i odrabianiem lekcji i nadrabianiem zaległości[88].

*Młodzież instytutu powołana będzie do wzajemnej sobie posługi* – tzn. dzieci młodsze miały być posłuszne starszym i w pewnym sensie im *służąc uczyły się rozkazywać*[89]. W przypadku starszych uczniów planowano wprowadzać ich *w dobrane towarzystwa ludzi dojrzałych, ażeby patrząc na ich wzory i słuchając ich rozmów poważali się brać w nich udział i przykładnie postępować*[90].

Już w tych pierwszych, idealistycznie kreślonych programach, nie ma mowy o karach cielesnych. Tak jak zalecano, ażeby nie przesadzać zbytnio z nagrodami za *prowadzenie przykładne ludzkie i braterskie,* tak z drugiej strony, zabraniając bicia, tłumaczono, że *potrzeba zawczasu dzieci przyzwyczajać, aby lękały się więcej wstydu niż bólu za złe czynności*[91]. Nauczyciel miał przede wszystkim upominać, ale *bez gniewu i gwałtownego uniesienia, w słowach zawsze przyzwoitych,* i oddziaływać dobrym przykładem[92]. *W karaniu za nieumienie lekcji należy być bardzo wyrozumiałym, gdyż często nie brak dobrej woli, ale mała zdolność lub chwilowe usposobienie dziecka są temu na przeszkodzie*[93].

---

[85] BPP, akc. 2340, t. 148, ***Instrukcja dla Dyrektora***…, s. 4.

[86] BPP, akc. 2369, ***Protokoły***…, posiedzenie z dn. 14 września 1842 r.

[87] BPP, akc. 2340, t. 142, ***Program Wychowania Narodowego***…, tytuł III, pn. 25.

[88] Tamże, pn. 34, 35.

[89] BPP, akc. 2340, t. 148, ***Program Instytutu***…

[90] Tamże.

[91] BPP, akc. 2340, t. 148, wyciągi z niepodpisanego projektu, dołączonego do ***Programu Instytutu***…, pn. 9.

[92] Tamże, pn. 8.

[93] Tamże, pn. 10.

Zapewne różnie to w praktyce bywało, ale metody wychowawcze ojców–założycieli ówczesnej szkoły były godne pochwały. Odnaleziony pomiędzy dziewiętnastowiecznymi papierami wycinek z gazety o szkodliwości bicia w pośladki może świadczyć również o trosce przełożonych lub szkolnego lekarza, jeśli chodzi o uświadamianie nauczycieli co do skutków stosowania kar cielesnych.

## CZAS WOLNY, ROZRYWKI

Tak jak w nagradzaniu i karaniu apelowano o umiar, równie podobną dewizę próbowano odnieść do pracy i zabawy. Zakładając, że w szkole znajdą się uczniowie od lat siedmiu, a nawet sześciu do lat dwunastu, przestrzegano przed zbyt długim siedzeniem nad książką, gdyż może to odnieść odwrotny do zamierzonego skutek, to znaczy zniechęcić do dalszej pracy[94]. *Godziny nauki tak mają być urządzone, aby dzieci długo nad książką nie siedziały, długa umysłowa praca nudzi je, zniechęca, tępi pamięć i znacznie osłabia zdrowie*[95]. W rzeczywistości, zważywszy na ilość przedmiotów francuskich dodatkowych polskich, uczniowie byli przeciążeni, nie nadążali za programem, co zostanie wypomniane już w 1843 r.: *w naukach francuskich uczniowie znajdują się w przykrym położeniu tożsamości, a nawet niektórzy o stopień i więcej zniżyli się w tym względzie* – pisał Feliks Saniewski, ojciec jednego z wychowanków[96].

Co do czasu wolnego, w który wliczano niedziele i wolne od nauki czwartkowe popołudnia, odnajdujemy następującą uwagę: *Zabawami młodzieży będą gry przyzwoite, strzelanie do celu i przechadzki* […] *celem zwiedzania osobliwości i zbiorów naukowych*[97]. Zakładano, że dzieci będą również czytać, ale upraszano nadzorców, ażeby sprawdzali dobór lektury i zakazywali *złych książek.* Dyrektor i jego pomocnicy mieli ganić wychowanków za używanie brzydkich słów, nie dozwalać im sypiać *nigdy dwóm w jednym łóżku.* W zwięzłej, dwudziesto cztero punktowej instrukcji dla dyrektora czytamy: *Jeśliby który z wychowańców przypadkiem miał gorszący jaki nałóg lub go nabył, dyrektor powinien go natychmiast odłączyć od innych, zawiadomić o tym zwierzchność, która przedsięweźmie skuteczne środki zaradzenia złemu*[98]. Możemy tylko się domyślać, o jakie *zgubne nałogi* chodziło autorom dokumentu, gdyż o tych gorszących przewinieniach uczniów w protokołach się nie pisało, omawiało się je na tajnych obradach, a odnotowywało jedynie kary. Był to też sposób dbania o reputację szkoły, która, jak pokażą kolejne lata, stała się celem nieustannych ataków zarówno opozycji politycznej, jak i nie zawsze zadowolonych rodziców.

## ZAKOŃCZENIE

Dalsze lata Szkoły Narodowej Polskiej pokazały, że nie wszystkie plany i projekty zostały zrealizowane. W niniejszym artykule omówiono te, które pojawiły się tuż przed jej otwarciem lub w pierwszych miesiącach funkcjonowania. Owe plany niejednokrotnie

---

[94] BPP, akc. 2340, t. 148, ***Instrukcja dla Dyrektora szkoły***…

[95] BPP, akc. 2340, t. 148, wyciągi z niepodpisanego projektu, dołączonego do ***Programu Instytutu***…, pn. 18.

[96] BPP, akc. 2340, t. 150.

[97] BPP, akc. 2340, t. 148, ***Instrukcja dla Dyrektora szkoły***…

[98] BPP, akc. 2340, t. 148, wyciągi z niepodpisanego projektu, dołączonego do ***Programu Instytutu***…, pn. 14.

bardziej obrazowały życzeniowe intencje założycieli niż egzystencjalne realia, niemniej wiele mówiły o tzw. wyobrażanej tożsamości i ideologii pierwszej polskiej szkoły na obczyźnie. W świetle owych zaleceń i programów jawi się obraz instytucji nowatorskiej, troskliwej, adoptującej do swoich potrzeb racjonalne pomysły zarówno polskiej, jak i obcej pedagogiki, szkoły poszukującej nowych rozwiązań. Nie należy jednak zapominać, że głównym źródłem powyższych rozważań są jej pierwsze, wręcz pionierskie projekty, sporządzane często zbyt optymistycznie, zbyt szybko i na wyrost, próbujące przynajmniej teoretycznie sprostać najróżniejszym potrzebom wymagającej emigracji. Wkrótce rzeczywistość je zweryfikuje. Część pomysłów, jak te o lekcjach fechtowania, narodowym wykładzie z geografii etc., odejdzie w zapomnienie, innym przyjdzie zejść na margines ówczesnej instrukcji, jak np. tym nieco przedwczesnym o obowiązkowej nauce języków nowożytnych. Przyjdzie też stawiać czoła kwestiom podstawowym, jak np. niemożności nauczenia mowy narodowej bez odpowiednich środków i metod, pomocy i książek, nie mówiąc już o realizacji innych celów. Wakacje zostaną zastąpione kolejnymi tygodniami żmudnej pracy, a beztroskie lektury pamięciową nauką łaciny i greki solidnie zakorzenionych w klasycznym systemie europejskiego, a tym bardziej francuskiego nauczania.

Niemniej tak skrupulatnie i z wielką dozą optymizmu planowany obraz szkoły, nawet po jej pierwszych i kolejnych porażkach, zawsze będzie jej duchowym dziedzictwem i wyobrażeniem, inspiracją do budowania i podtrzymywania najcenniejszych wartości, z tymi narodowymi na czele. Wszak wszystko próbowano podporządkować potrzebom owej *ujarzmionej polskości*.

BIBLIOGRAFIA

Albertini P., ***L'école en France du XIXe siècle á nos jours de la maternelle á l'université***, Paris, Hachette Supérieur, 2006.

Draus J., Terlecki R., ***Historia wychowania. Wiek XIX i XX***, t. 2., Kraków, WAM, 2009.

Gadon L., ***Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego,*** t. III, Kraków 1902.

German F., ***Kraiński Wincenty Czesław***, w: ***PSB***, t. XV, s. 96–98.

Grèzes-Rueff F., Leduc J., ***Historie des élèves en France. De l'Ancien Régime à nos jours,*** Paris, Armand Colin, 2007.

Gruss N., ***Szkoła Polska w Paryżu***, Warszawa, PZWS, 1962.

Jarrassé D., ***Guide du patrimoine juif parisien,*** Paris, Parigramme, 2003.

Jedlicki J., ***Błędne koło 1832–1864***, Warszawa, Wydawnictwo Neriton, 2008.

Karbowiak A., ***Dzieje edukacji Polaków na obczyźnie,*** Lwów 1910.

Konarska B., ***Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848,*** Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1986.

Léon A., Roche P., ***Histoire de l'enseignement en France,*** Paris, Presses Universitaires de France, 2005.

Łuczakówna-Kozerska H., ***Biernacki Alojzy Prosper***, w: ***PSB***, t. II, s. 76–78.

Mamulska A., ***Wychowanie moralne w dziewiętnastowiecznych polskich czasopismach zaboru pruskiego dla dzieci i młodzieży,*** w: ***Czasopiśmiennictwo XIX i początków XX wieku jako źródło do historii edukacji,*** red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź, Uniwersytet Łódzki, 2010.

Mayeur F., ***Histoire de l'enseignement et de l'éducation 1789–1930,*** Paris, Perrin, 2004.

„Narodowość", 10 września 1842.

***Observations sur le rapport au Roi et sur l'ordonnance du 26 mars 1829, concernant l'instruction publique,*** w: ***Considérations sur la nécessité et les moyens de réformer le régime universitaire,*** réd. M. Gasc, Paris 1829.

Pawłowski B., Dutkiewicz J., ***Dwernicki Józef***, w: ***PSB***, t. VI, s. 19–22.

Ponty J., ***L'immigration dans les textes. France 1789–2002,*** Paris, Belin, 2003.

Pugacewicz I. H., ***Jak to robią Francuzi? O edukacji wielo- i międzykulturowej na wybranych przykładach,*** w: ***Między kulturami. Edukacja w wielokulturowej rzeczywistości,*** red. E. Dąbrowa, U. Markowska-Manista, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji, 2009.

Słowaczyński J., ***Polska w kształcie Dykcjonarza historyczno-statystyczno-geograficznego***, Paryż 1833–1838.

Sztobryn S., ***Historia wychowania,*** w: ***Pedagogika. Podstawy nauk o wychowaniu,*** red. B. Śliwerski, Gdańsk, GWP, 2006.

Tarczyński M., ***Generalicja powstania listopadowego***, Warszawa, MON, 1988.

Turowski J., ***Królikowski Ludwik***, w: ***PSB***, t. XV, s. 376–378.

Tyrowicz M., ***Nakwaski Henryk Mirosław***, w: ***PSB***, t. XXII, z. 3., s. 481–483.

Witkowska A., ***Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków,*** Łódź, słowo/obraz terytoria, 1997.

Verneuil C., ***La France et les étrangers du milieu du XIXe siècle à nos jours,*** Paris, Ellipses, 2010.

Artykuł napisany na podstawie źródeł rękopiśmiennych:

– Biblioteki Polskiej w Paryżu złożonych w pudłach o numerach akcesyjnych: **2332**, teka – 1b, t. 3; **2340**, t. 140, t. 142, t. 147, t. 148, t. 160; **2369** oraz rękopisy z serii I, 48/3.

– Biblioteki XX Czartoryskich w Krakowie, ***Korespondencja Instytutu Przygotowawczego (1849–72),*** Archiwum Hotelu Lambert, sygn. 6698 III.

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

ANNA KROTOFIL
Zabrze

# HISTORIA EDUKACJI TEATRALNEJ W POLSCE DO ROKU 1945. ZARYS HISTORYCZNY

*Teatr jest równie stary jak ludzkość. W swoich pierwotnych formach towarzyszył jej od samego początku. Przeobrażenie w inne „ja" należy do archetypów ludzkiej ekspresji. Można to prześledzić, poczynając od pantominy myśliwskiej ludów epokoi lodowcowej aż po zróżnicowane sposoby gry nowoczesnego teatru*[1].

Margot Berthold

Teatr *jest to sztuka zakorzeniona, najbardziej ze wszystkich sztuk zaangażowana w żywy nurt zbiorowego doświadczenia, najbardziej czuła na wstrząsy, jakie targają życiem społecznym, będącym w permanentnym stanie rewolucji, wrażliwa na żmudne postępy wolności, która bądź posuwa się mozolnie naprzód, na poły zdławiona przeciwnościami, bądź dokonuje nagłych, gwałtownych skoków. Teatr jest zjawiskiem społecznym*[2].

Teza Jeana Dovignauda czyni teatr najbardziej społeczną ze wszystkich sztuk, gdyż ma on możność najsilniejszego oddziaływania na odbiorcę. Widz oglądający spektakl teatralny „wciągany" jest w system relacji, emocje przeżywa „na gorąco", utożsamiając się z prezentowanymi postaciami lub ideami utworu.

Wziąwszy pod uwagę nawet najstarsze, pradawne widowiska teatralne, mające charakter obrzędów religijnych, w których rola widza i aktora nie była wyraziście zaznaczona, można zaobserwować, że zawierają one także i funkcje dydaktyczno-wychowawcze – obrzędy i ich znaczenie dla wspólnoty plemiennej były w ten sposób przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Nie dziwi więc, że teatr stał się narzędziem wykorzystywanym w edukacji i wychowaniu.

---

[1] M. Berthold, ***Historia teatru***, Warszawa, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1980, s. 7.

[2] J. Duvignaud, ***Społeczna praktyka teatru***, w: ***Wiedza o kulturze, część III: Teatr w kulturze***, red. W. Dudzik, L. Kolankiewicz, Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1991, s. 89.

Już Platon *postulował wykształcenie literackie oparte na żywym słowie.* […] *Utwory śpiewane i deklamowane przez młodzież powinny zawierać pochwałę bogów, bohaterów narodowych oraz różnorodnych zalet moralnych*[3].

Rozwój teatru szkolnego ma ścisły związek z ewolucją szkolnictwa w ogóle, którego początki wiążą się z działalnością Kościoła. Gall Anonim wspomina, iż Władysław Herman oddał na naukę do szkoły katedralnej swego syna Zbigniewa[4]. W XI wieku powołano urząd scholastyka, którego zadaniem był nadzór na szkołami danej diecezji. Wpierw powstały szkoły katedralne, a potem parafialne[5], w XIII wieku dołączyły szkoły kolegiackie. Z czasem szkoły parafialne obrały za zadanie dostarczenie podstaw edukacyjnych, czyli nauki pisania i czytania, początków gramatyki i rachunków, szkoły katedralne zaś konstytuowały się jako wyższe, kształcące głównie kleryków, a program nauczania przewidywał między innymi: retorykę, dialektykę, gramatykę, teologię, prawo kanoniczne[6]. Najwyższym osiągnięciem polskiej edukacji doby średniowiecza z pewnością było założenie w 1364 roku Uniwersytetu Krakowskiego przez Kazimierza Wielkiego i odnowienie go w 1400 r. przez Władysława Jagiełłę. Wiek XV to okres rozkwitu uczelni, która przyczyniła się do rozwoju sieci szkolnictwa niższego, kształcąc rzesze nauczycieli.

Źródeł najwcześniejszych przedstawień szkolnych zespołów teatralnych należy dopatrywać się obu nurtach teatru średniowiecznego – religijnym i świeckim – jakie zaistniały w Polsce od przełomu XI/XII do końca XV w.[7] Jednak to przełom średniowiecza i renesansu uznaje się za moment powstania szkolnego teatru, jak przekonują nas ocalałe źródła[8].

Tak więc to żakowskie zabawy, naśladujące występy grup aktorskich, *osadzone w obyczaju szkolnym, jak obchody dnia świętego Gawła*[9], odgrywanie widowisk pasyjnych czy jasełkowych[10], będą stanowiły jedne z pierwszych amatorskich wystąpień w dziejach szkolnego teatru.

W annałach przetrwały informacje o inscenizacjach w gimnazjum przy parafii św. Elżbiety we Wrocławiu dwu antycznych komedii (***Eunuch*** Terencjusza w 1500 r. i ***Aulularia*** Plauta w 1502 r.) oraz o przedstawieniu żaków krakowskich z 1515 roku dla króla Zygmunta Augusta czy o głośnym występie zespołu akademickiego na Wawelu z roku 1525. Wtedy to uczniowie Stanisława z Łowicza zaprezentowali na dworze królewskim spektakl pod tytułem ***Iudicium Paridis*** (***Sąd Parysa***); celem zobrazowania sporu trzech bogiń wykorzystano elementy scenograficzne (stół i drzewo). Tekst został opublikowany drukiem po łacinie i nieco później po polsku (***Sąd Parysa. Królowica Trojańskiego***, 1542 r.)[11].

---

[3] ***Historia wychowania. Tom I***, red. Ł. Kurdybacha, Warszawa, PWN, 1965, s. 84.

[4] P. Czartoryski, ***Średniowiecze***, w: ***Historia nauki polskiej***, red. B. Suchodolski, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1970, s. 33.

[5] Pierwsza szkoła parafialna została założona w Krakowie przy kościele Mariackim przez biskupa Iwona Odrowąża około roku 1227. Tamże, s. 34 i 35.

[6] Tamże, s. 36.

[7] B. Frankowska, ***Encyklopedia teatru polskiego***, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003, s. 483––484, 489–490.

[8] S. Rzęsikowski, ***Funkcja teatru w polonistycznym kształceniu młodzieży. Część 2. Formy teatralne na gruncie szkolnym***, Kraków, WOM, 1992, s. 200 oraz B. Frankowska, ***Encyklopedia***..., s. 487.

[9] T. Witczak, ***Literatura Średniowiecza***, Warszawa, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, 1990, s. 110.

[10] S. Kot, ***Historia wychowania, Tom I***, ***Od starożytnej Grecji do połowy XVIII***, Warszawa, Żak, 1994, s. 187.

[11] S. Rzęsikowski, ***Funkcja teatru***..., s. 201.

Jednak największy rozwój staropolskich szkolnych teatrów wiąże się z działaniem szkół jezuickich, których początek datuje się na 1564 rok, kiedy to założono pierwsze kolegium jezuickie w Braniewie. Jezuici praktycznie zmonopolizowali rynek edukacyjny w Polsce do XVII w.[12] Do niewątpliwie chlubnych tradycji edukacyjnych, propagowanych w szkołach jezuickich, należy teatr szkolny, który był pojmowany jako narzędzie wychowawcze. Pierwszy występ szkolnego zespołu jezuickiego, z okazji uroczystości Bożego Ciała, miał miejsce w roku 1556 w Pułtusku.

Jedna z pierwszych prac badawczych autorstwa Stanisława Windakiewicza z 1922 r.[13] charakteryzuje cele i działanie teatru szkolnego jezuitów. Jednak wnikliwą analizę tematu przedstawił Jan Okoń w monograficznej pracy zatytułowanej ***Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku***[14], informując we wstępnych rozważaniach o tym, iż praca jego stanowi niejako kontynuację badań, które nad scenami teatru jezuickiego wieku XVI poczynił Jan Poplatek[15]. Okoń szczegółowo analizuje i omawia programy teatralne, teksty literackie oraz sposoby realizacji scenicznych, wyciągając wnioski dotyczące specyfiki teatru jezuitów. Był to teatr utylitarny, podporządkowany celom kształcenia charakterystycznym dla jezuitów, w myśli dewizy statutowej zakonu: *Ad maiorem Dei gloriam*. Teatr ten był w pełni amatorski, to znaczy nauczyciele pełnili funkcję autorów tekstów dramatycznych i reżyserów, a uczniowie – aktorów[16]. Spektakle realizowano często z wielkim rozmachem, z użyciem strojów, bogatych dekoracji i nawet statystów, a majętne szkoły wyposażały swe sceny w nowoczesne urządzenia, jak zapadnie czy wymienne dekoracje, na wzór scen włoskich. Spektakle trwały czasem przez kilka dni, podczas których widzowie–profesorowie, obok kontemplacji dzieła dramatycznego, dokonywali oceny popisów uczniowskich. Przeważająca część przedstawień wykonywana była po łacinie, tylko nieliczne spektakle, na przykład z okazji Świąt Bożego Narodzenia, realizowano po polsku. W trakcie badań Okoń doszedł do wniosku, że twórcy dramatów jezuickich najczęściej dokonywali adaptacji, sięgając głównie po dzieła rzymskich historyków i biografów, historyków i ojców Kościoła, kronikarzy i historyków polskich, twórców renesansowych i barokowych. Lista autorów jest niezwykle obszerna i świadczy o erudycji zakonników–nauczycieli oraz o tym, że – jak dowodzi autor monografii – *autorzy sztuk dokonywali wyboru i świadomej selekcji materiału z punktu widzenia jego walorów dramatycznych*[17]. Warto jeszcze dodać, że sztuki teatralne wystawiano z okazji wspomnianych już świąt (Boże Narodzenie, Wielkanoc, Boże Ciało), bogato fetowano

---

[12] W 1773 roku, w chwili kasacji zakonu, w Rzeczypospolitej istniało 66 szkół jezuickich. R. Wroczyński, ***Dzieje oświaty polskiej do roku 1795***, Warszawa, PWN, 1987, s. 110; por. także: L. Grzebień SJ, ***Jezuici***, Kraków, WAM, 1999, s. 24–39.

[13] S. Windakiewicz, ***Teatr kollegjów jezuickich w dawnej Polsce***, Kraków, PAU, 1992. [We wszystkich cytatach i zapisach tytułów zachowano pisownię oryginalną – A. K.].

[14] J. Okoń, ***Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku***, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1970. Badacz pochylał się nad tematem wielokrotnie, czemu dał wyraz w 7. tomie ***Esejów i Studiów***, wydanym pod auspicjami Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowowschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, zatytułowanym ***Na scenach jezuickich w dawnej Polsce: (rodzimość i europejskość)***, Warszawa 2006.

[15] J. Poplatek, ***Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce***, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1957.

[16] J. Okoń, ***Dramat***..., s. 108.

[17] Tamże, s. 45.

też zakończenie roku szkolnego. Z czasem autorzy dramatów sięgali po tematy aktualne, przedstawiając ważne wydarzenia z życia politycznego kraju, to z kolei wiązało się z wizytami znanych osobistości w kolegiach. Spora grupa przedstawień dedykowana była świętym, w tym 30 spektakli poświęcono Stanisławowi Kostce[18].

Józef Budzyński w pracy pt. ***Dramat i teatr szkolny na Śląsku (XVI–XVIII wiek)***, oparłszy się na materiale źródłowym, który tworzą: teksty utworów dramatycznych, programy teatralne, wzmianki o przedstawieniach lub niezachowanych utworach, dał charakterystykę teatru szkolnego na Śląsku, konkludując: *oryginalność tę można sprowadzić do trzech dominujących cech – właściwości tego teatru – był to teatr łaciński, chrześcijański, śląski*[19]. Owa śląskość przejawia się głównie tematyką przedstawień – dominowały *treści wiążące się ze szczególnym umiłowaniem ziemi rodzimej, jej mieszkańców i ich zwyczajów oraz pięknych, choć skomplikowanych dziejów tej krainy*[20]. Warto nadmienić, iż autor przeanalizował 350 tekstów scenicznych oraz 2600 programów teatralnych zachowanych w bibliotekach i archiwach. Niech ilość ta świadczy o donośnym znaczeniu zjawiska, jakim był teatr szkolny na Śląsku.

Do najwybitniejszych wychowanków kolegiów jezuickich a zarazem autorów dramatów należy Franciszek Bohomolec (1720–1784). Jezuita odbywał studia w Polsce i w Rzymie, pracował w Wilnie, potem w Warszawie[21]. Pracę dydaktyczną podpierał publikacjami, w których postulował używanie języka polskiego, dbałość o jego czystość, rozwój kultury w nowoczesnym duchu studiów naukowych, ale przy szacunku dla tradycji. Cele dydaktyczne postanowił również Bohomolec wyłożyć ustami Melpomeny, *próbował wyrażać problemy i pojęcia związane z formowaniem się nowych potrzeb kulturalnych i układów społecznych, ukazując je poprzez typy ludzi i sytuacje czerpane wprost z życia. U podstaw tej dydaktyki leżała głęboka wiara w możliwość rozumnej, rzeczowej perswazji za pomocą racjonalnych argumentów*[22]. Spośród 45 komedii, które wyszły spod jego pióra, 24 zostały zaprezentowane na deskach szkolnego teatru jezuickiego (Warszawa, Złoczów). Komediopisarz najpierw adaptował na rzecz szkolnego teatru sztuki obce, a szczególnie Moliera. Warto odnotować ciekawostkę, iż na potrzeby scen konwiktowych Bohomolec musiał tak przekształcać oryginał, aby wypunktować cechy dydaktyczne utworu, ale i usunąć z niego wątki miłosne. Teksty własne, głównie komedie obyczajowe, pisane na potrzeby teatru szkolnego oraz dla królewskiej sceny publicznej, piętnowały głupotę, prostactwo, bezmyślność, brak moralności, dwulicowość; zgodnie z duchem XVIII-wiecznej krytyki wyśmiewały sarmackie zacofanie, brak edukacji, pijaństwo i awanturnictwo. Cele wychowawcze Bohomolec osiągał, posługując się postaciami o jednoznacznej konstrukcji moralnej (snob, fircyk, naiwny syn, sprytny służący), charakteryzowanymi dodatkowo symbolicznym nazwiskiem (Figlacki, Staruszkiewicz, Dobrotliwski) i językiem, jakim się posługują. Do najbardziej znanych komedii konwiktowych Bohomolca zalicza się następujące dzieła: ***Figlacki polityk teraźniejszej***

[18] Tamże, s. 11–113 oraz 133.

[19] J. Budzyński, ***Dramat i teatr szkolny na Śląsku (XVI–XVIII wiek)***, Katowice, Wydawnictwo UŚ, 1996, s. 18.

[20] Tamże.

[21] B. Kryda, ***Franciszek Bohomolec***, w: ***Pisarze polskiego oświecania***, T. 1., red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992, s. 216–233.

[22] Tamże, s. 225–226.

***mody*** (Warszawa 1755 r.), ***Nieroztropność swym zamysłom szkodząca*** (wystawione w warszawskim Collegium Nobilium w latach 1753–54 i 1755 ) czy ***Paryżanin polski*** (teatr szkolny pijarów w Łomży)[23].

Także Stanisław Konarski, pijar, niestrudzony reformator polskiego szkolnictwa, założyciel Collegium Nobilium, docenił rolę edukacji teatralnej w wychowaniu młodzieży, uznając ją za narzędzie wychowawcze niezbędne w kształtowaniu postaw światłych obywateli.

Wśród zabudowań Collegium Nobilium znalazł się dwukondygnacyjny budynek teatralny, ze sporą sceną, garderobami, malarnią, foyer, magazynami i widownią ułożoną wokół trzech ścian budynku[24]. Sam Konarski jest autorem sztuki teatralnej pod tytułem ***Tragedia Epaminondy*** (wystawionej w 1756 r.)[25]. Utwór, ukazujący losy wybitnego wodza tebańskiego, to dzieło dydaktyzujące, ciskające gromy na *liberum veto*, anarchię i słabość państwa; cnotą promowaną przez rektora Collegium Nobilium jest umiłowanie ojczyzny.

Konarski w nowej, zreformowanej szkole *postanowił położyć kres szerzeniu złego gustu*, zabraniając wystawiania sztuk autorstwa rodzimych nauczycieli, *wprowadza repertuar francuski: Corneille'a i Moliera. W każdym karnawale dawano jedną tragedię tłumaczoną i jedną w oryginale*[26].

Teatr szkolny nie był oczywiście domeną szkół jezuickich i pijarskich. Także inne zgromadzenia zakonne, prowadzące szkoły na terenach należących do Rzeczpospolitej, korzystając ze wzorców jezuickich, wprowadzały spektakle teatralne (dawane przez uczniów) w obręb zajęć szkolnych. Ich funkcja i zasięg z biegiem czasu zmieniły znaczenie, ale przetrwały do dnia dzisiejszego w szkołach zakonnych[27].

Czasy zaborów to ciężki okres w historii polskiego narodu. Strategia postępowania w zaborze rosyjskim, zakładająca totalną asymilację Polaków, „zaowocowała" również działaniami na polu edukacyjnym. W szkołach uczono po rosyjsku, rosyjskiej historii i geografii, język polski był przedmiotem dodatkowym i wykładany był… po rosyjsku. Stanisław Koszutski, wspominając lata nauki w siedleckim i kieleckim gimnazjum, charakteryzuje postawy nauczycieli, *którzy przeszli na prawosławie i stali się „moskalami" tylko dla karjery.* […] *Byli to przeważnie łapownicy i pijacy*[28].

Podobnie rzecz się miała w zaborze pruskim, szczególnie w okresie Kulturkampfu, kiedy to zabroniono posługiwania się językiem polskim, a w szkołach po polsku prowadzona była tylko religia[29].

W takiej sytuacji nie mogło być mowy o jakichś systemowych, przemyślanych działaniach edukacyjnych, których część stanowiłaby edukacja teatralna. Szkolnym, amatorskim grupom teatralnym przypadła zgoła inna rola. Ich występy towarzyszyły wielkim uroczystościom narodowym, jak sprowadzenie prochów Mickiewicza w 1890 r.

---

[23] B. Frankowska, ***Encyklopedia***..., s. 50.

[24] B. Król-Kaczorowska, ***Budynek teatru. Rozwój funkcji i form do roku 1833***, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975, s. 89.

[25] J. Nowak-Dłużewski, ***Stanisław Konarski***, Warszawa, Instytut Wydawniczy Pax, 1989, s. 211–213.

[26] Tamże, s. 56.

[27] B. Frankowska, ***Encyklopedia***..., s. 487.

[28] S. Koszutski, ***Walka młodzieży polskiej o wielkie ideały. Wspomnienia z czasów gimnazjalnych i uniwersyteckich***, Warszawa 1928, s. 12.

[29] N. Davies, ***Boże igrzysko. Historia Polski. Tom II***, Kraków, Znak, 1992, s. 135–136, 167–168.

czy stulecie uchwalenia Konstytucji 3 maja w roku 1891. Akademie te, najczęściej organizowane konspiracyjnie, miały za zadanie podtrzymywanie ducha patriotyzmu i zaznajamianie młodzieży z literaturą wieszczów.

W Galicji teatr szkolny działał jawnie i dość prężnie, pojawiając się w większości szkół średnich. Szczególnie od przełomu w latach sześćdziesiątych XIX w., *kiedy* – jak wspomina Karol Estrechier – *rozpoczęła się zmiana na lepsze – zmiana nader szybko idąca. Szkoły średnie zaczęły wchodzić w orbitę wpływów Sejmu krajowego i świeżo utworzonej Rady szkolnej krajowej. Spolonizowano język nauczania i sposób nauczania. Lecz przede wszystkim oba polskie uniwersytety zaczęły dostarczać coraz to liczniejszych szeregów zawodowo wykształconych i narodowo uświadomionych nauczycieli – Polaków*[30].

Wyodrębniła się wówczas specyficzna forma teatru szkolnego pod nazwą ***Wieczorki Mickiewiczowskie***, a potem ***Wieczory Trzech Wieszczów***. Impreza ta wzięła swój początek z krakowskiego Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego (dawniej św. Anny)[31], skąd rozprzestrzeniła się na całą Galicję. Tak o pierwszym ***Wieczorze*** i kolejnych pisze jeden z uczestników, Jan Opieński: *Z chlubą wspominam, że gimnazjum nasze było pierwszym w Polsce, względnie w Małopolsce, w którym koledzy z VIII klasy urządzili Wieczór Mickiewiczowski. Jako jeden z lepszych deklamatorów* […] *miałem powierzoną deklamację wstępu do księgi XI (Rok 1812) z „Pana Tadeusza".* […] *Ten, urządzony w r. 1878 ku czci wielkiego Adama wieczór dał początek w najbliższych już latach szeregowi tych popularnych wieczorów we wszystkich szkołach średnich w Galicji. We Lwowie* […] *pierwszy* […] *odbył się w roku 1880*[32].

***Wieczorki*** przybierały też formę wydarzenia kulturalnego, o którym wiedziało całe miasto. Przekonuje nas o tym relacja z ***Wieczoru Młodej Polski*** z 1903 r., kiedy to młodzież opracowała program, dyskusje nad którym odbiły się echem w prasie krakowskiej. Kierownictwo artystyczne objął artysta teatru miejskiego Paweł Sosnowski, młodzi aktorzy konsultowali się z aktorami i poetami. Spektakl odbył się w sali „Sokoła" przy krakowskiej publiczności, a inscenizowano fragmenty ***Nocy listopadowej*** oraz deklamowano teksty Kasprowicza, Tetmajera, Przybyszewskiego i Żeromskiego[33]. Powyższy przykład daje podstawy do wyciągnięcia wniosku, że szkolne inscenizacje na progu XX wieku zaczęły pełnić kolejną ważną rolę. Sprzyjały rozwojowi intelektualnemu i osobowościowemu młodzieży, która sięgała po aktualne dla nich tematy, modnych artystów, starając się w ten sposób odnaleźć swoją nowatorską, nie zawsze zgodną z duchem edukacji, drogę ekspresji własnych przeżyć, emocji i refleksji.

Wkraczając, zgodnie z rytmem chronologii dziejów, w okres istnienia II Rzeczpospolitej, dochodzi się do ważkiego momentu dla edukacji teatralnej. Jak zauważa Magdalena

---

[30] K. Estreicher, ***Kilka wspomnień z lat szkolnych 1878–1887***, w: ***Pół wieku wspomnień uczniów Gimnazjum im. B. Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie***, Kraków 1938, s. 1.

[31] Do szkoły tej uczęszczali między innymi: Jędrzej Śniadecki, Józef Bem, Jan Matejko, Karol Estreicher, Stanisław Wyspiański, Józef Conrad Korzeniowski, Tadeusza Boy-Żeleński, Julian Osterwa, Ignacy Daszyński. Historia szkoły, Internet, (dostęp: 8.02.2012 r.), dostępny w: *http://www.nowodworek.krakow.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=10&Itemid=13*

[32] J. Opieński, ***Wiązka wspomnień z lat szkolnych 1872–1882***, w: ***Pół wieku wspomnień***..., s. 26.

[33] W. Chrupek, ***Wieczór «Młodej Polski» w Gimnazjum św. Anny***, w: ***Pół wieku wspomnień***..., s. 98–100.

Biela: *Współczesne myślenie o polskim teatrze szkolnym jako o przestrzeni artystycznej aktywności dzieci i młodzieży jest wynikiem reformy przeprowadzonej w dwudziestoleciu międzywojennym. W międzywojniu powstała bowiem pierwsza rodzima teoria teatru uczniowskiego, która wyznaczyła ramy amatorskiej twórczości teatralnej*[34].

Na łamach miesięcznika amatorskiego ruchu teatralnego „Teatr Ludowy" Wacław Budzyński perorował: *Teatr dziecięcy* […] *robi się coś prawie wszędzie, w każdej niemal szkole powszechnej, ale bez planu, poomacku i bez tych korzyści, jakie mogłyby być przy umiejętnym poprowadzeniu. Brak rozejrzenia się, brak znajomości rzeczy, a jednocześnie dużo dobrej woli, zapału i pracy. Usuńmy więc braki, dajmy program*[35].

W 1924 r. w Warszawie odbył się I Ogólnopolski Zjazd Polonistów, na którym to Lucjusz Komarnicki zaprezentował śmiałe koncepcje teatru szkolnego[36], pojmowanego jako wszechstronne narzędzie edukacyjne, wykorzystujące *wrodzony instynkt teatralności*[37] u dzieci. Ten wybitny teatrolog oczywiście nie był pierwszym nauczycielem, który organizował w szkole zajęcia teatralne, jednak postulatami z roku 1924 *wpisał się* […] *w nurty nowożytnej, także współczesnej teorii i praktyki wychowania, których naczelną zasadą była i jest aktywność ucznia, czynne jego uczestnictwo w życiu szkoły*[38].

Komarnicki stanowczo sprzeciwiał się próbom tworzenia w szkołach teatrów profesjonalnych, gdyż *„teatr szkolny" nie może być małpowaniem teatru zawodowego, nie może się opierać na repertuarze teatrów „prawdziwych"* […], *aby mógł spełniać funkcję pedagogiczną uczciwie, musi wytworzyć swoją specyficzną atmosferę, różną zgoła od atmosfery, panującej w teatrze zawodowym*[39].

I tak powstała idea „laboratorium teatralnego" przy szkolnym teatrzyku ***Muza***, w którym reżyserował Komarnicki w latach 1923–26[40]. Dziewczęta z ***Muzy*** zgrupowane były w kołach zadaniowych, co umożliwiało pracę z liczną grupą i sprzyjało rozwojowi różnorodnych talentów. Jedna z uczestniczek „laboratorium", opisując działalność ***Muzy***, wymienia koło dekoratorskie, grupę techniczną i koło muzyczne. Równolegle do tych działań prowadzono próby sceniczne[41]. Prace nad spektaklem przebiegały według pewnych reguł. Najpierw dokonywano wyboru tekstu. Komarnicki był zdania, że ani sztuki klasyczne (zbyt długie i poważne), ani sztuki dziecinne (naiwne, często grafomańskie) nie nadają

---

[34] M. Biela, ***Reforma polskiego teatru szkolnego w dwudziestoleciu międzywojennym***, w: „Podteksty. Czasopismo Kulturalno-Naukowe" 2009, nr 1, Internet, (dostęp: 8.02.2012 r.) dostępny w: *http://podteksty.amu.edu.pl/podteksty/?action=dynamic&nr=16&dzial=4&id=359*

[35] W. Budzyński, ***Teatr bajek***, w: „Teatr Ludowy" 1929, nr 2, s. 33, za: M. Biela, ***Reforma polskiego teatru***..., s. 1.

[36] Tekst został opublikowany w czasopiśmie „Muzeum" i powtórzony w najważniejszej jego pracy z zakresu edukacji teatralnej pt. ***Teatr szkolny. Ogólne założenia z praktyki teatru szkolnego. Teoria teatru szkolnego***. L. Komarnicki, ***Teatr szkolny***, w: „Muzeum" 1925, z. 1–2, s.123–135; L. Komarnicki, ***Teatr szkolny. Ogólne założenia z praktyki teatru szkolnego. Teoria teatru szkolnego***, Warszawa 1926. [Z tego wydania zaczerpnięto cytaty – A. K.].

[37] L. Komarnicki, ***Teatr szkolny***..., s. 10.

[38] D. Dworakowska-Marinow, ***Lucjusz Komarnicki. Pedagog, badacz literatury, teatrolog***, Łodź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2007, s. 197.

[39] L. Komarnicki, ***Teatr szkolny***..., s. 10–11.

[40] Po śmierci Komarnickiego ***Muzą*** kierował nowy dyrektor szkoły Marian Odrzywolski. W roku 1934 do zespołu należało niemalże sto dziewcząt. Z. Kwieciński, ***Z doświadczeń dawnego teatru szkolnego w Polsce***, w: ***Teatr młodzieży***, red. I. Słońska, Warszawa, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia", 1970, s. 22.

[41] B. Hajdukowicz, ***Lucjusz Komarnicki, pedagog i artysta. Wspomnienia uczennicy***, w: „Teatr Ludowy" 1948, nr 9, s. 408.

się do wystawień w szkole. Postulował stworzenie nowego repertuaru dla potrzeb teatrzyków uczniowskich. Warto zaznaczyć, że o wyborze tekstu współdecydowały dziewczęta, które z czasem same zaczęły pisać. Kiedy tekst został zaaprobowany przez „prezydium", rozpoczynał się proces adaptacji. Jego pierwszym etapem było zgłębienie treści utworu, poddanie pomysłów inscenizatorskich i dalej – obsada ról, dekoracje, rekwizyty, kostiumy, muzyka. Sygnalizowane wcześniej zawierzenie dziecięcej „intuicji" teatralnej oraz bardzo subtelna opieka reżyserska ze strony nauczyciela owocowały samodzielnością i pomysłowością rozwiązań scenicznych, od wyboru kostiumu po delikatniejsze środki wyrazu typu gest czy ton głosu. *Stworzenie dobrej, ciekawej, emocjonującej sytuacji jest więc dla mnie* – pisał twórca ***Muzy*** – *pierwiastkową czynnością w przygotowaniu sztuki teatralnej. Zajęcie się tą czynnością szczere i gorące obudzi drzemiące zapędy twórcze. Uczeń poczuje radość tworzenia. Zjawi się wówczas właściwe spojrzenie, znajdzie się odpowiedni gest, uchwycony zostanie pożądany ton mowy, oddana będzie w sposób przekonywający i sugestywny myśl* […] *Sytuacja jest punktem wyjścia*[42].

Fascynujące jest podejście Komarnickiego do kreacji postaci na scenie. Aktor, aby dobrze zagrać rolę, musi dokonać analizy treści tekstu, poznać motywacje bohatera, nazwać uczucia, jakie on przeżywa, a następnie sięgnąć do własnych doświadczeń emocjonalnych i przeżytych stanów psychicznych. *Praca aktora jest więc długa i wyczerpująca. Rozpada się ona właściwie na pracę nad samym sobą, a potem nad rolą. Obraz sceniczny powstaje z zespolenia psychofizycznych właściwości aktora, jego doświadczenia życiowego i duchowego z rolą. Aktor analizuje siebie, starając się odtworzyć w pamięci własne analogiczne życie uczuciowe, bądź też okoliczności, w których to lub inne uczucie było przez niego doznane*[43].

Warsztat aktorski Komarnicki omawia drobiazgowo, poświęcając kolejne stronice kwestii gestu scenicznego, który, jego zdaniem, powinien być świadomy, wyrazisty i uzasadniony – jednym słowem, nie powinno się go nadużywać. Kolejne sugestie dotyczą intonacji, rytmiki, akcentu i dykcji. W ***Teatrze szkolnym*** czytelnik znajdzie również refleksje na temat doboru dekoracji, kostiumu i oświetlenia. Komarnicki mądrze konstatuje: *Chodzi tu o coś więcej. Chodzi tu o artystyczną oprawę utworu. Chodzi o takie skonstruowanie sceny, o obmyślenie takich dekoracji, żeby one nie przeczyły koncepcji inscenizacyjnej, ale owszem, ażeby ją uwypuklały*[44]. W dokonaniach dekoratorskich „laboratorium" dominowały wyraziste rekwizyty i dekoracje o symbolicznej wymowie, a stroje były wielofunkcyjne, w typie tuniki. Ciekawy jest pomysł wielopoziomowej konstrukcji sceny, osiąganej prostymi narzędziami, jak krzesło, skrzynka, kotary.

Warto przypomnieć, że wszelkie decyzje dotyczące scenografii i kostiumów były wypracowywane w trakcie wielu dyskusji i prób, gdyż to właśnie ten okres pracy nad spektaklem pedagog uważał za najbardziej istotny: *Nie o popis aktorski nam chodzi, ale o rozwój twórczości młodzieży*[45].

Lucjusza Komarnickiego uznaje się za twórcę szkolnej edukacji teatralnej, dlatego też jego koncepcja została omówiona dokładanie, co nie oznacza bynajmniej, iż nie było innych głosów. Było wręcz odwrotnie…

---

[42] L. Komarnicki, ***Teatr szkolny***..., s. 104.
[43] Tamże, s. 106.
[44] Tamże, s. 117–118.
[45] Tamże, s. 132.

W dwudziestoleciu międzywojennym funkcjonowały dwa czasopisma poświęcone tylko sprawom teatru amatorskiego. Były to „Teatr Ludowy" i „Teatr w Szkole".

Drugi tytuł to nowatorski miesięcznik Związku Nauczycielstwa Polskiego, ukazujący się w latach 1934–1939, redagowany przez Jędrzeja Cierniaka i Henryka Ładosza, poświęcony zagadnieniom edukacji teatralnej. Pismo zawierało artykuły przybliżające nauczycielom wiedzę o teatrze, materiały widowiskowe, czyli propozycje konkretnych scenariuszy, sprawozdania oraz dział polecający wydawnictwa[46].

„Teatr Ludowy" ukazywał się od roku 1920 do 1970, z przerwami w latach 1935––1945 oraz 1950–1957, jako miesięcznik amatorskiego ruchu teatralnego, wydawany był w Warszawie pod redakcją, między innymi, Jędrzeja Cierniaka. Periodyk publikował artykuły dotyczące historii dramatu, teatru i muzyki, opracowania inscenizacji utworów literackich, zamieszczał poradnictwo odnośnie do gry aktorskiej i techniki teatralnej. Związek Teatrów Ludowych był również wydawcą serii pt. ***Biblioteczka Teatralna***; przykładowo broszurka nr 8, zatytułowana ***Teatr w szkole i w domu ludowym***, w całości poświęcona był zagadnieniom budowy sceny[47].

„Teatr Ludowy" był również literackim ramieniem ruchu teatralnego zwanego teatrem ludowym lub samorodnym czy jeszcze improwizowanym. Jego koncepcja, wyłożona przez Jędrzeja Cierniaka, budowana była na opozycji do teatru profesjonalnego, a do najważniejszych celów należały kulturalno-artystyczny i społeczno-wychowawczy. Cierniak pisał: *teatr ludowy, niekoniecznie związany z ustalonym tekstem literackim, oparty raczej na prostej bezpośredniej improwizacji, niż na odtwórczej rutynie aktorskiej, nieskrępowany ustalonemi wymiarami przestrzeni scenicznej, może i powinien być odrębną sztuką widowiskową, stworzoną w jednorodnych gromadach ludzkich, której to sztuki bezpośrednimi wykonawcami są członkowie tej samej gromady, będący w danym wypadku tworzącymi aktorami*[48]. Teatr samorodny obejmuje więc działalność artystów –amatorów, głównie z ośrodków wiejskich i szkół[49].

Rola edukacji teatralnej poruszana była na łamach prasy i wydawnictw książkowych, podczas rozmaitych zjazdów i spotkań aktywistów teatralnych, ale problem dyskutowano również na szczeblu ministerialnym, gdyż wprowadzono szkolny teatr do programu nauczania, dostrzeżono również potrzebę dokształcania nauczycieli. Ciekawostką jest powołanie od roku 1933 przez kuratora Stanisława Lewickiego urzędu instruktora teatrów szkolnych w Kuratorium Lubelskim. Funkcję tę w latach 1934–1939 pełnił Zdzisław Kwieciński, który był autorem idei teatru międzyszkolnego. Było to masowe przedsięwzięcie, inscenizacje przygotowywane przez zespoły teatralne z kilku szkół, przy założeniu, że każdy zespół pracował nad swoim fragmentem spektaklu, zaś rolą inspektora było czuwanie nad całokształtem tych działań. Spektakle prezentowano na deskach Teatru Miejskiego[50].

Kończąc rozważania na temat edukacji teatralnej w niepodległej Polsce, należy jeszcze wspomnieć o pierwszych konkursach recytatorskich i teatralnych, które właśnie wtedy poczynają swoją historię. Niech za przykład posłuży jeden z pierwszych konkursów

---

[46] Z. Kwieciński, ***Z doświadczeń***..., s. 32–36.
[47] W. Małkowski, ***Teatr w szkole i w domu ludowym***, Warszawa 1923.
[48] J. Cierniak, ***Co to jest teatr ludowy***, w: „Teatr Ludowy" 1932, nr 3–4, s. 22.
[49] B. Frankowska, ***Encyklopedia***..., s. 454.
[50] Z. Kwieciński, ***Z doświadczeń***..., s. 27–29.

teatralnych, który odbył się w Warszawie w 1932 r. Tematem konkursu była inscenizacja dzieł Wyspiańskiego, z okazji 25 rocznicy śmierci dramaturga[51].

Czas okupacji hitlerowskiej z oczywistych powodów nie sprzyjał szkolnictwu i edukacji teatralnej. Zamknięto szkoły średnie i uniwersytety, muzea i inne ośrodki kultury, aresztowano i mordowano polską inteligencję. Przedstawienia teatralne, grane przez dzieci i młodzież, najczęściej odbywały się w prywatnych mieszkaniach, świetlicach ogródków działkowych, na strychach, a ich przygotowania podejmowali się amatorzy – miłośnicy teatru oraz aktorzy czy reżyserzy celem umilenia dzieciom tego ciężkiego czasu, w jakim przyszło im żyć. Na przykład w Poznaniu w 1939 r. harcerki wystawiły baśnie, w Henrykowie pod Warszawą pacjentki zakładu rehabilitacyjnego grały ***Pastorałkę***, Franciszka Zabłocka od 1944 r. w warszawskim mieszkaniu z młodzieżą inscenizowała sztuki Moliera, Zapolskiej i Fredry[52].

Można się tylko domyślać, jakiej siły i odwagi potrzebowali ówcześni reżyserzy i młodzi aktorzy, którzy narażali swe życie, aby stworzyć namiastkę normalności w tych mrocznych czasach.

Tak prezentuje się ponadsześćsetletnia tradycja szkolnego teatru w Polsce. Wynik II wojny światowej, wejście Armii Czerwonej na tereny Polski oraz ukonstytuowanie się Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej otwierają nową erę w dziejach szkolnego teatru, której opis został już podjęty przez wielu autorów[53], ale z pewnością domaga się analizy z punktu widzenia czasów postkomunistycznych.

## BIBLIOGRAFIA

Berthold M., ***Historia teatru***, Warszawa, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1980.

Biela M., ***Reforma polskiego teatru szkolnego w dwudziestoleciu międzywojennym***, w: „Podteksty. Czasopismo Kulturalno-Naukowe" 2009, nr 1, Internet, (dostęp: 8.02.2012 r.) dostępny w: *http://podteksty.amu.edu.pl/podteksty/?action=dynamic&nr=16&dzial=4&id=359*

Budzyński J., ***Dramat i teatr szkolny na Śląsku (XVI–XVIII wiek)***, Katowice, Wydawnictwo UŚ, 1996.

Davies N., ***Boże igrzysko. Historia Polski***, Tom II, Kraków, Znak, 1992.

Duvignaud J., ***Społeczna praktyka teatru***, J. Struga, w: ***Wiedza o kulturze. Część III***, ***Teatr w kulturze***, red. W. Dudzik, L. Kolankiewicz, Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1991, s. 69–81.

Dworakowska-Marinow D., ***Lucjusz Komarnicki. Pedagog, badacz literatury, teatrolog***, Łodź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2007.

Frankowska B., ***Encyklopedia teatru polskiego***, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.

Grzebień L. SJ, ***Jezuici***, Kraków, WAM, 1999.

[51] Tamże, s. 30.

[52] Tamże, s. 36–39.

[53] Najsłynniejszą pracą, przywoływaną już w niniejszym artykule, jest ***Teatr młodzieży*** w opracowaniu I. Słońskiej.

***Historia nauki polskiej. Tom I, Średniowiecze, Odrodzenie***, red. B. Suchodolski, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1970.

***Historia wychowania. Tom I***, red. Ł. Kurdybacha, Warszawa, PWN, 1965.

Komarnicki L., ***Teatr szkolny. Ogólne założenia z praktyki teatru szkolnego. Teoria teatru szkolnego***, Warszawa 1926.

Koszutski S., ***Walka młodzieży polskiej o wielkie ideały. Wspomnienia z czasów gimnazjalnych i uniwersyteckich***, Warszawa 1928.

Kot S., ***Historia wychowania, Tom I, Od starożytnej Grecji do połowy XVIII***, Warszawa, Żak, 1994.

Król-Kaczorowska B., ***Budynek teatru. Rozwój funkcji i form do roku 1833***, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975.

Kryda B., ***Franciszek Bohomolec***, w: ***Pisarze polskiego oświecania***, Tom I, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992, s. 216–233.

Nowak-Dłużewski J., ***Stanisław Konarski***, Warszawa, Instytut Wydawniczy Pax, 1989.

Okoń J., ***Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku***, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1970.

Poplatek J., ***Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce,*** Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1957.

***Pół wieku wspomnień uczniów Gimnazjum im. B. Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie***, Kraków 1938.

Rzęsikowski S., ***Funkcja teatru w polonistycznym kształceniu młodzieży. Część 2. Formy teatralne na gruncie szkolnym***, Kraków, WOM, 1992.

„Teatr Ludowy" 1948, nr 9 (W całości poświęcony teatrowi szkolnemu).

***Teatr młodzieży***, red. I. Słońska, Warszawa, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia", 1970.

Windakiewicz S., ***Teatr kollegjów jezuickich w dawnej Polsce,*** Kraków, Polska Akademia Umiejętności, 1992.

Witczak T., ***Literatura Średniowiecza***, Warszawa, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, 1990.

Wroczyński R., ***Dzieje oświaty polskiej do roku 1795***, Warszawa, PWN, 1987.

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

ELŻBIETA CHOJNOWSKA
Łomża

# KSZTAŁCENIE KOMPETENCJI ZAWODOWYCH NAUCZYCIELI W SEMINARIACH NAUCZYCIELSKICH W ŁOMŻY W OKRESIE DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości jednym z najważniejszych problemów, przed którymi stanęło szkolnictwo, był analfabetyzm. W 1921 r. analfabeci i półanalfabeci stanowili 37,6% ludności Polski w wieku powyżej dziesiątego roku życia. W województwie białostockim było ich 37,5%, a w regionie łomżyńskim 38,9%. W zależności od płci w województwie białostockim nie umiało czytać i pisać 27,3% mężczyzn i 34,3% kobiet, podczas gdy w Polsce średnio 30% mężczyzn i 35,7% kobiet[1]. Brakowało odpowiedniej ilości szkół oraz wykwalifikowanych nauczycieli.

Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w okresie Drugiej Rzeczypospolitej regulowały: ***Dekret Naczelnika Państwa o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w państwie polskim*** z dnia 7 lutego 1919 roku[2] i ***Ustawa o ustroju szkolnictwa*** z dnia 11 marca 1932 roku[3]. W Dekrecie stwierdzano, że podstawowym i niezbędnym wykształceniem nauczyciela szkoły powszechnej powinno być seminarium nauczycielskie. Artykuł 6. określał charakter seminariów nauczycielskich jako szkół średnich zawodowych, których ukończenie nie dawało możliwości wstępu na wyższe uczelnie[4]. Na mocy ustawy z 1932 r. seminaria nauczycielskie zlikwidowano i wprowadzono 3-letnie licea pedagogiczne na podbudowie szkoły średniej[5].

W 1919 r. w Łomży upaństwowiono Seminarium Męskie założone w 1916 r. przez Polską Macierz Szkolną[6]. Najpierw mieściło się ono w wynajętej części domu Jana Mi-

---

[1] ***Statystyka Polski***, ser. C, z. 62, s. 47; z. 83, tab. 7–8;

[2] Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1919 r. Nr 2, poz. 3. (dalej Dz. U. MWRiOP).

[3] Dz. U. MWRiOP z 1932 r. Nr 38, poz. 589.

[4] Dz. U. MWRiOP z 1919 r. Nr 2, poz. 3.

[5] R. Wroczyński, ***Dzieje oświaty polskiej 1795–1945***, Warszawa 1996, s. 262; A. Orczyk, ***Zarys historii szkolnictwa i myśli pedagogicznej***, Warszawa 2008, s. 299.

[6] W. Jemielity, ***Szkoły średnie i zawodowe w województwie białostockim w latach 1919–1939***, Łomża 1991, s. 32.

chałowskiego przy ul. Dwornej, a po upaństwowieniu w 1918 r. przy ul. Stacha Konwy 7. Do roku 1920 obowiązywał w seminarium łomżyńskim 4-letni cykl kształcenia. Od roku szkolnego 1921/1922 był to cykl 5-letni. W 1921 r. po raz pierwszy zorganizowano przy seminarium kurs wstępny, na który przyjmowano kandydatów po ukończeniu V klasy szkoły powszechnej. Do seminarium przyjmowano po zdaniu egzaminu wstępnego. Program nauczania w stosunku do programu gimnazjum był zawężony i w latach 1921–1923 obejmował: religię, język polski, język obcy, historię, geografię, matematykę, fizykę, chemię, biologię, muzykę – śpiew, grę na instrumentach, ćwiczenia cielesne, kaligrafię, rysunki, roboty ręczne, praktykę pedagogiczną i metodykę. Pierwsze lata przeznaczone były na naukę przedmiotów ogólnokształcących. Na kursie trzecim (klasy w seminarium nazywano „kursami") rozpoczynano naukę przedmiotów pedagogicznych, do których należały: pedagogika z elementami historii wychowania, oraz na kursie IV i V praktykę pedagogiczną i higienę szkolną[7]. W 1923 r. uczyło się 210 uczniów, w 1925 r. – 198, a w 1930 r. – 145 uczniów[8].

Dyrektorami Seminarium Męskiego byli: Paweł Hellman, Edward Krynicki (od 15 listopada 1919 r.), Tomasz Rafiński (od 14 stycznia 1923 r. do 31 maja 1930 r.), Włodzimierz Eugeniusz Liskowacki (od 1 października 1930 r. i w 1931 r.) i Roman Młyński (od 7 kwietnia 1934 r.)[9].

W końcu roku szkolnego 1936/1937 Państwowe Seminarium Męskie w Łomży przestało istnieć[10], a w jego miejsce powstało liceum pedagogiczne. Nabór do klasy I liceum odbył się w roku szkolnym 1937/1938, a nauczycielami pozostali w większości nauczyciele z seminarium. Funkcję dyrektora pełnił Antoni Małek – nauczyciel historii[11].

W 1918 r. Polska Macierz Szkolna założyła Seminarium Nauczycielskie Żeńskie, upaństwowione w 1919 r., które przyjęło imię Narcyzy Żmichowskiej. Szkoła początkowo mieściła się w domu doktora Jana Michałowskiego przy ul. Dwornej, a od 1923 r. przeniesiono ją do budynku przy ul. Zjazd 1, będącego własnością Stanisława Chodźki[12].

---

[7] W. Wincenciak, ***Z dziejów kształcenia nauczycieli w Łomży (1914–1994)***, Łomża 1996, s. 15–16.

[8] Tamże, s. 12–14; W. Jemielity, ***Szkoły średnie i zawodowe***…, s. 54.

[9] Autorka publikacji, wymieniając nazwiska dyrektorów Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Łomży, przy niektórych nie podaje, do kiedy sprawowali oni tę funkcję. W. Jemielity, ***Szkoły średnie***…, s. 93–94.

[10] Pod koniec lat dwudziestych XX w. z powodu braków finansowych władze powiatu łomżyńskiego i okolic nie zatrudniały absolwentów, dlatego wielu z nich podejmowało pracę nieodpłatnie, czekając na okazję zatrudnienia. Pod koniec istnienia seminarium ponad 90% absolwentów kierowano do pracy na Polesiu, a na terenie powiatu łomżyńskiego zatrudniani byli nieliczni. W. Wincenciak, ***Z dziejów kształcenia***…, s. 26.

[11] Program nauczania w liceum pedagogicznym był podobny do tego w seminarium i obejmował: język polski, język francuski, język niemiecki, historię, geografię, matematykę, fizykę z chemią, przysposobienie wojskowe, przyrodoznawstwo, religię rzymskokatolicką, psychologię, naukę o Polsce współczesnej, ćwiczenia cielesne, zajęcia praktyczne, rysunek, muzykę i śpiew, przysposobienie sportowe. Tamże, s. 27.

[12] Zarówno W. Jemielity, jak i W. Wincenciak nie podają, pod jakim numerem przy ulicy Dwornej w Łomży mieściło się Seminarium Nauczycielskie Żeńskie. Budynek przy ul. Zjazd 1 był niewielkim pałacykiem podarowanym przez właściciela na stypendia dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Wcześniej mieszkał w nim biskup łomżyński Romuald Jałbrzykowski, a gdy został wybudowany Pałac Biskupi przy katedrze, budynek został zajęty na potrzeby seminarium. Z początku był to obiekt klasycystyczny z tarasami na parterze oraz balkonami ozdobionymi balustradą i sztukaterią na wyższych kondygnacjach. Przetrwał do czasów współczesnych, ale podczas kapitalnego remontu dobudowano jedno piętro, co zmieniło jego wygląd – nie ma też dawnych tarasów, kolumn, sztukaterii. Przez lata mieściły się w nim szkoła, internat, dom studenta Oddziału Zamiejscowego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, a obecnie jest siedzibą bursy szkolnej. W. Wincenciak, ***Z dziejów kształcenia***…, s. 28–29.

Od 1922 r. w seminarium obowiązywał 5-letni cykl kształcenia, a biorąc pod uwagę kurs wstępny, od 1923 r. nauka trwała 6 lat. Kurs wstępny obejmował naukę następujących przedmiotów: religia, język polski, język niemiecki, historia geografia, matematyka, biologia, rysunek, śpiew, roboty kobiece, gimnastyka. Na kursie pierwszym przybywały: fizyka, chemia, slojd. Na kursie II od półrocza wprowadzano naukę gry na skrzypcach, na kursie III – anatomię, a na IV – higienę. Dwa ostatnie lata były przeznaczone na naukę przedmiotów pedagogicznych, takich jak: pedagogika (z psychologią, nauką o dziecku i historią wychowania), metodyka i praktyka pedagogiczna. Nauka w seminarium kończyła się po piątym kursie złożeniem matury.

W szkole obowiązywało czesne (na początku lat trzydziestych – 40 zł miesięcznie)[13].

W 1923 r. w seminarium pobierało naukę 135 dziewcząt, w 1925 r. – 135, a w 1930 r. – 105 dziewcząt[14]. Pierwszą dyrektorką Seminarium Żeńskiego w Łomży była (do 1 września 1930 r.) Janina Dowbor Markiewiczowa. Po niej funkcję tę pełnili: do 1 sierpnia 1931 r. Maria Czułajewska oraz w 1931 r. p. o. Włodzimierz Liskowacki[15]. Z końcem roku szkolnego 1932/1933 Seminarium zlikwidowano, a w roku szkolnym 1937/1938 otwarto Liceum Pedagogiczne Żeńskie.

W roku szkolnym 1928/1929 w Polsce było 209 seminariów nauczycielskich, w tym 119 państwowych, 16 samorządowych i 74 prywatne. W województwie białostockim w roku szkolnym 1930/1931 było 11 państwowych seminariów nauczycielskich, w tym 6 męskich i 5 żeńskich[16].

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej w obu seminariach nauczycielskich w Łomży wykształciło się ponad 500 nauczycieli, którzy podjęli pracę na terenie ziemi łomżyńskiej, a także w innych regionach, przyczyniając się tym samym do krzewienia oświaty elementarnej wśród dzieci i środowisk oświatowo zaniedbanych.

Seminaria nauczycielskie, porównując je do szkół ogólnokształcących, były bardziej dostępne młodzieży pochodzenia chłopskiego i robotniczego ze względu na niższe koszty utrzymania, krótszy czas nauki oraz większą możliwość uzyskania miejsca w internacie i stypendia. Dla młodzieży z tych środowisk zostanie nauczycielem stanowiło także nobilitację społeczną, przy czym nauczyciel oprócz pracy w szkole musiał również wykazywać się pracą na rzecz środowiska, w którym żył i pracował[17].

Z takich też środowisk rekrutowała się młodzież seminariów nauczycielskich w Łomży[18].

---

[13] Tamże, s. 29–30.

[14] W. Jemielity, ***Szkoły średnie***…, s. 54; Absolwentki Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Łomży znajdowały zatrudnienie głównie na Polesiu, najczęściej w środowiskach ludności białoruskiej w szkołach czteroklasowych. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. coraz trudniej było znaleźć pracę w szkole. W. Wincenciak, ***Z dziejów kształcenia***…, s. 41.

[15] W. Jemielity, ***Szkoły średnie***…, s. 94.

[16] J. Kulpa, ***Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918–1939***, Wrocław 1963, s. 44; W. Jemielity, ***Szkoły średnie***…, s. 32–33; ***Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 13.07.1937 r. (Nr II S 6131/37) w sprawie otwarcia Państwowego Liceum Pedagogicznego w Łomży***; Dz. U. MWRiOP z 1937 r. Nr 8, poz. 248.

[17] J. Kulpa, ***Kształcenie***…, s. 45.

[18] W. Wojtyński, ***O kształceniu nauczycieli szkoły podstawowej w Polsce i świecie***, Warszawa 1971, s. 81–84.

W wychowaniu przyszłych nauczycieli podkreślano przede wszystkim wyrobienie religijne, moralne, fizyczne, sprawnościowe i umysłowe, stanowiące podstawę wychowania każdego obywatela i przygotowujące go do życia w państwie polskim. Na pierwszym miejscu stawiano postawy, na drugim sprawność fizyczną i umiejętności zawodowe, a na trzecim rozwój intelektualny. Tadeusz Łopuszański, zwolennik wychowania narodowego i minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w latach 1919–1920, akcentował konieczność krytycznego i twórczego uczestnictwa nauczycieli w przemianach społecznych, twierdząc, że *twórczy pracownik na terenie jednej szkoły, wsi czy gminy jest często większym budowniczym państwa niż dygnitarz, którego władza i pole działania rozciąga się na całe państwo*[19]. Ze względu na charakter przyszłej pracy nauczycieli nauczanie w seminariach przebiegało dwutorowo: przygotowanie kandydatów do zawodu i przygotowanie do pracy w środowisku społecznym. Dlatego w procesie dydaktyczno-wychowawczym kładziono nacisk na praktykę pedagogiczną w szkołach ćwiczeń. Prowadzono w ramach zajęć praktycznych lekcje pokazowe dla innych nauczycieli i konferencje samokształceniowe[20]. W seminariach młodzież miała się uczyć oraz przygotowywać do pracy w zawodzie nauczyciela (głównie na wsi). Starano się, aby uczniowie nie tylko zdobyli potrzebną im wiedzę i umiejętności zawodowe, ale również dbano o ich wychowanie, ukazując wzory nauczycieli – wychowawców, ich solidną pracę, postawy godne nauczyciela nie tylko w szkole, ale również w innych miejscach publicznych[21]. Poza tym w procesie dydaktyczno-wychowawczym przyszłych nauczycieli należało również podejmować działania wpływające na kształtowanie ich poczucia obowiązku, szacunku dla historii i dorobku kulturowego Polski, wyrabianie postaw patriotycznych, etycznych i społecznych oraz rozwijanie własnych zainteresowań.

W seminariach nauczycielskich w Łomży podejmowano działania służące ukazywaniu dziedzictwa kulturowego przyszłym nauczycielom. Obejmowały one przede wszystkim akcentowanie religii w wychowaniu młodzieży, organizowanie wystaw i wycieczek, prowadzenie chórów i orkiestr, organizowanie zabaw i imprez, uroczystości i akademii okolicznościowych z okazji świąt państwowych i rocznic historycznych. Znaczenie tych przedsięwzięć było jednak szersze niż w szkołach średnich ogólnokształcących. Oprócz realizacji celów dydaktycznych miały pokazywać metody i formy pracy z uczniami, stwarzać możliwości szerszego rozwoju, budzić chęć poznania, zachęcać do aktywności na rzecz środowiska zarówno w sferze edukacji i kultury, jak i działalności społecznej – nieodłącznych elementów w pracy nauczyciela w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, szczególnie w małych środowiskach wiejskich.

Ważnym elementem wychowania młodzieży w tym okresie była religia i spełnianie praktyk religijnych m.in. poprzez obowiązkowy udział w niedzielnej mszy św., na którą młodzież łomżyńskiego seminarium męskiego przybywała z nauczycielami i z towarzyszeniem orkiestry pod batutą prof. Józefa Kłosa[22]. Było to istotne z uwagi na fakt, że przyszli nauczyciele, którzy podejmą pracę w małych środowiskach wiejskich, mają nie tylko wypełniać obowiązki wynikające z nauczania, ale prezentować odpowiednią

[19] R. Cierzniewska, ***Kształtowanie umiejętności zawodowych w seminariach nauczycielskich Drugiej Rzeczypospolitej***, Toruń 2008, s. 181–183.

[20] J. Kulpa, ***Kształcenie nauczycieli***…, s. 44; W. Wincenciak, ***Z dziejów kształcenia***…, s. 17.

[21] W. Wincenciak, ***Z dziejów kształcenia***…, s. 21.

[22] Tamże, s. 22.

postawę moralną i być przykładem dla dzieci. Poznawanie nauki Kościoła i spełnianie praktyk religijnych służyły kształtowaniu postaw moralnych przyszłych nauczycieli oraz uwrażliwianiu ich na kwestie wartości religijnych cenionych w środowisku polskiej wsi, gdzie przyjdzie im pracować.

Jednym z ważniejszych elementów kształcenia przyszłych nauczycieli było wyposażenie ich w zakres umiejętności przydatnych w przyszłej pracy zawodowej. Do takich należały różnego typu zajęcia plastyczne, na których młodzież wykonywała prace zarówno z zakresu technik plastycznych, jak i rękodzieła artystycznego. Na zajęciach kształcono umiejętności plastyczno-techniczne i poczucie estetyki. Były one okazją do ćwiczenia dokładności i cierpliwości – cech niezbędnych w przyszłej pracy nauczycielskiej. Prace uczniów Seminarium Nauczycielskiego Męskiego i Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego eksponowano na dorocznych wystawach. Wystawa uczniów Seminarium Męskiego obejmowała prace wykonane ołówkiem i piórkiem, np. portret Jagiełły namalowany według obrazu Jana Matejki, i inne prace wykonane kredkami i olejami oraz wycinanki. Drugą część stanowiły modele z fizyki, geografii i historii[23], powstałe w oparciu o założenia tzw. „szkoły pracy"[24]. Nieco inny charakter, z uwagi na specyfikę szkoły, miały prace uczennic Seminarium Żeńskiego. Na wystawie prezentowano przedmioty rękodzieła artystycznego: kilimy, laufry, serwety na stół, serwetki, ubrania: koszule damskie, poszewki, swetry, rękawiczki, bluzki, suknie, wycinanki w stylu kurpiowskim i łowickim, prace szkicowe i akwarelowe, ilustracje do bajek, witraże, rzeźby z gliny[25]. Roboty ręczne były sposobem rozwijania zainteresowań plastycznych i artystycznych oraz doskonalenia umiejętności, jakimi mieli dysponować przyszli nauczyciele, którzy podejmą pracę głównie na wsi. Tak przygotowani mogli oni zapewnić swoim uczniom możliwość rozwijania umiejętności plastycznych i kształtowania ekspresji twórczej. W związku z takim przygotowaniem dysponowali możliwością pracy w oparciu o różne techniki plastyczne i wytwarzanie dzieł rysunkowych, malarskich, hafciarskich. Poprzez twórczość artystyczną zachęcali uczniów do rozwijania ich zdolności, wskazywali na przydatność umiejętności np. szycia w życiu codziennym oraz upiększania otoczenia. Przyszli nauczyciele uczyli się dostrzegania piękna w twórczości artystycznej przodków, podejmowania własnych działań twórczych oraz pielęgnowania i ochrony dziedzictwa kulturowego w środowisku rodzinnym, szkolnym i lokalnym. Te wartości mogli następnie przekazywać swoim uczniom.

Podobnie jak w szkołach ogólnokształcących w seminariach organizowano wycieczki. Dzięki nim przyszli nauczyciele poznawali swoje miasto i okolicę, ale także piękno ca-

---

[23] ***Ze spraw szkolnych***, w: „Życie i Praca" 1924, nr 46, s. 2.; ***Z życia szkolnego***, w: „Życie i Praca" 1924, nr 47, s. 2.

[24] Według założeń „szkoły pracy" nauczanie prac ręcznych miało na celu wychowanie młodzieży do zadań przedmiotowych i rzeczowych, wyrobienie ich samokontroli i przygotowanie do pracy zawodowej. Takie szkoły powstały najpierw w Finlandii, gdzie w 1866 r. wprowadzono odrębny przedmiot – pracę ręczną, potem w Szwecji, gdzie August Abrahamson (1817–1898) założył seminarium slojdu. Poprzez prace ręczne dzieci miały uczyć się zręczności, odwzorowując i kopiując gotowe modele. Ta koncepcja zyskała zwolenników w całej Europie. Oprócz ćwiczenia umiejętności manualnych dostrzeżono w pracach ręcznych ich przydatność np. w wykonywaniu pomocy naukowych do fizyki, matematyki, chemii, biologii itp. Ponadto dzięki pracom ręcznym wyrabiano poczucie estetyki, obowiązkowość i dokładność. L. Chmaj, ***Prądy i kierunki w pedagogice XX wieku***, Warszawa 1962, s. 187–190.

[25] ***Z Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego***, w: „Życie i Praca" 1924, nr 51, s. 2.

łego kraju tj. stolicę, góry, morze, wybrane miasta[26]. Na podstawie własnych obserwacji, wrażeń, spostrzeżeń, doświadczeń mogli przekazać swoim uczniom wiedzę z zakresu historii, geografii, przyrody własnej okolicy i kraju. Seminarzyści łomżyńscy udawali się na wycieczki bliższe i dalsze. Odwiedzano pomniki i krzyże będące świadectwem ważnych historycznych wydarzeń i żywą lekcją historii. W ten sposób wzmacniano w młodzieży dumę narodową. Wycieczki najczęściej odbywały się wiosną lub pogodną jesienią, zwykle do Lasu Jednaczewskiego, nad Narew, do Kalinowa, Drozdowa czy dalej – do Morgownik, czasem do Nowogrodu, miejsc ciekawych zarówno pod względem przyrodniczym, jak i krajoznawczo-turystycznym[27]. W Seminarium Żeńskim w Łomży organizowano również wycieczki programowe do okolicznych szkół wiejskich celem poznania środowiska uczniów i warunków pracy nauczycieli, a także do Warszawy, aby zapoznać uczennice ze specyfiką pracy z dziećmi niewidomymi, głuchymi, upośledzonymi i zaniedbanymi[28]. Takie wyjazdy służyły nabywaniu umiejętności zawodowych, a także tworzeniu więzi koleżeńskich i wyrabianiu postaw poznawczych. U kandydatów na nauczycieli kształcono zamiłowanie do pracy z dziećmi i młodzieżą oraz postawy życzliwości wobec ludzi. Ukazywano różne aspekty pracy nauczycielskiej i problemy, z jakimi nauczyciel może się spotkać w swojej pracy. Podkreślano, że praca w małomiasteczkowym lub wiejskim środowisku będzie ponadto wymagała od niego ogromnej cierpliwości i zrozumienia.

Dzięki wycieczkom do Warszawy, o których wspomina jedna z byłych absolwentek łomżyńskiego seminarium, uczennice były w operze na ***Fauście***, w Teatrze Polskim na ***Don Juanie*** i ***Góralach***[29]. Taki wyjazd stanowił nie tylko okazję do poznania stolicy jako wielkiego miasta, ale przede wszystkim zetknięcia się z kulturą wyższą, co dla uczennic z małego miasta było wielkim przeżyciem. Pójście do opery i teatru, obcowanie z wielką sztuką, słuchanie profesjonalnego śpiewu i gry aktorskiej w prawdziwym teatrze, całe otoczenie, scenografia, kostiumy, publiczność i atmosfera artystycznego wieczoru to elementy, które oddziaływały na wyobraźnię oraz całą sferę emocjonalną młodych osób i inspirowały do własnych przedsięwzięć.

Wycieczki stanowiły ważną i cenną formę organizacyjną zajęć w seminariach nauczycielskich. Głównym ich celem było ukazanie przyszłym nauczycielom jej walorów dydaktyczno-wychowawczych, pokazanie najbliższej okolicy i Polski oraz kształtowanie uczuć patriotycznych. Ponadto kandydaci do zawodu nauczycielskiego zapoznawali się ze sposobem organizacji i wykorzystania w pracy dydaktyczno-wychowawczej obserwacji i doświadczeń płynących z wycieczek. W sferze wychowawczej udział w wycieczce wpływał na proces uspołecznienia, stwarzał okazję do integracji zespołu uczniowskiego i budowania właściwych relacji koleżeńskich[30].

Spośród form upowszechniania dziedzictwa kulturowego wśród kandydatów na nauczycieli należy także wymienić różnego rodzaju zespoły artystyczne. Młodzież rozwijała w nich swoje zainteresowania i doskonaliła umiejętności w wybranych dziedzinach sztuki oraz prezentowała osiągnięcia społeczności lokalnej. W Seminarium Męskim w Łomży

---

[26] C. Mierzejewski, ***Męskie Seminarium Nauczycielskie w Łomży***, w: „Ziemia Łomżyńska" 2001, t. 6, s. 196.

[27] Tamże, s. 197; W. Wincenciak, ***Z dziejów kształcenia***…, s. 32–33.

[28] W. Wincenciak, ***Z dziejów kształcenia***…, s. 32.

[29] Tamże, s. 33.

[30] Z. Stankiewicz, ***Działalność seminariów nauczycielskich na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej w latach 1919–1939***, Toruń 2006, s. 155.

funkcjonowały chór i orkiestra dęta pod dyrekcją prof. J. Kłosa. Chór koncertował dwa razy do roku dla publiczności miejskiej, uświetniał uroczystości szkolne i kościelne[31].

Kandydaci do zawodu nauczycielskiego, pochodzący w większości z rodzin chłopskich i robotniczych, oprócz opanowania niezbędnej wiedzy pedagogicznej nabywali w szkole również nawyków kulturalnego zachowania. W tym celu młodzież uczestniczyła w koncertach i imprezach organizowanych przy współudziale innych szkół: choince noworocznej i zabawach tanecznych[32].

Ważne miejsce zajmowały także inne formy wychowania przez sztukę. Uroczystości szkolne, wystawy urządzane przez uczniów, wycieczki obejmujące szeroki zakres treści dydaktyczno-wychowawczych, w tym szczególnie akcentowane umiejętności artystyczne i kontakt ze sztuką miały przygotowywać kandydatów na nauczycieli do przekazu dziedzictwa kulturowego swoim uczniom. W seminariach łomżyńskich kandydaci na nauczycieli uczyli się gry na instrumentach, śpiewu, robót ręcznych, rysunków oraz uczestniczyli w pokazach, przedstawieniach, wystawach itp. Były to umiejętności szczególnie przydatne w ich przyszłej pracy zawodowej, bo pracując jako nauczyciele w małych środowiskach, mieli wskazywać wartości dziedzictwa przodków, tj. muzyki, pieśni, rękodzieła ludowego i twórczości plastycznej, młodemu pokoleniu, a przez to upowszechniać je wśród społeczności lokalnej, w której będą pracowali.

Po 1926 r. podjęto dyskusję i prace nad sformułowaniem nowej koncepcji wychowania w oparciu o ideologię sanacji. W 1929 r. na Kongresie Pedagogicznym w Poznaniu minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Sławomir Czerwiński wygłosił przemówienie ***O ideał wychowawczy szkoły polskiej***. Dwa typy *bojownika* i *pracownika* połączył w typ *obywatela, który by dzielną pracą powszednią, ale w potrzebie i świętym zapałem walki stwierdzał swój czynny, szczery patriotyzm*[33]. Nie ma – jak twierdził S. Czerwiński – sprzeczności między wychowaniem narodowym a obywatelsko-państwowym. *Dziś dla nas, Polaków, wychowanie narodowe winno być całe przeniknięte i ukoronowane tzw. wychowaniem państwowym* – mówił. *Dziś nie należy mówić osobno o narodzie i o państwie, ale o dobru Ojczyzny pojętej jako naród i państwo*[34].

Praca wychowawcza w seminariach nauczycielskich zmierzała do kształtowania człowieka o wysokim poziomie etycznym, głębokim nastawieniu społecznym i obywatelskim[35]. Działania dydaktyczno-wychowawcze wykraczały także poza teren szkoły, oddziałując szerzej zarówno na samą młodzież, jak i na społeczność lokalną. Podobnie jak w szkołach średnich ogólnokształcących stałym elementem życia seminaryjnego były obchody rocznic historycznych, np. w 1930 r., w stuletnią rocznicę powstania listopadowego, uczniowie przygotowali inscenizację ***Nocy listopadowej*** ze słowami i muzyką prof. Józefa Witczaka, które *poruszyły najgłębsze uczucia, budziły ducha patriotyzmu*[36]. Młodzież Seminarium Męskiego i Seminarium Żeńskiego angażowała się również w miejskie obchody rocznic historycznych, uświetniając śpiewem akademię z okazji sześćsetletniej

---

[31] C. Mierzejewski, ***Męskie Seminarium***…, s. 195–197.

[32] Tamże, s. 39; C. Mierzejewski, ***Męskie Seminarium***…, s. 197.

[33] S. Czerwiński, ***O ideał wychowawczy szkoły polskiej***, w: „Oświata i Wychowanie" 1929, z. 4, s. 357.

[34] E. J. Kryńska, ***Żywe wartości polskich tradycji wychowawczych***, w: ***U podstaw dialogu w edukacji***, red. A. Karpińska, Białystok 2003, s. 149.

[35] R. Cierzniewska, ***Kształtowanie umiejętności zawodowych***…, s. 200.

[36] „Wiadomości Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej" 1986, nr 5–6 (wyd. spec.); W. Wincenciak, ***Z dziejów kształcenia***…, s. 39.

rocznicy bitwy pod Płowcami[37]. W Seminarium Żeńskim dziewczęta śpiewały w chórze oraz rozwijały swoje zainteresowania w zespołach literacko-dramatycznych. 10 kwietnia 1933 r. w Domu Żołnierza w Łomży wystawiono m.in. ***Wesele*** Stanisława Wyspiańskiego. Słowo wstępne przed spektaklem wygłosiła dr Stanisława Osiecka[38].

Obchody rocznicowe i przedsięwzięcia artystyczne o charakterze patriotycznym przyczyniały się do pogłębiania u młodzieży wiary w siłę narodu, umacniania poczucia dumy narodowej i państwowej oraz kształtowania postaw patriotycznych.

Jednym z najważniejszych zadań ideowo-programowych realizowanych w seminariach nauczycielskich w Drugiej Rzeczypospolitej było wyrabianie postawy nauczyciela-społecznika, aktywnie działającego na rzecz oświaty dzieci i dorosłych w zaniedbanych środowiskach wiejskich, dlatego już w szkole podejmowano działania mające na celu wdrażanie kandydatów na nauczycieli do podejmowania inicjatyw społecznych.

Przykładem takiej inicjatywy była opieka łomżyńskiego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego nad Jednoklasową Publiczną Szkołą Powszechną w Horodnie-Kolonii w roku szkolnym 1934/1935. W seminarium zorganizowano Koło Opieki nad szkołą w Horodnie-Kolonii (powiat stoliński)[39], w skład którego wchodzili uczniowie seminarium i szkoły ćwiczeń, a opiekę sprawowała nauczycielka języka polskiego i historii Żegilewiczówna. W ramach współpracy podjęto korespondencję ze szkołą w Horodnie, zbierano i wysyłano odzież, bieliznę, buty, książki, zeszyty, przybory szkolne, czasopisma dla młodzieży, wykonywano ilustracje, portret Marszałka Józefa Piłsudskiego (kopię obrazu Kossaka wykonaną przez ucznia IV kursu – Szostaka), pomoce naukowe, cukier, listy, a przed świętami Bożego Narodzenia wysłano też pocztówki z życzeniami, zabawki i opłatek[40]. Akcja seminarzystów spotkała się z pozytywnym i entuzjastycznym odzewem ze strony kierownika szkoły Józefa Surdyka, który w liście do seminarzystów opisał wielką radość i wdzięczność dzieci za otrzymane wsparcie[41]. Pomoc szkole w Horodnie była tym bardziej potrzebna, gdy wybuchła epidemia tyfusu, a niektóre dzieci utraciły rodziców. Wówczas wysłano paczki żywnościowe. Celem zebrania środków finansowych na dalszą pomoc dzieciom w Horodnie Koło Opieki zorganizowało ***Wieczór Polski***, podczas którego uczeń seminarium wygłosił referat o Polesiu, uczeń VI klasy szkoły ćwiczeń wyrecytował wiersz ***Polesie*** oraz zaprezentowano obrazek sceniczny pt. ***Dola polskiego pastuszka***, odegrany przez uczniów seminarium i szkoły ćwiczeń. Wieczór uświetnił występ orkiestry seminaryjnej. Dochód z tej imprezy przeznaczono na spłatę długów za przesyłki pocztowe, ubranie dla najbiedniejszych dzieci i upominki dla gości, którzy mieli przyje-

---

[37] ***Obchód 600 letniej rocznicy zwycięstwa pod Płowcami***, w: „Przegląd Łomżyński" 1931, nr 1, s. 13.

[38] ***Seminarium nauczycielskie w Łomży – w hołdzie Wyspiańskiemu***, w: „Przegląd Łomżyński" 1933, nr 16, s. 8.

[39] W liście kierownika szkoły Józefa Surdyka z dnia 23.10.1934 r. do seminarzystów czytamy: *Nasza wieś, a raczej kolonia powstała z parcelacji majątku Horodno. Ludność wsi przybyła z Małopolski. Są to w 50% Polacy ze środkowej i zachodniej Małopolski i w 50% Rusini (Ukraińcy) z województwa stanisławowskiego. Przy kupnie zostali strasznie oszukani. Obiecano im ziemię dobrą, a otrzymali piachy i błota* […] *Bieda też u nich straszna. Wszystko to ludzie młodzi z drobnymi dziećmi, co pogarsza sytuację. Pomaga się im, jak może, ale to w postaci dożywiania dziatwy* […]. W. Żegilewicz, ***Opieka Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łomży nad Jednoklasową Publiczną Szkołą Powszechną w Horodnie-Kolonii. Rok szkolny 1934/1935***, Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego (dalej Dz. U. KOSB) z 1936 r. Nr 1, część nieurzędowa, s. 23.

[40] Autor artykułu nie podaje imion: nauczycielki Żegilewiczowej, Kossaka i Szostaka. Tamże, s. 23.

[41] Tamże.

chać na wycieczkę z Horodna do Łomży. Wycieczka ta stanowiła kolejny etap współpracy między seminarium a szkołą w Horodnie. Mogła się ona odbyć dzięki inicjatywie dyrekcji i przychylności Zarządu Koła Rodzicielskiego, które przeznaczyły środki pieniężne na opłacenie kosztów przyjazdu 10 dzieci z Horodna do Łomży i z powrotem. Dla dzieci podróż koleją i pobyt w mieście stanowiły ważne wydarzenie i ogromne przeżycie. W liście do dyrektora seminarium kierownik J. Surdyk prosił również: […] *aby dzieci* […] *były na sumie w kościele i to na jakimś uroczystym nabożeństwie. U nas dziatwa jeszcze nigdy nie widziała kościoła murowanego ani pięknego nabożeństwa. U nas odbywa się nabożeństwo w drewnianej kapliczce, bez chóru i bez organów i to bardzo rzadko* […][42].

Dzieci z Horodna przebywały w Łomży od 31 maja do 3 czerwca 1935 r. Program ich pobytu ułożono starannie, aby pokazać to, co najciekawsze w mieście, i życzliwie przyjąć gości, których społeczność seminaryjna znała tylko z listów[43]. Jak wynika z relacji J. Surdyka, tak serdecznego przyjęcia w Łomży się nie spodziewali. Na dworcu powitała ich delegacja ze szkoły ćwiczeń oraz przedstawiciele seminarium. Następnie odbyło się uroczyste powitanie gości w gmachu seminarium, gdzie zgromadzili się uczniowie szkoły ćwiczeń, wszyscy seminarzyści i nauczyciele z dyrektorem[44]. W celu lepszego poznania dzieci z Łomży i Horodna urządzono majówkę w lesie. Dzieci uczestniczyły w zajęciach szkolnych w szkole ćwiczeń, a następnie zwiedzały Łomżę. Odwiedziły starostwo, pocztę, gimnazja: męskie i żeńskie oraz Bank Polski. Kolejną atrakcją był przejazd samochodem do koszar 33. Pułku Piechoty, gdzie dzieci zapoznały się z życiem żołnierzy. Potem był poczęstunek i wyjście do kina. W niedzielę rano dzieci z opiekunami udały się do Nowogrodu i zwiedziły Muzeum Kurpiowskie[45]. W Łomży goście uczestniczyli w nabożeństwie w katedrze. Po południu nastąpiło uroczyste pożegnanie, przemówienia, wspólna fotografia i wręczenie upominków[46].

Opieka seminarium nad szkołą powszechną była jednym z najlepszych sposobów wdrażania przyszłych nauczycieli do pracy pedagogicznej. Poprzez kontakt z uczniami małej wiejskiej szkoły poznawali problemy, z jakimi przyjdzie im się zetknąć, gdy sami podejmą pracę w podobnej szkole. Działania skierowane na pomoc i zrozumienie potrzeb uczniów z odległej wiejskiej szkoły kształtowały postawy przyszłych nauczycieli. Wymiana korespondencji między seminarzystami a szkołą wpływała motywująco na podejmowanie inicjatyw ze strony seminarzystów wobec uczniów szkoły powszechnej, którzy doświadczali tej pomocy. Kontakty utwierdzały ich w przekonaniu, że nie są pozostawieni sami sobie, że dzięki wsparciu i zaangażowaniu młodzieży z seminarium i szkoły ćwiczeń w Łomży mają potrzebne ubranie, przybory i pomoce szkolne. W czasie pobytu w Łomży spotkali się z życzliwością i gościnnością, a dodatkowym osiągnięciem dydaktyczno-wychowawczym było to, że […] *dziatwa* […] *w najdrobniejszych szczegółach umie opowiadać o wrażeniach z wycieczki w Łomży, co więcej, rozumieją to co im było wyjaśnione* […] *Niezmiernie zaimponowało dzieciom, że Pan Dyrektor i Pan Kierownik siadali z nimi* […] *i razem jedli. Okropnie są z tego dumni* […][47].

---

[42] Tamże, s. 25.

[43] Tamże, s. 26.

[44] J. Surdyk, ***Z Horodna-Kolonii do Łomży. Wycieczka dzieci poleskich zorganizowana przy pomocy szkoły opiekuńczej***, Dz. U. KOSB z 1936 r. Nr 3, część nieurzędowa, s. 93–94.

[45] Tamże, s. 94.

[46] Dz. U. KOSB z 1936 r. Nr 1, poz. 109.

[47] Tamże, s. 26–27.

Wzajemne kontakty wpływały pozytywnie na młodzież seminaryjną i uczniów szkoły powszechnej. Przyszli nauczyciele w praktyce przekonywali się, że ich zawód wymaga zaangażowania nie tylko w pracę pedagogiczną, ale często zainteresowania warunkami życia uczniów i ich rodzin oraz organizowania pracy społecznej na rzecz lokalnej społeczności.

W seminariach nauczycielskich w Łomży w latach dwudziestych i trzydziestych starano się kształtować postawy narodowe i obywatelskie. Celem było wychowanie Polaka – dobrego obywatela, samodzielnego, zdolnego do wysiłku i pokonywania trudności. Pielęgnowanie i upowszechnianie dziedzictwa kulturowego wymagało postaw twórczych, samodzielnych, dążących do rozwoju, stąd też zwracano szczególną uwagę na kształtowanie i doskonalenie umiejętności związanych z własnym rozwojem przyszłych nauczycieli, ich uczestnictwem w kulturze i życiu społecznym poprzez zachęcanie do samokształcenia zawodowego oraz poznawanie dorobku kultury lokalnej i narodowej.

# MATERIAŁY

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

AGNIESZKA GRĘDZIK-RADZIAK
Kraków

## LISTA POLSKICH NAUCZYCIELI Z ZIEM PÓŁNOCNO--WSCHODNICH II RZECZYPOSPOLITEJ[1], OFIAR REPRESJI NIEMIECKICH W LATACH 1941–1944, CZ. II A[2]

*Niech nigdy dwa zbrodnicze systemy*
*hitleryzm i stalinizm nie powtórzą się!*

**1. AKER-AKRZYŃSKI TEODOR** – nauczyciel w Grodnie, woj. białostockie (wyznania mojżeszowego). Zamordowany w lipcu 1941 r. przez gestapowców w grupie 80 przedstawicieli żydowskiej inteligencji grodzieńskiej. [W. Renik, ***Pamięć Naumowicz***, w „Przeszłość i Pamięć" 2002, nr 3/4, s. 25. A. Grędzik, ***Nauczyciele miasta Grodno, którzy brali udział w akcji tajnego nauczania w okresie okupacji niemieckiej (1941––1944)***, Kielce 2002 (mps). **Informacje Anny Jelinowskiej z dnia 22.03.2001 r., Puławy. Zbiory autorki. Za udzielnie informacji autorka serdecznie dziękuje**].
**2. AUGUSTYN LEON** – nauczyciel w Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Nowogródku. Rozstrzelany przez Niemców 31.07.1942 r. Informacja uzupełniająca do biogramu Augustyna Leona zamieszczonego w opracowaniu A. Grędzik-Radziak, ***Lista polskich nauczycieli z ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, ofiar represji niemieckich w latach 1941–1944***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2008, nr 3–4, s. 177. [A. Galiński, ***Eksterminacja inteligencji polskiej latem 1942 r. w nowogródz-***

---

[1] Pod pojęciem ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej będę rozumiała obszar przedwojennych województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i częściowo białostockiego (powiaty: Grodno i Wołkowysk).
[2] Część I opracowania pod tym samym tytułem została zamieszczona na łamach „Przeglądu Historyczno--Oświatowego" w numerze 3–4 z 2008 r. Część II A jest kontynuacją podjętej problematyki, przy czym niektóre biogramy represjonowanych nauczycieli zawarte w części I zostały uzupełnione.

***kiem,*** Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.stankiewicze.com/index.php?kat=31&sub=470*].

**3. BALCERAK EUGENIUSZ** – nauczyciel szkoły powszechnej w Wilnie. Zginął w bliżej nieznanych okolicznościach. [M. Walczak, ***Ludzie nauki i nauczyciele polscy podczas II wojny światowej. Księga strat osobowych,*** Warszawa 1995, s. 177].

**4. BARCISZEWSKI SZYMON** – ur. 1911 r. Od 1931 r. członek zakonu Towarzystwa Jezusowego. W latach 1936–1938 prefekt konwiktu w Wilnie. W 1938 r. student «Bobolanum» w Lublinie, […] *w 1940 aresztowany przez Gestapo, więzień Sachsenhausen i Dachau, w 1946 skończył teologię w Louvain i otrzymał świecenia kapłańskie, minister w Kaliszu, następnie proboszcz w Świętej Lipce.* Zmarł w 1955 r. [***Wileński słownik biograficzny,*** red. H. Dubowik, L. J. Malinowski, Bydgoszcz 2002, s. 21].

**5. ks. BARGLEWSKI MICHAŁ** – ur. 31.08.1868 r. w Krzeszowie koło Myślenic. W 1887 r. wstąpił do zakonu Towarzystwa Jezusowego. Święcenia kapłańskie przyjął w Krakowie. W 1912 r. odbył kilkumiesięczną wyprawę duszpasterską i misyjną do polskich robotników rolnych w Danii. Był nauczycielem i wychowawcą w Zakładzie Naukowo-Wychowawczym w Chyrowie, a następnie rektorem w Nowym Sączu, Krakowie i Starej Wsi, tamże mistrz nowicjatu, potem superior we Lwowie. W latach 1922–1927 pełnił funkcję rektora kolegium oraz dyrektora Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie, tu uczył również religii i języka francuskiego. W roku szkolnym 1935/1936 był moderatorem Sodalicji Mariańskiej. Po wyjeździe z Wilna pełnił funkcję rektora w Krakowie i Lublinie, a następnie, po powrocie do Wilna, w latach 1935–1937 był nauczycielem i wychowawcą w Gimnazjum Ojców Jezuitów w tym mieście. W 1937 r. wyjechał do Łęczycy, gdzie przebywał aż do rozpoczęcia II wojny światowej. W 1940 r. aresztowany przez Niemców, przewieziony do Łodzi, zwolniony po dwóch tygodniach. Osiadł w Warszawie. Dyskryminacyjne warunki egzystencji przyczyniły się do jego śmierci 26.07.1943 r. [***Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie w latach 1922–1940 (monografia)***, Bydgoszcz [2000], s. 357. ***Wileński***…, s. 21. ***Zakład Naukowo-Wychowawczy OO. Jezuitów w Wilnie pod wezwaniem św. Kazimierza w roku szkolnym 1923–1924,*** Wilno [1923], s. 1. ***Dania. Wikipedia misyjna***, Internet, (dostęp: 11.06.2010 r.), dostępny: *http://www.jezuici.pl/misje/wiki/index.php/Dania*].

**6. BARSZCZEWSKI ZYGMUNT** – nauczyciel z Kroszyna (wg innego źródła Kruszyna), woj. nowogródzkie. Aresztowany przez Niemców i policję białoruską, więziony w Baranowiczach. Rozstrzelany w grupie ok. 130 osób, głównie przedstawicieli polskiej inteligencji, 13.07.1942 r. w lesie koło Baranowicz, woj. nowogródzkie. Informacja uzupełniająca do biogramu Zygmunta Barszczewskiego zamieszczonego w opracowaniu A. Grędzik-Radziak, ***Lista polskich nauczycieli***…, s. 177. [***Wykaz więźniów więzienia w Baranowiczach rozstrzelanych przez Niemców 13 lipca 1942 r. Na podstawie kserokopii przekazanej przez „Dom Polski" w Baranowiczach otrzymanej od pani Heleny Muszkat z Warszawy***, Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.mm.pl/~wwmkiewicz/ws/baranowicze/rozstrzelani.html*. ***Rozstrzelania Polaków w lesie k. Baranowicz 13.07.1942 r. (wg naocznego świadka Ludwika Pade), relacja udostępniona przez Mariana Podgórecznego. Ucieczka znad grobu Ludwika Pade (Baranowicze-Kołdyczewo 13 lipca 1942 r.)***, Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.stankiewicze.com/index.php?kat=31&sub=470*].

**7. BERNACZEK KAROL** – ur. 2.12.1882 r. w Kutach, s. Ferdynanda i Otylii. Po ukończeniu gimnazjum w Sanoku wstąpił na Wydział Prawa UJK. Studiował tylko dwa lata, gdyż równocześnie został członkiem znanego chóru „Echo Lwowskie" pod batutą Jana

Galia i wybrał występy artystyczne. W 1914 r. jako poddany austriacki został wcielony do armii, dostał się do niewoli rosyjskiej i 5 lat spędził na zesłaniu na Syberii (Omsk). W 1920 r. wrócił do Polski i został skierowany do pracy w organizującej się szkole powszechnej w Jeremiczach, której został kierownikiem. Tam w 1921 r. zawarł związek małżeński. W 1922 r. urodziła się córka Irena, a w 1934 r. Natalia. Uczył śpiewu w starszych klasach i prowadził chór szkolny, znany w całym powiecie. Ponadto w starszych klasach uczył języka polskiego. Komponował i rozpisywał różne pieśni na głosy, grał na fisharmonii. Aresztowany 28.06.1942 r. w grupie około 45 osób, przedstawicieli inteligencji z Baranowicz i powiatu stołpeckiego, osadzony w więzieniu w Stołpcach, a następnie na początku listopada wraz z całą grupą przewieziony do obozu – koncentracyjnego w Kołdyczewie koło Baranowicz, gdzie wszyscy zostali straceni przez otrucie spalinami 14 lub 15.11.1942 r. i spoczęli we wspólnym dole. Egzekucji dokonała załoga obozu – kompania 11 białoruskiego ochotniczego batalionu SS. W listopadzie 1944 r. w obecności księdza i rodzin pomordowanych odbyła się ekshumacja. Wszystkie ofiary zostały rozpoznane, gdyż w piaszczystym gruncie zwłoki były dobrze zachowane. W ekshumacji uczestniczyła córka Irena (miała wówczas 22 lata). Karol Bernaczek został pochowany w pobliżu miejsca kaźni we wspólnej mogile wraz z inż. Hamerskim. Grób, na którym ustawiono krzyż, nie zachował się do czasów współczesnych. Miejsce to zrównano z ziemią i zasadzono las. W lesie tym koło wsi Kołdyczew na prośbę rodzin pomordowanych dopiero na początku lat 90. XX w. mógł zostać ustawiony nowy drewniany krzyż, a 16.08.1998 r. ustawiono metalowy krzyż Straży Mogił Polskich na Wschodzie z Wrocławia, upamiętniający Polaków zamordowanych w obozie koncentracyjnym w Kołdyczewie, w tym pięciu księży katolickich. Symboliczny grób Karola Bernaczka znajduje się w Słupsku na cmentarzu komunalnym. Ponadto w 2006 r. staraniem córek Karola Bernaczka umieszczono tam w „Murze Pamięci" tablicę poświęcona pamięci zamordowanej grupy. [N. Toporowska, I. Szeląg, ***Materiały do monografii nauczycielstwa polskiego na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej,*** Słupsk 26.11.2007 r. (mps). **Tekst w posiadaniu autorki. DB – Janina Dąbrowska (z d. Proniewska), 30.05.2008 r., Szczecin. Zbiory autorki.** J. Lichuta, ***Zagłada inteligencji polskiej powiatu stołpeckiego. Ujawniona tajemnica,*** Internet, (dostęp: 11.06.2010 r.), dostępny: *http://www.polacy.by/content/view/207/34/*. J. Lichuta, ***Piece krematoryjne Kołdyczewa,*** Internet, (dostęp: 11.06.2010 r.), dostępny: *http://www.polacy.by/content/view/283/34/*. K. Krajewski, ***Ziemia nowogródzka i grodzieńska. Polskie cmentarze i groby wojenne oraz miejsca pamięci narodowej z okresu walk o niepodległość XVIII–XX w.,*** Toruń 2004, s. 98–100. **Fot. Karol Bernaczek w latach młodości. Fot. Karol Bernaczek w wieku 58 lat. Fot. Tablica upamiętniająca grupę przedstawicieli inteligencji z powiatu stołpeckiego zamordowanych w obozie w Kołdyczewie koło Baranowicz 14.11.1942 r. Cmentarz komunalny w Słupsku „Mur Pamięci". Wszystkie fotografie pochodzą z archiwum rodzinnego sióstr Natalii Toporowskiej i Ireny Szeląg ze Słupska (córek Karola Bernaczka). Za ich udostępnienie oraz za dokumenty autorka serdecznie dziękuje**].

**8. BIAŁAS MARIAN STANISŁAW** – nauczyciel geografii Męskiego Liceum Pedagogicznego w Grodnie, woj. białostockie. Aresztowany przez policję niemiecką z żoną i córką podczas akcji pacyfikacyjnej przeciw polskiemu ruchowi podziemnemu w okręgu białostockim w lipcu 1943 r. wraz z 25 rodzinami z Grodna i rozstrzelany w zbiorowej egzekucji w Naumowiczach-forty koło Grodna 15.07.1943 r. W 1992 r. staraniem Polaków z parafii Naumowicze odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia krzyża i tablicy pamiątkowej poświęconej Polakom pomordowanym przez Niemców w Naumowiczach-

fortach. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 190 (tu inna data egzekucji – 14.07.1943 r.). M. Walczak, ***Działalność oświatowa i martyrologia nauczycielstwa polskiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945,*** Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 492. „Biuletyn Informacyjny" Stowarzyszenie Grodnian im. Elizy Orzeszkowej 2003, nr 6/7, s. 2–4. C. Omiljanowicz-Szoka, ***Moje grodzieńskie lata 1939–1945,*** Łódź 1993, s. 159. J. Gniadek, ***Lekcje kontrolowane***, w: „Głos znad Niemna" 1992, nr 7, s. 9. J. Gierdewicz, ***Symbol pamięci***, w: „Głos znad Niemna" 1992, nr 19].

**9. BIEGAŃSKI** (imię nieznane) – nauczyciel w Grodnie, woj. białostockie. Rozstrzelany w masowej egzekucji 15.07.1943 r. przez Niemców w Grodnie w odwecie za zabicie przez żołnierzy AK kilku niemieckich żandarmów. [I. Misztal (Tamara Piotuch), ***Takie sobie dzieje. Pod batutą Tautona***, cz. 4, Ełk 2002, s. 31].

**10. ks. BIELEŃ ANTONI** – ur. 10.06.1880 r. w Długim Kole koło Krosna. Od 1898 r. członek zakonu Towarzystwa Jezusowego. W latach 1905–1908 jako kleryk był nauczycielem w Zakładach Naukowo-Wychowawczych w Chyrowie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich pracował duszpastersko w Zakopanem, Stanisławowie, Staniątkach, Krakowie, Kołomyi i Łodzi. W latach 1925–1927 uczył religii, historii i geografii oraz był wychowawcą w Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie, a następnie katechetą w szkołach w Łodzi i Tarnopolu. Od 1930 r. zajmował się wyłącznie pracą duszpasterską w Wilnie, Łodzi, Lublinie, Albertynie oraz Grudziądzu, gdzie w październiku 1939 r. został aresztowany i rozstrzelany przez Niemców w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach. [***Gimnazjum Ojców Jezuitów***…, s. 358].

**11. BIRUMBAUM** (imię nieznane) (por.) – nauczyciel matematyki (wyznania mojżeszowego) w średniej szkole handlowej w Wołkowysku, woj. białostockie. Porucznik Wojska Polskiego. Nie uczestniczył w kampanii wrześniowej w 1939 r. Po zajęciu Ziem Wschodnich II RP przez Armię Czerwoną i reorganizacji polskiego szkolnictwa na wzór sowiecki nauczał gimnastyki w szkole średniej z polskim językiem wykładowym w Wołkowysku. Birumbaum *był bardzo wyrozumiałym nauczycielem i wychowawcą, często przypominał i ostrzegał, abyśmy nie wychylali się zbyt odważnie, bo niepotrzebnie będą ofiary i miał rację.* [...] *Był zawsze starannie ubrany. W czystej białej koszuli, pod krawatem, nosił zielone oficerskie spodnie i buty „oficerki".* Birumbaum prawdopodobnie zginął zamordowany przez hitlerowców w getcie żydowskim. [***Szkoły – fragment wspomnień,*** **Sopot, 2.10.2000 r. Tekst anonimowy, powielony – w posiadaniu autorki**].

**12. BŁAHURZEWSKI MIECZYSŁAW** – nauczyciel w powiecie grodzieńskim. Rozstrzelany przez Niemców koło Białegostoku w 1943 r. [M. Walczak, ***Działalność***…, s. 492].

**13. BOBROWICZ (BOBROWICZOWA) JADWIGA** – ur. 1895 r. W 1924 r. nauczała języka polskiego, historii i geografii w Gimnazjum koedukacyjnym w Baranowiczach (będącym własnością Walentyny Szulickiej), woj. nowogródzkie (ul. Szosowa nr 188). W późniejszym czasie – wg informacji Stanisława Szaciłło – J. Bobrowicz nauczała w Stołpcach, woj. nowogródzkie. Aresztowana 28.06.1942 r. w grupie ok. 45 osób przedstawicieli inteligencji polskiej z Baranowicz i powiatu stołpeckiego i osadzona w więzieniu w Stołpcach, a następnie na początku listopada wraz z całą grupą przewieziona do obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie koło Baranowicz, gdzie wszyscy zostali straceni przez otrucie spalinami 14.11.1942 r. i spoczęli we wspólnym dole w lesie. W listopadzie 1944 r. w obecności księdza i rodzin pomordowanych odbyła się ekshumacja. Wszyscy zostali rozpoznani, gdyż w piaszczystym gruncie zwłoki były dobrze zachowane. Grób, na którym ustawiono krzyż, nie zachował się do czasów współczesnych. Miejsce to

zrównano z ziemią i zasadzono las. W lesie koło wsi na prośbę rodzin pomordowanych dopiero kilka lat temu ustawiony został nowy drewniany krzyż, a 16.08.1998 r. ustawiono metalowy krzyż Straży Mogił Polskich na Wschodzie z Wrocławia, upamiętniający Polaków zamordowanych w obozie koncentracyjnym w Kołdyczewie, w tym pięciu księży katolickich. [J. Lichuta, ***Zagłada inteligencji polskiej***…, J. Lichuta, ***Piece krematoryjne Kołdyczewa***…, Z. Krajewski, ***Ziemia***…, s. 98–100. ***Eksterminacja inteligencji polskiej. Kresy – woj. nowogródzkie*** i ***Strażnicy i mordercy z Kołdyczewa***, Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.historycy.org/index.php?showtopic=60342*. ***Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminarjów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych***, red. Z. Zagórowski, Lwów–Warszawa 1924, s. 247].

**14. BOHATKIEWICZ JÓZEF** (ppor.) – ur. 27.09.1908 r. w miejscowości Hołubicze koło Dzisny na Wileńszczyźnie. Ukończył Szkołę Powszechną w Parafianowie (1923 r.), Seminarium Nauczycielskie Męskie im. T. Zana w Wilnie (1928 r.). W latach 1928–1938 pracował jako nauczyciel szkoły powszechnej w powiecie nowogródzkim. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Internowany przebywał w Oflagu II C Woldenberg od 6.11.1939 r., gdzie ukończył Instytut Nauczycielski (1943 r.). Uwolniony 1.05.1945 r. W tym samym roku ukończył Wolną Wszechnicę. Nauczał w Gimnazjum i Liceum dla Pracujących im. M. Konopnickiej, a także w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie. Zorganizował w szkole chór i drużynę harcerską. W 1972 r. przeszedł na emeryturę. Od 1930 r. członek ZNP. W latach 1945–1972 członek Zarządu Okręgu ZNP w Szczecinie i wiceprezes ogniska. W ramach ZNP był jednym z założycieli Klubu Literackiego Nauczycieli. Od 1947 r. członek ZBoWiD-u, a od 1965 r. członek Zarządu Okręgu. Autor książek pt. ***Oflag II C Woldenberg*** (1971 r.) oraz ***Oflag II B Arnswalde*** (1974 r.) oraz wielu artykułów w czasopismach i wydawnictwach zbiorowych. Odznaczony: Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem Zasługi (1946 r.), Medalem X-lecia PRL (1955 r.), Złotą Odznaką „Gryf Pomorski" (1962 r.), Złotą Odznaką ZNP (1967 r.), Medalem Zwycięstwa i Wolności (1968 r.), odznaką „Zasłużony Działacz Kultury" (1969 r.), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1970 r.), Nagrodą Wojewódzką (1971 r.), Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju (1972 r.), Medalem XXX-lecia PRL, Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939, Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Associazione Partigiani Matteott del Piemonte. Współinicjator ekspozycji poświęconej Oflagowi II C Woldenberg, otwartej dla zwiedzających w 1975 r. w Muzeum Regionalnym w Berlinku. Współtwórca idei utworzenia muzeum poświęconego Oflagowi II C Woldenberg, które zostało otwarte 19.09.1987 r. w Dobiegniewie. [***Pionierskie lata oświaty szczecińskiej 1945–1948,*** Poznań 1975, s. 245. ***Bohatkiewicz Józef,*** Internet, (dostęp: 10.06.2010 r.), dostępny: *http://1www.straty.pl/index.php/pl/szukaj-w-bazie*. ***ZNP Szczecin. Bohatkiewicz Józef,*** Internet, (dostęp: 10.06.2010 r.), dostępny: *http://znpszczecin.republika.pl/pionier1.htm*. K. Niedziałkowski, ***Ślad Woldenberczyków w życiu Dobiegniewa po 1945 roku***, Internet, (dostęp: 10.06.2010 r.), dostępny: *http://www.gimdobiegniew.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=48&It*].

**15. ks. BOHATKIEWICZ MIECZYSŁAW** (por.) – ur. 1.01.1904 r. w Krykałach koło Duniłowicz na Wileńszczyźnie, s. Stanisława i Józefy (z d. Zienkiewicz). Początkowo kształcił się w domu, później w szkole powszechnej w Sitce koło Parafianowa, a następnie w gimnazjum w Budsławiu, Dokszycach i gimnazjum biskupim w Nowogródku, gdzie wstąpił do Seminarium Duchownego. W 1925 r. po utworzeniu diecezji

pińskiej i przeniesieniu seminarium do Pińska tam kontynuował edukację. Święcenia kapłańskie otrzymał 23.08.1933 r. W 1933 r. podjął pracę jako wychowawca w Niższym Seminarium Duchownym w Drohiczynie nad Bugiem i jednocześnie rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1936–1939 pełnił funkcję prefekta gimnazjum w Łunińcu, woj. poleskie. Był również katechetą w prywatnej szkole powszechnej w Łunińcu. Po wybuchu II wojny światowej i zamknięciu szkoły wyjechał do młodszego brata ks. Stanisława Bohatkiewicza – członka ZWZ, który był proboszczem w Puszkach w powiecie brasławskim. W pobliskich Pelikanach w powiecie brasławskim objął probostwo. W listopadzie 1941 r. przeniósł się do Dryssy, ponieważ tamtejsi katolicy od wielu lat pozbawieni byli obsługi kapłańskiej. Ks. M. Bohatkiewicz był również kapelanem ZWZ placówek Pelikany i Dryssa, a w tamtejszych plebaniach mieściły się punkty kontaktowo-łącznikowe ZWZ, a także było to miejsce konspiracyjnego życia edukacyjnego i kulturalnego. Ks. M. Bohatkiewicz prowadził tajne nauczanie, tu też młodzież uczyła się śpiewać patriotyczne pieśni i deklamować patriotyczną poezję. Działalność duszpasterska ks. M. Bohatkiewicza nie podobała się okupantom. Pomimo otrzymanego ostrzeżenia od księży Marianów z Drui o grożącym mu aresztowaniu nie zaprzestał swojej pracy i nie ukrył się. 16.01.1942 r. został aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu w Brasławiu, skąd przewieziono go do więzienia w Głębokiem. Nie skorzystał z propozycji ucieczki, aby nie narażać za ten czyn innych. O świcie 4.03.1942 r. ks. M. Bohatkiewicz wraz z grupą więźniów został wywieziony przez niemieckich żandarmów do Brezwecza (odległego o 3 km od Głębokiego) i rozstrzelany wraz z innymi w lesie Borek. Ekshumacji po II wojnie światowej nie było. Ks. M. Bohatkiewicz został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w Warszawie 13.06.1999 r. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 203. M. Bohatkiewicz, Internet, (dostęp: 12.06.2010 r.), dostępny: **http://www/naukowy.pl/** *encyklopedia/Mieczy%C5%82aw_Bohatkiewicz.* ***Bł. Mieczysław Bohatkiewicz 1904––1942***, w: ***Uświęcają nas i nasze dzieje. Sylwetki duchowe polskich świętych i błogosławionych, którzy zostali wyniesieni do tej godności przez Jana Pawła II,*** **red. A. Mikołajczyk SDS, Piastów 2001, t. II, s. 112–115.** C. Wilanowski, ***Konspiracyjna działalność duchowieństwa katolickiego na Wileńszczyźnie w latach 1939–1944,*** Warszawa 2000, s. 99, 111, 135. ***Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony,*** red. Z. Zieliński, Katowice 1992, s. 23, 38, 58. M. Tomkiewicz, ***Zbrodnia w Ponarach 1941–1944,*** Warszawa 2008, s. 353. **DB – Krystyna Tyszarska-Skałuda, 28.11.2007 r., Poznań. Zbiory autorki. Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego autorka serdecznie dziękuje**].

**16. BORKOWSKA ZOFIA** (z d. Kalankiewicz) – ur. 1880 r. (wg innego źródła w 1884 r.). Nauczycielka języka francuskiego w Państwowym Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku. Członek ZWZ-AK. Przeżyła pierwszą okupację sowiecką Ziem Wschodnich II RP i po rozpoczęciu wojny sowiecko-niemieckiej przeniosła się wraz z córką Zofią (również nauczycielką) do Wilna. Nadal była czynna w służbie Polski Podziemnej. Przypadkowo aresztowana w marcu (wg innego źródła 3.05.1943 r.) przez policję niemiecką wraz córką Zofią w mieszkaniu kuzynów Kalankiewiczów w Wilnie. Obie uwięziono w Wilnie. Rozstrzelana w Ponarach koło Wilna w czerwcu 1943 r. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 206. ***Lista strat kultury polskiej (1.IX.1939–1.III.1946),*** zestawił B. Olszewicz, Warszawa 1947, s. 23. H. Michalska, M. Stopień, B. Tazbir-Tomaszewska, W. Turkowska, W. Zastocka, ***Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939––1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej,*** Warszawa 1988, s. 90. R. Kaczorowski, ***Mój Białystok***, w: ***Europa Nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach***

***wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999***, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 652 (tu trudno ustalić, czy autor wspomina córkę, czy matkę). W. Dziewulski, ***Casus Ponary na szerokim tle dziejów kresów północno-wschodnich Rzeczypospolitej Obojga Narodów Korony i Litwy. Dla wybierających się do Wilna retrospektywna refleksja subiektywna o problemach i dylematach rozległych bezkresów Europy,*** Gdańsk 2004. **Opracowanie na prawach rękopisu. Tekst w posiadaniu autorki.** ***Spis nauczycieli szkół***…, Lwów–Warszawa 1924, s. 227. ***Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminarjów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych***, red. Z. Zagórowski, Warszawa–Lwów 1926, s. 83. **Dok. Pamiętamy! Zbiory autorki**].

**17. BORKOWSKA, DUNIN-BORKOWSKA ZOFIA**, **ps. „Marta", „Marychna", „Renata"** – ur. 10.10.1904 r. w Druskiennikach, ziemia Wileńska, c. Władysława i Zofii (z d. Kalenkiewicz). Harcerka Chorągwi Wileńskiej Organizacji Harcerek. Absolwentka polonistyki USB. Nauczała w szkołach średnich, m.in. w gimnazjum ss. nazaretanek w Wilnie i Miejskiej Zawodowej Szkole Dokształcającej. Ponadto wykładała w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym w Białymstoku i Uniwersytecie Robotniczym w Łapach. (Wg innego źródła nauczycielka Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej w Białymstoku). Od października 1939 r. w konspiracji. Organizowała opiekę nad rannymi żołnierzami, ukrywała oficerów WP na wsiach i w leśniczówkach. W 1940 r. została mianowana szefem Wydziału Łączności Konspiracyjnej w Komendzie Okręgu ZWZ Białystok. Aresztowana w Grodnie. Więziona w Białymstoku i Mińsku, skąd zbiegła do Wilna. Nadal działała w konspiracji w Komendzie Okręgu Wilno. Redagowała konspiracyjne pismo „Niepodległość" – organ prasowy Okręgu Wileńskiego AK wydawany przez wileńskie Biuro Informacji i Propagandy. Kontaktowała się z płk. Aleksandrem Krzyżanowskim, ps. „Wilk", Komendantem Okręgu. Przypadkowo aresztowana w marcu (wg innego źródła 3.05.1943 r.) przez policję niemiecką wraz z matką Zofią w mieszkaniu kuzynów Kalankiewiczów w Wilnie. Zginęła w więzieniu przy ul. Ofiarnej 2 w Wilnie jeszcze tego samego dnia zakatowana na śmierć. Odznaczona Orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych (pośmiertnie). [H. Michalska et al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 90. **M. Walczak,** ***Ludzie***…, s. 206. S. Kiałka, ***Legenda wileńskiej konspiracji. Materiały biograficzne i pisma wybrane***, Bydgoszcz 2000, s. 484–485. L. Tomaszewski, ***Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945,*** Warszawa 2001, s. 246. M. Tomkiewicz, ***Zbrodnia***…, s. 142, 225, 249. Tu jako: Renata Marta Dunin-Borkowska „Zofia". W sprawie śmierci Zofii Borkowskiej istnieje kilka hipotez. Jedna z nich zakłada, że została rozstrzelana wraz z matką w Ponarach koło Wilna w czerwcu 1943 r.].

**18. BORKOWSKI** (imię nieznane) – nauczyciel w szkole powszechnej w Grodnie. Aresztowany przez policję niemiecką i rozstrzelany w zbiorowej egzekucji w Naumowiczach–forty koło Grodna w 1943 r. [M. Walczak, ***Działalność***…, s. 492].

**19. bł. s. BOROWIK PAULINA, FELICYTA** – ur. 30.08.1906 r. (wg innego źródła w 1905 r.) we wsi Rudno w pow. radzyńskim (wg innego źródła w miejscowości Rudnie, woj. lubelskie), c. Leona i Anny z d. Daszczyków (wg innego źródła z d. Daszczuk). Zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Imię zakonne – Maria Felicyta. Błogosławiona Kościoła katolickiego. Nauczycielka w szkole powszechnej prowadzonej przez zakonnice w Nowogródku. Od 1942 r. zaangażowana w tajne nauczanie prowadzone w budynku klasztornym. Udzielała pomocy organizatorom konspiracji, osobom zagrożonym i ściganym przez hitlerowców. Aresztowana z rozkazu

„Gebiets-komisarza" w niedzielę 31.07.1943 r. wraz z grupą 10 sióstr zakonnych i wraz z nimi rozstrzelana 1.08.1943 r. około godziny 4:00 przez hitlerowców za Nowogródkiem, w pobliżu leśniczówki Batorówka. Ofiary mordu spoczywają na cmentarzu przy kościele farnym w Nowogródku. Dopiero w latach 90. XX w. wolno było na grobie postawić metalowy krzyż i kamień z inskrypcją. Po rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego we wrześniu 1991 r. szczątki 11 sióstr nazaretanek ponownie ekshumowano i przeniesiono do sarkofagu w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Nowogródku. Sarkofag został wykonany z czerwonego granitu, na którym wyryto napis: *Siostry Nazaretanki/Męczenniczki/Nowogródek 1943 Roku*. Nad sarkofagiem na ścianie wypisane zostały wszystkie imiona i nazwiska sióstr, obok symbol ich męczeństwa – gałąź palmowa. W miejscu grobu 31.07.1993 r. ustawiono pamiątkowy kamień z tablicą z brązu projektu Walerego Januszkiewicza z napisem w języku polskimi i białoruskim: *To miejsce do 1991 r. było spoczynkiem 11 Sióstr Nazaretanek pomordowanych przez hitlerowców 1 sierpnia 1943 r*. P. Borowik została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II 5.03.2000 r. w grupie 11 męczennic z Nowogródka. [***Bł. Felicyta (Paulina) Borowik, 1905–1943,*** w: ***Uświęcają nas***…, **t. II, s. 520–525. *Paulina Borowik,*** Internet, (dostęp: 12.06.2010 r.), dostępny: *http://pl.wikipedia.org/wiki/Paulina_Borowik*. H. Michalska et al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 48. K. Krajewski, ***Ziemia***…, s. 120–121. A. Starostka, ***Śladami pamięci***… ***Ziemia poleska, nowogródzka i wileńska,*** Sopot 2005, s. 44–45. ***Do radości życia wiecznego***, w: „Słowo Ojczyste" 2000, nr 2, s. 30. A. Grędzik-Radziak, ***Oświata i szkolnictwo polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej i współczesnej Białorusi 1939–2001***, Toruń 2007, s. 67. A. Cyra, ***Błogosławiona z Oświęcimia***, w: „Wołyń i Polesie" 2010, nr 4, s. 2–3. Tu więcej informacji nt. aresztowania i egzekucji 11 zakonnic: *W lipcu 1943 r. siostry zgłosiły się do władz niemieckich, by ofiarować swoje życie za sto dwadzieścia osób aresztowanych i przeznaczonych do rozstrzelania. Karę śmierci zamieniono aresztowanym na roboty w Niemczech i wszyscy wywiezieni przeżyli wojnę, natomiast siostry wezwano wieczorem 31 lipca 1943 r. na pobliski komisariat, gdzie przyszło ich jedenaście. Dwunasta siostra – Małgorzata Banaś* […] *pracowała w tym czasie w szpitalu i dzięki temu ocalała. Jeszcze tego samego wieczoru Niemcy wywieźli siostry za miasto, szukając miejsca na egzekucję. Nie znaleźli, więc wrócili do budynku komisariatu i zamknęli siostry w jego piwnicach. Następnego dnia, w niedzielę 1 sierpnia 1943 r. rano ponownie wywieźli siostry do lasu około pięć kilometrów od Nowogródka. Tam w głuszy leśnej rozstrzelali jedenaście sióstr nazaretanek. Razem z nimi zamordowano i pogrzebano we wspólnej mogile chłopca z pobliskiej wsi, któremu najprawdopodobniej kazano wcześniej wykopać ten grób*.].

**20. BRAWER DAWID** – ur. 1893 r. Nauczyciel (wyznania mojżeszowego). Ukończył z dyplomem wyższą uczelnię. W 1925 r. pełnił funkcję dyrektora Gimnazjum Koedukacyjnego dr. M. Kacnelsona, M. Kapłana, Z. Kalmego i Z. Pata (z hebrajskim językiem wykładowym) w Białymstoku. Równocześnie nauczał tam języka łacińskiego. W późniejszym okresie pracował w Prywatnym Hebrajskim Koedukacyjnym Seminarium Nauczycielskim Towarzystwa „Tarbut" w Grodnie. Po zajęciu Ziem Wschodnich II RP przez Armię Czerwoną pracował w zreorganizowanej na wzór sowiecki SŚ nr 2 z polskim językiem nauczania w Grodnie, gdzie uczył geografii. Według relacji byłych uczniów był przychylnie nastawiony do religii katolickiej. Po zajęciu Ziem Wschodnich II RP przez Niemców został wraz z innymi Żydami zamknięty w getcie, gdzie pełnił funkcję przewodniczącego Judenratu (Żydowskiej Radzy Starszych), który był zobowiązany do współpracy z władzami niemieckimi i odpowiedzialny za wprowadzenie w życie wszyst-

kich niemieckich rozkazów. D. Brawer uciekł z getta w 1943 r. Walczył w partyzantce. Po zakończeniu II wojny światowej wyemigrował do Palestyny. [**KS – Anna Jelinowska, 10.03.2001 r., Puławy. Zbiory autorki. Informacja Romualdy Kamieńskiej (z d. Moszoro) z dnia 6.06.2000 r., Radom. Zbiory autorki. KN – Stanisława Stępień (z d. Nalbach), 29.05.2001 r., Warszawa. Zbiory autorki**. **Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego autorka serdecznie dziękuje.** ***Spis nauczycieli szkół***…, Warszawa–Lwów 1926, s. 85. ***Getto w Grodnie***, Internet, (dostęp: 13.06.2010 r.), dostępny: *http://pl.wikipedia.org/wiki/Getto_w_Grodnie*].

**21. mgr BRONIATOWSKA IRENA** – ur. 8.03.1894 r. w Tomaszowie Mazowieckim. Uczyła się prywatnie i maturę zdała jako eksternistka w gimnazjum św. Anny w Krakowie w 1913 r. Rozpoczęte na UJ studia z zakresu filologii polskiej a później geografii z biologią przerwała, ponieważ wstąpiła do 1 Brygady Legionów, gdzie była sanitariuszką. Edukację kontynuowała na UJK. Studia pod kierunkiem prof. E. M. Romera ukończyła w 1924 r. W latach 1924–1929 była nauczycielką geografii i zagadnień życia współczesnego. Później otrzymała stanowisko dyrektora w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Sosnowcu. W latach 1929–1939 uczyła w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Władysława IV w Warszawie. W czasie II wojny światowej w latach 1940––1943 prowadziła tajne nauczanie w powiecie nieświeskim. Jesienią 1943 r. aresztowana przez Niemców po kilku miesiącach została wywieziona w 1944 r. do obozu pod Monachium, skąd uwolniły ją wojska amerykańskie w 1945 r. Następnie przybyła do Włoch do 2 Korpusu i w Porto San Giorgio otrzymała przydział do Gimnazjum i Liceum dla Ochotniczek Pomocniczej Służby Kobiet. Uczyła propedeutyki filozofii, zagadnień życia współczesnego, kierowała biblioteką. Po przyjeździe do Anglii w szkole w Foxley koło Hereford I. Broniatowska uczyła biologii i geografii. 1.08.1947 r. otrzymała nominację na dyrektora tej szkoły i pełniła tę funkcję do końca, tj. do likwidacji placówki w kwietniu 1948 r. Po przeniesieniu się z Foxley do Londynu brała czynny udział w pracach kombatanckich, w Polskiej Macierzy Szkolnej, w Instytucie Badania Spraw Krajowych, równocześnie uczyła w polskich szkołach sobotnich. Odznaczona m.in. Honorową Odznaką Kombatancką. Zmarła 21.01.1970 r. Spoczywa w Hartfield, Sussex. [***Nasza niezwykła szkoła w Porto San Giorgio – Foxley 1945–1948,*** Londyn 1985, s. 48–49].

**22. BUSŁOWICZ MICHAŁ, ps. „Bociek"** – matka z d. Swinder. Absolwent Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Świsłoczy, pow. Wołkowysk, woj. białostockie. Nauczał na wsi. Brał udział w kampanii wrześniowej w 1939 r. Po klęsce wojsk polskich przebywał w Afryce, a następnie w Anglii. Jako przeszkolony skoczek spadochronowy AK został zrzucony do Polski i działał w powiecie wołkowyskim, a potem w Warszawie, gdzie brał udział w powstaniu warszawskim. Uciekał przed Niemcami kanałami, został ujęty. W trakcie ucieczki z transportu zastrzelony. Tablice poświęcone jego pamięci znajdują się we wsi Hryckiewicze (obecnie Białoruś) oraz na cmentarzu na Powązkach w Warszawie. Obie zostały wmurowane staraniem Piotra Swindera. [**DB – Helana Szopik, 6.09.2007 r. Zbiory autorki. Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego autorka serdecznie dziękuje.** Zob. ***Cichociemni-encyklopedia skoczków AK,*** Internet, (dostęp: 23.11.2009 r.), dostępny: *http://www.cichociemni.ovh.org*].

**23. C. WANDA** – w czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP nauczycielka tajnego nauczania na poziomie szkoły powszechnej w Klecku, woj. nowogródzkie. Współpracowała m.in. z nauczycielką Jadwigą Giergielową. Łącznie nauczaniem objętych było 21 dzieci. W maju 1942 r. aresztowana przez Niemców i wywieziona do więzie-

nia w Nieświeżu, a następnie osadzona w obozie koncentracyjnym w Kołdyczewie, gdzie została zamordowana. [**Z archiwum Agnieszki Grędzik-Radziak, Kraków**].

**24. C. ZBIGNIEW** – w czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP nauczyciel tajnego nauczania na poziomie szkoły powszechnej w Klecku, woj. nowogródzkie. Współpracował m.in. z nauczycielką Jadwigą Giergielową. Łącznie nauczaniem objętych było 21 dzieci. W maju 1942 r. aresztowany przez Niemców i wywieziony do więzienia w Nieświeżu, a następnie osadzony w obozie koncentracyjnym w Kołdyczewie, gdzie został zamordowany. [**Z archiwum Agnieszki Grędzik-Radziak, Kraków**].

**25. prof. dr hab. CHODYNICKI KAZIMIERZ** – ur. 31.03.1890 r. w Warszawie, s. Pawła (uczestnika powstania styczniowego, zesłańca) i Ludwiki z d. Zawisza (nauczycielki historii i literatury). W 1909 r. ukończył gimnazjum E. Konopczyńskiego w Warszawie, po czym podjął studia z zakresu historii i historii literatury na UJ (1909–1914). Pod kierunkiem Stanisława Krzyżanowskiego w 1914 r. obronił doktorat na UJ. W latach 1910–1914 był prezesem studenckiego Koła Historyków UJ. Od 1915 r. do 1918 r. przebywał w Moskwie, gdzie uczył historii w polskich gimnazjach emigracyjnych. Po powrocie do kraju wykładał średniowieczną historię powszechną w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (w latach 1919–1921). W 1920 r. uzyskał habilitację na Uniwersytecie Warszawskim. Pracę naukową łączył z pracą archiwisty w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (1919–1921). W roku akademickim 1920/1921 wykładał w charakterze docenta na Uniwersytecie Warszawskim. W roku 1921 otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego, a w 1924 r. – profesora zwyczajnego historii średniowiecznej i nauk pomocniczych USB w Wilnie. Kierował Katedrą Historii Średniowiecznej i Nauk Pomocniczych. Był członkiem Państwowej Komisji Egzaminacyjnej w Wilnie dla kandydatów na nauczycieli szkół wyższych. Egzaminował z zakresu historii powszechnej i historii Polski (w l. 1924–1925). Równocześnie nauczał historii w Państwowym gimnazjum koedukacyjnym im. A. Mickiewicza w Wilnie (w 1924 r.). Od 1928 r. profesor Uniwersytetu Poznańskiego, tam kierował Katedrą Historii Wschodniej Europy. W roku akademickim 1933 i 1937 pełnił funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego. Założyciel i redaktor (w latach 1923–1928) „Ateneum Wileńskiego" – czasopisma naukowego poświęconego badaniom przeszłości ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Badacz historii średniowiecznej Europy, dziejów Kościoła prawosławnego, dziejów reformacji w Polsce. Po rozpoczęciu II wojny światowej od października 1939 r. do kwietnia 1940 r. był więziony jako zakładnik na Pawiaku. Po uwolnieniu pracował jako urzędnik w Warszawie i równocześnie brał udział w tajnym nauczaniu oraz wykładał historię nowożytną i nauki pomocnicze historii na tajnym Uniwersytecie Ziem Zachodnich w Poznaniu i tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Autor licznych prac: ***Poglądy na zadania historyji w epoce Stanisława Augusta*** (1915 r.), ***Zygmunt August wobec wyznania grecko-wschodniego*** (1916 r.), ***Reformacja w Polsce*** (1921 r.), ***Kilka uwag o niektórych zdaniach nauki polskiej w zakresie paleografii i dyplomatyki ruskiej*** (1925 r.), ***O wpływach polskich na dokument ruski Wielkiego Księstwa Litewskiego*** (1925 r.), ***Geneza dynastji Giedymina*** (1926 r.), ***Rękopis Raudański*** (1926 r.), ***Legenda o zamordowaniu 14 franciszkanów w Wilnie*** (1927 r.), ***Geneza i rozwój legendy o trzech męczennikach wileńskich*** (1928 r.), ***Geneza i rozwój podania o zabójstwie Zygmunta Kiejstutowicza. Ze studiów nad dziejopisarstwem litewskim*** (1928 r.), ***Sprawa o spalenie zboru ewangelickiego w Giałowie na Żmudzi*** (1928 r.), ***Tradycja jako źródło historyczne*** (1928 r.), ***Lata uniwersyteckie Lelewela 1804–1808*** (1929 r.), ***Kilka zagadnień z dziejów wewnętrznych Litwy po Unii Lubelskiej*** (1930 r.), ***W sprawie genezy Orła polskiego*** (1930 r.), ***Kościół***

***prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*** (1934 r.), ***Geneza unii brzeskiej*** (1935 r.), ***Początek dziejów nowoczesnych*** (1936, w: ***Wielka historia powszechna***), ***Z dziejów prawosławia na Wołyniu 992–1596*** (1937 r.). Ponadto zamieszczał liczne artykuły i recenzje prac historycznych na łamach „Ateneum Wileńskiego", sprawozdania z ruchu naukowego z historii XVI w. w „Przeglądzie Warszawskim" oraz artykuły w dziennikach: „Warszawianka", „Kurjer Poznański", „Dziennik Wileński". Był członkiem-korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności (od 1927 r.), członkiem Polskiego Towarzystwa Naukowego w Moskwie (1915 r.), członkiem zwyczajnym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1928 r.), członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie (od czasu jego utworzenia w 1922 r.). Zmarł na chorobę płuc, której się nabawił w czasie uwięzienia na Pawiaku. Znaczna część jego rękopisów została spalona przez Niemców po powstaniu warszawskim. [***Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego. Dziesięciolecie 1919––1929***, t. II, Wilno 1929, s. 128, 147, 148, 160–162, 164, 165, 186–187, 603. ***Wileński słownik***…, s. 50. ***Kazimierz Chodynicki***, Internet, (dostęp: 13.06.2010 r.), dostępny: *http://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Chodynicki*. „Ateneum Wileńskie", Wilno 1923, r. 1. ***Spis nauczycieli szkół***…, Lwów–Warszawa 1924, s. 96, 120, 241. ***Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Skład Uniwersytetu w latach akademickich 1924/25, 1925/26 i 1926/27***, Wilno 1924–1927, s. 5, 18, 19. W. Kowalenko, ***Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945***, Poznań 1961, s. 28, 137, 139, 213 i in.].

**26. CHOMICZ (TYMIŃSKA-CHOMICZ) (TYMIŃSKA) JADWIGA** (z d. Tymińska) – ur. 1906 r. w Nowonikołajewsku (obecnie Nowosybirsk), c. Marka i Marii z d. Zass. Absolwentka Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie. Nauczycielka w szkole powszechnej w Wołkowysku, pow. Wołkowysk, woj. białostockie. Wg innego źródła nauczycielka anatomii i gimnastyki w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim im. Emilii Plater w Wołkowysku. Starsza aspirantka, komendantka hufca szkolnego w Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Wołkowysku. W czasie okupacji prowadziła tajne nauczanie, a także pełniła funkcję referentki w Organizacji Wojskowej Służby Kobiet w Komendzie Obwodu AK Wołkowysk. Pod zarzutem przynależności do AK aresztowana w domu z matką Marią Tymińską, mężem Piotrem, dwuletnim synkiem Markiem i siostrzenicą. Wszyscy zostali rozstrzelani przez Niemców w Zamkowym Lasku koło Wołkowyska (wg innego źródła w lesie na Mysich Górach) 15.07.1943 r. W 1995 r. w miejscu ich śmierci, dzięki staraniom strony polskiej, postawiono pomnik ku czci zamordowanych z napisem: *Polakom zabitym w 1943 r. Mieszkańcy miasta Wołkowysk /1995/ Modlimy się wśród drzew / Za zdeptany wrzos / Za krew przelaną / Za los złamany/ Pamięci Marii Tymińskiej, Jadwigi Chomicz z Tymińskich, Piotra i Mareczka Chomiczów rozstrzelanych przez Niemców 15.07.1943 r.* [H. Michalska et al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 62. M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 715. M. Walczak, ***Działalność***…, s. 497. W. Żarski-Zajdler, ***Ruch oporu***…, cz. 3., 1966, s. 324. **KN – Helena Szopik (z d. Swinder), 19.04.2001 r., Chełm Dolny. Zbiory autorki. Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego autorka serdecznie dziękuje.** N. Bychowcew, ***Ostatnia Noc Świętojańska wsi Szaulicze***, Internet, (dostęp: 13.06.2010 r.), dostępny: http://wwwzpb.org.pl/druk.php?id=h71226].

**27. dr CHOMIŃSKI OLGIERD** – ur. 23.06.1884 r. w miejscowości Błogosławieńskie na Żmudzi, ziemia litewska, gubernia kowieńska. Filolog, slawista, profesor USB. Rozpoczętą w 1896 r. naukę w Szawlach (Żmudź) ukończył w Charkowie w 1904 r. W roku akademickim 1904/1905 studiował na uniwersytecie w Warszawie, a następnie we Lwo-

wie w roku akademickim 1905/1906, potem na Uniwersytecie Jagiellońskim (w roku akademickim 1906/1907–1910/1911). Uczeń prof. Jana Rozwadowskiego, prof. Kazimierza Nitscha, prof. Jana Łosia. Pod kierunkiem prof. K. Nitscha jeszcze w czasie studiów prowadził badania dialektologiczne, w efekcie których powstała praca pt. ***Dialekty polskie okolic Rymanowa***, Kraków 1915 (pierwsza w Polsce praca badawcza poświęcona gwarom okolic Rymanowa). Studia akademickie ukończył w 1912 r. W latach 1912–1914 prowadził badania nad dialektami między Sanem a Wisłokiem. Studia uzupełniał w Pradze pod kierunkiem prof. Chlumskiego w latach 1914–1915. W latach 1916–1920 był nauczycielem języka polskiego w gimnazjach w Zakopanem. *W sierpniu-październiku 1920 r. służył jako ochotnik w 21 p.a.p.* W 1921 r. został młodszym asystentem Seminarium Gramatyki Porównawczej Uniwersytetu Jagiellońskiego, której kierownikiem był prof. J. Rozwadowski. W tym samym roku uzyskał stopień doktora z zakresu filologii słowiańskiej, dzięki czemu wkrótce został starszym asystentem. Na początku roku akademickiego 1922/1923 przybył do Wilna w charakterze zastępcy profesora filologii słowiańskiej USB w Katedrze Języka Polskiego USB, połączonej z Katedrą Filologii Słowiańskiej na Wydziale Humanistycznym USB. Członek Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, członek Komisji Wychowania Fizycznego Senatu Akademickiego USB. O. Chomiński miał decydujące znaczenie dla rozwijających się polskich studiów slawistycznych. W czasie okupacji sowieckiej, litewskiej, ponownie sowieckiej oraz niemieckiej Wilna i Wileńszczyzny uczestniczył w tajnych wykładach z zakresu filologii słowiańskiej na Wydziale Humanistycznym podziemnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Zmarł 17.09.1943 r. w bliżej nieznanych okolicznościach. Do czasów współczesnych zachował się rękopis (liczący 600 stron) wykładów filologicznych profesora Olgierda Chomińskiego o gramatyce porównawczej języków słowiańskich z roku akademickiego 1934/1935. [M. Kilar, ***Olgierd Chomiński, pierwszy badacz gwar rymanowskich***, w: „Nasz Rymanów", Internet, (dostęp: 10.06.2010 r.), dostępny: *http://www.naszrymanow.pl/index.php?akcja=art0&rok=2008&miesiac=nr%A091%A0sierpien&id=10.txt*. ***Lista***…, s. 36. M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 89. L. Tomaszewski, ***Wileńszczyzna***…, s. 376. L. Zasztowt, ***Materiały dotyczące tajnego nauczania w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w latach 1939–1946***, w: „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1993, nr 4, s. 75, 78. ***Księga pamiątkowa***…, t. II, s. 161, 170, 198. ***Nauczyciele uczący w liceum i gimnazjum zakopiańskim w latach 1912–1939***, Internet, (dostęp: 7.01.2011 r.), dostępny: *http://www.absolwencilo-zakopane.pl/kadra1912-1939.html.* ***Uniwersytet Jagielloński. Katedra Językoznawstwa Ogólnego i Indoeuropejskiego. Historia***, Internet, (dostęp: 7.01.2011 r.), dostępny: *http://www.filg.uj.edu.pl/kjoie/czesc3.html.* „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego", Kraków 1927, z. 1., s. 86. ***Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1936/37***, Wilno 1936–1937, s. 5, 8, 27. ***Spis nauczycieli szkół***…, Lwów–Warszawa 1924, s. 96. ***Spis nauczycieli szkół***…, Warszawa–Lwów 1926, s. 58. E. Tylińska, ***The revival of the Vilnius University in 1919: Historical conditions and importance for Polish science***, w: ***The Global and the Local: The History of Science and the Cultural Integration of Europe. Proceedings of the 2nd ICESHS***, ed. M. Kokowski, Cracow, Poland, September 6–9, 2006 (E-book (with the online and CD versions), Internet, (dostęp: 7.01.2011 r.), dostępny: *http://www.2iceshs.cyfronet.pl/2ICESHS_Proceedings/Chapter_28/R-Varia_I_Tylinska.pdf.* ***Antykwariat Troszkiewiczów. Aukcja antykwaryczna Lato 2010***, Internet, (dostęp: 7.01.2011 r.), dostępny: *www.portolan.pl/katalogi/2010-06-12_Troszkiewicze.pdf* ].

**28. ks. CHROBAK ALOJZY** – ur. 29.10.1902 r. w Rodatyczach koło Lwowa. W 1921 r. wstąpił do zakonu Towarzystwa Jezusowego. Święcenia kapłańskie przyjął w Krakowie w 1932 r. W latach 1934/1935 pełnił funkcję ekonoma w Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie. Po wyjeździe z Wilna pracował w Gdyni, gdzie z ofiar społeczeństwa zbudował dom, zaczątek przyszłego kolegium. W czasie II wojny światowej był ekonomem prowincji. Uratował od zagłady kilka rodzin żydowskich. W czasie powstania warszawskiego kapelan AK. Ciężko ranny. W 1949 r. aresztowany przez SB (o jego zwolnienie starały się ocalone rodziny Brejmanów i Lubaczewskich z Izraela). Oswobodzony w 1952 r. Zajmował się działalnością kaznodziejską. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Zmarł na ambonie w Złotoryi 18.12.1959 r. [***Gimnazjum Ojców Jezuitów***…, s. 359. F. Paluszkiewicz SJ, ***Chasidei Ummot ha-Olam***, Internet, (dostęp: 7.01.2011 r.), dostępny: *http://www.asnyk.kalisz.pl/polatach/paluszf.html*].

**29. COGHEN JADWIGA** – nauczycielka tajnego nauczania. Aresztowana przez Niemców i więziona za tę działalność w Białymstoku. Po uwolnieniu i zakończeniu działań wojennych mieszkała w Augustowie, gdzie była Członkiem Miejskiej Rady Narodowej. 10.11.1956 r. podczas sesji Miejskiej Rady Narodowej skrytykowała zaniedbania w budownictwie mieszkaniowym i niewłaściwy przydział lokali mieszkalnych. W jej opinii najlepsze mieszkania znajdowały się w posiadaniu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa. J. Coghen pełniła też funkcję przewodniczącej utworzonego pod koniec 1956 r. Klubu Młodej Inteligencji w Augustowie. [A. Bobowik, ***Oświata na Augustowszczyźnie w latach 1918–1944,*** **cz. I, 1944 r. Opracowanie monograficzne na prawach rękopisu. Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego w Augustowie. Tekst w posiadaniu autorki**. A. Makowski, ***Przemiany społeczno-polityczne w Augustowie po październiku 1956 roku***, w: „Rocznik Augustowsko-Suwalski" 2001, t. I].

**30. CZARNOCKA ALEKSANDRA** (z d. Lubańska) – działaczka oświatowa i społeczna. Właścicielka majątku w Worończy, pow. nowogródzki, woj. nowogródzkie. Inicjatorka utworzenia ochronki dla sierot, bibliotek, koła Polskiej Macierzy Szkolnej, kółka teatralnego, chóru oraz dwuklasowej szkoły przy kościele. Po zajęciu Ziem Wschodnich II RP przez Armię Czerwoną aresztowano, a następnie zamordowano w Nowogródku Stanisława Czarnockiego. W majątku utworzono kołchoz, a pałac został zajęty przez przedstawicieli nowej władzy. Aleksandra Czarnocka wraz z resztą rodziny opuściła Worończę. Po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. powróciła do domu. W maju 1943 r. sowieccy partyzanci zamordowali Aleksandrę Czarnocką i jej matkę Izabelę Lubańską z Mierzejewskich (ur. 1875 r.), Józefa Czarnockiego i jego żonę Jadwigę z d. Ścibor-Marchocką, będącą w ciąży. Zwłoki pomordowanych spalono wraz z pałacem. [K. Szydłowski, ***Świątynia z ognia***, w: „Głos znad Niemna" 2000, nr 48, s. 10].

**31. CZECHOWICZ JÓZEF** – ur. 15.03.1903 r. w Lublinie. Absolwent Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Lublinie (matura w 1921 r.). Brał udział w wojnie obronnej w 1920 r. Pierwszą posadę nauczycielską objął w 1921 r. w szkole powszechnej w Brasławiu, pow. Brasław, woj. wileńskie, następnie uczył w pobliskiej Słobódce. W latach 1923–1925 pracował w szkołach powszechnych we Włodzimierzu Wołyńskim. Równocześnie w roku szkolnym 1924/1925 był słuchaczem Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Lublinie. Od 1926 r. pracował w Szkole Specjalnej w Lublinie, z czasem został jej kierownikiem – stanowisko to zajmował do 1933 r. Z powodu złej sytuacji finansowej nie podjął studiów wyższych. W latach 1928/1929 ukończył Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Zawód nauczyciela traktował bardzo poważnie. Pisał dziennik, szanował indywidualność każdego dziecka. *Pedagogiem był z umiłowania i doskonałym. Gdyby nie*

*poezja – nic by go nie oderwało od zawodu nauczyciela. Niezwykle był lubiany przez dzieci i swych wychowanków, bo też umiał do nich podejść i dobrać się do ich dusz.* Po powrocie z Francji zajął się dziennikarstwem. W 1933 r. zrzekł się kierownictwa w Szkole Specjalnej. Otrzymał pracę w Wydziale Wydawniczym Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie. Pełnił funkcję sekretarza redakcji w „Głosie Nauczycielskim". W 1934 r. objął redakcję pisma dla dzieci „Płomyczek" oraz „Miesięcznika Literatury i Sztuki". Zrezygnował z pracy w ZNP po tym, jak został oskarżony o niemoralny tryb życia i homoseksualizm. W 1937 r. pełnił funkcję sekretarza tygodnika literackiego „Pion". Po opuszczeniu redakcji J. Czechowicz otrzymał pracę w Polskim Radiu, z tą instytucją był związany do wybuchu II wojny światowej. W kilka dni po rozpoczęciu działań wojennych J. Czechowicz wraz z grupą dziennikarzy udał się do Lublina. Podczas bombardowania miasta 9.09.1939 r. zginął pod gruzami domu. Autor licznych zbiorów wierszy (***Kamień, Dzień jak co dzień, Ballada z tamtej strony, W błyskawicy, Nic więcej, Nuta człowiecza***), poetyckich utworów dramatycznych i nowelistycznych, szkiców literackich (***Wyobraźnia stwarzająca***). Autor wierszy dla dzieci, przekładów. [J. Czechowicz, ***Wybór poezji***, oprac. T. Kłak, s. I-CXXXIII. ***Nowa Encyklopedia Powszechna PWN***, Warszawa 2004, t. II (Bri-Eur), s. 364. ***Mała Encyklopedia PWN,*** Warszawa 1995, s. 172].

**32. prof. CZEŻOWSKI TADEUSZ HIPOLIT** – ur. 26.07.1889 r. w Wiedniu. Polski filozof, logik i etyk. Wkrótce po przyjściu na świat rodzice Tadeusza opuścili Wiedeń i przenieśli się do Gorlic, gdzie ojciec dziecka został starostą. Kolejne miejsca pobytu rodziny to Żółkiew (starostwo mieściło się w zamku Sobieskich) i Lwów. W Żółkwi Tadeusz zaczął uczęszczać do miejscowej szkoły. Gdy miał 10 lat, jego ojciec jako radca namiestnictwa powrócił do Lwowa. Tutaj Tadeusz ukończył czteroletnią szkołę ludową, a następnie uczęszczał do gimnazjum. W wieku lat szesnastu został członkiem Karpackiego Towarzystwa Narciarzy we Lwowie. W 1907 r. zdał maturę i rozpoczął studia z zakresu matematyki, fizyki i filozofii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Zaprzyjaźnił się w tym czasie z Tadeuszem Kotarbińskim. W 1912 r. złożył egzamin nauczycielski z matematyki i fizyki, a w 1914 r., przed samym wybuchem wojny, zdał egzaminy doktorskie z filozofii i matematyki. W latach 1911–1914 pełnił funkcję praktykanta i zastępcy nauczyciela matematyki i fizyki w VI Gimnazjum we Lwowie. Od 1915–1918 dyrektor kancelarii UJK. Później przez 5 lat (z dwoma przerwami) pełnił funkcję urzędnika ministerialnego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. Od jesieni 1919 r. do kwietnia 1920 r. organizował administrację Uniwersytetu w Wilnie, a latem 1920 r. jako szeregowy żołnierz uczestniczył w ówczesnej kampanii, za co otrzymał Krzyż Walecznych. Habilitację uzyskał na wiosnę 1920 r. we Lwowie. Od 1923 r. do 1939 r. profesor USB, kierownik II Katedry Filozofii. Prorektor USB w latach 1933–1935, dziekan Wydziału Humanistycznego w latach 1935–1937 oraz prodziekan w latach 1937–1938. Od 1926 r. do rozpoczęcia II wojny światowej przewodniczący Komisji Egzaminów Magisterskich na Wydziale Humanistycznym USB. Od 1928 r. do rozpoczęcia II wojny światowej przewodniczący Komisji Egzaminów Państwowych dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich. Z jego inicjatywy oraz prof. dr. hab. Jerzego Lande powstał w Wilnie Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Był aktywnym członkiem Wileńskiego Towarzystwa Filozoficznego. W czasie okupacji sowieckiej, litewskiej, ponownie sowieckiej oraz niemieckiej Wilna i Wileńszczyzny uczestniczył w tajnych wykładach z zakresu filozofii i logiki na Wydziale Humanistycznym podziemnego USB w Wilnie. Był również Przewodniczącym Komisji egzaminów magisterskich prowadzonych w ramach tajnego Uniwersytetu. Prof. Czeżow-

ski w czasie okupacji sowieckiej pracował także w szkołach średnich. W akcji represyjnej za zgładzenie litewskiego policjanta Marijonasa Padaba, agenta służb NKWD, a później gestapo, został aresztowany wraz z grupą około 140 osób – zakładników, głównie z kręgów miejscowej inteligencji (w tym 14 profesorów USB i 5 pracowników naukowych), na podstawie listy sporządzonej przez litewską policję Saugume 16/17.09.1943 r. i uwięziony. Deportowany do obozu koncentracyjnego w Prawieniszkach pod Kownem, po pewnym czasie zwolniony. Drugi raz aresztowany przez służby NKWD w czerwcu 1945 r. i po tygodniu przesłuchań zwolniony. Po wypędzeniu z Wilna (jechał pociągiem z dużą grupą profesorów USB. D. Jabłońska-Frąckowiak wspomina: *Jechali między innymi: biolog prof. Jan Prüffer z żoną etnografką Marią Znamierowską-Prüfferową (która potem zorganizowała Muzeum Etnograficzne w Toruniu), fizyk teoretyk, serdeczny przyjaciel mego Ojca – prof. Szczepan Szczeniowski, geolog i geograf prof. Mieczysław Limanowski, biochemik – mój kochany i wspaniały nauczyciel w czasie tajnej edukacji w Wilnie – prof. Włodzimierz Mozołowski, filolog klasyczny prof. Stefan Srebrny, filozof prof. Tadeusz Czeżowski i astrofizyk doc. Wilhelmina Iwanowska. Aż strach pomyśleć, co by było z UMK, gdyby ten transport nie dojechał do Torunia! Tym bardziej, że jechało nim też wykształcone na USB młodsze, asystenckie, pokolenie naukowców, które bardzo szybko i energicznie włączyło się w organizację i rozwój uczelni w Toruniu)* osiadł w Toruniu, gdzie w latach 1945–1960 był profesorem miejscowego Uniwersytetu, kierownikiem I Katedry Filozofii, w 1951 r. przemianowanej na Katedrę Logiki. Brał udział w pracach organizacyjnych nowego uniwersytetu. Od 1948 r. do śmierci redaktor „Ruchu Filozoficznego". W 1946 r. założyciel Toruńskiego Towarzystwa Filozoficznego, od roku 1948 – Oddziału Toruńskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Członek Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Profesor oraz organizator badań nad historią logiki w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie (po jego utworzeniu). Doktor honoris causa UMK (1979 r.). Od 1963 r. na emeryturze. Tego też roku wczesną wiosną odbył podróż do Izraela na zaproszenie swoich dawnych uczniów i młodszych kolegów, nauczycieli żydowskich szkół w Wilnie, którym pomagał w czasie wojny i którzy po jej zakończeniu wyjechali do Izraela. W 1969 r. z okazji osiemdziesiątych urodzin otrzymał od swoich uczniów i kolegów zbiór prac w postaci książki ***Rozprawy Filozoficzne***. Zmarł 28.02.1981 r. w Toruniu. Szczegółowa bibliografia prac prof. T. Czeżowskiego została zamieszczona w opracowaniu zbiorowym pod tytułem: ***Tadeusz Czeżowski (1889–1981) dziedzictwo idei: logika, filozofia, etyka***. [T. Czeżowski, ***Wspomnienia (zapiski do autobiografii)***, w: „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1977, nr 3, s. 427–440. ***Księga pamiątkowa***…, t. II, s. 70–71, 153, 161, 165–167, 187–188, 596, 602, 603. L. Zasztowt, ***Materiały dotyczące tajnego nauczania***…, s. 75, 76, 88, 114. D. Jabłońska-Frąckowiak, ***Na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w latach 1946–1966. Wspomnienia fizyka***, red. C. Łubieńska-Iwaniszewska, Toruń 2006, s. 19–20, 23, 39. D. Jabłońska-Frąckowiak, ***Pomruki wojny,*** Bydgoszcz 2004, s. 40. ***Tadeusz Czeżowski (1889–1981) dziedzictwo idei: logika, filozofia, etyka,*** red. W. Tyburski, R. Wiśniewski, Toruń 2002. ***Wileński słownik***…, s. 59. ***Prawieniszki karny obóz pracy przymusowej***, zebrał J. Bohdanowicz, Gdańsk 2005. Tekst powielony, w posiadaniu autorki. L. Tomaszewski, ***Wileńszczyzna***…, s. 375–376. J. Żurkowa, ***Nasza ziemia***, Giżycko 2003 (mps). **Tekst niepublikowany, w zbiorach autorki**].

**33. o. CZUDEK JÓZEF** – ur. 15.09.1883 r. w Goldowach koło Cieszyna. Od 1900 r. w zakonie jezuitów. Święcenia kapłańskie przyjął w 1913 r. w Krakowie. Nauczyciel języka łacińskiego i matematyki w Zakładzie Naukowo-Wychowawczym w Chyrowie. Wykładowca języka hebrajskiego i egzegezy Pisma św. na Wydziale Teologicznym TJ w Kra-

kowie. Był profesorem małego seminarium w Chełmie Lubelskim. W latach 1927–1936 nauczał języka łacińskiego i greckiego w Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie, równocześnie pełnił funkcję zastępcy dyrektora szkoły (1927–1935). Uczył również w szkołach jezuickich w Pińsku, Gdyni i Chyrowie. W 1940 r. aresztowany przez Niemców w Czechowicach i wywieziony do obozu w Dachau, stamtąd do Mauthausen-Gusen, gdzie pracował w kamieniołomach. Powróciwszy do Dachau, zmarł w rewirze 16.02.1941 r. Tak zapisał się pamięci uczniów: *Po dwóch latach przeszliśmy w ręce ojca Józefa Czudka!!! Za mało trzech wykrzykników, żeby Go określić! Przez rok po jego wyjeździe do Gdyni, żeby nie wiem jaki bałagan był w klasie, gdy tylko ktoś krzyknął na korytarzu: „CZUDEK"! – wszyscy milkli jak zaklęci.* […]. *Po kilku latach „posiedliśmy" ten język* [łaciński – A. G. R.] *na tyle, że viribus unitis (wspólnymi siłami) przetłumaczyliśmy na łacinę tekst modnej wówczas, legionowej piosenki: Wojenko, wojenko! Cóżeś ty za pani?! Że za Tobą idą, że za Tobą idą, Chłopcy malowani… Ojciec Czudek otrzymał to tłumaczenie, pięknie wykaligrafowane na czerpanym papierze – w dniu swoich imienin, 19 marca.* […] *ojciec Czudek oprawił to wszystko w ramki, jako dowód naszego patriotyzmu! I nic dziwnego… Przecież to były imieniny naszego Marszałka !!!* [***Wileński***…, s. 59. Z. Kęstowicz, ***Na obrotowej scenie życia. Listy Pana Z. K. do Pani K. Z.***, Warszawa 2002, s. 59, 115–116. ***Gimnazjum Ojców Jezuitów***…, s. 360 oraz s. 87, 90, 91, 92, 96, 100 i in.].

**34. prof. ĆWIKILIŃSKI LUDWIK** – ur. 1884 r., filolog klasyczny, były prof. UJK i USB, były austriacki minister oświaty, dożywotni prezes Towarzystwa Filologicznego, członek PAU, honorowy prof. Uniwersytetu Poznańskiego. Zmarł na skutek dyskryminacyjnych warunków egzystencji 3.10.1943 r. w Krakowie. [***Lista***…, s. 45].

**35. DAŃKO FRANCISZEK** – ur. około 1890 r. na Kielecczyźnie. Ukończył studia wyższe – filologię klasyczną. Znał biegle języki: łaciński, grecki i trzy języki nowożytne. Około 1920 r. zamieszkał w Grodnie, gdzie uczył języka łacińskiego, a w późniejszym czasie języka niemieckiego w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Adama Mickiewicza. Po zajęciu Ziem Wschodnich II RP przez Armię Czerwoną i reorganizacji polskiego szkolnictwa na wzór sowiecki uczył języka niemieckiego w Polskiej Średniej Szkole nr 19 w Grodnie. Właściciel bogatego prywatnego księgozbioru. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP aresztowany przez policję niemiecką (w odwecie za zabicie niemieckiego żandarma przez Witolda Matuszewskiego) wśród około 100 zakładników – mieszkańców Grodna i okolic w połowie października 1942 r. i rozstrzelany wraz z 25 osobami w zbiorowej egzekucji w fortach w Naumowiczach koło Grodna 20.10.1942 r. O tym, jaką miłością darzyli Franciszka Dańko jego uczniowie, świadczy fakt, iż część z nich chciała dobrowolnie oddać się w ręce gestapo w zamian za uwolnienie swojego nauczyciela. [„Biuletyn Informacyjny" Stowarzyszenie Grodnian im. Elizy Orzeszkowej 2003, nr 6/7, s. 2–5. C. Omiljanowicz-Szoka, ***Moje***…, s. 45, 150, 154. W. Renik, ***Pamięć Naumowicz***, w: „Przeszłość i Pamięć" 2002, nr 3/4, s. 25–26. M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 250. M. Walczak, ***Działalność***..., s. 492. W. Renik, ***Dzieje oświaty grodzieńskiej***, w: „Magazyn Polski" 1993, nr 1–2, s. 27. J. Dziurbejko, ***Pamięć o nich żyje w nazwach ulic***, w: „Głos znad Niemna" 1998, nr 12, s. 1. J. Malanowski, ***Szkoła na północnej***, w: „Głos znad Niemna" 1991, nr 7, s. 9. **KN – Anna Jelinowska, 10.03.2001 r., Puławy. Zbiory autorki. Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego autorka serdecznie dziękuje**. K. Lisowski, ***Ostatni hymn w gimnazjum im. A. Mickiewicza w Grodnie***, w: „Głos znad Niemna" 16.01.1998 r., s. 9. I. Misztal (Tamara Piatuch), ***Takie sobie***…, cz. 4., Ełk 2002, s. 31. Fot. **Tablica poświęcona zamordowanym nauczycielom w kościele parafii św. Trójcy w Warszawie (przy**

**ul. Solec 61), ufundowana przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z inicjatywy członków Stowarzyszenia Grodnian im. Elizy Orzeszkowej. Autorem projektu i wykonawcą był artysta-rzeźbiarz Marek Moderau. Uroczystość odsłonięcia tablicy, której dokonywała córka zamordowanego nauczyciela Józefa Wanatowskiego, odbyła się 19.10.2002 r. Zbiory autorki**].

**36. DAPKIEWICZ** (imię nieznane) – nauczyciel(ka) w szkole powszechnej w Wołkowysku, woj. białostockie. Zamordowany(na) w egzekucji w Zamkowym Lesie. [M. Walczak, ***Działalność***…, s. 497].

**37. DERRER MARIA** (z d. Łopuszniak) – ur. w lipcu 1910 r., c. Stanisława i Anieli z d. Sysak. Ukończyła Wyższy Kurs Nauczycielski i Seminarium Nauczycielskie w Stanisławowie. Uczyła w szkole powszechnej w Gawrylczyczach, a następnie w Deniskowiczach, woj. poleskie. Prowadziła także zajęcia pozalekcyjne, organizowała przedstawienia, nauczała śpiewu, recytacji, szycia, haftu itp. W czerwcu 1940 r. w czasie okupacji sowieckiej Ziem Wschodnich II RP jej mąż został aresztowany przez służby NKWD i uwięziony. Przebywał na Łubiance w Moskwie. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP Maria Derrer pracowała w biurze jako sekretarka (znała dobrze język niemiecki) i równocześnie prowadziła tajne nauczanie oraz współpracowała z polską partyzantką w Malkowiczach – przekazywała żywność i informacje. 17.12.1943 r. została aresztowana wraz z córką Teresą (ur. 1935 r.) i osadzona w więzieniu w Hancewiczach. Zmuszano ją do podpisania volkslisty. Gdy to nie dało rezultatu, Marię Derrer wraz z córką, pod pretekstem wywiezienia na roboty do Niemiec, dołączono do transportu w Baranowiczach. Tam gestapo zabrało nauczycielkę z pociągu i zesłało do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu–Brzezince, gdzie przybyła 23.05.1944 r. i wkrótce zmarła na tyfus 24.06.1944 r. Dziecko wywieziono do Niemiec do obozu pracy Gokels koło Hamburga. [**DB – Teresa Kiełczewska (córka Marii Derrer), 2.02.2008 r. Zbiory autorki.** Zob. **fot. Zdjęcie maturalne Marii Derrer. Fot. Grono nauczycieli i dzieci przed szkołą powszechną w Gawrylczyczach, woj. poleskie. Nauczycielka Maria Derrer siedzi w środku, z prawej strony, obok niej – Franciszka Pita. Dok. Informacja od dyrektora Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka dotycząca losów Marii Derrer. Dokumenty i fotografie pochodzą z archiwum rodzinnego Teresy Kiełczewskiej (córki Marii Derrer) z Wrocławia. Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego oraz za udostępnione dokumenty i fotografie autorka serdecznie dziękuje**].

**38. DODA ANTONI** – ur. 1902 r. w Łomży. Nauczyciel w Wołkowysku, pow. Wołkowysk, woj. białostockie. Rozstrzelany przez Niemców we własnym domu wraz z żoną i dziećmi bliźniakami – Zofią i Tadeuszem. [**DB – Alicja Kozioł-Rolnicka, 6.10.2009 r., Szczecin. Zbiory autorki. Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego autorka serdecznie dziękuje**].

**39. DUDYCZ BARBARA, ps. „Wojtuś"** (z d. Baltroszewicz) – ur. 1907 r. Ukończyła gimnazjum w Starych Święcianach, a następnie USB w Wilnie. Pracowała w charakterze nauczycielki historii i języka polskiego w wileńskich gimnazjach. Od lipca 1940 r. członek ZWZ-AK, gdzie pełniła funkcję kierowniczki grupy łączności przy Komendzie Okręgu. W czerwcu 1943 r. została aresztowana przez Gestapo. W czasie śledztwa bita i torturowana, a następnie skazana na karę śmierci, którą zmieniono na obóz koncentracyjny w Prawieniszkach. W trakcie ewakuacji obozu w lipcu 1944 r. uciekła i natychmiast powróciła do pracy konspiracyjnej w Wilnie. Ponownie aresztowana, tym razem przez służby NKWD, w kwietniu 1945 r. i skazana na 15 lat łagrów w kopalni węgla w Worku-

cie. Wróciła z zesłania w 1956 r. do Torunia. Pracowała w szkolnictwie. Zmarła w 1987 r. [***Wileński***…, s. 71. S. Kiałka, ***Legenda***…, s. 101, 105–106, 227, 287, 366, 472, 479, 482, 531, 550, 555, 603. ***Prawieniszki karny obóz pracy przymusowej,*** zebrał J. Bohdanowicz, Gdańsk 2005. Tekst powielony, w posiadaniu autorki].

**40. DUDZIEC (DUDŹCÓWNA) JADWIGA** – ur. 19.03.1912 r. (wg innej wersji 12.03.1912 r.) we wsi Jawory koło Warszawy, c. Stanisława i Józefy. Nauczycielka, działaczka społeczna i harcerska. W latach 1926–1931 uczęszczała do Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Zgromadzenia ss. Zmartwychwstanek w Warszawie. Po uzyskaniu dyplomu nauczycielki szkół powszechnych (8.06.1931 r.) uczyła w szkole w Oszmianie (woj. wileńskie) i tu prawdopodobnie wstąpiła do harcerstwa. W latach 1934–1939 studiowała na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym USB w Wilnie. Była członkiem starszoharcerskiej gromady „Makrele" przy 13 Drużynie Harcerek w Wilnie oraz członkiem organizacji „Odrodzenie", a także ZWZ-AK. Pracowała społecznie z grupą sierot żydowskich. W czasie okupacji zmieniała kilkakrotnie miejsce zamieszkania ze względu na pracę w żydowskiej organizacji podziemnej. J. Dudziec *prowadziła pracownię drewniaków, w której zatrudniała Żydów, w jej mieszkaniu spotykali się działacze konsp. młodzieży żydowskiej, ukrywała ściganych, zdobywała dla nich „lewe" dokumenty, współpracowała z szarytkami w ukrywaniu dzieci i kobiet żydowskich, dostarczała do getta broń, była kurierką i łączniczką między żydowskimi organizacjami podziemnymi a światem zewnętrznym.* Była m.in. kurierką między gettem wileńskim a Warszawą. Przypinała gwiazdę Dawida, wchodziła do getta i wyprowadzała młode Żydówki, po czym lokowała je na wsi lub w sierocińcach powadzonych przez zakonnice. Ranna w nogę w czasie zdobywania Wilna przez Armię Czerwoną zmarła w kilka dni po amputacji 16 lub 17.07.1944 r. Spoczywa na cmentarzu Na Rossie w Wilnie – obok grobu Marii (Maryny) Grzesiakowej, również nauczycielki. [H. Michalska et al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 90. M. Lenartowicz, ***Wspomnienie o Jadwidze Dudźcównie***, w: ***Harcerki 1939–1945. Relacje – pamiętniki***, wybór i oprac. K. Wyczańska przy współpracy Z. Florczak, D. Januszajtis-Połeciowej i A. Szolc, Warszawa 1985, s. 556–561. L. Tomaszewski, ***Wileńszczyzna***…, s. 303. M. Walczak, ***Działalność***…, s. 499].

**41. DURBAKIEWICZ EDMUND MICHAŁ** – ur. 3.09.1906 r. w m. Bukowsko, koło Sanoka, s. Jana (ur. w Husiatyniu nad Zbruczem) i Julii z d. Bukowskiej. E. M. Durbakiewicz ukończył Seminarium Nauczycielskie w Krośnie w 1927 r. Pracował w szkołach powszechnych w Jakubiańcach, gm. Plusy, pow. Brasław, woj. wileńskie (od 1.02.1928 r. do 31.08.1928 r.), w Łunie, gm. Słobódka, pow. Brasław (od. 1.09.1928 r. do 31.08.1932 r.). Po czteroletniej pracy i złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego otrzymał kierownictwo PSP II-ego stopnia w Zaraczu, gm. Brasław, pow. Brasław. Pracował tam od 1.09.1932 r. do 6.06.1942 r., tj. do czasu zwolnienia przez okupacyjne władze szkolne niemiecko-białoruskie. W czasie pracy zawodowej podnosił nieustannie swoje kwalifikacje zawodowe, uczestnicząc w wielu kursach wakacyjnych: metodologiczno-pedagogicznym, program ustroju wychowania fizycznego, teatralny. W ramach studiów eksternistycznych ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski (język polski – historia) zorganizowany przez ZNP w Wilnie. W czasie okupacji sowieckiej Ziem Wschodnich II RP ukończył kurs języka rosyjskiego, dzięki czemu pozostał w szkole zreorganizowanej na wzór sowiecki w Zaraczu, aż do napaści wojsk hitlerowskich na Związek Sowiecki. Po wkroczeniu wojsk niemieckich na Ziemie Wschodnie II RP E. M. Durbakiewicz został zwolniony z pracy przez niemiecko-białoruskie władze szkolne i zesłany na roboty przymusowe do Rzeszy. W czasie transportu zdołał zbiec. Ukrywał się, pracując jako robotnik w garażach pocztowych w Wilnie,

aż do końca wojny. Po wypędzeniu z Wilna w 1945 r. przyjechał wraz z innymi wygnańcami do Lublina. Od 1.03.1945 r. pracował na stanowisku kierownika PSP III-go stopnia w Radawcu, pow. lubelski. Później pełnił obowiązki nauczyciela: w Liceum Rolniczym w Osmolicach, pow. lubelski (od 1.09.1945 r. do 31.08.1947 r.), w Liceum Rolniczym w Pasłęku, woj. olsztyńskie (od 1.09.1947 r. do 1.11.1947 r.), inspektora oświaty rolniczej w Starostwie Powiatowym w Pasłęku (1.11.1947 r. do 1.01.1950 r.). Ponownie jako nauczyciel pracował (po likwidacji szkół rolniczych) w Państwowej Szkole Mechaniki Rolnej w Pasłęku (od 1.01.1950 r. do 1.09.1951 r.), a po likwidacji tej placówki w LO w Pasłęku (od 1.09.1951 r. do 15.09.1953 r.). Ostatnim miejscem pracy E. M. Durbakiewicza, aż do przejścia na emeryturę, był Zespół Szkół Rolniczych w Karolewie koło Kętrzyna, woj. olsztyńskie (1953–1976). Czynny członek Zarządu Ogniska ZNP w Brasławiu, woj. wileńskie, gdzie pełnił funkcję sekretarza. Zmarł 6.07.1978 r. w Kętrzynie. Spoczywa na Cmentarzu Komunalnym w Olsztynie. [**DB – Andrzej Durbakiewicz (syn Edmunda Michała i Julii z d. Bukowskiej), 19.11.2007 r., Olsztyn. Zbiory autorki. Dokumenty i fotografie z archiwum rodzinnego Andrzeja Durbakiewicza z Olsztyna. Dok. Mianowanie z dnia 16.01.1928 r. E. M. Durbakiewicza na nauczyciela PSP 2-klasowej w Jakubiańcach, gm. Brasław, woj. wileńskie**. **Dok. Legitymacja członkowska E. M. Durbakiewicza Związek Nuczycielstwa Polskiego Zarząd Ogniska w Brasławiu województwo wilńskie. Dok. Nakaz z dnia 6.06.1942 r. pracy przymusowej do Rzeszy wydany nauczycielowi E. M. Durbakiewiczowi**. **Dok. Oświadczenie świadków (awers i rewers) z dnia 24.10.1947 r., potwierdzające notarialnie, iż E. M. Durbakiewicz w latach 1928–1942 r. pracował w charakterze nauczyciela, a także był kierownikiem szkoły na Wileńszczyźnie**. **Fot. Uczestnicy X Okręgowego Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie 5.05.1932 r. W zjeździe tym brał udział E. M. Durbakiewicz. Autor fotografii J. Łoziński, Wilno, ul. Bakszta 2/1. Fot. Publiczna szkoła powszechna II-stopnia w Zaraczu, gm. Brasław, pow. Brasław, woj. wileńskie. Miejsce pracy kierownika tej placówki E. M. Durbakiewicza w latach 1932–1942. Rok 1932, Zaracze**. **Dokumenty i fotografie pochodzą z archiwum rodzinnego Andrzeja Durbakiewicza z Olsztyna. Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego oraz za udostępnione dokumenty i fotografie autorka serdecznie dziękuje**].

**42. dr EJSMONT LEOPOLD STANISŁAW** – ur. 3.02.1902 r. w Bacewiczach, ziemia Mińska, s. Stanisława i Emilii z d. Sausing. W latach 1910–1917 uczęszczał do rosyjskiego gimnazjum w Bobrujsku. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. przez rok uczył się w nowo otwartym gimnazjum polskim. W 1919 r. ukończył Gimnazjum Męskie Filologiczne Polskiej Macierzy Szkolnej. *Do połowy maja 1920 pełnił funkcję nauczyciela w szkole powszechnej w Mińsku, po czym zaciągnął się do Wojska Polskiego, z którego na skutek choroby został zwolniony w październiku 1920. W listopadzie tegoż roku został przyjęty na Wydz. Filoz. (sekcję przyrodniczą) UW. W październiku 1928 uzyskał tytuł dra filoz. w zakresie zoologii*. […] *Od 1925–26 do września 1939 pełnił obowiązki etatowego pracownika naukowego–dydaktycznego, do 1928 jako asyst., a potem jako st. asyst. w Zakł. Zool. i Parazyt. Wydz. Wet. UW.* […] *Po wybuchu II wojny świat. opuścił Warszawę. W listopadzie 1939 dał znać o sobie w liście, podając jako miejsce zamieszkania Kretyngę koło Połągi.* Mieścił się tam obóz dla internowanych przez władze litewskie żołnierzy polskich. Dalszy los nieznany. Autor 22 publikacji naukowych z zakresu parazytologii. [***Słownik biologów polskich***, red. S. Feliksiak, Warszawa 1987, s. 158].

**43. ks. doc. dr ELLERT JAN** – ur. 23.04.1893 r. w Białymstoku, s. Jana i Aleksandry z d. Sawickiej. W 1911 r. po ukończeniu gimnazjum w Białymstoku wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie, skąd w 1914 r. został wysłany na studia do Akademii Duchownej w Petersburgu. Święcenia kapłańskie przyjął 5.03.1916 r. W 1918 r. powrócił z Petersburga i podjął pracę w charakterze wikariusza w parafii Dolistów, pow. białostocki. Tam przebywał do czerwca 1920 r. W latach 1920–1922 pełnił funkcję prefekta gimnazjum żeńskiego w Białymstoku. Po czym został powołany na stanowisko notariusza Kurii Biskupiej i prefekta w gimnazjum męskim w Wilnie. W latach 1925–1926 studiował w Rzymie, gdzie uzyskał stopnień doktora prawa kanonicznego. Nauczał języka łacińskiego w Seminarium Duchownym w Wilnie i równocześnie pracował w sądzie biskupim. Od 1932 r. docent prawa kanonicznego na Wydziale Teologicznym USB. W 1933 r. został ojcem duchownym alumnów w seminarium i to stanowisko piastował do rozpoczęcia II wojny światowej. W 1935 r. otrzymał godność kanonika gremialnego Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. W dniu 3.03.1942 r. został aresztowany przez Niemców razem z innymi profesorami USB i wileńskiego seminarium duchownego oraz alumnami. Więziony na Łukiszkach w Wilnie do 7.07.1942 r., następnie wywieziony do Wiłkowyszek, gdzie był internowany do 17.10.1942 r. *Stąd przewieziony do obozu pracy w Szałtupiu. Tu pracował przy kopaniu i suszeniu torfu oraz przygotowywaniu nowych terenów uprawnych. Pod koniec 1943 roku przy tych pracach złamał nogę. Odtąd kulejąc musiał pracować w kuchni. 10 V 1944 roku zawieziono go do szpitala więziennego w Kownie, a następnie do szpitala więziennego na Łukiszkach, gdzie operowano mu złamaną nogę.* Został uwolniony 23.06.1944 r. na okres trzech miesięcy, pod warunkiem meldowania się co dwa tygodnie na gestapo i nieopuszczania Wilna. W czasie ponownej okupacji sowieckiej Ziem Wschodnich II RP 1.10.1944 r. podjął pracę w otwartym przez arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego Seminarium Duchownym w Wilnie. Po likwidacji Seminarium przez władze sowieckie w lutym 1945 r. uzyskał od abp. Jałbrzykowskiego urlop dla poratowania zdrowia nadwątlonego przez więzienia i obozy. Pozostał w Wilnie, mimo iż profesorowie i alumni seminarium wyjechali do Białegostoku. Był duszpasterzem w wileńskiej katedrze. Mieszkał przy ul. Mostowej (nazwę zmieniono na Tilto) 29 m. 20. Aresztowany przez oddział „O" MGB LSRS (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej) 16.12.1946 r. W akcie oskarżenia zarzucano mu, *iż: był wrogo nastawiony do panującego w ZSSR ustroju, w latach 1945––1946, do chwili aresztowania, utrzymywał przestępczy związek z jednym z kierowników polskiej, nacjonalistycznej działalności i agentem Watykanu, byłym biskupem diecezji wileńskiej, Jałbrzykowskim, który wyjechał do Polski, a z którym brał czynny udział w organizowaniu duchowieństwa katolickiego, pozostającego na Litwie, w celu podtrzymania działalności polskiego nacjonalistycznego podziemia przeciwko władzy sowieckiej.* Ponadto oskarżono go, że *w sierpniu i wrześniu 1944 w swoim otoczeniu i mieszkaniu prywatnym w Wilnie wypowiadał oszczerstwa na temat polityki WKP(b) i Sowieckiej Władzy* […] *i systematycznie w polskim środowisku prowadził antysowiecką agitację.* Po stwierdzeniu braku dostatecznych dowodów winy ks. J. Ellert został uwolniony, a sprawę umorzono. Po odzyskaniu wolności ponownie podjął pracę duszpasterską w katedrze wileńskiej, a po jej zamknięciu w 1953 r. przez władze sowieckie pracował w kościele Świętego Ducha, gdzie odprawiał nabożeństwa w języku polskim i łacińskim. *Starał się o otwarcie zamkniętej katedry. Próbował też uzyskać zgodę władz sowieckich na przyjmowanie do Seminarium Duchownego w Kownie kandydatów do kapłaństwa z Białorusi. Niestety, starania te nie dały pozytywnego rezultatu. Dzięki jego inicjatywie i funduszom na początku lat pięć-*

*dziesiątych wysyłano paczki żywnościowe księżom katolickim przebywającym w łagrach sowieckich. Prowadził też konspiracyjne duszpasterstwo dla osób, które ze względu na swoje stanowiska, nie mogły publicznie uczestniczyć w życiu Kościoła bez narażenia się na represje.* Zmarł 13.09.1962 r. w Wilnie. Spoczywa na cmentarzu Na Rossie przy kaplicy. [R. Dzwonkowski, ***Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988***, Lublin 2003, s. 219–220. ks. T. Krahel, ***Ksiądz Jan Ellert,*** Internet, (dostęp: 22.01.2012 r.), dostępny: *http://www.wsm.archibial.pl/wsm58/art.php?id_artykul=728*].

**44. mec. ENGIEL (ENGEL) MIECZYSŁAW** (por.) – ur. 5.07.1890 r. w Libawie (Lipawie) na Łotwie, s. Jana i Heleny z d. Rodziewicz. Adwokat, poseł na Sejm Wileński, działacz katolicki na Wileńszczyźnie, nauczyciel, porucznik Wojska Polskiego. Absolwent gimnazjum kowieńskiego (1908 r.), członek samokształceniowego kółka młodzieży polskiej. W latach 1908–1914 studiował w Petersburgu na Wydziale Prawa, tam też wspólnie z kolegami – Polakami z Wilna, Dyneburga i Libawy (Lipawy) – założył organizację „Odrodzenie", która programowo nawiązywała do tradycji wileńskich filomatów. Po ukończeniu studiów zamieszkał w Wilnie, gdzie pełnił obowiązki nauczyciela historii i geometrii w Gimnazjum Męskim Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Uczył również w Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta. Równocześnie wygłaszał pogadanki dla młodzieży należącej do „Ogniska" mieszczącego się w Zaułku Bernardyńskim, zorganizowanym przez hr. Annę Mohlówną. W 1920 r. wstąpił ochotniczo do WP. Brał czynny udział w pracy społecznej: w Radzie Miejskiej (od 1919 r.), w Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej (1920 r.), w Sejmie Wileńskim (1922 r.), w Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych (gdzie pełnił funkcję prezesa od 1922 r.), w Radzie Adwokackiej (od 1924 r.). Członek Stronnictwa Narodowego, Związku Ludowo-Narodowego. Członek zarządu Akcji Katolickiej. Współpracował z redakcjami pism: „Dziennik Wileński", „Wileński Przegląd Prawniczy", „Prąd". *W kampanii wrześniowej w 1939 został zmobilizowany do służby wojskowej, po zakończeniu walk powrócił do Wilna i poświęcił czas rodzinie (żona i dwie córki). Po zajęciu Wilna przez wojska litewskie udzielał pomocy mieszkańcom miasta, którzy nie znali języka litewskiego wprowadzonego oprócz administracji również do sądownictwa wbrew międzynarodowym przepisom mówiącym o bezpośredniości przewodu sądowego. Swoją działalnością w 1940 naraził się szowinistycznym organizacjom litewskim. W 1940 udzielał pomocy polskim teatrom w Wilnie, prowadząc sprawy administracyjne – po zamknięciu Teatru Dramatycznego na Pohulance wystąpił z protestem do władz i udzielał pomocy bezrobotnym artystom w poszukiwaniu innego zajęcia.* Członek Komitetu Walki Podziemnej przy Komendzie Okręgu AK. W akcji represyjnej za zgładzenie litewskiego policjanta Marijonasa Padaba, agenta służb NKWD, a później gestapo, został aresztowany wraz z grupą około 140 osób – zakładników, głównie z kręgów miejscowej inteligencji (w tym 14 profesorów USB i 5 pracowników naukowych), na podstawie listy sporządzonej przez litewską policję Saugume 16/17.09.1943 r. i jako zakładnik rozstrzelany w grupie 9-osobowej przez hitlerowców i ich litewskich kolaborantów w Ponarach koło Wilna 17 września 1943 r. Wśród rozstrzelanych wraz z M. Engielem byli: prof. K. Pelczar – dziekan Wydziału Lekarskiego USB, prof. M. Gutkowski, S. Grynkiewicz, inż. K. Antuszewicz, por. K. Iwanowski, T. Lothe, W. Maurik, kpt. E. Biłgorajski, A. Orłowski. M. Engiel osierocił dwie córki: Marię i Zofię oraz żonę Bronisławę. [H. Pasierbska, ***Wileńskie Ponary,*** Gdańsk 1996, s. 125–130. H. Pasierbska, ***Ponary. Największe miejsce kaźni koło Wilna (1941–1944),*** Warszawa 1993, s. 25–26, 53, 63. ***Mieczysław Engiel***, Internet, (dostęp: 8.01.2011 r.), dostępny: *http://pl.wikipedia.org/wiki/Mieczys%C5%82aw_Engiel.* R. Korab-Żebryk,

***Biała księga w obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie***, Lublin 1991, s. 50–52. ***Wileński***…, s. 77. M. Tomkiewicz, ***Zbrodnia***…, s. 153, 226. S. Kiałka, ***Legenda***…, s. 396–397. ***Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie. Wspomnienia wychowawców i wychowanków***, Bydgoszcz 1999, s. 33, 337. L. Tomaszewski, ***Wileńszczyzna***…, s. 238, 339. S. Lewandowska, ***Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej***, Warszawa 2001, s. 76. **Dok. Pamiętamy! Zbiory autorki**].

**45. bp prof. dr FALKOWSKI CZESŁAW** – ur. 28.11.1887 r. w Warszawie, s. Władysława i Heleny z d. Boboleckiej. W 1904 r. ukończył w Warszawie Gimnazjum Męskie i wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Petersburgu. W 1908 r. rozpoczął studia w Insbruku. Tam 26.07.1910 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1913 r. uzyskał stopień doktora teologii. *Po powrocie do swojej diecezji został profesorem i ojcem duchownym w seminarium. Wykładał historię Kościoła, homiletykę i literaturę polską. W latach 1915–1917 uczył także w Gimnazjum Męskim św. Katarzyny, a w latach 1916––1918 miał powierzone sobie kierownictwo duchowe na Wyższych Kursach Polskich. W 1917 roku został powołany na kierownika katedry historii Kościoła w Akademii Duchownej. W tym czasie dał się poznać jako wybitny kaznodzieja.* Po rewolucji sowieckiej w 1917 r. i zlikwidowaniu przez władze Akademii Duchownej przeniósł się do Lublina. Był członkiem Komitetu Organizacyjnego Uniwersytetu Katolickiego. W nowej uczelni pełnił funkcję kierownika katedry historii Kościoła, a także obowiązki pierwszego duszpasterza akademickiego. W czasie wojny w 1920 r. członek Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej w Lublinie, a następnie kapelan wojskowy. *Pracował w Kurii Biskupiej Wojsk Polskich w Warszawie i redagował tygodnik religijno-oświatowy dla żołnierzy pt. „Rycerz Polski". W końcu 1920 roku wyjechał do Wilna*. W 1921 r. został mianowany profesorem zwyczajnym historii Kościoła na Wydziale Teologicznym USB. Wykładał historię Kościoła i patrologię, prowadził proseminarium i seminarium z historii Kościoła. W trymestrze letnim w 1923 r. prowadził wykłady z historii Kościoła powszechnego na Uniwersytecie Warszawskim. Autor licznych publikacji w różnych czasopismach naukowych, a także w ***Polskim słowniku biograficznym*** (opracował wiele biogramów wybitnych postaci, głównie z Wilna i Wileńszczyzny). Współwydawca od 1932 r. periodyku naukowego „Studia Teologiczne". Czynny w działalności różnych stowarzyszeń akademickich. Był opiekunem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Juventus Christiana", Korporacji Akademickiej „Concordia", Akademickiego Konwentu „Batoria", kierował Kołem Teologów Studentów USB. W latach 1921–1923 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Teologicznego, a w latach 1923–1924 i 1926–1928 był dziekanem tego wydziału. W latach 1928–1930 rektor USB, a następnie, przez dwa lata, prorektor. Organizował uroczystości jubileuszowe związane z 350. rocznicą powstania i 10. wskrzeszenia uczelni. Z jego inicjatywy sprowadzono z zagranicy do Wilna prochy prof. Joachima Lelewela. W uznaniu zasług odznaczony został orderem „Odrodzenia Polski" (22.10.1929 r. ), a papież Pius XI w 1932 r. obdarzył go godnością Tajnego Szambelana. W czasie okupacji sowieckiej, litewskiej, ponownie sowieckiej oraz niemieckiej Wilna i Wileńszczyzny zaangażował się w pracę konspiracyjną. Po zamknięciu przez władze litewskie USB 15.12.1939 r. *Wydział Teologiczny działał dalej potajemnie w ramach Seminarium Duchownego, ale i ono zostało zamknięte przez okupacyjne władze niemieckie.* W dniu 3.03.1942 r. został aresztowany przez Niemców razem z innymi profesorami USB i wileńskiego seminarium duchownego oraz alumnami. Więziony na Łukiszkach w Wilnie, po czym wywieziony do Wiłkowyszek, gdzie był internowany od 19.03.1942 r.

do 17.10.1942 r. Następnie przebywał w obozie pracy w Szałtupiu, skąd został zwolniony 20.10.1943 r. i wrócił do Wilna. Po wypędzeniu Niemców z Wilna i wznowieniu działalności Seminarium Duchownego 1.10.1944 r. ks. Falkowski rozpoczął w nim wykłady w bardzo trudnych warunkach, ponieważ księgozbiór, rękopisy, zbiory archiwalne uległy zniszczeniu. Władze sowieckie 20.02.1945 r. zlikwidowały uczelnię. Po wypędzeniu z Wilna ks. Falkowski przyjechała transportem uniwersyteckim do Białegostoku 30.04.1945 r. Seminarium Duchownego wznowiło swoją pracę w nowym miejscu, razem z dawnym Wydziałem Teologicznym USB. Prof. Falkowski wykładał historię Kościoła, patrologię i homiletykę. W 1946 r. objął stanowisko dziekana uczelni. Dekretem władz państwowych został niesłusznie przeniesiony w stan spoczynku w 1947 r. W 1949 r. otrzymał nominację na stanowisko biskupa ordynariusza diecezji łomżyńskiej i funkcje tę pełnił przez 20 lat. Zmarł 25.08.1969 r. Spoczywa w podziemiach katedry łomżyńskiej. [ks. T. Krahel, ***Biskup Czesław Falkowski. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego,*** Internet, (dostęp: 22.01.2012 r.), dostępny: *http://www.wsm.archibial.pl/wsm59/art.php?id_artykul=737*].

**46. FERENC ANTONI** – nauczyciel języka niemieckiego w Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Słonimie, pow. Słonim, woj. nowogródzkie. Aktywny zawodowo jako nauczyciel aż do 1943 r. W tymże roku został aresztowany i uwięziony przez Niemców, a następnie rozstrzelany wraz z innymi więźniami, głównie przedstawicielami polskiej inteligencji, na Górze Pietralewickiej na przedmieściu Słonimia. Żona A. Ferenc wraz z dwójką małych, kilkuletnich dzieci uciekła nocą w nieznanym kierunku. Dalszy jej los nie jest znany. [**Informacje p. Bożeny Konarskiej-Gościńskiej z dnia 1.12.2010 r., Szczecin. Zbiory autorki. Za ich udostępnienie autorka serdecznie dziękuje**].

**47. FIL MACIEJ** – kierownik PSP nr 1 im. Adama Mickiewicza w Grodnie, woj. białostockie, nauczyciel botaniki. *Prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Grodnie. Aresztowany przez policję niemiecką z żoną i dziećmi* [5 osób – A. G. R.] *podczas akcji pacyfikacyjnej przeciwko polskiemu ruchowi podziemnemu w okręgu białostockim w lipcu 1943 r. wraz z 25 rodzinami z Grodna i rozstrzelany w zbiorowej egzekucji w Naumowiczach–forty koło Grodna* 14 lub 15.07.1943 r. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 279. M. Walczak, ***Działalność***…, s. 492. „Biuletyn Informacyjny" Stowarzyszenie Grodnian im. Elizy Orzeszkowej 2003, nr 6/7, s. 2–4. Por. A. Waniszewska, ***To była śliczna szkoła,*** w: „Głos znad Niemna" 1994, nr 21, s. 6. C. Omiljanowicz-Szoka, ***Moje***…, s. 159].

**48. FRIEDMAN SAMSON** – w latach 1934–1941 nauczyciel religii uczniów wyznania mojżeszowego w Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie. Prawdopodobnie rozstrzelany w masowej egzekucji w Ponarach koło Wilna w 1943 r. [***Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego,*** Warszawa 1991, s. 187. **Dok. Pamiętamy! Zbiory autorki**].

**49. FRUCHTERMAN (FRUKTERMAN) OZJASZ** – nauczyciel (wyznania mojżeszowego). Uciekinier z Warszawy. Po zajęciu Ziem Wschodnich II RP przez Armię Czerwoną i reorganizacji polskiego szkolnictwa na wzór sowiecki uczył przyrody w Średniej Szkole nr 2 z polskim językiem nauczania w Grodnie, woj. białostockie. Zamordowany w lipcu 1941 r. przez gestapowców w grupie 80 przedstawicieli żydowskiej inteligencji grodzieńskiej. [W. Renik, ***Pamięć Naumowicz***, w: „Przeszłość i Pamięć" 2002, nr 3/4, s. 25. **Informacja Zbigniewa Kamieńskiego z listopada 2000 r., Radom. Zbiory autorki. Informacja Romualdy Kamieńskiej (z d. Moszoro) z dnia 6.06.2000 r., Radom. Zbiory autorki. Za udostępnione informacje autorka serdecznie dziękuje**].

**50. GAJDZIC (GAJDZIC-TURKOWSKA) MARIA**, **ps. „Agnieszka"** (z d. Turkowska) – ur. 14.09.1891 r. w Wańkowcach na Podolu, c. Franciszka Turkowskiego i matki Ludwiki z d. Lewandowskiej. Wychowana została w patriotycznej atmosferze domu kresowego. Ukończyła Gimnazjum im. Cecylii Plater-Zyberkówny, Wyższe Kursy Pedagogiczne L. Rudzkiej w Warszawie, Specjalistyczne Studium Polonistyczne przy UJ w Krakowie w latach 1923–1924. *W latach 1925–1927 zamieściła w „Języku Polskim" znaczące opracowania badawcze. Pracę pedagogiczną rozpoczęła w szkołach warszawskich, skąd w 1914 r. jako poddana Austro-Węgier zesłana zostaje przez władze rosyjskie do guberni kurskiej.* Po wybuchu rewolucji lutowej w 1917 r. przeniosła się do Kijowa, gdzie koncentrował się silny ośrodek polski. Włączyła się w nurt życia społecznego, organizowała szkolnictwo. W 1919 r. wróciła do Polski. W latach 1919–1924 wykładała w Doświadczalnym Zakładzie Kształcenia Nauczycieli w Białymstoku. Organizowała i tworzyła kompleks Zakładów. Zabiegała o zdobywanie środków na utrzymanie ubogiej młodzieży. Opracowała projekt sieci okręgu szkolnego białostockiego. W 1924 r. przeniosła się do Wilna. Była zatrudniona tam w różnych placówkach oświatowych, początkowo w Kuratorium Okręgu Szkolnego. W latach 1924–1925 przygotowywała projekt sieci szkolnej okręgu wileńskiego i równocześnie uczestniczyła w plebiscycie szkolnym na Wileńszczyźnie. Organizowała Seminarium Nauczycielskie Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie. Pracowała i wykładała na Wyższym Kursie Nauczycielskim oraz w Gimnazjum im. Czartoryskiego. Przeciążona nadmierną pracą przeszła w stan spoczynku. Po skutecznej kuracji w Eze nad Morzem Śródziemnym wróciła do pracy w szkolnictwie. Po rozpoczęciu II wojny światowej podjęła konspiracyjną działalność niepodległościową. Została mianowana zastępczynią, a następnie szefem Wojskowej Służby Kobiet w Komendzie Okręgu ZWZ-AK Wilno „Wiano". Organizowała lokale konspiracyjne, współdziałała z komórką legalizacji, dokumentacji i przerzutów ludzi „spalonych" do Generalnej Guberni, opiekowała się więźniami, zdobywając i rozdzielając żywność. Latem 1944 r. aresztowana w trakcie „kotła" założonego w mieszkaniu, do którego weszła, posiadając fałszywe dokumenty, a które zdołała ukryć przed rewizją. Nierozpoznaną uwięziono na Łukiszkach, gdzie zmarła na tyfus. Miejsce spoczynku nieznane. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Nazwisko Marii Gajdzicowej umieszczono na płycie grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie (Kw. 320, rząd 5, grób 29–30). Informacje uzupełniające do biogramu Marii Gajdzicowej-Turkowskiej zamieszczonego w opracowaniu A. Grędzik-Radziak, Lista polskich nauczycieli z ziem północno-wschodnich II Rzeczpospolitej, ofiary represji niemieckich w latach 1941–1944, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2008, nr 3–4, s. 178. [***Słownik Polski walczącej na kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej***, t. II, red. J. Malinowski, Bydgoszcz 1998, s. 214–216. ***Wileński***…, s. 83. Por. H. Michalska et al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 109. M. Walczak, ***Działalność***…, s. 499. **KN – Danuta Turkowska, 15.10.2003 r., Kraków. Zbiory autorki. Dokumenty z archiwum rodzinnego Danuty Turkowskiej z Krakowa. Fot. Nauczycielka Maria Gajdzic (z d. Turkowska). Fotografia najprawdopodobniej z okresu międzywojennego. Z archiwum rodzinnego Danuty Turkowskiej z Krakowa. Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego oraz udostępnienie dokumentów i fotografii autorka serdecznie dziękuje. Fot. Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski w Wilnie 1.09.–28–1.07.1922 r. [taki zapis daty na fotografii – A. G. R.]. Wśród uczestników kursu jest m.in. Maria Gajdzic (1891–1944). Zakład Fotograficzny L. Siemaszko, ul. Wielka 44 w Wilnie. Zbiory autorki**].

**51. prof. doc dr GERWEL CZESŁAW, ps. „Orłoś”,** (ppor.) – ur. 18.07.1909 r. w Baranowiczach, s. Stanisława i Natalii z d. Suszyckiej. Maturę uzyskał w 1929 r. w Gimnazjum im. Romualda Traugutta w Brześciu nad Bugiem. Studiował biologię na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego. *Od 1934 pracował jako wolontariusz-asystent w Zakł. Anat. Porów. i Biol. UP, specjalizując się w embriologii pod kierunkiem A. Jakubowskiego. W 1938 uzyskał dyplom mgra biol. Równocześnie rozpoczął studia medyczne na UP. W 1940 został wysłany do pracy przymusowej w Niemczech, a po zwolnieniu od II 1941 pracował jako asyst. naukowy w PZH* [Państwowy Zakład Higieny – A. G. R.] *w Warszawie, zajmując się biologią Rickettsia prowazeki. W 1942–44 kontynuował studia medyczne na UZZ* [Uniwersytet Ziem Zachodnich – A. G. R.] *w Warszawie oraz ukończył podchorążówkę. Jako podporucznik AK (pseud. Orłoś) brał czynny udział w powst. warsz. głównie w służbie medycznej, a po kapitulacji został zesłany do obozu jenieckiego w Zeithein.* W latach 1945–1946 kontynuował studia medyczne na Uinversité Libre w Brukseli oraz odbył tam staż na oddziale chorób pasożytniczych szpitala United Nations Relief and Rehabilitation Administration. W latach 1946–1950 był asystentem katedry Zoologii Ogólnej Uniwersytetu Poznańskiego. Doktorat z zoologii uzyskał w 1949 r., w 1951 r. dyplom lekarza medycyny, w 1954 r. tytuł docenta, a w 1961 r. profesora nadzwyczajnego. W latach 1951–1974 (aż do śmierci) kierownik katedry i Zakładu Biologii Ogólnej na Wydziale Lekarskim przemianowanej w 1963 r. na katedrę i Zakład Biologii i Parazytologii Lekarskiej Akademii Medycznej w Poznaniu. Od 1961 r. pełnił również funkcję kierownika Kliniki Chorób Pasożytniczych Akademii Medycznej. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1972 r.), Krzyżem Partyzanckim, Odznaką Grunwaldzką. Wybitny specjalista w dziedzinie parazytologii lekarskiej. Ogłosił około 50 prac naukowych. Był członkiem Komitetu Parazytologii PAN (1953 r.) i prezesem (1956–1958) Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego. Ekspert w zakresie parazytologii Światowej Organizacji Zdrowia (przez 10 lat), członek honorowy American Veterinary Epidemiological Society i innych. Zmarł w Poznaniu 12.09.1974 r. [***Słownik biologów polskich***…, s. 177–178].

**52. mgr GIERŻOD ANNA** – nauczycielka. Absolwentka Gimnazjum Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie. Świadectwo dojrzałości uzyskała w 1923 r. Studentka USB, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy. Po uzyskaniu magisterium, odbyciu trzyletniej praktyki i złożeniu państwowego egzaminu na nauczycieli szkół średnich wróciła w 1933 r. do Gimnazjum Sióstr Nazaretanek w Wilnie w charakterze nauczycielki matematyki, gdzie pracowała do 1939 r. Po zajęciu Wilna przez wojska sowieckie pracowała w szkole sióstr przekształconej w Spółdzielnię Szkolną. Po oddaniu przez Związek Sowiecki Wilna Litwie nastąpiła stopniowa lituanizacja szkoły (świadczy o tym np. temat pracy pisemnej z języka polskiego: *Obraz społeczeństwa litewskiego w „Panu Tadeuszu”*). Ostatecznie szkoła została zlikwidowana w czerwcu 1940 r. po ponownym przejęciu Wilna przez Związek Sowiecki. W czasie okupacji niemieckiej A. Gierżod brała udział w pracach konspiracyjnych i tajnym nauczaniu wraz z innymi nauczycielami. W tym celu spotykano się m.in. w mieszkaniu dyrektora Jana Żelskiego przy ul. Zarzecznej w Wilnie. Za pracę w tajnym nauczaniu A. Gierżod została aresztowana przez gestapo, a następnie uwięziona. Przebywała m.in. w celi nr 32 więzienia łukiskiego w Wilnie. Po uwolnieniu i wypędzeniu z Wilna w 1945 r. zamieszkała w Warszawie, gdzie uczyła matematyki w szkołach średnich. W 1957 r. była uczestniczką tajnego Ogólnopolskiego Zjazdu Byłych Wychowanek Szkół Nazaretańskich w Częstochowie. [J. Hoppen-Zawadzka, J. Cywińska-Kryszewska, ***Dzieje powstania i działalność Szkoły Sióstr Najświętszej Rodziny***

*z Nazaretu w Wilnie w latach 1906–1940*, Bydgoszcz 1996, s. 31, 60–61, 82, 96–98, 103, 108. A. Kasperavčienē, J. Surwiło, ***Przechadzki po Wilnie. Zarzecze. Cmentarz Bernardyński,*** Wilno 1997, s. 12. M. Wardzyńska, ***Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy czerwiec 1941–lipiec 1944***, Warszawa 1993, s. 224].

**53. GLIJOR WŁODZIMIERZ** – nauczyciel w szkole powszechnej w Kobryniu, woj. poleskie. Rozstrzelany przez Niemców w 1943 r. [M. Walczak, ***Działalność***…, s. 500].

**54. GOLAKOWICZ WALENTY** – ur. 25.11.1918 r. w Łunińcu, pow. Łuniniec, woj. poleskie, s. Adama i Heleny z d. Lewszyckiej. Absolwent Szkoły Kolejowej Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łunińcu oraz kursów pedagogicznych w Warszawie. W latach 1937–1939 nauczyciel przedmiotów zawodowych oraz kierownik warsztatów szkolnych w Szkole Kolejowej Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łunińcu. W latach 1937–1944 współpracował z kołami socjalistycznymi. Brał udział w zebraniach młodzieży walczącej o odrodzenie Polski (m.in. w zebraniu zorganizowanym w warszawskim kinie „Tęcza", w którym uczestniczył również Edward Osóbka-Morawski). Przemycał gazety o treści niepodległościowej, polskie książki i czasopisma z Łunińca do Pińska, Wilna, Grodna i Brześcia nad Bugiem. W. Golakowicz był aktywnym członkiem ZNP – sekcja szkolnictwa zawodowego na terenie woj. poleskiego (od 20.06.1937 r. do 22.09.1939 r.). Żołnierz 84 Pułku Strzelców Poleskich. Brał udział w kampanii wrześniowej we wrześniu 1939 r. Ranny dostał się wraz ze swoimi współtowarzyszami broni do niewoli sowieckiej. Nikt nie przyznał się do posiadania stopni oficerskich. Po dwóch tygodniach zwolniony. Po powrocie do Łunińca w czasie okupacji sowieckiej Ziem Wschodnich II RP i reorganizacji szkolnictwa polskiego na wzór sowiecki został zatrudniony w charakterze kierownika warsztatów stolarskich i nauczyciela technologii drewna, materiałoznawstwa i rysunku technicznego w FZU Fabriczno-Zawodzkoje Uczyliszcze, a potem w ZDU nr 6 Żelezno Dorożnoe Uczyliszcze (szkoła zawodowa) w Łunińcu, gdzie językiem wykładowym był język rosyjski. Nieoficjalnie zaś, pomimo zakazu, wykładał wraz z innymi nauczycielami w języku polskim. Inwigilowany (*byłem* [Walenty Golakowicz – A. G. R.] *15 razy aresztowany przepytywany całe noce*). *Byłem i czułem się Polakiem. Milczałem*). W 1940 r. wraz z innymi Polakami wywieziony do Kazachstanu. W okolicach Baku zwolniony *dzięki pewnym zabiegom.* Po powrocie do Łunińca pracował na poprzednim miejscu w sowieckiej szkole zawodowej. Podczas pełnienia dyżuru w szkole został 22.06.1941 r. raniony na skutek wybuchu bomby lotniczej. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP od 30.06.1941 r. do 5.07.1944 r. ponownie nauczyciel i kierownik warsztatów szkolnych w Szkole Zawodowej w Łunińcu z językiem wykładowym rosyjskim. Do 5.07.1944 r. aktywny członek Tajnej Organizacji Nauczycielskiej – Podziemnego Komitetu Oświaty na terenie województwa poleskiego wg informacji zawartych we wspomnieniach W. Golakowicza. Uczestnik konspiracyjnego, niezorganizowanego tajnego nauczania w języku polskim (wg powojennych oficjalnych dokumentów urzędowych). W dniu 6.07.1944 r. aresztowany wraz z innymi nauczycielami z okręgu pińskiego i łuninieckiego i przewieziony do Poznania, tam osadzony w obozie przejściowym „Durchgangslagier", a po dwóch tygodniach przewieziony do obozu przejściowego do Erfurtu w Turyngii. Po dokonanej selekcji więźniów zesłany do obozu koncentracyjnego „Dora-Mitelbau" w Nordhausen (60 km od Erfurtu), gdzie pracował fizycznie po 10–12 godz. dziennie przy drążeniu tuneli w skałach. Następnie przewieziony do obozu koncentracyjnego „Schutzenhaus-Bohrmile" w Schmalkalden (Turyngia), skąd został uwolniony przez Amerykanów w sierpniu 1945 r. Następnie w szpitalu w Regensburgu zarządzanym przez Amerykanów. W sierpniu 1945 r. przybył do Olsztyna jako pierwszy nauczyciel szkół zawodo-

wych na Warmii i Mazurach (a 17 w ogóle), skierowany przez Ministerstwo Oświaty w Warszawie. Zaproponowano mu spalony, ale nadający się do zagospodarowania gmach byłej szkoły dokształcającej i założenie szkoły zawodowej. Zajęcia pomimo bardzo trudnych warunków (odgruzowywano sale) rozpoczęły się 17.08.1945 r. Po przybyciu 30.08.1945 r. do Olsztyna byłego dyrektora Szkoły Kolejowej w Brześciu nad Bugiem Bronisława Czapkiewicza (72 lata) zmieniono nazwę i profil szkoły na Liceum Komunikacyjne. 17.09.1945 r. oficjalnie rozpoczął się rok szkolny. W. Golakowicz z racji młodego wieku został dyrektorem administracyjnym. Oprócz przedmiotów zawodowych, które wykładał, odbudowywał szkołę i opiekował się urządzanym internatem. Nocami wykonywał rysunki techniczne i dokumentację odbudowy szkoły, nie mając żadnych wzorców wyglądu poprzedniej konstrukcji oraz żadnych przyrządów do pomiaru i kreśleń. Z ramienia Ministerstwa Oświaty zajmował się organizacją odbioru mebli i pomocy szkolnych z fabryk do szkół. W pierwszych miesiącach istnienia szkoły jeździł pod eskortą polskich i sowieckich żołnierzy do pobliskich miejscowości w celu wyszukiwania mebli i pomocy naukowych. 13.02.1947 r. (*w roku 1946 dnia 14 lutego* wg informacji zawartych we wspomnieniach W. Golakowicza) aresztowany przez władze sowieckie w Olsztynie, wywieziony do Warszawy i tam uwięziony pod zarzutem szpiegostwa w sowieckim więzieniu NKWD. Po tygodniu przeniesiony do drugiego stołecznego więzienia sowieckiego NKWD. 27.03.1947 r. przewieziony do obozu na Dolny Śląsk, skąd miał zostać deportowany do Związku Sowieckiego. Stamtąd ponownie przewieziony do sowieckiego więzienia NKWD w Warszawie. Skuteczna interwencja żony W. Golakowicza u ówczesnego wojewody olsztyńskiego dr. Zygmunta Robla i jego poparcie wobec bezprawnie zatrzymanego (bądź list interwencyjny do Edwarda Osóbki-Morawskiego) sprawiły, iż W. Golakowicz został uwolniony. Po powrocie do Olsztyna pracował na poprzednim miejscu w tej samej szkole. W 1951 r. szkołę zreorganizowano i powstało Technikum Kolejowe, gdzie W. Golakowicz pracował do 1977 r. w charakterze nauczyciela rysunku technicznego oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, a jednocześnie pełnił obowiązki zakładowego inspektora BHP. Od 1.03.1961 r. do 1977 r. pełnił ponadto funkcję referenta przeciwpożarowego w szkole, internacie i w warsztatach. Dwukrotnie był kierownikiem internatu. Na przełomie lat 1945–1946 Walenty Golakowicz był współzałożycielem: Izby Rzemieślniczej w Olsztynie, Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej w Olsztynie, Oddziału ZNP, księgarni „Książnica Mazurska", gazety „Głos Olsztyński", gdzie pracował jako korektor, założycielem Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Olsztynie. Od 1967 r. przewodniczący Komisji Społeczno-Pojednawczej FJN w Olsztynie, a także ławnik Sądu Pracy w Olsztynie. Od 1978 r. Społeczny Kurator Sądu do Spraw Rodzinnych i Nieletnich w Olsztynie. Organizator licznych kolonii i obozów dla młodzieży. Aktywny działacz w związku zawodowym. W latach 1945–1948 prezes sekcji Szkolnictwa Zawodowego przy Zarządzie Okręgu Związku Nauczycielstwa w Olsztynie, w latach 1948–1970 zastępca. Od 1945 r. do 1970 r. prezes Ogniska ZNP przy Liceum Komunikacyjnym, a potem Technikum Kolejowym. Od 1950 r. do 1955 r. kierownik Szkolenia Ideologicznego przy Liceum Komunikacyjnym, a potem – po reorganizacji szkoły – przy Technikum Kolejowym w Olsztynie. Społeczny Inspektor Pracy z ramienia Zarządu ZNP przy Technikum Kolejowym w Olsztynie od 1961 r. do 1982 r. Od 1979 r. do rozpoczęcia stanu wojennego członek ZNP – sekcja emerytów. Od 1.09.1977 r. na rencie inwalidzkiej (*Przeżycia wojenne, klimat pomimo mocnej mej kondycji* [Walentego Golakowicza – A. G. R.] *złamały mnie. Zacząłem chorować*), a od 25.11.1978 r. na emeryturze. Odznaczony: Medalem X-lecia PRL (1955 r.), Złotą Odznaką Zasłużony WiM (1963 r.), Odznaką Przodujący Kolejarz

(1965 r.), Srebrną Odznaką Przodujący Kolejarz (1972 r.), Złotą Odznaką Przodujący Kolejarz (1975 r.), Medalem 1150-lecia miasta Cieszyna (1960 r.), Medalem 1000-lecia Państwa Polskiego (1975 r.), Medalem za Wojnę Obronną 1939 (1983 r.), Złotym Krzyżem Zasługi (1973 r.), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1980 r.), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1980 r.), Złotą Odznaką ZNP (1981 r.). W. Golakowicz zmarł 13.10.1990 r. w Olsztynie. [Tak szczegółowe odtworzenie biografii nauczyciela i działacza społecznego Walentego Golakowicza było możliwe dzięki zachowaniu do czasów współczesnych licznych dokumentów, fotografii i wspomnień przez jego córkę Barbarę Golakowicz, co zasługuje na najwyższe uznanie. Jak dowodzi historia, tylko nieliczni mieli tę możliwość w czasie trwającej pożogi wojennej, podczas której najpierw ratowano życie. W. Golakowicz, ***Wspomnienia,*** bd. Tekst w posiadaniu autorki. B. Golakowicz, ***Wspomnienia pierwszych osadników***, Olsztyn 30.12.2004 r. (mps). **DB – Barbara Golakowicz (córka Walentego Golakowicza), Olsztyn 5.09.2004 r. Zbiory autorki. Dokumenty i fotografie z archiwum rodzinnego Barbary Golakowicz z Olsztyna.** A. Szapiel, ***Nasza wspólna książka***, w: „Gazeta Olsztyńska" 30.04.–1.05.2005 r., s. 1. **Fot. Walenty Golakowicz, nauczyciel. Łuniniec, woj. poleskie, 1937 r. Fot. Warsztaty w Szkole Kolejowej Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łunińcu, woj. poleskie. Rok 1937, Łuniniec. Fot. Uczniowie Szkoły Kolejowej Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łunińcu (woj. poleskie) przed komisją egzaminacyjną. Walenty Golakowicz siedzi pierwszy z prawej. Rok około 1938, Łuniniec. Fot. Uczestnicy kursu pedagogicznego dla instruktorów szkół zawodowych. Rok 1939, Warszawa. Dok. Arbeitskarte – karta pracy (awers i rewers) nauczyciela Walentego Golakowicza z czasów okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP. Dok. Odpis Orzeczenia z dnia 21.06.1946 r. wydanego nauczycielowi Walentemu Golakowiczowi w sprawie zaliczenia okresu wojennego do wymiaru uposażenia nauczycieli (w tekście dokumentu omyłkowo zamiast roku 1946 napisano 1964 r.). Olsztyn, 21.06.1946 r. Dok. Odpis Zaświadczenia z dnia 11.01.1978 r. potwierdzającego udział Walentego Golakowicza w tajnym, niezorganizowanym nauczaniu w Łunińcu (ZSRR) (sic!) od 22.09.1939 r. do 5.07.1944 r. W dokumencie tym zwraca uwagę zapis sprzeczny z prawdą historyczną: Łuniniec ZSRR. Dowodzi on, że na skutek cenzury PRL również z dokumentów urzędowych bezwzględnie usuwano wszelkie wzmianki dotyczące polskości i obecność Polaków na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Wszystkie fotografie i dokumenty pochodzą z archiwum rodzinnego Barbary Golakowicz. Za ich udostępnienie autorka serdecznie dziękuje**].

**55. GOLDBERG** (imię nieznane) – wyznania mojżeszowego. Po zajęciu Ziem Wschodnich II RP przez Armię Czerwoną pracował w charakterze zastępcy kierownika w szkole białoruskiej w Grodnie. Prawdopodobnie zamordowany w getcie żydowskim. Dobrze zapisał się w pamięci uczniów. Oto jak wspomina szkołę i swojego nauczyciela Goldberga jego uczeń Marian Trachimowicz: *Z kolegą przypadkowo odkryliśmy, że w piwnicy szkoły znajdują się w skrzyniach polskie książki (naukowe i beletrystyczne) przeznaczone do spalenia, zostaliśmy w białoruskiej szkole i systematycznie uszczuplaliśmy zasoby skrzyń z książek, które stały się zaczątkiem prowadzonej przeze mnie i kolegę Zbyszka Szyszkiewicza (mieszkańca wspólnego budynku przy ul. Brygidzkiej – „Karola Marksa") tajnej biblioteki* […]. *Dobrze pamiętam nazwisko zastępcy kierownika szkoły. Był nim Goldberg, który przyłapał mnie na wynoszeniu książek z piwnicy. Okazał się jednak dobrym człowiekiem, ograniczył się tylko do ostrzeżenia i ustnej nagany.* [**Relacja Mariana Trachimo-**

**wicza z dnia 24.03.2001 r., Ostrów Wielkopolski. Zbiory autorki. Za pisemną relację autorka serdecznie dziękuje**].

**56. GOLDINÓWNA** (imię nieznane) – lat 25. Nauczycielka szkoły powszechnej w Kobryniu, woj. poleskie. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP należała do grupy żydowskich partyzantów. W czasie likwidacji kobryńskiego getta w październiku 1943 r. wraz ze swymi towarzyszami stawiała zbrojny opór. Została zastrzelona w piwnicy, w której się schroniła. [M. Kitajczuk, ***Burzliwe dzieje Polesia***, Wrocław 2002, s. 249].

**57. prof. doc GORDZIAŁKOWSKI JAN** – ur. 4.02.1862 r. w Maurycynie na Mohylewczyźnie. W 1888 r. uzyskał dyplom lekarza weterynarii w Charkowie, zaś w 1896 r. stopień magistra nauk weterynaryjnych w Dorpacie. W latach 1889–1891 pracował jako lekarz weterynarii w Chersoniu. Od 1891 r. asystent w stacji bakteriologicznej, założonej przez L. Cieńkowskiego w Charkowie, gdzie prowadził dział produkcji szczepionek przeciwwąglikowych. Od 1895 r. przebywał we Wschodniej Syberii, gdzie w Błagowieszczeńsku zorganizował laboratorium bakteriologiczne i prowadził akcję szczepień przeciwwąglikowych w Kraju Amurskim i Ussuryjskim. W 1896 r. został kierownikiem Dońskiej Stacji szczepień przeciwwąglikowych w Nowoczerkasku. Rok później został powołany do Urzędu Weterynaryjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, gdzie pełnił funkcję lekarza weterynarii do zadań specjalnych. Równocześnie pracował w Instytucie Medycyny Doświadczalnej pod kierunkiem M. Nenckiego. W 1902 r. został docentem w prywatnej Wojskowej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu. Profesorem nadzwyczajnym chorób zakaźnych zwierząt został w 1907 r. w Instytucie Weterynarii w Charkowie. W 1913 r. został profesorem zwyczajnym. Po przyjeździe do Polski w 1919 r. rozpoczął pracę w stacji rozpoznawczej Ministerstwa Rolnictwa i Reformy Rolnej. Profesorem zwyczajnym chorób zakaźnych zwierzęcych na Studium Weterynarii Uniwersytetu Warszawskiego został w 1920 r., a w 1927 r. pierwszym dziekanem Wydziału Lekarskiego (1927–1928). Wykładał choroby zakaźne oraz propedeutykę z historią medycyny weterynaryjnej. Od 1932 r. na emeryturze. W 1936 r. profesor honorowy Wydziału Weterynarii Uniwersytetu Warszawskiego. Mimo odejścia na emeryturę nadal pracował. Był kierownikiem działu surowic i szczepionek weterynaryjnych w Zakładach firmy Klawe w Warszawie. Podczas powstania warszawskiego usunięty z własnego mieszkania przez żołnierzy niemieckich. Zmarł na skutek dyskryminacyjnych warunków i wycieńczenia w szpitalu 24.09.1944 r. Autor 40 prac naukowych. Opublikował m.in. książki: ***Choroby zakaźne zwierząt domowych oraz ich zwalczanie*** (1929 r.), ***Vademecum – Higiena i lecznictwo zwierząt domowych*** (1933 r.). Jan Gordziałkowski położył wielkie zasługi w dziedzinie organizacji nauki i wyższego szkolnictwa weterynaryjnego. [***Słownik biologów polskich***…, s. 188–189].

**58. GÓRSKA JANINA** – ur. 1912 r. Nauczycielka PSP w Studzienicznej, pow. augustowski, woj. białostockie. W czasie okupacji niemieckiej prowadziła tajne nauczanie w powiecie augustowskim. Współpracowała z AK. Aresztowana przez policję niemiecką w nocy z 13 na 14.07.1943 r. jako zakładniczka w odwecie za akcję zbrojną polskich partyzantów w okolicy Łomży. Zginęła rozstrzelana w zbiorowej egzekucji w fortach w pobliżu wsi Naumowicze koło Grodna 14.07.1943 r. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 311. A. Bobowik, ***Oświata na Augustowszczyźnie w latach 1918–1944,*** cz. I, 1994 r. **Opracowanie monograficzne na prawach rękopisu. Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego w Augustowie. Tekst w posiadaniu autorki**].

**59. hm. GRZESIAKOWA MARIA (MARYNA), ps. „Maryna”** (z d. Bobrowicz) – ur. 1897 r. w Dąbrowicy na Polesiu, c. Kazimierza i Kazimiery z d. Zasadzkiej. Nauczycielka, działaczka oświatowa, harcerka. Ukończyła szkołę gospodarczą w Mołodowie i kurs nauczycielski na Wołyniu. W latach 1917–1918 pracowała na Wołyniu. W 1920 r. była sanitariuszką Wileńskiego Ochotniczego Batalionu Harcerskiego (ukończyła kurs sióstr PCK). Uczestniczyła w walkach o Grodno. W 1921 r. zawarła związek małżeński z Józefem Grzesiakiem-Czarnym, organizatorem 13. Wileńskiej Drużyny Harcerskiej. Zorganizowała kilkadziesiąt bibliotek terenowych. Była komendantką hufca harcerskiego, instruktorką i harcmistrzynią. Przed rozpoczęciem II wojny światowej w 1939 r. zorganizowała Pogotowie Harcerek Chorągwi Wileńskiej Organizacji Harcerek. Żołnierz ZWZ-AK. W jej mieszkaniu mieścił się punkt kontaktowy i magazyn broni. Prowadziła tajne nauczanie z zakresu szkoły podstawowej oraz konspiracyjną 13. Wileńską Drużynę Harcerek. Dyskryminacyjne warunki egzystencji, okupacja Polski i choroba przyczyniły się do jej przedwczesnej śmierci 24.03.1944 r. Spoczywa na cmentarzu Na Rossie w Wilnie. Odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Zasługi Wojskowym Litwy Środkowej, Medalem za Wojnę 1918–1920. [H. Michalska et al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 129–130. L. Tomaszewski, ***Wileńszczyzna***…, s. 73. J. Surwiło, ***Cmentarz Rossa w Wilnie. Wędrówka po nekropolii pamięci narodowej***, Wilno 1997, s. 18, 32. ***Harcerki***…, s. 559, 561, 569, 582. A. Starostka, ***Śladami pamięci***…, s. 112].

**60. prof. dr hab. GRZYBOWSKI JÓZEF** – ur. 6.10.1897 r. w Petersburgu, s. Piotra i Zofii z d. Hercyk-Połubińskiej. Rozpoczęte w 1915 r. studia w Wojskowej Akademii Medycznej w Petersburgu, po 1917 r. kontynuował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego i UJK – na tym ostatnim uzyskał w 1922 r. doktorat z medycyny. W październiku 1923 r. został starszym asystentem w Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1923 r. przeszedł do Zakładu Anatomii Prawidłowej Człowieka. W 1930 r. uzyskał habilitację, a w 1938 r., po uzyskaniu profesury, został kierownikiem katedry. W czasie II wojny światowej był starszym asystentem oddziału chirurgicznego Szpitala Wolskiego. 5.08.1944 r. został rozstrzelany wraz z innymi lekarzami i pacjentami przez hitlerowców. Autor ponad 20 prac naukowych z zakresu anatomii opisowej i porównawczej układu krwionośnego oraz kości czaszki u człowieka i naczelnych. [H. Michalska et al., ***Słownik biologów polskich***…, s. 199].

**61. prof. GUTKOWSKI MIECZYSŁAW WITOLD** – ur. 9.07.1893 r. w Szumlinie koło Płońska. Prawnik, ekonomista, profesor USB, działacz społeczny. Szkołę średnią ukończył w Warszawie, a następnie w Petersburgu studia prawnicze po zakończeniu których pełnił funkcję asystenta w Katedrze Nauki Skarbowości. W tym czasie napisał kilka prac z zakresu finansów Królestwa Polskiego. W 1917 r. uczestniczył w pracach w Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości podjął pracę w Ministerstwie Skarbu, gdzie zajmował się głównie pracami z zakresu ekonomii, prawa skarbowego i gospodarki państwowej. Należał do jednych z niewielu naukowców w Polsce, którzy zajmowali się metodologią nauk finansowych. Od 1924 r. profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W latach 1931–1939 był wydawcą i redaktorem „Prac seminarium ze skarbowości i prawa skarbowego oraz ze statystyki”. Aktywny działacz na polu spraw ogólnopaństwowych. Pełnił wiele ról społecznych – był: przewodniczącym Komisji do spraw Finansowania Miast Polskich, które zaciągnęły zobowiązania finansowe w bankach amerykańskich na rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej, delegatem Ministerstwa Skarbu na Ziemię Wileńską i członkiem zarządu miasta stołecznego Warszawy. W procesach politycznych w 1936 r. został obrońcą

studentów związanych z lewicą, *co wynikało z jego ducha opiekuńczego nad młodzieżą, poszukującego równości i sprawiedliwości społecznej.* Postawa ta spowodowała, iż posądzano go o sprzyjanie komunizmowi. W czasie okupacji sowieckiej, litewskiej, ponownie sowieckiej oraz niemieckiej Wilna i Wileńszczyzny Mieczysław Witold Gutkowski był represjonowany. Usunięto go najpierw z mieszkania, które wraz z żoną zajmował przy ul. Wielkiej, a następnie zwolniono wraz z innymi profesorami z USB, samą zaś uczelnię władze litewskie 15.12.1939 r. zamknęły. Trudne warunki egzystencji spowodowały, iż głównym źródłem utrzymania jego i rodziny stała się wyprzedaż majątku prywatnego. W akcji represyjnej za zgładzenie litewskiego policjanta Marijonasa Padaba, agenta służb NKWD, a później gestapo, został aresztowany wraz z grupą około 140 osób – zakładników, głównie z kręgów miejscowej inteligencji (w tym 14 profesorów USB i 5 pracowników naukowych), na podstawie listy sporządzonej przez litewską policję Saugume 16/17.09.1943 r. i jako zakładnik rozstrzelany wraz z dziewięcioma innymi osobami przez hitlerowców i ich litewskich kolaborantów w Ponarach koło Wilna 17 września 1943 r. Wśród rozstrzelanych wraz z prof. M. Gutkowskim byli: prof. K. Pelczar, mec. M. Engiel, S. Grynkiewicz, inż. K. Antuszewicz, E. Biłgorajski, K. Iwanowski, T. Lothe, W. Maurik i A. Orłowski. Na obwieszczeniu wydanym przez Gebietskomisarza Hansa Hingsta, rozplakatowanym w Wilnie, prof. M. Gutkowski figurował jako urzędnik. Był autorem kilku książek, m.in.: ***Finanse miast Królestwa Polskiego za lata 1815–1915*** (1917 r.), ***Zarys prawodawstwa z dziedziny skarbowości i gospodarki państwowej*** (1927 r.), ***Zarys ustawodawstwa z dziedziny skarbowości i gospodarki państwowej oraz komunalnej w 1925 r. na ogólnym tle sytuacji gospodarczej Polski*** (1927 r.). Na Cmentarzu Powązkowskim znajduje się poświęcona mu płyta granitowa „Pro Memoria", umieszczona na grobie jego żony. Fundatorem nagrobka był były uczeń profesora Leon Kurowski. [H. Pasierbska, ***Wileńskie***…, s. 123–125, 109, 114. H. Pasierbska, ***Ponary. Największe miejsce***…, s. 25, 46, 53, 63. ***Mieczysław Witold Gutkowski***, Internet, (dostęp: 22.01.2012 r.), dostępny: *http://pl.wikipedia.org/wiki/mieczys%c5%82aw_gutkowski*. M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 101. ***Lista***…, s. 83. M. Teodorowicz, ***Odyseja kresowa***, Olsztyn 2001, s. 104. M. Tomkiewicz, ***Zbrodnia***…, s. 153, 227. J. Żurkowa, ***Nasza ziemia,*** Giżycko 2003 (mps). **Tekst niepublikowany, w zbiorach autorki**. M. Wardzyńska, ***Sytuacja***…, s. 62. J. Mackiewiczowa, ***Polacy na Litwie w latach II wojny światowej***, Bydgoszcz 1995, s. 89–90. A. Starostka, ***Śladami pamięci***…, s. 163. **Dok. Pamiętamy! Zbiory autorki**].

**62. doc. HALICKI BRONISŁAW** – pracownik naukowy USB. W listopadzie 1942 r. przebywał w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie. [H. Pasierbska, ***Wileńskie***…, s. 169, 173].

**63. HEDRYCH ZBIGNIEW, ps. „Henryk"** – nauczyciel w Szczerbowie, woj. poleskie. W czasie okupacji Ziem Wschodnich II RP członek – komendant Obwodu AK Prużana a także nauczyciel w tajnych kompletach. W marcu 1943 r. w związku z przynależnością do AK w do końca niewyjaśnionych okolicznościach został zamordowany przez partyzantów sowieckiego oddziału kpt. służb NKWD Jewgienija Afanasjewa. [C. Hołub, ***Okręg Poleski ZWZ-AK w latach 1939–1944. Zarys dziejów,*** Warszawa 1991, s. 68. ***Samodzielny Okręg Polesie. Struktura Organizacyjna AK. Polska Podziemna. Samodzielny Okręg Polesie ZWZ-AK: „Forteca", „Rydze", „Żuraw", „Kwada", „Twierdza"***, Internet, (dostęp: 1.01.2012 r.), dostępny: *http://www.dws-xip.pl/PW/formacje/pw2012.html*. Zob. także: M. Juchniewicz, ***Na wschód od Bugu. Polacy w walce antyhitlerowskiej na ziemiach ZSRR 1941–1945***, Warszawa 1985, s. 100].

**64. HERMA LEONARDA** – ur. 28.01.1916 r. w Homlu, dokąd podczas działań wojennych wywieziono jej rodziców. W 1922 r. wraz z rodzicami wróciła do Polski i zamieszkała w Wołkowysku, pow. Wołkowysk, woj. białostockie. W 1936 r. ukończyła Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. Emilii Plater w Grodnie, woj. białostockie. W roku szkolnym 1937/1938 pracowała w Prywatnej Szkole Powszechnej Rodziny Wojskowej w Wołkowysku. Po roku przeniosła się do miejscowości Siołki, pow. brasławski, woj. wileńskie, gdzie zorganizowała szkołę powszechną pierwszego stopnia, w której pracowała do 1941 r. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP została wywieziona na roboty przymusowe do Niemiec, do miejscowości Fürstenberg. Po zakończeniu II wojny światowej i oswobodzeniu przyjechała do Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie w październiku 1945 r. została zatrudniona w Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Warszawskiej. W 1952 r. przeniosła się do Szkoły Ćwiczeń Liceum Pedagogicznego, gdzie uczyła matematyki. Po trzech latach powróciła do pracy w Szkole Podstawowej nr 3. Ukończyła w trybie zaocznym Studium Nauczycielskie (specjalność wychowanie techniczne). W 1972 r. przeszła na emeryturę. Członek i aktywny działacz sekcji emerytów przy Oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego w Gorzowie Wielkopolskim. Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem Komisji Edukacji Narodowej. W 2002 r. mieszkała w Gorzowie Wielkopolskim. [A. Kantecki, ***W służbie oświaty. Sylwetki nauczycieli–pionierów,*** Gorzów Wielkopolski 2002, s. 34–35].

**65. bł. ks. prof. dr HLEBOWICZ HENRYK**, **ps. „Bolesław Szewik", „Kamień"** – ur. 1.07.1904 r. w Grodnie, s. Franciszka i Jadwigi z d. Chreptowicz. W 1912 r., w związku z zesłaniem jego ojca, urzędnika do Orenburga nad rzeką Ural w ramach represji stosowanych przez rosyjską administrację wobec Polaków – urzędników katolickich, przeniósł się tam z resztą rodziny. W Orenburgu uczęszczał do prywatnej szkoły przy kościele ewangelickim, a następnie do tamtejszego gimnazjum rosyjskiego, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości. 22.08.1921 r. z rodziną powrócił do Grodna i jeszcze tego samego roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Wilnie, które ukończył w 1924 r. Studiował w KUL, równocześnie pracował jako nauczyciel religii w szkołach powszechnych nr 7 i 16 w Lublinie. 20.02.1927 r. przyjął w Lublinie święcenia kapłańskie, w tymże roku uzyskał tytuł magistra i przygotowywał pracę doktorską z apologetyki pod kierunkiem prof. Piotra Kremera. W 1928 r. wyjechał na studia filozoficzne do Rzymu. 19.10.1928 r. obronił w Lublinie pracę doktorską pt. ***Jedność Kościoła Chrystusowego według św. Jana Chryzostoma*** (w 1932 r. rozprawa została wydana drukiem w Wilnie). W Rzymie przygotował drugą rozprawę doktorską pt. ***O substancjalności duszy***, którą obronił w 1929 r. (dwa doktoraty w wieku 25 lat). Po powrocie do Wilna w 1929 r. pełnił obowiązki wikariusza w parafii Wszystkich Świętych oraz prefekta Męskiego Seminarium Nauczycielskiego. Opiekował się również działającymi w szkołach powszechnych stowarzyszeniami pod nazwą „Kółka św. Teresy od Dzieciątka Jezus". W 1930 r. został dyrektorem diecezjalnym tego stowarzyszenia. Leczył się na gruźlicę. Po powrocie z sanatorium został wikariuszem w parafii pobernardyńskiej w Wilnie. Równocześnie prowadził wykłady z logiki, krytyki i ontologii w Seminarium Duchownym. W roku akademickim 1930/1931 rozpoczął wykłady z zakresu logiki, krytyki i ontologii na Wydziale Teologicznym USB i w Wileńskim Seminarium Metropolitalnym, a następnie wykładał teologię fundamentalną i prowadził ćwiczenia z tej dyscypliny, został wówczas zastępcą profesora USB. Ks. H. Hlebowicz był ponadto w kurii arcybiskupiej: sekretarzem Sekcji Wiary, Kultu i Obyczajów oraz wchodził w skład Rady do Spraw Liturgii, Śpiewu i Muzyki Kościelnej. Wiele czasu poświęcał duszpasterstwu akademic-

kiemu i pracy społecznej. W kwietniu 1931 r. otrzymał nominację na moderatora Sodalicji Mariańskiej Akademiczek. Został także doradcą Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Juventus Christiana", kuratorem Akademickiego Czynu Społecznego, opiekunem nowo wybudowanego Męskiego Domu Akademickiego, opiekunem miesięcznika „Pax". Współtwórca Porozumienia Akademickich Katolickich Stowarzyszeń. Przez sprawowanie opieki duszpasterskiej nad ukrytym zakonem „Dolorystów", skupiającym wileńskich rzemieślników, wywierał wpływ na młodzież tego środowiska. Pod jego pieczą znajdowało się też stowarzyszenie pod wezwaniem św. Teresy z Lisieux, działające w żeńskich szkołach powszechnych. W rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia wygłaszał rekolekcje, jak również improwizowane dyskusje przy mikrofonie. We wrześniu 1935 r. otrzymał stanowisko proboszcza wparafii NMP w Trokach. W 1936 r. był świadkiem obrony w wileńskim procesie lewicy akademickiej (tzw. grupy „Poprostu"). Po rozmowie z arcybiskupem wileńskim złożył dymisję z kierowania katedrą uniwersytecką i zrzekł się uczestnictwa w pracy wszystkich organizacji młodzieżowych, którymi się opiekował. W Trokach z jego inicjatywy uporządkowano kościół, teren przykościelny oraz cmentarz. Kupił dzwony i zbudował Dom Ludowy. Zorganizował chór. Od 1937 r. był kapelanem Korpusu Ochrony Pogranicza „Troki". W 1939 r. otrzymał Złoty Krzyż Zasługi. Z powodu nawrotu gruźlicy w 1939 r. ks. Hlebowicz zrezygnował z funkcji proboszcza w Trokach. Po rozpoczęciu II wojny światowej przebywał w Grodnie u rodziców, a po zajęciu miasta przez wojska sowieckie udał się do Wilna, gdzie pracował w parafii pobernardyńskiej. Zasłynął z patriotycznych i znakomitych retorycznie kazań, które podtrzymywały społeczeństwo na duchu i utrwalały w woli oporu wobec zmieniających się okupantów. Działał w Komitecie Pomocy Uchodźcom Wojennym – organizacji charytatywnej niosącej pomoc dla oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego oraz osób ukrywających się przed aresztowaniem. W latach 1940–1941 H. Hlebowicz zainicjował i prowadził również tajne komplety z religii, a także był patronem tzw. Kółek Samokształceniowych dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej, które miały wypełnić luki w nauczaniu po reorganizacji szkolnictwa polskiego na wzór sowiecki. Od stycznia 1940 r. rozpoczął pracę w konspiracji w tajnej organizacji Akcja Ludowa, która stawiała sobie za cel podtrzymanie ducha polskości i odrodzenie kultury chrześcijańskiej. Był również członkiem ZWZ-AK. Redagował i wydawał czasopismo konspiracyjne „Jutro Polski", organ Akcji Ludowej i „Póki My Żyjemy". Ks. H. Hlebowicz był również zaangażowany w wydawanie pisma Związku Wolnych Polaków. W jego prywatnym mieszkaniu mieściła się przez pewien czas drukarnia tego pisma, ukryta pod podłogą pokoju. We wrześniu 1941 r. został wysłany przez arcybiskupa Jałbrzykowskiego do pracy misyjnej na Mińszczyznę (zajętą przez Niemców) – mimo protestów przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego – gdzie był proboszczem trzech parafii: Chotajewicze, Korzeń i Okołów w pobliżu miasteczka Pleszczenice. Miał tam za cel ożywić życie religijne. *Odrodzenie się religijności, do czego przyczynił się ks. Henryk, organizowane przez niego nowe ośrodki kultu, a także bardzo liczne przypadki przechodzenia wiernych prawosławnych na katolicyzm – co powodowało zawiść duchownych prawosławnych – wszystko to przesądziło o wydaniu na niego przez władze okupacyjne wyroku śmierci. Pod pozorem zarzutów o charakterze politycznym, a konkretnie, że polonizuje miejscową ludność*. 7.11.1942 r. został aresztowany przez policję białoruską pozostającą na usługach III Rzeszy i przewieziony do Pleszczenic, a dzień później do Borysowa, gdzie rezydował Gebietskomisar. 9.11.1942 r. (wg innych źródeł 16.11.1941 r.) Niemcy wywieźli księdza za miasto i tam go rozstrzelali. Miejsce pochówku nie jest znane. Symboliczny grób znajduje się w Laskach pod Warszawą. *Zgi-*

*nął na swym kapłańskim posterunku, wypełniając powinności duszpasterskie polskiego księdza na dalekich Kresach Wschodnich. Był człowiekiem wielkiego formatu, może tak wielkiego, że nie zawsze mieścił się w granicach nakreślonych przez ówczesne ludzkie normy, poglądy, zwyczaje i stereotypy, swym umysłem i wielkością ducha wyprzedzając epokę.* Beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II 13.06.1999 r. W przeddzień rocznicy śmierci ks. H. Hlebowicza (8.11.1995 r.) w parafii rzymsko-katolickiej w Borysowie nad Berezyną został poświęcony 4-metrowy dębowy krzyż z napisem w trzech językach (białoruskim, litewskim i polskim), upamiętniający śmierć kapłana i profesora. [***Bł. Henryk Hlebowicz 1904–1941***, w: ***Uświęcają***…, Piastów 2001, t. II, s. 188–190. ***Słownik Polski walczącej na kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej,*** t. I, Bydgoszcz 1995, s. 69–71. L. Tomaszewski, ***Wileńszczyzna***…, s. 76, 137, 144, 160, 161, 189, 190, 280, 296, 297, 335, 619. L. Tomaszewski, ***Kronika wileńska 1939–1941,*** Warszawa 1990, s. 81, 82, 135, 139, 170–171, 193, 194, 208, 235–241 (tu tekst przemówienia z dnia 3.05.1941 r.). M. Tomkiewicz, ***Zbrodnia***…, s. 163, 164, 166, 356. ***Wileńska Encyklopedia 1939–2005***, oprac. M. Mackiewicz, Warszawa 2007, s. 205–207. M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 103. ***Lista***…, s. 89. S. Lewandowska, ***Życie***…, s. 29, 72, 306, 308, 309. J. Zagałowa, ***Ksiądz Henryk Hlebowicz (na 55 rocznicę śmierci)***, w: „Głos znad Niemna" 1996, nr 44, s. 5. Zob. także, ***Ludzie lasek,*** oprac. T. Mazowiecki, Warszawa 1987, s. 267–268, 272, 277. M. Wardzyńska, ***Sytuacja***…, s. 91. A. Starostka, ***Śladami pamięci***…, s. 162. ***Krzyż pamięci***, Biuletyn Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" 1995, grudzień, s. 3. S. Kiałka, ***Legenda***…, s. 476].

**66. prof. dr HŁASKO MARIAN** – ur. 1889 r., dr filozofii, profesor chemii nieorganicznej USB, kierownik Zakładu Chemii Nieorganicznej USB. Kurator Akademickiego Związku Łowieckiego USB w roku akademickim 1936/1937. *Po uwięzieniu i na skutek innych przeżyć wojennych popełnił samobójstwo w 1941 r.* [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 103. ***Lista***…, s. 89. ***Uniwersytet Stefana Batorego***…, Wilno 1936–1937, s. 15, 33, 53. ***Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie – kadra akademicka. Profesorowie USB,*** Internet, (dostęp: 18.06.2010 r.), dostępny: *http://www.bu.umkołopl/DZS/usb/prof.htm*. M. Wardzyńska, ***Sytuacja***…, s. 120].

**67. HOFFMANNÓWNA EUGENIA** – ur. 3.10.1908 r., c. Michała i Heleny z d. Mirach. Nauczycielka w Nieświeżu, pow. Nieśwież, woj. nowogródzkie. W czasie okupacji niemieckiej mieszkała z matką w Krakowie. 28.04.1941 r. aresztowana wraz z matką zamiast poszukiwanej przez gestapo siostry Eugenii Heleny (członka ZWZ-AK). Przesłuchiwana przez gestapo nic nie ujawniła. Więziona na Montelupich. Zwolniona z powodu złego stanu zdrowia. Wkrótce po uwolnieniu zmarła na gruźlicę. [H. Michalska et. al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 140].

**68. prof. dr hab. IWASZKIEWICZ JANUSZ** – ur. 4.02.1879 r. w guberni mińskiej, doktor, archiwista, profesor historii nowożytnej USB. Uczył się w gimnazjum w Słucku i Smoleńsku. W latach 1899–1904 studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a od 1903 r. do 1906 r. historię pod kierunkiem S. Askenazego we Lwowie. W 1atach 1906–1918 pracował w szkołach prywatnych w Warszawie, następnie w 1918–1930 w Archiwum Akt Dawnych. Od 1922 r. do 1925 r. był zastępcą prof. na USB. W 1924 r. habilitował się na Uniwersytecie Poznańskim i uzyskał veniam legendi. W latach 1930–1939 był profesorem USB. Po zamknięciu USB przez władze litewskie (15.12.1939 r.) pomimo bardzo trudnych warunków egzystencji pracował naukowo i równocześnie brał udział w tajnym nauczaniu polskich studentów z zakresu historii. Miejscem jego pracy naukowej, działalności konspiracyjnej i kulturalnej był m.in. dom Antoniego (nauczyciela

gimnazjalnego) i Michaliny Dukalskich przy ul. Krzywe Koło nr 8 w Wilnie. W akcji represyjnej za zgładzenie litewskiego policjanta Marijonasa Padaba, agenta służb NKWD, a później gestapo, został aresztowany wraz z grupą około 140 osób – zakładników, głównie z kręgów miejscowej inteligencji (w tym 14 profesorów USB i 5 pracowników naukowych), na podstawie listy sporządzonej przez litewską policję Saugume 16/17.09.1943 r. i uwięziony. Wywieziony do obozu koncentracyjnego w Prawieniszkach pod Kownem, po pewnym czasie zwolniony. W 1944 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie został rozstrzelany 6.08.1944 r. (wg innej wersji 5.08.1944 r.) w gmachu gestapo przy al. Szucha 5. Autor książek m.in.: ***Litwa w roku 1812*** (Warszawa 1912 r.), ***Ofiarność ziemian na cele oświatowo-kulturalne 1800–1929*** (Warszawa 1929 r.) i licznych prac naukowych, dotyczących głównie dziejów Litwy i Polski na przełomie XVIII/XIX w., powstania listopadowego i historii Uniwersytetu Wileńskiego. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 103. ***Lista***…, s. 93. ***Wileński***…, s. 113. R. Korab-Żebryk, ***Biała***…, s. 48. M. Tomkiewicz, ***Zbrodnia***…, s. 153. L. Tomaszewski, ***Wileńszczyzna***…, s. 278, 376. A. Kasperavičienė, J. Surwiło, ***Przechadzki***…, s. 15. ***Prawieniszki karny obóz pracy przymusowej***, **zebrał J. Bohdanowicz, Gdańsk 2005. Tekst powielony, w posiadaniu autorki**].

**69. ks. dr IWICKI WITOLD** – ur. 19.05.1884 r. w Wilnie, s. Teofila Bronisława Iwickiego (powstańca z 1863 r.) i Celiny Antoniny z d. Białłozor herbu Wieniawa. Ksiądz katolicki, działacz oświatowy, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Pińsku, wikariusz generalny diecezji pińskiej. Witold Iwicki ukończył gimnazjum w Wilnie, po czym w 1902 r. wstąpił do seminarium duchownego w Petersburgu. W 1907 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1911–1912 był wikariuszem parafii Mozyrz i katechetą w miejscowym progimnazjum i prywatnym gimnazjum dla dziewcząt. Po otrzymaniu zakazu pracy duszpasterskiej w Mozyrzu za działalność oświatową na skutek skargi wniesionej przez gubernatora mińskiego wyjechał do Rzymu, gdzie uzyskał doktorat z prawa kanonicznego w Gregorianum. W latach 1918–1920 był proboszczem parafii św. biskupa Stanisława w Petersburgu. We wrześniu 1920 r. został aresztowany jako zakładnik i uwięziony w Moskwie. W drodze wymiany więźniów powrócił do Polski w marcu 1921 r. Do 1925 r. był administratorem parafii Niehniewicze dekanatu Nowogródek. W latach 1925–1926 pełnił funkcję rektora Seminarium Duchownego w Pińsku, woj. poleskie, a następnie wikariusza generalnego diecezji pińskiej, aż do męczeńskiej śmierci 22.01.1943 r. Proboszcz w kościele parafialnym pw. Podwyższenia św. Krzyża w Brześciu nad Bugiem w 1933 r. Pełnił wiele funkcji: prałata kapituły katedralnej, dziekana w Brześciu nad Bugiem, egzaminatora synodalnego w Kurii Diecezjalnej Diecezji Pińskiej, członka Komisji Synodalnej Diecezji Pińskiej, członka Consilium a vigilantia w Kurii Diecezjalnej Diecezji Pińskiej. W latach 1933–1937 był wizytatorem nauki religii w Brześciu. Był również nauczycielem w Pińsku (wg relacji byłego mieszkańca Pińska). Ks. W. Iwiński w czasie okupacji niemieckiej organizował pomoc dla ludności żydowskiej, dla rodzin bez środków utrzymania i więźniów politycznych. Współpracował z Felicjanem Śliwińskim, nauczycielem, działaczem społecznym i organizatorem tajnego nauczania w Pińsku. Zamordowany strzałem w tył głowy wraz z nim przez Niemców 22.01.1943 r. w Janowie Poleskim w grupie 30 zakładników w akcji odwetowej za odbicie więźniów w Pińsku dokonane przez „Ponurego". Leon Paszkiewicz, który przeżył, relacjonuje: […] *Ksiądz Iwicki, który był między nami, powiedział po cichu, żebyśmy zachowali spokój, chociaż wiemy co nas czeka i że udziela nam rozgrzeszenia w obliczu śmierci. Pognano nas do samochodów, które stały przy bramie więzienia* […]. *Po przyjechaniu do Janowa Poleskiego popędzono nas na żydowski cmentarz* […], *ustawiono*

*nas nad brzegiem głębokiego dołu, na dnie którego leżało kilka ciał pomordowanych. Dowodzący egzekucją Klein policzył nas i okazało się, że jest nas 34 osoby. Wówczas gestapowiec, który mnie aresztował, powiedział do Kleina, że «parteigericht» skazał tylko 30, co zrobić z czterema? Rozmawiali przez chwilę, potem tenże gestapowiec wyciągnął mnie i jeszcze trzech z szeregu i kazał stanąć z lewej strony. Klein odczytał wyrok, który tłumacz przetłumaczył po polsku: za zabicie dwóch Niemców zostaniecie rozstrzelani. Policjanci ukraińscy zaczęli pojedynczo rozbierać skazanych, zdzierając nawet lepszą bieliznę i spychać do dołu wyżłobionymi w ziemi schodkami. Tam stał gestapowiec i strzałami w tył głowy mordował. Najmłodszy skazany, kilkunastoletni chłopiec odepchnął policjantów po rozwiązaniu mu rąk, sam zdarł z siebie odzież i skoczył do dołu, gdzie go zabito. Tak wymordowano 30 ludzi* […]. *Zawieziono nas znów do więzienia w Pińsku, gdzie przebywaliśmy 7 dni, po czym gestapowiec kazał nam podpisać zobowiązanie, że nic nikomu nie powiemy i zwolniono nas. Musieliśmy dwa razy w tygodniu meldować się w gestapo* […]. *Mogę dodać, że mimo ciągłego zagrożenia do końca okupacji działałem na wyznaczonym mi posterunku walki z wrogiem.* Według napisu na tablicy pamiątkowej znajdującej się w katedrze w Pińsku w egzekucji tej zostali zamordowani: T. Bielecki, A. Boroń, S. Byczkowski, S. Chybowski, F. Danielkiewicz, A. Dąbrowo, S. Demecki, M. Dębosz, D. Docnik, J. Grabowski, F. Grzechnik, M. Hajduk, ks. W. Iwicki, S. Jabłoński, S. Markowski, B. Kaczmarczyk, M. Kruczek, B. Markiewicz, A. Mikulski, B. Nowicki, L. Paszek, M. Pawłowski, W. Prus, r. Puchalski, Z. Sułkowski, F. Śliwiński [nauczyciel – A. G. R.], S. Trojanowski, S. Sikorski, M. Wesołowski, B. Stawicki. [C. Hołub, ***Okręg***…, s. 67, 131–132. r. Dzwonkowski, ***Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917–1939***, Lublin 1998. r. Dzwonkowski, ***Kościół katolicki w ZSSR 1917––1939. Zarys historii***, Lublin 1997, s. 323. ***Witold Iwicki***, Internet, (dostępny: 18.06.2010 r.), dostęp: *http://pl.wikipedia.org/wiki/Witold_Iwicki*. ***Spis kościołów i duchowieństwa diecezji pińskiej w r. P. 1933 i 1934. Stan diecezji na dzień 31 grudnia 1933 roku,*** Pińsk 1933, s. 17, 20–22, 24, 71, 192. **Relacja Andrzeja Jastrzębskiego z dnia 3.11.2003 r., Częstochowa. Zbiory autorki**. **Za relację autorka serdecznie dziękuje.** S. Krasucki, ***Polesie,*** Bydgoszcz 1998, s. 129 (tu informacja, że ks. W. Iwicki poniósł śmierć *w grupie 28 osób z środowisk niepodległościowych*). ***Polacy w kościele katolickim w ZSRR***, red. E. Walewander, Lublin 1991, s. 179. ***Życie religijne w Polsce***…, s. 80].

**70. prof. doc. dr hab. JACZEWSKI TADEUSZ FRANCISZEK ANTONI** – ur. 1.02.1899 r. w Petersburgu, s. Leonarda i Heleny z d. Biron. Absolwent gimnazjum klasycznego w Petersburgu (1916 r.). W latach 1916–1919 studiował nauki przyrodnicze na uniwersytecie i równocześnie specjalizował się w entomologii w Muzeum Zoologicznym Akademii Nauk. W latach 1918–1919 pracował także w Dziale Entomologii Stosowanej Ludowego Komisariatu Rolnictwa. Po powrocie do Polski w 1920 r. podjął studia na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył w 1921 r., pełniąc równocześnie obowiązki młodszego asystenta w Zakładzie u K. Janickiego. T. F. A. Jaczewski był ochotnikiem i uczestnikiem w III powstaniu śląskim. W latach 1921–1924 uczestniczył w zorganizowanej przez T. Chrostowskiego wyprawie zoologicznej do Brazylii, którą po śmierci inicjatora doprowadził do końca. Przywiózł z niej obfite zbiory, które przekazał do Państwowego Muzeum Zoologicznego. W 1929 r. odbył kolejną wyprawę naukowo-badawczą do Meksyku oraz, w 1938 r., do Nowej Szkocji, Nowej Fundlandii i na wyspy francuskie St.-Pierre et Miquelon. Od kwietnia 1924 r. pracował w Państwowym Muzeum Zoologicznym jako kustosz, od 1929 r. jako kierownik działu owadów i od 1937 r. jako kierownik całej instytucji. Doktorat uzyskał w 1925 r. na Uniwersytecie Poznańskim,

a habilitację na Uniwersytecie Warszawskim w 1936 r. W latach 1926–1935 nauczał geografii w warszawskich gimnazjach, a w latach 1936–1939 wykładał zoogeografię i pewne działy zoologii systematycznej na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie okupacji niemieckiej w marcu 1940 r. zrezygnował z kierownictwa w Państwowym Muzeum Zoologicznym na skutek zakazu przez władze okupacyjne prowadzenia pracy naukowej oraz ograniczenia liczby pracowników muzeum. Nieoficjalnie nadal pracował w muzeum, ponadto wykładał na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, a także w tajnym i jawnym szkolnictwie średnim. Członek Tajnej Organizacji Wojskowej, Kedywu i AK. Uczestnik powstania warszawskiego. Po jego upadku internowany, przebywał w kilku oflagach niemieckich. Po uwolnieniu pracował w Zarządzie Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech, następnie pełnił funkcję oficera łącznikowego do spraw rewindykacji przy Polskiej Misji Repatriacyjnej (1945–1946). Po powrocie do kraju w latach 1946–1951 pracował w byłym Ministerstwie Oświaty jako naczelnik Wydziału Studiów Przyrodniczych, pełnomocnik ministra do spraw organizacji instytutów naukowych i zespołów katedr. Był członkiem Rady Głównej do spraw Nauki oraz wielu komisji ministerialnych. Od grudnia 1946 r. docent etatowy na Uniwersytecie Warszawskim, w 1948 r. profesor nadzwyczajny, a w 1954 r. profesor zwyczajny zoologii. W latach 1950–1952 prorektor Uniwersytetu Warszawskiego. Równocześnie w latach 1953–1959 dyrektor Instytutu Zoologii PAN utworzonego z dawnego Państwowego Muzeum Zoologicznego. Od 1969 r. na emeryturze, pomimo to nadal aktywny dydaktycznie, naukowo i organizacyjnie na Uniwersytecie Warszawskim. Zmarł nagle na serce 25.02.1974 r. Spoczywa na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Członek korespondent PAN, członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, honorowy członek Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, członek Polskiego Towarzystwa Zoologicznego, Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. M. Kopernika, Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego, Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego, członek Międzynarodowej Komisji Nomenklatury Zoologicznej Stałego Komitetu Międzynarodowych Kongresów Zoologicznych, Academy of Zoology w Agrze (Indie), członek honorowy Wszechzwiązkowego Towarzystwa Entomologicznego w Leningradzie, członek Królewskiego Towarzystwa Entomologicznego w Londynie, członek komitetu redakcyjnego „Systematic Zoology" w Waszyngtonie. Odznaczony: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1958 r.), Krzyżem Walecznych (1959 r.), Medalem za Warszawę 1939–1945, Śląskim Krzyżem Powstańczym (1962 r.), Komandorią Orderu Odrodzenia Polski (1969 r.) i innymi odznaczeniami. Ogłosił 84 publikacje naukowe w tym kilka monograficznych. Był inicjatorem i redaktorem podstawowych seryjnych wydawnictw, jak: ***Fauna słodkowodna Polski, Klucze do oznaczania owadów Polski, Katalog fauny Polski***, ***Popularne Monografie Zoologiczne***. Ponadto opublikował ponad 30 artykułów w „Biologii w Szkole" i innych wydawnictwach dla nauczycieli biologii. [***Słownik biologów polskich***…, s. 220–221].

**71. JANICKA MARIA** – żona Jana. Absolwentka grodzieńskiego seminarium nauczycielskiego. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP aresztowana wraz z mężem na ulicy, na której pozostały bez opieki dwie małe córeczki. Przetrzymywana w więzieniu w Wołkowysku w grupie 30 zakładników w odwecie za zlikwidowanie dwóch lub trzech oficerów niemieckich. Uwolniona. [I. Misztal (Tamara Piotuch), ***Takie sobie***…, cz. 4., Ełk 2002, s. 36, 49, 53, 55].

**72. mgr JANICKA ZOFIA** – ur. 24.11.1904 r. w Żytomierzu. Absolwentka Państwowego Gimnazjum w Łucku i filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego (1932 r.). Przed II wojną światową uczyła w gimnazjach w Nieświeżu, Kościerzynie i Wilnie. W czasie

okupacji sowieckiej, litewskiej, sowieckiej i niemieckiej Wilna i Wileńszczyzny udzielała prywatnych lekcji w ramach niezorganizowanego tajnego nauczania. We wrześniu 1942 r. w wyniku akcji odwetowej została aresztowana przez gestapo wraz ze stu zakładnikami, spośród których 10 osób zostało rozstrzelanych, resztę osadzono w obozie koncentracyjnym Prawieniszki pod Kownem. Po uwolnieniu i wypędzeniu z Wilna zamieszkała w Szczecinie. W latach 1946–1947 pracowała w Wydziale Opieki Społecznej WRN. Od 1947 r., aż do przejścia na emeryturę, nauczała języka polskiego w I Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym przy al. Piastów 12 w Szczecinie. W 1968 r. przeszła na emeryturę. Działała społecznie. Była przewodniczącą Ogniska i Komisji Rewizyjnej ZNP. Przez dwa lata pełniła funkcję ławnika w Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli. Autorka artykułów na tematy literackie. Odznaczona została Dyplomem Uznania za pracę związkową (1955 r.), Gryfem Pomorskim (1957 r.), Złotym Krzyżem Zasługi (1970 r.). [***Pionierskie***…, s. 259. ***Prawieniszki karny obóz pracy przymusowej*, zebrał J. Bohdanowicz, Gdańsk 2005. Tekst powielony, w posiadaniu autorki**].

**73. JANICKI JAN** – mąż Marii. Nauczyciel. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP pracował jako pomocnik administratora we młynie na Tatarszczyźnie (Grodzieńszczyzna). Aresztowany wraz z żoną Marią na ulicy i razem z nią przetrzymywany w więzieniu w Wołkowysku w grupie 30 zakładników w odwecie za zlikwidowanie dwóch lub trzech oficerów niemieckich. Uwolniony. Po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej na Ziemie Wschodnie II RP aresztowany przez służby NKWD i deportowany w głąb Związku Sowieckiego. Posądzony o współdziałanie z Niemcami, do czego przyczynić się miało zwolnienie przez Niemców z więzienia. [I. Misztal (Tamara Piotuch), ***Takie sobie***…, cz. 4., Ełk 2002, s. 36, 47, 49–55, 70].

**74. prof. dr hab. JANTZEN KAZIMIERZ** – ur. 19.11.1885 r. w Warszawie. Legionista, astronom i meteorolog. Studiował w Getyndze. Brał udział w wojnie z bolszewikami w 1920 r., na skutek czego miał częściowo sparaliżowane nogi, ręce i nieco zdeformowaną twarz. Doktor filozofii. Habilitację uzyskał z zakresu astronomii w USB w Wilnie w 1926 r. Profesor nauk meteorologii 1929 r. w USB w Wilnie. Kierownik Zakładu Meteorologii USB w roku akademickim 1936/1937. Wykładał geometrię analityczną i astronomię sferyczną. Pod jego kierunkiem utworzono przy USB stację aerologiczną. Członek Komisji Domu Profesorskiego. W roku akademickim 1937/1938 wnioskowana nominacja na profesora zwyczajnego USB. Autor prac dotyczących statystyki komet, gwiazd podwójnych, planetoid. Opublikował m.in.: ***Geometrję analityczną*** (Wilno 1928 r.). Kilka lat przed wojną wspólnie ze swym asystentem Mikołajem Taranowskim pracował nad zagadnieniem zmian okresowych ciśnienia powietrza na podstawie czteroletnich zapisów batograficznych w Wilnie. Materiał miał być pierwszą tego rodzaju publikacją w polskiej literaturze meteorologicznej. Plany te uniemożliwiła II wojna światowa. 15.12.1939 r. władze litewskie zamknęły USB. Interwencja pracowników naukowych uniwersytetu do władz litewskich, skierowanie listu protestacyjnego nie dały rezultatów. K. Jantzen, pozbawiony pomocy naukowych (zaanektowanych przez Litwinów), nie mógł kontynuować swoich badań. Przygnębiony ogólną sytuacją profesor zaczął coraz bardziej podupadać na zdrowiu. Zmarł 5.10.1940 r. Spoczywa w Alejce Profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego na cmentarzu Na Rossie w Wilnie. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 104. ***Lista***…, s. 99. M. Wardzyńska, ***Sytuacja***…, s. 120. H. Pasierbska, ***Wileńskie***…, s. 169, 171, 172. Z. Pawlikowska-Brożek, ***Wykaz profesorów i docentów matematyki pracujących w polskich uczelniach w latach 1919–1939***, w: „Rocznik Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Wiadomości Matematyczne" XXIV 1982, seria II, s. 220. S. Kiałka,

***Legenda***…, s. 70–71. ***Jantzen Kazimierz***, Internet, (dostęp: 21.06.2010 r.), dostępny: *http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3916902*. ***Uniwersytet Stefana Batorego***…, Wilno 1936–1937, s. 5, 15, 32. ***Renowacja alejki profesorów na Rossie***, Internet, (dostęp: 19.06.2010 r.), dostępny: *http://www.tygodnik.It/200351/ng1.html*. Zob. także, W. Iwanowska, ***Mój życiorys naukowy. Rodzina, szkoła, studia***, w: „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1981, R. 26, z. 2., s. 249. Z. Kozak, ***Organizacja i działalność Ligi Obrony Powietrznej Państwa w latach 1923–1928***, w: „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej" 1994, nr 17, s. 11–12].

**75. ks. JASIEŃSKI STANISŁAW** – ur. 1869 r. Przed I wojną światową proboszcz w kościele pw. św. Jakuba w Wilnie. W latach 1907–1918 organizator i kierownik tajnej, przykościelnej szkoły, w której uczył polskie dzieci religii rzymskokatolickiej. Od 1917 r. nauczyciel katechezy rzymskokatolickiej w Gimnazjum im. E. Orzeszkowej w Wilnie. Autor patriotycznych kazań. W jednym z nich, wygłoszonym w 1940 r., mówił m.in. o aresztowaniach w Wilnie i innych represjach ze strony okupanta. Zakończył je słowami: *Ta, co nie zginęła, nie zginie i żyć będzie. Niech żyje Polska!* Ks. S. Jasieński chorował na cukrzycę. Zmarł 21.12.1942 r. w Wilnie. Spoczywa na cmentarzu Na Rossie. [***Była taka szkoła. Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie 1915–1939***, red. E. Sławińska-Zakościelna, Londyn 1987, s. 92–93].

**76. mgr JAŚKIEWICZ NIKODEM** – ur. 8.02.1908 r. w Lachowiczach, gm. Krzemienica, pow. Wołkowysk, s. Wiktora i Zofii. Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Nowogródku i rozpoczął pracę w powiecie nowogródzkim we wsi Zapole. Po otrzymaniu bezpłatnego urlopu uczył się na Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Po uzyskaniu absolutorium na Wydziale Pedagogicznym przeniósł się na Wydział Przyrodniczo-Matematyczny. Agresja niemiecka i sowiecka na Polskę we wrześniu 1939 r. uniemożliwiła mu kontynuację edukacji. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP przebywał na terenie powiatu nowogródzkiego, skąd został zesłany do niemieckiego obozu pracy. 9.04.1945 r. po oswobodzeniu przyjechał do Suwałk. Odnalazł swoją rodzinę i postanowił tu osiąść na stałe. Pracował jako nauczyciel w tamtejszym Gimnazjum Ogólnokształcącym, a następnie, na zlecenie Kuratorium Białostockiego, organizował Liceum Pedagogiczne, którego został dyrektorem. Zajęcia w zdewastowanym gmachu rozpoczęły się już 15.09.1945 r. *Uczniowie siedzieli na prowizorycznych ławkach z nieheblowanych desek, opartych na bańkach po oleju. Chciwie chłonęli wiedzę… Z każdym rokiem rosło jej wyposażenie. Dla podkreślenia rangi starej budy wprowadził* [Nikodem Jaśkiewicz – A. G. R.] *czapki–batorówki, takie jakie niegdyś nosili studenci Uniwersytetu Wileńskiego* […]. *Odszedł z „Pedagogium" jesienią 1948 r. Nie z własnej woli i ku wielkiemu żalowi młodzieży, która straciła swego najlepszego opiekuna i wychowawcę.* Po opuszczeniu Suwałk pracował w Liceum Pedagogicznym i Państwowym Liceum Wychowawczyń Przedszkoli w Białymstoku. Był kierownikiem pedagogicznego Państwowego Zespołu Sanatoriów Przeciwgruźlicznych w Otwocku, a także nauczycielem w szkole podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Piastowie (od 1972 r.). Pełnił funkcję wizytatora przedmiotowo-metodycznego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego w Warszawie. Prowadził kursy śródroczne i wakacyjne dla nauczycieli chemii szkół podstawowych i licealnych. Drukował swoje prace na łamach czasopism: „Chemia w Szkole", „Nowa Szkoła" oraz w podręcznikach metodycznych. Autor podręczników: ***Materiały pomocnicze do kształcenia nauczycieli szkół podstawowych***, ***Materiały pomocnicze dla nauczycieli chemii szkół średnich***. Nikodem Jaśkiewicz kierował sekcją chemii w Okręgowym Ośrodku

Metodycznym. Był członkiem Komisji Programowej Chemii w Ministerstwie Oświaty, Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Chemia w Szkole". Współpracował z nauczycielami akademickimi szkół wyższych oraz redakcją Polskiego Radia. Szczególnych osiągnięć w jego nauczaniu dowodzi liczny udział młodzieży w olimpiadach chemicznych. Do olimpiady centralnej dopuszczonych zostało 9 uczniów, laureatami zostało 3. N. Jaśkiewicz odznaczony został: Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką ZNP, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1984 r.). Otrzymał też liczne nagrody – m.in.: Ministra Oświaty i Wychowania I stopnia. Zmarł 12.12.1987 r. w Warszawie. [**DB – Alina Janitz (z domu Jaśkiewicz, córka Nikodema), 16.10.2007 r., Warszawa. Zbiory autorki.** J. Wróblewski, ***Alchemik z Nowogródka***, w: „Tygodnik Suwalsko-Mazurski" 1988, (bd), s. 10. E. Fałtynowicz, ***Szkoła nauczycieli***, w: „Tygodnik Suwalsko-Mazurski" 1988, (bd), s. 10. **Fot. Nikodem Jaśkiewicz (przyszły nauczyciel) w latach młodości. Z archiwum rodzinnego A. Janitz. Fot. Nikodem Jaśkiewicz w gronie nauczycieli i uczniów przed szkołą w miejscowości Zapole, pow. nowogródzki, woj. nowogródzkie. Rok 1936. Z archiwum rodzinnego A. Janitz. Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego oraz udostępnienie dokumentów i fotografii autorka serdecznie dziękuje**].

**77. JAWORSKI LUDWIK** – nauczyciel gimnazjalny w Augustowie. Brał udział w tajnym nauczaniu w tym mieście. Właściciel bogatej biblioteki, z której książki były wykorzystywane dla potrzeb konspiracyjnej szkoły. W kwietniu 1944 r. aresztowany przez Niemców. Jego bibliotekę ukryła nauczycielka tajnego nauczania Helena Mikołajska wraz z uczniem Jerzym Zambrowiczem. [A. Bobowik, ***Oświata na Augustowszczyźnie w latach 1918–1944,*** **cz. I, 1994 r. Opracowanie monograficzne na prawach rękopisu. Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego w Augustowie. Tekst w posiadaniu autorki**].

**78. bł. s. JÓŹWIK ELEONORA ANIELA, MARIA DANIELA** – ur. 25.01.1895 r. w Poizdowie (Pojazdowie) k. Kocka na Podlasiu, c. Stanisława i Marianny (wg innego źródła Eleonory) z d. Zielińskiej (wg innego źródła z d. Żeleńskiej). Zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Imię zakonne Maria Daniela od Jezusa i Maryi Niepokalanej. Błogosławiona kościoła katolickiego. W dzieciństwie i młodości nie pobierała żadnych nauk. Ukończyła tylko trzymiesięczny kurs wieczorowy. Pomagała rodzicom w pracach gospodarskich i domowych. 21.01.1920 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Warszawie. 21.01.1920 r. wstąpiła do nowicjatu w Grodnie, gdzie przebywała do 25.02.1923 r., kiedy to złożyła pierwsze śluby zakonne. Później była we Lwowie, gdzie pracowała, sprzątając w szkole, pralni i kuchni. 24.02.1929 r. złożyła śluby wieczyste. Następnie wyjechała do Kalisza, gdzie również zajmowała się sprzątaniem w zakonnej furcie. W 1932 r. przyjechała do Nowogródka, gdzie pracowała w kuchni i równocześnie była woźną w szkole powszechnej prowadzonej przez ss. Nazaretanki. Pracowała również w refektarzu zakonnym. Udzielała pomocy osobom ściganym przez hitlerowców. Aresztowana z rozkazu „Gebiets-komisarza" w niedzielę 31.07.1943 r. wraz z grupą 10 sióstr zakonnych i wraz z nimi rozstrzelana 1.08.1943 r. około godziny 4:00 przez hitlerowców za Nowogródkiem, w pobliżu leśniczówki Batorówka. Ofiary mordu spoczęły na cmentarzu przy kościele farnym w Nowogródku. E. A. Jóźwik została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II 5.03.2000 r. w gronie 11 męczennic z Nowogródka. [***Bł. Daniela (Eleonora Aniela) Jóźwik 1895–1943***, w: ***Uświęcają***…, t. II, Piastów 2001, s. 487–493. H. Michalska et al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 167. ***Eleonora Aniela Jóźwik***, Internet, (dostęp: 17.05.2011 r.), do-

stępny: *http://pl.wikipedia.org/wiki/Eleonora_Aniela_J%C3%.* K. Krajewski, ***Ziemia***…, s. 120–121. A. Starostka, ***Śladami pamięci***…, s. 44–45. ***Do radości życia wiecznego***, w: „Słowo Ojczyste" 2000, nr 2, s. 30. A. Grędzik-Radziak, ***Oświata***…, s. 67. A. Cyra, ***Błogosławiona z Oświęcimia***, w: „Wołyń i Polesie" 2010, nr 4, s. 2–3].

**79. JUSZKIEWICZ STANISŁAW** – nauczyciel w woj. nowogródzkim. Rozstrzelany przez Niemców wraz z żoną i dwoma synami w Słonimie 19.12.1942 r. [A. Galiński, ***Eksterminacja inteligencji polskiej latem 1942 r. w nowogródzkiem,*** Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.stankiewicze.com/index.php?kat=31&sub=470*].

**80. KACZKOWSKI** (imię nieznane) – do 17.09.1939 r. kierownik szkoły powszechnej w Drui, pow. brasławski, woj. wileńskie. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP przybył z Wilna do Drui i zgodnie z zaleceniem swoich przełożonych z wileńskiej AK przystąpił do organizowania struktur podziemnej AK na terenie Drui i powiatu brasławskiego. Współdziałał m.in. z księdzem Gremzą i doktorem Wolańskim. Żołnierzem AK był również jego brat Paweł Kaczkowski. Dzięki doskonałej znajomości języka niemieckiego podjął pracę w charakterze zawiadowcy stacji, gdzie Niemcy utworzyli skład z paliwem przeznaczonym na potrzeby armii niemieckiej. Po nawiązaniu kontaktu z partyzantką sowiecką i przekazaniu informacji o zlokalizowanym składzie ustalono, że skład zostanie zbombardowany w nocy przez sowieckie samoloty. Kaczkowski miał za zadanie za pomocą sygnałów świetlnych wskazać cel. Akcja miała miejsce na początku lipca 1943 r. Kaczkowski zgodnie z planem przygotował w środku składu ognisko. O ustalonej godzinie zapalił je, a sam ukrył się w pobliskim łanie żyta. Dzięki niemu samoloty sowieckie zbombardowały skład z paliwem. Niemcy zauważyli, że ktoś wysyła sygnały latarką. Okrążyli to miejsce, znaleźli Kaczkowskiego, który nie miał możliwości ucieczki, i rozstrzelali go. Następnej nocy mieszkańcy Drui pochowali nauczyciela i żołnierza AK. [**Relacja Piotra (nazwisko do wiadomości autorki) z dnia 22.03.2002 r., Białoruś. Zbiory autorki. Dok. Szkic sytuacyjny – miejsce śmierci nauczyciela i kierownika szkoły powszechnej w Drui, woj. wielńskie, a także żołnierza AK – Kaczkowskiego. Z archiwum Piotra (nazwisko do wiadomości autorki), Białoruś. Zbiory autorki. Za udzielone informacje i szkic sytuacyjny autorka serdecznie dziękuje**].

**81. KACZMARCZYK WANDA** – ur. 1912 r. Nauczycielka PSP w Stachowie k. Pińska, woj. poleskie. Członek ZWZ-AK. Uchodźca. W latach 1942–1943 więziona w obozie w Pogrzebeniu. Nauczycielka PSP w Trzyciążu. [S. Dobosz, ***Nauczyciele w powiatach olkuskim, oświęcimskim, wadowickim i żywieckim – ofiary wojny i uczestnicy ruchu oporu***, w: „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych" 1987, t. XXXIX, s. 159].

**82. KALAMAT JAN** – w czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP nauczyciel tajnego nauczania w m. Zabłocie, pow. lidzki, woj. nowogródzkie. Za działalność konspiracyjną rozstrzelany na rynku w Zabłociu. [**Z archiwum Agnieszki Grędzik-Radziak, Kraków**].

**83. KAMIŃSKI SZYMON** – w czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP nauczyciel tajnego nauczania z Inspektoratu Brześć n. Bugiem. Zmarł w 1943 r. [A. Grędzik, ***Nauczyciele z Inspektoratu Brześć n. Bugiem, którzy brali udział w akcji tajnego nauczania w okresie okupacji niemieckiej (1941–1944)***, Kielce 2002 (mps)].

**84. KLEMM WIKTOR** – ur. 14.10.1908 r. w miejscowości Kamienskoje w guberni Jekaterynosławskiej nad Dnieprem, s. Roberta i Stanisławy (z d. Kozłowskiej). W 1919 r. rodzina Klemmów uciekła z Rosji sowieckiej do Warszawy – miasta rodzinnego matki Wiktora, a następnie zamieszkała na Wileńszczyźnie. W Święcianach Wiktor Klemm ukończył w 1928 r. seminarium nauczycielskie. Pracę w charakterze nauczyciela rozpo-

czął w Podbrodziu koło Wilna, gdzie z czasem został kierownikiem. Działał społecznie. Uczył na kursach analfabetów, opiekował się drużynami zuchowymi, uczestniczył w różnych komisjach, m.in.: w Komisji Egzaminacyjnej, w Kampanii Granicznej Orniany, prowadził wykłady na Kursach Obrony Przeciwlotniczej, na Kursach Samoobrony i innych. 20.01.1939 r. został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, a 20.03.1939 r. – Srebrnym Krzyżem Zasługi. W roku akademickim 1933/1934 ukończył naukę na Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim w Warszawie. W roku akademickim 1938/1939 wstąpił do Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie. W czerwcu 1939 r. zawarł związek małżeński z nauczycielką Janiną (z domu Grajewską). W czasie okupacji sowieckiej, litewskiej, ponownie sowieckiej oraz niemieckiej Wilna i Wileńszczyzny zaangażował się w pracę konspiracyjną. Należał do ZWZ-AK. 31.03.1942 r. Niemiec–gestapowiec i Litwin przeprowadzili w mieszkaniu Klemmów rewizję, podczas której znaleźli ukryte pod ciężką skrzynią mapy sztabowe. W. Klemm został aresztowany w pracy (po zwolnieniu przez Litwinów z funkcji kierownika szkoły w Podbrodziu podjął pracę fizyczną). Żona, która chciała go ostrzec, nie zdążyła. W. Klemm został uwięziony na Łukiszkach, podczas 7-miesięcznego śledztwa był bity i torturowany. Nikogo nie wydał. Nie przyjął propozycji wyrzeczenia się polskości z racji niemieckiego pochodzenia. 21 listopada 1942 r. został rozstrzelany w Ponarach. Osierocił 10-miesięcznego syna i żonę Janinę. W 1943 r. fakt ten został oficjalnie potwierdzony w piśmie z gestapo, w którym stwierdzono, że Wiktor Klemm został skazany na śmierć i wyrok wykonano. [H. Pasierbska, ***Wileńskie***…, s. 173–175, 364, 383. Zob także, S. Kiałka, ***Legenda***…, s. 399. **List Heleny Pasierbskiej do Agnieszki Grędzik-Radziak z dnia 20.06.2003 r., Gdańsk. Zbiory autorki. Dok. Pamiętamy! Zbiory autorki**].

**85. ks. bp prof. dr KLEPACZ MICHAŁ** – ur. 23.07.1893 r. we wsi Wola koło Warszawy (obecnie dzielnica Warszawy), s. Stanisława i Antoniny Marianny z d. Prokop. Uczęszczał do IV Gimnazjum Klasycznego w Warszawie, po czym w 1910 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach. W 1915 r. został przyjęty do Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie 2.06.1916 r. przyjął święcenia kapłańskie. 16.04.1918 r. uzyskał stopień kandydata teologii. Po powrocie do Kielc otrzymał nominację na stanowisko sekretarza generalnego Związku Młodzieży Katolickiej Diecezji Kieleckiej, a potem pracował w charakterze nauczyciela języka łacińskiego w Prywatnym Gimnazjum Krzyżanowskiej. Przerwane studia w Petersburgu kontynuował od stycznia 1919 r. w Lublinie na KUL-u. 10.07.1919 r. obronił pracę magisterską pt. ***Filozoficzno-religijne poglądy A. Cieszkowskiego***. Rozpoczął pracę w seminarium duchownym, gdzie wykładał historię filozofii (1919–1922), teologię dogmatyczną (do 1931 r.) oraz teologię fundamentalną i historię filozofii w Polsce (do 1937 r.). Wygłaszał też konferencje religijne w Polskim Radiu oraz prowadził pracę katechetyczną. 26–27.10.1932 r. złożył egzamin doktorski i obronił pracę doktorską pt. ***Idea Boga w historiozofii Augustyna Cieszkowskiego na tle ówczesnych prądów umysłowych***. W 1933 r. M. Klepacz otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego i kierownika katedry filozofii chrześcijańskiej w USB w Wilnie. Formalnie nominacja została przyznana przez prezydenta RP w 1936 r. M. Klepacz działał społecznie. Wygłaszał otwarte wykłady dla studentów i inteligencji, a także kazania – również przez radio. Pracę na uniwersytecie kontynuował nawet po rozpoczęciu II wojny światowej. W czasie sowieckiej okupacji Wilna pełnił funkcję dziekana Rady Wydziału Teologicznego USB do czasu zamknięcia i likwidacji uczelni przez litewskie władze okupacyjne. W tej sytuacji rozpoczęto naukę w konspiracji. Nauczyciele z Wydziału Teologicznego prowadzili tajne nauczanie w ramach Seminarium Duchownego,

które zostało zlikwidowane 3.03.1942 r. w czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP. M. Klepacz wraz z grupą innych profesorów został aresztowany przez gestapo i litewską policję i umieszczony w więzieniu wileńskim na Łukiszkach. 19.03.1942 r. wraz z grupą innych profesorów został wywieziony do Wiłkowyszek, gdzie był więziony do 17.10.1942 r., skąd przewieziono go do obozu pracy w Szałtupiu w powiecie mariampolskim. 2.12.1942 r. przez 30 dni był przesłuchiwany, a następnie zesłany do obozu koncentracyjnego w Prawieniszkach, gdzie pracował przy kopaniu, suszeniu i zwożeniu torfu. Zainicjował kursy poetyckie wśród księży – współwięźniów. Z Prawieniszek M. Klepacz 15.03.1944 r. został ponownie przeniesiony do obozu w Szałtupiu, gdzie w czasie działań frontowych 16.07.1944 r. zbiegł wraz z innymi więźniami. Po przybyciu do Wilna w październiku 1944 r. podjął pracę w Seminarium Duchownym, które wznowiło działalność, a po jego likwidacji przez władze sowieckie 20.02.1945 r. zostało przeniesione do Białegostoku, gdzie po wypędzeniu z Wilna wraz z innymi ocalałymi profesorami uniwersyteckimi przybył i M. Klepacz. 24.05.1945 r. odbyła się uroczysta inauguracja działalności Seminarium i Wydziału Teologicznego. *W seminarium wykładał ontologię, teodyceę, pedagogikę, apologetykę i teologię dogmatyczną. Jako dziekan starał się o zapewnienie bytu dla Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego. Głównie na bazie tego uniwersytetu powstawał nowy uniwersytet w Toruniu. Starał się więc o przyłączenie tego wydziału do nowo powstającego uniwersytetu w Toruniu.* […] *Nie dały one pozytywnego rezultatu. Władze państwowe zlikwidowały wydział w 1948 r.* W 1947 r. rozpoczął rządy w diecezji łódzkiej po otrzymaniu od papieża Piusa XII nominacji na stanowisko biskupa ordynariusza tejże diecezji. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski w czasie pobytu w więzieniu prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 1947 r. otrzymał tytuł doktora honoris causa nadany w czasie posiedzenia Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Białymstoku. Dyplom nie został jednak wydany ze względu na ówczesną sytuację polityczną. M. Klepacz zmarł 27.01.1967 r. Spoczywa w krypcie katedry łódzkiej. [T. Krahel, ***Biskup Michał Klepacz***, Internet, (dostęp: 9.05.2010 r.), dostępny: *http://www.wsm.archibial.pl/wsm60/art.php?id_artykul=750*. L. Tomaszewski, ***Wileńszczyzna***…, s. 376. M. Tomkiewicz, ***Zbrodnia***…, s. 168, 345. S. ***Życie religijne w Polsce***…, s. 25–26, 33. S. Lewandowska, ***Życie***…, s. 72. r. Korab, ***Biała***…, s. 61. ***Prawieniszki karny obóz pracy przymusowej,*** **zebrał J. Bohdanowicz, Gdańsk 2005. Tekst powielony, w posiadaniu autorki**].

**86. doc. dr n. med. KLUKOWSKI JAN** – dr medycyny, docent USB. W roku akademickim 1936/1937 pełnił funkcję adiunkta w Klinice Wewnętrznej Szpitala Wojskowego na Antokolu w Wilnie. Pracował również na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. W okresie okupacji wykładał internę na tajnych kompletach UW i Uniwersytetu Ziem Zachodnich. Zginął w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu-Brzezince w marcu 1945 r. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 107. ***Uniwersytet Stefana Batorego***…, Wilno 1936–1937, s. 41].

**87. KŁOPOCKA MELANIA** – ur. 25.06.1888 r. *w Zalewie w pow. nowogródzkim* – być może chodzi o miasteczko Zelwa, gm. Zelwa, pow. wołkowyski, woj. białostockie. Nauczycielka w Rytlu i Chojnicach. Oskarżona przez miejscowego Niemca o (rzekome) gnębienie w szkole dzieci mniejszości niemieckiej. Aresztowana w październiku 1939 r., zamordowana w Dolinie Śmierci k. Chojnic. W tam czasie (17 październik 1939 r.) szefem miejscowej komórki NSDAP (Orstgruppenleitera) oraz kierownikiem Sądu Powiatowego (niem. Landgericht) w Chojnicach był Hans Krüger, który zatwierdzał m.in. listy Polaków przeznaczonych do likwidacji w tzw. chojnickiej „Dolinie Śmierci" na Polach Igielskich.

[H. Michalska et al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 188. ***Egzekucje w chojnickiej „Dolinie śmierci”,*** Internet, (dostęp: 5.02.2012 r.), dostępny: *http://pl.wikipedia.org/wiki/Egzekucje_w_chojnickiej_„Dolinie_smierci”*].

**88. inż. KOCHANOWSKI JAN** – ur. 4.02.1894 r. w Grodnie. Absolwent Wydziału Rolnego w Dorpacie (1917 r.). Do 1920 r. nauczyciel przyrody w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Adama Mickiewicza w Grodnie, woj. białostockie. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W 1925 r. ukończył ekonomikę rolnictwa w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i uzyskał dyplom inżyniera. Po powrocie do Grodna nadal uczył przyrody w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Adama Mickiewicza. Inicjator ruchu ochrony przyrody na Grodzieńszczyźnie. Współorganizator ogrodu botanicznego w Grodnie, Miejskiego Muzeum Przyrodniczego, Towarzystwa Miłośników Przyrody. Współredaktor czasopisma „Niemen”. W 1928 r. założył w Grodnie ogród zoologiczny, a także trzy rezerwaty bobrów, nad którymi sprawował opiekę. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP nauczyciel tajnego nauczania na terenie miasta Grodno. Aresztowany przez policję niemiecką (w odwecie za zabicie niemieckiego żandarma przez Witolda Matuszewskiego) wśród ok. 100 zakładników – mieszkańców Grodna i okolic w połowie października 1942 r. i rozstrzelany wraz z 25 osobami w zbiorowej egzekucji w fortach w Naumowiczach k. Grodna 20.10.1942 r. Na śmierć Jan Kochanowski – kawaler – poszedł dobrowolnie za Józefa Wiewiórskiego, kierownika PSP nr 8 im. Józefa Piłsudskiego w Grodnie, gdyż ten miał 6 dzieci. Gestapowiec zgodził się na zamianę. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 395. M. Walczak, ***Działalność***…, s. 492. ***Lista***…, s. 99. C. Omiljanowicz-Szoka, ***Moje***…, s. 150, 154–155. W. Renik, ***Pamięć Naumowicz***, w: „Przeszłość i Pamięć” 2002, nr 3/4, s. 25–26. „Biuletyn Informacyjny” Stowarzyszenie Grodnian im. Elizy Orzeszkowej 2003, nr 6/7, s. 2–5. Z. Śląski, ***Powracam we wspomnieniach***, w: „Głos znad Niemna” 1993, nr 34, s. 5. W. Renik, ***Dzieje oświaty grodzieńskiej***, w: „Magazyn Polski” 1993, nr 1–2, s. 27. J. Dziurbejko, ***Pamięć o nich żyje w nazwach ulic***, w: „Głos znad Niemna” 1998, nr 12, s. 1. Z. Niemcewicz, ***Wyżyny człowieczeństwa***, w: „Głos znad Niemna” 1993, nr 17, s. 6. **KN – Anna Jelinowska, 10.03.2001 r., Puławy. Zbiory autorki. Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego autorka serdecznie dziękuje.** K. Lisowski, ***Ostatni hymn w gimnazjum im. A. Mickiewicza w Grodnie***, w: „Głos znad Niemna” 16.01.1998 r., s. 9. A. Grędzik, ***Nauczyciele miasta Grodno***… **Fot**. **Tablica poświęcona zamordowanym nauczycielom znajdująca się w kościele parafii św. Trójcy w Warszawie (przy ul. Solec 61), ufundowana przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z inicjatywy członków Stowarzyszenia Grodnian im. Elizy Orzeszkowej. Zbiory autorki**].

**89. KOCZALSKA (imię nieznane)** – nauczycielka. Rozstrzelana przez żołnierzy SS w grupie 20 osób (z rodziną Horodyńskich i ich gośćmi, m.in. senatorem Stanisławem Wańkowiczem i jego żoną) w nocy z 24 na 25.06.1943 r. w majątku w Zbydniowie, woj. wileńskie. Dwór został obrabowany, srebra i obrazy wywiezione. *Kapitan SS, dowodzący akcją, nakazał miejscowemu proboszczowi odczytać z ambony wobec zgromadzonych w kościele, wyrok uzasadniający egzekucję: „Byliśmy zmuszeni rozstrzelać 20 osób, aby ocalić 20000, których narażał Horodyński przez kontakt z komunistami i bandytami*”. W rzeczywistości żadna z rozstrzelanych osób nie sympatyzowała z komunistami. Rodzina Horodyńskich prowadziła podziemne działania konspiracyjne, jej członkowie współpracowali z AK. [M. Wardzyńska, ***Sytuacja***…, s. 68–69, 245].

**90. prof. dr hab. KOLBUSZEWSKI-KOBZDRAJ (KOLBUSZEWSKI) KAZIMIERZ TADEUSZ** – ur. 27.01.1884 r. w Przemyślu. Absolwent Gimnazjum im. św.

Anny w Krakowie (1902 r.). Studiował w Krakowie, Lwowie, Berlinie i Paryżu. Nauczał w szkołach średnich w Stryju i we Lwowie. W 1909 r. uzyskał stopień doktora filozofii na UJK, zaś habilitację w 1921 r. W latach 1922–1931 (wg innej wersji w latach 1922–1932) był profesorem historii literatury polskiej na USB. Od 1924–1926 pełnił tam też funkcję dziekana. Później, do 1939 r., był profesorem UJK. Członek Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, członek zarządu Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza we Lwowie. Od 1937 r. redaktor „Pamiętnika Literackieg". Autor książek m.in.: ***Postyllografia polska XVI i XVII wieku*** (Kraków 1921), ***Poezja barska*** (Kraków 1928). *Za pomoc udzieloną osobom ściganym przez hitlerowców został aresztowany i zamordowany w obozie koncentracyjnym w Majdanku 20 lutego 1943 r.* [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 108. ***Wileński***…, s. 158. ***Uniwersytet Stefana Batorego***…, Wilno 1935–1936, s. 3, 26, 29, 43, 68, 83, 86. ***Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie 1921,*** r. 1, z. 1, red. P. Dąbkowski, Lwów 1921, s. 19, 54].

**91. KOŁODZIEJ ADAM** – nauczyciel w szkole powszechnej w Różanach, woj. poleskie. Aresztowany w Węgrowie i zesłany do obozu koncentracyjnego w Oświęcmiu-Brzezince w 1942 r. [M. Walczak, ***Działalność***…, s. 500].

**92. ks. KONEWECKI JÓZEF** – ur. 21.12.1893 r. w Kawczynie k. Kielc. Od 1913 r. członek zakonu TJ. W 1928 r. w Lublinie przyjął święcenia kapłańskie. Wychowawca w Zakładach Naukowo-Wychowawczych w Chyrowie i w Gimnazjum w Wilnie (1923–1925). W latach 1929–1934 studiował na USB i równocześnie nauczał historii, geografii, przyrody i matematyki w Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie. Sprawował tam też obowiązki wychowawcy różnych klas, a w roku szkolnym 1937/1938 pełnił także obowiązki ekonoma szkoły. *Od 1937 był rektorem kol. oraz nauczycielem historii w gimn. jez. w Gdyni. W październiku 1939 aresztowany przez Gestapo, wywieziony do obozu w Stutthofie i 07.11.1939 rozstrzelany przez Niemców w Piaśnicy Wielkiej k. Wejherowa.* [***Gimnazjum Ojców Jezuitów***…, s. 365].

**93. KORDUB LEOPOLDYNA** – w czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP prowadziła tajne nauczanie języka niemieckiego w Słonimie (jej uczennicą była m.in. Ewa Kocięcka). Pod koniec grudnia 1942 r. aresztowana wraz z mężem Włodzimierzem przez Niemców i prawdopodobnie rozstrzelana w zbiorowej egzekucji w Słonimie. [**Relacja Ewy Kocięckiej z dnia 8.05.2003 r., Łódź. Zbiory autorki. Za relację autorka serdecznie dziękuje**].

**94. KORDUB WŁODZIMIERZ** – w czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP prowadził tajne nauczanie biologii w Słonimie (jego uczennicą była m. in. Ewa Kocięcka). Pod koniec grudnia 1942 r. aresztowany wraz z żoną Leopoldyną przez Niemców i prawdopodobnie rozstrzelany w zbiorowej egzekucji w Słonimie. [**Relacja Ewy Kocięckiej z dnia 8.05.2003 r., Łódź. Zbiory autorki. Za relację autorka serdecznie dziękuje**]

**95. KORECKA ANNA** – ur. 1920 r. Nauczycielka PSP w Augustowie, woj. białostockie. W czasie okupacji czynna w tajnym nauczaniu w powiecie augustowskim. Współpracowała z AK. Aresztowana przez policję niemiecką w nocy z 13 na 14.07.1943 r. jako zakładniczka w odwecie za akcję zbrojną polskich partyzantów w okolicy Łomży. Zginęła rozstrzelana w zbiorowej egzekucji w Naumowiczach–forty koło Grodna 14.07.1943 r. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 405. A. Bobowik, ***Oświata na Augustowszczyźnie w latach 1918–1944,*** **cz. I, 1994 r. Opracowanie monograficzne na prawach rękopisu. Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego w Augustowie. Tekst w posiadaniu autorki**].

**96. mgr KOROLOW ANATOL** – ur. 1906 r. Nauczyciel. Absolwent Gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie oraz filologii klasycznej na USB. W latach 1933–1940 nauczał języka łacińskiego w Gimnazjum w Nowej Wilejce. W czasie okupacji sowieckiej Ziem Wschodnich II RP uczył w szkołach średnich w Oszmianie i Holszanach. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP brał udział w tajnym nauczaniu, za co był więziony przez Niemców w latach 1943–1944. Od 1945 r. po wypędzeniu z Ziem Wschodnich II RP nauczyciel w Czarnkowie, a następnie we Włocławku. [***Wileński słownik***.., s. 165 (tu błędna informacja, że w 1943/1944 był w więzieniu sowieckim; w latach 1941–1944 na Ziemiach Wschodnich II RP była okupacja niemiecka)].

**97. KOSSARSKI MARIAN** – ur. 8.12.1891 r. w Kownie. Kierownik szkoły powszechnej nr 15 w Wilnie. Rozstrzelany w Ponarach 18.02.1943 r. na polecenie gestapo. [H. Pasierbska, ***Wileńskie***…, s. 203. ***Gimnazjum im. Króla***…, s. 337 (tu informacja, że został rozstrzelany 16 marca) i s. 423. **Dok. Pamiętamy! Zbiory autorki**].

**98. KOSTYCEWICZ MARIA** – nauczycielka w Grodnie. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP prowadziła tajne nauczanie. W 1943 r. została aresztowana przez Niemców i osadzona w więzieniu w Grodnie. *Przy pomocy rodziców swoich uczniów, którzy pracowali w niemieckich instytucjach i pokaźnej łapówki została zwolniona z aresztu, mimo to prowadziła w dalszym ciągu tajne nauczanie aż do 1944 roku.* Po wojnie mieszkała w Gorzowie Wielkopolskim. [A. Kantecki, ***Tajne nauczanie na ziemiach polskich w latach 1939–1944 (wspomnienia gorzowskich nauczycieli)***, w: „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 1998, nr 5, s. 97–98].

**99. prof. KOTARBIŃSKI MIECZYSŁAW** – ur. 3.01.1890 r. w Warszawie, s. Miłosza, profesor malarstwa i rysunku, artysta malarz, grafik, projektant wnętrz i rzemiosła artystycznego. W latach 1921–1923 profesor zdobnictwa i grafiki na USB w Wilnie. Projektował wnętrza, meble i wyroby z metalu. M.in. autor projektu odznak: Krzyż i Medal Niepodległości. W styczniu 1922 r. z jego inicjatywy powstała pierwsza odrodzona Szopka Akademicka w Wilnie. Od 1923 profesor malarstwa i rysunku Akademii Sztuk Pięknych (później ASP) w Warszawie. W czasie okupacji uprawiał malarstwo, zwłaszcza portretowe. W maju 1940 r. został uwięziony na Pawiaku, a wkrótce potem rozstrzelany, prawdopodobnie w Palmirach k. Warszawy. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 110. ***Nowa***…, Warszawa 2004, t. IV, (Ion-Leb), s. 609. W. Bigoszewska, ***Polskie ordery i odznaczenia***, Warszawa 1989, s. 61. A. A. Bajor, ***Kilometr „Cudownik" z Wilna. Profile Wacława Korabiewicza,*** Internet, (dostęp: 22.06.2010 r.), dostępny: *http://www.magwil.lt/kwc15.htm*].

**100. KOTOCKI WACŁAW** – nauczyciel w szkole powszechnej na Polesiu. Aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w 1944 r., zaginął. [M. Walczak, ***Działalność***…, s. 500. Zob. **fot. Były obóz zagłady Gross-Rosen w Rogoźnicy w województwie dolnośląskim (dawne woj. wałbrzyskie) utworzony w sierpniu 1940 r. jako filia KL Sachsenhausen, której więźniowie przeznaczeni byli do pracy w miejscowym kamieniołomie granitu. Widok na bramę wejściową i dzwon apelowy. Pocztówka–zdjęcie prawdopodobnie z lat 50. XX w. Zbiory autorki.** Zob. **fot. Były obóz zagłady Gross-Rosen w Rogoźnicy. Pocztówka–zdjęcie prawdopodobnie z lat 50. XX w. Zbiory autorki.** Zob. **fot. Były obóz zagłady Gross-Rosen w Rogoźnicy. Mauzoleum oraz fragment pozostałości krematorium. Pocztówka–zdjęcie prawdopodobnie z lat 50. XX w. Zbiory autorki.** Zob. **fot. Były obóz zagłady Gross-Rosen w Rogoźnicy. Pomnik–Mauzoleum wzniesiony w 1953 r. według projektu rzeźbiarza Adam Prockiego. Widoczny napis:** ***Mauzoleum więźniów ze wszystkich krajów Europy pomordowanych przez hitlerowskich barbarzyńców wzniosła Polska Rzeczpospo-***

***lita Ludowa w r. 1953.*** **Napis o tej treści w języku polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim. Poniżej widoczne dwie tablice pamiątkowe. W obecnej formie pomnik już nie istnieje. Został przebudowany w 1985 r. Pocztówka–zdjęcie prawdopodobnie z lat 50. XX w. Zbiory autorki**].

**101. ks. KOZŁOWSKI JÓZEF** – w czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP prowadził tajne nauczanie historii w Świsłoczy k. Wołkowyska. (Jego uczniami byli m.in. Jerzy Arciszewski, Zofia Arciszewska i Jan Bereśniewicz). Ks. Józef Kozłowski był właścicielem zasobnego księgozbioru, posiadał m.in. wszystkie dzieła J. I. Kraszewskiego, które wypożyczał swoim uczniom. Aresztowany w nocy latem 1943 r. i wraz z dwoma księżmi z sąsiednich parafii i grupą innych Polaków rozstrzelany przez Niemców w małym, podmiejskim lasku o nazwie Wiszownik. Nazwa ta przetrwała w pamięci mieszkańców od czasów powstania styczniowego w 1863 r. Informacja uzupełniająca do biogramu ks. Józefa Kozłowskiego zamieszczonego w opracowaniu Agnieszki Grędzik-Radziak, ***Lista polskich nauczycieli z ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, ofiar represji niemieckich w latach 1941–1944***, w „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2008, nr 3–4, s. 180. [**Relacja Zofii Arciszewskiej z dnia 27.05.2003 r., Elbląg. Zbiory autorki. Za relację autorka serdecznie dziękuje**].

**102. KRAJEWSKA** (imię nieznane) – żona Lucjana. Nauczycielka w szkole powszechnej w Grodnie. Aresztowana przez policję niemiecką i rozstrzelana w zbiorowej egzekucji w Naumowiczach–forty k. Grodna w 1943 r. [M. Walczak, ***Działalność***…, s. 492].

**103. KRAJEWSKI LUCJAN** – nauczyciel w Grodnie, woj. białostockie. Rozstrzelany wraz z żoną i czwórką dzieci przez Niemców w masowej egzekucji 15.07.1943 r. w Grodnie. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 419. M. Walczak, ***Działalność***…, s. 492. C. Omiljanowicz-Szoka, ***Moje***…, s. 160. Z. Niemcewicz, ***Wyżyny człowieczeństwa***, w: „Głos znad Niemna" 1993, nr 17, s. 6 (tu informacja, że był inspektorem szkolnym)].

**104. KRAJEWSKI LUDWIK** – inspektor szkolny na Grodzieńszczyźnie. Rozstrzelany przez Niemców w masowej egzekucji 15.07.1943 r. (lub 15.06.1943 r.) w Grodnie. [I. Misztal (Tamara Piotuch), ***Takie sobie***…, cz. 4., Ełk 2002, s. 31].

**105. prof. inż. KRASZEWSKI WITOLD JÓZEF** – ur. 25.08.1874 r. w Łomży, s. Konstantego. Inżynier chemik, profesor chemii technicznej na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym USB. Członek Komisji Egzaminacyjnej Wydziału Lekarskiego USB, kurator Koła Chemików Studentów USB. W. J. Kraszewski był autorem kilku opracowań technologicznych, podręczników i prac naukowych. Członek polskich i zagranicznych towarzystw i organizacji naukowych. Dyskryminacyjne warunki egzystencji, okupacja Polski przyczyniły się do jego śmierci w Warszawie w kwietniu 1943 r. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 112. ***Lista***…, s. 128 (tu informacja, że zmarł w Wilnie). ***Uniwersytet Stefana Batorego***…, Wilno 1936–1937, s. 15, 21, 34, 50. ***Józef Witold Kraszewski,*** Internet, (dostęp: 22.06.2010 r.), dostępny: *http://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Witold_Kraszewski*].

**106. KRAWIEC LUCJAN** – nauczyciel seminarium nauczycielskiego w Wilnie. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP brał udział w tajnym nauczaniu na poziomie gimnazjalnym. Wykładał przedmioty humanistyczne. Wiosną 1943 r. aresztowany przez gestapo. Po zakończeniu II wojny światowej pozostał na emigracji. Mieszkał w Paryżu. Współpracował z Jerzym Giedroyciem z „Kultury". Zmarł w Paryżu w latach 70. XX wieku. [**KN – Jan Grodzicki, 18.08.2003 r., Kraków. Zbiory autorki**. **Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego autorka serdecznie dziękuje**].

**107. doc. dr KRÓL MICHAŁ** – ur. 2.10.1900 r. w Wilnie. Doktor, docent prawa – państwowego i międzynarodowego na USB. Zmarł w wyniku dyskryminujących warunków egzystencji w czasie okupacji niemieckiej w Wilnie 6.09.1943 r. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 112. ***Uniwersytet Stefana Batorego***…, Wilno 1936–1937, s. 13, 30].

**108. mgr KRUKOWSKI JÓZEF** (por.) – ur. 6.02.1896 r. w miejscowości Karaczów, Białoruś. W 1927 r. ukończył USB. Mgr filozofii matematyki. W latach 1928–1935 wykładał matematykę w Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie i Państwowej Szkole Ogrodniczej. W latach 1935–1939 dyrektor LO w Słonimie. Brał udział w kampanii 1939 r. w stopniu porucznika. Internowany w Oflagu II C w Woldenbergu. W latach 1945–1947 dyrektor Liceum I Dywizji Pancernej (gen. S. Maczka) w Quackenbrűck (Niemcy). W latach 1947–1965 wykładowca i dyrektor Liceum Pedagogicznego oraz wykładowca w Zespołach Szkół Budowlanych w Legnicy. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, odznakami „Zasłużony Nauczyciel PRL", „Zasłużony dla Dolnego Śląska". Zmarł 5.08.1987 r. w Skierniewicach. [***Państwowa***…, s. 193].

**109. KRYŃSKI MAREK** – nauczyciel języka polskiego (wyznania mojżeszowego). Po zajęciu Ziem Wschodnich II RP przez Armię Czerwoną i reorganizacji polskiego szkolnictwa na wzór sowiecki pracował w Polskiej Szkole Średniej nr 3 w Nowogródku. Prawdopodobnie zamordowany przez Niemców. [**KN – Anna Mielczarek, 11.04.2001 r., Gdynia. Zbiory autorki. KS – Barbara Bulando, 20.11.2000 r., Warszawa. Zbiory autorki. Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego autorka serdecznie dziękuje**].

**110. KRZYWICKI WACŁAW** – ur. 3.10.1913 r. w Grodnie. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracował zarobkowo, a następnie podjął naukę w Seminarium Nauczycielskim w Grodnie, które ukończył w 1936 r. W latach 1936–1937 odbył służbę wojskową w Lidzie (woj. nowogródzkie), a po jej zakończeniu pozostawał przez pół roku bez pracy. W styczniu 1938 r. pełnił obowiązki nauczyciela na kursach wieczorowych w miejscowości Remcjowice, pow. Grodno. We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany i skierowany do VII Pułku Piechoty w Nowej Wilejce. Walczył m.in. w obronie Lwowa, gdzie został ranny i do grudnia 1939 r. przebywał w szpitalu, z którego potajemnie uciekł i powrócił do Grodna. Zgłosił się na kurs języka białoruskiego, a po jego ukończeniu uczył w szkole białoruskiej w miejscowości Długopole, pow. Wołkowysk, dzięki czemu, być może, uniknął deportacji w głąb Związku Sowieckiego. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP pracował jako kontroler w wodociągach miejskich i jednocześnie prowadził tajne nauczanie. Niemcy jednak wykryli konspiracyjną szkołę i aresztowali W. Krzywickiego. W więzieniu przebywał do 1944 r. Po powtórnym zajęciu Ziem Wschodnich II RP przez Armię Czerwoną odzyskał wolność i powrócił do Grodna. Po wypędzeniu z Grodna wyjechał stamtąd wraz z siostrą i jej synem w lipcu 1945 r. Zamieszkał w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie podjął pracę w szkolnictwie. W lipcu 1946 r. otrzymał stanowisko kierownika Biblioteki Powiatowej w Gorzowie. W swojej karierze zawodowej pełnił też funkcje kierownika Muzeum Miejskiego, kierownika Wydziału Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Choroba serca przerwała jego aktywną pracę. Krótko pracował jeszcze jako bibliotekarz w Szkole Podstawowej nr 8, jednak w maju 1973 r. został uznany za inwalidę II grupy z trwałą niezdolnością do pracy. Wtedy odszedł na rentę. Zmarł 9.12.1975 r. [A. Kantecki, ***W służbie oświaty***…, s. 51–52].

**111. KSIĄŻEK ALEKSANDER** – ur. 1900 r. Kierownik państwowego gimnazjum w Prużanie, woj. poleskie. Zginął w powstaniu warszawskim w 1944 r. [M. Walczak, ***Działalność***…, s. 500. ***Lista***…, s. 134].

**112. KUCHTA STANISŁAW** – nauczyciel w szkole powszechnej na Polesiu. Rozstrzelany koło Mgowa, pow. Grudziądz w listopadzie 1939 r. [M. Walczak, ***Działalność***…, s. 501].

**113. KUKLIŃSKI JÓZEF** (ppor.) – ur. 21.03.1913 r. w Kowalowcach, gm. Zabłudów, pow. białostocki, woj. białostockie, s. Michała i Franciszki. Absolwent Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku (17.06.1934 r.). 22.12.1937 r. uzyskał świadectwo zdania egzaminu praktycznego na nauczyciela publicznych szkół powszechnych. Od 20.09.1934 r. do 30.06.1935 r. nauczał w PSP w Bogusławiczach, pow. Kobryń, woj. poleskie. Od 1.09.1935 r. pracował w PSP w Nowym Dworze, gm. Nowosiółki, pow. Kobryń. W późniejszym okresie nauczał w Melinówce, gm. Nowosiółki, pow. Kobryń. 7.07.1937 r. ukończył kurs zajęć praktycznych w Białymstoku. Zmobilizowany do 83 pp w Kobryniu. Brał udział w kampanii wrześniowej. 10.09.1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej. Internowany w obozie dla jeńców wojennych w m. Prenzlau pod nr 1320-A, następnie przeniesiony do obozu jenieckiego w Neubrendenburgu, po czym Gross Born. Po wyzwoleniu obozu przez wojska angielskie powrócił do kraju (19.06.1945 r.) i już 1.09.1945 r. rozpoczął nauczanie w jednej z sal lekcyjnych budynku szkolnego odbudowanych przez niego i mieszkańców w powiecie białostockim. Założył bibliotekę i spółdzielnię uczniowską. W czynie społecznym wykonał ławki. Wraz z uczniami zagospodarowywał nieużytki poprzez sadzenie lasu. Pełnił funkcję Obwodowego Inspektora do Walki z Analfabetyzmem. Ponadto był członkiem Komisji Referendum oraz Komisji Wyborczych do Rad Narodowych i Sejmu PRL, członkiem Komisji Oświaty GRN. Inicjator i współwykonawca remontu szkoły w powiecie sztumskim. Założyciel ogrodu przyszkolnego i boiska. Był instruktorem geografii przy Wydziale Oświaty, instruktorem spółdzielni uczniowskich, prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej. W miejscowym Kółku Rolniczym pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Członek Komisji Rewizyjnej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Dzierzganiu oraz radny PPRN w Sztumie i członek Komisji Oświaty. Od 1955 r. był sekretarzem miejscowego koła ZSL. Współpracował z młodzieżą, organizując zespoły teatralne. We wsi Sokole prowadził punkt skupu runa leśnego. Od 15.12.1975 r. do maja 1977 r. pełnił funkcję sołtysa we wsi Sokole. Z dniem 13.07.1945 r. otrzymał nominację i rozpoczął pracę jako nauczyciel i kierownik SP w Koźlikach, gm. Zabłudów, pow. Białystok. W 1955 r. na skutek złego stanu zdrowia związanego z pobytem w niemieckich obozach, zmienił miejsce zamieszkania i wraz z rodziną przeniósł się do wsi Bogart, pow. Sztum, woj. gdańskie, gdzie w tamtejszej szkole objął stanowisko kierownika. Pogarszający się stan zdrowia zmusił go od 5.10.1967 r. do przejścia na rentę, a następnie emeryturę. W 1968 r. przeniósł się ponownie wraz z rodziną na Białostocczyznę i zamieszkał we wsi Sokole, gm. Michałowo, pow. Białystok. Zmarł tamże 8.02.1991 r. [**Relacja Krystyny Kuklińskiej (córki Józefa Kuklińskiego) z dnia 20.07.2007 r., Białystok. Zbiory autorki. Za relacje autorka serdecznie dziękuje**].

**114. bł. s. KUKOŁOWICZ ANNA, RAJMUNDA** – ur. 29.09.1892 r. (wg innego źródła ur. 24.08.1892 r.) w Barwaniszkach (Barwniszkach) na Ziemi Wileńskiej, c. Macieja i Joanny z d. Huszcz. Zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Nowogródku. Początkowo uczęszczała do wiejskiej szkoły, później uczyła się w domu, równocześnie pomagając rodzicom w pracach domowych i gospodarskich. W 1918 r. została przyjęta do zgromadzenia sióstr nazaretanek w Wilnie. W 1922 r. złożyła pierwsze śluby zakonne, a w 1928 r. profesję wieczystą. Przebywała kolejno w domach zgromadzenia: w Wilnie, Stryju i Rabce. Prowadziła refektarz, pracowała fizycznie w domu zakon-

nym, gospodarstwie i szwalni. Od 1934 r. przebywała w Nowogródku, gdzie sprzątała w szkole, a także pomagała siostrom w pracach domowych, w kuchni, w pralni, w ogrodzie. W czasie okupacji sowieckiej Ziem Wschodnich II RP, gdy w budynku sióstr funkcjonowała zorganizowana na wzór sowiecki tzw. dziesięciolatka z językiem wykładowym polskim, A. Kukołowicz sprzątała szkołę i prowadziła bufet śniadaniowy ku radości dzieci, które instynktownie czuły ostatnie nici łączące ich ze światem odchodzącym do historii. *Pamiętamy ją* [Annę Kukołowicz, s. Rajmundę – A. G. R.] *usiłującą utrzymać porządek w szkole, która w nowych warunkach zaczęła tracić swoją schludność, zapach czyściutkich świeżą pastą i woskiem klas i korytarzy.* W okresie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP udzielała pomocy organizatorom konspiracji, osobom zagrożonym i ściganym przez hitlerowców. Aresztowana z rozkazu „Gebiets-komisarza" w niedzielę 31.07.1943 r. wraz z grupą 10 sióstr zakonnych i wraz z nimi rozstrzelana 1.08.1943 r. około godziny 4:00 przez hitlerowców za Nowogródkiem, w pobliżu leśniczówki Batorówka. Ofiary mordu spoczywają na cmentarzu przy kościele farnym w Nowogródku. A. Kukołowicz została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II 5.03.2000 r. w grupie 11 męczennic z Nowogródka. [***Bł. Rajmunda (Anna) Kukołowicz 1892–1943***, w: ***Uświęcają***…, t. II, Piastów 2001, s. 481–485. H. Michalska et al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 226. K. Krajewski, ***Ziemia***…, s. 120–121. A. Starostka, ***Śladami pamięci***…, s. 44–45. ***Do radości życia wiecznego***, w: „Słowo Ojczyste" 2000, nr 2, s. 30. A. Grędzik-Radziak, ***Oświata***…, s. 67. A. Cyra, ***Błogosławiona z Oświęcimia***, w: „Wołyń i Polesie" 2010, nr 4, s. 2–3].

**115. KULESZA EUGENIUSZ** – nauczyciel i dyrektor szkoły średniej w Drui, woj. wileńskie. Zginął w czasie działań wojennych w 1941 r. [M. Walczak, ***Działalność***…, s. 501].

**116. KULESZA MARIAN STEFAN** – ur. 1878 r. w Suwałkach, s. Karola i Anny (z d. Bortnowskiej). Absolwent Gimnazjum w Warszawie, a następnie Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu. Pracownik m.in. Stowarzyszenia Polskiego „Ognisko". W 1907 r. ożenił się z Aurelią Bortnowską. Podróżował. Zwiedził Sofię, Paryż, Florencję, Neapol, Belgię. Po powrocie do kraju zamieszkał w Warszawie, a następnie, od 1920 r., w Wilnie, gdzie nauczał w gimnazjum. W latach 1933–1939 uczył rysunku w Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie. W 1924 r. otrzymał srebrny medal na Wystawie Sztuki i Rzemiosła w Wilnie. Brał udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, gdzie otrzymał wyróżnienie, zaś w konkursie w 1932 r. uzyskał trzecią nagrodę. Uprawiał malarstwo portretowe. Wystawiał swoje obrazy w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Wilnie. W 1935 r. obchodził 25-lecie pracy malarskiej. Był m.in. prezesem wileńskiego Towarzystwa Niezależnych Artystów Plastyków, członkiem Rady Zrzeszeń Artystów, kierownikiem kursów rysunków Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków, członkiem Wileńskiego Klubu Włóczęgów. Autor licznych artykułów z dziedziny sztuki, publikowanych w „Kurierze Wileńskim" i „Klubie Włóczęgów". Zmarł nagle na ulicy na skutek dyskryminacyjnych warunków egzystencji 24.12.1943 r. (wracał do domu z antykwariatu z 2 tys. marek, które uzyskał za sprzedane obrazy). Spoczywa na cmentarzu Na Rossie w Wilnie. [***Była taka szkoła***…, s. 103–105].

**117. mgr KULESZA MICHAŁ** – chemik, asystent Zakładu Chemii Fizycznej USB. Zaginął bez wieści. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 114].

**118. o. KURAŚ WINCENTY** – ur. 25.04.1904 r. Naśkówce k. Przeworska, dyrektor zakładu wychowawczego w Dziadkowiczach koło Baranowicz, zakonnik Zgromadzenia Ojców Michalitów, rektor kościoła filialnego i dyrektor kościoła filialnego pw. św. Micha-

ła Archanioła w Dziadkowiczach koło Baranowicz. Aresztowany przez Niemców i policję białoruską, więziony w Baranowiczach. Rozstrzelany przez Niemców w grupie około 130 osób, głównie przedstawicieli polskiej inteligencji, 13.07.1942 r. w lesie koło Baranowicz, woj. nowogródzkie. [***Wykaz więźniów więzienia w Baranowiczach rozstrzelanych przez Niemców 13 lipca 1942 r. Na podstawie kserokopii przekazanej przez „Dom Polski" w Baranowiczach otrzymanej od pani Heleny Muszkat z Warszawy,*** Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.mm.pl/~wwmkiewicz/ws/baranowicze/rozstrzelani.html.* ***Rozstrzelania Polaków w lesie k. Baranowicz 13.07.1942 r. (wg naocznego świadka Ludwika Pade), udostępniona przez Mariana Podgórecznego. Ucieczka znad grobu Ludwika Pade (Baranowicze–Kołdyczewo 13 lipca 1942 r.),*** Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.stankiewicze.com/index.php?kat=31&sub=470.* ***Spis kościołów…,*** s. 55].

**119. prof. dr hab. LANDE JERZY WŁADYSŁAW** – ur. 13.11.1886 r. w Tartu (Estonia). Prawnik, profesor i kierownik Katedry Teorii i Filozofii Prawa na USB w Wilnie, następnie na UJ, autor prac naukowych, fotografik, taternik. Naukę rozpoczął w Warszawie w V gimnazjum, gdzie zaprzyjaźnił się z Tadeuszem Kotarbińskim (późniejszym filozofem). Maturę ze złotym medalem uzyskał Petersburgu w 1905 r. W 1910 r. ukończył Wydział Prawa tamtejszego uniwersytetu. Był uczniem Leona Petrażyckiego. Powrócił do kraju, zamieszkał w Warszawie, gdzie do 1917 r. zajmował się adwokaturą, mając własną kancelarię. W czasie praktyki adwokackiej pracował także naukowo. Uczestniczył w tworzeniu pierwszych sądów obywatelskich podczas I wojny światowej. Pod koniec 1917 r. otrzymał zatrudnienie w Ministerstwie Sprawiedliwości. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości uczestniczył w tworzeniu jednolitego sądownictwa i ustawodawstwa na ziemiach polskich. W 1921 r. objął Katedrę Teorii i Filozofii Prawa na USB. W 1925 r. habilitował się na UJ. W 1929 r. przeniósł się z Wilna do Krakowa, gdzie pracował na UJ do 1939 r. J. W. Lande pracował w wielu organizacjach społecznych: Straży Obywatelskiej, Sądownictwie Obywatelskim, Radzie Głównej Opiekuńczej, Ministerstwie Sprawiedliwości. Brał udział w pracach Towarzystwa Prawniczego, Towarzystwa Psychologicznego i Instytutu Filozoficznego. Był miłośnikiem turystyki i taternictwa. Aktywny działacz Sekcji Miłośników Gór PTK w Warszawie. Z jego inicjatywy oraz prof. Tadeusza Czeżowskiego, powstał w Wilnie Odział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, gdzie pełnił funkcję sekretarza. Uczył techniki i wspinaczki skalnej. Współpracował z redakcją „Taternika" zarówno przed, jak i po zakończeniu II wojny światowej. Odegrał ważną rolę w rozwoju fotografii i fotografiki tatrzańskiej (przed I wojną światową). Zajmował się wioślarstwem i był instruktorem AZS w okresie międzywojennym. Członek „Institutum Bronscianum Zakopanense". W czasie II wojny światowej 6.11.1939 r. wraz z dużą grupą naukowców krakowskich aresztowany przez policję niemiecką w Collegium Novum na ternie UJ i zesłany do hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Po zwolnieniu w 1940 r. włączył się w akcję tajnego nauczania na poziomie uniwersyteckim w Krakowie. Po zakończeniu II wojny światowej wrócił do pracy i objął Katedrę Teorii i Filozofii Prawa na UJ. Autor m.in. książek: ***Przedmiot i metody filozofii prawa*** (1916 r.), ***Norma a zjawisko prawne. Rozważania nad podstawami teorii prawa na tle krytyki systemu Kelsena*** (1925 r.), ***Zarys historii filozofii prawa w Polsce od początku XIX wieku*** (1928 r.), ***O tzw. socjologii nauki*** (1935 r.). W licznych publikacjach przedstawiał teorię psychologistyczną prawa. Zmarł 10.12.1954 r. Spoczywa na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie. Pośmiertnie ukazały się ***Studia z filozofii prawa*** (1959 r.). [***Jerzy Lande***, Internet, (dostęp: 29.05.2010 r.), dostępny: *http://wikipedia.org/wiki/Jerzy_Lan-*

*de.* ***Jerzy Lande***, Internet, (dostęp: 13.06.2010 r.), dostępny: *http://www.mecenasi.pl/index.php?option=com_prawnicy&view=prawnicy&cid=78.* B. Kowalski, ***Skarby z Wilna***, Internet, (dostęp: 8.06.2010 r.), dostępny: *http://www.kwtorun.pl/index/php?page=article&articleId=32.* ***Lande Jerzy***, w: ***Wielka Encyklopedia Tatrzańska***, Internet, (dostęp: 22.06.2010 r.), dostępny: *http://z-ne.pl/t,haslo,2720.html.* ***Wileński***…, s. 195. ***Spis nauczycieli szkół***…, Lwów–Warszawa 1924, s. 97. **Fot. Grób Jerzego Władysława Lande (1886–1954), profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Krakowie na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie (NB-KW-3pas1-48). Zbiory autorki**].

**120. LEDOCHOWSKA WANDA** (z d. Bohuszewicz) – ur. 1882 r. Profesor Wileńskiego Konserwatorium Muzycznego, skrzypaczka, członek Sodalicji Mariańskiej. Wieloletnia skrzypaczka Filharmonii Wileńskiej. *Po śmierci męża Ignacego hr. Halki-Ledochowskiego, z którym wiele zdziałała na polu podniesienia kultury muzycznej w Wilnie, poświęciła się życiu religijnemu, jako działaczka katolicka na polu charytatywnym.* Zmarła na skutek dyskryminacyjnych warunków egzystencji w 1942 r. Spoczywa na Cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie. [A. Kasperavičiene, J. Surwiło, ***Przechadzki***…, s. 56].

**121. LENKICEWICZ ELEONORA** – nauczycielka w gimnazjum w Słonimiu, woj. nowogródzkie. Rozstrzelana przez Niemców 19.12.1942 r. [A. Galiński, ***Eksterminacja inteligencji polskiej latem 1942 r. w nowogródzkiem***, Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.stankiewicze.com/index.php?kat=31&sub=470*].

**122. LEPECKI MICHAŁ** (ppor.) – ur. 1918 r., prawnik, asystent USB. Zginał w obozie w Oświęcimiu w 1940 r. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 116. ***Lista***…, s. 144].

**123. LEWIN** (imię nieznane) – nauczycielka historii Polski. Po zajęciu Ziem Wschodnich II RP przez Armię Czerwoną i reorganizacji polskiego szkolnictwa na wzór sowiecki pracowała w Polskiej Szkole Średniej nr 3 w Nowogródku i zmuszona była do nauczania historii Rosji. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP aresztowana i następnie rozstrzelana przez Niemców w Nowogródku. [**KN – Anna Mielczarek, 11.04.2001 r., Gdynia. Zbiory autorki. KS – Barbara Bulando, 20.11.2000 r., Warszawa. Zbiory autorki. Za udzielone odpowiedzi na pytania kwestionariusza badawczego autorka serdecznie dziękuje**].

**124. doc. dr LINDENBAUM ADOLF** – ur. 12.06.1904 r. w Warszawie. Doktor logiki, docent matematyki na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego. 6.09.1939 r. opuścił Warszawę i dotarł do Wilna. W latach 1940–1941 pracował w założonym przez okupanta sowieckiego Instytucie Pedagogicznym w Białymstoku będącym de facto filią mińskiego Instytutu Pedagogicznego. We wrześniu 1941 r. po wkroczeniu wojsk niemieckich został zamknięty w getcie wileńskim i wkrótce zamordowany w Ponarach k. Wilna. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 117. A. Głowacki, ***Sowieci wobec Polaków na Ziemiach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941***, Łódź 1998, s. 474. **Dok. Pamiętamy! Zbiory autorki**].

**125. dr LINDENBAUM JANINA** (z d. Hosiasson) – ur. 1899 r. w Warszawie, doktor filozofii, logik. Pracowała w szkolnictwie średnim jako nauczycielka propedeutyki filozofii i równocześnie zajmowała się naukowo teorią indukcji i związanymi z nią zagadnieniami teorii prawdopodobieństwa. Jako stypendystka odbyła roczne studia filozoficzne w Cambridge. Uczestniczyła w zjazdach naukowych krajowych i zagranicznych, publikowała artykuły, głównie w „Przeglądzie Filozoficznym", wygłaszała odczyty w towarzystwach naukowych. We wrześniu 1941 r. została aresztowana przez gestapo i po kilku miesią-

cach więzienia rozstrzelana w Wilnie w kwietniu 1942 r. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 117. M. Walczak, ***Działalność***…, s. 501. ***Lista***…, s. 147].

**126. LINK JULIAN** – kierownik PSP nr 9 w Grodnie, nauczyciel. Rozstrzelany wraz z żoną i córkami Hanną (17 lat) i Jadwigą (6 lat) przez Niemców w masowej egzekucji 15.07.1943 r. w Naumowiczach–forty k. Grodna. [C. Omiljanowicz-Szoka, ***Moje***…, s. 160. M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 160. M. Walczak, ***Działalność***…, s. 492].

**127. prof. ŁASTOWSKI WACŁAW** – dyrektor Wileńskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach. [**Dok. Strona tytułowa opracowania prof. Wacława Łastowskiego, dyrektora Wileńskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach. Odbitka z „Tygodnika Rolniczego". Wilno, 1929 r. Zbiory autorki**].

**128. ŁAWRYNOWICZ KLEOFAS** – nauczyciel. Zabity w Hoduciszkach, pow. Święciany, woj. wileńskie w dniu 20.05.1942 r. w grupie Polaków przez miejscowych i napływowych Litwinów z pomocniczej formacji policyjnej w służbie niemieckiej. K. Ławrynowicz osierocił 6 dzieci. [R. Korab-Żebryk, ***Biała***…, s. 44].

**129. prof. dr ŁOWMIAŃSKI HENRYK** – ur. 1898 r. W latach 1929–1933 archiwista w Archiwum miasta Wilna. *W l. 1933–1939 zastępca profesora i profesor USB, kierownik Katedry Historii Europy Wschodniej po Feliksie Konecznym. Badacz wczesnej historii państw słowiańskich, Litwy i początków państwa Polskiego.* Członek Komisji Bibliotecznej USB, Kurator Koła Kownian Studentów USB. W czasie okupacji sowieckiej, litewskiej, ponownie sowieckiej oraz niemieckiej Wilna i Wileńszczyzny uczestniczył w tajnych wykładach z zakresu historii na Wydziale Humanistycznym podziemnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W akcji represyjnej za zgładzenie litewskiego policjanta Marijonasa Padaba, agenta służb NKWD, a później gestapo, został aresztowany wraz z grupą około 140 osób – zakładników, głównie z kręgów miejscowej inteligencji (w tym 14 profesorów USB i 5 pracowników naukowych), na podstawie listy sporządzonej przez litewską policję Saugume 16/17.09.1943 r. i uwięziony. Wywieziony do obozu koncentracyjnego w Prawieniszkach pod Kownem, po pewnym czasie zwolniony. Po wypędzeniu z Wilna w 1945 r. osiadł w Poznaniu, gdzie w latach 1945–1984 był profesorem Uniwersytetu Adama Mickiewicza, kierownikiem Katedry Historii Europy Wschodniej (w 1951 r. przemianowanej na Katedrę Historii Narodów ZSSR) i dyrektorem Instytutu Historycznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Współorganizator utworzonego w 1953 r. Instytutu Historii PAN. Członek czynny PAU, członek rzeczywisty PAN. Zmarł w 1984 r. [L. Zasztowt, ***Materiały dotyczące tajnego nauczania w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w latach 1939–1946,*** w: „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1993, nr 4, s. 75, 78, 116. R. Korab-Żebryk, ***Biała***…, s. 48. M. Tomkiewicz, ***Zbrodnia***…, s. 153. ***Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Skład Uniwersytetu w latach akademickich 1924/25, 1925/26 i 1926/27***, Wilno 1924–1927, s. 5, 8, 26, 52. ***Prawieniszki karny obóz pracy przymusowej***, **zebrał J. Bohdanowicz, Gdańsk 2005. Tekst powielony, w posiadaniu autorki**].

**130. ŁUCZNIK WANDA** – żona Bolesława. Nauczycielka języka polskiego w Wilnie. W czasie okupacji prowadziła konspiracyjne komplety uczniowskie. Pomagała wraz z mężem osobom zagrożonym aresztowaniem przez władze okupacyjne. Dalszy los nieznany. [M. Potocki, ***Wspomnienia majora ps. „Węgielny" – Mieczysława Potockiego. Okres od 1 września 1939 r. do kwietnia 1940 r.***, Internet, (dostęp: 10.12.2010 r.), dostępny: *http://home.interlog.com/~mineykok/Wegielny1.html*].

**131. ŁUCZNIK BOLESŁAW**, **ps. „Sław"**, (por.) – ur. w 1903 r. w Mariampolu na Litwie, mąż Wandy, nauczycielki. Pracownik Kuratorium Szkolnego w Wilnie. Mieszkał

w Wilnie na Zwierzyńcu. Zmobilizowany w 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. Internowany przez władze litewskie przebywał w obozie jenieckim dla Polaków w m. Połąga koło Kretyngi nad Morzem Bałtyckim, skąd uciekł 13–14.10.1939 r. Będąc na wolności, pomógł w ucieczce z obozu również innym 5 polskim żołnierzom. Organizował pomoc (m.in. wyrabianie dokumentów) osobom zagrożonym aresztowaniem przez władze okupacyjne. B. Łucznik został ciężko ranny 13.07.1944 r. w Wilnie w czasie bombardowania lotniczego. Zmarł na skutek odniesionych ran 22.07.1944 r. Osierocił trzech synów: Jurka, Jędrka i Marcina. [M. Potocki, ***Wspomnienia majora ps. „Węgielny"***…].

**132. ŁUKASZEWICZ STANISŁAW** (kpt.) – kierownik PSP w Wiszniewie k. Bohdanowa, pow. wołożyński, woj. nowogródzkie. W latach 40. XX w. był kilkakrotnie aresztowany. Próby ucieczki z więzienia (w czasie przesłuchań) zawsze kończyły się powodzeniem. Poszukiwany przez służby NKWD ukrywał się. W czasie wkraczania wojsk niemieckich został otoczony (przebywał w szopie) i zastrzelony podczas próby ucieczki przez żołnierzy SS. [A. Grędzik-Radziak, ***Nauczyciele z ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej ofiary zbrodni sowieckich w latach 1939–1941, deportowani, więzieni, zamordowani, rozstrzelani***, Kielce 2006, s. 43. **Fot. Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski w Wilnie 1.09.–28–1.07.1922 r. Wśród uczestników kursu jest m.in. Stanisław Łukaszewicz. Zakład Fotograficzny L. Siemaszko, ul. Wielka 44 w Wilnie. Zbiory autorki**].

**133. ŁUTOWICZ JAN** (por.) – ur. 13.02.1913 r. (wg innego źródła 13.02.1912 r.) w Nowej Wilejce, pow. wilejski, woj. wileńskie, s. Witolda. Nauczyciel w powiecie wilejskim. Brał udział w wojnie obronnej z Niemcami w 1939 r. Aresztowany przez służby NKWD w m. Koda na Litwie 23.09.1939 r. Jeniec obozu w Kozielsku od 13.07.1940 r., a następnie od 2.07.1941 r. do 3.09.1941 r. w obozie w Griazowcu w Rosji. „Amnestionowany" po zawarciu umowy przez gen. Sikorskiego ze Stalinem. Wstąpił do Armii Polskiej pod dowództwem gen. W. Andersa. 3.09.1941 r. w m. Tatiszczewo, obw. saratowski. Ewakuowany wraz z wojskiem do Iranu (Persja). Żołnierz 15. Batalionu Strzelców z 5. Kresowej Dywizji Piechoty w 2. Korpusie Polskim we Włoszech dowodzonego przez gen. W. Andersa. Poległ w bitwie pod Monte Cassino – 17.05.1944 r. Spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym Monte Cassino – grób 7-F-17. Informacje uzupełniające do biogramu Jana Łutowicza, zamieszczonego w opracowaniu Agnieszki Grędzik-Radziak, ***Lista polskich nauczycieli z ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, ofiary represji niemieckich w latach 1941–1944***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2008, nr 3–4, s. 180. [**Informacje Jacka Krasnodębskiego z dnia 23.06.2010 r., Gdynia. Zbiory autorki.** P. Jacek Krasnodębski jest inicjatorem ochrony Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino, a także autorem strony internetowej, ***Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino***, Internet, (dostęp: 23.06.2010 r.), dostępny: *http://www.cmentarzmontecassino.com.pl.* Zob. *www.indeks.karta.org.pl.* Zob. **Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino. Lista pochowanych**, Internet, (dostęp: 23.06.2010 r.), dostępny: *http://www.cmentarzmontecassino.com.pl/index.php/lista-chway-i-cierpienia.html.* ***Za udzielone informacje oraz zdjęcia autorka serdecznie dziękuje. Jeńcy w Griazowcu i Suzdalu. Alfabetyczne wykazy 3 640 jeńców wojennych z 1939 roku – Polaków i przedwojennych obywateli polskich innych narodowości – przetrzymywanych w sowieckich obozach w Griazowcu i Suzdalu,*** Warszawa 1998, t. V, s. 71. W. Wańkowicz, ***Monte Cassino,*** Warszawa 1978, s. 647. **Fot. Nauczyciel Jan Łutowicz w mundurze WP (1913–1944). Nowa Wilejka, pow. wilejski, woj. wileńskie, 19.08.1938 r. Zbiory autorki. Fot. Grób**

**nauczyciela por. Jana Łutowicza (1913–1944) na Polskim Cmentarzu Wojennym Monte Cassino. Monte Cassino, 18.05.2009 r. Fotografia wykonana na dwie godziny przed oficjalnymi obchodami 65. rocznicy bitwy o Monte Cassino. Z archiwum Magdaleny Krasnodębskiej-Łuczak z Gdyni**].

**134. o. MACHNICKI SZCZEPAN** – ur. 25.12.1885 r. w Nieborowie k. Warszawy. Od 1905 r. w zgromadzeniu TJ. W 1917 r. w Dziedzicach na Śląsku przyjął święcenia kapłańskie. Był nauczycielem w Zakładzie Naukowo-Wychowawczym Ojców Jezuitów w Chyrowie oraz wykładowcą logiki i metafizyki na Wydziale Filozoficznym TJ w Krakowie. Od 1929 r. Prowincjał Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej TJ. Od 1935 r. wykładowca filozofii w seminarium duchownym w Gnieźnie, następnie, dwa lata później, nauczyciel matematyki i propedeutyki filozofii w Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie. W czasie II wojny światowej uczestniczył w tajnym nauczaniu zorganizowanym przez wileńskich jezuitów. W ramach powołanego przez nich tajnego studium teologii wykładał teologię dogmatyczną. Aresztowany 3 lub 4 marca 1942 r., osadzony w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie. Na wiosnę 1944 r. internowany w majątku Pagryzuvis, skąd został wywieziony do obozu pracy przymusowej w Poniewieżyku koło Kowna. W sierpniu 1944 r. Poniewieżyk został zajęty przez armię sowiecką. Niemiecki obóz pracy zlikwidowano, a więźniów uwolniono. Po wypędzeniu z Wilna osiadł w Gdyni, gdzie nauczał matematyki, następnie wykładał teologię na Wydziale Teologicznym TJ w Krakowie, od 1950 r. – filozofię w seminarium duchownym w Łodzi. Zmarł 17.06.1959 r. w Łodzi. [***Gimnazjum Ojców Jezuitów***…, s. 371. R. Korab-Żebryk, ***Biała***…, s. 63. ***Wileński***…, s. 212. M. Tomkiewicz, ***Zbrodnia***…, s. 169].

**135. MACIEJEWSKI STANISŁAW** – kierownik szkoły w Żytomli (Grodzieńszczyzna). Dzielny, szczery Polak, oddany dzieciom. Wywodził się z zaścianka. Aresztowany i wraz z 30-osobową grupą mężczyzn i kobiet załadowany na ciężarówki i pod silną eskortą ukraińskich (sic!) żandarmów odwieziony do więzienia w Wołkowysku. Prawdopodobnie rozstrzelany w czasie próby ucieczki z pociągu. [I. Misztal (Tamara Piotuch), ***Takie sobie***…, część 4., Ełk 2002, s. 49, 55].

**136. MACIESZA ZOFIA** – ur. 4.05.1895 r. w Słonimie, woj. nowogródzkie. Bibliotekarka, działaczka Polskiego Białego Krzyża. Członek ZWZ-AK. Aresztowana 27.06.1942 r. Przesłuchiwana i tortuowana nic nie ujawniła. Rozstrzelana 28.10.1942 r. na Górze Pietralewickiej k. Słonimia. [H. Michalska et al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 254].

**137. bł. s. MACKIEWICZ EUGENIA MARIA, KANIZJA** – ur. 27.09.1903 r. (wg innego źródła w 1904 r.) w Suwałkach, c. Wiktora i Bogumiły (wg innego źródła Marii) z d. Nawrocka. Nauczycielka, siostra zakonna ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Edukację rozpoczęła w 1913 r. w rosyjskim Państwowym Gimnazjum w Suwałkach, w tzw. klasie wstępnej. Na skutek działań wojennych dwukrotnie opuszczała Suwałki. Naukę kontynuowała w Mohylewie. Po śmierci matki 15-letnia Eugenia wróciła z ojcem i rodzeństwem do odradzającej się Polski, gdzie w Suwałkach do 1922 r. uczyła się w państwowym gimnazjum. W 1927 r. ukończyła seminarium nauczycielskie w Suwałkach i rozpoczęła pracę jako nauczycielka. W latach 1929–1933 uczyła w dwuklasowej szkole powszechnej w Szczytnikach, pow. Brześć, woj. poleskie. Po śmierci brata Leopolda (kapłana) w 1933 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Postulat odbyła w Warszawie, następnie przebywała w Ostrzeszowie i Wilnie, gdzie pracowała w szkole nazaretańskiej. Nowicjat rozpoczęła 16.07.1934 r. w Albano pod Rzymem. Przyjęła imię Kanizja. Po dwóch latach 16.07.1936 r. złożyła pierwsze śluby i wróciła do Polski, gdzie pracowała jako nauczycielka w szkole nazaretanek w Kaliszu, a od

września 1938 r. w Nowogródku. Pomimo ciężkiej choroby wywiązywała się wzorowo z zadań pedagogicznych. Uczyła katechezy, podstaw arytmetyki, języka polskiego, a także robót ręcznych – haftu artystycznego i cerowania. Umiejętnie kształtowała postawy religijne i patriotyczne najmłodszej generacji nowogródczan. W czasie okupacji sowieckiej Ziem Wschodnich II RP po reorganizacji szkolnictwa polskiego na wzór sowiecki s. Kanizja uczyła w stroju świeckim w sowieckiej szkole, tzw. dziesięciolatce, z polskim językiem wykładowym (mieszczącej się w budynku szkolnym sióstr nazaretanek). Na skutek grożącego jej niebezpieczeństwa ze strony władz sowieckich (odkryto, iż jest zakonnicą) opuściła Nowogródek i ukryła się pod innym imieniem w klasztorze w Grodnie, gdzie przygotowywała dzieci do Pierwszej Komunii św. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP powróciła do Nowogródka, gdzie na prośbę rodziców zorganizowała dla polskich dzieci tajne nauczanie języka ojczystego i historii. Komplety odbywały się w domach prywatnych i objęły 50 dzieci. Pomimo zachowywanej ostrożności Białorusini, dowiedziawszy się o tym, złożyli doniesienie do jednego z oficerów żandarmerii – Pańkowa, który jednak sympatyzował z Polakami i donos zlekceważył. Następne doniesienie trafiło do gestapo. Pomimo niebezpieczeństwa E. M. Mackiewicz nadal uczyła dzieci, a także przygotowywała je do przyjęcia Pierwszej Komunii św. wiosną 1943 r. Udzielała pomocy organizatorom konspiracji, osobom zagrożonym i ściganym przez hitlerowców. Aresztowana z rozkazu „Gebiets-komisarza" w niedzielę 31.07.1943 r. wraz z grupą 10 sióstr zakonnych i wraz z nimi rozstrzelana 1.08.1943 r. około godziny 4:00 przez hitlerowców za Nowogródkiem, w pobliżu leśniczówki Batorówka. Ofiary mordu spoczywają na cmentarzu przy kościele farnym w Nowogródku. E. M. Mackiewicz została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II 5.03.2000 r. w grupie 11 męczennic z Nowogródka. [***Bł. Kanizja (Eugenia) Mackiewicz 1903–1943***, w: ***Uświęcają***…, s. 533–543. H. Michalska et al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 254. K. Krajewski, ***Ziemia***…, s. 120–121. A. Starostka, ***Śladami pamięci***…, s. 44–45. ***Do radości życia wiecznego***, w: „Słowo Ojczyste" 2000, nr 2, s. 30. A. Grędzik-Radziak, ***Oświata***…, s. 67. A. Cyra, ***Błogosławiona z Oświęcimia,*** w: „Wołyń i Polesie" 2010, nr 4, s. 2–3].

**138. MALINOWSKA MARIA** – nauczycielka muzyki w woj. nowogródzkim. Rozstrzelana przez Niemców w Słonimiu 19.12.1942 r. [A. Galiński, ***Eksterminacja inteligencji polskiej latem 1942 r. w nowogródzkiem***, Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.stankiewicze.com/index.php?kat=31&sub=470*].

**139. ks. MARCINKOWSKI JÓZEF** – ur. 5.03.1897 r. w Perechodach, koło Brasławia na Wileńszczyźnie, s. Wincentego i Adeli z d. Czerniawskiej. Początkowo naukę pobierał we wsi Nowhorody w parafii Nowy Pohost, a następnie w Petersburgu, gdzie kształcił się jego starszy brat. Po rewolucji 1917 r. wrócił na Wileńszczyznę i rok później wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie. W latach 1921–1925 studiował na Wydziale Teologicznym USB. 6.06.1925 r. przyjął święcenia kapłańskie. Dalsze studia odbył w Rzymie w Papieskim Instytucie Wschodnim, gdzie uzyskał licencjat. Tytuł magistra uzyskał na Wydziale Teologicznym USB w 1925 r. lub 1928 r., po czym rozpoczął pracę w Seminarium Archidiecezjalnym w Wilnie jako wykładowca teologii wschodniej. Przez kilka lat pełnił również funkcję notariusza w Kurii Arcybiskupiej. Po dwóch latach rozpoczął także pracę jako nauczyciel katechezy w Seminarium Nauczycielskim w Wilnie. Funkcje tę sprawował aż do drugiej wojny światowej. Był również diecezjalnym referentem do spraw misyjnych i sekretarzem generalnym Misji Wewnętrznych. *Jego kolega seminaryjny, ks. Kazimierz Gieczys, napisał o nim, że „odznaczał się nadzwyczajną miłością Kościoła i życzliwością względem wszystkich, cieszył się powszechnym autorytetem. Słu-*

*żył pomocą materialną ze swych skromnych zasobów studiującej młodzieży".* W czasie okupacji niemieckiej został aresztowany wraz z innymi profesorami i alumnami Seminarium Archidiecezjalnego w Wilnie 3.03.1942 r. i uwięziony w Łukiszkach. *Z więzienia na Łukiszkach przewieziono go do Wiłkowyszek, gdzie od 19 III 1942 do 17 X 1942 roku był internowany w ciężkich warunkach razem z innymi profesorami. Od 17 X 1942 do 7 I 1943 roku przebywał w obozie pracy w Szałtupiu na Litwie. Stąd wywieziono* [go] *do kolejnego obozu pracy w Poniewieżyku, gdzie przebywał do 16 VII 1944 roku. Do Wilna wrócił dopiero 7 VIII 1944 roku.* Po wznowieniu zajęć w Seminarium Archidiecezjalnym w Wilnie kontynuował w nim pracę do czasu zamknięcia uczelni przez władze sowieckie 20.02.1945 r. Po wypędzeniu profesorów i alumnów seminarium z Wilna przebywał tu jeszcze przez rok, po czym wyjechał na Ziemie Odzyskane. 26.06.1946 r. wraz z innymi wygnańcami z Wilna przybył do Wrocławia. Na prośbę władz kościelnych podjął się spraw związanych z organizacją Seminarium Duchownego we Wrocławiu. *W to dzieło włożył wiele trudu. W tym samym roku w jesieni odzyskał mocno zniszczony budynek seminarium przy Placu Katedralnym i rozpoczął remonty. W roku 1947 seminarium rozpoczęło prace z pierwszym rokiem, a w następnych przybywały kolejne roczniki. Do 1953 roku był rektorem Seminarium Duchownego. W tym roku został wysłany na proboszcza parafii Niemcza, skąd w 1956 roku bp Bolesław Kominek przywrócił go do Wrocławia i mianował wikariuszem generalnym. Funkcję tę pełnił do swojej śmierci. W 1972 roku został prepozytem kapituły katedralnej. Był też odznaczony papieską godnością protonotariusza apostolskiego. Swój bogaty księgozbiór, głównie z zakresu teologii wschodniej, który udało mu się przewieźć z Wilna, przekazał testamentem Wrocławskiemu Seminarium Duchownemu.* Zmarł 21.06.1980 r. Spoczywa na cmentarzu św. Wawrzyńca. [T. Krahel, ***Ksiądz Józef Marcinkowski profesor Seminarium Archidiecezjalnego w Wilnie,*** Internet, (dostęp: 22.01.2012 r.), dostępny: *http://www.wsm.archibial.pl/wsm61/art.php?id_artykul=762.* ***Życie religijne w Polsce***…, s. 26, 32–33. R. Korab-Żebryk, ***Biała***…, s. 62].

**140. bł. s. MARDOSEWICZ ADELA MARIA, STELLA** – ur. 14.12.1888 r. w Ciasnówce koło Mińska Litewskiego, c. Juliana i Jadwigi z d. Kolenda. Zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Imię zakonne Stella. Przez 4 lata uczęszczała do zrusyfikowanej szkoły w Kiemielnikach, a następnie do 5-letniego Seminarium Nauczycielskiego Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie. Szkoła ta oficjalnie funkcjonowała jako szkoła tkacka, a nieoficjalnie – wobec niemożności prowadzenia w zaborze rosyjskim legalnej działalności – jako tajne seminarium nauczycielskie. Świadectwo ukończenia Seminarium Nauczycielskiego A. M. Mardosewicz uzyskała w roku szkolnym 1910/1911. W dniu 14.09.1910 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Po odbyciu tzw. postulatu w Wilnie wyjechała do Włoch, gdzie 22.10.1911 r. w Albano pod Rzymem rozpoczęła nowicjat i przyjęła imię Stella. 15.08.1913 r. powróciła do kraju po złożeniu pierwszych ślubów. Rozpoczęła pracę w domu zgromadzenia w Częstochowie. Ponownie wyjechała do Rzymu jesienią 1920 r. i po złożeniu ślubów wieczystych 1.05.1921 r. wróciła do Polski. Funkcję wychowawczyni internatu, ekonomistki, zakrystianki i inne pełniła w kilku placówkach zgromadzenia: w Częstochowie, Krakowie, Wadowicach, Stryju. Około 1936 r. przybyła do placówki w Nowogródku, gdzie do września 1939 r. pełniła obowiązki kierowniczki szkoły powszechnej, wychowawczyni internatu, ekonomki i infirmerki (domowej pielęgniarki). *Siostra Stella była też „mamą" dla wielu osieroconych dziewcząt z Nowogródka, dla wielkiej liczby uczennic w internacie* […]. *Zawsze pogodna, cierpliwa, wyrozumiała, ale i mądrze wymagająca, całe swe serce wkładała w pracę pedagogiczną.*

W czasie okupacji sowieckiej Ziem Wschodnich II RP od końca września 1939 r. pełniła obowiązki przełożonej klasztoru w Nowogródku. Po rozproszeniu sióstr i wprowadzaniu obowiązku zdjęcia habitów s. Stella starała się podtrzymywać życie wspólnotowe. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP wpłynęła na to, że siostry z powrotem ubrały habity i razem zostały skupione w klasztorze, w którym udzielały pomocy i miejsca potrzebującym. W 1942 r. A. M. Mardosewicz zorganizowała komplety tajnego nauczania w budynku klasztornym. Udzielała pomocy osobom ściganym przez hitlerowców. Aresztowana 31.07.1943 r. z rozkazu „Gebiets-komisarza" wraz z grupą 10 sióstr zakonnych i z nimi rozstrzelana w niedzielę 1.08.1943 r. około godziny 4:00 przez hitlerowców za Nowogródkiem, w pobliżu leśniczówki Batorówka. Ofiary mordu spoczywają na cmentarzu przy kościele farnym w Nowogródku. A. M. Mardosewicz została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II 5.03.2000 r. w grupie 11 męczennic z Nowogródka. [***Bł. Maria Stella (Adela) Mardosewicz 1888–1943***, w: ***Uświęcają***…, Piastów 2001, t. II, s. 461–469. K. Krajewski, ***Ziemia***…, s. 120–121. H. Michalska et al., ***Słownik uczestniczek walki***…, s. 261. A. Starostka, ***Śladami pamięci***…, s. 44–45. ***Do radości życia wiecznego***, w: „Słowo Ojczyste" 2000, nr 2, s. 30. A. Grędzik-Radziak, ***Oświata***…, s. 67. A. Cyra, ***Błogosławiona z Oświęcimia***, w: „Wołyń i Polesie" 2010, nr 4, s. 2–3].

**141. MARECKI** (imię nieznane) – nauczyciel Szkoły Ogrodniczej w Grodnie (?). Brał udział w wojnie obronnej z Niemcami. Został ciężko ranny w bitwie pod Kutnem. [G. Lipińska, ***Jeśli zapomnę o nich***…, Warszawa 1990, s. 35].

**142. o. MĄCZKA BOGUSŁAW** – ur. 14.04.1875 w Zaleszankach k. Tarnobrzega. Od 1889 r. w zakonie TJ. Święcenia kapłańskie przyjął w 1901 r. w Krakowie. Absolwent UJ, gdzie studiował literaturę klasyczną. Uczył w Zakładzie Naukowo-Wychowawczym w Bąkowicach pod Chyrowem, w kolegium w Nowym Sączu, Velehradzie, Starej Wsi, Brzozowie w woj. lwowskim (w państwowym gimnazjum humanistycznym języków: greckiego i łacińskiego), Pińsku i Wilnie. Łaciny i greki uczył w Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie. W 1atach 1929–1933 pełnił funkcję rektora kolegium i dyrektora tejże szkoły, następnie, od 1929 r. do 1935 r., tylko dyrektora gimnazjum. W latach 1935/1936 był jedynie nauczycielem tej placówki. W późniejszym czasie, po przeniesieniu, nauczał w Pińsku (1937–1939). Po zajęciu Wilna przez Armię Czerwoną powrócił do miasta. Aresztowany 3 lub 4 marca 1942 r. wraz z innymi jezuitami i osadzony w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie. Na wiosnę 1944 r. internowany w majątku Pagryzuvis, skąd został wywieziony do obozu pracy przymusowej w Poniewieżyku koło Kowna, następnie *osadzony w obozie w Šautupis. W 1944 uwolniony z obozu, przebywał w parafii Vilikija na Litwie.* Od 1958 r. w Kaliszu, gdzie zmarł 11.10.1958 r. [***Gimnazjum Ojców Jezuitów***…, s. 372 oraz 86, 96, 98, 102 i in. ***Spis nauczycieli szkół***…, Lwów–Warszawa 1924, s. 302. R. Korab-Żebryk, ***Biała***…, s. 63. ***Wileński***…, s. 224].

**143. o. MICHALSKI STANISŁAW** – ur. 1.05.1912 r. w Mełpinie k. Śremu. W 1928 r. wstąpił do TJ. W 1938 r. ukończył studia filozoficzne i rozpoczął pracę w Wilnie w Gimnazjum Ojców Jezuitów, gdzie uczył matematyki i był zastępcą prefekta konwiktu oraz wychowawcą klasowym. Po rozpoczęciu II wojny światowej rozpoczął konspiracyjne studia teologiczne, które zorganizowano w Wilnie. *W marcu 1942 dostał się do więzienia na Łukiszkach, a stamtąd do obozu pracy w Poniewieżyku.* W 1944 r. otrzymał w Wilnie święcenia kapańskie i objął opuszczoną parafię w Wiszniewie koło Lidy. Pracował tam aż do śmierci 25.12.1950 r. [***Gimnazjum Ojców Jezuitów***…, s. 373 i in.].

**144. prof. doc. dr hab. MIENICKI MARIAN** – ur. w 1890 r. Absolwent gimnazjum w Orle w Rosji (1911 r.). Studiował nauki medyczne w Dorpacie. Po ich ukończeniu

w 1918 r. wiedzę uzupełniał w Paryżu. W czasie I wojny światowej był lekarzem w wojsku rosyjskim, w 1919 r. w wojsku polskim, w pułku ułanów wileńskich, potem pełnił funkcję ordynatora szpitali wojskowych w Wilnie. W latach 1922–1939 pracował w Klinice Dermatologiczno-Syfilidologicznej USB jako asystent i adiunkt. W 1926 r. doktoryzował się, zaś habilitował w 1932 r. Podczas okupacji był ordynatorem w szpitalu „Sawicz" w Wilnie. Uczestniczył również w tajnym nauczaniu. W akcji represyjnej za zgładzenie litewskiego policjanta Marijonasa Padaba, agenta służb NKWD, a później gestapo, został aresztowany wraz z grupą około 140 osób – zakładników, głównie z kręgów miejscowej inteligencji (w tym 14 profesorów USB i 5 pracowników naukowych), na podstawie listy sporządzonej przez litewską policję Saugume 16/17.09.1943 r. i uwięziony. Wywieziony do obozu koncentracyjnego w Prawieniszkach pod Kownem, po pewnym czasie zwolniony. Po wypędzeniu z Wilna osiadł w Łodzi, gdzie w latach 1945–1957 pracował w tamtejszym szpitalu. W latach 1954–1960 profesor łódzkiej Akademii Medycznej. Opublikował 53 prace naukowe. Zmarł w 1966 r. [***Wileński***…, s. 228–229 (tu informacja, że przez dwa miesiące był więziony jako zakładnik w obozie w Prawieniszkach). R. Korab-Żebryk, ***Biała***…, s. 48. M. Tomkiewicz, ***Zbrodnia***…, s. 153. ***Uniwersytet Stefana Batorego***…, Wilno 1924–1927, s. 20, 43. ***Prawieniszki karny obóz pracy przymusowej*, zebrał J. Bohdanowicz, Gdańsk 2005. Tekst powielony, w posiadaniu autorki]**.

**145. MIEZINKIEWICZ** (imię nieznane) – nauczyciel w Jurcu, pow. Stołpce, woj. nowogródzkie. Aresztowany między 28.06.1942 r. a 2.11.1942 r. wraz z grupą ok. 45 osób, przedstawicieli inteligencji polskiej z Baranowicz i powiatu stołpeckiego, i osadzony w więzieniu w Stołpcach, a następnie na początku listopada wraz z całą grupą przewieziony do obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie koło Baranowicz, gdzie wszyscy zostali straceni przez otrucie spalinami 14.11.1942 r. i spoczęli we wspólnym dole w lesie. W listopadzie 1944 r. w obecności księdza i rodzin pomordowanych odbyła się ekshumacja. Wszyscy zostali rozpoznani, gdyż w piaszczystym gruncie zwłoki były dobrze zachowane. Grób, na którym ustawiono krzyż, nie zachował się do czasów współczesnych. Miejsce to zrównano z ziemią i zasadzono las. W lesie koło wsi na prośbę rodzin pomordowanych dopiero kilka lat temu ustawiony został nowy drewniany krzyż, a 16.08.1998 r. ustawiono metalowy krzyż Straży Mogił Polskich na Wschodzie z Wrocławia, upamiętniający Polaków zamordowanych w obozie koncentracyjnym w Kołdyczewie, w tym pięciu księży katolickich. [J. Lichuta, ***Zagłada inteligencji polskiej powiatu stołpeckiego. Ujawniona tajemnica***, Internet, (dostęp: 11.06.2010 r.), dostępny: *http://www.polacy.by/content/view/207/34*. J. Lichuta, ***Piece krematoryjne Kołdyczewa***, Internet, (dostęp: 11.06.2010 r.), dostępny: *http://www.polacy.by/content/view/283/43/*. Z. Krajewski, ***Ziemia***…, s. 98–100. ***Eksterminacja inteligencji polskiej. Kresy – woj. nowogródzkie*** i ***Strażnicy i mordercy z Kołdyczewa***, Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.historycy.org/index.php?showtopic=60342*].

**146. MIKUCIÓWNA JADWIGA** – nauczycielka szkoły w Żukiewiczach k. Grodna i w Grandziczach. Aresztowana przez policję niemiecką i rozstrzelana w zbiorowej egzekucji w Naumowiczach–forty k. Grodna w 1943 r. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 510. M. Walczak, ***Działalność***…, s. 492. Z. Niemcewicz, ***Wyżyny człowieczeństwa***, w: „Głos znad Niemna" 1993, nr 17, s. 6].

**147. MILEWSKA ANASTAZJA**, **ps. „Ryta"** – ur. 1895 r. Nauczycielka PSP w Lipsku n. Biebrzą, pow. augustowski, woj. białostockie oraz instruktorka ZHP. *W czasie okupacji niemieckiej, będąc pracownicą amtskomisariatu (dobrze znała język niemiecki) w Lipsku aż do czerwca 1943 r. ratowała młodzież z okolicznych wsi, przed wywiezieniem na przy-*

*musowe roboty do Niemiec. Wielu skorzystało z jej pomocy* (m.in. Antoni Żbicki). Równocześnie prowadziła tajne nauczanie. Oto wypowiedź jednego z mieszkańców Lipska – Michała Fiłona, ps. „Dąb", byłego dowódcy oddziału partyzanckiego: *Od pierwszych dni okupacji niemieckiej,* [Anastazja Milewska – A. G. R.] *aktywnie pracowała w ruchu oporu w Lipsku, mobilizując mieszkańców Lipska do walki z okupantem. Organizowała i prowadziła osobiście, w szerokim zakresie, tajne nauczanie dzieci i młodzieży. W swą ostatnią drogę Anastazja Milewska wyruszyła wraz z mężem i córką Lidią oraz 47 mieszkańcami Lipska, z ludźmi, których uczyła, z którymi pracowała, którym wskazywała właściwą postawę i którym w trudnych chwilach pomagała. I wraz z nimi zginęła – rozstrzelana 14 lipca 1943 r. na fortach grodzieńskich, koło wsi Naumowicze, w pobliżu drogi wiodącej z Grodna do Sopoćkin jako zakładniczka w odwet za akcję polskich partyzantów pod Łomżą. Za swą bohaterską postawę w ratowaniu młodzieży, za okazywaną szczerość i uczciwość do społeczeństwa polskiego, została uznana przez miejscowe środowisko Patronem Szkoły w Lipsku n. Biebrzą. Na frontowej ścianie głównego holu szkoły umieszczona jest tablica ku jej czci.* [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 511. **Relacja Antoniego Żabickiego z dnia 26.02.2003 r., Augustów. Zbiory autorki. Dokumenty z archiwum Antoniego Żabickiego z Augustowa. Zbiory autorki**. **Za udostępnienie relacji i dokumentów autorka serdecznie dziękuje**].

**148. doc. dr MINKIEWICZ STANISŁAW** – ur. 1899 r. Doktor, docent chemii nieorganicznej USB. Pracownik Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. *Aresztowany przez gestapo, zginął jako zakładnik rozstrzelany w Wilnie 17 września 1943 r.* [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 124. ***Uniwersytet Stefana Batorego***…, Wilno 1924–1927, s. 16].

**149. MIRECKI** (imię nieznane) – nauczyciel Szkoły Ogrodniczej w Grodnie (?). Brał udział w wojnie obronnej z Niemcami we wrześniu 1939 r. Został ciężko ranny w bitwie pod Kutnem. [G. Lipińska, ***Jeśli zapomnę o nich***…, s. 35].

**150. MIRSKI ŚWIATOPEŁK** – nauczyciel w szkole średniej w Wilnie. Rozstrzelany w Połocku w 1942 r. [M. Walczak, ***Działalność***…, s. 501].

**151. MODRZEJEWSKI BOLESŁAW** – ur. 3.12.1905 r. w Grabkowie, s. Michała i Marianny. Nauczyciel zamieszkały w Klecku. Aresztowany przez Niemców i policję białoruską, więziony w Baranowiczach. Rozstrzelany w grupie około 130 osób, głównie przedstawicieli polskiej inteligencji, 13.07.1942 r. w lesie koło Baranowicz, woj. nowogródzkie. [***Wykaz więźniów więzienia w Baranowiczach rozstrzelanych przez Niemców 13 lipca 1942 r. Na podstawie kserokopii przekazanej przez „Dom Polski" w Baranowiczach, otrzymanej od pani Heleny Muszkat z Warszawy,*** Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.mm.pl/~wwmkiewicz/ws/baranowicze/rozstrzelani.html*. ***Rozstrzelania Polaków w lesie k. Baranowicz 13.07.1942 r. (wg naocznego świadka Ludwika Pade), udostępniona przez Mariana Podgórecznego. Ucieczka znad grobu Ludwika Pade (Baranowicze-Kołdyczewo 13 lipca 1942 r.),*** Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.stankiewicze.com/index.php?kat=31&sub=470*].

**152. ks. prof. dr doc. MORAWSKI MICHAŁ** – ur. l.10.1898 r. w Pabianicach, s. Tomasza. Doktor teologii, docent historii kościoła na USB, profesor historii kościoła w Seminarium Duchownym we Włocławku. *15 X 1939 r. został aresztowany przez gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Działdowie, gdzie zginął rozstrzelany pod koniec 1940 r.* [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 125. ***Uniwersytet Stefana Batorego***…, Wilno 1924–1927, s. 10].

**153. bp mgr MOŚCICKI ALEKSANDER** – ur. 10.06.1898 r. w Tworkowicach w parafii Ciechanowiec, s. Józefa i Marii z d. Karpińskiej. Uczęszczał do szkoły w Ciechanowcu, a następnie do szkoły średniej w Wilnie. W 1918 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie, które ukończył i 6.06.1925 r. przyjął święcenia kapłańskie. Od 1921 r. student na Wydziale Teologicznym USB. Po dwóch miesiącach pracy w charakterze wikariusza w Dobrzyniewie otrzymał nominację na notariusza Kurii Biskupiej. W latach 1928–1932 studiował na Uniwersytecie Poznańskim na Wydziale Prawno-Ekonomicznym. W tym samym roku uzyskał również magisterium na Wydziale Teologicznym USB na podstawie pracy na temat: ***Stosunków gospodarczych w dobrach kapituły Poznańskiej w pierwszej połowie XVI w. (1500–1550)***. Po zakończonej edukacji podjął działalność społeczną. Pełnił funkcję sekretarza Instytutu Akcji Katolickiej oraz był dyrektorem męskich stowarzyszeń katolickich. Działał w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i Chrześcijańskich Związkach Rzemieślniczych. Po rozpoczęciu II wojny światowej pracował jako duszpasterz w Wilnie. W dniu 3.03.1942 r. został aresztowany przez Niemców razem z innymi profesorami USB i wileńskiego seminarium duchownego oraz alumnami. Więziony na Łukiszkach w Wilnie do 7.07.1942 r., następnie wywieziony do Wiłkowyszek, a 17 października tego roku – do obozu ciężkiej pracy w Szałtupiu koło Kowna. W związku ze zbliżającym się frontem 17.07.1944 r. udało mu się uciec z obozu i 6 sierpnia wrócił do Wilna. Po wznowieniu pracy Seminarium Duchownego w Wilnie jesienią 1944 r. otrzymał nominację na profesora i prefekta seminarium. Wykładał katolicką naukę społeczną i prawo publiczne Kościoła. Po likwidacji seminarium 20.02.1945 r. przez władze sowieckie wyjechał do Białegostoku z misją zorganizowania uczelni w nowym miejscu. Seminarium rozpoczęło działalność 8.05.1945 r. Rok później ks. Mościcki otrzymał stanowisko wicerektora Seminarium. Oprócz przedmiotów z zakresu swojej specjalności wykładał okresowo pedagogikę, katechetykę i ontologię. *Dnia 6 lutego 1952 r. papież Pius XII mianował ks. Mościckiego biskupem tytularnym Doary i sufraganem łomżyńskim.* […] *25 lipca 1969 r. bp Mościcki został wybrany wikariuszem kapitulnym i rządził diecezją do objęcia rządów przez biskupa Mikołaja Sasinowskiego 19 marca 1970 r. Zmarł 25 listopada 1980 r.* [T. Krahel. ***Biskup Aleksander Mościcki,*** Internet, (dostęp: 22.01.2021 r.), dostępny: *http://www.wsm.archibial.pl/wsm64/art.php?id_artykul=799*].

**154. MROCZKOWSKI JÓZEF** – ur. 15.01.1889 r. w Psarach k. Bielawy. Absolwent wyższych studiów pedagogicznych. Nauczyciel matematyki. Uczestnik–ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej. Działacz Związku Strzeleckiego i Związku Obrońców Kresów Zachodnich. W latach 1928–1933 pełnił funkcje inspektora szkolnego w Wysokiem Mazowieckim, a od 1933 r. – inspektora szkolnego w Grodnie. W czasie okupacji niemieckiej Ziem Wschodnich II RP zorganizował tajne nauczanie na terenie miasta Grodna. Pomimo zagrożenia nie chciał opuścić miasta, twierdząc: *Tam gdzie są moi nauczyciele i ja z nimi pozostanę.* Aresztowany przez policję niemiecką (w odwecie za zabicie niemieckiego żandarma przez Witolda Matuszewskiego) wśród ok. 100 zakładników – mieszkańców Grodna i okolic w połowie października 1942 r. i rozstrzelany wraz z 25 osobami w zbiorowej egzekucji w fortach w Naumowiczach koło Grodna 20.10.1942 r. [C. Omiljanowicz-Szoka, ***Moje***…, s. 150, 155–156. M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 519. M. Walczak, ***Działalność***…, s. 492. „Biuletyn Informacyjny" Stowarzyszenie Grodnian im. Elizy Orzeszkowej 2003, nr 6/7, s. 2–5. J. Dziurbejko, ***Pamięć o nich żyje w nazwach ulic***, w: „Głos znad Niemna" 1998, nr 12, s. 1. Z. Niemcewicz, ***Wyżyny człowieczeństwa***, w: „Głos znad Niemna" 1993, nr 17, s. 6. **Dok. Zaświadczenie odbycia Państwowego Kursu Wakacyjnego dla nauczycielstwa szkół powszechnych przez nauczycielkę Teresę Przanowską w Grodnie**

**w dniach 18.06.–28.06.1934 r., Grodno, 30.06.1934 r. Na dokumencie widnieje podpis m.in. inspektora szkolnego w Grodnie Józefa Mroczkowskiego. Dokument pochodzi z archiwum rodzinnego p. Teresy Jolanty Sobolewskiej z Gorzowa Wielkopolskiego. Za jego udostępnienie autorka serdecznie dziękuje**].

**155. MODRZEJEWSKI BOLESŁAW** – ur. 3.12.1905 r. w Grabkowie, s. Michała i Marianny. Nauczyciel zamieszkały w Klecku. Aresztowany przez Niemców i policję białoruską, więziony w Baranowiczach. Rozstrzelany w grupie około 130 osób, głównie przedstawicieli polskiej inteligencji, 13.07.1942 r. w lesie koło Baranowicz, woj. nowogródzkie. [***Wykaz więźniów więzienia w Baranowiczach rozstrzelanych przez Niemców 13 lipca 1942 r. Na podstawie kserokopii przekazanej przez „Dom Polski" w Baranowiczach, otrzymanej od pani Heleny Muszkat z Warszawy,*** Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.mm.pl/~wwmkiewicz/ws/baranowicze/rozstrzelani.html*. ***Rozstrzelania Polaków w lesie k. Baranowicz 13.07.1942 r. (wg naocznego świadka Ludwika Pade), udostępniona przez Mariana Podgórecznego. Ucieczka znad grobu Ludwika Pade (Baranowicze–Kołdyczewo 13 lipca 1942 r.),*** Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.stankiewicze.com/index.php?kat=31&sub=470*].

**156. ks. doc. dr prof. MORAWSKI MICHAŁ** – ur. l.10.1898 r. w Pabianicach, s. Tomasza. Doktor teologii, docent historii USB, profesor historii kościoła w Seminarium Duchownym we Włocławku. *15 X 1939 r. został aresztowany przez gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Działdowie, gdzie zginął rozstrzelany pod koniec 1940 r.* [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 125].

**157. MROZOWSKI ZYGMUNT** – aresztowany przez policję niemiecką (w odwecie za zabicie niemieckiego żandarma przez Witolda Matuszewskiego) wśród ok. 100 zakładników – mieszkańców Grodna i okolic w połowie października 1942 r. i rozstrzelany wraz z 25 osobami w zbiorowej egzekucji w fortach w Naumowiczach koło Grodna 20.10.1942 r. Informacja uzupełniająca do biogramu Zygmunta Mrozowskiego zamieszczonego w opracowaniu A. Grędzik-Radziak, ***Lista polskich nauczycieli z ziem północno-wschodnich II Rzeczpospolitej, ofiar represji niemieckich w latach 1941–1944***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2008, nr 3–4, s. 181. [M. Walczak, ***Ludzie***…, s. 519. M. Walczak, ***Działalność***…, s. 492. C. Omiljanowicz-Szoka, ***Moje***…, s. 150. W. Renik, ***Pamięć Naumowicz***, w: „Przeszłość i Pamięć" 2002, nr 3/4, s. 25–26. „Biuletyn Informacyjny" Stowarzyszenie Grodnian im. Elizy Orzeszkowej 2003, nr 6/7, s. 2–5. W. Renik, ***Dzieje oświaty grodzieńskiej***, w: „Magazyn Polski" 1993, nr 1–2, s. 27. J. Dziurbejko, ***Pamięć o nich żyje w nazwach ulic***, w: „Głos znad Niemna" 1998, nr 12, s. 1. **Tablica poświęcona zamordowanym nauczycielom w kościele parafii św. Trójcy w Warszawie (przy ul. Solec 61), ufundowana przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z inicjatywy członków Stowarzyszenia Grodnian im. Elizy Orzeszkowej. Zbiory autorki**].

**158. MYŚLICKI JÓZEF** – nauczyciel fizyki, chemii i matematyki, zastępca dyrektora w Państwowym Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Nieświeżu. Zamordowany przez Niemców i policję białoruską w grupie 80 osób (wg innych źródeł 182 osób), w przeważającej większości Polaków. Mordu na podstawie imiennej listy sporządzonej przez nacjonalistów białoruskich i zatwierdzonej przez Niemców dokonano 5.08.1942 r. o świcie w lesie o nazwie lokalnej Hajki, 8 km od Nieświeża. [A. Galiński, ***Eksterminacja inteligencji polskiej latem 1942 r. w nowogródzkiem,*** Internet, (dostęp: 28.12.2010 r.), dostępny: *http://www.stankiewicze.com/index.php?kat=31&sub=470*. H. Bartnicka z domu Zienkowicz, ***Zbrodnia w Malewie–Hajkach (sierpień 1942),***

w: ***Nieświeskie wspomnienia,*** Warszawa 2001, s. 329–334, 332. C. Sołczerski, ***Cmentarz w Nieświeżu i mogiła w Malewie–Hajkach,*** w: ***Nieświeskie wspomnienia***…, s. 342, także: s. 32, 46, 49, 54, 56, 68, 86, 94, 101, 122, 124, 239. ***Nasze dedykacje,*** w: ***Nieświeskie wspomnienia. Ciąg dalszy***…, red. B. Petrozolin-Skowroński, Warszawa 2004, s. 432–433].

Wykaz skrótów:
bd – brak danych
DB – autorski kwestionariusz badawczy dotyczący danych biograficznych nauczycieli-obywateli polskich z województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i częściowo białostockiego-powiaty: Grodno i Wołkowysk
KN – autorski kwestionariusz badawczy dotyczący tajnego nauczania na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w czasie okupacji niemieckiej w latach 1941–1944
KS – autorski kwestionariusz badawczy dotyczący szkolnictwa dla ludności polskiej na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej zajętych przez ZSRS w latach 1939–1941 oraz 1944–1948
mps – maszynopis
pow. – powiat
PSP – publiczna szkoła powszechna
SŚ – szkoła średnia
UJK – Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie
UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
USB – Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie
woj. – województwo
WKP(b) – Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna (bolszewików)

Zdjęcie maturalne Marii Derrer, przyszłej nauczycielki szkół powszechnych na Polesiu. Z archiwum rodzinnego Teresy Kiełczewskiej (córki M. Derrer) z Wrocławia

Były obóz zagłady Gross-Rosen w Rogoźnicy w województwie dolnośląskim (dawne woj. wałbrzyskie) utworzony w sierpniu 1940 r. jako filia KL Sachsenhausen, której więźniowie przeznaczeni byli do pracy w miejscowym kamieniołomie granitu. Widok na bramę wejściową i dzwon apelowy. Pocztówka–zdjęcie prawdopodobnie z lat 50. XX w. Zbiory Agnieszki Grędzik-Radziak

Były obóz zagłady Gross-Rosen w Rogoźnicy. Tu był więziony m.in. nauczyciel ze szkoły powszechnej na Polesiu – Wacław Kotocki. Pocztówka–zdjęcie prawdopodobnie z lat 50. XX w. Zbiory Agnieszki Grędzik-Radziak

Były obóz zagłady Gross-Rosen w Rogoźnicy. Mauzoleum oraz fragment pozostałości krematorium. Pocztówka–zdjęcie prawdopodobnie z lat 50. XX w. Zbiory Agnieszki Grędzik-Radziak

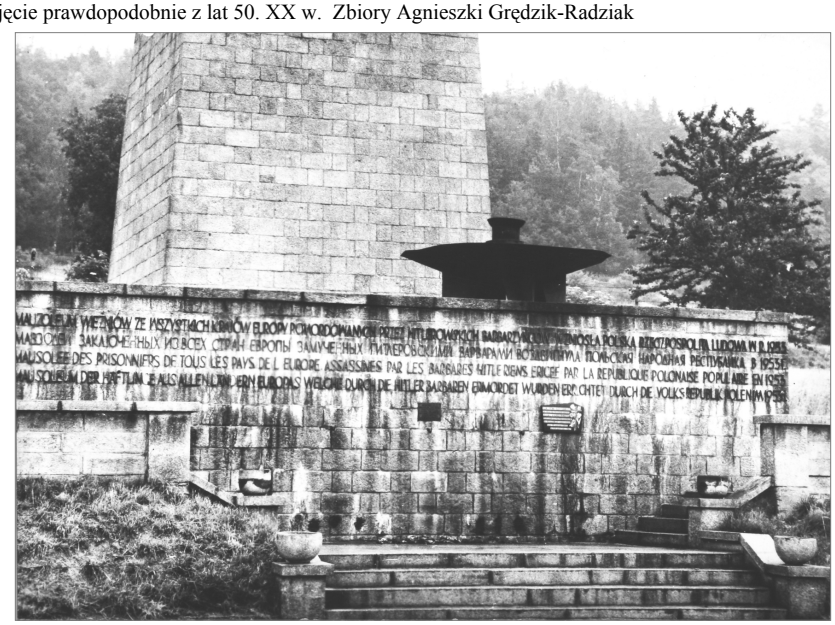

Były obóz zagłady Gross-Rosen w Rogoźnicy. Pomnik–Mauzoleum wzniesiony w 1953 r. według projektu rzeźbiarza Adam Prockiego. Widoczny napis: *Mauzoleum więźniów ze wszystkich krajów Europy pomordowanych przez hitlerowskich barbarzyńców wzniosła Polska Rzeczpospolita Ludowa w r. 1953*. Napis o tej treści w języku polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim. Poniżej widoczne dwie tablice pamiątkowe. W obecnej formie pomnik już nie istnieje. Został przebudowany w 1985 r. Pocztówka–zdjęcie prawdopodobnie z lat 50. XX w. Zbiory Agnieszki Grędzik-Radziak

# RECENZJE

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

## *POŻEGNANIE ZE SZKOŁĄ. SPOJRZENIE WSTECZ NAUCZYCIELA EMERYTA*, WYB. I OPRAC. W. CHMIELEWSKI, S. MAUERSBERG, M. WALCZAK, PIOTRKÓW TRYBUNALSKI 2012, s. 326

Publikacja pod znamiennym tytułem ***Pożegnanie ze szkołą***…[1] należy do literatury pamiętnikarskiej[2]. Jest wynikiem analizy i uporządkowania materiałów zgromadzonych w wyniku ankiety ogłoszonej przez Polskie Towarzystwo Pedagogiczne w 2000 roku[3]. Można przyjąć, że książka jest zbiorem świadectw pamięci pedagogicznej[4]. Autorom kwestionariusza ankiety, jak napisał Stanisław Mauersberg we ***Wstępie***, […] *zależało szczególnie na refleksjach, sugestiach i radach doświadczonych pedagogów, które mogłyby pomóc początkującym nauczycielom w stawianiu pierwszych kroków w zawodzie i zachęcić ich do korzystania z dorobku starszych kolegów w poszukiwaniu własnych dróg twórczej pracy nauczycielskiej* (s. 11).

Na strukturę publikacji poza ***Wstępem*** składa się siedem części, a ich tytuły odpowiadają pytaniom zawartym w ankiecie. W wyróżnionych fragmentach książki zawarte są odpowiedzi na następujące zagadnienia i pytania:

– Praca dydaktyczno-wychowawcza w szkole.
– Czy praca dydaktyczna i wychowawcza dawała Ci satysfakcję?
– Co uznajesz za największe swoje osiągnięcie dydaktyczne lub wychowawcze?
– Jakie wydarzenia pedagogiczne uważasz za najciekawsze?
– Jakich błędów i porażek w pracy z młodzieżą nie udało Ci się uniknąć?
– Które doświadczenia własne chciałbyś przekazać następcom?

---

[1] ***Pożegnanie ze szkołą. Spojrzenie wstecz nauczyciela emeryta,*** wyb. i oprac. W. Chmielewski, S. Mauerberg, M. Walczak, Piotrków Trybunalski 2012 s. 326.

[2] W literaturze na dzienniki, wspomnienia, pamiętniki, autobiografie używa się zamiennie określeń takich, jak: *dokument osobisty, literatura pamiętnikarska, ego-dokument*. W polskim piśmiennictwie, zwłaszcza z zakresu historii, dominuje termin *literatura pamiętnikarska*. W tekście zamiennie używam tych określeń.

[3] Ankieta została opublikowana w „Głosie Nauczycielskim" w marcu 2009 roku.

[4] O różnych przejawach pamięci w kontekście pedagogiki i uczenia się, a przede wszystkim wartości literatury pamiętnikarskiej, wiele interesujących myśli znajduje się w książce pt. ***Pedagogika pamięci***, Łódź 2009 autorstwa profesora Uniwersytetu w Mediolanie Duccio Demetrio.

– Inne sprawy związane ze szkołą, na przykład pozaszkolna praca oświatowa, współpraca z rodzicami i środowiskiem, represje polityczne, policyjne.

Ponadto w publikacji po treściach właściwych, opartych na wypowiedziach zawartych w ankietach, zamieszczono streszczenie w języku angielskim i niemieckim, ***Wykaz skrótów, Informacje o autorach wspomnień*** oraz ***Aneks***, w którym znajduje się ankieta. Ważne dla odczytania wartości wspomnień są informacje o ich autorach, przygotowane przez Witolda Chmielewskiego (s. 217–223). Są one niezwykle pomocne dla czytelnika w kontekście właściwego odbioru i oceny przedstawionych w publikacji treści. Bowiem wiedza o tym, kim są autorzy wypowiedzi, jakie mają doświadczenie pedagogiczne, stanowi o walorach poznawczych przedstawionych w pracy, indywidualnych „historii pedeutologicznych".

Kim byli zatem autorzy opublikowanych w tym zbiorze wspomnień? Otóż na ankietę odpowiedziało 100 nauczycieli, jednak do druku zakwalifikowano 66 wspomnień, w tym 51 kobiet i 15 mężczyzn. Grupę autorów wspomnień – respondentów tworzyli nauczyciele różnych przedmiotów i typów szkół. Biorąc pod uwagę wykształcenie, byli to nauczyciele, którzy ukończyli m.in.: filologię polską, historię, geografię, pedagogikę, matematykę, fizykę, socjologię, nauczanie początkowe, wychowanie fizyczne. W czasie swej pracy pedagogicznej pełnili różne funkcje, byli m.in.: dyrektorami szkół, wizytatorami, bibliotekarzami. Wielu z nich działało w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pracowali w różnych placówkach szkolnych i oświatowych w miejscowościach rozsianych na terenie całej Polski. Wśród autorów wspomnień dostrzec można dużą rozpiętość wiekową. Najstarsza autorka przekroczyła dziewięćdziesiąty rok życia (93, 5), najmłodsza pięćdziesiąty (54), w gronie tym przeważają jednak nauczyciele po sześćdziesiątym i siedemdziesiątym roku życia.

Nie odnosząc się do szczegółowych informacji zawartych w poszczególnych częściach pracy, należy stwierdzić, że w przedstawionym materiale znajdujemy bogactwo informacji na temat wielu kwestii związanych z zawodem nauczyciela. Tym samym można wskazać na wartość poznawczą literatury pamiętnikarskiej na przykładzie omawianych tu wspomnień, ponieważ nauczyciele, opowiadając o sobie, dali wiele świadectw kultury pedagogicznej, a przecież byli świadkami rozwoju polskiej szkoły i kształtowania się polskiego środowiska pedagogicznego. W wypowiedziach poszczególnych nauczycieli mamy jakby indywidualne historie zawodu nauczyciela, dają one czytelnikowi poczucie, że jesteśmy bliżej codzienności pedagogicznej i edukacyjnej. Jednocześnie historie te mają charakter autobiograficzny, bo wspomnień, jak podkreśla wielu znawców tej problematyki, nie da się oddzielić od biografii.

W analizowanej publikacji wśród wielu podnoszonych zagadnień wielokrotnie wypowiadane jest przekonanie o słuszności wyboru zawodu nauczyciela i motywach podjęcia takiej decyzji. Z wypowiedzi tych wynika entuzjazm do wykonywanego zawodu. Powodem tegoż entuzjazmu są m.in. sukcesy ich wychowanków. W wielu wypowiedziach nauczycieli powtarzana jest podstawowa teza: aby pracować w tym zawodzie, potrzebna jest owa „Dawidowska miłość dusz ludzkich".

Niezwykle interesujące są opisy początków pracy w zawodzie nauczyciela, pierwszych doświadczeń i trudów nauczycielskich, zważywszy na polskie powojenne realia oświatowe. Przekazane w tych opowieściach doświadczenia mogą stanowić dobry przykład dla początkujących nauczycieli, jak pokonywać trudności w tym zawodzie. Nauczyciele wspominają także własne drogi dochodzenia do wiedzy, drogi zdobywania

doświadczenia pedagogicznego. W ich wypowiedziach nie zabrakło odniesień do sytuacji politycznej, bo pedagodzy ci, jak słusznie napisał w recenzji wydawniczej Adam Massalski, byli świadkami losów polskiej oświaty w czasach Bolesława Bieruta, Władysława Gomułki i Edwarda Gierka.

Interesująco przedstawiają się odpowiedzi na pytanie: Które doświadczenia własne chciałbyś przekazać następcom? Skonstruowany z odpowiedzi uzyskanych na to pytanie fragment publikacji można potraktować jako swoistego rodzaju poradnik skierowany do nauczycieli.

W materiałach tych odnajdujemy także wątki dotyczące szkoły jako instytucji oświatowej. Z przytoczonych wypowiedzi można zrekonstruować obraz szkoły. Używając terminu Stefana Zweiga[5] przyjętego na tytuł jego wspomnień[6], wizerunek tej szkoły należy określić mianem „szkoły wczorajszej". Tym bardziej że nauczyciele mówiący o tamtej szkole odnoszą się w swych wypowiedziach do współczesnej szkoły i reform oświatowych. A porównanie „szkoły wczorajszej" ze współczesną, zwłaszcza w zakresie wychowania, wypada w ich ocenie na korzyść tej pierwszej. Przywołane w publikacji indywidualne wspomnienia[7] tworzą w sumie opowieść zbiorową całego pokolenia pedagogów, obarczonego brzemieniem historycznych wydarzeń. Stanowią one także przejaw samoświadomości nauczycieli, ale i dowód ich kultury pedagogicznej.

*

Jaką wartość poznawczą mają tego typu wydawnictwa, do których należy także omówiona publikacja pt. ***Pożegnanie ze szkołą***? O czym powinni pamiętać badacze korzystający z tego typu źródeł w konstruowaniu przeszłości oświatowej? Na jakie aspekty muszą zwrócić uwagę ci, którzy będą wykorzystywać wspomnienia w kształceniu pedagogów czy w ogóle w kształceniu? Poszukując odpowiedzi na te pytania, należy rozpocząć od określenia istoty tego rodzaju źródeł. W dotychczasowej literaturze spotyka się różnorodne definiowanie istoty i znaczenia literatury pamiętnikarskiej (dokumentu osobistego, ego-dokumentu) jako źródła w badaniach naukowych. Znawcy dokumentów osobistych podkreślają ich wartość poznawczą nie tylko w badaniach naukowych, a także mówią o wartości edukacyjnej i wykorzystaniu ego-dokumentów w działalności dydaktycznej. W badaniach historycznych dokumenty osobiste traktuje się często jako źródło kultury historycznej[8], ale i świadectwo świadomości historycznej oraz historii mentalności jednostek i grup społecznych. Przykładowo Józef Chałasiński[9] uznawał pamiętnikarstwo polskie jako świadectwo przeobrażeń narodu polskiego[10]. Ale tego rodzaju materiały mogą być także ważnym źródłem wiedzy o różnych obszarach życia naukowego i społecznego.

---

[5] Stefan Zweig (1881–1942) – austriacki poeta i dramaturg.

[6] S. Zweig, ***Wczorajszy świat***, Warszawa 1958.

[7] Jako ważne publikacje pamiętnikarskie, których treścią są indywidualne losy pedagogów, można przywołać m.in.: W. Maćkowicz, ***Wspomnienia polskiego nauczyciela Pogranicza (1893–1976)***, oprac. J. Zdrenka, Toruń 2005; J. Szuścik, ***Pamiętnik „Życiorys nauczyciela"***, oprac., wstęp i biogram Jana Szuścika W. Marcoń, Toruń 2011.

[8] Więcej na ten temat: J. Maternicki, ***Pamiętnik jako dokument kultury historycznej***, w: „Przegląd Humanistyczny" 1985, nr 11–12, s. 231–262.

[9] Józef Chałasiński (1904–1979) – socjolog, profesor i rektor Uniwersytetu Łódzkiego.

[10] J. Chałasiński, ***Pamiętnikarstwo jako świadectwo przeobrażeń narodu polskiego***, w: ***Pamiętniki Polaków 1918–1978. Antologia pamiętnikarstwa polskiego***, t. 1., ***Druga Rzeczpospolita 1918–1939***, wyb. i oprac. B. Gołębiowski, M. Grad, F. Jakubczak, Warszawa 1982, s. 9–29.

Są niezbędne także w badaniach historii nauk o wychowaniu z uwzględnieniem specyfiki każdej z subdyscyplin pedagogicznych. Są i mogą być wykorzystane w odtwarzaniu dziejów instytucjonalizacji nauki, kultury i oświaty. Wreszcie są przykładem i przejawem przeobrażeń kultury pedagogicznej na przestrzeni wieków. W końcu są egzemplifikacją kształtowania tożsamości nauczycieli, tożsamości zbiorowej i indywidualnej. Ogólnie można stwierdzić, że wspomnienia, pamiętniki i autobiografie, dzienniki to opowieści ich autorów o samym sobie, to poszukiwanie samego siebie, to próby tworzenia własnego portretu.

We wspomnieniach, jak słusznie mówi S. Zweig, zostaje zaprezentowany „wczorajszy świat" każdego autora przywołującego fakty ze swego życia. Świat, którego nie da się już zmienić, ale można o nim opowiedzieć i poddać go ocenie z myślą o przekazaniu doświadczeń innym.

W literaturze przyjmuje się, że ego-dokumenty są materiałami, których autorzy wskazują na przebytą drogę życiową. Bowiem autorzy tego gatunku literackiego przedstawiają historie swego życia obfitujące w bogactwo wydarzeń, wielość i oryginalność charakterów spotkanych osób, które wpłynęły na ich indywidualny los lub też losy innych. Niekiedy jest to też podjęcie próby oceny swych dokonań życiowych, z uwzględnieniem życia prywatnego lub zawodowego. Chęć ukazania historii swego życia niektórzy autorzy ujawniają już nawet w tytule swych prac[11]. Dzięki temu założeniu już w tytule zostaje jasno określony cel, a jest nim zaproszenie czytelnika do wspólnego przebycia opisanej drogi życiowej. Jak powszechnie wiadomo, ten gatunek pisarski nie ma do końca określonych zasad, bo nie ma też (i nie może mieć) jednego wzoru pisania ego-dokumentów. To właśnie powoduje wciąż wyrażaną i udowadnianą przez niektórych badaczy przeszłości wątpliwość, co do jego wartości. Jednak mimo wszystko trzeba stwierdzić, że ten gatunek literacki opiera się na ważnym założeniu i tym samym spełnia pewien podstawowy warunek. Tym zasadniczym warunkiem jest celowość ujawnienia czytelnikowi osobistego doświadczenia życiowego, podzielenia się nim z innymi. Tenże ważny powód, tj. zaprezentowanie przez autorów tego, co przeżyli lub co stworzyli, jest jednocześnie uzasadnieniem, że aktywność pamiętnikarska to działalność twórcza z myślą nie tylko o sobie, ale i o innych. Publikacja pt. ***Pożegnanie ze szkołą***… spełnia te warunki, gdyż była to podstawowa intencja twórców kwestionariusza ankiety, którzy zakładali, że najważniejszym celem tej inicjatywy jest podzielenie się z czytelnikami doświadczeniami pedagogicznymi. A jak można „wyczytać" w tej publikacji, nauczyciele – uczestnicy przeprowadzonej ankiety podejmowali próbę oceny swych dokonań pedagogicznych z perspektywy czasu, zakładając, że opowiedzenie o tym ma sens.

O tym, jak ważne poznawczo jest spisywanie wspomnień, wypowiadało się wielu autorów, reprezentantów różnych dyscyplin wiedzy i dziedzin życia społecznego. Przykładowo odwołajmy się do uzasadnienia przestawionego przez Stanisława Lama[12]. Wskazując na wartość pamiętnikarstwa, łączył on fakt pisania wspomnień z wiekiem podeszłym. Był zdania, że pisać wspomnienia powinni zwłaszcza ci, którzy odgrywali ważną rolę w życiu społecznym. Swoją tezę uzasadniał następująco: […] *jeśli starzec*

---

[11] Jako przykład wymieńmy prace: Z. Mysłakowski, ***Zatracone ścieżki, zagubione ślady***, Warszawa 1967; N. Żmichrowska, J. Baranowska, ***Ścieżki przez życie. Wspomnienia***, oprac. M. Romankówna, Wrocław 2006; J. Serczyk, ***Minęło życie***, Toruń 1999.

[12] Stanisław Lam (1891–1965) – wydawca, publicysta, krytyk i historyk literatury.

*spędził swoje życie na wielkiej arenie świata, jeśli był mężem stanu, politykiem, czy pisarzem i z wspomnień swoich zwierza się w książce – nic milszego jak odczytywać te karty i z nich dowiadywać się o zakulisowych tajnikach spraw dużych dla historii, a czasem małych w poczęciu, o ludziach sławnych dla potomności, a szarych dla współczesnych, o wypadkach co wstrząsały kiedyś, a z odległości wydają się nikłe*[13]. Podobnym argumentem kierował się ks. Walerian Meysztowicz[14], pisząc swój pamiętnik. W ***Przedmowie*** wyznał on: *Nie chciałem pisać pamiętników, choć mnie do tego namawiano* […] *Znałeś tylu ludzi, byłeś świadkiem tylu wydarzeń, tyle wiesz o latach minionych, które toną w niepamięci fali: pisz! Uległem przez słabość*[15]. Analogiczne uzasadnienie przedstawił ks. Walenty Gadowski[16], który przekazując dla potomnych swoje wspomnienia, utrzymywał wprawdzie, iż nie zajmował w społeczeństwie wybitnego stanowiska, ale przekonywano go, aby przekazał swe doświadczenia pedagogiczne katechetom. Dlatego rozpoczynając zapiski pamiętnikarskie, przyznał: *Żyłem bowiem poniekąd w czasach przełomowych, które nastręczały okazję do doświadczeń pedagogicznych, a z tych katecheci mogą korzystać. Zdecydowałem się* […] *z tego wywiązać zadania. Będzie to czymś w rodzaju katechetyki praktycznej*[17].

Jednak pomimo wskazanej wartości pamiętników, wykorzystując tę literaturę jako źródło w badaniach naukowych, badacz musi pamiętać, że tego typu dokumenty obarczone są niekiedy subiektywizmem. Źródłom tym zarzuca się głównie racjonalizację przedstawianych faktów. Spowodowane to jest wieloma czynnikami. W literaturze podejmowano próby poszukiwania przyczyn powodujących deformację prawdy historycznej zawartej w ego-dokumentach. Wśród polskich autorów pojawiły się głosy wiążące kwestię prawdy w źródłach pamiętnikarskich m.in. z motywami spisywania pamiętników[18]. Na przykład ważnych informacji o motywach pisania dzienników dostarczają rozważania Philippe'e Lejeune'a[19]. Analizując praktykę spisywania dzienników, wymienił on kilka motywów ich powstawania. W jego opinii autorzy dzienników kierują się m.in. następującymi motywami ich pisania: chcą zachować w pamięci swoje życie i stworzyć pewną narracyjną tożsamość; pragną przetrwać; zwierzyć się; usiłują poznać siebie; rozważać i zbilansować swoje dotychczasowe życie; chcą dzięki temu wytrzymać w trudnych momentach życia; i wreszcie traktują zapisywanie dziennika jako metodę pracy i ulubione zajęcie[20]. Lektura dokumentów osobistych wskazuje, że wymienione motywy towarzyszące ich powstaniu wzajemnie uzupełniają się i nie występują w odosobnieniu. Motywy te mogą też być przyczyną subiektywizmu w przedstawianiu obrazu przeszłości. Trudno jednak zgodzić się z rygorystyczną w swej wymowie wypowiedzią przywoływanego już D. Demetrio, że *historie życia to teksty na wskroś amoralne*[21].

---

[13] S. Lam, ***Życie wśród wielu***, Warszawa 1968, s. 5.

[14] Ks. Walerian Meysztowicz (1893–1982) – polski ksiądz, teolog katolicki, mediewista.

[15] Ks. W. Meysztowicz, ***Gawęda o czasach i ludziach***, Londyn– Łomianki 2008, s. 5.

[16] Walenty Gadowski (1861–1956)– pedagog, teoretyk katechetyki.

[17] Ks. W. Gadowski, ***Wspomnienia katechety***, Kraków 2002, s. 11.

[18] Więcej na ten temat: A. Cieński, ***Z dziejów pamiętników w Polsce***, Opole 2002, s. 41–46 i B. Gołębiowski, ***Pamiętnikarstwo i literatura. Szkice z socjologii kultury***, Warszawa 1973, s. 93 i n.

[19] Philippe Lejeune, ur. 1938, wykładowca literatury na Uniwersytecie Paris-Nord, współzałożycie i działacz Stowarzyszenia na Rzecz Autobiografii i Dziedzictwa Autobiograficznego. Autor m.in. pozycji ***Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii***, Kraków 2001.

[20] P. Lejeune, ***„Drogi zeszycie***...", ***„drogi ekranie***...". ***O dziennikach osobistych***, Warszawa 2010, s. 39–42.

[21] D. Demetrio, ***Pedagogika pamięci***…, s. 135 i n.

Trzeba jednak zgodzić się z przekonaniem wielu autorów, że jednym z ważniejszych czynników deformacji prawdy w źródłach pamiętnikarskich jest zawodność pamięci. Na problem pamięci w kontekście literatury pamiętnikarskiej zwracało uwagę wielu autorów. Byli i są wśród nich także autorzy ego-dokumentów, którzy w ten sposób uświadamiali potencjalnych czytelników, że ich prace należy czytać z odpowiednim nastawieniem, a to oznacza, że czytelnicy, aby właściwie ocenić wartość tego rodzaju źródeł, powinni posiadać wiedzę o wspomnieniach jako takich i regułach ich powstawania oraz czytania. Na właściwości pamięci i ich wpływ na treść wspomnień zwrócił uwagę w swej autobiografii naukowej wybitny filozof Władysław Tatarkiewicz[22]. Stwierdził on, że ze wspomnieniami wiążą się tzw. zjawiska pamięci. Do nich zaliczył: zjawisko sprasowania wspomnień w pamięci, zjawisko przypadkowości pamięci, czyli to, dlaczego w pamięci został ten obraz, a nie inny, zjawisko zbitki, czyli powstania jednego obrazu z wielu, zjawisko atrakcyjności, zjawisko pośredniości, zjawisko przewagi wspomnień dziecięcych i zjawisko przewagi wspomnień niecodziennych[23]. Jako przykład sprasowania i przypadkowości pamięci w kontekście wspomnień W. Tatarkiewicz wskazał na wspomnienia szkolne, przywołując wydarzenia z własnej drogi edukacyjnej[24]. Wątpliwości, co do wartości wspomnień ze względu na zawodność pamięci, wyraziła także Barbara Skarga[25], która doceniając wartość pisania wspomnień dla historii, podkreślała, że: […] *przeszłość się zaciera, zostają z niej jakieś strzępy, czasem zgoła nieciekawe, a nawet jeśli są warte utrwalenia, oddalenie nałożyło już na nie swój cień. Piszący czuje, że patrzy wstecz z zupełnie innej perspektywy i nie jest w stanie oddać autentycznego obrazu swych przeżyć! A ileż postaci, głosów, zdarzeń jawi się jak ledwie widoczny ślad… Czy można się przedrzeć przez mgłę własnego zapomnienia?*[26]. Bez wątpienia zawodność pamięci ma istotne znaczenie dla prawdziwości faktów zapisanych w pamiętnikach, wspomnieniach, autobiografiach. Dlatego wielu autorów ego-dokumentów już na samym początku swych dzieł zastrzega, iż mogą się mylić w dokładnym określeniu czasu czy okoliczności, w jakich dany fakt miał miejsce. Przykładem niech będzie stwierdzenie wyrażone przez Mariana Falskiego w ***Okruchach wspomnień***[27], który jakby pragnął usprawiedliwić się przed ewentualnymi błędami zawartymi w swych wspomnieniach i dlatego pisał: *Nie mam jednak pamięci rozleglej i ograniczam się do faktów stosunkowo nielicznych, które, jak mi się wydaje, pamiętam dość dokładnie. Mogę się nieraz mylić w szczegółach, zwłaszcza w określeniu czasu i okoliczności, w jakich ten lub ów fakt miał miejsce*[28]. Podobnie do udziału pamięci w rekonstrukcji wspomnień odniósł się W. Meysztowicz, który, wyjaśniając warunki i zasady powstawania swoich wspomnień, odnotował: *Postanowiłem pisać to, co pamiętam,*

---

[22] Władysław Tatarkiewicz (1886–1980) – wybitny polski filozof, historyk filozofii, estetyk i etyk.

[23] T. i W. Tatarkiewiczowie, ***Wspomnienia***, Poznań 2011, s. 183 i nast.

[24] W. Tatarkiewicz, odwołując się do własnych doświadczeń pisania wspomnień, powiada, że pomocne w tej sytuacji jest korzystanie z zapisków i kalendarzyków, co określił jednym zdaniem: *Pióro i papier są dobrymi pomocnikami pamięci*, patrz: T. i W. Tatarkiewiczowie, ***Wspomnienia***…, s. 184.

[25] Barbara Skarga (1919–2009) – wybitna filozof. W czasie wojny była łączniczką w AK, w 1944 r. aresztowana przez Rosjan i skazana na 10 lat obozu pracy. W 1995 roku odznaczona Orderem Orła Białego.

[26] B. Skarga, ***Po wyzwoleniu… 1944–1956***, Poznań 1990, s. 5. Interesujące w kontekście pamięci są poglądy B. Skargi, ukazujące, jak rozumieć pojęcie pamięci i śladu. Patrz: B. Skarga, ***Ślad i obecność***, Warszawa 2002, s. 73 i n.

[27] Marian Falski (1881–1974) – pedagog, działacz oświatowy, badacz systemów oświatowych.

[28] M. Falski, ***Okruchy wspomnień***, Bydgoszcz 2007, s. 5.

*nie sprawdzając pamięci w źródłach* […] *Byleby pamięć nie zawiodła, wyobraźnia nie poniosła, byleby nie było w nich jawnych sprzeczności*[29]. Na aspekt pamięci zwróciła uwagę Anna Czekanowska[30], tytułując wspomnienia ***Świat rzeczywisty–świat zapamiętany***…[31] Już sam tak skonstruowany tytuł książki sugeruje, że w przypadku wspomnień istnieją niekiedy dwa światy: świat rzeczywisty i świat zapamiętany, i nie zawsze muszą one być tożsame. Z kolei wybitny historyk i polityk Michał Bobrzyński[32], znając zawodność pamięci ludzkiej, dla powstania pamiętników wykorzystał akta namiestnictwa z czasów swego urzędowania, sprawozdania sejmowe, dzienniki i korespondencję[33]. Wynikało to z faktu, iż motywem pisania pamiętników była – jak określił – konieczność[34]. Uznał bowiem, że fakty opisane przez niego w pamiętniku posłużą dla sprawiedliwej oceny jego działalności jako Namiestnika Galicji i w ogóle polityka. Dlatego dla poparcia swych tez i opinii wykorzystał wspomniane źródła.

Niewątpliwie więc w kontekście rozpoznawanych ograniczeń ego-dokumentów ważna jest pamięć, tak indywidualna, jak i zbiorowa, oraz problem odróżnienia pamięci jako intencji i wspomnienia jako rzeczy będącej przedmiotem tej intencji[35]. Wśród innych czynników powodujących „deformację" prawdy wymienia się często zjawisko określane jako tzw. „nie-dopisanie" i „nad-pisanie"[36].

Lecz wszystkie te uwagi o ewentualnym subiektywizmie w literaturze pamiętnikarskiej nie mogą niwelować wartości tych dokumentów tak w badaniach naukowych, jak i w nauczaniu. Słuszne w tej sytuacji jest stwierdzenie J. Chałasińskiego, który do wszystkich wątpiących w wartość naukową pamiętnikarstwa zwracał się tymi słowy: *Wiele nieporozumień i kontrowersji co do naukowej wartości pamiętników wynika stąd, że z niewłaściwego punktu widzenia patrzy się na to zjawisko. Pamiętniki jako źródło poznania historyczno-socjologicznego nie dają się jednak zastąpić, gdy na historię chcemy spojrzeć oczami ludzi, którzy tę historię tworzą*[37].

Odwołując się do słuszności tej tezy, nie można podważyć wartości wspomnień pedagogów, bowiem to oni tworzyli historię polskiej oświaty. A zrekonstruowane we wspomnieniach idee i doświadczenia pedagogiczne są ważnym elementem w procesie zrozumienia współczesnej rzeczywistości edukacyjnej. Przyznając słuszność tym zapatrywaniom, znajdujemy także argumenty w obronie wartości przekazów pamiętnikarskich, gdyż bezsprzecznie odgrywają one ważną rolę w procesie przekazywania

---

[29] Ks. W. Meysztowicz, ***Gawęda o czasach***…, s. 5.

[30] Anna Czekanowska (ur. 1929 r.) – polska muzykolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, córka antropologa i etnografa Jana Czekanowskiego.

[31] A. Czekanowska, ***Świat rzeczywisty – świat zapamiętany. Losy Polaków we Lwowie (1939–1941)***, Lublin 2010.

[32] Michał Bobrzyński (1849–1935) – historyk, poseł na Sejm Krajowy, członek Rady Państwa w Wiedniu, wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej (1890–1901), Namiestnik Galicji (1908–1913).

[33] M. Bobrzyński, ***Z moich pamiętników***, oprac. A. Galos, Wrocław 2006, s. 3–4.

[34] Można uznać, że jednym z najważniejszych motywów pisania pamiętnika przez M. Bobrzyńskiego było uzyskanie należytej opinii u innych o sobie, patrz więcej na ten temat: A. Cieński, ***Pamiętniki i autobiografie światowe***, Wrocław 1992, s. 55; tegoż, ***Z dziejów pamiętników***…, s. 45.

[35] Relację pamięć – historia interesująco przedstawił P. Ricoeur w publikacji pt. ***Pamięć, historia, zapomnienie***, Kraków 2006, s. 123–185 i J. Le Goff, rozpatrując zagadnienie rozwoju pamięci w poszczególnych okresach historycznych i jej przemian – patrz praca pt. ***Historia i pamięć***, Warszawa 2007, s. 101–157.

[36] Więcej o tym: A. Cieński, ***Z dziejów pamiętników***…, s. 36–37.

[37] J. Chałasiński, ***Pamiętnikarstwo jako świadectwo***…, s. 14–15.

tradycji. W przypadku tworzenia tradycji pedagogicznej[38] dokumenty osobiste mają niezaprzeczalną wartość. Są one nośnikami pamięci pedagogicznej, w których świadkowie określonych wydarzeń edukacyjnych przekazują ważne idee i pomysły. A jak pokazuje treść ***Pożegnania ze szkołą***…, nauczyciele mieli do przekazania wiele sprawdzonych idei i użytecznych rozwiązań edukacyjnych, które są warte propagowania. Tak też książka może być wykorzystywana zarówno w badaniach naukowych, jak i w kształceniu pedagogicznym, gdyż jest ważnym źródłem z pedeutologii historycznej. Jest przykładem aktywności uprzedzającej zaistnienie niebezpieczeństwa w życiu oświatowym, o którym mówił D. Demietrio w ***Pedagogice pamięci***…, stwierdzając: *Jeśli w życiu prywatnym i społecznym nie zostanie wskrzeszona tradycja przekazywania świadectw z pokolenia na pokolenie i jeśli nie odżyje rytuał przywoływania wspomnień, skazani zostaniemy na pogrążenie się w fikcji i pozorach*[39].

WŁADYSŁAWA SZULAKIEWICZ
Toruń

[38] Na temat tradycji pedagogicznej patrz.: W. Szulakiewicz, ***Gdyby tradycji wychowawczej nie było? Tradycji wychowawczej istota, funkcje i znaczenie***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 1999, nr 3–4, s. 213–223.

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

# WŁADYSŁAWA SZULAKIEWICZ: *STANISŁAW ŁEMPICKI (1886–1947). TWÓRCA LWOWSKIEJ SZKOŁY HISTORII WYCHOWANIA*, TORUŃ 2012, s. 282

Profesor Władysława Szulakiewicz z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu już kilkanaście lat prowadzi badania skoncentrowane na zagadnieniach z dziedziny szeroko rozumianej biografistyki. Ma duży dorobek naukowy, liczący kilkadziesiąt interesujących studiów. Oprócz dzieł zwartych opublikowała artykuły, hasła encyklopedyczne i biograficzne w pracach zbiorowych oraz czasopismach specjalistycznych. Koncentrując swoje zainteresowania naukowe wokół historii szkolnictwa, zwłaszcza elity lwowskiego środowiska pedagogicznego okresu międzywojennego, prof. Szulakiewicz stała się niekwestionowaną znawczynią tego zagadnienia. Omawiana tutaj jej najnowsza książka kontynuuje problematykę z dziedziny biografistyki.

Mimo że praca ta dotyczy życia i twórczości naukowej tylko jednego pedagoga, Autorka podzieliła ją na trzy części. Pierwsza część obejmuje biografię i działalność naukowo-dydaktyczną Władysława Łempickiego. Pedagog ten urodził się w 1886 r. w Kamionce Strumiłłowej. Do gimnazjum uczęszczał najpierw w Nowym Sączu, później we Lwowie i tu w 1904 r. zdobył maturę, po czym rozpoczął studia polonistyczne na tamtejszym UJK. Po ich ukończeniu pracował w latach 1910–1921 jako nauczyciel gimnazjalny we Lwowie, Horodence i Borysławiu. W 1913 r. doktoryzował się. Od 1921 do 1924 r. był pracownikiem Lwowskiego Archiwum Państwowego. W 1922 r. zrobił we Lwowie habilitację i od 1924 r. związał się na stałe z UJK. Jednocześnie pracował w Ossolineum na stanowisku kierownika literackiego tego wydawnictwa.

We Lwowie stworzył silny ośrodek badań historyczno-oświatowych. Stał się animatorem i liderem Lwowskiej Komisji do Badania Wychowania i Szkolnictwa w Polsce. Zainicjował i redagował w latach 1921–1922 pismo „Wiadomości z Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce", które stało się organem naukowym Komisji. W 1927 r. zaczął wydawać kwartalnik „Minerwa Polska", pierwsze w Polsce czasopismo naukowe zajmujące się dziejami szkolnictwa polskiego. W 1933 r. objął redakcję ***Encyklopedii wychowania*** (1933–1939). Współpracował aktywnie z ***Polskim słownikiem biograficznym***.

Nawet tak pobieżny przegląd aktywności naukowej Łempickiego pozwala przyznać Autorce rację. Słusznie określa ona tego zasłużonego pedagoga jako *twórcę lwowskiej szkoły historii wychowania*. Praca naukowa tego uczonego trafiła na podatny grunt, ponieważ prawie od połowy XIX w. do końca lat międzywojennych Lwów był silnym ośrodkiem naukowym, a także religijnym, promieniującym na wszystkie centra akademickie w Polsce.

W okresie okupacji sowieckiej Łempicki wykładał literaturę polską na ukraińskim Uniwersytecie Lwowskim. Podczas okupacji niemieckiej został pozbawiony pracy dydaktycznej. Gromadził w tym czasie materiały źródłowe i pracował na polu literackim. Po ustąpieniu Niemców, w latach 1944–1945 powrócił do wykładów na Uniwersytecie Lwowskim. Po ekspatriacji został w 1945 r. zatrudniony na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zmarł w 1947 r. w Krakowie z powodu choroby serca.

Część druga pracy dotyczy twórczości historyczno-oświatowej Łempickiego. Jako historyk wychowania zasłynął on studiami nad początkami Akademii Zamojskiej i działalnością Jana Zamoyskiego w dziedzinie szkolnictwa. Większą jego pracą monograficzną było dzieło pt. ***Polskie tradycje wychowawcze*** (Warszawa 1936). Zajmował się także zagadnieniem mecenatu kulturalnego w I Rzeczypospolitej oraz badaniami nad polsko-włoskimi stosunkami kulturalnymi w okresie renesansu. Niektóre jego prace pozostają w rękopisie, np. studia o polskich instrukcjach wychowawczych od XVI do XIX stulecia czy też te o Polakach studiujących w Strasburgu. Wszystkie zbiory rękopiśmienne Łempickiego znajdują się w Ossolineum we Wrocławiu.

Część trzecia pracy, zatytułowana ***Stanisław Łempicki w życiu i nauce – opinie i wspomnienia***, zawiera treści szkicujące *portret uczonego i przyjaciela* oraz wspomnienia o stylu nauczania i życiu rodzinnym Łempickiego.

Pracę zamyka zakończenie zatytułowane ***Stanisław Łempicki i jego uczniowie***. Należeli do nich tacy znani historycy wychowania, jak: Łukasz Kurdybacha, Jan Dobrzański, Antoni Knot, a także historycy Kościoła (np. ks. Alfons Schletz CM) i historycy literatury (np. Bronisław Nadolski). Uczniowie Stanisława Łempickiego, uformowani duchowo we Lwowie, pracując po drugiej wojnie światowej w różnych instytucjach w Polsce, kształtowali nowe środowiska naukowe.

Profesor Władysława Szulakiewicz sporządziła do swojej książki obszerne aneksy (s. 175–253). Zamieściła też wiele bardzo interesujących ilustracji z życia Łempickiego i z epoki. Większość z nich jest publikowana po raz pierwszy.

***Stanisław Łempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania*** to znakomite studium dotyczące życia i twórczości wybitnego polskiego pedagoga, w którym Autorka zgromadziła i udostępniła szereg rozproszonych materiałów źródłowych. Poszerzyła też stan wiedzy o zasłużonej lwowskiej *Alma Mater* o najnowsze wyniki badań. Jest to dzieło ważne nie tylko dla poznania rozwoju historii wychowania na Uniwersytecie Jana Kazimierza, ale również przemian, jakie zachodziły w szkolnictwie w okresie międzywojennym, w trudnych latach okupacji sowieckiej i niemieckiej, a także rozwoju nauk pedagogicznych w Polsce po zakończeniu drugiej wojny światowej.

KS. EDWARD WALEWANDER
Lublin

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

# MAGDALENA PARZYSZEK: *RODZINA W NAUCZANIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO. ASPEKT PEDAGOGICZNY*, LUBLIN 2012, s. 238

Jeszcze do niedawna historiografia stroniła od analiz biograficznych, akcentując przede wszystkim znaczenie sił rozwojowych, determinujących życie poszczególnych społeczeństw, a tym samym ich dzieje. Twierdzono, że w aspekcie przyczyn i skutków – na tle relacji pomiędzy faktami dziejowymi, ideami oraz systemami kształtującymi życie ludzkie – człowiek jawi się wprawdzie jako twórcza indywidualność, wywierająca wpływ na losy wspólnoty ludzkiej, lecz w ostatecznym rozrachunku dominuje cały kontekst wydarzeń. To prawda, że bez tego kontekstu trudno zrozumieć bogactwo i aktywność społeczną jednostek. Może właśnie dlatego badacze dziejów wielkich wspólnot świeckich, a często i kościelnych, z pewnym trudem akceptowali znaczenie bohatera indywidualnego, mimo że bynajmniej nie przechodzili obojętnie obok postaci, które były najbardziej wiarygodnymi przedstawicielami danej epoki.

Prowadzone obecnie badania biograficzne muszą nadrabiać wieloletnie zaniedbania w tej dziedzinie, powstałe w ciągu prawie pół wieku istnienia PRL. Panował wtedy wszechwładnie antypersonalizm. Za najważniejszy twórczy czynnik historii uważano klasy społeczne, masy ludowe, a nie jednostki. Jednostka była niczym. Nic więc dziwnego, że braki w naukowym opracowaniu biografii wybitnych postaci są ogromne. Autorka nawiązuje do tej myśli głównie we ***Wstępie***.

Dopiero od niedawna pedagoga interesują postacie wzorcowe, kształtujące postawy ludzi w mniejszych czy większych środowiskach, niezależnie od tego, jakiego były zawodu, stanu i jaką zajmowały pozycję społeczną.

Dr Magdalena Parzyszek dała się już poznać jako badacz zagadnień z dziedziny biografistyki pedagogicznej. Ma w swoim dorobku twórczym gruntowną pracę naukową dotyczącą tej problematyki pt. ***Personalistyczny wymiar duchowości chrześcijańskiej we nauczaniu Stefana Kardynała Wyszyńskiego*** (mps pracy doktorskiej, Lublin 2003). Efektem jej najnowszych badań jest szczegółowa i erudycyjna praca pt. ***Rodzina w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego. Aspekt pedagogiczny***. Książka jest dobrym przykładem pozytywnym dotyczącym rozumienia przez prymasa Polski najważniejszego zagadnienia, jakim jest wspólnota rodzinna jako podstawowa komórka społeczna. Dr Parzyszek gruntownie zbadała nauczanie pierwszego kapłana Polski na temat rodziny z punktu widzenia pedagogicznego. Przełamuje tym samym przestarzały schemat myślo-

wy, według którego przez twórców pedagogiki, zatem kreatorów jakichkolwiek założeń pedagogicznych, ludzi kształtujących jej podstawy, rozumiano często wyłącznie tych myślicieli i pedagogów, którzy poświęcali się wyłącznie pedagogice jako dziedzinie nauki zarezerwowanej dla siebie. Tymczasem w każdym okresie historii i kultury wiele do powiedzenia o wychowaniu – i to nie tylko w sposób marginalny, lecz pierwszoplanowy – mają przedstawiciele różnych dyscyplin wiedzy, wśród nich zwłaszcza teologowie, pisarze, historycy, poeci. Nie ma więc żadnych powodów, aby tych rzekomych laików nie wpisywać do panteonu *paideii* albo też pomijać w badaniach pedagogicznych, zwłaszcza w opracowaniach poświęconych historii wychowania. Ci tzw. laicy odgrywają ważną rolę w edukacji, interpretując i modyfikując głoszone przez profesjonalnych pedagogów teorie i idee. Więcej. Oni je twórczo uzupełniają. Wprowadzają nowe postulaty wychowawcze. Często widzą lepiej i więcej niż tzw. pedagodzy z zawodu czy z wykształcenia.

Nic dziwnego, że od dłuższego już czasu w programach seminariów naukowych prowadzonych w Instytucie Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych KUL podejmowane są zespołowe badania interdyscyplinarne, ukazujące niezwykły wkład w dziedzinę pedagogiki dokonany przez ludzi, którzy nie byli pedagogami z profesji. Dobrym przykładem jest między innymi rozprawa doktorska Marka Jurczyszyna zatytułowana ***Mieczysław Brzeziński. Pedagog – społecznik*** (Lublin 2012).

Inicjatywy edukacyjne kardynała Stefana Wyszyńskiego należą zatem do dziedziny zainteresowań nauki o wychowaniu, czyli pedagogiki. Studium naukowe dr Magdaleny Parzyszek ukazuje dobitnie Prymasa Tysiąclecia jako giganta myśli wychowawczej w Polsce w trudnym okresie jej dziejów po II wojnie światowej.

Struktura pracy jest logiczna i przejrzysta. Autorka przyjęła właściwą metodę badań. Rozdział I ma charakter wprowadzający i omawia pojęcie rodziny oraz podstawowe aspekty jej rozumienia. Rozdział II ukazuje rodzinę jako środowisko życia i rozwoju człowieka.

W najobszerniejszym rozdziale III pt. ***Rodzina miejscem urzeczywistnienia się człowieka jako osoby*** autorka omówiła rozwój osoby ludzkiej na płaszczyźnie religijnej, moralnej i narodowo-państwowej.

Ciekawy jest też rozdział IV zatytułowany ***Zagrożenia życia rodzinnego***. Omawia się tu zagrożenia zewnętrzne, do których należą: ateizm, laicyzacja, alkoholizm, problem rozwodów i spadku liczby urodzeń. Sporo uwagi autorka poświęciła zagrożeniom wewnętrznym, do których zaliczyła: antykoncepcę, lenistwo, marnotrawstwo, lekkomyślność.

Rozdział V dotyczy ważnego zagadnienia, jakim jest rodzina pojmowania jako droga działalności zbawczej Kościoła oraz miejsce spotkania i dialogu. Studium zamyka rozdział VI, który jest oceną poglądów kardynała Stefana Wyszyńskiego nt. rodziny jako środowiska życia i miejsca urzeczywistniania się człowieka jako osoby.

Recenzowana praca dowodzi dobrego przygotowania teoretyczego autorki, o czym świadczy w pełni wyczerpana kwerenda i liczne dowody erudycji. Magdalena Parzyszek wykorzystała bardzo bogate źródła archiwalne i obszerną literaturę przedmiotu – zarówno publikacje zwarte, jak i artykuły rozproszone w różnych czasopismach naukowych czy popularnonaukowych.

Rozprawa naukowa dr Magdaleny Parzyszek w pełni zasługuje na uznanie. Pewne nieprawidłowości występują w opisach bibliograficznych, np. druga część nazwy miesięcznika „W drodze" pisana jest zwykle małą literą (s. 230). Potknięcie to występuje w kilku miejscach. Zdarza się, że nazwiska autorów cytowanych prac podawane są niedokładnie (np. ss. 194 i 235, chodzi tu o poprawną pisownię nazwisk profesorów Stanisława Lon-

gosza i Hugolina Langkammera). Zdarza się w opisie bibliograficznym brak zaznaczenia redaktora pracy zbiorowej (np. na s. 194).

Podsumowując ocenę rozprawy dr Magdaleny Parzyszek, trzeba podkreślić logikę prowadzenia wątków badawczych. Praca zawiera ogrom informacji i wniosków. Są one przemyślane i uzasadnione. Autorka jest może czasem zbyt ostrożna w wyciąganiu bardziej dogłębnych wniosków generalnych. Zgromadzone treści badawcze dają do tego dobrą podstawę. W tych wnioskach, które sformułowała, widoczna jest samodzielność myśli. Wydobycie ze źródeł ogromnej ilości faktów, metodologiczne ich uporządkowanie w logiczny układ problemowy, merytoryczna interpretacja materiału faktograficznego oraz oryginalne wnioski stanowią mocną stronę recenzowanej rozprawy naukowej.

Autorka podkreśla, że prymas Wyszyński często powtarzał, iż naród to rodzina rodzin (por. s. 117–173). Mówił to już pod koniec lat czterdziestych ubiegłego stulecia, gdy był biskupem lubelskim. Przypominał, że jeśli człowiek od momentu poczęcia otoczony jest miłością, to *rozwija się, doskonali, nabywa cnoty i mądrość, stając się wartościowy, sławny, jest błogosławieństwem swej rodziny, narodu, państwa, Kościoła. Tylko on ma możność spełnić zadanie życia, dobrze czynić, w uczynki dobre bogacić się, zlewać błogosławieństwo pracowitych rąk swoich*[1].

Wydaje się, że obecnie postawa pewnej grupy rodziców i pedagogów wobec dzieci odwzorowuje taktykę ludzi władzy wobec społeczeństwa. Słynne bezstresowe wychowanie, zrywanie z jasnymi, jednoznacznymi wymaganiami, ze sprawdzonymi w praktyce zasadami postępowania, spełnianie wszelkich zachcianek dzieci owocuje tym, że rosną pokolenia ludzi niedojrzałych, singli, samotnych konsumentów dóbr, niezdolnych w konsekwencji do założenia zdrowej, bogatej w dzieci rodziny, która stałaby się dobrą szkołą cnót społecznych i obywatelskich.

Pedagogia prymasa Wyszyńskiego była niezwykle mądra i perspektywiczna. Taka wciąż pozostaje. W swoim nauczaniu nie wychodził on od tego, co dzieli, ale od tego, co łączy. Jednocześnie mocno zwracał uwagę, że każda władza zawsze musi ściśle łączyć się z odpowiedzialnością.

KS. EDWARD WALEWANDER
Lublin

[1] S. Wyszyński, ***Nauczanie społeczne 1946–1981***, Warszawa, Wydawnictwo Optimus, 1990, s. 34.

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

# ARKADIUSZ JANICKI, MICHAŁ LASZCZKOWSKI, ĒRIKS JĒKABSONS: *POLENTECHNIKUM*, WARSZAWA 2012, s. 198

W drugiej połowie wieku XIX i na początku XX Politechnika w Rydze odegrała niezwykle istotną rolę w kształceniu polskiej inteligencji technicznej. Był to jedyny w tamtym okresie zagraniczny ośrodek naukowy tak licznie reprezentowany przez studentów Polaków, którzy jednocześnie w sposób znaczący oddziaływali na życie akademickie. Prof. Gustaw von Kiseritzky, dyrektor Politechniki Ryskiej, miał powiedzieć w połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku, iż uczelnia ta *powinna się nazywać Polentechnikum, bowiem Polacy dominują w niej nie tylko pod względem liczebności (stanowili podówczas około 50% studentów), lecz również postępów w nauce*.

150. rocznica założenia Politechniki Ryskiej stała się okazją do wydania w 2012 roku przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego monografii poświęconej jej dziejom w latach 1862–1918, polskim studentom oraz Polakom w Rydze. Ta interesująca książka o dużym formacie i charakterze albumowym ukazała się w serii „Poza krajem" w wersji dwujęzycznej: polskiej i łotewskiej (w druku wyróżnienie kolorem czarnym i niebieskim).

Jej trzej autorzy (dwóch Polaków i Łotysz) są znakomitymi specjalistami w obszarze podjętej przez siebie problematyki. Dr hab. Arkadiusz Janicki, filister korporacji akademickiej „Welecja", jest pracownikiem naukowym w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego i zajmuje się m.in. dziejami guberni bałtyckich w XIX i na początku XX wieku, historią polskich studentów na Uniwersytecie w Dorpacie i Politechnice w Rydze oraz dziejami szkolnictwa w Imperium Rosyjskim. Autor wielu prac, także w języku niemieckim, angielskim, łotewskim i estońskim. Za książkę ***Kurlandia w latach 1795–1915. Z dziejów guberni i jej polskiej mniejszości*** w 2012 roku został laureatem prestiżowej „Nagrody Przeglądu Wschodniego". Dr Michał Laszczkowski, magister prawa, magister politologii i doktor historii, jest autorem i redaktorem wielu prac w języku angielskim, niemieckim, łotewskim i estońskim. Rozprawę doktorską poświęcił korporacji akademickiej „Welecja" i jako jej filister został w 2010 roku odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, co stanowiło wyróżnienie dla całego ruchu korporacyjnego. Obecnie Prezes Stowarzyszenia Filistrów Polskich Korporacji Akademickich i rzecznik prasowy Narodowego Centrum Kultury. Będąc redaktorem naczelnym pism „Korporant Polski", „Historia Academica. Studia i Materiały" oraz serii wydawniczej „Polska powieść korporacyjna", jest znanym popularyzatorem tradycji i historii ruchu korporacyjnego oraz dokumentalistą działalności korporacji akademickich w Polsce. Trzeci z autorów, Ēriks Jēkabsons, jest łotewskim historykiem pochodzenia polskiego, profesorem zatrudnionym

w Katedrze Europy Środkowo-Wschodniej Uniwersytetu Łotwy w Rydze. Specjalizuje się w historii Republiki Łotewskiej (1918–1940), a szczególnie w dziedzinie stosunków łotewsko-polsko-litewskich. Autor m.in. monografii: ***Polacy na Łotwie*** oraz ***Ostrożna przyjaźń: łotewsko-polskie stosunki w latach 1918–1920*** (obydwie prace wydane w Rydze w języku łotewskim, pierwsza w 1996 roku, druga 11 lat później). W 2003 roku był nominowany do Nagrody im. Andrzeja Drawicza.

Recenzowana książka składa się z trzech rozdziałów, z których każdy opracowany został przez jednego z wyżej przedstawionych autorów.

Arkadiusz Janicki w rozdziale zatytułowanym ***Alma Mater Rigensis 1862–1918*** przedstawił zarys dziejów politechniki, jej kadrę naukową i wydziały, organizację trybu nauki i obowiązki studentów oraz przywileje absolwentów. Ta wyższa uczelnia techniczna, jedyna w Cesarstwie Rosyjskim z wykładowym językiem niemieckim, cieszyła się ogromnym zainteresowaniem polskiej młodzieży z tzw. Ziem Zabranych i Królestwa Polskiego. Związane to było z ich ograniczonymi możliwościami zdobycia wyższego wykształcenia technicznego na ziemiach polskich, ponieważ wyjazd za granicę był nie tylko kosztowny, ale obligował do późniejszego zdania egzaminów potwierdzających uzyskanie tytułu na innej uczelni. W historii politechniki wyróżnia się trzy okresy, widoczne w jej oficjalnym nazewnictwie. Pierwszy przypada na lata 1862–1896, kiedy uczelnia nosiła nazwę Szkoły Politechnicznej w Rydze (niem. Polytechnischen Schule zu Riga) lub krócej Politechniki Ryskiej (niem. Polytechnicum in Riga). Okres drugi wskazuje na wpływ rosyjski zarówno w nazwie uczelni, jak i w obowiązującym języku wykładowym – do roku 1915 działała ona jako Ryski Instytut Politechniczny (Riżskij Politechniczeskij Institut). Ostatni, trzyletni okres (1915–1918), związany jest z działalnością politechniki w Moskwie, dokąd została czasowo przeniesiona i funkcjonowała pod nazwą Ryski Instytut Politechniczny (Riżskij Politechniczeskij Institut wriemienno ewakuirowan w Moskwu).

Założenie uczelni łączyło się z szybkim rozwojem miasta i burzeniem murów obronnych, zapoczątkowanych w końcu 1857 roku, a już w maju 1860 roku car Aleksander II zatwierdził jej statut. Oficjalnie Politechnika Ryska została otwarta 1 października 1862 roku, dysponując wówczas ośmioma pracownikami naukowymi. W pierwszym okresie prawie wszyscy profesorowie byli obcokrajowcami, pochodzącymi głównie z Niemiec, a także ze Szwajcarii i Austrii. Zgodnie ze statutem uczelnia podporządkowana została Ministerstwu Finansów, a kolejni generał-gubernatorzy prowincji nadbałtyckich mieli być jej kuratorami. Po zniesieniu w 1876 roku urzędu generała-gubernatora bałtyckiego jego obowiązki kuratorskie przejął gubernator inflacki, a od 1881 roku kurator Dorpackiego Okręgu Naukowego. Połączenie obowiązków zwierzchnika ryskiej uczelni z funkcją kuratora Dorpackiego (od 1893 r. Ryskiego) funkcjonowało do 1917 roku. Nadzór kuratora polegał na powoływaniu dyrektora uczelni i kadry nauczającej oraz zatwierdzaniu zmian w programach nauczania. Rada Zarządzająca, jako zwierzchni organ ekonomiczny i administracyjny, składała się z przedstawicieli stanów i instytucji utrzymujących uczelnię, a od 1890 roku na jej prezesa powoływano burmistrza miasta. Dyrektor, wybierany przez Radę spośród osób z wykształceniem technicznym, przedstawiany był do zatwierdzenia kuratorowi i odpowiadał za sprawy naukowe i dyscyplinarne uczelni. Etatowi profesorowie i wykładowcy tworzyli Konferencję Plenarną, odpowiadającą m.in. za programy zajęć i ustalanie budżetu. W celu przygotowania młodzieży do studiów na Politechnice nauka rozpoczynała się od jednorocznego kursu ogólnego w zakresie matematyki i nauk przyrodniczo-historycznych. Organizowany był on w ramach Kursu Przygotowawczego

(nazywanego też Szkołą Przygotowawczą), realizującego program średniego zakładu naukowego. Jego ukończenie umożliwiało wstąpienie na uczelnię kandydatom bez matury z gimnazjum klasycznego lub realnego, jednocześnie otwierając drogę do innych wyższych uczelni. Instytucja Kursu Przygotowawczego działała do czerwca 1892 roku.

Jeszcze przed uruchomieniem uczelni planowano otwarcie 8 wydziałów, które w 1863 roku zreorganizowano, aby ostatecznie pozostawić 6: rolny, chemiczny, inżynieryjny, mechaniczny, architektury (budowlany) i handlu. Po 1896 roku wydłużono czas nauki: studia na wydziałach technicznych trwały 5 lat, na rolniczym 4, a na handlowym 3 i pół roku. W latach 1862–1918 studiowały na Politechnice 12 424 osoby, spośród których jedynie 1/3 ukończyła studia uzyskaniem dyplomu. Od chwili założenia miała ona mieć charakter uczelni niepaństwowej. Jednak wraz ze wzrostem liczby studiujących i kadry nauczającej oraz potrzeb szkoły zaczęły pojawiać się problemy finansowe. Pierwszą roczną subwencję od Ministerstwa Finansów w wysokości 10 000 rubli uczelnia uzyskała w 1875 roku. Wraz z objęciem władzy w Rosji przez Aleksandra III (1881 r.) nastąpiło przejście Szkoły Politechnicznej spod zarządu Ministerstwa Finansów do Ministerstwa Oświecenia Publicznego. Polityka nowego władcy, niechętnego autonomicznej pozycji guberni nadbałtyckich, uwidoczniła się także na polu oświaty. Rusyfikacja szkolnictwa nadbałtyckiego zaczęła być coraz bardziej widoczna w szkołach wyższych, począwszy od niemieckiego Uniwersytetu w Dorpacie w 1889 roku (od 1893 r. Uniwersytet w Jurjewie), a dwa lata później docierając do Politechniki w Rydze, co przejawiło się w oficjalnym żądaniu wprowadzenia języka rosyjskiego jako wykładowego (Instrukcja z 1892 r.).

„Rosyjski" okres uczelni otwiera data 6 maja 1896 roku związana z przyjęciem nowego statutu Ryskiego Instytutu Politechnicznego. Zmniejszał on kompetencje Rady Zarządzającej i zakładał zwiększenie kompetencji Ministerstwa Oświaty kosztem kuratora. Uczelni udało się jednak nie zatracić całkowicie charakteru niemieckiego, chociaż najdotkliwszym w skutkach okazało się wprowadzenie języka rosyjskiego (spowodowało zahamowanie napływu zagranicznej kadry i zmiany w składzie społeczno-narodowym studentów). W tym okresie, podobnie jak w innych rosyjskich wyższych uczelniach, miały miejsce wystąpienia studentów, u podłoża których leżała walka o „wolności akademickie". Przerwy w pracy dydaktycznej Ryskiego Instytutu Politechnicznego trwały od lutego 1899 roku do wiosny roku 1902. Kolejne studenckie niepokoje związane były z sytuacją rewolucyjną w Cesarstwie w latach 1905–1907, w wyniku czego dwukrotnie zawieszano zajęcia i zamykano uczelnię. Wybuch pierwszej wojny spowodował jej ewakuację początkowo do Dorpatu, a ostatecznie do Moskwy oraz Charkowa, Jarosławia i Niżnego Nowgorodu. Na wszystkich wydziałach wznowiono naukę jednak tylko w Moskwie, gdzie Instytut został rozlokowany w kilku oddalonych od siebie uczelniach na terenie miasta. Podporządkowano go Ministerstwu Oświecenia Publicznego, ograniczając tym samym znaczenie Rady Zarządzającej. Niekorzystne dla Rosji wypadki wojenne oraz znaczne odległości między poszczególnymi wydziałami utrudniały działalność Politechniki, chociaż na rok akademicki 1915/1916 przypada największa liczba słuchaczy (2626). Czynione przez profesorów i część studentów starania o powrót uczelni do Rygi powiodły się tylko częściowo. 20 kwietnia 1918 roku, mimo postanowienia Komitetu Naukowego Politechniki o zakończeniu działalności dydaktycznej w Rosji, władze radzieckie zezwoliły jedynie na powrót kadry dydaktycznej i uczących się, zatrzymując znaczną część wyposażenia uczelni, w tym bogato wyposażonej biblioteki. W lipcu 1918 roku rektor z pracownikami naukowymi i studentami powrócił do Rygi, a uczelnia na krótko zaczęła funkcjonować w ramach utworzonego w maju 1918 roku „Bałtyckiego Związku Szkół

Wyższych" oraz otwartej w październiku tego roku „Bałtyckiej Technicznej Szkoły Wyższej". Od 3 stycznia 1919 roku, po objęciu na Łotwie władzy przez rosyjsko-łotewskich komunistów, Politechnika przestała istnieć, a w jej budynkach rozlokowano powstający Uniwersytet Łotewski. Dopiero po drugiej wojnie światowej Ryga otworzy swoją wyższą uczelnię techniczną.

Wraz z rozwojem uczelni zwiększała się także liczebność jej kadry: w roku akademickim 1887/88 zatrudnionych było 48 pracowników, w tym 16 profesorów. Do czasów rusyfikacji zdecydowaną jej większość stanowili uczeni niemieccy, dzięki czemu Politechnika miała stały kontakt z najnowszymi osiągnięciami naukowymi Europy Zachodniej. Po 1896 roku nastąpiło zahamowanie wpływów niemieckich, chociaż w 1912 roku na 374 nauczających tylko 8 osób było Rosjanami. Dla Polaków ten pozornie niekorzystny okres miał stronę pozytywną, gdyż polskich wykładowców zaczęto wówczas zatrudniać częściej.

Statut uczelni pozwalał przyjmować w poczet studentów młodych ludzi wszystkich stanów po ukończeniu 17 roku życia. W latach siedemdziesiątych usankcjonowano stosowaną praktykę, iż *nie czyni się żadnych różnic ze względu na narodowość, wyznanie i pochodzenie społeczne* (s. 35). Zapis ten usunięto w 1896 roku, jednocześnie bardzo szczegółowo określając i ograniczając warunki przyjęcia, które z czasem poddawane były dalszym restrykcjom. W 1917 roku podjęto decyzję o przyjmowaniu kobiet, co także obwarowane zostało licznymi przepisami.

Politechnika Ryska do roku 1896 była wyższą uczelnią niepaństwową i dlatego wnoszone przez studentów opłaty były wysokie – początkowo 120 rubli rocznie. Z czasem zaczęto różnicować je w zależności od pochodzenia terytorialnego studenta, dochodząc do kwoty 160 rubli (bez dodatkowych opłat np. za laboratorium chemiczne). Obowiązkiem studentów był udział w określonych wykładach, zajęciach ćwiczeniowych i praktykach (w warsztatach, fabrykach, na budowach…) oraz przedstawianie w wyznaczonych terminach rysunków, zadań i projektów. Należało je wykonywać wyłącznie w Instytucie pod kierunkiem pracowników dydaktycznych. Nie wolno było kopiować i przepisywać lekcji wykładowców bez ich zgody. Częste opuszczanie zajęć, nierozliczanie się z zadanych prac, obraza przyzwoitości i moralności, nieposłuszeństwo wobec władz uczelni i nauczycieli, nieprzestrzeganie przepisów pociągało za sobą kary, do których zaliczano m.in. – jako najłagodniejszą – uwagę, następnie naganę, karcer (przed 1873 rokiem do 4 tygodni, potem do 3 dni), czasowe wykluczenie lub uwolnienie do początku najbliższego lub następnego roku akademickiego, wydalenie, aż po relegowanie z uczelni. W razie wykroczeń objętych przepisami policyjnymi studenci podlegali kompetencji sądów. O wszystkich karach zawiadamiano rodziców lub opiekunów.

Egzamin końcowy (dyplomowy) składał się z dwóch części: ustnej i pracy dyplomowej, a uzyskany dyplom sporządzany był w języku niemieckim i oddzielnie rosyjskim. Absolwenci Politechniki Ryskiej, jako uczelni prywatnej, do 1896 roku pozbawieni byli wielu praw i przywilejów. Dopiero nowa ustawa Ryskiego Instytutu Politechnicznego przyznawała im prawa służby państwowej, tytuły zawodowe oraz umożliwiała awans społeczny osób z najniższych warstw społecznych.

Rozdział drugi książki ***Polskie życie akademickie na Politechnice Ryskiej w latach 1862–1918*** opracowany został przez Michała Laszczkowskiego. Studiujący na niej w tym okresie Polacy stanowili średnio ponad 17% spośród wszystkich uczących się, a w niektórych okresach nawet 30%. Zdecydowana ich większość pochodziła z warstw szlachecko-ziemiańskich Królestwa Polskiego i północno-zachodnich guberni Cesarstwa (tzw.

Ziem Zabranych). Lokowali się przede wszystkim na wydziale mechanicznym, chemicznym, handlowym i rolniczym. Od początku dążyli do utworzenia korporacji studenckich, biorąc za wzór korporacje działające na Uniwersytecie Dorpackim i innych uczelniach niemieckich. W 1867 roku jedyna wówczas niemiecka korporacja „Fraternitas Baltica" zawarła ze studentami niezrzeszonymi „Powszechny Comment Politechników". Dokument ten stał się zaczątkiem konstytucji ryskiego Burschenstaatu, określając zasady działalności korporacji studenckich i samorządu studenckiego. Wśród 74 złożonych pod nim podpisów, 22 należały do Polaków. Prawne usankcjonowanie korporacji w postaci Aktu Zatwierdzającego, wzorowanego na ustroju dorpackim, nastąpiło 10 lat później. Zasadnicze zmiany w dokumencie ryskim wprowadzono w 1899 i 1907 roku. Celem zrzeszania się studentów Politechniki Ryskiej w korporacjach było *wzajemne nawiązanie bliskich stosunków i umocnienie więzów przyjaźni* […], *przygotowanie zrzeszonych w nich osób do przyszłej pożytecznej działalności w ojczyźnie, kultywowanie dobrych obyczajów wśród studentów, wspieranie postawy honorowej oraz unormowanie zasad życia towarzyskiego* (s. 77). Warunkiem legalnej działalności korporacji była ich apolityczność. Podstawowy dokument wyróżniał trzy podstawowe instytucje: Chargierten Convent (Koło Delegatów, Związek Korporacji), Sąd Burszowski i Sąd Honorowy. Pierwszą instytucję tworzyli członkowie prezydiów wszystkich korporacji, a jej celem było wyznaczenie obowiązujących norm oraz skłonienie studentów do ich przestrzegania. Sąd Burszowski ferował kary według opracowanego „katologu przestępst", do których zaliczone zostały np. zniewaga, przeklinanie, zarzut braku honoru, znieważenie korporacji i odmowa przeprosin, donos lub groźba donosu, rękoczyn lub groźba jego dokonania… Celem Sądu Honorowego było *pokojowe rozstrzyganie sporów osobistych między studentami oraz zapobieganie pojedynkom* (s. 83) (żaden pojedynek nie mógł odbyć się bez sądu honorowego). Instytucją podległą Chargierten Convent była Ogólna Kasa Stypendialna, powstała w 1880 roku, udzielająca wsparcia finansowego biednym studentom. Na jej rzecz urządzany były coroczny, największy bal w mieście.

Ryski Burschenstaat w latach 1862–1918 tworzyło ogółem 10 korporacji uznanych przez Chargierten Convent (3 niemieckie, 2 polskie, 1 rosyjska, 2 łotewskie, 1 estońska i 1 krótkotrwała „słowiańska"). Jako pierwsza wyłoniła się w 1865 roku „Fraternitas Baltica", a wśród jej 17 założycieli było 3 Polaków. W kolejnych korporacjach niemieckich również znajdowali się polscy studenci. Z czasem niemiecki monopol na korporacje został przełamany. Pierwsza korporacja polska „Arkonia" została utworzona w 1879 roku, a cztery lata później do Chargierten Conventu przyjęto polską „Welecję". Nazwę „Arkonia" ustalono od przylądka na Rugii, gdzie w XII wieku stał gród słowiański z kultem Światowida. Korporacja przyjęła barwy: ciemnogranatową, białą i zieloną oraz dewizę *Viritate ac Labore* (Prawdą a Pracą). Jej celem było *niesienie koleżeńskiej pomocy, kształcenie charakteru i umysłu, jak również wyrabianie odpowiednich [cech] i poczucia godności osobistej, wreszcie rozwijanie sił fizycznych* (s. 106). W korporacji nie udało się niestety utrzymać jedności. „Welecja" początkowo występowała pod nazwą „Ferronia" (Przyroda), przyjmując dewizę *Viribus Unitis* oraz barwy: ciemnozieloną, białą i jasnoniebieską. W październiku 1883 roku, przed zatwierdzeniem korporacji przez Chargierten Convent, zmieniono nazwę na „Welecja" a barwę białą na srebrną. Członkowie tej korporacji starali się realizować hasła pracy pozytywistycznej, organizując m.in. odczyty ludowe, „choinki" dla biednych dzieci, naukę czytania czy zbiórki pieniężne na cele publiczne. W kontaktach między dwoma polskimi korporacjami występowały napięcia i konflikty (zerwano nawet na 6 lat stosunki), jednak wobec władz uczelni i w sprawach zasadniczych zajmowały one

zgodne stanowiska. Sprzeczności wynikały zazwyczaj z różnic w pochodzeniu społecznym i terytorialnym członków stowarzyszeń oraz z kwestii światopoglądowych. W przypadku „Arkonii" uważano, że *skupia głównie przedstawicieli wielkiej i drobnej własności ziemskiej z terenów tzw. Ziem Zabranych, element o zabarwieniu klerykalnym. Natomiast o „Welecji" mówiono, że skupia przeważnie młodzież z Królestwa Polskiego, pochodzenia mieszczańsko-inteligenckiego i że jest bardziej postępowa* (s. 113).

Oprócz podziału studentów-korporantów na „burszów" (studiujących) i „filistrów" (absolwentów) funkcjonowało także określenie „wilderów" (dzikich) w stosunku do osób nienależący do żadnej korporacji, wśród których znalazło się około 30 Polaków. W środowisku korporantów nie cieszyli się oni jednak dobrą opinią.

Korporanci, mimo że nie stanowili wśród studiujących większości, tworzyli silny samorząd studencki. O ich przewadze decydowało poparcie władz carskich i uczelni, dobra organizacja oraz ideowo-wychowawczy charakter stowarzyszeń. Okres rusyfikacyjny uczelni, przejawiający się m.in. w zakazie używania języka niemieckiego, oddziaływał także na postawy ich członków. Z dużymi oporami korporanci stosowali się do tego zakazu, np. pozostawiając w zamkniętej i oszklonej gablocie teksty w jęz. niemieckim, wyjaśniając to zgubieniem klucza bądź chorobą ślusarza, a także dosłowne tłumacząc na język rosyjski statuty, co nadawało im karykaturalny charakter.

Chargierten Convent (Koło Delegatów) po rozpoczęciu roku akademickiego 1915/16 w Moskwie, gdzie występowało pod rosyjską nazwą Sojuz Korporacji, wystąpiło o zezwolenie na wznowienie działalności w nowym miejscu. Nie jest znane stanowisko władz rosyjskich w tej sprawie, jednak wiadomo, że nie zezwoliły one na organizowanie korporacyjnych zgromadzeń oraz noszenie odznak. Kiedy w 1918 roku zapadła decyzja o powrocie Instytutu Politechnicznego do Rygi, polskie korporacje „Arkonia" i „Welecja" przeniosły się już do Warszawy.

Przed utworzeniem swoich oficjalnych korporacji w uczelni ryskiej Polacy zakładali organizacje nielegalne. Około 1869 roku powstała „Biblioteka Polska" (nazywana dla bezpieczeństwa „Apteką" lub „Kuźnią"), po 7 latach licząca kilka tysięcy tomów, głównie z zakresu historii i literatury polskiej. Po rozpoczęciu działalności „Arkonii" w 1879 roku zbiory przekazano na rzecz tamtejszej biblioteki. Drugą konspiracyjną organizacją było „Kółko Idealistów" założone przez byłych gimnazjalistów ryskich na początku roku akademickiego 1875/76, prowadzące działalność oświatową. Za cel postawiło sobie poznawanie polskiej literatury i historii. Wydawało także swoje pisma: „Babin Odrodzony" i „Idealista". Przed 1879 rokiem działało również „Kółko Gąsowskiego", zakładające poszerzanie wiedzy specjalistycznej oraz dyskusje *o ideach pozytywistycznych*. W wyniku porozumienia się części „Idealistów" i „Gąsowskich" w 1879 roku wybrano pierwsze Prezydium korporacji „Arkonia".

W 1877 roku Polacy założyli własną jawną i legalną organizację, działającą poza Chargierten Conventem, pod nazwą „Związek Polaków studiujących na Politechnice Ryskiej" (w skrócie „Związek Polaków"). W roku następnym przyjęto jego statut i wybrano władze. Ze względu na uprzywilejowaną pozycję korporacji studenckich organizacja ta, mimo że liczyła ponad 120 osób, pomimo starań nie uzyskała swojego miejsca w Chargierten Convent. Dopiero po 1907 roku zaistniała możliwość zakładania legalnych polskich stowarzyszeń, niebędących korporacjami. Nie odegrały one jednak znaczącej roli w ruchu studenckim.

Rozdziałowi trzeciemu książki, zatytułowanemu ***Polacy w Rydze od drugiej połowy XIX wieku do roku 1918***, ze względu na jego zakres tematyczny stosunkowo odległy od

problematyki uczelni ryskiej i życia akademickiego, z założenia poświęcam niewiele miejsca. Łotewski profesor Ēriks Jēkabsons ukazał w nim szeroką działalność mieszkańców narodowości polskiej w Rydze od drugiej połowy XIX stulecia do zakończenia I wojny światowej, robiąc niekiedy odniesienia do lat znacznie późniejszych. Struktura społeczna wraz ze zmieniającą się liczebnością ludności polskiej w Rydze przedstawiona została na tle rozwijającego się szybko miasta, które dzięki wpływom nadbałtyckich Niemców od lat sześćdziesiątych stało się ważnym centrum Cesarstwa Rosyjskiego w regionie Bałtyku. W tym ośrodku przemysłowym, z największą liczbą mieszkańców w regionie, koncentrowała się działalność narodowa Łotyszy, nadbałtyckich Niemców, Rosjan, a także wielu Litwinów i Polaków. Ta ostatnia grupa przybywała do Rygi przede wszystkim z dawnych Inflant (Łatgalii), guberni litewskich, Białorusi, Ukrainy i Królestwa Polskiego. W dalszej części rozdziału zaprezentowany został proces powstawania oraz działalność organizacji społecznych do początku XX wieku oraz zachowania społeczności polskiej i jej sytuacja w czasie rewolucji 1905 roku. W okresie porewolucyjnym Autor zwrócił szczególną uwagę na wzrost liczby organizacji i powstawanie polskich placówek oświatowych. Pisząc o Polakach (w tym także o polskich studentach), jako ważnej grupie mieszkańców Rygi i ich znaczeniu dla miasta, Jēkabsons odwołuje się przede wszystkim do niewykorzystanych dotychczas w polskiej historiografii źródeł łotewskich.

Jubileuszowe wydawnictwo poświęcone Politechnice Ryskiej, opatrzone niezwykle piękną szatą graficzną, poszerza wiedzę o złożonej historii tej uczelni, ukazując ją jako ważny ośrodek naukowy, który w znaczący sposób reprezentowali także Polacy. Wśród nich wymienić należy profesora Ignacego Mościckiego – chemika i Prezydenta RP, Mariana Zyndram-Kościałkowskiego – studiującego na Wydziale Rolniczym, piłsudczyka i Premiera Rządu, Władysława Andersa – studenta Wydziału Mechanicznego oraz wielu pracowników naukowych polskich uczelni. Absolwent Politechniki Ryskiej, późniejszy rektor Politechniki Warszawskiej – profesor Jan Zawidzki, z okazji 50-lecia ryskiej Alma Mater w 1912 roku przesłał na ręce jej Senatu słowa: *Politechnice Bałtyckiej, która przez pół stulecia rzetelnie krzewiła zachodnią kulturę i naukę w kraju, wychowała tysiące dzielnych obrońców kultury* (s. 6).

BARBARA JĘDRYCHOWSKA
Wrocław

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

# JACEK TENDEJ CM: *OD KS. KAZIMIERZA SIEMASZKI DO „RADOSNEJ NOWINY 2000”*, KRAKÓW–PIEKARY 2009, s. 212

Autor publikacji ks. Jacek Tendej, obecny dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Centrum Edukacyjnym „Radosna Nowina 2000” w Piekarach, opisuje historię powstania nowoczesnego kompleksu edukacyjnego, jakim jest wspomniane Centrum. Dzięki bogatej kwerendzie archiwalnej i osobistemu zaangażowaniu autora powstała praca monograficzna napisana w sposób niezwykle dokładny w opisie szczegółowych informacji, które tworzą spójną całość.

Autor bardzo wnikliwie opisał metodykę badań i charakterystykę wykorzystywanych źródeł. Stanowi to o właściwym charakterze pracy, która w swojej metodologii wkracza w zakres historii wychowania, łącząc w sobie nauki społeczne i historyczne.

W pierwszym rozdziale zostało przedstawione społeczeństwo galicyjskie na tle innych państw. Ten zabieg jest bardzo cenny, gdyż wprowadza czytelnika w realia historyczne, w jakich wzrastał Kazimierz Siemaszko. Dzięki podaniu dokładnych danych porównawczych można lepiej zrozumieć genezę działalności dobroczynnej na terenie Galicji. Na wstępie autor opisuje skrótowo, lecz wystarczająco dla potrzeb monografii, sytuację w zaborach rosyjskim i austriackim w II połowie XIX wieku. Dzięki akcentowi położonemu na działanie zaborców w stosunku do kościoła katolickiego, rusyfikację w szkołach, jak też przemiany społeczności miast i wsi, można lepiej zrozumieć motywacje Kazimierza Siemaszki do opuszczenia Wileńszczyzny i podjęcia nauki w krakowskim seminarium Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Dużo uwagi autor poświęcił sytuacji społecznej w Krakowie, w którym Kazimierz Siemaszko odbył studia i rozpoczął działalność dobroczynną.

Ks. Jacek Tendej przedstawił także cenne statystyki, w świetle których obszar Galicji jest ukazany jako skrajnie ubogi, zacofany, odbiegający od innych krajów europejskich w sferze gospodarczo-społecznej, ale także mentalnej. Kraków jako typowe miasto europejskie na przełomie XIX i XX wieku borykał się z problemem migracji ludności wiejskiej, przez co rosła liczebność ludności, ale też zubożenie większości mieszkańców. Ze zmianami społecznymi związana była zmiana moralności, szczególnie młodzieży, która z powodu nędzy i braku możliwości rozwoju ulegała demoralizacji: *pijaństwo, związki nieprawe, próżniactwo pociągają za sobą nędzę materialną i odwrotnie nędza i rozpacz powodują pijaństwo, opuszczenie rąk, a wspólne ciasne mieszkania wywołują wybryki obyczajowe* (s. 28). Młodzież Galicji borykała się także z analfabetyzmem i dysproporcją pomiędzy kształceniem w miastach i na wsi, ze szkodą dla szkół wiejskich. Rada Szkolna

Krajowa rozbudowywała struktury, przez co sukcesywnie rosła liczba szkół w zaborze austriackim. Cennym wkładem autora jest przedstawienie dobroczynności w obszarze Krakowa na tle historii dobroczynności w Polsce, z uwzględnieniem motywów religijnych, gdyż dobroczynność była głównie praktykowana przez osoby związane z Kościołem katolickim.

Administracja państwowa pomimo ogromnych potrzeb społecznych nie prowadziła niezależnych placówek pomocowych. Praktyką było przekazywanie subwencji działającym już organizacjom miłosierdzia lub tworzenie instytucji w celu przekazania ich w zarząd stowarzyszeniu albo zgromadzeniu religijnemu.

W rozdziale II przedstawiona jest biografia Kazimierza Siemaszki, trudności w odbyciu studiów oraz przyczyny wyjazdu z Wileńszczyzny i starania o uzyskanie obywatelstwa austriackiego – uzyskał je w wieku 38 lat. Działalność dobroczynna Siemaszki w Krakowie rozpoczęła się od katechez dla „dzieci ulicy", co jednak nie spotkało się z dużym zainteresowaniem. W myśl zasady: *poprawa bytu materialnego koniecznie poprawę moralności poprzedzać musi, przynajmniej równocześnie z nią postępować winna* (s. 57) zaczął zapraszać dzieci na skromny posiłek.

Jednak nawet takie działanie nie powodowało sukcesów wychowawczych, gdyż chłopcy wracali do zdemoralizowanych środowisk. Po nieudanych próbach w 1882 roku powstała instytucja wychowawcza, w której młodzież mogła mieszkać i kształcić się we współpracujących szkołach i zakładach rzemieślniczych. Kolejną formą wsparcia młodzieży było szukanie uczciwych pracodawców. Dzięki osobistemu zaangażowaniu duchownego część praktykantów mogła podjąć kształcenie zawodowe, którego przebieg był spisany w stosownej umowie, co dało wiele przywilejów, takich jak dni wolne od pracy czy materialną pomoc ze strony księdza Siemaszki.

W Krakowie brakowało miejsc, gdzie można było umieszczać osierocone dzieci. W odpowiedzi na prośby miejskich władz ksiądz Siemaszko zaczął przyjmować pod opiekę sieroty, co wiązało się z koniecznością zakupu nowego budynku. Zakład przy ulicy Długiej 38 przybrał nazwę „Dom schronienia i dobrowolnej pracy dla biednych i opuszczonych chłopców". W zakładzie na stałe przebywali chłopcy od 7 roku życia. Wychowankami były głównie sieroty, ale też inne osoby ze środowiska nędzy, szczególnie zaniedbane fizycznie i duchowo. Dzięki staraniom założyciela zakładu od 1887 roku wychowankowie mogli uczyć się w nowo założonej szkole dziennej, wieczorowej i przemysłowej, co zabezpieczało edukację wszystkich grup wiekowych wychowywanych przez zakład.

Istotnym fragmentem książki jest opis metod wychowawczych stosowanych przez księdza Siemaszkę. Z racji długoletniej praktyki nie można mówić o teorii, lecz doświadczeniu, które po latach pracy mogło służyć jego następcom.

Ksiądz Siemaszko stworzył formę opieki nad niekaranymi chłopcami, którym zapewniał wychowanie intelektualne i moralne. W placówce miała panować atmosfera rodzinna, opierająca się na zaufaniu, szacunku i przebaczeniu. Najlepszych uczniów motywowano nagrodami materialnymi lub wyróżnieniem na forum publicznym. Kary fizyczne były niedopuszczalne, jednak za naruszenie zasad wychowanek był pozbawiany przywilejów, np. przez wykluczenie z orkiestry, zakaz wyjścia na imprezy kulturalne. Ostatecznością było usunięcie z zakładu. Każdy wychowanek znał następstwa swojego postępowania dzięki regulaminowi, który był istotnym elementem nauczania. W wychowaniu znacząca była rola kadry zakładu, która bez względu na pełnioną funkcję miała za

zadanie otaczać podopiecznych troską. Przez swoje uczciwe postępowanie dawała ona przykład do naśladowania.

W dalszych rozdziałach autor przedstawia dokładną analizę działalności zakładu po śmierci jego założyciela. Czytelnik ma możliwość poznania historii każdego z powstałych domów wychowawczych. Opis dotyczy kadry, sponsorów, liczebności wychowanków, sposobów wychowania, rozbudowy istniejących placówek w Krakowie i Czernej itp. Dzięki dokładności przytoczonych faktów można mieć całościowy obraz placówek, które ulegały ciągłym przeobrażeniom. W monografii zachowany jest układ chronologiczno-problemowy, przez co można śledzić losy zakładu od momentu powstania poprzez lata wojenne do czasu jego likwidacji przez władze komunistyczne w latach 50. XX wieku.

Dopiero po 1989 roku na mocy ***Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej*** Zgromadzenie Księży Misjonarzy miało szansę na odzyskanie majątku zajętego przez państwo niezgodnie z prawem. Po licznych staraniach udało się odzyskać utracone nieruchomości lub rekompensatę finansową, co stało się początkiem reaktywacji działalności wychowawczej rozpoczętej przez ks. Kazimierza Siemaszkę. W 1991 roku powstała Fundacja „Zakład Wychowawczy im. Ks. Siemaszki", której celami były: niesienie pomocy duchowej i materialnej dzieciom i młodzieży ubogiej; prowadzenie działalności wychowawczej wśród dzieci i młodzieży ubogiej; inna działalność charytatywna zgodna z duchem św. Wincentego a Paulo i ks. Kazimierza Siemaszki. Instytucją wychowawczą powołaną przez Fundację stało się Centrum Młodzieży „U Siemachy". Działania Centrum obejmowały m.in. troskę o rozwój fizyczny, intelektualny i duchowy, pomoc psychologiczną, a także działalność wydawniczą i szkołę rodzicielstwa. Wraz z upływem lat Centrum poszerzało swoją ofertę, przyciągając coraz więcej młodzieży, która otrzymywała wsparcie w ukończeniu szkoły i zdobyciu zawodu, ale także w rozwijaniu swoich talentów.

Ukoronowaniem starań Zgromadzenia Misjonarzy o odbudowę działalności społeczno-edukacyjnej ks. Siemaszki stał się nowoczesny ośrodek edukacyjny „Radosna Nowina 2000". Na terenie działki w Piekarach koło Krakowa wybudowano szkołę z własnym kościołem, obiektami sportowymi i internatem. Oprócz inwestycji służących wychowaniu ubogiej młodzieży zadbano o źródło utrzymania, jakim stała się elektrownia wodna na Stopniu Wodnym Kościuszko na Wiśle. Fundusze na budowę centrum i elektrowni w ogromnej mierze zawdzięczano Józefinie Gebert ze Szwajcarii, którą do inwestowania w młodzież namówił ksiądz Bronisław Sieńczak. Dziś „Radosna Nowina 2000" jest miejscem, w którym w komfortowych warunkach uczy się zdolna młodzież z niezamożnych rodzin. Nauka w liceum ogólnokształcącym jest bezpłatna, a wybrani uczniowie nie ponoszą również kosztów mieszkania w internacie. Całość ośrodka wychowawczego przypomina osiedle domków jednorodzinnych, w którym panuje atmosfera sprzyjająca budowaniu więzi i tworzeniu społeczności. Uczniowie oprócz nauki w liceum mogą także wybierać z szerokiej oferty działań pozalekcyjnych i kół zainteresowań. Mają także do dyspozycji kryty basen, salę sportową, siłownię, boiska i korty.

Przedstawiona książka stanowi syntezę działalności Zgromadzenia w Krakowie w okresie od drugiej połowy XIX aż do początków XXI wieku. Wspomniany okres to czas przemian nie tylko społeczno-gospodarczych, lecz także edukacyjnych. Opisywane dzieła wychowawcze stanowią wzbogacenie dotychczasowej wiedzy z zakresu historii wychowania, ze szczególnym uwzględnieniem pedagogiki personalistycznej, w której dziecko staje się autonomiczną osobą, twórcą i przyczyną wszelkich oddziaływań wycho-

wawczych. W książce ukazana jest również najnowsza historia pracy socjalnej, a także połączenie dobroczynności z umiejętnym wykorzystaniem dostępnych źródeł finansowania. Warto podkreślić, że dzisiejsze działania Fundacji im ks. Siemaszki przynoszą dochody poprzez prowadzenie hostelu w centrum Krakowa, wynajem pomieszczeń pod sieć restauracji, produkcję i sprzedaż wody mineralnej, płatne udostępnianie obiektów sportowo-rekreacyjnych czy korzystanie z elektrowni wodnej. Niewątpliwie publikacja ks. Jacka Tendeja oprócz wiedzy historycznej dostarcza wielu cennych inspiracji zarówno dla osób zarządzających oświatą, jak też poszczególnych wychowawców, którzy mogą czerpać z dorobku pedagogicznego księży misjonarzy.

ŁUKASZ KALISZ
Białystok

# KRONIKA

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

## KRAKOWSKIE SPOTKANIE TOWARZYSTWA HISTORII EDUKACJI I SEMINARIUM NAUKOWE POŚWIĘCONE 10. ROCZNICY ŚMIERCI PROFESORA CZESŁAWA MAJORKA[1]

Do rzadkości należą wyjazdowe spotkana Zarządu Towarzystwa Historii Edukacji. W mijającym roku doszło do kolejnego, trzeciego tego typu posiedzenia, które odbyło się w Krakowie w dniu 26 września 2012 r. Z pewnością zaliczymy je do jednego z ważniejszych, ponieważ ogłoszono na nim wyniki pierwszego konkursu na najlepsze prace doktorskie oraz przeprowadzono niezwykle interesujące seminarium naukowe poświęcone 10. rocznicy śmierci Profesora Czesława Majorka. Połączenie ze sobą tych dwóch wyjątkowych wydarzeń nie było przypadkowe. Wspólną dla nich była osoba Czesława Majorka, jednego z głównych inicjatorów wspomnianego konkursu[2]. Początkowo konkurs ten nosił nazwę Ogólnopolski Konkurs na Prace Magisterskie i miał nagradzać najlepsze prace studenckie, w których prezentowano badania z zakresu szeroko rozumianej problematyki historii edukacji. Sama idea zrodziła się bezpośrednio po zakończeniu w Krakowie w 1996 r. 18. stałej konferencji historyków wychowania ISCHE.

We wrześniowym spotkaniu, którego organizatorami był Zarząd Towarzystwa Historii Edukacji oraz Katedra Historii Oświaty i Wychowania Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, udział wzięli członkowie THE i osoby zaproszone z większości ośrodków naukowych w Polsce. Rodzina Profesora i bliscy jego przyjaciele. W pierwszej części spotkania zaplanowano posiedzenie Zarządu THE z wystąpieniem prezesa profesora Wiesława Jamrożka. Wręczono wyróżnienia Honorowego Członka THE oraz rozstrzygnięto

---

[1] Pomysł uczczenia 10. rocznicy śmierci zrodził się w gronie najbliższych przyjaciół i rodziny przy okazji kolejnej mszy św. zamówionej przez prof. Helenę Siwek w intencji pamięci Czesława Majorka w Kolegiacie św. Anny w Krakowie.

[2] Z. Ruta, R. Ślęczka, ***Profesor Czesław Majorek (1938–2002)***, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2008, nr 3–4, s. 215–218.

***Ogólnopolski Konkurs Prac Magisterskich i Doktorskich z Historii Edukacji. Nagroda Profesora Czesława Majorka***. Następnie odbyło się seminarium pokazujące inne niż naukowe oblicza Profesora Majorka. Całości towarzyszyła wystawa ukazująca jego dorobek naukowy i pamiątki znajdujące się w osobistych archiwach przyjaciół i rodziny. Wystawę zatytułowano ***Profesor Czesław Majorek – w prywatnych zbiorach przyjaciół i rodziny***. Pod względem treści podzielono ją na wybór najważniejszych prac oraz krótkie teksty i zdjęcia z życia prywatnego i podróży naukowych.

Mając za sobą pierwsze doświadczenia z przebiegu konkursu na najlepsze prace magisterskie, organizatorzy postanowili wyjść naprzeciw nowym oczekiwaniom środowiska i uwzględnić zmiany, jakie dokonały się w ostatnim czasie w polskim szkolnictwie wyższym i nauce. Niewątpliwie zdecydowały o tym rozwiązania, jakie przyniósł Proces boloński (studia pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia), znowelizowana ustawa ***Prawo o szkolnictwie wyższym***, ***Ustawa o stopniach i tytule naukowym*** oraz kroki, jakie podjęto w kierunku wprowadzenia nowych rozwiązań programowych zgodnie z Krajowymi Ramami Kwalifikacji.

O zmianach w regulaminie konkursu po raz pierwszy rozmawiano w 2010 r. w Poznaniu na spotkaniu w Zakładzie Historii Wychowania Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Powrócono do nich podczas VII toruńskiego Zjazdu Pedagogicznego, gdzie uzgodniono podstawowe kwestie regulaminowe. Przyjęto też nową nazwę – ***Ogólnopolski Konkurs Prac Magisterskich i Doktorskich z Historii Edukacji. Nagroda im. Profesora Czesława Majorka.*** W regulaminie pojawił się nowy zapis dotyczący prac doktorskich: *W konkursie może wziąć udział osoba posiadająca stopień doktora, bez względu na dyscyplinę naukową. Oprócz tekstu pracy doktorskiej (w formie drukowanej i elektronicznej) należy przesłać opinię promotora i jedną pozytywną recenzję przyjętą w przewodzie doktorskim. Liczba zgłoszeń nie jest limitowana.*

*Praca powinna być oryginalnym dziełem jednego autora, opartym na krytycznej analizie źródeł i najnowszych opracowań, napisana w języku polskim i udokumentowana zgodnie z regułami warsztatu naukowego. Autor powinien dać świadectwo dobrego opanowania naukowej prozy humanistycznej i umiejętności operowania językiem – tak w sferze narracji, jak i dokumentacji.*

*Do konkursu pracę zgłasza autor lub uczelnia względnie inna instytucja naukowa. Na stronie tytułowej pracy widnieje imię i nazwisko autora, imię i nazwisko promotora wraz z posiadanym przez niego stopniem (tytułem) naukowym, nazwa uczelni, wydziału. Jeden egzemplarz tekstu pracy łącznie z kserokopią dyplomu lub zaświadczeniem dziekanatu o odbyciu publicznej obrony pracy doktorskiej należy przesłać listem poleconym na adres: Katedra Historii Oświaty i Wychowania UP w Krakowie, ul. Podchorążych 2, 30–084 Kraków.*

W dalszej kolejności powołano Honorową Kapitułę Konkursu i Sekretariat Konkursu[3]. Podobnie jak wcześniej obowiązek fundowania nagród i dalsze administrowanie

[3] Zgodnie z regulaminem *Dla oceny prac i prawidłowego przebiegu konkursu powołuje się Honorową Kapitułę Konkursu (w składzie: honorowi członkowie Towarzystwa Historii Edukacji w liczbie nieograniczonej i do sześciu członków wybranych przez Zarząd THE reprezentujących środowisko historyków wychowania w Polsce) oraz Sekretariat Konkursu (w składzie: Prezes Towarzystwa Historii Edukacji, Kierownik Katedry Historii Oświaty i Wychowania Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Sekretarz Konkursu i osoba administrująca sekretariatem).*

konkursem przyjęła na siebie Katedra Historii Oświaty i Wychowania Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Wszelkie informacje o konkursie (także jego regulamin) znajdują się na stronach internetowych Zarządu Towarzystwa Historii Edukacji oraz Katedry Historii Oświaty i Wychowania Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie[4].

W przededniu krakowskiego spotkania miało miejsce symboliczne zapalenie znicza i złożenie wiązanki kwiatów na grobie Profesora Czesława Majorka w rodzinnej Pleśnej. Uczyniła to kilkuosobowa delegacja w osobach: Władysławy Szulakiewicz, Wiesława Jamrożka, Jana Krukowskiego i Ryszarda Ślęczki W tej niewielkiej podtarnowskiej miejscowości, w obecności najbliższej rodziny, miała miejsce krótka refleksja nad grobem Profesora. Przypomniano w niej niezwykłą postać człowieka i uczonego, w całości oddanego nauce polskiej. Doszło też do wizyty w domu rodzinnym Majorków i miejscach z dzieciństwa Profesora. O nieznanych dotąd epizodach z młodości, relacjach z rodzeństwem, matką i ojcem opowiadał Stanisław, brat zmarłego Profesora.

Fot. Zbiory prywatne

Rodzina Profesora Czesława Majorka i delegacja THE oraz Katedry Historii Oświaty i Wychowania UP w Krakowie

[4] R. Ślęczka, ***Ogólnopolski Konkurs Prac Magisterskich z Historii Edukacji. Nagroda im. Profesora Czesława Majorka (2003/2004)***, w: „Biuletyn Historii Wychowania" 2004, t. 1.–2., s. 143: R. Ślęczka, ***Ogólnopolski Konkurs Prac Magisterskich z Historii Edukacji im. Profesora Czesława Majorka***, w: „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis. Studia Ad Institutionem Et Educationem Pertinentia I", s. 36–44 i inne.

Ważnym punktem krakowskiego posiedzenia Towarzystwa Historii Edukacji było wręczenie wyróżnień honorowgo członka THE za działania na rzecz jego wsparcia i wybitne osiągnięcia w dziedzinie historii wychowania. Zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Towarzystwa Historii Edukacji wyróżnienia takie otrzymali: Kalina Bartnicka, Irena Szybik, Julian Dybiec, Andrzej Meissner, Zygmunt Ruta i Marian Walczak[5].

W tej części programu zaplanowano też wręczenie nagród i wyróżnień w konkursie na prace doktorskie z historii edukacji. Wśród nadesłanych materiałów była duża konkurencja. Do konkursu zgłoszonych zostało siedem rozpraw doktorskich o niezwykle wysokim poziomie naukowym, które powstały w różnych ośrodkach akademickich w kraju.

## Wykaz prac doktorskich nadesłanych na konkurs

| Lp. | Autor | Tytuł pracy | Promotor | Jednostka organizacyjna, w której przeprowadzono obronę | Uczelnia |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Mariusz Brodnicki | ***Filozofia i jej nauczanie w Gdańskim Gimnazjum Akademickim do połowy XVII wieku*** | Prof. dr hab. Lech Mokrzecki | Wydział Nauk Społecznych | Uniwersytet Gdański |
| 2. | Joanna Falkowska | ***Wychowanie narodowe w Galicji w okresie autonomii (1860–1918)*** | Prof. dr hab. Władysława Szulakiewicz | Wydział Nauk Pedagogicznych | Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu |
| 3. | Tomasz Fetzki | ***Koncepcje Édouarda Séguina i ich znaczenie dla rozwoju pedagogiki osób niepełnosprawnych intelektualnie*** | Prof. UAM, dr hab. Wiesław Jamrożek | Wydział Studiów Edukacyjnych | Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu |
| 4. | Anna Knocińska | ***Przemiany poradnictwa psychologiczno-pedagogicznego w Wielkopolsce w latach 1945–2008*** | Prof. UAM, dr hab. Wiesław Jamrożek | Wydział Studiów Edukacyjnych | Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu |
| 5. | Stanisław Marek | ***Opieka i pomoc społeczna na Opolszczyźnie w latach 1945–1990*** | Prof. dr hab. Eleonora Sapia-Drewniak | Wydział Historyczno-Pedagogiczny | Uniwersytet Opolski |
| 6. | Lidia Sałata-Zasacka | ***Kobiety w polskiej myśli pedagogicznej w latach 1918–1939*** | Prof. dr hab. Hanna Wójcik-Łagan | Wydział Humanistyczny | Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach |
| 7. | Alicja Zagrodzka | ***Vittorino da Feltre – pedagog z XV wieku*** | Prof. dr. hab. Urszula Borkowska | Wydział Nauk Humanistycznych | Katolicki Uniwersytet Lubelski |

Pełna dokumentacja konkursu znajduje się w archiwum Katedry Historii Oświaty i Wychowania UP w Krakowie

[5] Uchwała nr 1 V Walnego Zebrania Towarzystwa Historii Edukacji z dnia 12 stycznia 2012 r. w sprawie nadania członkostwa honorowego Towarzystwa. Podstawa prawna – Statut THE § 23 pkt 4.

Jury w składzie: Kalina Bartnicka, Krzysztof Jakubiak, Grzegorz Michalski miało niezwykle trudne zadnie, aby wyłonić najlepszą pracę doktorską pierwszej edycji (2010––2012). Po długiej dyskusji jury postanowiło przyznać dwa wyróżnienia i dwie pierwsze równorzędne nagrody. Pierwszymi laureatami konkursu zostali: Alicja Zagrodzka za opracowanie pt. ***Vittorino da Feltre – pedagog z XV wieku*** oraz Tomasz Fetzki za pracę zatytułowaną ***Koncepcje Édouarda Séguina i ich znaczenie dla rozwoju pedagogiki niepełnosprawnych intelektualnie***. Jednocześnie jury postanowiło przyznać wyróżnienie Joannie Falkowskiej za pracę ***Wychowanie narodowe w Galicji w okresie autonomii (1860–1918)*** i Mariuszowi Brodnickiemu za pracę ***Filozofia i jej nauczanie w Gdańskim Gimnazjum Akademickim do połowy XVII wieku***.

Po krótkiej przerwie odbyła się część druga – seminarium naukowe, które rozpoczął referat przygotowany przez dr Justynę Wojniak z Katedry Historii Oświaty i Wychowania UP w Krakowie. W swoim wystąpieniu starała się ona przedstawić drogę naukową do profesury zwyczajnej Czesława Majorka i mniej znane kulisy jej przyznania. Podkreśliła wysokie oceny przedstawionej przez niego rozprawy doktorskiej zatytułowanej ***System kształcenia nauczycieli szkół ludowych w Galicji doby autonomicznej 1871–1914,*** która powstała pod kierunkiem jednego z najbardziej cenionych profesorów krakowskiego WSP – Mariana Tyrowicza. W podobny sposób odniosła się do rozprawy habilitacyjnej pt. ***Książki szkolne Komisji Edukacji Narodowej***, gdzie zwróciła uwagę na recenzje Tadeusza Słowikowskiego i Jana Hulewicza, którzy w swoich opiniach podkreślili niezwykle cenną umiejętność autora do refleksji naukowej.

Wystąpienie J. Wojniak rozpoczęło szerszą dyskusję o postaci Czesława Majorka, jego dokonaniach naukowych oraz życiu osobistym. Na ten temat wypowiedział się profesor Zygmunt Ruta, przyjaciel i wieloletni współpracownik C. Majorka. W ciekawy sposób opowiadał o wzajemnych relacjach oraz wspólnych przedsięwzięciach naukowych. Po raz kolejny powrócil do pasji podróżniczych Profesora i podkreślił jego prawość oraz gotowość niesienia pomocy innym.

Niezwykle interesującym głosem w dyskusji była wypowiedź profesora Andrzeja Meissnera, który zdał relację ze swojej blisko 30-letniej znajomości z Czesławem Majorkiem. Związani byli oni ze sobą poprzez pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, obecnie Uniwersytecie Rzeszowskim. Początek tej niecodziennej współpracy miał miejsce w 1972 r. w zespole badawczym zorganizowanym przez Kamilę Mrozowską w Uniwersytecie Jagiellońskim. Ten z dużą starannością dobrany zespół zajmował się problematyką badań nad dziejami Komisji Edukacji Narodowej z okazji obchodów dwusetnej rocznicy jej powstania. W Rzeszowie razem zainicjowali i prowadzili badania naukowe nad dziejami oświaty galicyjskiej, które ukazywały się w ramach serii „Galicja i jej dziedzictwo". A. Meissner wspomniał też o ufundowanej przez profesora pamiątkowej tablicy poświęconej Henrykowi Rowidowi oraz ostatniej rozmowie w parku w Rzeszowie.

Do jednego z ciekawszych wystąpień zaliczyć należy głos profesor Władysławy Szulakiewicz zatytułowany ***Czego uczył nas Profesor Czesław Majorek?*** Nawiązała ona do trwającej od dłuższego czasu dyskusji nad rolą i znaczeniem historii wychowania w naukach humanistycznych. W pełni zgodziła się ze zdaniem profesora Czesława Majorka, który opowiedział się za samodzielnością historii wychowania jako odrębnej dyscypliny uprawianej w ramach nauk humanistycznych. W wypowiedzi profesor W. Szulakiewicz pojawił się też wątek osobisty. Przytoczyła kilka bardzo charakterystycznych słów i zwrotów używanych przez Profesora, których doświadczyła w trakcie licznych kontaktów naukowych. Tę część zamknęła bardzo ciepła i osobista refleksja córki Profesora Marty

Majorek. W formie prezentacji multimedialnej przedstawiła ona wybrane chwile spędzone z ojcem. Mogliśmy zobaczyć rodzinne zdjęcia Profesora z Meksyku, Kanady, USA i z wypraw w Bieszczady oraz do Zakopanego.

Po zasadniczej części seminarium rozpoczęła się otwarta dyskusja. O swoich kontaktach z Profesorem Czesławem Majorkiem opowiadali: Andrzej Banach, Kazimierz Szmyd i Józef Laptos. Na wyjątkowo wnikliwą refleksje pozwolił sobie K. Szmyd, którego z pewnością można zaliczyć do grupy uczniów Profesora. W dłuższej wypowiedzi wyraził własne podziękowanie za to, że mógł obcować z człowiekiem, którego bez wątpienia można zaliczyć do osób o określonej pozycji nie tylko w historiografii polskiej.

Całość spotkania podsumował profesor Jan Krakowski, który zauważył, że profesor Czesław Majorek pozostawił po sobie niezwykle cenny dorobek naukowy[6]. Pomimo że przez wielu uznawany był za osobę surową i wymagającą, to z pewnością należał do grona najważniejszych osób mających ogromny wpływ na krakowskie środowisko historyków wychowania.

RYSZARD ŚLĘCZKA
Kraków

[6] Z. Ruta, ***In memoriam***, w: ***W służbie szkoły i nauki. Księga poświęcona Profesorowi Czesławowi Majorkowi***, red. Z. Ruta i R. Ślęczka, Kraków 2003, s. 17.

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

# OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA *DZIECKO – STUDIUM KORCZAKOWSKIE*, BIAŁYSTOK, 13–14 WRZEŚNIA 2012 ROKU

*Zreformować świat – to znaczy*
*zreformować wychowanie*
Janusz Korczak

Zakład Historii Wychowania Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku zorganizował w dniach 13–14 września 2012 roku ogólnopolską konferencję naukową poświęconą dziecku w kontekście filozofii wychowania Janusza Korczaka. Była to debata interdyscyplinarna – w konferencji uczestniczyli, oprócz historyków wychowania, także badacze historii, literatury, prawa, pedagogiki, psychologii oraz duchowni i politycy.

Słowo wstępne podczas otwarcia obrad jako główny organizator debaty wygłosiła Elwira Jolanta Kryńska, kierownik Zakładu Historii Wychowania. Przedstawiła główne cele, zadania i problemy badawcze konferencji oraz wskazała, iż merytoryczny jej kształt wyznaczony został tematyką wystąpień zgłoszonych przez znamienitych uczestników naukowego spotkania, które toczyło się w trzech sesjach plenarnych dwudniowej konferencji.

E. J. Kryńska przypomniała też, iż mija właśnie 70 lat od śmierci Janusza Korczaka, lekarza, wybitnego pedagoga, prekursora walki o prawa dziecka, pisarza. Korczak zginął w obozie zagłady w Treblince razem z wychowankami prowadzonego przez siebie Domu Sierot 6 sierpnia 1942 roku.

*Ostatnia droga Korczaka. Hitlerowscy okupanci wyprowadzają z Domu Sierot Korczaka, Wilczyńską, wszystkich współpracowników i dwunastu wychowanków Domu Sierot.* […] *Różne są wersje świadków drogi Korczaka na Umschlagplatz: W warunkach popłochu, wrzasku i gróźb dr Korczak załadowany na platformę wraz ze swymi dziećmi, otaczając ramionami co bardziej strwożone spośród nich, wywieziony został* […] *Widziałam, jak Janusz Korczak szedł ulicą Zamenhofa na czele dzieci z Domu Sierot podczas tragicznego przemarszu przez getto. Nosił on jedno dziecko na ręku, a drugie trzymał za rękę. Dzieci szły w uporządkowanej kolumnie. Na czele szedł Janusz Korczak.* […] *Dziecka żadnego nie niósł. Prawdopodobnie brał od czasu do czasu na rękę jakiegoś zmęczonego malucha, ale tego ja osobiście nie widziałam*[1].

---

[1] Cyt. za: M. Falkowska, ***Kalendarz życia, działalności i twórczości Janusza Korczaka,*** Warszawa, NK, 1989, s. 370–371.

E. J. Kryńska stwierdziła, że niektórzy sugerują, iż publikowane relacje nie są zgodne z prawdą, bowiem Korczak wówczas był już tak chory i osłabiony, że ledwie chodził i w związku z tym nie był w stanie nieść dzieci na rękach. Ale przecież nie to jest ważne, na ile opis tamtej sytuacji jest prawdziwy, lecz fakt, iż był z dziećmi do końca, usynowił je. *Za syna wybrałem ideę służenia dziecku i jego sprawie*[2].

Tego obrazu – Korczaka z dziećmi – już nikt nie zapomni. *Ten pochód trwa… obrasta legendą*[3].

Rok 2012 obchodzony był jako Rok Korczaka w związku z przypadającą wtedy rocznicą jego śmierci i 100-leciem założenia przez niego Domu Sierot przy ul. Krochmalnej. Natomiast dla Białostoczan jest to również pretekst do przypomnienia, iż mija właśnie 82 lata od ostatniej wizyty Janusza Korczaka w Białymstoku.

W styczniu 1930 roku, gdy przybył do Białegostoku, Janusz Korczak był u szczytu swej pedagogicznej kariery. Już wówczas był autorem znanych książek m.in.: ***Mośki, Joski i Srule*** (wydana w 1910) oraz ***Józki, Jaśki i Franki*** (wydana w 1911). Podczas wojny napisał też jedno ze swoich najważniejszych dzieł pt. ***Dziecko w rodzinie*** – pierwszą część tetralogii ***Jak kochać dziecko***, która ukazała się 1919 roku (całość zaś w 1920). Był też autorem takich prac, jak: ***Król Maciuś Pierwszy*** (1922), dalsza część jego przygód została opisana w książce: ***Król Maciuś na wyspie bezludnej*** (1923) oraz ***Prawo dziecka do szacunku*** (1929).

***Prawo dziecka do szacunku***, przypomniała E. J. Kryńska, to niejako manifest i program pedagogiczny Korczaka, w którym porównuje pozycję dziecka do żołnierza. Dziecko, zdaniem Korczaka, jest istotą rozumną, nie jest głupie, a rola nauczyciela powinna polegać na tym, żeby pomagać dziecku dojść do wiedzy. Dziecko powinno się traktować tak samo jak osobę dorosłą, powinno się je szanować.

O tym, że *trzeba dziecko zrozumieć, trzeba wczuć się w jego psychikę, poznać troski, zmartwienia i radości oraz postarać się o umilenie i ułatwienie życia tej przyszłości naszej* – mówił też Janusz Korczak 21 stycznia 1930 r. w białostockim teatrze „Palace" przy ul. Kilińskiego, do którego ściągnęły tłumy, aby posłuchać znanego lekarza i pedagoga.

Andrzej Lechowski (dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, uczestnik konferencji) przypomniał, iż cała sala *w ciszy i skupieniu* słuchała Korczaka. Po zakończeniu odczytu słychać było głośno wypowiadane uwagi, że Korczak *dużo pięknych i prawdziwych rzeczy o dziecku wypowiedział*. Podkreślano, że znany pedagog mówił prosto i jasno. Zauważano, że *lekceważone nieraz dziecko nabierało coraz większej wartości, stawało się w miarę trwania odczytu człowiekiem w tym samym stopniu cennym jak i człowiek dorosły*.

W 1926 roku Janusz Korczak zainicjował wydawanie eksperymentalnego tygodnika dzieci i młodzieży „Mały Przegląd" – jako dodatku do dziennika „Nasz Przegląd". Było to pismo praktycznie całkowicie *tworzone przez dzieci i dla dzieci*. Korczak był jego redaktorem do 1930 roku, później przekazał tę funkcję Igorowi Newerlemu. Ostatni numer „Małego Przeglądu" ukazał się w piątek, 1 września 1939 roku.

W pierwszych dniach drugiej wojny światowej wraz z wychowawcami i współpracownikami dyżurował dzień i noc w Domu Sierot. We wrześniu 1939 roku po raz ostatni Stary Doktor przemówił w Polskim Radiu, nawołując do spokoju. Od samego początku

---

[2] J. Korczak, ***Pamiętnik,*** Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, 1984, s. 49.

[3] Tamże, s. 55.

okupacji nieustannie zabiegał także o wsparcie dla swojej instytucji. Jesienią 1940 roku Dom Sierot – jako instytucja żydowska – nakazem okupanta został przesiedlony do getta.

*Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali, ale po to, abym ja działał i kochał. Nie obowiązkiem otoczenia pomagać mnie, ale ja mam obowiązek troszczenia się o świat, o człowieka*[4].

Heroiczne dokonania Janusza Korczaka i jego wyjątkowa spuścizna pedagogiczna były przedmiotem naukowej debaty podjętej w ramach pierwszej sesji określonej jako ***Korczakowska idea wychowania***, której przewodniczyli: prof. zw. dr hab. Kalina Bartnicka (Instytut Historii Nauki PAN) i ks. dr hab. Czesław Galek (Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Zamościu).

Jako pierwsza w tej sesji referat wygłosiła prof. dr hab. Krystyna Wróbel-Lipowa (kierownik Zakładu Dydaktyki Historii UMCS Lublin), na temat: ***Dziecko żydowskie w świecie ludzi dorosłych w II połowie XIX wieku na ziemiach polskich***. Profesor Wróbel-Lipowa zwróciła uwagę, że *dziecko w rodzinie Żydzi odczytywali jako błogosławieństwo boże i nagrodę za dobre uczynki.* Wychowanie dziecka traktowano więc nie tylko jako dbanie o ciągłość rodu, ale także jako wypełnienie poleceń Stwórcy.

Kolejny referat prof. dr hab. Barbary Kubis (kierownika Zakładu Dydaktyki Historii i Wiedzy o Społeczeństwie Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego) dotyczył ***Kształtowania postaw społecznych dzieci i młodzieży w II Rzeczypospolitej – w koncepcji Janusza Korczaka.*** Autorka referatu zwróciła uwagę, iż *Myśli Korczaka wyprzedzały dominujące dziś poglądy na wychowanie, to on stał się ikoną zwrotu ku dzieciństwu…*

Ponieważ Janusz Korczak wywodził się z oświatowego środowiska żydowskiego, prof. Barbara Kubis podjęła też trud poznania jego warunków i specyfiki na tle polskiej pracy pedagogicznej w latach międzywojennych.

Następnie głos zabrał prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz (od 1997 r. rektor Wyższej Szkoły Gospodarowania Nieruchomościami w Warszawie; profesor prawa, ekspert rządowy, wielokrotnie zapraszany do mediów jako komentator, specjalista w zakresie kryminologii). Wystąpienie profesora Bałandynowicza było znakomitym przykładem interdyscyplinarnej próby odniesienia się do podmiotowości dziecka i jego samorządności oraz współczesnej recepcji praktyki pedagogicznej Janusz Korczaka.

Ostatnie lata w Polsce, zdaniem profesora, zaowocowały przemianami w wielu dziedzinach życia. *Dynamiczne zmiany społeczne nie tylko doprowadziły do powstania nowego obrazu kondycji polityczno-ekonomicznej kraju, ale także uaktywniły przeobrażenia życia publicznego.* Doszło m.in. do pogorszenia warunków życia wielu rodzin, bezrobocia, konieczności podejmowania dodatkowej pracy, nieprzystosowania rodziców do nowych warunków życia, co istotnie wpływa na wzrost dynamiki przestępczości wśród nieletnich. Wobec *powszechnie zgodnej negatywnej oceny efektywności procesów opiekuńczo-wychowawczych poszukuje się alternatywnych rozwiązań poprzez pracę w środowisku*, stąd też idea korczakowskich domów jest wciąż aktualna. Według prof. Andrzeja Bałandynowicza Dzieło Korczakowskiego domu *to spotkanie i dialog dorosłego – który wiedzą, kompetencjami i działaniami etycznymi ma pozwolić dziecku poznać samego siebie w kierunku zmiany i wzrastania osobowego za pomocą własnych sił i możliwości rozwojowych.*

---

[4] A. Lewin, ***Korczak znany i nieznany***, Warszawa, Agencja Edytorska EZOP, 1999, s. 54.

Ks. prof. dr hab. Edward Walewander (kierownik Katedry Pedagogiki Porównawczej w Instytucie Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych KUL) wygłosił referat pt. ***Dziedzictwo Janusza Korczaka. Akcje pomocy dziecku na Lubelszczyźnie w czasie drugiej wojny światowej.*** Ks. profesor Walewander wskazał, iż trudno jest *dobrać odpowiednie słowo, które wyrażałoby w pełni niezwykłość* Korczaka. Trudność w zdefiniowaniu tej postaci *polega na tym, że długo trzeba szukać wzorca analogicznego.* Ks. profesor Walewander postawił też pytanie – czy znalezienie takiego wzorca jest w ogóle możliwe? Tym bardziej że Korczak to symbol utożsamiany z najwyższą ofiarą. – *Jeśli ktoś chciałby poznać duszę Korczaka, jego filozofię życia na krótkim odcinku między ul. Krochmalną a komorą gazową, niech pomyśli, – choć tak naprawdę nie jest to możliwe – co czuł, co myślał, na co się decydował ów „chrześcijanin bez chrztu", naśladowca Chrystusa, niebędący Jego wyznawcą, święty z prawdziwego zdarzenia, choć nigdy nie kanonizowany. Człowiek najwyższej próby, zabity jako jeden z podludzi.*

Natomiast dr Danuta Apanel (Akademia Pomorska w Słupsku) w referacie zatytułowanym ***Zdrowy styl życia w korczakowskim wychowaniu kolonijnym*** podjęła kontekst wychowania zdrowotnego dzieci w poglądach Janusza Korczaka.

Pierwsza sesja debaty została zakończona przez dr Annę Józefowicz (Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku), która, odwołując się do utworu Janusza Korczaka ***Spowiedź motyla***, mówiła o potrzebie samorealizacji i samodzielności wyborów. Tytuł wystąpienia: ***Proces dojrzewania bohatera i jego próby konstruowania studium poświęconego dziecku zapisane w dzienniku „Spowiedź motyla" Janusza Korczaka***.

Sesja II konferencji odbyła się pod hasłem – ***Korczak w Białymstoku***, przewodniczyli jej profesorowie: Krystyna Wróbel-Lipowa i Andrzej Bałandynowicz. Sesja ta była też pretekstem do przypomnienia sytuacji społeczno-kulturowej mniejszości żydowskiej na Białostocczyźnie w II Rzeczypospolitej oraz w okresie okupacji hitlerowskiej. Z tego względu pierwszy referat dr Agnieszki Szarkowskiej (pracownik Zakładu Historii Wychowania Wydziału Pedagogiki i Psychologii, Uniwersytet w Białymstoku) dotyczył ***Szkolnictwa żydowskiego na Białostocczyźnie (na tle szkolnictwa II RP)***. Zaś mgr Elżbieta Kozłowska-Świątkowska zaprezentowała ***Nieobecnych – obecnych w świadomości Białostoczan*** artystów pochodzenia żydowskiego. Diaspora żydowska w XIX w. w Białymstoku – mieście wielonarodowym, należała do najliczniejszych, stąd też i liczna była grupa artystów tej nacji, która zyskała sławę w Europie oraz Stanach Zjednoczonych. Następnie mgr Andrzej Lechowski (Dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku) dokonał rekonstrukcji prelekcji Janusza Korczaka w Białymstoku.

Doktor Ewa Rogalewska (Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Białymstoku) w referacie ***Izaak Celnikier (1923–2011). Wychowanek Janusza Korczaka*** odwołała się do wspomnień wymienionego malarza i grafika. Izaak Celnikier urodził się w Warszawie w 1923 r., skąd w 1939 r. uciekł z rodziną do Białegostoku. Niestety tu też w 1941 r. trafił do getta i przeżył jego likwidację. Później przeszedł przez kilka obozów, poczynając od Stutthofu przez Birkenau aż do Mauthausen, Flossenburga i Dachau. Zmarł w Paryżu w wieku 88 lat.

Ostatni referat zaplanowany w sesji II wygłosiła dr Urszula Wróblewska (pracownik Zakładu Historii Wychowania Wydziału Pedagogiki i Psychologii, Uniwersytet w Białymstoku), a jego tytuł brzmiał ***„Tydzień Dziecka" – idea korczakowska w międzywojennym Białymstoku***.

Po obradach uczestnicy konferencji udali się na *Spacer po Białymstoku – Szlakiem Dziedzictwa Żydowskiego*, aby dostrzec *w rozbieganej codzienności ślady po pokoleniach białostoczan nacji żydowskiej, wyznania mojżeszowego. I żebyśmy mogli okazać się sprawiedliwymi w uznaniu ich dorobku*[5]. Zwiedzano m.in. ulicę Warszawską – przed wojną najokazalszą miejską promenadę. Stały tu pałacyki zamożnych żydowskich fabrykantów, którzy dorobili się w „Manchesterze Północy". Najpiękniejszy z nich to secesyjny Pałacyk Cytronów przy Warszawskiej 37 (obecnie Muzeum Historyczne), kamienica Berka Polaka (Warszawska 50). W budynku ozdobionym gwiazdą Dawida mieściło się gestapo. Z kolei z przełomu XIX i XX w. pochodzi rezydencja Tryllingów wzniesiona w stylu eklektycznym, znajdująca się przy ul. Warszawskiej 7.

Spacer zakończył się uroczystą kolacją w restauracji „Warszawska 39" właśnie przy ul. Warszawskiej, w odrestaurowanym budynku z okresu świetności tej ulicy.

Dzień drugi naukowego dyskursu dotyczył ***Dziecka w perspektywie Korczakowskiej (Sesja III)*** i obywał się pod przewodnictwem: prof. dr hab. Krystyny Wróbel-Lipowej i prof. dr. hab. Andrzeja Harbatskiego (kierownika Zakładu Teorii Wychowania i Pedeutologii Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku).

Obrady pierwszego posiedzenia sesji III skupione były głównie na sytuacji dziecka w przeszłości. Kolejno referaty wygłosili: dr Anetta Głowacka-Penczyńska (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego) – ***Dziecko w rodzinie staropolskiej małych miast wielkopolskich***. Pani doktor zwróciła uwagę, iż dopiero w drugiej połowie XIX wieku historycy polscy zaczęli interesować się dziejami rodziny. Wprawdzie dziecko znalazło się w kręgu zainteresowania polskiej historiografii, ale temat ten podejmowano raczej na marginesie badań nad rodziną polską. Nadal więc istnieje potrzeba rekonstrukcji sytuacji dziecka na przestrzeni dziejów.

Dr Dariusz Szewczuk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) – ***Zapewnić dziecku opiekę – działalność ochronek na terenie Królestwa Polskiego w XIX i początkach XX w.***, ks. dr hab. Czesław Galek (Katedra Pedagogiki Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji) – ***Sytuacja dziecka w II połowie XIX w. w świetle polskiej literatury pamiętnikarskiej i beletrystycznej***, dr Mariusz Ausz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) – ***Konwikt dla młodzieży przy kolegium pijarskim w Krakowie – założenia wychowawcze***, dr Katarzyna Grysińska-Jarmuła (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) – ***„Patriotyczne czy kosmopolityczne wychowanie" dzieci polskich arystokratów w warunkach zaboru pruskiego na przykładzie edukacji hrabiego Bogdana Hutten-Czapskiego***, dr Artur Konopacki (Zakład Historii Wychowania Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku) – ***Pensje żeńskie jako forma edukacji i kształcenia w XIX wieku***, dr Maria Radziszewska (Katedra Dydaktyki i Historii Wychowania, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) – ***„Święto Dziecka" w polskich szkołach w Prusach Wschodnich***, dr Piotr Gołdyn (Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Koninie) – ***Profilaktyczne i resocjalizacyjne działania wobec dziewcząt zagrożonych moralnie w latach (1918–1939)***.

Druga część obrad sesji III była swoistego rodzaju twórczą kontynuacją myśli pedagogicznej Janusza Korczaka. Spuścizna Starego Doktora, jego czynna służba dziecku nie

[5] ***Szlak Dziedzictwa Żydowskiego w Białymstoku. Przewodnik historyczny***, oprac. K. Niziołek, R. Poczykowski, wstęp i konsultacja A. C. Dobroński, Białystok, Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku Universitas Bialostocensis, 2008, s. 3.

stanowią bowiem tylko wartości czasu minionego. *Im bardziej czas jego życia i działania oddala się od nas, tym bardziej rośnie wielkość tego, co uczynił i co nam przekazał*[6]. System Korczaka i jego dzieło wciąż służą sprawie wychowania nowych pokoleń – stanowią coraz to nowy impuls do twórczości pedagogicznej, która pozwala *iść dalej*… Nadal gromadzić i asocjować nową wiedzę o dziecku, jego potrzebach, oczekiwaniach i dążeniach we współczesnej rzeczywistości społeczno-pedagogicznej.

Obrady ostatniego posiedzenia sekcji III rozpoczął prof. dr hab. Andrzej Harbatski (UwB) i wygłosił referat na temat ***Roli ojca w rodzinie***. Następnie głos zabrali: dr Beata Krzesińska-Żach (Katedra Polityki Społecznej Wydziału Pedagogiki i Psychologii, Uniwersytet w Białymstoku) – ***Jak rozumnie kochać dziecko, czyli Dekalog dla rodziców***, dr Tomasz Skonieczny (Akademia Pomorska w Słupsku) – ***Poglądy gimnazjalistów o rodzinnych stronach w świetle prac nadesłanych na konkurs literacki Towarzystwa Gimnazjów Poszukujących z Małych Miast i Wsi pt.: „Świat wiejskich wartości, źródłem naszego wzrastania (2000–2012)"***, dr Andrzej Cichocki (Zakład Teorii Wychowania i Pedeutologii Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku) – ***Wychowanie wychowawcy – ustawicznym priorytetem edukacji nauczycielskiej***.

Następnie mgr Dorota Hanna Zalewska (Wydział Filologiczny UwB) wygłosiła referat na temat: ***Dziecko i dotyk zła: proza G. Herlinga-Grudzińskiego wobec problemów współczesnego świata***, w którym podkreśliła, że gdy dziecko doświadcza zła, przeżywa jego dotyk i […] *Dotknięcie zła pozostawia w nim swój ślad. Pozbawia poczucia bezpieczeństwa, odbiera spokój, przynosi cierpienie, zaraża* (cyt za: G. Herlingiem-Grudzińskim). Z tego względu pedagogika Janusza Korczaka, która jest wyrazem określonej filozofii myślenia wspartej na paradygmacie respektowania w procesie wychowania prawa do wolności i do godnego życia, jest pożądana w każdym momencie społeczno-wychowawczego działania. Kreowane przez Korczaka w Domu Sierot standardy zachowań miały na celu nauczyć dzieci, iż dobro jednostki to rezultat uczciwości, sumienności i pomocowości względem samego siebie i innych osób tworzących społeczność zakładową. A także, że dbanie o dobro własne to również akceptowanie reguł wspólnych, odpowiedzialnych za dobro całego zakładu opiekuńczego. Natomiast dr Joanna Dąbrowska (Zakład Historii Wychowania Wydziału Pedagogiki i Psychologii, Uniwersytet w Białymstoku), której referat pt. ***Dziecko we współczesnym świecie – perspektywa korczakowska*** zamykał obrady, odwołała się do wcześniej występujących referentów wskazujących na dokonania Janusza Korczaka i stwierdziła, iż *współcześnie Korczak to autorytet, symbol bezinteresownego, wielkiego heroizmu*, ale podjęła też próbę odpowiedzi na pytania: *Czy i na ile współczesna szkoła korzysta z doświadczeń i wskazówek Starego Doktora? Czy każdy uczeń traktowany jest indywidualnie? Prowadzona jest obserwacja, diagnoza, terapia* zgodna z myślą Korczaka, który pokazywał, *jak wsłuchiwać się w dziecko, jak kochać dziecko, jak odkrywać dziecko*[7]?

Na zakończenie konferencji głos zabrała dr hab. Elwira Jolanta Kryńska (prof. UwB), która podsumowując debatę, stwierdziła, iż w pracy pedagogicznej obok zdolności i rzetelności merytorycznej szczególną rolę odgrywa przykład moralny, żarliwa postawa, bez-

---

[6] M. Kondakow, ***Janusz Korczak a współczesność***, w: ***Janusz Korczak – życie i dzieło***, red. H. Kirchner, A. Lewin, S. Wołoszyn, Warszawa, WSiP, 1982, s. 43.

[7] B. Smolińska-Theiss, ***Janusz Korczak – pedagogiczne transgresje***, w: „Pedagogika Społeczna" 2007, nr 1, s. 9.

interesowność, poszanowanie godności drugiego człowieka. Wartości te w działalności Janusz Korczaka *znalazły swoje najbardziej wyraziste odbicie. Stało się tak dlatego, że kamieniem węgielnym jego systemu pedagogicznego była niezwykle głęboka miłość do dzieci, gorące zainteresowanie ich losem, usilne dążenie do przekazywania tej wiedzy, którą sam posiadł i z którą jego wychowankowie powinni wkroczyć w życie*[8].

Bogaty dorobek konferencji zostanie opublikowany, co jest naszym hołdem wobec pamięci tego niepospolitego Człowieka złożonym nie tylko z powodu obchodów Roku Korczakowskiego, ale rozpatrując pedagogiczną spuściznę Korczaka, składamy hołd jego bezpośredniej pracy z dziećmi i z najwyższym szacunkiem odnosimy się do jego dążeń i zainteresowań, które *uczyniły z tej pracy klasyczny wzór dla następnych pokoleń pedagogów*[9].

ELWIRA JOLANTA KRYŃSKA
Białystok

Prof. zw. dr hab. Kalina Bartnicka i ks. dr. hab. Czesław Galek

[8] M. Kondakow, ***Janusz Korczak***…, s. 43.
[9] Tamże, s. 45.

Wystąpienie prof. dr. hab. Andrzeja Harbatskiego

Fot. A. Konopacki

Prof. dr hab. Andrzej Bałandynowicz, prof. dr hab. Krystyna Wróbel-Lipowa

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2013, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

# I OGÓLNOPOLSKA INTERDYSCYPLINARNA KONFERENCJA NAUKOWA W*SPÓŁCZESNE PRZESTRZENIE EDUKACYJNE BIOGRAFISTYKI*, LUBLIN, 19–23 KWIETNIA 2013 ROKU

Konferencja z serii „Biografistyka pedagogiczna", zorganizowana przez Katedrę Biografistyki Pedagogicznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie i Fundację „Muzyka Kresów", odbyła się w siedzibie Instytutu Pedagogicznego KUL przy ulicy Droga Męczenników Majdanka 70. Patronat honorowy nad konferencją sprawował Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, a patronat medialny objęły TVP Lublin i Radio Lublin. Powołano też kilkunastoosobowy Komitet Naukowy.

Konferencję poprzedziła msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem biskupa profesora Artura Mizińskiego, na którą przybyli organizatorzy i uczestnicy konferencji.

Następnie odbyły się obrady plenarne. Zebranych powitał dr hab. prof. KUL Ryszard Skrzyniarz, kierownik Katedry Biografistyki Pedagogicznej w Instytucie Pedagogicznym, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, który przedstawił program i poinformował o podstawowych celach konferencji. Stwierdził, że konferencja jest skierowana do pedagogów, historyków, socjologów, psychologów, teologów i politologów. Zadaniem jej jest wskazanie na znaczenie *nowatorskich sposobów wykorzystania źródeł,* które powinno uwzględniać się w działalności wychowawczej i w procesie tworzenia biografii.

W imieniu dyrekcji Instytutu Pedagogiki konferencję otworzył kierownik Katedry Pedagogiki Porównawczej, ks. prof. zw. dr hab. Edward Walewander, który wygłosił słowo wstępne:

*Człowiek drogą pedagogiki*

*Przypadł mi zaszczyt otwarcia międzynarodowej sesji naukowej nt. „Współczesne przestrzenie edukacyjne biografistyki". Czynię to w zastępstwie ks. prof. dr. hab. Mariana Nowaka, dyrektora Instytutu Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, co dla mnie osobiście jest dodatkowo powodem do szczególnego zadowolenia, gdyż tematyka dziś tu poruszana jest mi bliska, z kilku zresztą powodów. Pierwszy, choć może nie najważniejszy, to moje zainteresowanie losami ludzi, które pozostało mi jako „spuścizna" po może niedługiej, ale bardzo mnie wewnętrznie absorbującej funkcji prefekta studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie. Zawsze starałem się najpierw dotrzeć do korzeni, z jakich wyrastał młody człowiek powierzony mojej pieczy. Dopiero wtedy można było go poprowadzić, obrać kierunek pracy pedagogicznej. Inny powód to spojrzenie w przeszłość – retro, co przystoi historykowi, a nim także się czuję.*

*Oglądając się wstecz, a nie zauważając człowieka na pierwszym planie, deformujemy obraz dziejów do stanu nierozpoznawalności. Człowiek zawsze jest w centrum naszego poznania, a przynajmniej tak powinno być. Żeby to osiągnąć, trzeba zbadać dobrze i opisać jego życie. Na taki właśnie cel i takie zadanie wskazuje sama nazwa „biografia". Pedagog w szczególny sposób musi zwracać na to uwagę, gdyż w kręgu jego zainteresowań zawsze znajduje się człowiek; dodajmy człowiek „in statu fieri", w trakcie formacji. I nie kto inny jak właśnie pedagog musi tej formacji patronować, ukierunkowywać ją, pomagać w jej rozwoju. To jest głównym sensem jego działalności, a właściwie misji, powołania.*

*Jakże mógłby się z takiego zadania wywiązać bez szukania wzorów?! A te są przeważnie zakodowane w historii. Historia to przecież nie jest opis martwego świata, lecz poznawanie losów ludzi, którzy żyli przed nami. Może lepiej powiedzieć ich życia, które się w tych losach ukonkretniło i zrealizowało. Z tego kodu trzeba czerpać jak najwięcej nie dla próżnej ciekawości, ale po to, by odczytane w nim wartości zaszczepiać innym, młodszym – tym, którzy jeszcze nie są przygotowani, nie zawsze wiedzą, jak należy żyć, aby służyć Bogu i Ojczyźnie, Dobru i Prawdzie.*

*Trud, jaki podjęliśmy i nadal podejmujemy, kontynuują nasi uczniowie. Także tu, na dzisiejszym spotkaniu chętnie posłuchamy, co nowego mają do powiedzenia, gdyż wiedza o człowieku nigdy nie jest zamknięta, w pełni kompletna. Zawsze jest niejako w drodze – tak jak człowiek, który stale idzie. Chodzi o to, by szedł w dobrą stronę. Dlatego każda myśl, także przemyślenia młodych, którzy dopiero są na progu poznania, jest dla nas cenna, godna dyskusji i rozważenia.*

*Po to właśnie, co jakiś czas spotykamy się i dzielimy się tym, co wypracowaliśmy, co w danym momencie jest ważne, potrzebne, zwłaszcza że sytuacja, w jakiej funkcjonujemy, stale i szybko się zmienia. Rodzi problemy, jakich nigdy byśmy się nie spodziewali. Zmusza do zajęcia jednoznacznego stanowiska, dokonania wyboru.*

*Biografistyka znalazła swoje miejsce w dyscyplinie pedagogicznej stosunkowo niedawno, ale wielcy pedagodzy z przeszłości zawsze instynktownie sięgali do wzorów osobowych. Zatem „de facto" uprawiali biografistykę, tylko ją inaczej nazywali. Wybitny polski pedagog Ewaryst Estkowski już w pierwszej połowie XIX stulecia pisał, że biografie są tym dla ludzi, zwłaszcza młodych, czym opisy podróży. „Budzą ich ciekawość do nauki, kształcą ich nie tylko historycznie, ale i moralnie, podnoszą ich umysł i sposobią wcześnie do rozwinięcia własnego charakteru. Biografie największych mężów staną się dla dzieci drogowskazami, po których orientować się będą w dalszej nauce historii"*[1].

*Nie chcę w żaden sposób uprzedzać, co będzie naszym udziałem jako słuchaczy i uczestników konferencji. Niech tych kilka myśli posłuży do zwrócenia uwagi na pewne punkty ciężkości; może głównie te, które są przedmiotem naszych badań i są obecne w materiale, który służy nam do zadań dydaktycznych. Trzeba też uświadomić sobie, że podjęliśmy trud wspólnej debaty, żeby lepiej służyć innym.*

*Gratuluję p. prof. dr. hab. Ryszardowi Skrzyniarzowi i Jego Zespołowi, że podjęli bardzo ambitną inicjatywę zorganizowania sympozjum. Uczestnictwo w nim tak wielu uczonych z różnych ośrodków naukowych w kraju i za granicą to najlepszy dowód, jak duże jest zapotrzebowanie na przybliżenie i poszerzenie wiedzy z dziedziny biografistyki pedagogicznej.*

---

[1] ***Wybór pism pedagogicznych***, oprac. i wstępem poprzedził M. Szulkin, Warszawa 1955, s. 260–261.

*Wszystkim prelegentom i organizatorom sympozjum należą się jak najbardziej zasłużone słowa podziękowania.*

*Życzę wszystkim Państwu owocnych obrad.*

Na sesji plenarnej konferencji wygłoszone zostały dwa referaty: doc. dr hab. Danuty Lalek z Uniwersytetu Warszawskiego – ***Biograficzność jako proces kształtowania życia – uczenie się życia i jego konsekwencje ustrojowe*** i prof. nadzw. dr hab. Elżbieta Dubas z Uniwersytetu Łódzkiego – ***Fenomen edukacji w badaniach biograficznych – biografia edukacyjna*** W dyskusji głos zabrali prof. nadzw. dr hab. Witold Chmielewski z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, prof. nadzw. dr hab. Urszula Chęcińska z Uniwersytetu Szczecińskiego, prof. nadzw. dr hab. Grażyna Karolewicz, twórczyni Katedry Biografistyki Pedagogicznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i prof. nadzw. dr hab. Jadwiga Uchyła-Zroski z Uniwersytetu Śląskiego (Cieszyn).

Dalsze obrady przebiegały w 9 sekcjach, którym przewodniczyli:
Sekcja pierwsza, ***Wzorce osobowe*** – dr Piotr Magier.
Sekcja druga, ***Edukacja w badaniach biograficznych*** – ks. dr Andrzej Łuczyński.
Sekcja trzecia, ***Źródła do badań biograficznych*** – dr Wiesław Partyka.
Sekcja czwarta, ***Współczesne obszary autobiografii*** – dr Dorota Bis.
Sekcja piąta, ***Biografie z chorobą i niepełnosprawnością*** – dr Ewa Smołka.
Sekcja szósta, ***Biografie w sztuce*** – dr Barbara Borowska.
Sekcja siódma, ***Etnopedagogika i biografie na styku kultur*** – dr Anna Lendzion.
Sekcja ósma, ***Polityka w biografii*** – dr Tomasz Wach.
Sekcja dziewiąta, ***Biografie zbiorowe*** – dr Piotr Magier.

W trakcie obrad w sekcjach odbyły się liczne dyskusje, obfitujące w wymianę stanowisk i poglądów na referowane zagadnienia. Wiele rozmów prowadzono także w kuluarach. W trakcie konferencji, która okazała sie niezwykle pożytecznym wydarzeniem naukowym, pojawił się m.in. postulat utworzenia Towarzystwa Biograficznego lub Stowarzyszenia Biograficznego. Jak podają organizatorzy, w obradach uczestniczyło 110 osób. Sekretarzem konferencji był mgr Edmund Kuryluk. Wygłoszone referaty ukażą się drukiem w obszernej, kilkutomowej publikacji. Szerzej na temat konferencji można przeczytać w Internecie pod adresem: *http://www.kul.pl/files/1038/konferencja/PROTOKOL_Z_OBRAD.pdf* (dostęp: 28.05.2013 r.).

WITOLD CHMIELEWSKI
Piotrków Trybunalski

Sposoby zamawiania prenumeraty kwartalnika
„Przegląd Historyczno-Oświatowy”

przez Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP Spółka z o.o.

Czasopismo „Przegląd Historyczno-Oświatowy” jest kwartalnikiem wydawanym w 2 edycjach (po 2 numery w każdej).

Aby zamówić prenumeratę roczną, należy wpłacić kwotę **40,00 zł** na konto Wydawnictwa: **PKO BP S.A. I O/Kielce Nr 87 1020 2629 0000 9502 0144 9172** [podając dokładne dane (imię, nazwisko, adres) odbiorcy w rubryce: nazwa zleceniodawcy oraz tytuł i rocznik czasopisma w rubryce: tytułem] lub zgłosić do działu handlowego (tel. 41 366 07 01, 041 346 21 81, tel./faks 41 346 21 80, e-mail: handel@wydped.com.pl) prośbę o wystawienie faktury do zapłaty na zamawianą publikację. Po otrzymaniu wpłaty wydawnictwo prześle fakturę VAT, a poszczególne numery czasopisma sukcesywnie po ich ukazaniu się (edycja I, tj. numery 1–2, ukazuje się w czerwcu, edycja II, tj. numery 3–4, ukazuje się w grudniu każdego roku).

Istnieje również możliwość zakupu czasopism za zaliczeniem pocztowym. Koszty przesyłki (do 0,5 kg – 10 zł, do 1 kg – 12 zł, powyżej 1 kg – 14 zł) ponosi odbiorca.

**Koszty przesyłki zamówień w formie przedpłaty pokrywa Wydawnictwo.**

przez „RUCH” S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie *www.prenumerata.ruch.com.pl*
Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail:
prenumerata@ruch.com.pl
lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem:
801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach $7^{00}$–$18^{00}$.
Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zapraszamy do prenumeraty!